



This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

- + *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.
- + *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.
- + *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.
- + *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at <http://books.google.com/>



Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana była na bibliotecznych półkach, zanim została troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyły już wygasnąć i książka stała się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasły. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszłości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródło cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając długą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczeni się współpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materiałów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią własność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszłych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materiały, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
Google Book Search to usługa przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
Prosimy o niewysyłanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tłumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materiałów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
Znak wodny "Google" w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ułatwiania znajdowania dodatkowych materiałów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka została uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzieło to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiegokolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby stały się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ułatwia czytelnikom znajdowanie książek z całego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Cały tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem <http://books.google.com/>









1885
1885

1885

1885



226 Jan 1588

1. 546

KRÓTKIE
WYOBRAŻENIE
DZIEIÓW
RÓLESTWA
POLSKIEGO
W DWUCH TOMACH

WYDANE

PRZEZ

JÉRZEGO SAMUELA BANDTKIE.

TOM II.

Z DZIESIĘCIĄ OBRAZKAMI KOLOROWEMI.

W WROCŁAWIU

U WILHELMA BOGUMIŁA KORNIA.

1810.



P r z e d m o w a.

Czym to dzieło ma być, gdy to już w przedmowie do Tomu I. wyraził, mogłbym rozumieć, że nie potrzebna do Tomu II. przedmowa. Atoli czuję, iż należy mi się usprawiedliwić, dla czego Tom II. tak, a nie inaczej ułożył.

Epokę świetną Jagiellonów króciej opisałem z przyczyny, iż ślady szczęśliwego

wego ich panowania okropność następnych czasów tak zatarła, iż mało co skutku z zbawiennych ich rządów wi-
dziemy.

Epokę czwartą zaś, a zwłaszcza w wieku XVII. trochę obszerniej wystawić starałem się z powodu, iż pod panowaniem domu Waza, a mianowicie pod panowaniem długim Zygmunta III. zarodziły się zawiązki tych klęsek, których potym Polska w XVIII. wieku doznała, gdy krótkie panowanie Władysława IV., a ciągła niedola Jana Kazimierza V. nie dały zagładzić zarodków nieszczęścia tego, które Polskę dziwnym jakimciś losem w wieku następnym udręczyć miały. Z równą staran-

Przedmowa.

v

rannością wyobrazić usiłowałem, ile mi można było, niewstrzymanie upadku Polski pod Królami z wielkich domów Polskich, pod Królem Michałem i Janem III., bo i pod ich rządem szukać należy przyczyny następnych wypadków.

Panowanie dwóch Augustów II. i III. Elektorów Saskich nie mogłem inaczej, jak w szczupłej wystawić krótkości, gdy te czasy z naszemi stykają się, a wiek stuletni dopiero wiele rzeczy po upłynieniu swym odkrywa, których współcześni widzieć i wiedzieć nie mogą, nie będąc tak obojętnemi albo bezstronnemi, jak potomność.

Panowanie Stanisława Augusta IV. nie chciałem wcale opisywać, jako prawie
wie

wie równoczesne z życiem naszym, a prócz tego czuję, że ani mam sił ani dowcipu dosyć, abym mógł wychwalać, co uczynił dla miast, dla wskrzeszenia nauk i w innych wielkich widokach, a tym mniej przyznaię sobie mieć podstawkiem rozumu, abym sądził, co miał być jeszcze daley lub więcej uczynić. Nie mogąc go zatym obwiniąć, jak inni, że nie był Janem Kazimierzem V., położyłem tylko daty panowania jego bez naymnieyszego związku z sobą, unikając wszelkiego osobistego zdania o rzeczach i dzieiach, które po części za naszej działy się pamięci, a tak z tego powodu nie czerpałem nawet ani z tych pism, które o nim pisały z chwałą lub naga-

naganą, ani z mowy rozmaitey ludzkiej, lecz jedynie z pism publicznych powszechnie znanych, jako to księgi praw i z wiadomości publicznych, jako to gazety, dzienniki. Jest to zatem chronologiczny raczey układ główniejszych dzieiów, niż krótkie wyobrażenie stosowne do dziełka mego. Nie masz jeszcze Piaseckich, Kobierzyckich Kochowskich, nie masz i Rudawskich, za którymi w czasach Augusta II. III. i IV. iśćby można. To na moje usprawiedliwienie.

Wkrótce wyidą jeszcze tablice genealogiczne Piastów i Jagiellonów, które osobno nakładzca dzieła mego wyda, żeby wszelkiemi sposobami, ile możliwości, przysługiwał się Literaturze Polskiej,

skiey, którey wszelką poświęca staranność swoją. A jeżeli pozyska to dziełko jakie względy łaskawe na siebie, to umyśliłem wydać w czasie swoim krótkie wyobrażenie dzieiów sąsiedztwa Polskiego aż do roku 1795. a to, aby lepiej można historią Polską zrozumieć. Całe to dziełko mogłoby, jako Tom. III. być uważane i zawierałoby krótkie wyobrażenie dzieiów Niemiec, Węgier, Czech, Szwecyi, Rossyi, Turcyi, tudzież Rys dzieiów Litwy, Kurlandyi, Szląska, Multan, Wołoch, Ukrainy, Kozaków i Tatarów Krymskich i Zawołgańskich.

Treść Tomu II.

Epoka III.

Jagiellończykowie od Władysława Jagielly do Zygmunta Augusta od r. 1386. do r. 1572. — 1

Epoka IV.

Królowie Polscy przez wolną elekcyą obrani roku 1572—1795. — — — — 162

Oddział I.

W kwitającym wolności i rzeszypospolitey stanie. - 162

Oddział II.

Panowanie Królów z domu Waza od r. 1587 - 1668.

Początek okropnego upadku — — 206
Od -

x

Treść T. II.

Oddział III.

Panowanie Królów z wielkich domów Polskich .
od r. 1669 — 1696.

Niewstrzymanie okropnego upadku — 432

Oddział IV.

Panowanie Królów Elektorów Saskich — 560

Oddział V.

Stanisław August IV. Trzy Podziały Polski. — 622 .

Epoka trzecia.

**Panowanie Jagiellończyków od Władysława Jagiełły II.
r. 1386. aż do śmierci Zygmunta Augusta r. 1572.**

Władysław II. Jagiełło.

Szczęśliwe złączenie obojga narodów sprawiło radość powszechną po całym chrześcijańskim świecie, tylko Krzyżakom w Prusiech nie podobało się ziednoczenie Polski i Litwy, z których kłesk zwykli korzystać. Dla tego Konrad Czolner Wielki Mistrz Krzyżacki nie przyjąwszy zaszczytu być chrzestnym Oycem Króla, wtargnął do Litwy pod pozorem, że chce niby wspierać Brata królewskiego Jędrzeia

Tom. II.

A

W

w dochodzeniu praw jego do tronu w Litwie. Posłał Król woysko pod dowództwem Brata Skirgiełły i stryia Witolda do Litwy dla odzyskania dobytego przez Krzyżaków Połocka i innych zamków, a sam ruszył do Wielkopolski dla uśmierzania dawnych rozterek. Tak w Litwie, jak w koronie powiodło mu się wszystko pomyślnie. W Poznaniu bowiem sam z królową pogodził zwaśnione Grzymałczyków i Nałęczów domy i inne zatłumił niesnaski, *) a w Litwie Skirgiełło i Witold wzięli Jędrzeia w niewolę i całą szczęśliwie zakończyli wojnę.

Seym Litewski w Wilnie w przytomności wielu Panów Polskich odprawiony uchwalił zniszczenie bałwochwalstwa w całym Xięstwie, a do uskutecznienia tej uchwały Król sam
nie

*) Dobra kościelne od Szlachty sabrane wrócił Król duchowieństwu, Bartosza Kamieńskiego kazał wywołać, gdy na posew o rozboie nie stanął, a Jana Wienieckiego herbu Płomień Sędziego Poznańskiego do więzienia wsadzić, gdy go dla okrucieństwa krwawym diabłem swano.

nie zaniechał przykładać iak nayusilniey pracy i starania. Uprzeymą prośbą i słodką namową nawracał gmin osobiście do nowey wiary, tłumacząc nauki kapłanów Polskich na ięzyk Litewski, gdy umiejąc po Rusku mowę Polską rozumiał, a do słów nie żałował przydawać: dla ujęcia sobie pospółstwa podarki z wełnianych sukien i obuwia szewskiego, gdyż dotąd lud prosty tylko w siermięgach i kurpiach chodził. Takowe króla sposoby postępowania zniewoliły serce narodu do przyięcia wiary chrześcijańskiej równie, iako i postrzeżenie, że Bogowie bynajmniey nie karali tych, co z rozkazu królewskiego ogień święty w Wilnie ciągle palący się zaleli, albo gadziny ubóstwiane pozabijali lub gaiki i dęby poświęcone powyrąbawali. Oycze nasz i skład apostoelski pierwszą były ludu nauką, a po tey przystępowano zaraz do Chrztu. Dla mnóstwa ludzi rozdzielono ich na gromady podług płci, a każdej kupie osobno dano razem wspólne imię kropieniem wody święconey na całą gromadę. A tak iedna na przykład na imię dostała Paweł, druga Piotr, trzecia Anna, czwarta Małgorzata

I tak daley podług różnicy płci. Przedniejszych tylko Panów podług zwyczajnego ochrzczono obrządku. Założenie Biskupstwa Wileńskiego i siedmiu plebaniy od królowey bogatemi sprzętami obdarzonych utwierdziło zbawienne wiary Chrześcijańskiej w Litwie zaszczerpienie tak, iż odtąd już pogaństwo powoli niknąć poczęło. (R. 1388.) Gdy Litwa z Polską ieszcze nie była tak złączona, iak w następnych czasach, wyznaczył Król na wielkie xięstwo Brata swego Skirgiełłę, a sam przez Ruś do Polski powrócił.

Urażony na Króla stryiy Witold o to, że nie iego, ale brata Skirgiełłę wyniósł na xięstwo Litewskie, wszczął nową wojnę różnym szczęściem toczoną, aż Witold poznawszy zdradę Krzyżaków z Królem się pogodził i po złożeniu (R. 1392.) Skirgiełły Wielkim Xięciem został. Tym czasem Królowa z woyskiem Polskim odebrała na Rusi Czerwonej zamki, które Ludwik niesprawiedliwie do Węgier był przyłączył, iako to Jarosław, Przemyśl, Halicz, Lwow, Trębowlę i. t. d. r. 1390.

Po zakończeniu wojny w Litwie przedsięwziął Król i inne zabytki niesprawiedliwości Ludwika poznosić, a z tej przyczyny domagał się hołdu od Władysława Xiążęcia Opolskiego, żeby ziemia Dobrzyńska i Wieluńska i inne zamki od niego trzymane, po zeyściu jego bezdzietnym do korony powróciły. Niechciał nic o tym wiedzieć Opolczyk, a tak przyszło do wojny. (R. 1395.) Wysłał Król Jana Ostrowskiego kasztelana Sandomierskiego do ziemi Dobrzyńskiej, a sam niespodzianie uderzył na ziemię Wieluńską i zamki na pograniczu Szląskim. Odzyskawszy te wszystkie oprócz Bolesławic, wkroczył do Xięstwa Opolskiego i przymusił Xiążąt Opolskich do obietnicy, że Bratu swemu Władysławowi pomagać nie będą, a co mu Król odebrał, to przy nim zostanie. Zwierzchnik Opolskich Xiążąt Wacław Król Czeski nie mógł się także uymować za Władysławem Opolskim, gdy z Jagiełłą miał przymierze na wspólną stawienia 600 Kopyników w potrzebie pomoc. Broniły się zatem iedne tylko Bolesławice przez siedm lat kolejno przez Starostów obleżone, aż ten
zamek

zamek dosyć długo po śmierci Władysława Opolskiego żona jego Agata Królowi ustąpiła. Ziemię Dobrzyńską zaś obieśli Krzyżacy, wzięwszy ją w zastaw od Xiążęcia, żeby się Polakom nie dostała.

Gdy tak Polska co raz bardziej wzrastała w siły, umarła Królowa Jadwiga, Pani pobożna, (R. 1399.) lud kochająca i na wzajem kochana. Pamiętne są jej słowa, gdy Król na jej prozbę było dla nie dostawienia podwód poddanym Kapituły Gnieźnieńskiej oddać kazał. „To się im,” rzekła, „dobytek wróci, „ale płacz ich kto im nadgrodzi.“ Świętobliwe jej życie, czytanie pisma świętego na umyślnie dla niej na polski język przetłumaczonego założenie Kollegium Litewskiego w Pradze w Czechach *) piękne są żywota jej pamiątki. Jej także Akademia Krakowska winna jest początek swój, bo w rok po śmierci jej z jej testamentu założył Król hojnie nadane w Krakowie kollegia. Bogoboyne i świętobliwe życie

*) To kollegium zaginęło w rozruchach Hussyckich.

cie królowey sprawiło to, że ledwie iey nie poli-
 czono w poczet świętych. Chytrym Krzyżakom,
 godząc się z niemi o pokóy, przepowiedziała
 wieszczym duchem bliski ich upadek, gromiąc
 dumne ich wykrety: „iść,“ rzekła, „mogę od
 „woyny Króla odwodzić, nie życząc tego, aby
 „się krew chrześcijańska miała rozlewać, ale
 „uwrzycie: że po mey śmierci słuszną zapłatę
 „weźmiecie za takowe postęпки.“ Wszelako i
 przy tak wielkich cnótach królowa nie uszła
 obmowy oszczerców. Pod czas niebytności
 Króla oczernił ją Gniewosz Podkomorzy Kra-
 kowski od Wilhelma Austryaka zbogacony
 r. 1384., udając, iakoby z Wilhelmem pota-
 jemnie do Krakowa przybyłym miała schadzki
 odprawiać nieprzyzwoite. Oczyściła się nie-
 winność królowey przysięgą, a potwarca na
 Seymie Wiślickim musiał kłamstwo swoje pod-
 ławą w senacie odszczekiwać. Tak to i nay-
 lepszych ludzi dosięga oszczerstwo, lecz prawda
 zwykle na koniec nad fałszem otrzymuje zwy-
 cięstwo. Śmierć Królowey Jadwigi prawey
 dziedziczki korony Polskiej tak zatrwożyła
 Króla Władysława Jagiełłę, że iuż do Litwy
 odje-

odjechać i koronę porzucić zamyślał dla obawy, że Polacy może komu innemu dadzą i zechcą, ale odwróciła go od takowego przedsięwzięcia wierna rada Panów, za którą pojął w powtórne małżeństwo (R. 1400.) wnuczkę Kazimierza III. Annę Córkę Wilhelma Hrabiego Cylleyskiego, lecz dopiero po ośmiomiesięczney odwłóce, (R. 1401.) gdyż udając niby, żeby się po polsku nauczyła, odciągał ślub, odrażonym będąc iey nieurodą, a w rok później dla polityki kazał ją ukoronować. (R. 1402.)

Wojny w Litwie z Tatarami raz pomyślne, drugi raz nieszczęśliwe prowadził Witold sam bez pomocy królewskiej, lubo nie bez zaciągów dobrowolnych ludu z Polski, a wojnę z Krzyżakami wiodł wspólnie z Królem, gdy do nich Skirgiełło z Wielkiego Xięstwa złożony uciekł się o pomoc zawsze przeciw Polszczyźnie gotową. Stanęła na reszcie ugoda, (R. 1404.) żeby Żmudź Krzyżakom była oddana, a ziemia Dobrzyńska za wyliczeniem zastawnego grosza 50000. złotych Polakom była wrócona.

Używała Polska odtąd przez czas nieiakiś szczęśliwego bytu w pokoju, gdy rozerwanie Kościoła czyli szyzma wielkie w obraniu dwóch, a na reszcie i trzech Papieżyów całą zamięszało Europę, a w Czechach przez niedbałość Cesarza Wacława, przez chytrość Brata iego Zygmunta Króla Węgierskiego na Niemieckie Cesarstwo i Czechy czyhającego zawisłszy sąsiednie to królestwo nieskończonemi prawie domowemi rozterkami w czasie tym, kiedy Tamerlan Azją pustoszył. Tylko na pograniczu Szląskim były ieszcze najazdy i rozboie między Szlachtą, ale i te dworskim żołnierzem Król zaspokoił dobywszy zamki Czornsztyń i Drzeń. Słynęła wtedy Polska szablą i za granicą. W Węgrzech bowiem Król Zygmunt w woysku swoim wiele miał Polaków, między którymi wierny iego przyjaciel Ścibor Ściborzycki był naycelnieyszym, co przez Dunaj zbroyno po klęsce pod Nikopoli przepłynąwszy, Zygmuntowi część Węgier zbuntowanych w wierności zachował. Porzeba pieniędzy na wykupienie ziemi Dobrzyńskiej przywiodła Króla do żądania nadzwyczajnego podatku.

Dla tego kazał szlachcie zbierać się na Seymikach na powszechne każdej ziemi lub każdego powiatu obrady, żeby na wspólnym Seymie uchwalić można pobór powszechny. Odtąd weszły Seymiki we zwyczaj, Seym każdy poprzedzające dla umowy względem przyszłych ustaw Seymowych. Dostała przeto szlachta daleko większy wpływ na obrady publiczne niż przedtym, bo Scymy i zjazdy dawniejsze tylko z urzędników i z duchowieństwa wyższego zwykły się były składać. Na Seymie w Korczynie czyli Nowym Mieście pierwszym po owych Seymikach dnia 11. Listopada stanęła uchwała, aby na ten raz ieden od każdego łanu posiadanego płacono oprócz dwóch zwyczajnych groszy Praskich jeszcze dziesięć na ten ieden raz, a z tego podatku przyszło do skarbu 100,000 grzywien podług Długosza i Bielskiego. Kromer dziwi się temu, gdy za iegoż czasów podobny pobór tylko 40000 grzywien wynosił, ale pamiętne słowa Bielskiego: „tak go sprawiedliwie dajemy,” rozwiązuje tę wątpliwość, gdyż iak za zwyczaj każdy radu usuwa się ciężarom publicznym, albo na drugie

gich ie zwała. / Tak stało się i z podatkami w Polsce, bo już teraz podług Kromera (*libr. XII.*) ten podatek od mieszczan i chłopów tylko był wyciągany, ale to oczywisty jest fałsz, żeby to już było za czasów Króla Władysława Jagiełły, gdyż szlachta jeszcze wtedy od podatkovania nie usunęła się iak w czasach późniejszych, kiedy Kromer żył, gdy ciężary wszelkie na stan włościan i mieyski szlachta zwała, a to wtedy, jak całe prawie prawodawstwo, wyłączwszy od niego miasta, przywłaszczyła sobie samey iedney, aż na reszcie przeto sama stała się igrzyskiem możnowładców, w których rękę albo raczey bęzdennym nieładzie władza prawodawcza stanu rycerskiego ze wszystkiem osiąkła.

Wykupienie ziemi Dobrzyńskiej dla wykupców Krzyżackich dopiero we dwa lata później doszło do skutku (R. 1408.) a wtedy też Wacław Król Czeski ofiarował Władysławowi Jagiele na zieżdzie Wrocławskim ustąpić Śląska, (R. 1409.) jeżeli mu 400 Kopyników za ten kray lennym sposobem zobowiąże się przystawiać przeciw Brata Zygmunta, Króla Wę-

gierskiego zamachom. Niedoszła ugoda ta do końca, gdy Jan Śmierzycki Czech Wacławowi ją odradził, a Polacy sami lenności obowiązku na siebie przyjmować nie chcieli.

Spokoyność Polski przerwały wkrótce chytre Krzyżaków na Litwę zatargi. Nie dosyć im było na tym, że Żmudź do hołdu im z rozkazu samego Witolda była przymuszona, czyhali oni na zawoіowanie i pognębie nie całego państwa. Pierwsza ich zdrada była nie spodziewane wzięcie w niewolę Jana Xiążęcia Mazowieckiego, który Warszawę znacznie przyozdobił, a gdy go na upomnienie królewskie wypuścili, niby to szukając zgody, iednak wkrótce potym rozbili ci obrońcy wiary chrześcijańskiej szkuty królewskie z Polski na ratunek Litwy głodem trapionej z Kujaw do morza idące, a te zbrodnie pomnożyły ukrzywdzeniem, łupieństwem i zamordowaniem kupców Litewskich w Ragnecie. Wszczęła się ztąd iawna wojna Jeszcze r. 1408. odebrał Witold za to Krzyżakom Żmudź przez Marszałka swego Rombowda, gdy zjazd Króla z Wielkim Mistrzem w Kownie był bezskuteczny. Po utracie Żmudzi przy-

przysłali Krzyżacy do Króla uroczyste poselstwo z pogroźką wojny Litwie i z zapytaniem, czy Król chce Witołda odstąpić, czyli nie. (R. 1409.) Odłożył Król odpowiedź do Seymu Łęczyckiego na dzień 17. Lipca, gdyż ani Witołda Niemcom na łup wydać nie mógł, ani Polski na ciężką wojnę narazić nie chciał. Poselstwo Polskie, na czele którego był Mikołaj Kurowski Arcybiskup Gnieźnieński, co już o rozbicie skutku nadaremnie o krzywdy był się upominał, wysłano do Prus, aby uniknąć od wojny. Z niesłychaną hardością przyjął Wielki Mistrz Ulryk de Jungingen Arcybiskupa, aż urażony ustawiczną groźbą wojny rzekł do dumnego Mnicha: „poniechaj, Panie Mistrzu, ani myśl wojną nas Polaki ustraszać, owszem tak wiedz: że, iak prędko na Litwę z orężem się rozwiedziesz, tak prędko wzajem też i nasze oręża w dzierzawach twoich rozwiedzione poczuiesz:“ Na te słowa Arcybiskupa: „bardzo to rad wiem, odezwał się Ulryk de Jungingen skwapliwie, że mi tak za Króla przyrzekasz; więc ja też pierwej o głowę, aniżeli o nogi i raczej o rolę, aniżeli

„o płoniny, o grunty urodzayne raczey, niżeli o polną dziczyznę i o buyne pustynie pokusić się zechcę. Do słów przyłączył chciwy zaboru Niemiec uczynek. Wkroczyły woyska Krzyżackie do Polski. Wzięto Dobrzyń, złupiono Rypin i Lipniki, podały się Bobrowniki i Złotorya. Dopiero Bydgoszcz oparł się napści. Zima nadchodząca skłoniła Wielkiego Mistrza do szukania rozeymu. Przez Konrada Książęcia Oleśnickiego oświadczył Królowi, że się na wyrok Króla Czeskiego Wacława zdaie. Przyjął to poselstwo. Król uprzeymie, ale znając Krzyżaków, nie zaniechał dalszych do wojny przygotowań. Objeżdżał zatym kraie koronne, a przy obiażdżce umawiał się potaємnie z Witoldem w Brześciu Litewskim i w Sączu. Traktował w Sączu oraz i z Zygmuntem Królem Węgierskim, żeby Krzyżakom nie dawał pomocy. Wacław Król Czeski z namowy stryia Jodoka Margrabi Morawskiego wydał wyrok śmieszny, żeby Polacy z zachodnich krajów królów nie obierali sobie, a ziemia Dobrzyńska iemu była oddana, aż się namyśli, do kogo należy **sprawiedliwie**. Odrzucili po-
słowie

słowie Polscy ten wyrok z wzgardą, gdy bowiem czytano go w niemieckim języku, odezwali się: „w tej mowie będąc nieukami na niemieckim kazaniu siedzieć nie powinniśmy.“ Chytry Brat Wacława Zygmunt Król Węgierski bardziej sprzyiając Krzyżakom, mimo słowa Jagiele dane, starał się nawet Witolda od niego odciągnąć pokazywaniem mu błachy na koronę Litewską nadziei. Zemściła opatrność zdradę i obłudę Krzyżaków i Luxemburczyków. Nie tylko pospolitym ruszeniem szlachty koronnej, i posiłkami z Litwy, ale i zaciężnym w Czechach i Morawach ludem postanowił Władysław Jagiełło same Prusy woiować. Pokrzepili wojsko jego zacni Polacy na dworze Zygmunta w Węgrzech zasłużeni, w walce z Turkami wyćwiczeni Rycerze Zawisza Czarny, Jan i Farury Grabowscy herbu Sulima Bracia rodzeni, Tomasz Kalski herbu Rożyc, Woyciech Malski herbu Nałęcz, Dobek Puchała herbu Wieniawa, Jan Brogłowski herbu Grzymała, Skarbek z Góry Habdank. (R. 1410.) Dnia 22. Lipca przyszło do walnej bitwy między Grunwaldem i Tannenbergiem, wsiami niedaleko

lcko miasteczek Gilgenberg i Działdów (Soldau). Zyndran Moskowicki Miecznik Krakowski przywodził całemu woysku z Witoldem; w lewe skrzydło Polaków, w prawe Litwę postawiono; tey było 40., tamtych 50 chorągwi. Na czele stanął wybór ludu, żołnierstwo wysłużone. Przed potyczką przysłał dumny Jungingen dwa miecze gołe krwią ludzką zbroczone z obietnicą, że iczeliby Polakom pola brakło, to mu go da cofnieniem woyska swego, żeby wymówki od rozprawy nie było. Król Gońcom Krzyżackim z tym podarunkiem przysłanym odpowiedział: „aczci ia mam dostatek w woysku oręża, atoli w imię Boga mego i tę ia broń na wzgardę i urąganie od nieprzyiaciela posłaną chętnie przyymuię: a przyymuię nie inaczey, ieno iako pewną wróżkę zwyczajstwa, które mnie mieczów tych dobrowolne posłanie snadź szczęśliwie przewieszcza. Nigdy ci ia za prawdę nie wzbraniał się pokoiu, ale że sobie bardziey Krzyżacy wojnę smakuią, a niewinney krwi chrześciańskiej tak uprzejmą chciwością pragną; mam ia zupełną dufność, że sam Bóg za niewinnością moią,

„moją, a stroną sprawiedliwszą wojować będzie, i onże sam wziąć znaczną pomstę z okrucieństwa Krzyżaków hardych dostateczney mi pomocy doda. Abowiem iam wszystek terazniejszy postępek i też obierania sobie do boiu równiny polney, onego mądrości przedwieczney i niepojętey sprawiedliwości w świętą opiekę polecił.“

Zaszła natychmiast bitwa, a walka przez całą godzinę na równey zostawała szali. Krzyżacy bowiem wystrzeliwszy dwoie pułdziałek *), zeszli z pagórka do wręczney zaczepki. W tym

upa-

*) Pierwsza to wzmianka o armatach w Polsce. Zdaie się, że w bitwie nie mieli Polacy armat, ale tylko Krzyżacy. Lecz przy oblężeniu Malborka mieli i Polacy działa wielkie. Pierwszy raz w bitwie użyli bombard czyli puszek wielkich Anglicy pod Kressy r. 1346. gdy z rostawionych na pagórku puszek kawaleryą Francuską razili. Pułdziałka były to innieysze bombardy czyli puszkki. Wożono je na wozach, i strzelano z nich kule kamienne, aż potem nastaly żelazne, gdy puszkki rozróżniono na mosdzierze i armaty, a potem nastaly i haubice

upatrzawszy prawe skrzydło od Litwy Tatarów i Rusi trzymane byź słabszym od lewego, uderzyli nań z większą siłą i natarczywością. Pierzchnęło całe to skrzydło oprócz Smoleńszczanów we trzech pułkach tamże stojących: a nawet i na lewym skrzydle chorągiew królewska z rąk Marcina Wrocimowskiego wystrzelona dostała się w moc nieprzyjacielską. Cofnęli Smoleńszczanie szyki swoje na lewe skrzydło. Nastąpiła odmiana szczęścia, bo Polacy odbili mężnie utraconą chorągiew, a pułki nieprzyjacielskie zaczęły się rozrywać i łamać. Postępowali na nie Polacy z odwagą, a w tym dęszczyk łagodny uśmierzył kurzawę i następowanie Polakom ułatwił. Gdy więc pogoń Krzyżacka z popłochu Litwy powracająca na nich uderzyła, nie zmięszwały się szeregi by-
 nay-

casyli granatniki. O hakownicach, rusznicach, muskietach i ręczney strzelbie ieszcze wtedy nie było słyhać. Wszystka zaś ta palna broń z początku nosiła imię puszek, Moskale do dziś dnia zowią armaty puszkami, a puszkars i u nas znaczył aż do najnowszych czasów kanonyera, artyllarystę.

najmniej. / Stało się zatem zwycięstwo po-
 wszechnym. Usiłował ie sam Mistrz z odwo-
 dem z szesnastu chorągwi złożonym wydrzeć
 Polakom. Dypold Kikierzyc z Luzacyi (*Koe-
 kritz*) wpadł na hufiec królewski na ustroniu
 stojący i prosto przeciw Króla składa Niemiec
 kinysem zewsząd opięty kopią. Wzajemnie i
 Król przeciw niemu nawodzi drzewo hartowne.
 Lecz w tym Zbigniew Oleśnicki, chociaż by-
 najmniej nie uzbroiony, z ułomkiem kopii wy-
 pada, aby od Króla odwrócić niebezpieczeń-
 stwo, a zawiodłszy bokiem w pół składaną
 kopią, Dypolda z konia obala. Obalonego
 Król w czoło trafunkiem z szyszaku ogołocone
 nieszkodliwie uderzył, ale straż królewska za-
 biła Niemca nie bawnie. Daremny był i osta-
 teczny Krzyżaków zamach. Dobiesław Ole-
 śnicki bowiem przestrzegł o nim Polaków, a
 tak rozprószone ostatnie ich hufce. Padło te-
 goż dnia do 50000 ludu nieprzyjacielskiego, a
 między tym poległ i Ulryk de Jungingen
 Wielki Mistrz Krzyżaków. Sprzymierzeńcy ich
 Xiążęta Konrad Oleśnicki Szląski i Kazimierz
 Szczeciński Pomorski dostali się w niewolę.

Poddały się potym całe prawie Prusy, tylko zamek Malborski, stolica Zakonu Krzyżackiego, bronił się jeszcze. Ale potrzebą przymuszony Komendor Świecki Henryk de Plauen (z łacińska Plaweniusz) wyszedł do Króla ofiarując pokój i ustąpienie ziemi Pomorskiej, Chełmińskiej i Michałowskiej. Odrzucono te ofiary za radą Zbigniewa Brzeziskiego Marszałka królewskiego. Urażony Henryk de Plauen odpowiedział z gniwem, że nie przyjęto tak zyskownych ofiar: „rozumiałem, że się przysłu-
„zę, ale ponieważ wam i królowi przywidziało
„się inaczej, więc i Malborka i inne miasta
„nie poddam, chyba pierwej mi kto na gardle
„usiędzie.“ Odpór mężny w obronie, opie-
szałość w obleżeniu zamku, odjazd Witołda,
nieczynność Króla, a na reszcie i różność ra-
dy sprawiły to, że nie dobyto Malborka. Na-
deszły posiłki Wielkiemu Mistrzowi na ten
czas Henrykowi de Plauen z Inflant i z Nie-
miec, odmieniło się szczęście i nastąpiła inna
rzeczy postać. Część bowiem Prus, iako to
Gdańsk i inne miasta, co już były się podda-
ły, odpadły znowuż do Krzyżaków. Prze-
wleka.

wlekła się woyna daley, a Król tym zmużony odstąpił na koniec od oblężenia, właśnie gdy się miasto poddaż miało. Cała woyna skończyła się zatym po różnych losu koleiach na tym, że w Toruniu pokój zawarto, (R. 1411.) jak gdyby zwycięstwo przy Krzyżakach było. Sześć kroć sto tysięcy złotych w trzech terminach, Żmudź docześnie dla Króla i Witolda, ziemia Dobrzyńska na zawsze dla Króla ustąpiona, a powiat Zawskrzyński dla Xiążąt Mazowieckich. To były nikczemne korzyści w porównaniu z tym, co Król przeszłego mógł otrzymać roku, albo co sam Henryk de Plauen ofiarował. Względem Drzenia i Santoka iednacze sprawę mieli rozsądzić, ze strony Króla Xiążęta Stołpiński i Mazowieccy, że strony Krzyżaków Cesarz Zygmunt, a co oręż Polski zdobył w Prusiech, wszystko Krzyżakom wrócono. Gdy to się działo w Prusiech, wiarołomny Luxemburczyk Zygmunt Król Węgierski, a teraz już i Cesarz Niemiecki *) szarpał.

Pod-

*) Od 20 Września r. 1410. podług pierwszej elekcji. Druga była 21. Lipca r. 1411.

Podgórze przez naiemne ludu hufce pod przewodem Woiewody Siedmiogrodzkiego Ścibora Ściborzyckiego, rodzzonego Polaka, który już wtedy w obcey służbie przeciw oyczyźnie mógł walczyć, gdy Panowie Węgierscy żadną miarą do wojny z Polakami przywiedzeni być nie mogli. Spalił Ścibor wtedy Sącz i inne poczynił szkody, ale Małopolanie odwetowali to porażką Ścibora pod Bardyowem i splondrowaniem pogranicza.

— Mniey korzystny, iak mógł być, pokój z Krzyżakami pociągnął za sobą zjazd nie pożyteczniejszy Króla z Cesarzem Zygmuntem w Lublu. Tam bowiem chcąc zabezpieczyć się od znaney Krzyżaków wiarołomności podał w wątpliwość nie zaprzeczoną własność Rusi. Stało bowiem przymierze tajemne wzajemney pomocy, a w przypadku, gdyby Krzyżacy broń znowu podnieśli, cały zakon miał być z Prus wyrzucony, ziemia Pomorska, Chełmińska i Michałowska do Polski miała wrócić się, a reszta ich krajów poyść na wspólny podział w stosunku do ilości woyska, co każdy na wojnę przystawi. Względem Rusi za to przez całą

życie

ycie Władysława i pięć lat po śmierci jego żadney nie będzie wzmianki. W tym samym zaś czasie, gdy to przymierze kleilo się, obłudny Zygmunt Krzyżakom wszelką szczerzę podobno, iak królówi obiecywał pomoc, na swoje najbardziej tylko zyski pamiętny. Atoli ani namowy Wenetów o Dalmacyą z nim wojuiących, ani starania Xiążąt Austriackich nie mogły Władysława Jagiełły skłonić do złamania przymierza. Bawił w Lublu i Budzynie pięć miesięcy, a przez Morawy i Cieszyn powrócił do Polski z wielkimi darami, między którymi były naycelnieysze, korona, miecz, berło i iabłko złote Bolesława Chrobrego, klenoty od Elżbiety Łokietkówney do Węgier z Polski uwieziane. Potrzebny Zygmunt pieniędzy zaciągnął długu u Króla 37000 Kop groszy Praskich szerokich, co 2,960,000 Złotych Polskich dobrej monety podług stopy Saskiej rachuiąc 80 Złotych Polskich z grzywny Kolońskiej uczyni, a w zastaw dał Królówi i Narodowi Polskiemu Hrabstwo czyli Starostwo Spiskie z nayuroczystszemi obowiązkami pewności.

(R. 1413.) Seym Horodelski ziednoczył Litwę z Polską ieszcze ściśley nadaniem praw równych i swobód, z tym iednak dodatkiem, żeby tylko Szlachcie Litewskiey obrządku Łacińskiego wolno było z nich korzystać, i herby i nazwiska Polskie przyymować. Ustanowiono w Litwie też same, co i w Polsce były, urzędy, ale i te z warunkiem, aby tylko katolikom były otwarte. Zabezpieczono powinne posłuszeństwo Wielkiemu Xięciu w budowaniu zamków, naprawianiu dróg i płaceniu podatków. Warowano, żeby Liwa bez woli Króla i porady Senatu Polskiego nie obierała Wielkiego Xiążęcia, a na wzajem Polacy bez Litwy, żeby Królów nie wybierali sobie. Na Seymy wspólne naznaczono Lublin albo Parczów, albo mieysce inne, gdzie potrzeba będzie.

Gdy Polskę powietrze trapiło, wyjechał Król do Litwy, a że na Zmudzi ieszcze trwało bałwochwalstwo, więc i tam z równą, jak w Litwie gorliwością osobiście postarał się o zaszczerpienie wiary, nieoszczędzając ani namowy, ani darów, a dla ukrzepienia iey założył w Miednikach Biskupstwo Zmudzkie.

Odn.

Odnowiła się znowuż woyna Krzyżacka, (R. 1414.) gdy Michał Kuchelmayster Wielkiego Mistra Henryka de Plauen do więzienia wsadził, a Brat Henryka Konrad Komendor Gdański do Króla uciekł, Krzyżacy zaś kupcom różne wyrządzali krzywdy. Nie nader pomyślnie wiodła się iednak ta woyna, a zatym gdy na reszcie głód woysku dokuczał, zdał się Król na wyrok Soboru powszechnego, który wtedy od r. 1414. odprawiał się w Konstancyi w Szwabii dla uspokojenia kościoła w rozerwaniu przez dwoisty, a nawet i troisty wybór Papieżyów wszczętym, a przez nowe wypadki w Czechach pomnożonym. Xiądz Jan bowiem rodem ze wsi Husiniec, od rodziny Mistrz Jan Hus zwany zaczął był w Pradze w kościele Betlehem opowiadać w Czeskim ięzyku nauki Wiklefa, a to będąc kaznodzieią Czeskim z fundacyi kościoła, bo dawniey iak w Polsceze tak i w Czechach rzadko kiedy bywały kazania do ludu. Nieawieść Króla Wacława z cesarstwa złożonego ku duchowieństwu dodawała śmiałości nowemu kaznodziei do zuchwalszego powstawania przeciw całemu urządzeniu kościoła. Pomnożyło

yło się zakłócenie, gdy Król Wacław urażony na Niemców za radą Husa Czechom w Akademii Praskiej dał trzy głosy, a Niemcom tylko jeden na opak, iak dawniej od ustawy Karola IV. bywało. Wyszli Niemieccy Studenci z Pragi, rozniesły się kłótnie daley, a tak całe Czechy podzieliły się na dwie partye. Jedna daleko większa z Husem trzymała, druga mniejsza przeciw niemu była. W owych czasach mniej oświeconych nie można było w sprzeczkach o wiarę ani tak rozsądnie, ani tak obojętnie myśleć, iak teraz. Nieuskromione oświatą umysły, porywcze do oręża duchy unosiły się w zapale do prześladowań, a stąd wzrosły krwawe zamieszki. Te chcąc uspokoić Sobor Konstancyyski potępił Jana Husa r. 1415. na śmierć, i kazał go żywcem spalić, mimo przyrzeczenia Cesarskie. To i spalenie towarzysza iego Hieronima r. 1417. dało hasło do powstania Czechom. Pożar wojny rozciągnął się i po śmierci Wacława, gdy Czesi nie chcieli przyjąć Zygmunta za Króla. Spokojna była dotąd ieszcze Polska; co się tyczy wiary, od Kazimierza III. zwykła była na swoim łożu

różnowierców bez względu na różnicę ich
 mniemań równie iako i innych poddanych pia-
 stować. Wyznawcy obrządku Ruskiego czyli
 Greckiego żadnych bynajmniej nie doznawali
 prześladowań. Jagiełło pierwszy prawda, unie-
 siony podobno zbytnią gorliwością, zakazał mał-
 żeństwa Katolikom z Rusinkami i starał się od
 urzędów w Litwie odsunąć na zawsze Rusi-
 nów, żeby Łaciński obrządek mógł otrzymać
 pierwszeństwo. Ale nie było i wtedy prześla-
 dowań żadnych i krwi rozlewu ani w Polsce
 ani w Litwie. To zbliżyło umysły Czechów
 do Polski. Zapraszali więc Władysława Ja-
 giełłę uroczyście na tron, wyłączając Zygmun-
 ta. (R. 1420.) Wtedy już chytróść Cesarza
 otworzyła oczy Władysławowi, złożył zatym
 radę, czy ma przyjąć to królestwo czyli nie. Było
 jeszcze nie mało takich, co słusznie zrażeni
 rządem Ludwika nie życzyli dwóch koron na
 głowie panującego, ale po większej części ra-
 da uniesiona bardziey gorliwością, niż kierowa-
 na zdrową polityką, odradzała od przyjęcia ko-
 rony Czeskiej. Minęła zatym pora do ukara-
 nia chytróści Zygmunta, a co gorsza, pora do
 złą-

złączenia dwóch z naycelniejszych Narodów Słowiańskich, a może bydz uratowania Czech od upadku w owym, a Polski w ośmnastym wieku. Z dziękczynieniem za dobre chęci odpowiedziano posłom Czeskim, że bez narady Witolda Król nic stanowić nie może. (R. 1421.) Niechciał i Witold inaczey przyjąć korony Czeskiej, iak ieżeli się Czesi z Kościołem połączą, od którego ich klątwa oddaliła. Wszelako obiecano im starać się o zniesienie tej klątwy i pojednania ich z Zygmuntem, a Zygmuntowi obiecano pomoc, ieżeli Szląsk odda w zastaw i względem Krzyżaków więcey wiary łamać nie będzie. Hołd Alexandra Woiewody Wołoskiego w Śniatynie, dowóz żywności na poratunek od głodu do Carogrodu z portu Kaczybey r. 1415. spustoszenie Kiiowa i Ukrainy przez Tatarów z namowy Krzyżaków poduszczonych r. 1416. koronacya Elżbiety Piłeckiey trzeciey Króla Małżonki r. 1417. przez Arcybiskupa Lwowskiego Jana Rzeszowskiego, co dało powód, że Arcybiskup Gnieźnieński tytuł Prymasa sobie wyrobił na Soborze Kon-

stan-

stancyjskim były dzieje, prócz owych, w tym czasie pamiętne.

(R. 1422.) Przyszło znowuż na reszcie do jawney wojny z Krzyżakami, która zakończyła się zawarciem pokoju nad rzeką Osą i ieziołem Mielnem, ten iak za zwyczaj niedotrzymano. A Cesarz Zygmunt znalazł wkrótce otwarte do sdrady pole. Synowiec Króla Zygmunt Korybut był przyiął na reszcie koronę Czeską, a Król ożenił się z Zofią czyli Sonką czwartą swą małżonką, Córką Xiążęcia Litewskiego Jędrzeia po śmierci Piłeckiey, gdy obietnice ustąpienia mu Szląska i dania posagu 100000 Złotych z Elżbietą Córką Zygmunta albo Zofią wdową Wacława spełzły, iednak w Kiezmarku potrafił Zygmunt namówić Króla zwykłą obietnicą tylekrotnie niedotrzymaną pomocy przeciw Krzyżakom, żeby własnemu synowcowi w Czechach przeszkadzał. Słusznie rozgniewany na Króla Zygmunt Korybut domagał się w nadgrode za to ziemi Dobrzyńskiej i w Polsce zamieszkania sprawił. Tenże Xiążę przyiąwszy wiarę Hussytów (R. 1424.) zaczął ią w Polsce rozgłaszać. Gorliwość Biskupów po-
burzyła

burzyła nań Króla, a tak wydał Król edykt surowy na Heretyków czyli Kacerzów, żeby ich śmiercią karać i dobra ich na skarb zabierać, iak w innych państwach. Pierwsze to były kłótnie o religią w Polsce, a chociaż nie miały one tych okropnych skutków, jak gdzie indzicy, bądź że wrodzona dobroć plemienia Jagiellońskiego nie dozwoliła wielu ofiar krwawych, bądź że wielość różnowierców i polityka nie dała rozciągać ślepą gorliwość, iak w innych krajach, bądź na reszcie, że Polacy mniej się zatrudniali sprzeczkami o religią, ma Polska zaszczyt, że nie o różność w wierze najmniejszy krwi płynęło.

Sejm w Warce w niebytności Króla, zjazd Zygmunta Cesarza i wielu Xiążąt Szląskich na Koronacyą królowey Zofii do Krakowa, wydanie córki królewskiej Jadwigi za Fryderyka *)

Mar.

*) Był to Fryderyk II. drugi Syn Fryderyka I. od roku 1410—1471. po śmierci Jadwigi Elektor Brandemburski z przymkiem żelazny albo z zębami żelaznymi. Niechciał mu Jagiello dać Córki, dla tego

Margrabi Brandenburskiego z upewnieniem następstwa były ieszcze dzieie tegoż czasu.

Przez następne trzy lata r. 1426-1429. zatrudniały Króla niezgody i waśnie domowe z Witołdem i Małżonką, z których poróżnień obłudna chytrość Cesarza Zygmunta powzięła podżogę do zamieszania Polski i Litwy. Gdy bowiem królowa królowi syna po synu rodziła, rzucił na nią Witołd podeyrzenie, iakoby ta płodność była nieprawa. Łatwowierny i podeyrzliwy Król, który każdą z swych żon posądzał, uwierzył skwapliwie temu, a gdyby go Jan Tarnowski nie był odwiódł od przedsięwzięcia, to byłby królową pod straż do Litwy odesłał. Odtąd wszczęły się nieskończone niechęci między Władysławem II. i Witołdem, a na zieżdzie w Łucku udało się Cesarzowi odwrócić serce

że Oyciec nie uiaszczał się na słowie w dodawaniu mu pomocy przeciw Krzyżakom, ale za staraniem Papieża i za prozbą Witołda, który młodego Fryderyka wychował, uczynił to Król, gdy mu trudno było co odmówić komu. Zerwały się te swiąski, gdy królowi syn po synu się urodził, a Jadwiga r. 1430. umarła.

serce Witolda od synowca obietnicą korony Litewskiej. Domagał się o nią Witold z początku prozbą, a potem i groźbami szukał zezwolenia na koronację od Polaków, ale gdy już wielu na swoją stronę skłonił, Zbigniewa Oleśnickiego Biskupa Krakowskiego i Jana Tarnowskiego nie mógł na to żadną miarą przyciągnąć. Ich rada odwiedła tak senat, iako i Króla od tego, gdy już Król obciążony latami nawet i koronę polską chciał Witoldowi, chociaż starszemu, ale daleko czerstwiejszemu i dzielniejszemu ustąpić, ponieważ nayczęściej na jego radzie polegał. Nie przyjął ofiary Władysława Witold, ale za podbechtaniem Krzyżaków nie przestawał ubiegać się o koronę Litewską.

Seym w Jedlnie w Powiecie Radomskim (R. 1430.) zapewnił berło i następstwo temu Synowi Jagiełły, któren nayzdatnieyszym do tronu będzie, lecz to nie stało się inaczej, iak za potwierdzeniem dawnych i nadaniem wielu nowych praw i swobód, iako to: że Król tylko rodowitym ziemianom w powiecie urzędy ma rozdawać, nigdy zaś osobom xiążęcey familii, szlachta

szlachta za granicą, inaczej nie będzie służyła, jak za żółd pięciu grzywien na konia. Wykupienie więźniów nie tylko za granicą, ale i w kraju Król podejmuje własnym kosztem, poddani szlacheccy wolni będą od osepów i podatków pieniężnych, od stacy i podwód, tylko poradne i łanowe pobory płacić mają; a wójtowie, mieszczanie, rolnicy i lud drobny będą i od tych dwóch podatków wolnemi. Pieniędzy Król bez zdania stanów bić nie ma; szlachcie nie będzie ani więzionym ani karanym, chyba że o zbrodnię przekonany zostanie, albo że go uchwytą na gorącym uczynku. Maiętności zabezpieczono każdemu, a Kujawianom i Dobrzyńianom odpuszczono osepę owsa dla Króla; Rusi równe prawa z innemi ziemiami nadano.

Witołda zabiegi o koronę przecięła pilność Wielkopolanów, bo z rozkazu królewskiego schwytał Jan Czarnkowski Baptystę Cygala Genuńczyka i Jana Rot Posłów Zygmunta z listami do Witołda, w których obiecywano mu innych posłów z koroną. Gdy Czarnkowski złożony chorobą nie mógł daley czuwać, cała Wielkopolska za przywodem Sędziwoja Ostro-

Woiewody i Starosty Poznańskiego i innych Urzędników podjęła się bronić przeyscia posłom Cesarskim. To przywiedło Witolda inną drogą dopinać zamiaru swego. Zaprosiwszy Króla do Litwy chciał przekupić Zbigniewa Oleśnickiego, ale wszelkie starania jego w tej mierze były daremne, a w tym śmierć zakończyła wszelkie o to zabiegi. Umarł bowiem nie długo potem w Trokach w zgodzie z Królem, którego za wszystko przeprosił. Mąż to był wielki i czynny, doświadczony pogromiciel Rusi, Tatarów i Krzyżaków. Plesków czyli Psków i Nowogrod Wielki Rzeczypospolite Ruskie przymusił do daniny. Wojował szczęśliwie z Mogółami, wspierając Hana Tokatmisha, a wtedy Tatarów w niewolę wziętych osadził w Litwie nad rzekami Woką i Wilią i w innych okolicach. Lecz Tatarzy powiadają, że dobrowolnie do Litwy przyszli, a to dla niezgody w oyczyźnie, co równie prawdą być może, iako i to, że niewolnikom Tatarskim grunta nadano. Nie raz bowiem w dziejach dwie przeciwne powieści łączą w sobie prawdę po części. Wzrost Witolda był średni, umysł

wspa-

wspaniały, życie trzeźwe i wstrzemięźliwe oprócz w miłostkach pobocznych. Swoich Ludzi postrachem utrzymywał w powinności, dla obcych był hoynym. Zwyczaj zbogaconych urzędników łupić, a wyłupionych znowuż na urzędy stawiać, raczey owczesney trudności mieć ludzi światłych, niż nieoświeceni i barbarzyństwu iego przypisać trzeba. Nic wielkiego nie uczynił bezeń Władysław II., ale on wiele sam dokazał dzieł ważnych, a złamanie potęgi Krzyżackiey iemu iest Polska winna, których przemoc dla niey była najsrożniejsza, gdy tak orężem, iak polityką, zdradą i obłudą wołowali, a w woynach włości gorzey, iak Tatarzy, niszczyli; własni ich poddani nazywali ich dla okrucieństwa nie raz nie Krzyżakami, ale Krzyżującemi krzyżownikami, *Kreuziger*, to iest katami krzyżującemi czyli męczącemi lud swój.

Śmierć Witołda sprawiła zamieszanie w Litwie. Mimo niezdolności do rządu umyślił Król wynieść na Wielkie Xięstwo Brata swego Świdrygiełłę, ale nie pomny na dobrodziejstwo Świdrygieł, a urażony o to, że Buczaccy

dostali Podole do korony, więził Zwierzchnika swego, co do Podola bardziej Litwie, niż Polakom sprzyiaiącego, otoczywszy orszak towarzyszków i słuźalców ludem zbroynym Litewskim. Zjechała się Szlachta koronna do Warki, uchwalila wojnę przeciw Litwie i zjazd pod Kijany, wieś nad Wieprzem, ieżeli uroczyste poselstwo Króla z pod straży nie uwolni. Taką szlachty statecznością przełęczniony Świdrygiel wypuścił Króla, ale Podole zbroyną ręką niezdżał. Dla tego Seym Sandomierski uchwilił wojnę powtórnie i byłoby przyszło zaraz do rozlewu krwi, gdyby Król nie wstrzymał ieszcze narodu od niey: brzydząc się słusznym domowemi rozterkami. Ale na reszcie przyszło do tey okropności. Z początku wiedła się ta woyna Polakom pomysłnie na Wołyniu, ale wkrótce i oni doznali różnych klęsek. Niechęnie też Król wojował, a tak opuszczała się naylepsza pora do boiu. Do tego Krzyżacy naiechali Kujawy i Ziemię Dobrzyńską, a Wołosza Podole. Wielkopolanie w ciągnieniu swoim nie mało uczynili szkody, a Rusini uszeni o to, że Król bardziej łacińskiemu, i grecki

greckiemu sprzyiał obrządkowi, gnębili Łacin, ników i burzyli kościoły Katolickie na Rusi. Król sam nie mając czym ratować zniszczoną Szlachtę Kujawską, zaczął dla niej rozsławiać dobra kościelne. Stąd wszczęły się kłótnie z duchowieństwem, (R. 1432.) a Seymy Niepołomicki i Sieradzki nie mogły temu zamieszaniu zaradzić. Szemrano na Króla, że sam był winien napaści Krzyżaków i niepomyślności wojny Litewskiej przez odwłokę i opieszałość, a dla tego na Seymie Sieradzkim ustanowiono, iż jeżeliby wiele wojen razem było, aby odparciem iedney całą siłą narodu zatrudniała się, odłogiem puściwszy drugie, żeby przez odpór na wszystkie strony nie była rozdrobniona, lecz po kolei dzielnie z całą usilnością każdą wojnę z osobna kończyła. Uchwała ta że nie na wszystkie czasy służyć mogła, jest rzeczą oczywistą.

Nie mógł Król inaczej wyrwać się z zamieszania, iak wyniesieniem na wielkie księstwo Zygmunta Korybuta Xiążęcia Starodubowskiego, Brata Witolda, a oraz ubezpieczeniem Rusi w Łucku, że wszelkiey swobody w wierze używać

wać będzie, że odtąd cerkwie Ruskie na kościoły Łacińskie nie będą obracane, i każdy przy swoich prawach zostanie.

(R. 1433.) Zaspokojony Król ze strony Litwy i Rusi przedsięwziął pomstę nad Krzyżakami. Ruszył szlachtę, a do pospolitego ruszenia zaciągnął Czechów Hussytów, którzy Nową Marchią Krzyżakom od Zygmunta Cesarza iako Margrabi Brandenburskiego zastawną pod przewodem Jana Czapki spustoszyli, Polacy zaś Prusy od Wisły aż do morza zniszczyli. W Litwie ważyło się szczęście przez czas niejakiś między Zygmuntem Korybutem i Świdrygiełłem, bo Zygmunt ludowi o ścięcie Jana Moniwida kasztelana Trockiego i Rombowda Marszałka był znienawidzonym. Do tego Świdrygieł wzywał na pomoc Ruś i Tatarów, ale Tatarzy nie Litwę; lecz własne Świdrygieła dzierzawy Xięstwo Kijowskie i Czernichowskie splondrowali. Brała zatem na reszcie strona królewska przewagę, ale w tym umarł Król Władysław II. Jagiełło w Grodku w sędziwym wieku w czterdziestym ósmym roku panowania.

Polska winna temuż królowi pierwsze złączenie Litwy z koroną, obronę od najsroższych nieprzyjaciół, od dumnych Krzyżaków, którzy nietylko na zawoіowanie obojga narodów, ale albo na zupełne wytępienie ich albo na uiarzmienie w najsroźsze poddaństwo czyhali. — Waleczność osobięta, czuyność na obroty Niemców w Prusiech i Inflantach równie iak szczodrobliwość, pobożność i powolność iego cnoty godne są pochwalać, ale rozrzutność, słaby umysł w przedsięwzięciach, zbyteczne przestawianie na cudzey radzie, opieszałość, gnuśność, gdy do południa sypiał, a przeto często i wymiaru sprawiedliwości nie chciał poddanym czynić, zbytek w iedzeniu, bo w trunkach był wstrzemięźliwy i nie pił, iak tylko wodę czystą, były wady naganne, lecz podobno iak niektóre zabobony bardziey wychowaniu, iak iemu samemu przypisać ie należy. Też samo podobno o podeyrzliwości iego i zazdrości w małżeństwie myśleć wypada. Jednak szkodowała Polska nie mało na tym wszystkim, bo gdy dążyła oyczyzna do tego, że przez nadanie różnych swobód i wolności mogła

stać

stać się królestwem w Europie nayporządniejszym, w którymby Król w dziedzictwa własne i dobra koronne iak nayhojniey opatrzony rozkazywał naybitniejszemu po dwusetletniey wojnie domowey narodowi, a szlachcie o dobro oyczyzny przykładowie gorliwej, spełzły te nadzieie po części z własney tegoż Króla winy. Zamków bowiem ani nowych nie budował ani starych nie naprawiał, przez zaniedbanie sądów nie był ani oycem miast ani chłopów, jak Król Kazimierz III. a lubo łotrowstwa i rozboie kilkakrotnie powściągnął, iednak iadowita ta gadzina wszystkich państw Europeyskich w średnim wieku odradzała głowy swoje, iak hydra Herkulesa. *) Tak szlachty rozboyniczey zgraia splondrowała pod iego panowaniem klasztor Częstochowski od Władysława Książęcia Opolskiego założony, gdy Król o wszystkim zapomniawszy bawił się iedynie myśliwstwem na łowach. Rozrzutność iego wy-

zula

*) A co dopóki wojska stałego nie było i prochu wynalazek nie upowszechnił się, obacz notę Tom. I. na Karcie 396.

zula go z wszelkich skarbów i zbiorów tak dalece, że nie miał czym żołdu zapłacić nadwornej i innej milicyi, a stąd wynikła niekarność wojska. Jak na złe używał powolności Jagiełły chytry Cesarz Zygmunt, opiewała treść całego życia jego, ale nie mniej wszyscy dworscy prawie i królowe czasem umiały iey nadużywać, bo Król za zwyczaj zwykł połowę proszącym darować tego, o co prosili. Co poznawszy obłudnicy o dwa kroć tyle upraszali, iak zamierzili sobie otrzymać. Nie tylko zaś pieniądze i klejnoty rozdawał Król zbytnią hojnością, ale i dobra w koronie, w Litwie i na Rusi, całe powiaty i ziemie. Dla tego nawet, gdy sam niedostatek cierpiał, Papież Marcin V. dał mu uwolnienie od obietnic swoich. Niedostatek zaś doprowadził Króla do tego nawet, że się nie iedney dopuścił niesprawiedliwości, zdzierstwa i gwałtów. Co do przymiotów ciała był wzrostu średniego, twarzy podługowatej i suchej, po podbródku ściągniętej, oczy miał czarne i żywe, nos prosty, usta długą, wymowę grubą, może z Litewską; i prędką, może z Ruska.

Do pamiętnych dzieł jego należy jeszcze założenie Biskupstwa Kiiowskiego i Chełmskiego obrządku Łacińskiego. Tudzież godna pamięci rzecz, że Xiążę de Berg r. 1422. chciał się poddać królowi pod hołd i opiekę, ale dla odległości kraiu nie przyjęto ofiary jego.

Władysław III.

Władysław III. najstarszy Syn Jagiełły nie miał więcej, (R. 1434) iak lat dziesięć, gdy go oyciec odumareł. A lubo przyrzeczono oycu, że najzdaciejszy z Synów jego ma po nim panować, iednak gdyby Zbigniew Oleśnicki Biskup Krakowski, a od powrotu z Soboru Konstancyjskiego Kardynał nie był za nim się ujął, może dla małoletności od tronu byłby odsuniętym. Byli bowiem tacy, a mianowicie Spytek Mielsztyński Woiewodzie Krakowski i Derśław Rytwiański Łęczycki, a potym i Goworek

rek Chrzobrzanowski, starzec sędziwy i Abraham Zbąski Sędzia Poznański, Jan Strasz i inni, co się usilnie obraniu Króla niedorosłego na zjeździe Wielkopolanów w Poznaniu opierali. I w Małopolszcze znaleźli się podobni im przeciwnicy, którzy nawet spustoszeniem Sławkowa w Xięstwie Siewierskim Zbigniewa od przedsięwzięcia odciągnąć chcieli. Uprzątnął ~~zaczny~~ ~~kardynał~~ ~~wszystkie~~ ~~zawady~~ stałością swoją, bo gdy przeciwnie myślący zjazd do Opatowa uchwalili, stanął sam na nim, a gdy naybardziej przeciw koronacyi małoletniego Króla obstawali, pokazał xięgę od Kazimierza III. Kapitułę Krakowskiey darowaną, w której koronacya tegoż Króla w młodym wieku wyobrażona była. Trudność względem przysięgi w małoletności ułatwiła zaś królowa z krewnemi królewskimi uroczystym zaręczeniem, że w latach dorosłych od Króla wykonana będzie. Nastąpiła zatem koronacya w Krakowie d. 29. Lipca, ale przysięgi od miasta nie odbierał Król, gdy sprzeczka zaszła między Biskupami i Xiążętami Mazowieckimi, którzy razem z niemi po prawey ręce Króla siedzieć chcieli.

chcieli. Do opieki przydano Władysławowi III. matkę Zofią i kilku Senatorów duchownych i świeckich. Po wojewodztwach zaś i starostwach ustanowiono dozorców Prowizorami zwanych. Przytym porównano Ruską i Podolską Szlachtę z koronną.

Wszelako nie była Polska ani spokojna ani szczęśliwa, bo iak po całej Europie, tak i tu nie ukroćona zapalczywych umysłów dziłość i możnowładców przemoc wicherzyła w państwie, a dla tego sądy częstokroć nie miały wykonania, a władza królewska określona jeszcze bardziey, niż przedtym niedostatkiem skarbu, niż wpływem do rządu stanów, nie mogła dzielnie bezprawiom zapobiegać. Do tego wszczynwały się w Polsce różności zdań w wierze, a złe przykłady duchowieństwa, chciwość i łakomstwo Xięży dawały pochłp do zażalenia świeckim. Stąd urosły sprzeczki o dziesięcinę, gdy duchowni więcey żądali, iak im się należało, a świeccy mniej dawać chcieli, iak słuszość i sprawiedliwość kazała. Tenże sam Spytek Mielsztyński, co się koronacyi Władysława III. tak sprzeciwiał, jawną rozpoczął wojnę

woynę z kardynałem Zbigniewem, a Szlaska Szlachta i Xiążęta Opolscy napadli granice Polskie. Cesarz Zygmunt szukając jakiegoś stąd dla siebie obłowu, gdy pragnął opieki nad Królem, domagał się obłudnie Hrabstwa Spińskiego. W tym zamieszaniu wszczęły się jeszcze kłótnie o urzędy, względem których na rzeździe Wiślickim ustanowiono, aby bliżsi z niższego na wyższy postępowali urząd, a tak po Spytku Woiewodzie Sandomirskim Jan Czyżowski kasztelan na woiewództwo postąpił, a na iego miejsce kasztelan Lubelski. Krzyżacy radziby byli wojnę rozpocząć i z tych zamieszek korzystać, ale wyniszczeni przeszley wojny klęskami wstrzymywali się od boju, ponieważ z Niemiec Czechami zatrudnionych pomocy żadney spodziewać się nie mogli.

W Litwie wrzała jeszcze wojna między Zygmuntem Korybutem i Świdrygielem aż do porażki tegoż pod Wiłkomierzem, po której Świdrygieł od Króla na wygnanie do Siedmiogrodu skazany. To skłoniło na reszcie i Krzyżaków do zawarcia pokoju (R. 1435.) w Brześciu Kujawskim: Król wrócił im Marchią Nową,

a Krzyżacy Świdrygiełła daley nie wspierać i Polakom krzywdy nie czynić przyrzekli. Nie-
szawa i pół przewozu u Torunia do Króla na-
leżeć mają.

(R. 1436.) Seym w Korczynie uchwalił: że stany tego za nieprzyziaciela oyczyzny mieć chcą, coby pospolitemu prawu nie był posłusznym i swego orężem dochodził. Równie odszczepieństwo od wiary, albo i przestawanie z odszczepieńcami za przestępstwo podobne poczytanym będzie. Ale uchwały takowe powszechnego pokoju i w Polsce nie lepszy miéwały skutek, iak w sąsiednich państwach podobne nakazy tylókrótnie powtarzane, w Niemcezech *Landfriede*, w Francyi *paix generale* zwanych, bo przeciw nałogom głęboko wkorzenionym ludu tylko czas albo zupełna rzeczy za czasem odmiana zaradzić może.

Wśród tych rozruchów jednak Xięstwo Oświęcimskie na Szląsku od Czech oderwane powróciło do korony. Gdy bowiem Dersław Rytwiński zamek Zatorski opanował, a od Szlązaków zbity nie mógł się na nim utrzymać, oddał go królowi, a Król nie wrócił go Xiążętom Oświęcimskim

cimskim prędzey, aż się pód hołd Polski pod-
 dali. Zamieszanie w Gzechach (R. 1438.) po
 śmierci Zygmunta Cesarza ułatwiło królowi ten
 postępek, gdy część Czechów Albrychtowi Xią-
 żęciu Austriackiemu zięciowi Zygmunta prze-
 ciwna ofiarowała koronę Czeską Janowi Kazi-
 mierzowi bratu drugiemu Króla. Chociaż wo-
 sko do Czech Jan Kazimierz wysłał, a Król
 Władysław Xiążąt Górnego Szląska do uznania
 iego za Króla przymusił, iednak Albrycht uko-
 ronowany w Pradze utrzymał się na tronie
 Węgierskim i Czeskim. Fałszywey monety bi-
 cie i niaizdy na granice przez Xiążąt Szląskich
 czynione były Władysławowi III. przyczyną
 do owey krótkiey z Szląskiem Xiążętami woj-
 ny, w którey ich do uznania Brata swego za
 Króla Czeskiego przymusił. Na Seymie Piotr-
 kowskim wykonał przysięgę w piętnastym roku
 wieku, iako młodzieniec lat swoich doszły.
 Śmierć Albrychta otworzyła mu drogę (R. 1439.)
 na Tron Węgierski, bo dla przestachu od
 Turków, którzy do Serwii wdzierali się, część
 Węgrów nie chciała czekać na potomka Albrych-
 ta, którego brzezienna żona iego Elżbieta,
 Córka

Córka Cesarza Zygmunta miała dopiero urodzić. Nie życzyli sobie Polacy tego, aby ich Król i Węgrom panował, zrażeni przykładem Ludwika, a wojna Turecka i zamieszki w Litwie samego Władysława III. uczyniły wątpliwym. Jwan Czartoryski bowiem zabił Zygmunta Wielkiego Xiążęcia, a Świdrygieł znowu nowe zaczął rozruchy. (R. 1440.) Przemogły na reszcie proźby Węgrów, a dla tego przyiąwszy koronę Węgierską wysłał do Litwy Brata Jana Kazimierza dla uspokojenia rozruchów, a tam Litwa mimo woli królewskiej tegoż Jana Kazimierza ogłosiła Wielkim Xiążęciem, gdy go wylewy wody od wyjazdu wstrzymywały. Zanosilo się na wojnę domową w Litwie, a mór i głód dokuczał w Polsce. W tym Król do Węgier wyjechał, zostawiwszy namiestników w koronie, Jana Czyżowskiego kasztelana Krakowskiego nad Małopolską i Rusią, Woyciecha Malskiego Woiewodę Łęczyckiego nad Wielkopolską, a Zbigniewa Kardynała nad Hrabstwem Spiskim.

Wcale inną rzeczy postać znalazł Król w Węgrzech, iak mu obiecywano. Część Panów trzymała bowiem z królową Elżbietą, i
gdj

gdy ta Syna Ładysława Pogrobowca urodziła, ukoronowawszy Dziecię w pieluchach koroną S. Stefana, *) uwieźla też koronę do Austrii.

(R. 1441.) Przyszło do wojny w Węgrzech. Morowe powietrze powiększyło nieszczęścia ciężar. Atoli wszystkie trudności przewyciężył na reszcie Władysław III. dzielnie wsparty od Polaków, a ukochany od Węgrów dla rozsądku i wspaniałomyślności, ale rozrutność hoyna w datach wyprożniała skarb królewski w Węgrzech, a dobra królewskie roztrwaniała w Polsce.

(R. 1442.) Stanął na reszcie pokóy z królową, (R. 1443.) a lubo Król obiecał na zielone świętki do Polski przyjechać, odwróciła go od obietnicy wojna Turecka. Za radą Jana Korwina z Huniadu powiedła się ta wojna szczęśliwie. Turcy porażeni nad rzeką Morawą

*) Tey keronie prypisują Węgry niejaką świętość, że bez niey żadna nie ważna jest koronacya. Dla tego, gdy Władysław inną z grobu S. Stefana wziętą koronę nwieńczył, miano to saras-na sła iakę na przyszłość wróżbę.

wą raz w Serwii, a drugi pod górami Macedońskimi, zawarli pokój na lat dziesięć, dla Węgier bardzo zyskowny, gdy głód trapił wojsko Władysława, bo Sułtan Amurat II. musiał wtedy całą potęgę swoją obrócić przeciw Xiążęciu Karamanii, który Natolią napadał. Uroczysta przysięga z obu stron potwierdziła zawarte przymierze. (R. 1444.) Ale rok tylko potrwał tenże pokój z przyczyny Kardynała Juliana, Legata Papieżkiego. W nadziei bowiem, że znaczna z Włoch na morzu przeciw Turkom stanie potęga, że Włosi i Grecy Turków nieprzepuszczą przez cieśniny morskie, złamano dane słowo, gdy Papież sam rozgrzeszył Władysława III. za niedotrzymanie przysięgi i rozpoczęto wojnę na nowo, gdy wiele wojska po zawarciu pokoju było się rozeszło, a pieniędzy i czasu na nowe nie stawało zaciągać. Żadne posiłki Włoskie i Greckie nie pokazały się na morzu, a za pieniądze Grecy i Włosi sami przewozili z Azji do Europy Turków przeciw królowi. Zaszła bitwa pod Warną pozbawiła Króla życia, a Węgry wszystkich przez pierwsze zwycięstwa odniesionych korzyści.

Wtedy

Wtedy zginęła część metryki koronney, którą Władysław III. miał przy sobie. Pod czas tey wojny doznała Polska nie mało szkody, choć od placu iey była oddalona. Król bowiem tylko na tych baczny, co mu się w Węgrzech wystugiwali, rozdawał w koronie nawet dobra żyjących, a tak nie raz był przyczyną do zamieszek i zakłóceń wielkich. Miał on lat 21. gdy poległ pod Warną dnia 11. Listopada w dzień S. Marcina. Wzrostu był średniego, oczy i włosy miał czarne, pleć śniadawą. Pobożność, dobroblitwość, i miłosierdzie kaziła tylko iedna Jagiellonóyczkom przyrodzona prawie wada, w prywatnym iak w panującym Człowieku mniej szkodliwa, zbyteczna dobroć, a stąd wynikająca słabość i rozrutność, przez które to wady Polska w oddaleniu i niebytności Króla nawięcej szkodowała.

Podług wyroku Władysława III. r. 1436. Eliasza Wołochy, a Stefan Multany Synowie Alexandra Hospodara czyli Woiewody Wołoskiego otrzymali, gdy się o księstwo oycowskie przez długi czas byli kłócili. Oba wykonali hołd wierności, iako i poprzednicy ich.

B e z k r ó l e w i e .

Długo nie dawano wiary powieściom o kłęście pod Warną. Dla tego wysłani do Grecyi i Bulgaryi Jan Rzeszowski i Jdzi Suchodolski, aby się dowiedzieć o prawdzie. Czas, iak za zwyczaj odkrył ią, gdy Węgrzy obrali sobie za Króla Władysława Pogrobowca. Na zjeździe Sieradzkim dopiero uchwalili (R. 1445.) Polacy dać berło Kazimierzowi, Bratu Władysława III.; atoli iednak z warunkiem, że gdyby się Król zjawił, żeby mu tron ustąpił. Lecz ponieważ Kazimierz iako Wielki Xiążę Litewski wymawiał się od przyięcia korony, potrwało bez królewic daley przez całe dwa lata. Nie tak wola własna, iak raczey rada Litewskich Panów, a na reszcie obawa, żeby Litwy przez Michała Zygmuntowicza nie utracił, wstrzymywała Kazimierza IV. od przyięcia upragnioney korony. Litwa bowiem urażona na Polaków

● Podole i Wołyń, kraje do korony przywrócone, zamyślała na zawsze te kraje oderwać od niej i do siebie przyłączyć, a oprócz tego byli i tacy w znaczney liczbie, co ze wszystkim zwiazki z Polską zerwać życzyli sobie. Królowa matka tylko krzepiła nadzieie Polaków, że Syn berło przyymie, a na reszcie uroczyste poselstwo z Litwy żądało, aby dawni namiestnicy i daley rządźili do czasu, a Króla nowego ieszcze nie obiecano.

(R. 1446.) Sprzykrzyła się odwłoka Polakom. Radzili Biskupi na Seymie Piotrkowskim obrać z warunkiem, ieżeli się Kazimierz nie namysli inaczey, Margrabi Brandenburskiego, a Biskup Płocki zaś którego z Xiążąt Mazowieckich Bolesławą albo Władysława. Obrano na koniec z uchwalonym warunkiem Bolesławą większością głosów, a w tym zaczął i Kazimierz IV. żałować, że chęciom Polaków nie dogodził. Przewaga bowiem ulubieńców iego Gastołda i Świesta znienawidziła go w Litwie, obawiał się też zemsty Bolesława, z którym różne miał zayścia, a co raz bardziey i bytność iego w Litwie była dla tego niebezpieczna, że

Michał

Michał Zygmuntowicz zięć Bolesława prze toż samo mógł brać górę nad nim. Przychylność Małopolanów do domu Jagiełły, i przyjaźń niektórych możnowładzców z rozrzutney szczodroblivości Oyca i Brata zbogaconych utorowały na koniec Kazimierzowi IV. drogę do korony. Niepozwozenie na obranie Bolesława pierwszym było do tego krokiem. Potym z zjazdu w Bełżycach wysłano Piotra Krakowskiego kasztelana Sandomirskiego do Litwy, a gdy temuż Kazimierz IV. ochotę swoją do korony oświadczył, obrali go Małopolanie Królem w Krakowie. Przystali na to wkrótce i Wielkopolanie na zjeździe w Kole, chociaż pierwey o to na Małopolanów trochę byli urażeni, a tak zapomniano ze wszystkim o Bolesławie. Atoli pozostawały ieszcze nie małe trudności, Kazimierz IV. bowiem nie mógł z Litwy tak prędko wyiechać, iak sobie życzył. Panowie Litewscy domagali się koniecznie Wołynia i Podola, nie dozwoliwszy wyjazdu Panu z Brześcia Litewskiego na seym do Parczowa. Po różnych daremnych w Brześciu Litewskim umowach zakończyło się przecież bezkrólewie,

gdy

gdy Kazimierz IV. R. 1447. d. 24. Czerwca do Krakowa przyjechał, a nazajutrz nastąpiła koronacya; na której i Xiążęta Mazowieccy z licznym ludu orszakiem byli przytomni. Ich sprzeczka o miejsce z Biskupami przeszkodziła znowuż odbieraniu przysięgi od Miasta.

K a z i m i e r z IV. *)

Lubo skończyło się bezkrólewie, iednak nie uspokoił się stan burzliwy królestwa. Trwały daley nie tylko zatargi z Xiążętami Szląskimi ale i roztérki, naiazdy i łotrowstwa zwaśnionej między sobą Szlachty, a zageszczone łupieżę i drapiestwa co raz więcej czyniły szkody.

Odiazd

*) Kazimierz IV. jest tegoż imienia III. gdy kto niechce Kazimierza II. Sprawiedliwego za Króla rachować, ale słusznie licząc i tegoż w poczet królówem sprawiedliwy mianuje się Kazimierzem IV.

Odiązd Króla do Litwy, (R. 1448.) kłótnie teyże o Podole i Wołyń, rozruchy na Wołoszczyźnie, naiazd Tatarów na Podole powiększyły zamieszanie. Przychylność większa Króla do Litwy dziedzicznej w sprawie o Podole rzucała podeyrzenie na Króla i Litwę, iakoby Tatarzy do tegoż napadu od niego byli pobudzeni, bo gdy Teodor Buczacki wielką część więźniów Tatarom odbił, Starosta Braclawski z Litewskiej strony ochotnie przyymował nieprzyjaciół, a Tatarzy czynili umowy z Królem dla zatuszowania rozruchów na Wołoszczyźnie. (R. 1449.) Na Seymie Piotrkowskim przyszło do tego, że gdy Król zaprzysiężenie swobód koronnych i złączenie Podola i Wołynia odwlekał, zjazd cały oświadczył mu, że Polacy dopóty słuchać go nie będą, aż przysięże. Gdy więc Król Kazimierz IV. (R. 1450.) w Małopolszcze na rokach walnych chciał łotrowstwa ukarać, wstrzymał sądy Jan Tęczyński Woiewoda Krakowski. Nowy naiazd Tatarów aż do Grodka i Bełża Ruś spustoszył. Nie zaradził złemu, ani seym Piotrkowski, (R. 1451.) gdzie Zbigniew Kardynał pierwszeństwo nad

Arcy.

Arcybiskupem Gnieźnieńskim otrzymał z warunkiem, aby nikt bez woli i wiedzy Króla u o godność kardynalską nie ważył się starać, *) ani zjazd Krakowski, ani na reszcie Sejm Parczowski, na któren Król ledwie Litwę sprowadził. (R. 1452.) A obięcie Łucka przez Litwę po śmierci Świdrygieła roziałyło umysły jeszcze bardziey. W. tey niezgodzie plondrowali Tatarzy Podole, a Szląskie Xiążęta pograniczne Wielkiey i Małeypolski. Rozeymy z Szlązakami do czasu tylko zaspakaiała niazdy ich, a przeciw Tatarom nie było żadney obrony. Czasem tylko prywatnych siła wstrzymywała napady od Szląska i od Krymu, A zamiast obrony granic, kłócono się, co do kogo ma należeć. Na Seymie Sieradzkim dał Król kartę, że za rok przysięgę wykona, gdyż tego natych-

*) Już z dawniejszych Sejmów od r. 1448. miał te kłótnie Zbigniew Oleśnicki z Wincentym II. Kotem, a potym z Władysławem Oporowskim Arcybiskupem Gnieźnieńskim. Zawieszono ie kilkakrotnie aż do tegoż roku, w którym ią rozsądzono. Praydano i ten warunek, żeby nie razem Kardynał i Arcybiakup lecs kolejno do rady prsychedzili.

tychmiast dla niebezpieczeństwa od Litwy uczynić nie może. Przy tych odwłokach posuwały się napady Tatarów aż do Lwowa, gdy Król w Litwie spokojnie bawił się na łowach. (R. 1453.) Powtórny naiazd za Łuck pomścili pod Trębowłą Łaszcz Zynkowski, Jan Niemiec Latyczewski i Matyasz Miedzyboski Starostowie klęską powracającym z łupem Tatarom zadana. Niedobitków Braclawianie wycięli, ale trwała niezgoda w Polsce i w Litwie dalej. Gdy na Sejm Parezowski Litwa zjechać nie chciała, Polacy na Seymie Piotrkowskim surowostawiali na Króla, aby przysięgę wykonał i na reszcie całe Wielkie Xięstwo porzucił, oddawszy je komużkolwiek z krewnych, albo żeby zbrojno dochodził krzywdy swojej. Wymawiał się Król tylko od ziednoczenia Rusi z przyczyny, że dawniejsza wiąże go dla Litwy przysięga, że przy niej zostanie. Szukał potem wybiegów różnych, że iako Król, a nie zaś iako Wielki Xiążę zaprzysięże. Na reszcie przysięgł bez warunków wszelkich, lecz nie bez żalu i obawy, co się w Litwie stanie. Zniechęcone bowiem ku sobie o Ruś Narody
Polski

Polski i Litewski dążyły do rozłączenia się zupełnego. Niechciało się królowi opuszczać dziedzicznej Litwy, w której lubo przez porównanie praw i swobód z Polską nie mało przy mnożyło się wolności, a przytym niejakaś we zwyczaj weszła elekcyja, jednak lud daleko bardziey przywykł do posłuszeństwa, niż w Polsce. Nie miał też Król ani dowcipu dosyć, ani sił po temu, żeby obom dzielnie panował narodem, a w owym wieku każdy z osobna rząd swój życzył sobie zachować. Tak zrywała się unia za Władysława Jagiełły ustanowiona. Polowanie było iedyną Króla pociechą i zatrudniało go czasem więcey, niż rządy państwa, a możnowładcy w Litwie i w Polsce umieli z tego korzystać, wzmagala się ich władza co raz bardziey i łowiła w odmęcie zamieszkań to wszystko, co powadze panującego albo dochodom ubywało. Szczęściem dla Polski było iedynym, że Krzyżacy osłabieni nie mogli z tych zamieszek pożytkować, gdy ich domowe wstrzymywały od tego zakłócenia i niezgody. Węgry i Czechy równie zamieszane nie wdawały się w obce dzieje, a dla szczupłego

plego dziedzictwa dzierzaw w małej części Austrii słaba i nie wiele znacząca potęga Cesarza Fryderyka III. nie wystarczała nawet do dzielnego w Niemczech panowania, Moskwa jeszcze nie była pod jednym berłem zjednoczoną, a Brandenburscy Margrabiowie z domu Hohenzollern dopiero co w Marchii powoli wzrost brać poczynali, gdyż pod panowaniem Luxemburczyków i Bawarów szlachta nabyła wielkie wolności i swobody. Te okoliczności trafne uratowały Polskę od większych szkód, a nawet do rozszerzenia iey granic albo raczy do odzyskania strat dawniej poniesionych drogę szczęśliwie uślały.

R. 1453-57. Jan Xiążę Oświęcimski po różnych wojnach z Obywatelami Kłakowskiemi zwyciężony musiał królowi poddać księstwo swoje za 50000 grzywien groszy Praskich, a w Prusiech przywiedły rozruchy lud do szukania ratunku w Polsce. r. 1454-66. Już od r. 1440. dla utrzymania praw i swobód szlachty Pruska była uczyniła między sobą związek przeciw gwałtom i niesprawiedliwościom Krzyżaków. Ci całą sprawę wytoczyli do Cesarza Fryderyka

ryka III., który ku ich woli szlachtę od praw i wolności odsądził. Taki wyrok pobudził Szlachtę od Fryderyka III. tak skwapliwie potępioną podać się królowi Polskiemu r. 1454. właśnie, gdy w Krakowie z Elżbietą Córką młodszą Cesarza Albrychta Króla Węgierskiego i Czeskiego wesele odprawiał. Chcieli temu Krzyżacy przeszkodzić, ofiarując hołd i pieniądze, nie mało senatorów odradzało królowi przyjęcia Prus od zakonu odpadłych, ale na koniec przemogła pamięć na tylekrotnie poniesione od tych mnichów niemieckich urazy. Przyobiecał Król opiekę posłom Pruskim i pojechał do Litwy, do Brześcia, żeby Litwa Inflantczykom przejścia do Prus broniła. Z Litwy udał się Król na Sejm do Łęczycy, a potem do Torunia żeby Prusakom dał pomoc, którzy Krzyżaków w zamkach w Malborku, w Sztumie i Brodnicy oblegali. Stany Pruskie wykonali przysięgę wierności w Toruniu, Elblągu i w Gdańsku, gdzie równie iak i w Królewcu mieszczanie zamki zburzyli. Przysięgli także i Biskupi Chełmiński, Pomezański i Sambiński. Czwarty Warmiński był w Malborku u Krzyżaków, za-

tym

tym tylko kapituła przysięgła. Sejm Pruski w Grudziądzu ustanowił prawa, pod jakimi Prusy do Polski należeć mają, i oraz nałożył podatki na poparcie wojny. Przeciw posiłkom z Niemiec na pomoc dla Krzyżaków ciągnącym poruszył Król szlachtę Wielkopolską, ale nie karność iey sprawiła klęskę pod Chojnicami. Gniew, Królewiec, i Biskup Sambiński odpadli do Krzyżaków. (R. 1455.) Pokrzepiły się przeto ich siły, a chociaż Sejm Piotrkowski nakazał pobór po 12 groszy od łanu, iednak nie powiedła się wojna wiele lepiej. Zwycięstwo królewskie pod Frydlandem, gdy pospolite ruszenie dopiero ku jesieni ruszył, było za późne, a bitni Polacy zaczynali być rozpustnemi. W Litwie podstępny Gastołda zachwiała władzę królewską, a rozrutność Króla gorszym niż Krzyżacy kraiu była nieprzyjacielem. Przeto bowiem Król sejm po seymie składać musiał, a gdy pohory roztrwaniał, nie było nigdy dla żołnierzy zaciężnych żołdu. Jak niegdyś o elekcyę weszły we zwyczaj targi i frymarki, tak teraz stało się zwykłym sposobem i o podatki i wojnę ponawiać ię z królem. Nie dały nieba Króla Polakom,
seby

coby przez wyższość dowcipu albo umysłu władał sercami ludu. Poznała szlachta, co może, a ucisk Starostów nauczył ją rozróżniać swój własny pożytek od powszechnego dobra. Z dwuma nieprzyjaciółmi miał zatym Kazimierz IV. do czynienia z Krzyżakami i z Szlachtą Polską, bo gdy z tamtemi bić się przypadało, to z tą targować się musiał. A do tego niezgody z Litwą nowe wzniewały między Polską, i Litwą i Królem targi. Nie było zatym końca obrad bezskutecznych, a przy tych powlekła się od roku do roku kosztowniejsza z Krzyżakami wojna. Znał Kazimierz IV. prawa tronu i korony, a tak przeciw Papieżowi i duchowieństwu dzielnie utrzymał przy sobie nominacją Biskupów i Opatów,¹ ale nie umiał poradzić sobie w zawikłaniu przeciwnych sobie rządów Litwy i Polski. Do tego przez nieoszczędność, albo raczy rozrutność nie wystarczały nigdy podatki na potrzeby kraiu i Króla, a z tego źródła pochodziła niepłatność i niekarność żołnierzy zaciężnych. Przy zwątleniu powagi królewskiej nie tylko u szlachty, ale i u mieszczan brała rozpusta górę, a nawet i dzie-

dziczna

dziczna Litwa groziła królowi wypowiedzeniem posłuszeństwa.

(R. 1458.) Śmierć Władysława Pogrobowca Króla Węgierskiego i Czeskiego otworzyła bramę do nowych zamieszkań. Obrali sobie Czesi za Króla Jęrzego Podiebradzkiego, a Węgrzy Macieja Korwina Syna Jana z Huniadu. Jskra Czech, dawny nieprzyjaciel domu Korwinów radził królowi Kazimierzowi IV. przyjąć koronę Węgierską, do której równie iak i do Czeskiej po żonie, iako siostrze Władysława Pogrobowca był naybliższym. Obiecywał przytym pogodzić Króla z Krzyżakami, których woysko naywięcey z Czechów zaciężnych było złożone. Wrocławianie niechętni Jęrzemu Podiebradzkemu o różne urazy, (R. 1459.) pod pozorem religii szukając większych wolności, ofiarowali królowi zwierzchność nad sobą. Nie przyjął prawda Król tych ofiar, ale wszczęły się ztąd rozróżnienia z Czechami i Węgrami, (R. 1460.) a Krzyżacy baczni na wszystkie sposoby szkodzenia Polsce i zemsty nadesłali podpalaczów miast do Czech, żeby Czeski i Polski naród tym bardziey pokłócić. Nie udało im

im się przedsięwzięcie, Wyjawiała się ich zdrada. (R. 1461.) Zjazd Króla Czeskiego z Pol-
skim do Bitomia ułożony uiszcł się w Głogowie. Zrzekł się Jerzy Podiebradzki praw na
Księstwo Oświęcimskie, a Kazimierz IV. obie-
cał nie upominać się o posag żony, a tak speł-
zły nadzieie Krzyżaków zakłócić Czechy z
Polską. Udało im się to lepiej z Węgrami,
(R. 1465.) ale i ta wojna trwała nie długo, bo
Maciej L. miał gdzie indziej do czynienia. Mu-
sieli zatem sami tylko z Polską wojować. To-
czyła się wojna z zapałem z różnym szczę-
ściem z niemi, aż na reszcie po upłynieniu
lat trzynastu od zaczęcia iey stanął pokój
(R. 1466.) za staraniem Legata Papieskiego Ru-
dolfa Biskupa Lawanckiego. „Prusy Zachodnie
„do Króla, Wschodnie do Krzyżaków należeć
„maią, Wielki Mistrz ich hołduie królowi i po-
„winien mieć pierwsze w senacie miejsce po
„lewey ręce, nie podlega odtąd oprócz Króla,
„nikomu, i tylko duchowney Papieża władzy.“
Ta była treść pokoju, któren Pomorze najbliższe
do Polski na więcej niż 300 lat przywrócił.

Atoli odmieniła się w tym króciu cała rzeczy

postać. Osadnicy Niemieccy od Krzyżaków sprowadzeni w długim przeciągu czasu tak byli górę wzięli, że cały kraj prawie zniemczał. Nazwano tę prowincyą Prusami Królewskimi albo Polskimi, a dawne imię Pomorza tylko w iednym Woiewodztwie Pomorskim zachowano. Niemcy dla różnicy od Pomeranii czyli Pomorza dalszego pod Xiążętami Pomorskimi w dwunastym wieku do reszty Niemieckiey wcielonomi Woiewodztwo Pomorskie nazwali Pomerellią czyli Mnieyszą Pomeranią, ale w Polsce nigdy tego dla tej części Prus nie używano nazwiska. Po wsiach tylko Kaszubi dawne zabytki starych Pomorzan i nie nader wielka liczba Polaków w niektórych okolicach, iako to koło Starogrodu, Świeca i t. d. aż do dziś dnia pamiątkę przeszłych rzeczy postaci zachowali. Na proźbę Króla Rudolf Legat został kardynałem, i odtąd było zwyczajem, żeby królowie Polscy, iak inni królowie do kardynalstwa podawali rekomendacyą. Nayzwykley czynili to dla obcych, cudzoziemców, aby uniknąć sprzeczek, iakie
były

ły między Zbigniewem Oleśnickim i Arcybiskupem Gnieźnieńskim.

(R. 1467.) Ledwie co się wojna Krzyżacka skończyła, już do nowey starali się z Czechami wojny nakłonić Króla zbuntowani na Jerzego Podiebradzkiego Wrocławianie, za których usiłowaniem Papież Piusz II. rzucił był nań kлятwę. gdy nauki Hussa nie chciał odstąpić. Namawiał i Papież Kazimierza IV. do tej wojny, iako naybliższego po żonie do korony Czeskiej dziedzica, ale nie przyjął Kazimierz IV. daru korony Czeskiej z rąk Papiejskich, ponieważ dla wycieńczonego skarbu przez wojnę Krzyżacką widział, że nie był w stanie otreżem dochodzić go na przymierzeńcu swoim. Prócz tego wolał z Jerzym Podiebradzkim zachować przyjaźń, gdy go szczerze szanował i spodziewał się, że po nim w zgodzie może królen z Synów nastąpi. Gdy nie było czym żołdu zapłacić ludowi zaciężnemu, *) trzeba

E 2

było

*) Od tego czasu, gdy prochu zaczęto używać do boju, stały się wojny kosztowniejsze. A lubo ie-

było znowuż o podatkach pomyśleć nadzwyczajnych, ponieważ dług dla woyska wynosił 2;0,000 Czerwonych Złotych. (R. 1468.) Ura-
dzono zatem, aby na Sejm Piotrkowski po-
dwuch posłów z każdej ziemi lub każdego po-
wiatu przybyło dla dalszey obrady, i to stało
się odtąd zwyczajem. Wysyłano bowiem od
tego czasu z Seymiku każdego pewną liczbę
posłów, bez których woli nic nie mógł więcej
Król stanowić. Dawniej Urzędnicy i Biskupi
tylko do Seymów wchodzili, a szlachta przy-
tomna przystawała na ich zdania. Od roku
1404. nastąpiły seymiki, ale iednak niebyło ie-
szcze pewney liczby posłów, lecz urzędnicy
powiatowi albo, przednieysi zjeżdżali się na
Sejm i przygłaszali się tylko do zdań radnych
Panów. Ale odtąd zaczęła się powoli układać
późniejsza forma Seymów, a powoli co raz
więcej przybywało posłów na zjazdy walne,
gdyż.

szcze i wtedy niebyło zwyczajem, żeby całe woysko
miało broń palną ręczną, iednak stała się już woj-
na sztuką i umiejętnością, do ktorey trzeba było
więcej ćwiczenia albo nauki, jak przedtym.

gdyż Ruskie ziemie, a później i Litwa do nich wchodzić poczęła. Mogło to być źródłem nadumiarłkowszey monarchii, a przeto i najszcześniejszym absolutyzmu hamulcem, gdyby bezrządztwa i wolney elekcyi iadowitą iędę, iak wielu przewidywało, zbytek wolności i rozrutność królów nie były wylęgły przy zwy-
czaynym hoynych Jagiellończyków niedostatku pieniędzy i dochodów. Wymawiała się na tym Sejmie Szlachta, że na seymikach i zjazdach prowincjonalnych nic o podatkach nowych nie było ustanowiono, bo po części zubożona po-
spolitemi ruszeniami i podatkami na wojnie trzynastoletniej Pruskiej nie mogła nic dać, po części zamyślała zwać ciężar podatków na włościan i stan mieyski. Ledwie że Król w Korczynie i w Kole otrzymał tyle, żeby z łanu był podatek po wiardunku, to jest żeby po sześć groszy dziedzic, a po sześć groszy kmieć zapłacił, ale iak Długosz powie, nie wszyscy dziedzicy zapłacili rzetelnie, a od kmieci z biedą wymuszono podatek, gdy ich nieurodza i głód trapił. — (R. 1469.) Jeszcze i w nastę-
pnym roku były nie dopłacone reszty po-
horu,

boru, i z wielką trudnością po złotemu na głowę żołnierzom zasłużonym na odrachunek na terminie mógł Król wyliczyć, a resztę zapłaty do dalszego odwlec czasu. Tym czasem Maciey Król Węgierski, zięć Jerzego Podiebradzkiego Króla Czeskiego przyjął był ofiarowaną mu od Papieża i Panów katolickich Czeską koronę w Ołomuńcu. Nie było to miło Kazimierzowi IV. z wielu miar, bo oprócz tego, że po żonie sam miał z Synami swemi naybliższe do Czech prawo, były mu szczególne ku Maciejowi urazy, że przeciw Stefanowi Hospodarowi Wołoskiemu Opiekalnikowi Polskiemu dawał pomoc Bogdanowi i w hrabstwie Spiskim sprawiał niesnaski. Oświadczył to Kazimierz IV. wraz z chęcią starania się o zgodę między teściem i zięciem. Chociaż Szląsk, Morawy i Łużacya na stronę Macieja przystały, iednak w Czechach przez partią Hussytów zawsze Jerzy Podiebradzki przemagał, a lubo i szczęście czasem posłużyło Maciejowi, iednak umiał Jerzy Podiebradzki zapobiegać dalszym iego podstępom. Przez zemstę ofiarował Kazimierzowi IV. albo któremu z Synów iego następstwo

po

po sobie, własne pominąwszy Dzieci, a Hussyci bardziey sprzyiający Polakom chętnie przystali na iego zdanie, gdy wiedzieli z doświadczenia, iak dom Jagielloński od prześladowania różnowierców był daleki, bo nawet kłatwa na Prusaków od Zakonu Krzyżackiego odpadłych i samego Kazimierza IV. nie wstrzymała go uymować się za uciśnionemi krajami. Dla tego ieszcze za życia Jerzego Podiebradzkiego obrali Czesi Hussyci następcą po nim Władysława najstarszego z Synów Kazimierza IV. Przyjął to Król Polski chętnie, mimo odrady wielu Panów, a mianowicie duchowieństwa, a ponieważ skarb na nową wojnę nie wystarczał, gdy dawne długi nie były pospłacane, a najeżdż Tatarów Zawołgańskich na Litwę i Wołyń więcey niż 10000 ludzi w niewolę zabranych Polskę pozbawił, nie były te odrady bez gruntu. Zagrożony Maciey od Turków i Wołochów zaczął się układać z Jerzym Podiebradzkim, który dla niedostatku pieniędzy z Polski żadney nie miał pomocy, a tak możeby spełzła była cała elekcyja Władysława, gdyby Jerzy daley był pożył.

(R. 1471.) Śmierć Króla Czeskiego podzieliła Czechów na trzy partye, iedna chciała Macieia, druga Cesarza Fryderyka, trzecia Władysława. Byli i w mniejszey liczbie tacy, co Ludwikowi Xiążęciu Bawarskiemu albo Woyciechowi Xiążęciu Myszeńskiemu *) bęła życzyli. Przyjechał Władysław do Pragi w 7000 iazdy, a 2000 piechoty. Rozruchy w Węgrzech i inne pomysne okoliczności potwierdziły go na tronie Czeskim, a wielu Węgierskich Panów surowością Macieia, zrażonych wypowiedziawszy posłuszeństwo, obrali sobie Kazimierza drugiego Syna królewskiego. Ale królewicz Kazimierz, dla świętobliwości swoiey po śmierci w poczet świętych policzony, stanął z woyskiem w 12000 w Węgrzech za późno, gdy iuż Maciey dostateczne dla odparcia iego zebrał siły, a tak musiał spiesznie z Węgier ustąpić, zostawiwszy wszystkie zamki na łup przemagającemu Maciciowi, który wkrótce znowu całe opanował Węgry. (R. 1472.) Dawne długi z nowemi
spra-

*) Miasny, Mienia, Meissen, 3 mile od Dresna.

sprawiły to, że czasem nawet na wyżywienie dla Króla i Dzieci brakowało pieniędzy, a żołnierstwo niepłatne po powrocie z Węgier szukało zapłaty swojej po wsiach duchownych i królewskich. (R. 1473.) Do tego mór bydlą i pożary niszczyły majątki, a Tatarzy plądrowali Kijowszczyznę.

Stan Władysława w Czechach nie był lepszy, bo zniszczone w tym państwie dochody królewskie nie wiele dostarczały mu pieniędzy, a Maciej uspokoivszy Węgry był tak Czechom jak Polsce uciążliwym. Spustoszone Podgórze od Węgrów, gdy Król Kazimierz IV. radził w Wiślicy, iakby niedostatkowi zapobiedz. Stała na reszcie ugoda na zawieszenie broni przez trzy lata między Starąwsią i Szarawicami w Węgrzech, ale gdy z podbechtania Króla Macieja Jan Niążę Zegański wpadł do Wielkieypolski z motłochem ludu dorywczo zebranego, a Mikołaj Tungen złożony Biskup Warmiński w Prusiech wicherzył, zerwała się ta ugoda, gdy Król nie miał pieniędzy na zaciąg żołnierzy, żeby zapobiedz tym gwałtom. Szlachta Wielkopolska przytępiła waleczność swoją

rozpu

rozpustą, spokojnie patrząc na spalenie 600 wsi przez Szlązaków, a Małopolanie wezwani na pospolite ruszenie nie chcieli stanąć przedzwy, ażby im Król wprzód żołd zapłacił, iako na wojnę zagraniczną. Zebrało się na reszcie pospolite ruszenie pod Mstowem, 60000 woyska, lecz niesworność bezkarna i niedostatek dział psuły wszelkie królewskie przedsięwzięcia, bo nietylko że późno zjechała się szlachta, ale Krakowianie nowe rozpoczęli zaraz targi o żołd. Miał przeto Maciej czasu dosyć uprzedzić Króla do Wrocławia. Wtargnienie do Szląska dosyć pomysłne przez Kluczborek, Byczynę i Chrapowice skończyło się na bezskutecznym oblężeniu Wrocławia, pod któren i Władysław z Czech we 20000 przybył. Niedostatek żywności po spaleniu wsi i młynów i nieczynność królów przy niedostatku pieniędzy i dział były większemi nieprzyjaciółmi woysk Polskich i Czeskich, iak siła zbroyna Węgrów i Wrocławianów. Przyszło do umowy królów we wsi Muchobor o milę od Wrocławia. Ustawiono powtórnie zawieszenie broni, które znowu nie dotrzymano. Tym czasem Xiążęta

żęta Szalascy naieżdżali Wielkopolską, a najwięcej wysługiwali się Maciejowi Polacy sami, co dla nie zapłacenia żołdu do niego przeszli. Oni bowiem obsadziwszy wszystkie ścieżki i przeprawy najwięcej byli się przyczynili do sprawienia głodu, który woyska do cofnienia się od Wrocławia przymusił. Gdy się to działo w Szląsku, Tatarzy aż pod Zbaraż Ruś spustoszyli. 1475-76. Chytre podstępny Macieja zamierzały do zbuntowania Prus, ale właśnie gdy Krzyżacy wojnę odnowić chcieli, (R. 1477.) przeszkodziły temu zayścia Macieja z Cesarzem Fryderykiem, który Krzyżaków od rozpoczęcia wojny odwrócił. Nakoniec stanął pokoy w Ołomuńcu dla postrachu od Turków, (R. 1478.) Władysław przy Czechach, Maciey przy Szląsku, Morawii i Luzacyi został, a Polska tym czasem z inney strony szkodowała. (R. 1480.) Jwan I. Wasiliewicz bowiem oderwał Wielki Nowgorod od Litwy i część Białey Rusi zabrał, a Król nie mając sposobu do prowadzenia wojny, wolał zawieszenie broni z nim zawrzeć, zostawiwszy wszystko w iego ręku, co był owładał. (R. 1485.) Stefan Woiewoda Wołoski

łoski wykonawszy przysięgę królowi w Kołomyi oparł się Turkom za pomocą posiłków Polskich. (R. 1488.) Zabiegi Tatarów uhamował na czas Królewicz Jan Olbrycht sławnym zwycięstwem pod Kopestrzyniem, (R. 1489.) a Sułtan Baiazet zawarł przymierze przeciw Maciejowi, który znowu na Władysława czyhał. (R. 1490.) Śmierć Macieja tylko uwolniła Polskę i Czechy od nowej wojny, ale powstała za to inna między Bracią Janem Olbrychtem i Władysławem, część bowiem Węgrów Jana Olbrychta za Króla obrała, a inna Władysława. Kazimierz IV. iako Ojciec życzył w tym bardziej Janowi Olbrychtowi, chcąc, żeby Władysław na Czechach przestawał, a tak gdy się za trzecim Synem swoim przeciw pierwszemu uiał, zaniechał wojny z Moskwą, która mu znowuż Siewierczyznę zabrała. Bo Xiążęta Siewierscy odpadli od Litwy z przyczyny, że gdy Xiążę Brański chciał mieć audyencyą u Króla w Wilnie, a odźwierny go nie wpuszczał, wtedy niechcący zatrzaśnięciem drzwi przy-skrzynął i podruzgotał mu palec, o co urażony Xiążę z Bracią nieodwłocznie pojechał do

rwę i poddał się Jwanowi. (R. 1491.) Po-
 Jana Olbrychta pod Koszycami dała berło
 ierskie Władysławowi. Zrzekł się Jan
 ycht wszelkich praw do Węgier, a Wła-
 w na wzajem do Polski, a tym czasem
 pił mu lennym prawem Xięstwa Głogo-
 e, Opawskie i Karnowskie na Szląsku. Nie
 o potym umarł Król Kazimierz IV. w
 ach, gdy zamyslał spieszyc do korony, zo-
 iwszy wszystko przy Moskwie, co była za-

Spieszności tey przyczyną był bunt na
 uciu od nieiakięs wieśniaka Mucha zwa-
 o wszczęty. Umarł zaś Kazimierz IV. w
 oku wieku. Nie lubili go Polacy z przy-
 y, że Litwie więcey sprzyiał, ale trudno
 przekładać królestwo do wolney elekcyi
 ge nad xięstwo dziedziczne. Powszechna
 yła zaraza owych wieków, że na rozwali-
 h władzy królewskiej nie tak wolność sta-
 w, iak raczey przemoc możnowładców górę
 ła. Działo się to tak w całej Europie w
 ach, Węgrzech, w rozdrobnionych na
 le państwa Włoszech i tak daley. W ie-
 y tylko Francyi królewska potęga z razu
 mało.

mało znacząca co raz więcej nabierała wzrostu przez spadki wielkich dziedzictw lennych. Jeżeli można co zarzucać Kazimierzowi IV., to jest zwykła i przyzodzona rodowi jego wada: zbyt duża rozrutność. Przez niedostatek bowiem pieniędzy narażał się na targi ze szlachtą i uszczerbek swojej władzy, a przez uszczuplenie dochodów swoich rozdatkami dóbr nie miał dosyć siły kończyć pomyślnie albo przędzey wojny Czeskiej i Pruskiej. Z tego samego źródła pochodziło to, że nie miał czym się opierać Moskwie i podobno, że nie potrafił w lepszej karności utrzymać Litwę i Polskę, albo w jedno połączyć je ciało. Pobląkanie na niazdy Tatarskie, gdy się ugaśniał za sprawą Syna w Czechach albo o prowincye Ruskie z Litwą i Polakami targował, nie było zasadą zdrowey polityki, ale na usprawiedliwienie jego można powiedzieć, że trudno było nie przyjąć dla Syna korony Czeskiej, gdy też korona w inszym domu, iak za Luxemburczyków było, albo iak później się stało, nie mało uciążliwą mogła być Polakom. Czyni to zawsze sławę wielką Kazimierzowi IV., że mimo

nie-

nieoświatę owych czasów, nie uważając ani na kłatwy ani na odrady, mimo wszelkie przeszkody potrafił Prusy Zachodnie Krzyżakom odebrać, a Syna na tronie Czeskim posadzić, pokazując jak największe umiarkowanie w obchodzeniu się z różnowiercami. Prusy Polskie i część Mazowsza do Polski przywrócone mogą niejakąś być nadgodą za straty w Litwie i na Rusi. U postronnych albo raczey u dalekich mocarstw miał Kazimierz IV. wielką powagę. Wenecyanie uczcili go kilkakrotnym poselstwem, a toż samo uczynił Husun Kasan Król Perski, Mahomet i Bajazet Sultani Turccy. Jako dowód dobrego rozsądku a zaty m i zaszczyt Króla należy tu ieszcze przytoczyć: że nie dał się uwieść do wojny Tureckiey zbyt odległej, gdy mu Grecyą obiecywano, którą Husun Kasan miał zawoiować. Wszakże w nayoświecieńszych czasach pokazywaniem dalekich korzyści i nabytków rozsądny Monarcha wieku XVIII. w sąsiedztwie do wojny zaplatał się Tureckiey, z którey żadney nie odniósł korzyści. Przyjaźń i przywiązanie Wielkiego Mistrza Krzyżackiego Ludwika de Erlichhausen,

hausen, tudzież i Karola Knutsona Króla Szwedzkiego, który czas nieiakiś w Gdańsku przebywał na wygnaniu są dowody, że Kazimierz IV. był w wielkim u obcych szacunku. Staranie jego o wychowanie dobre Dzieci, których nauczycielem był Jan Długosz, Kanonik Krakowski, Nominat Lwowski, i Włoch Kallimach, niepobłażanie onym w zbytkach, pokazanie Kazimierza IV. dobrym oycem familii, a że nie tylko o wychowanie swoich Dzieci ale i o nauki w całym dbał królestwie po oycowski, winna mu Polska światło wielkie, którym pod jego następcami nad inne narody w wieku XVI. celowała. On bowiem będąc w Gdańsku, gdy nie mógł z Karolem Knutsonem po łacinie rozmawiać bez tłumacza, przykazał, aby się młodzież Polska Łaciny starannie uczyła, a bez umiętności iey do urzędów nie była przypuszczana. Odtąd weszło w zwyczaj, że każdy szlachcic umiał po łacinie. Trwał ten zwyczaj aż do naynowszych czasów, nawet, gdy już zgasły przez wojny Kozackie, Szwedzkie, domowe i przez prześladowania o wiarę nauki w Polsce, gdy hydra intolercancyi.

ska-

skaziła naród polski i wyrugowała z niego szczęśliwość i światło, zostały się oszczątki łaciny choć zepsutey i klasztorney między szlachtą, aż przy wskrzeszeniu nowego światła w Polsce zarzucono iak w całej Europie naukę języka Łacińskiego, z którego pierwsza w Europie wyszła oświata. Bo kiedy ieszcze barbarzyńscy Frankowie, Longobardowie, Gotowie, Słowianie i inni nie umieli w swoich pisać językach, nadania wszystkie prawne, prawa i ustawy wszelkie pisano po Łacinie, nauki religii i obrządki kościelne nie ze źródła, lecz od misyonarzy Włoskich powzięte zasadzały się na łacińskich pismach i podaniach. A tak iak dawniey, tak i teraz do gruntowney nauki łacina zawsze iest i będzie potrzebna, a zarzucenie iey szkodliwe przynosi i przyniesie skutki.

B e z k r ó l e w i e .

Po śmierci Kazimierza IV. Litwa niby na mocy testamentu obrała Alexandra, czwartego Syna iego, Wielkim Xiążęciem, a podobno bardziej, żeby osobnego mieć Pana. Polacy zaś na Seymie Piotrkowskim na trzy podzielili się strony. Jedni bowiem życzyli berła Janowi Olbrychtowi, iako najstarszemu po Królu Czeskim Bratu, wychwalając zwycięstwo jego nad Tatarami, drudzy zaś przypisawszy to raczej szczęściu jego, zarzucając mu klęskę w Węgrzech ganili wyniosłość umysłu i nadętość jego, a zalecali raczej na tron Alexandra Wielkiego Xiążęcia Litewskiego, żeby znowu Polskę i Litwę pod jednym połączyć Panem. Trzecia partya radziła wynieść na tron Polski Zygmunta najmłodszego z Braci w świeckim stanie dla rozsądku wielkiego i zdatności do rządu, zostawiwszy Alexandra przy Litwie, a Jana Olbryck-

Olbrychta na Szląskich księstwach, aby sobie tam następstwa po Bracie królu Czeskim i Węgierskim Władysławie oczekiwał. Jarosławski Marszałek koronny i Zbigniew Oleśnicki Arcybiskup Gnieźnieński byli na czele tej partyi. W tym przyjechał Jan Książę Mazowiecki na Płocku na Sejm w 1000 koni, jak wieść niesła w potajemnym porozumieniu z Arcybiskupem i Marszałkiem, żeby pozyskał koronę. Ale uprzedziła go królowa Elżbieta, zwerbowała na prędce 1600 jazdy, z którą na Sejm najmłodszego Syna Fryderyka Biskupa Krakowskiego przysłała. Spełzły nadzieie Książęcia Mazowieckiego. Dnia 17. Sierpnia obwołał Królem Fryderyk Brata swego Jana Olbrychta, (R. 1492.) a wkrótce potem nastąpiła Koronacja w Krakowie. Jednak tliła się jeszcze jakaś nienawiść w sercu tych Panów, aż do ich śmierci w następnym roku.

Jan Olbrycht.

Obawa Turków w Węgrzech dała pozór do zjazdu Jana Olbrychta z Bracią w Luboczu, (R. 1494.), na którym umówiono, żeby Stefanowi Woiewodzie Wołoskiemu wydrzeć Mołdawią i oddać ie Zygmuntowi na opatrzenie. W tymże roku znowu Tatarzy Ruś splondrowali, a gdy dwór królewski poszedł za nimi w pogoń, znieśli go do szczętu. Nierządził Król sam przez siebie, lecz przestawał we wszystkim na radach Filipa Kallimacha Włocha, Nauczyciela swego. Nie lubili Polacy Króla ani poradczy. Niepomyślna Wojna na Wołoszczyźnie odraziła ieszcze bardziej umysły narodu, bo nie tylko to, że Król daremnie obległ Soczawę, stolicę wtedy Mołdawii, ale powracając utracił nie mało ludzi w Bukowinie, (R. 1497.) a porzuciwszy wojnę trawił czas cały na biesiadach i rozpustach w Krakowie.

wie. Na przechadzkach nieprzystojnych po nocy odniósł nawet ranę, z której długo chorował.

(R. 1498.) Ośmieleni tą gnusnością Króla Wołochy wpadli z Turkami i Tatarami na Ruś aż do granic Małeypolski i zabrali więcej niż 100,000 ludzi w niewolą. W przestachu tym obwarowano Kraków, ale w reszcie nie uczyniono nic więcej przeciw zamachom nieprzyjacielskim. Przymierze z Węgry nie pomogło nic Polsce, bo lubo Król Węgierski i Czeski Władysław nie chciał zawrzeć inaczey pokoju z Turkami, iak, żeby Polakom szkody nadgrodzili, nie przyszło do tego, bo nie miał Władysław więcej sił w państwach swoich, jak Brat iego w Polsce. Próżne poselstwa do Węgier do Budzyna i do Niemiec do Freyburga o posiłki przeciw Turkom nie miały innego skutku, iak że przecież Stefan Woiewoda Wołoski pogodził się z Królem, a przymierze z Litwą i Węgry d. 20. Lipca odnowiono. Turcy zaś wpadli powtórnie do Polski w Listopadzie aż do Halicza w 70,000 woyska. Nie wstrzymał ich oręż narodu, ale mróz i głód.

głód. Zginęło ich do 40,000., reszta poszła na Wołoszczyźnie w rozsypkę. (R. 1499.) Odnowiono przymierze d. 4. Kwietnia następnego roku między Węgrami, Litwą i Polską, ale dla słabości umysłu i sił panujących trzech Braci i to nie miało lepszych skutków. Tylko to dobrze stało się dla Szląska, że wtedy Zygmunt od Braci Xięstwo Głogowskie i Opawskie *) otrzymał, a przytym i Starostą generalnym całego Szląska został. Na tym bowiem urzędzie powściągnął łotrowstwa przyięciem dwuchset iazdy do pościgania rozboiów i wojen domowych w Szląsku i wsławił się urządzeniem sądów i porządku w Xięstwie Głogowskim.

(R. 1500.) Szczęściem dla Polski było, że Bajazet Sułtan Turecki zagrożony od Papieża krucyatą szukał przymierza z Polską, ale odwlekał zawarcie onęgoż Król, oglądając się na pomoc z Niemiec i od innych państw chrześcijańskich. Tatarzy Krymscy wpadli tym czasem
dwa

*) Xięstwo Opawskie dopiero po śmierci Jana Korwina r. 1501. wprawdzie objął Zygmunt.

dwa razy do Polski, a raz aż do Lublina, drugi aż do Litwy zapędzili się. Moskwa wołowała wtedy z Litwą, a Krzyżacy wyłamywali się z pod hołdu Polszcze. Posiłki zaś od mocarstw chrześcijańskich były tylko słowne, ani pieniężne, ani czynne, ani istotne. To przecież przywiodło Króla (R. 1501.) do zawarcia przymierza z Turkami na lat pięć.

Lubo Szachmat czyli Szach Achmet Han Tatarów Zawołgańskich przez posłów doniósł królowi, że podług umowy przeciw Tatarom Krymskim ustawicznym Polski i Litwy naiezdźcom w 100,000 koni stanął nad Dnieprem, i czeka na posiłki z Litwy i z Polski, aby Krymców wygubić, Król iak go inne mocarstwa słowami ku własney szkodzi zbywali, tak też i teraz na wzajem Szacha Achmeta zbył dziękczynieniem uroczystym i obiecywaniem posiłków fałszywym. Zemściło to niebo strasznym sposobem. Mengli Giercy Han Tatarów Krymskich zbity od Szacha Achmeta pokrzepił stracone siły, a gdy mróz i głód i zdrada uszczupliły woyska zwycięzcy, odniósł zupełne nad Zawołhańcami zwycięstwo, a odtąd
stał

stał się Polszcze i Litwie straszniejszym. Ostatnie dni panowania zhańbił Jan Olbrycht ścięciem Eliasza Syna Piotra Woiewody Multańskiego, który w Polszcze szukał przeciw Stefanowi przytułku. Nie długo potym umarł Król w Toruniu d. 17. Lipca w 41. roku wieku swego.

Był to Pan urody piękney, wspaniałomyślny, nie bez wielkich duszy i serca przymiotów, lubił nauki, a zwłaszcza wiadomość dzieiów, ale z tym wszystkim panować nie umiał. Zatopiony w rozkoszach, miłościach i zbytkach, rozrzutny, niedbały o rząd kraju albo na obcey przestawał radzie, albo puszczał płazem wszystko, co się działo. Dwór iego składał się z 1600 iazdy, szczupła to była potęga na tylekrótnych nieprzyaciół. Szlachta od czasów Pruskiej wojny mniej ochocza do pospolitego ruszenia iak dawniey nie przestawała jednak między sobą rozlewać krów w Polszcze w zatargach domowych albo w łupiestwach, iak w innych państwach. Dwie tylko rzeczy pożyteczne stały się za iego panowaniem, to jest Wcielenie Xięstw Zatorskiego i Płockiego do

to korony. Janusz bowiem Xiążę Zatoński
przedał królowi księstwo swoje za 800 Czer-
wonych Złotych i pensją roczną dla siebie i żo-
ny dożywotnią 200 grzywien i 16 banków soli
r. 1494. warował, a po śmierci Jana Xiążęcia
Mazowieckiego na Płocku, nie tylko Płock do
korony powrócił, ale i Xiążę Czerski Konrad
został do ugody przyniewolonym, że po
śmierci jego całe Mazowsze oprócz Czerska do
korony przyłączonym zostanie. Wtedy urazo-
ny Konrad, że Synom jego tylko Czersk miał
się dostać, przeklinał ród Jagiellonów, że Pia-
stom nie tylko koronę, ale i odwieczne dzie-
dzictwa wydziera, porwał się nawet do szabli
i wyzywał Króla na pojedynek, lecz opuszczo-
ny od poddanych, z którymi żył w poróżnie-
niu, na reszcie musiał wykonać sam przysięgę
r. 1496. na tę ugodę, a Król przekłęstwa iako
bezsilne przyjął z uśmiechem.

B e z k r ó l e w i e.

Bezkrólewie po śmierci Jana Olbrychta było krótkie, iednak nie ze wszystkiem zgodne. Część Małopolanów sprzyiała Władysławowi królowi Węgierskiemu i Czeskiemu, a taż stro-
na z namowy Piotra Kinity iuż nawet poseł-
stwo do Buczynia wysłała, zapraszając go na
tron. Atoż nie podobala się innym gnusność
iego, gdy w Czechach i Węgrzech stał się
prawie igraszką wszystkich, a przeto dostał
przytomek Król Dobrze czyli *Rex bene*, ponie-
waż na proźby wszelkie bez namysłu potakując,
zwykł był mówić *bene* albo dobrze, a nie raz
przeciwnie i wcale z sobą niezgodne wydawał
rozkazy, udzielał nadania i stanowił prawa.
Dla tego obstawali inni za Alexandrem Wiel-
kim Xięciem Litewskim, który przez posłów
o koronę się dopraszał. Ale nie wiele lepsze
przymioty iego obracały chęci nayrozsądniey-
szych

zych ku Zygmuntovi Xiążęciu Głogowskiemu. Pogroźka Litwy, że Alexander z wojskiem ciągnie, obawa, żeby Litwa ze wszystkim przymierza nie rozerwała, które teraz znowuż odnowiono, skłoniła na reszcie głosy wszystkich na Alexandra. Przyjechał on do Piotrkowa w 1400 koni, a ukoronowany w Krakowie dnia 12. Grudnia. r. 1501.

A l e x a n d e r.

W Lutym następnego roku przybyła (R. 1502.) i żona jego Helena Jwanówna, lecz dla obrządku Ruskiego nie przypuszczono iey do honoru koronacyi. Wisząca wojna Moskiewska z iey oycem odwołała Króla do Litwy w Maiu, a mąż Polski objął Brat jego Fryderyk Arcybiskup Gnieźnieński i Biskup Krakowski. Tatarzy Krymscy otrzymawszy tym czasem zupełne zwycięstwo nad Schachem Achmetem, naiecha-

raiechali Polskę aż pod Sandomierz, a choć kardynał wysłał za nimi w pogoń dwór i garstkę zaciężnych ludzi, i pospolite ruszenie nakazał, wszystko to, iak za zwyczaj, było za późno, bo lud wysłany nie był do pogromu nieprzyjaciół dostatecznym, a szlachta nie zjechała się prędzey, aż iuż Tatarów nie było. Stefan Woiewoda Wołoski zabrał sobie wtedy Pokucie. (R. 1503.) Śmierć kardynała w 35. roku wieku zostawiła królestwo bez rządu. W tym czasie umarł także Konrad Xiążę Mazowiecki, a lubo podług ugody Lubelskiej Mazowsze całe do korony miało powrócić, oprócz Czerska, iednak Xieźna Anna i Stany Mazowieckie sprzeciwiły się temu, a na reszcie i Król na Seymie Piotrkowskim (R. 1504.) na to przystać musiał, żeby Mazowsze poszło na podział Synów Konrada małoletnich: Jana i Stanisława, a po ich zeyściu na płeć męską spadało, a tym tylko warunkiem, że w niedostatku potomstwa po mieczu, do korony przypadnie całe Mazowsze, a Còrkom posagi będą opatrzone. Rząd pod czas małoletności Xiążąt przy matce ma zostawać, a w zdarzeniu przy-

łączenia Mazowsza do korony, Król obie-
 : potwierdzić prawa i obyczaje. Woysko
 Wołoszczyzny posłane przymusiło Stefana
 oddania Pokucia, ale że nie było mu czynić
 ić: rzucili się żołnierze hurmem na dobra
 howne i żyli na chlebie xięży aż do po-
 ku Króla z Prus. (R. 1505.) Na Seymie w
 łomiu nieszczęśliwy Szach Achmet wymawiał
 łowi i Stanom, że niesprawiedliwie wyludzo-
 od morza Kaspijskiego próżnemi obietni-
 ą pomocy przeciw Tatarom Krymskim, a
 uszczony potym iak nayhaniebniey r. 1502.
 ez winę Polaków i Litwy był tak przez
 angliiereia zwyciężonym, że do Białogrodu
 i Czarnym Morzem tylko we 300 koni uszedł.
 Białogrodu dla niebezpieczeństwa od Tur-
 w wrócił się Achmet do Kijowa, ale tu
 ytrzymał go Woiewoda i odesłał do Króla
 Seym Litewski r. 1504. Tam uprzeymie-
 rzyęty nie otrzymał żadnych posiłków, lecz
 ą rzecz odłożono do Seymu Radomskiego.
 tre lubo sprawiedliwe zarzuty Hana obra-
 y Króla i Stany, składano na niego winę nie-
 częścią, że niepotrzebnie czas trawił na ste-
 pach,

pach, pograniczu Polskiemu był uciążliwym i rady względem wkroczenia do Moskwy nie słuchał. Prosił się potym Achmet, żeby go do domu puścić, ale że obawiano się zemsty, tylko Bratu iego. Sułtanowi Kozakowi iechać do Herdy pozwolono z przyrzeczeniem, że jeżeli zbierze tam nowe woysko, a Tatarów Krymskich zaczepi, to i posiłki z Polski dostanie i Achmet będzie wypuszczonym, a tym czasem Troki naznaczone na siedlisko Achmetowi. Gdy to się działo, dwa poselstwa z przeciwnymi prozbami przybyły. Jedno od Tatarów Nakhayskich ofiarujące Achmetowi państwo nad sobą, a drugie od Mengligierela obiecujące Polakom i Litwie pokój, jeżeli Achmet w więzieniu trzymanym będzie. Gdy radzono, co czynić, umyślił Achmet uiechać z posłami Nakhayskiemi. Schwytano go, złożono sąd, a ten potępił go na wieczne więzienie w Kownie, lubo Tatarzy Krymscy w przeszłym roku zagony swoje aż pod Mińsk zapuścili. Przepowiedał Achmet, że Mengligierey słowa nie dotrzyma, a nawet jeszcze tego roku (R. 1506.) 50,000 Tatarów, wpadłszy do Litwy, zabrali

100,000

100,000 ieńców na wiosnę, a w Sierpniu na-
lechali Ruś i Litwę powtórnie. 10,000 stanęło
pod Kleckiem w koszu, a 20,000 rozpuściło
się w zagony na łup i pożogi. Stało się to,
gdy Król paraliżem rażony w Lidzie bawił na
drodze do korony, gdy podobno rząd Zygmun-
towi zdadź myślał. Spieszno w lektyce powró-
cił do Wilna, aby choć pokazać się szlachcie,
która bez niego ruszyć się nie chciała. W tym
zamięszaniu Michał Książ Gliniński, zebrawszy
7000 koni, poraził do szczytu Tatarów. Na-
padł bowiem kosz ich pod Kleckiem, a gdy po-
kazało się z daleka 300 koni dworu królewskie-
go w świetnym rynsztunku, dodało to serce
Rusi i Litwie, a Tatarzy zmięszani poszli w
rozsypkę. Wygubiono niedobitki w pogoni, a
potym wrócił się Książ Gliniński na ich stanowi-
sko i tu powracające do kosza poschwytał za-
gony. Takim sposobem wytępiono całe woy-
sko naiezdników. Wiadomość o tym zwycię-
stwie doszła Króla właśnie, gdy już konał, a
nie mając mowy, wznosząc do nieba ręce, czy-
nił Bogu dzięki za zwycięstwo i wydał ducha
dnia 9 Sierpnia w 45. roku wieku swego.

Miał

Miał on wzrost średni, twarz pociągłą, włosy czarniawe, plecy rozrosłe, czérstwy w siłach, słaby na umyśle czuł to sam do siebie, więc mówił mało i bawił się naywięcey słuchaniem szumney muzyki. Szczodroblliwość iego nierozsądna stała się rozrutnością wielce naganną. Powiedzano więc o nim, że w sam czas umarł, niż Polskę i Litwę rozdarował. Czego nie rozdał, to pozostawiał, a tak prawie wszystkie dobra koronne i książęce w ręku prywatnych były. Moźnowładztwo brało górę nie tylko w Polsce, ale i w Litwie. Podatki na lud mieyski i włościański zwalone nie wystarczały ani na zasilenie skarbu, ani na żołd zwyciężnych, Trwały wszędzie bezprawia, niaizdy, rozboie po drogach i łotrowstwa. Na Seymie Radomskim Osuchowski i Masowski pod miecz skazani. Rusinowską białogłową w bótach przyostrogach w ubiorze męskim, jak była poymana, powieszono. *) Nie lepiej działo się w Litwie.

*) Nie iedna tylko Rusinowska rozboiów dopuściła się w Polsce, lecz i o innych Paniach jest wzmianka

Litwie. Książ Gliniński rządził tam prawie samowładnie. Jawne stąd urosły niesnaski między Glinińskim i Janem Zabrzezińskim Woiewodą Trockim, Stanisławem Kiską Hetmanem i innemi, o zabiciu których nawet Król przemyślał. Pustoszały co raz bardziej Woiewodztwa Ruskie przez ustawiczne niażdzy Tatarów, a tym czasem gnuśniała Małopolska i Wielkopolska przez wymawianie się od pospolitego ruszenia. Nawet i od płacenia poborów zaczęli się Wielkopolanie wymawiać pod pozorem, że nie masz dla nich niebezpieczeństwa. Prusy zaś wahały się w wierności, gdy Mistrzowie Krzyżaccy czynili wybiegi od bołda, a Cesarz Maksymilian I. nie mogąc pomagać im sam przez siebie, gdy w Niemczech samych nie miał wiele do rozkazania, a w szczerpłych

ka w dziejach Polskich. które tę samę popelały zbrodnię, iako to sa Kazimierz IV. Katarzyna Skrzyńska współ z Mężem Włodkiem z Skrynsa herbu Łabędź rozbijała bestarnie, gdy Salachta na Seymach rug czynić nie chciała r. 1451.

Miał on wzrost średni, twarz pociągłą, włosy czarniawe, plecy rozrosłe, czérstwy w siłach, słaby na umyśle czuł to sam do siebie, więc mówił mało i bawił się naywięcey słuchaniem szumney muzyki. Szczodroblliwość iego nierozsądna stała się rozrutnością wielce naganną. Powiedzano więc o nim, że w sam czas umarł, niż Polskę i Litwę rozdarował. Czego nie rozdał, to pozostawiał, a tak prawie wszystkie dobra koronne i xiążęce w ręku prywatnych były. Moźnowładztwo brało górę nie tylko w Polsce, ale i w Litwie. Podatki na lud mieyski i włościański zwalone nie wystarczały ani na zasilenie skarbu, ani na żołd zaciężnych. Trwały wszędzie bezprawia, niaazdy, rozboje po drogach i łotrowstwa. Na Seymie Radomskim Osuchowski i Masowski pod miecz skazani. Rusinowską białogłową w bótach przostrogach w ubiörze męskim, jak była poyrta, powieszono. *) Nie lepiej działo się
Litv

*) Nie iedna tylko Rusinowska rozboiów dopięła się w Polszcze, lecz i o innych Paniach jest ws

Seymie Piotrkowskim wykrzyknęli go za Króla i Pana z równą chęcią i życzliwością. Nastąpiła koronacya d. 24. Stycznia r. 1507. iak za zwyczaj w Krakowie.

Nie był wtedy ani Litwy ani Polski stan kwitnącym, bo Polska lubo rozprzestrzeniona w granicach swoich nie mało utraciła z dobrego mienia, którego za czasów Kazimierza Wielkiego używała. Ruś zaś stała się po części pustynią, a Litwa tylko powoli wzmagiła się w obyczajność i zaludnienie. Atoż dosięgały i iey pola niaizdy Tatarskie, a z Moskwy nie mnięey srogi powstawał nieprzyjaciel, iak niegdyś byli Krzyżacy. W rozrodzeniu domu Gedymina w związku z Polską elekcyą dziedziczna, lubo niewątpliwa, osłabiała jednakowoż władzę Wielkich Xiążąt, gdy inne dzielnice Xiążąt Litewskich od Olgierda albo Kieystuta pochodzących rościły pretensye do Wielkiego Xięstwa, a nie raz dobiewały się o nie gwałtem. Do tego Ruś i Litwa przez różność wiary nie raz zniechęcona, a przeto niezgodna, ułatwiała odrywki nowo powstającej na północy Carów Moskiewskich potędze, którzy caley Rusi Hos-

płych dziedzictwach Austrii ledwie tyle sił
znaydował, żeby na własne z Francuzami i
Wenetami wojny wystarczał, to z daleka usiło-
wał szkodzić Polsce i Litwie. On bowiem
podbudzał naywięcej Jwana Wasilewicza I.
do wojny, który od Litwy przeszło 70 zam-
ków za panowania Jana Olbrychta i Alexandra
oderwał. Tenże Wielki Książ Moskiewski nie
tylko Moskwę od iarzma Tatarskiego uwolnił,
ale i Kazańską Horde i inne kraie Azyatyczne
podbił.

B e z k r ó l e w i e .

Właśnie gdy czyniono przygotowania do po-
grzebu Króla Alexandra w Wilnie, przybył
tam Zygmunt I. we 200 koni, do Litwy ieszcze
za życia Brata dla zaspokoienia zamieszek we-
zwany. Obrząła go Litwa jednogłośnie Wiel-
kim Xiążęciem bez odwłoki, a Polacy lubo
urażeni, że nie czekano wspólney elekcyi na
Sey-

do kraju, którego chciano zawoiewać. Trudność zatrzymania zawoiewanych krajów przez iedną albo dwie wyprawy nabytych, przymusiła na woyny zaciagać lózných żołnierzy albo ochoczých do boiu ryçerzów. Odtąd stała się żołnierka rzemiosłem. Zbierano woysko na iedną wyprawę albo z pospolitego ruszenia albo z zaciężnych za żołd woioowników, atoli zawsze na czas krótki. Woyny wszystkie Piastów z nie naywiększą liczbą ludzi były prowadzone. Składało się całe woysko ich nie raz tylko z kilkuset ludzi. Rzadko kiedy były kilka tysięcy. Potężne pospolite ruszenia dopiero Władysław Jagiełło wystawiał, a lubo w tych wielka waleczność i dzielność bitnych Polaków pokazywała się sławną, jednak wyiawiła się przytym i niedoleżność i bezskuteczność pospolitych ruszeń, gdy wszystkie zwycięstwa Jagiełły na niczym spełzały bez korzyści. Nie miał Jagiełło nad 900 ludzi dworu. Woyna Pruska Kazimierza IV. dopiero z większą zaciężnego i wytwiczonego żołnierza liczbą była prowadzona, a przeto daleko kosztownieysza. Już za Władysława Jagiełły były działa czyli puszki
albo

albo armaty tak w Woysku Polskim, jak Krzyżackim, a za Kazimierza IV. było ich ieszcze więcej. Ani Chłop, ani Szlachcic z pospolitego ruszenia nie umiał się obchodzić z strzelbą armatną. Trzeba więc było zaciągać puszkarzy na żołd, a do obrotów żołnierskich mieć lud sprawnieyszy, bo naywiększe męstwo nie poradziło nic przeciw sztuce. Miéwali na wojnie Pruskiej Krzyżacy do 4000 woyska zaciężnego, toż samo, albo trochę mniej Polacy. Nie tylko w kraiu, ale i za granicą czyniono zaciągi dobrowolne, a że w Czechach przez wojny domowe lud zdziczały dostarczał naywięcej ochotników, i werbunek tam był nayłatwieyszy tak u Krzyżaków, iak i w Polskim woysku naywięcej zaciężnych żołnierzy było z Czech. Ale i w Polsce nie trudny był zaciąg żołnierzy tak dla Króla, iak i dla obcych, ponieważ ustawiczne wojny z Rusią, Litwą i Tatarami, domowe rozterki prywatnych i naiażdy czyniły lud bitnym i do oręża ochoczym. Niedostatek i nędza i głód wiele czyniły ludzi lózných. Maciey Król Węgierski, co naypierwey do 6000 zaciężnych miéwał,

często.

często werbował do woyska swego czarnym zwanego Polaków, a ci tak nawet, iak Cesarzowi Zygmuntowi Luxemburczykowi nie raz i przeciw własney oyczyźnie służyli. Stało się tak naybardziej pod Wrocławiem, bo żołnierz za swym rzemiosłem wyzuwał się z wszelkich obowiązków przyrodzonych. Dochody królewskie składały się naywięcey z dóbr ziemskich, a mało co z podatków. Gdy te na utrzymanie ludu zaciężnego, a bardziej ieszcze na hoyne rozdatki, a czasem i zbytki dworskie nie wystarczały, musiał Król rozdawaniem dóbr nadgradzać zasłużonych, którzy mu poczty swoim kosztem stawiali. Wzbili się przeto w potęgę Panowie, utrzymywali dwory na wzór królewskich bogatsi włości dziedzice i urzędnicy. Zawsze poddany szuka ulgi od ciężarów publicznych, a potrzeba albo zbytek czasem nowym nakłada sposobem, co się ulżyło. Po rozszaflowaniu dóbr rozdaniem ich albo pozastawianiem nie mieli królowie czym płać woysku, stąd iak niekarność psuła pospolite ruszenie, tak niepłatność żołnierzy zaciężnych czyniła nie pewnemi. Bunty, rozruchy,

targi

targi i łotrowstwa były skutkami każdej wojny. Miasta większe były jeszcze dosyć możne handlem i przemysłem kwitające: Poznań, Kalisz, Olkusz, Piotrków, Kraków i inne, ale straszały się prawie obcemi, gdy najwięcej w nich było Niemców. Mniejszych zaś miast już waliły się w gruzy, kiedy ie drapieżny Starosta trzymał w zastawie, albo kiedy rozboie zwaśnionej szlachty lub Xiążąt pogranicznych nie dawały im wolnego czynności w handlu i rzemiosłach, biegu, gdy towary im zabierano, więzione osoby i inne działały się bezprawia. Włościanin miał jeszcze dosyć swobody, bo był dziedzicem gruntu, i mógł się z pod władzy przykręgo usunąć Pana albo prawem dochodzić pokrzywdzenia, ale gdy ciężar podatkow nań tylko zwałono, słabość królewskiej władzy nie dosięgała do powściągu zdurności, więc i wieśniak w daleko gorszym iak za Kazimierza Wielkiego zostawał położeniu. Chociaż przez zwłazek z Litwą Narod Polski był dosyć w sobie potężnym, a granice państwa nayobszerniejsze zawierały królestwo w całej Europie, jednak ani Król ani Narod nie

anaydo

znaydowali się w stanie nader pomyślnym, bo niedostatek pieniędzy i niegotowość woyska, zostawiały pole zawsze otwarte, napadom nieprzyjacielskim i wewnętrznym bezprawiom. Taki był to kształt rzeczy, gdy Zygmunt I. rząd objął.

Z y g m u n t I.

Równy w mądrości, lecz jak całe plemię Jagiellończyków zbyt dobrotliwy i podobno mniej surowy, iak Kazimierz Wielki, zbliżył Zygmunt I., wiek złoty dla Polski i Litwy nie tylko pod własnym, ale i pod Syna swego panowaniem. Pierwszą czynnością Króla tegoż było ustanowić porządek w kraju i w dochodach. Jan Boner, Mieszczanin Krakowski, Podskarbi królewski wkrótce uskutecznił zamiary oszczędnego w wydatkach swoich Pana. Wykupiono zastawne dobra stołu królewskiego i

staro-

starostwa. Spłacono długi i odzyskano odpadłe dochody bez nałożenia nowych podatków ciężaru, a iak Krol w Głogowskim księstwie od r. 1499. a w Opawskim od r. 1501. był nieład ukrocił, łotrowsta powściągał i sądy ustanowił, tak też i w królestwie teraz uczynił. W Litwie tylko trwały jeszcze daley kłótnie między Kniaziem Michałem Glińskim i Janem Zabrzezińskim Marszałkiem, a te wznieciły prawie wojnę domową, a potym i obcą wnieśli. Gdy bowiem Krol odwlekał wydanie wyroku między zakłóconemi, pobudził Michał Gliński Wielkiego Kniazia Wasila Jwanowicza do wydania wojny Litwie, a zwątpiwszy o łasce królewskiej po zamordowaniu Jana Zabrzezińskiego w Grodnie, sam bunt podniósł i Mińsk obległ. Ale to oblężenie iako i Klecka i Stucka było daremne, iednakowoż wzięto Turów, a za nadejściem posiłków Moskiewskich pod dowództwem Ostafeia Daszkiewicza poddały się zamki: Orsza, Kryczów, Homel i inne na pograniczu, a Xiążęta Drucy, Xiążę Mściłowski i znaczna część szlachty Ruskiej przystali na stronę nieprzyjacielską. Aż do Wilna
zapę-

napędzały się podjazdy, ale tu wstrzymał najwprzód Jan Firley Hetman Polski dalsze ich postępy, a pospiech Króla do Litwy uhamował obroty wiarołomcy. Ujechał Gliński do Moskwy po nowe posiłki na zdobycie Smoleńska i zawoіowanie całej Litwy, dając otuchę Rusi, że dawną Xiażąt Kijowskich wskrzesi potęgę. Za powrotem obległ powtórnie Mińsk, ale gdy Król ruszył na odsiecz, odstąpił od miasta. Nadciągnęło mu z Moskwy świeże wojsko 60000 ludu, ale i z tym cofnął się za Dnieper pod Orszą. W dzień S. Małgorzaty stanęło wojsko Polskie nad Dnieprem i poczęło się przeprawiać. Broniła Moskwa prześcicia, ale niespodzianie oddziały Polskie przeszły poniżej i powyżej rzekę i wzięły nieprzyjaciela w bok i w tył. Przypatrując się Zygmunt I. temu, przebył sam na koniu rzekę i dodawszy swoim serca, zupełne otrzymał zwycięstwo. Ztąd poszedł do Smoleńska, a z obozu na przedmieściach wysłał Jana Firleia Hetmana Polskiego i Konstantyna Xiażęcia Ostrońskiego Hetmana Litewskiego na pustoszenie samey Rosyi. Lubo niezgoda dwóch Hetmanów

now wstrzymała ich zwycięstwa, iednak wielki Książ Wasil, ustraszony temi postępami Polaków, przysłał gońca do Króla, prosząc o pokoy i przymierze. Wysłał Król Jana Sapiełę do Moskwy, a tam stanął pokoy: żeby zamki wszystkie Glińskich na Króla przypadły. Gliński z stronnikami w Moskwie został, a więźniowie obopólnie byli oddani. Wielu Polaków powróciło z niewoli Moskiewskiej, a na wzajem Posłowie Moskiewscy zabrali z Polski żony, dzieci i przyjaciół Glińskiego, chociaż z płaczem i narzekaniem wyjeżdżali z oyczyzny. Nie mało z tych za przewodem Ostafcia Daszkiewiczza powróciło na Wołyn do Xiążęcia Konstantyna Ostroskiego, a ten bohater wyrobił im przystęp do łaski królewskiej.

(R. 1509.) Z porady stanów na Sejmie Piotrkowskiu wysłał Król posłów do Meklenburgii po Xiężniczkę Annę, ale wojna przetrwała zamysły Króla do małżeństwa. Bogdan bowiem Woiewoda Wołoski najechał Pokucie, obległ Halicz, Lwow i Kamieniec po kolei darownie, a krebra niedozwolila królowi wysiść w pole, ale Mikołaj Kamieniecki wkrótce spu-

stoszeniem Wołoch przymusił Bogdana do pokoiu i hołdu, i nadgrodzienia szkody poczynionej. (R. 1510.) W tym roku Papież Juliusz II. winszując przez Posła królowi do zwycięstwa, namawiał go do wojny przeciw Turkom, aby ich wypędzić z Europy, dla czego nawet dowództwo nad całym wojskiem Chrześcijańskim królowi ofiarował z obietnicą wsparcia potężnego w pewnej nadziei, że pod przewodem Króla wkrótce w kościele Przemądrości Boskiej w Carogrodzie mszą świętą odprawiać będzie. Nie uwiodły gorliwe, ale próżne Papieża napominania Króla, który przykładem Stryia swego zrażonym będąc, znał dobrze, iak mało można zaufać na powszechną zgodę Chrześcijańskich mocarstw albo dowierzać słownym Królów i Xiążąt Europejskich obietnicom. Nieprzyiąwszy zatym tej ofiary, przeżyliwać wolał o pokoiu z Turkami i o zaspokoieniu Rusi od najazdów Tatarskich. Postąpioną Hanowi r. 1506. donatywa czyli pensya roczna albo jurgielt 15000 Czerwonych Złotych, aby lud swój od najazdów granic Polskich wstrzymywał i królowi z wojskiem był

na posługę pogotowiu, była bezskuteczna, dla tego uchwalili (R. 1511.) Sejm w Piotrkowie na stałą obronę Podola 4000 konnicy i ścisleysze wybieranie poboru dwuletniego po 18 groszy od łanu na pierwszy, a po 12 na drugi rok. Walna bitwa pod Wiśniowcem, (R. 1512.) gdzie Przemysław Lanckoroński Starosta Kamieniecki i Konstanty Xiążę Ostroski 24000 Tatarów do szczytu znieśli, przymusiła na koniec Hana do obietnicy, że lepiej słowa dotrzyma. Ale Zygmunt wolał łożyć pieniądze na powiększenie sił wojskowych, niż wierzyć wiarołomcy. Przychodziła zatem znowu Polska i Litwa do porządku. W tym roku ożenił się Król z Barbarą Córką Stefana Zapolskiego, Woiewody Siedmigródzkiego, Hrabi Spiskiego, a koronacya królowey była dnia 8 Lutego. Nie miło to było Cesarzowi Maxymilianowi I., ponieważ przemożny dom Zapolskich zawsze przeciwny był zamiarom Austryaków w Węgrzech, a że Cesarz nie miał sam z siebie dosyć sił szkodzić królowi Polskiemu, starał się przez innych dopiąć swego celu. Poduszczał więc tak Krzyżaków, iak Moskwę przeciw królowi, a tak więc

Albrycht

Albrycht Margrabia Brandenburski Wielki Mistrz Krzyżacki nie tylko że się wzbraniał od przysięgi, ale nawet z Moskwą wchodził w związki przeciw Zwierzchnikowi i Wuiowi swemu. To dało powód do tego, że Zygmunt, I. na Sejmach w Radomiu i Wilnie gotował się do wojny Pruskiej, a Tatarom donatywę wypłacił. Gdy to się działo, Wielki Książ Wasil Jwanowicz, który Plesków r. 1510., rzeczpospolitą Ruską pod opieką Litwy będącą opanował, wysłał znowu Glińskiego do Litwy r. 1513. a potem sam wtargnąwszy do kraiu (R. 1514.) Smoleńsk obległ. Czego ogień z trzechset dział *) nie dokazał i liczne szturmy, tego dopięła zdrada. Gliński bowiem tyle przemógł u Rusi, że się obywatele daley bronić nie chcieli. Poddano się miasto, ale wielu obywateli poznawszy okrucieństwo Wielkiego Kniazia woleli porzucić ziemię oyczystą, niż pod Moskwą zostawać. Xiążęta Ożyreccy i Massalscy byli

nay.

*) Od r. 1480. mieli Moskale armaty. Aristoteles Bonończyk nauczył ich lać działa.

naymniejsi między niemi. Tym do Litwy powracającym obywatelom dał Król włości koło Uciany, a gdy Wielki Książ nadęty pomyslnością w zdobyciu Smoleńska o zawoіowaniu Litwy całej zamyślając, 80,000 Woyska do Wilna wyprawił, Król nieczekaіąc na Moskalów, ruszył pod Borysów w 33,000 ludu, a tam za radą Panów pod strażą 4000 zostawszy, wysłał daley woysko przeciw Moskałom. Dowodzczy byli Xiążęta Konstantyn Ostrogski i Jerzy Radziwił nad Litwą, Jan Swierczowski nad Polakami, a Woyciech Sampoliński nad dworem królewskim. Przyszło znowu do bitwy pod Orszą. Otoczyli trzykroć licznieysy Moskale Polaków, ale po walce od południa aż do zachodu słońca w dzień narodzenia Najświętszey Panny zwycięstwo zostało przy Polakach iak nayzupełnieysze. Wodz bowiem nieprzyiacielski Jwan Czeledziń z wielą Szlachty wpadł w niewolą, a do czterdziestu tysięcy woyska legło na placu. Atoli późna pora roku, obawa wojny Pruskiej i inne okoliczności wstrzymały korzyści z wygraney, bo nie tylko że Król powrócił do Wilna, ale i woysko

po

po kilku daremnych szturmach do Smoleńska odciągnęło od miasta na zimowe leże, a może-
by Smolensk sam był z łatwością dostał się
Polakom, gdyby zaraz po wygranej bitwie
woysko było pod tę twierdzę przystąpiło, niż-
szą Wasil w żywność opatrzył. Ta odwłoka
skłoniła Króla do prowadzenia wojny odpor-
nym, a nie już zaczepnym orężem. Opatrzy-
wszy zamki służebnym to jest na czas wojny
zaciężnym ludem, pojechał do korony, a stam-
tąd ułatwiwszy sprawy koronne na Seymie w
Krakowie, udał się do Presburga na zjazd z
Bratem swym królem Węgierskim i Czeskim
Władysławem i Cesarzem Maxymilianem I.
Wielu było takich, co wieszczym duchem od-
radzali królowi od zjazdu tego, a to wróżąc,
że spowinowacenie z Cesarzem żadnych ani
jemu ani Bratu nie przyniesie korzyści. Je-
dnak Król mając ufność do Cesarza, Pana cno-
ty i wspaniałości pełnego, puścił się w tę dro-
gę i nie dał się od zjazdu odmówić, bo spo-
dziewał się, że ująwszy serce Cesarza, pogodzi
się za pośrednictwem jego tak z Moskwą, jak
z Krzyżakami. Po długim oczekiwaniu w Pre-
sburgu,

shurgu, gdy Cesarz w Augsburgu na Seymie bawił, nastąpił uroczysty zjazd ten między Brug i Haimburg, a stamtąd udali się królowie Polski i Węgierski z Cesarzem do Wiednia d. 15. Lipca, gdzie 22. tegoż stanęło przymierze obopólney przyjaźni i braterstwa, z czego iednak żadne na Polskę nie spłynęły pożytki, chociaż chęci Maxymiliana I. dosyć były szczere i prawdziwe. Miał bowiem ten Pan tę wadę do siebie, że wszystkie jego zamysły nad siły potęgi i przemożenia przechodziły. Za radą Macieja Langie Biskupa Gurczenskigo (*de Gurk*) iuż roku 1507. Cesarz Maxymilian I. zawarł był przymierze z Władysławem z warunkiem, żeby dzieci iego z domem pokrewniły się Austryackim przez węzeł małżeństwa. Upatrywał bowiem iuż wtedy, że przy słabości Ludwika Władysławowicza niewcześnie urodzonego spadnie następstwo na siostrę iego Annę, a przez nią weydzie może w dom Austryacki, któren iuż za czasów Luxemburczyków na dziedzictwo Czech i Węgier zamierzał. Dla małoletności dzieci nie wyznaczone wtedy, z kim które miało być zarę-

zareczone, ale teraz nastąpiły uroczyste zaręczyny Anny z Arcyksiążęciem Ferdynandem drugim Maxymiliana I. wnukiem, a przy tym umyślono wspólną wojnę przeciw Turkom, na którą i Cesarz i Wenecyanie znaczne wystawić mieli woyska. Ale ani Cesarz, ani Wenecyanie nie ruszyli się na wojnę, mając gdzie indziej do czynienia. (R. 1516.) Król za powrotem do Litwy znalazł umysł narodu bardzo zmieniony, bo domagano się o rozpuszczenie żołnierzy Polskich na załogach. Tatarzy Krymscy wpadli aż do Buska, a Moskale oblegli Witebsk. Wasil zaś nietylko, że na pośrednictwo Maxymiliana I. żadnych nie miał względów, ale nawet i z Posłami jego obchodził się nieludzko, urażony, że przymierze r. 1514. zawarte poszło w niepamięć. Tatarzy Krymscy i mężny opór ludu królewskiego wrócili prawda Wasila od Witebska do Moskwy, ale napadli też potym Tatarzy i na Podole, a chociaż porazili ich Konstantyn Ostroski, Stanisław Lanckoroński, Paweł Farurey i Jakób Secygniowski, nie wiele to pomogło Polsce. Rozuchy na Mazowszu, gdy Xiężna wdowa Anna

z Radziwiłłów Synów z pod opieki nie wypuszczala, niesnaski na pograniczu Pruskim mieszały poinyślność kraju śmiercią królowej Barbary na większe jeszcze niebezpieczeństwo d. 2. Października wystawioną. Wtedy także Kozacy na Ukrainie pod Przecławem Łańckoronskim i innemi Wodzami nastali, bo gdy Panowie Ukraińscy przeciw Tatarom licznę poczęły dworskie utrzymywać musieli, lozny lud z nich, zbiegi z Rusi, Litwy i całej Polski w stepach i za porogami zbierali się do kupy a jak Tatarzy najeżdżali Polskie granice, tak oni Tureckie napadali. Oprocz Tatarów dostał się zatem Polska w Turkach nowych nieprzyjaciół. Atoli wstrzymała jeszcze dzielność i przeorność Zygmunta I. złe skutki fałszywej polityki. (R. 1517.) Ruszył sam pod Połock, a Siemowit Sierotkiński wysłał do Moskwy, ale unikając Moskale od walney bitwy, a ku zimie rozpuścił Król znowuż woysko. Odmieniło się szczęście Króla i Narodu jeszcze bardziey, gdy król Maxymiliana I. pojął w małżeństwo Bona Sforcyą Niężniczkę Medyolańską. Kronikarowie wcześni przypisują odmianę szczęścia ustanowieniu modlitwy.

pobożney królowey Barbary, a z skutku dalszych czasów i z pasma następnych wydarzeń okazuje się, że nad dobrotliwością Zygmunta I. górę nadto brała przewrotność królowey Bony. Wszędzie płęć piękna, wyjąwszy rzadkie kiedyś przypadki, miéwała wpływ na umysł i czynność królów, a tak i teraz królowa Bona, Pani panowania chciwa, na pieniądze łakoma, Włoszka chytra i podstępna przyczyniła się nie mało do nieszczęścia kraiu, gdy się w rządy wdawać zaczęła. (R. 1519.) Stracona bitwa pod Sokalem przeciw Tatarom z namowy Wielkiego Kniazia Wasila do wkroczenia do Polski podburzonym otworzyła im pole do pustoszenia Rusi. Wasil sam aż o 12 mil od Wilna Litwę zniszczył, a w tym nadchodziła i woyna Pruska, bo Albrycht Wielki Mistrz Krzyżacki chociaż Siostrzeniec królewski jawnie gotował się do boiu. Uchwalono wyprawę na niego na Seymie Toruńskim. (R. 1520.) Mikołay Firley rozpoczął wojnę dosyć pomyślnie wzięciem kilku zamków, z tym przestraszony Albrycht dopraszał się o wolny przyjazd do Torunia. ~~Dał mu~~ Król gleyt z warunkiem, żeby natych-

uniast

miast wykonał przysięgę w Toruniu, ale wiadomość o posiłkach z Niemiec idących odwiodła go od uiszczenia obietnicy, a Król dobrotliwy wolał puścić przestępnego hołdownika, niż go przeciw słowu zatrzymać. Posiłki Niemieckie rozproszył głód. (R. 1521.) Nastąpiło zawieszenie broni na lat cztery, a w tym przeciągu czasu całe Prusy prawie przyeły wiarę Luterską, a na reszcie ożenił się sam Wielki Mistrz, zrzuciwszy habit zakonny. (Roku 1524.) Nie było wtedy ani na Rusi ani w Litwie pokoju, bo na Rusi najazdy Tatarskie, a w Litwie napady Moskwy ogołacały kraj z ludności. Tylko tyle miał Król korzyści, że ciż sami Tatarzy, co Ruś królewską niszczyli, i Moskwę nie raz razili i od dalszych w Litwę postępów odciągali Wielkiego Kniazia Wasila. W tak niebezpiecznym i przykrym położeniu państwa, aby się pozbydź Krzyżaków umyślił Król powodowany bliskością krwi Wielkiego Mistrza (R. 1525.) zrobić z nim pokój i Prusy wschodnie w księstwo lenne zamienić. Stanał ten pokój w Krakowie. Został Albrycht pierwszym Xiążęciem Pruskim i lennikiem Polskim.

odę.

odebrawszy Prusy wschodnie czyli xiążęcę w maństwo od Króla dla siebie i potomstwa po mieczu. Rozciągnęła dobroć króla następstwo i do potomstwa Braci iego, linii Frankonskiej po wygaśnięciu której dopiero Prusy xiążęcę do korony powrócić miały. Obowiązek utrzymania 100 koni pod czas wojny na posługę królewską i zapewnienie pierwszego po królu w Senacie mieysca były potoczne pokoiu warunki. — Ganiła potomność to rozrządzenie Prus, gdy późniefy kraj ten dostał się w ręce linii elektorskiej domu Brandenburskiego, ale nie mógł tego przewidywać Zygmunt I., że następcy iego z okoliczności różnych prawie przymuszonymi będą dozwolić na złączenie Prus z Marchią Brandenburską. Jeszcze mniefy można było wtedy przewidywać przyszłą wielkość i przemoc tegoż domu, przez różne spadki dziedzictw niespodzianie wzrosłego. Nareszcie nie było też wtedy ieszcze podobieństwa, że potęga zakonu Krzyżackiego sama w sobie przez odmianę wiary i rządu w Niemczech zatrzęśniona spełźnie na niczym, a jedność wiary w obudwuch Prusiech czyniła oba-

odawę, żeby i królewskie Prusy do Margraht nie odpadły. Wierna wdzięczność i przywiązanie Albrychta ku domowi Jagiellońskiemu usprawiedliwiała Króla w tym urzędzeniu, a dla późniejszych czasów odmiany nie wypada go winować niesłusznie. Strasznieysi byli Pol-szcze dotąd Krzyżacy mieczem duchownym i świeckim walczący, a nadewszystko nie wy-czerpanemi bogactwy silni. Ale od r. 1517. Marcin Luter w Niemczech mnich Augustya-nin w Wittenbergu, a od r. 1518. Ulryk Zwin-gli w Szwaycaryi w Zurich rozpoczęli swar o odpusty. Część większa Niemiec, a zwłaszcza Polszcze przyległa przystała na stronę Marci-na Lutra, który będąc wyklętym od Papieża Lwa X. wzruszył władzę całej hierarchii w Europie. Stolica Rzymska uyrzała we wszy-stkich Państwach wielkie w religii odmiany. Już r. 1522, w Pruslech królewskich czyli za-chodnich przystał lud na zdania Marcina Lu-tra, a w Wielkiej Polszcze, gdzie wiele było Husytów znalazło się już wtedy nie mało ie-go przyjaciół. (R. 1526.) Bunt w Gdańsku przy-musił Króla zjechać do miasta i ukarać hersztów

Zaka

Zakazał przy tym nowości w religii, ale daleki od prześladowania zostawił każdemu swoje w wierze mniemanie. Mazowsze tego roku do korony przyłączono, gdy dzielnica Xiążąt w nim panujących z rodu Piasta wygasła. Z Moskalami zawarto na 6 lat rozeym, a z Turkami pokój i przymierze. Pozyskał Król przeto i dla Ukrainy spokojniejsze czasy, bo ustały tym sposobem i najeźdy Tatarskie. Ostatni wielki najazd był Oslana Sultana mimo woli Hana Sedet Giercy tegoż roku aż do Lublina, ale potym Oslan znienawidzony u Turków został wiernym sprzymierzeńcem Króla, a tak po kilku mniejszych napadach wróciła się do Rusi spokojność. Zamogły się kraje Ruskie wkrótce w zamki i ludność tak; iż Król znowuż dawne z nich miał dochody.

Pomiarkowanie i przezorna baczność jego wstrzymała go od wplątania się w wojnę Węgierską. Gdy bowiem po śmierci Ludwika II. część Węgrów ofiarowała mu koronę, nie przyjął jej tak, jak i Szwedzkiej dwa razy ofiarowanej przyjąć niechciał, lecz wolał na dobrym rządzie swoich państw i tak dosyć ob-

obszernych przestawać, niż wdadź się w nieskończone o obce królestwa zabiegi. Z wszelką usilnością starał się pogodzić Ferdynanda I. Arcyksięcia Austryackiego i Janusza Zapolskiego Woiewodę Siemiogrodzkiego, który od większej części Węgrow królem był obrany, ale starania te były daremne. Nie ratowania Janusza, jak o to prosił Król Francuski Franciszek I. sprawiło atoli; że za radą Hieronima Łaskiego Woiewody Sieradzkiego Turkom się podał w opiekę, a po różnych szczęścia odmiianach część Węgier weszła w dom Austryacki Polsce nie nader przychylny, a większą dostawa się Turkom przez to sąsiedztwo Polsce uciążliwym. To tylko było dobrze, że przecież Polska w tę wojnę Turecką nie wplątała się wtedy, jak później pod mniej ostrymi stało się królami.

R. 1529. d. 18. Października obrała Litwa Królewicza Zygmunta Augusta w dziesięcioletnim wieku za Pana, a d. 18. Grudnia uczynili toż samo Polacy na Seymie w Piotrkowie mianując go następcą po Ojcu z warunkiem, aby się za życia Ojca w rządy nie wdawał.

Uro

Uroczysta koronacya młodego Króla była w następnym roku, (R. 1530.) a w tym wygnał Jan Tarnowski Piotra Woiewodę Wołoskiego z Pokucia, poraziwszy 22,000 Wołochów pod Oberzynem w 4000 woyska. Obojętność Zygmunta I. (R. 1532.) w wojnach Węgierskich utrzymała pokój stały z Turkami, chociaż Polacy Oslana Sułtana przeciw Hanowi Seder Giercy bronili. Obległ tenże Czerkasy od Oslana Polakom ustąpione, ale obronił je walecznie Ostasycy Daszkiewicz, hoynie za to od Króla nagrodzony. A wtedy waleczny ten mąż radził, aby 2000 piechoty, 400 jazdy regularnie utrzymywać przy porogach Dnieprowskich, a wybudowawszy tam zamki na ostrowiach czyli kępach przez zaludnienie tych kraiu przeciąć drogę Tatarom. Chwalono tę radę, ale nie przywiedziono iey do skutku, bo skarb królewski już nie był w tym stanie, iak dawniey za czasów Bonera, Kościeleckiego, Szydłowieckiego i Tomickiego. Królowa Bona bowiem co raz bardziey przywłaszcziała sobie rządy państwa, skąpiła pieniądze dla siebie, zbierała skarby i wiele czyniła bezprawia, ściągając przeto nie małą

małą nienawiść na Króla. Po śmierci zacnych Kanclerzów Szydłowieckiego i Tomickiego przedawała urzędy świeckie i duchowne tym, co naywięcey za nie dawali, a nikczemnym, podłym i niezdatnym rozpustnikom i próżniakom otwierała się droga na urzędy. Ażeby zaś tym bezpieczniey mogła królowa tak sobie postępować, przeszkadzała we wszystkim Janowi Tarnowskiemu, Kasztelanowi Krakowskiemu, wynosząc Piotra Kmity Woiewodę, Pana bardziey o własne niż powszechne dbającego dobro, który podchłębstwem umiał serce iey uymować. Nie dosyć na tym, że Król przeto tracił dawną miłość u poddanych, ale dla zapewnienia, wpływu swego w rządy, odwodziła matka chytra Syna to jest Króla młodego od wszelkich ćwiczeń i nauk przystoynych, chowając go w fraucymerze w miękkich pieszczotach i na rozpuście niewieściey, a gdy Król stary nie chciał na reszcie folgować daley wszystkim królowey żądzom, a odmówił dadź pieczęć Gamratowi Biskupowi Przemyślskiemu, sama łączyła się z przeciwnikami królewskimi i własnemu przeszkadzała mężowi. Wybuchnęła

znowuż Woyna w Litwie z Moskwą, (R. 1534. 35. 36.) a chociaż dosyć pomyslnie wiódł ją Jérzy Radziwił i Jan Tarnowski, jednak przy zawieszeniu broni został znowuż Smoleńsk pod berłem Moskiewskim. (R. 1537.) Na wojnę Wołoską nie chciała Szlachta pozwolić poboru, a gdy Król nakazał pospolite ruszenie, stanęło pode Lwowem 150,000, ale zamiast żeby bić się, łupili dzierzawy współbraci na Rusi i kłócili się z królem i Senatem o wolności. Był to pierwszy rokosz czyli związek szlachty przeciw królowi i senatowi, a całą tę wyprawę nazwano wojną kokoszą, ale zły przykład został i na dal i odtąd weszło we zwyczaj więcey radzić, niż czynić, powszechna to wprawdzie wieku owego była zaraza, ale sąsiednie narody prędzey z niey wyzdrowiały. (R. 1538.) Spustoszył Piotr Woiewoda Wołoski część Podola, a gdy szczupłe woysko zaciężne Polaków nad Seretem poraził, Król wezwał na zemstę Turków, którzy Piotra złożyli z urzędu, a Alexandra wsadzili na jego miejsce. Odtąd większy wpływ dostali Turcy w Mołdawii, jak dawniey bywało. (R. 1539.) Zameście Jza-

belli

belli naystarszey Córki Króla z Januszem królem Węgierskim sprawiło podeyrzenie u Ferdynanda I., iakoby to jego zamiarom było przeciwnym, ale gdy po śmierci tegoż (R. 1540.) Ferdynand I. poznał, że stary Król Polski sam Córkę swoją do zachowania uciążliwych traktatów namawiał, nie przerwała się przyiaźń dawna, i wydał tenże Król Czeski i wtedy już Węgierski Córkę swoją Elżbietę r. 1530. już obiecaną za młodego Króla Zygmunta Augusta, (R. 1543.) ale nie była ta Pani tak szczęśliwa, jak piękne jey duszy i ciała przymioty zasługiwały. Król bowiem młody nie był iey tak wiernym, jak można było się spodziewać, a teściowa nie nawidzała ią tak dalece, że nawet podeyrzenie było, iż z iey sprawy przez truciznę umarła, r. 1545.

Obciążony Król stary latami oddał rząd Wielkiego Xięstwa Synowi roku 1544. a Prus r. 1548. a w tym dnia 1. Kwietnia zeszedł ze świata w 82 roku wieku swego w Krakowie, dokąd już chory z Piotrkowa na saniach przyjechał. Pan urody piękney i poważney, siły tak wielkicy, iż podkowy łamał, a powtóry
tałgał,

targał, mówił mało, ale co wyrzekł, to było z uwagą i roztropnością powiedziano; lubo z przyrodzenia popędliwy, umiał jednak gniew swój hamować, a w życiu zachowywał mienność tak w jedzeniu, jak w trunkach. Do wojny nie był skwapliwym, a dla tego żadney nie rozpoczął sam, lecz w rozpoczętych bojach okazywał waleczność i stałość mężną. Ato-li nie umiał z zwycięstw korzystać albo raczey nie mógł. Jak z początku panowania był od ludu kochanym, tak na końcu był w nienawiści, ale nie z własney przyczyny, lecz przez winę żony, którey nadto pobrażał. Po śmierci Króla Naród cały, przypomniawszy sobie dobre i wielkie przymioty duszy jego, rozsądek, wspaniały umysł i sprawiedliwość, żałował go szczerze. Cały rok trwała żałoba, a nawet i lud prosty nie wychodził bez znaków jey na ulicę. Pan-ny nie nosiły wieńców, a muzyka ucichła, gę-ani biesiad ani tańców nie było. U postron-nych narodów największą miał Zygmunt I. powagę i wziętość. Za jego czasów stały się hetmaństwa dożytkowieniami, które dawniey były tylko doczesne. Pode Lwowem była także

wzmian-

wzmianka, aby szlachtę na wyższą i niższą podzielić, ale nie przyszło to do skutku. Xięstwo Zatorskie r. 1513. po śmierci Xiążęcia Jana, którego Wawrzyniec Myszkowski na polowaniu zabił, wcielono do korony. Pod panowaniem Zygmunta I. wzmagaly się miasta i wsie i rozkwitło rolnictwo w Wielkiej i Małopolsce, gdy zawsze w tych stronach była spokoynosc, Zaludniło się Podlasie wytrzebieniem lasów, a Ukraina i Podole zamogły się znowuż utrzymaniem ciągłego z Turkami pokoju. Oślan Sultan, iak się wyżej powiedziało i straż królewska, służebne dworów szlacheckich poczty wystarczały na zapobieżenie dalszym Tatarów łotrowstwom i na silny im w rabunkach odpór, a powstanie Kozaków za porogami przy nie naruszoney wolności religii nie mieszało ieszcze umysłów i serc obywateli Ruskich i nie buntowało chłopstwa, jak w późniejszych czasach. Litwa wzrastała także w wewnętrzne siły, a tak nadgradzała się utrata ze strony Moskiewskiej i zatarły się ślady okrucieństw Wielkich Książów Jwana i Wasila i buntów Glińskiego i innych.

Zygmunt August.

Początek panowania Zygmunta (II.) Augusta (I) rokował rząd nie naysposóbniejszy, gdy obawiano się; że młody Pan w miękkim wychowaniu zasmakowawszy rozrywkowości w wolniejszym życiu władać państwem nie potrafi tak dzielnie, jakby się w niebezpiecznym królestwa położeniu należało. Szczęściem bardziej jakimciś i trafunkiem nie doznała Polska klęsek, których się lękano, a panowanie Króla było dość sposóbne. Zachodnie państwa Europy niemal wszystkie przez rozdwojenie zdań ludzkich w religii zostały wtedy zaburzone, gdy rozszerzenie mniemań nowych albo bronięcie starodawney nauki nie tylko poróżniły umysły, ale wszędzie do zamieszkań pozorną podały przyczynę. Pod tą bowiem postawą to królowie w jednych, to stany czyli możniejsi Panowie w drugich państwach, a gdzie nie-

gdzie nawet i Awanturnicy szukali rozprze-
strzenić swą władzę i za pomocą pospolstwa
albo takcyi pognębić przeciwne sobie partye
Cesarz Karol V. Król Hiszpański myślał o pod-
biciu całych Niemiec, a Xiążęta Niemieckie
Rzeszy ubiegali się o zupełną w krajach swoich
udzielność. Ferdynand I. Brat Karola V. Król
Węgierski i Czeski pomagał Bratu orężem, a
potajemnie sprzyiając Xiążętom ratował ich
poradą. Franciszek I. Król Francuski walczył
z Karolem V. posilkował w Niemczech Pro-
testantów, a we Francyi prześladował Hugo-
notów, którzy na reszcie pod następcami jego
jawnie przeciw oyczyźnie nie raz broń pod-
nieśli. W Anglii lała się to za tym, to za
owym zdaniem krew niewinna, a w Szwecyi
i Danii z reformą rozszerzali królowie władzę
swoję, wydarłszy tron Krystyanowi II. od ludu
zniechęconemu. Wszędzie w Europie wią-
zały się zarodki krwawych wojen o religią, ale
w Polsce, lubo różniły się zdawna zdania
nie wyłączała oyczyzna różnowierców z pro-
tepicki rządu. Dla różnicy obrządku Łacińskiego
i Ruskiego była już od wieków niejedność
Kościoła.

Kościół w Polsce, bo od tych czasów, jak kłótnie Papieżów i Patriarchów Carogrodzkich rozerwały węzeł współczesnej iedności, Łacinnicy i Grecy za dwie szczególne uważali się religii partye, nazywając się obopólnie odszczepieńcami czyli szysmatykami. Ale nie czynił rząd między różnowiercami najmniejszej różnicy, a zwłaszcza po smutnym doświadczeniu na Rusi i w Litwie, gdy zbyt gwałtowna gorliwość nawracania na obrządek Łaciński nie raz z uszczerbkiem dobra publicznego była wyznawców obrządku Greckiego zrazila. Były zatem kłótnie Łacinników i Greków kościelne, do polityki niewchodzące. Nastąpiła teraz jeszcze większa różność zdań, w wierze, gdy się codziennie liczba wyznawców zdań to Marcina Lutra, to Zwingliusza i Kalwina mnożyła. Atoli za czasów Zygmunta I. tylko w Prusiech wiara Luterska wzięła górę, bo pomiarkowanie Biskupów Polskich, którzy nie prześladowali różnowierców, iak się w innych krajach działo i pobożność Zygmunta I. wstrzymywały odmiany w wierze. Władza królewska lubo przez ustawiczne targi ze szlachtą określona nie była

jednak mnieysza od władzy królów w państwach
innych, gdzie potężni książęta, seymy i swobo-
dy stanów równie określali rzady królewskie.
Tak dopiero bowiem "za czasów Zygmunta I.
królowie Francuscy osiągli samowładztwo w
Francyi, - jak Karol V. w Hiszpanii, Węgry
poszły na łup Turkom; a Czechy dopiero ro-
ku 1547. straciły wolność polubownego wy-
boru królów. Mnieysze były prawie w Pol-
szcze zamieszki wewnętrzne, jak w innych
państwach, gdy Zygmunt I. życia dokonał.
Ale skoro Syn jego Zygmunt August o śmierci
Oyca usłyszał, zaraz przygotował wszystko do
przyjęcia na zamku Barbary Radziwiłłówny
wdowy po Gastoldzie Woiewodzie Trockim
z którą mimo woli i wiedzy Oyca potajemnie
był się ożenił. Utaiwszy przez trzy dni wie-
domość o skonaniu jego, ogłosił małżeństwo
swoje i do Krakowa wyjechał na pogrzeb, i
potym złożył Seym do Piotrkowa. (R. 1549)
dla spraw koronnych. Powstała tu wielka wrza-
wa o to, że Król bez woli i wiedzy oyca i sta-
now ożenił się powtórnie, a na tym spela-
seym cały bezskutecznie. Sprawcą tego zgiełku
był

był Piotr Kmita Woiewoda Krakowski z innemi Panami, których królowa Bona na to podburzyła. Lubo przeszłych, a zwłaszcza dawnych wieków dzieje nie należy sądzić podług zwyczajów i okoliczności terażniejszych, atoli wyznać trzeba, że śmieszenie niektórzy nastawali na to małżeństwo Króla, żądając koniecznie rozwodu. Jan Tęczyński na przykład rzekł: że woli Sultana Tureckiego, jak Barbarę królową widzieć ukoronowaną na Zamku Krakowskim; a Mikołaj Dzierzgowski Arcybiskup Gnieźnieński obiecywał grzech na głowy Mieszkańców w Polszcze podzielić, aby Król małżonce złamał przysięgę. Jan Tarnowski Hetman i Kasztelan i Samuel Maciejowski Biskup Krakowski uieli się za królem, ale na próżno przekładali przyczynę ważności ślubu, chociaż prawdę mówiąc królowe szlacheckiego urodzenia nigdy nie przyniosły tyle szkody rzeczypospolitey, jak drugie xlążęcego rodu, a pamięć cnotliwej i pobożney królowey Barbary Zapołskiey i niewinność Elżbiety Piłeckiey powinny były upamiętać umysły uprzedzone wspomnieniem na przewrotne czyny królowey Bony; ale na-

mię.

miętności zawsze są głuche na prawdę, a duchy zyskiem powodowane na istotę rzeczy. Do tego zawsze ganiono niby dla nierówności stanu związku krwi królewskiej z szlachecką, co raczy było dla zazdrości. Gdy Posłowie wszyscy pod czas głosu Piotra Boratyńskiego klękęli, jak Króla przez Boga zaklinał, aby się z królową rozwiódł, Król po mowie Samuela Macieiewskiego zakończył całą rzecz temi słowami: „co się stało, odstąpić się nie mogę; a wam przystało nie o to mię prosić, iż bych żonie wiarę złamał; lecz o to, iżbych ją każdemu człowiekowi zachował. Przysięgłem żonie, tey nie odstąpię; poki mnie Pan Bóg na świecie zachowa, a miłsza mi jest wiara moja, niż wszystkie królestwa na świecie.“ Potym kłócono się o przyłączenie do korony Prus, Zatora i Litwy i o pojednanie praw. Na reszcie rozerwał się seym i byli nawet tacy, co sądów królowi dozwolić nie chcieli, poki żądaniom ich za dosyć nie uczyni. Z nieporuszoną stałością odprawiał iednak Król sądy, a z Krakowa rozesłał uniwersały, ganiąc szlachcie zwady i targania się na władzę

i

i powagę królewską. W tym w Krakowie rozruch wszczął się Studentów, którzy wszyscy z miasta wyszedłszy rozjechali się w różne strony. Jedni udali się do Niemiec, drudzy do Czech, inni do Prus i w inne kraie. Przyczyną do rozruchu było nie ukaranie Xiędza Proboszcza Czarnkowskiego, którego słudzy kilku studentów zabili, broniąc nierządnicę od nich napastawaną. Zdarzenie to przyczyniło się najwięcej do rozmnożenia różności zdań w wierze. Za granicą bowiem iedni studenci przyjęli wiarę Luterską, inni Kalwińską, a za powrotem ich pomnożyła się znacznie liczba różnowierców w Polsce, którzy z dawna odmiany w religii pragnęli. Było i nie mało takich, co przy dawney wierze poprawę nadużycia władzy duchowney i zabobonów życzyli sobie. Gdy to się działo, Tatarzy Krymscy, wpadłszy na Ruś, wzięli Peredmirkę i zabrali Xiążęcia Wiśniowieckiego w niewolą, a w Polsce mnożyły się co raz bardziej bezprawia, gdy pod pozorem rozerwania seymu i zawieszenia władzy królewskiej drudzy, szukając folgi dla swoich gwałtów, nie chcieli sądów

uzna-

uznawać. To na reszcie skłoniło szlachtę do życzenia sobie nowego Seymu; ale nie chciał go Król złożyć, (R. 1550.) aż się Mikołaj Dzierzgowski odezwał, że go sam zwoła. Odpowiedział mu na to Król, że bez woli jego nigdy to się nie stanie i trwał stale w przedsięwzięciu. Dopiero za prozbą Jana Tarnowskiego dał się nakłonić do zwołania Seymu do Piotrkowa. Ale i ten seym rozszedł się bezskutecznie, gdy zgody nie było o exekucyą praw, czy od Jana Olbrychta i Alexandra, czyli też od dalszych czasów ma się zaczynać. Na tymże Seymie Stanisław Orzechowski, Kanonik Przemyślski, dzieciopis Polski, prześladowany od Biskupa swego Jana Dzeduskiego o to, że w stanie duchownym żonę chciał pojąć, a na reszcie i pojął, wniósł całą sprawę do sądu, a z tego powodu nastąpiła sprzeczka o sądownictwo biskupie. Król w swoim przekonaniu obojętny nie chciał żadney obrazić strony; iedynie myśląc o koronacyi królowey, co nastąpiło na zjeździe w Krakowie, na którym Xiążęta lenni Pruski z Prus i Pomorski z Lawenburga i Bytowa hołd królowi oddawali. Przytym wytargowali Biskupi

rewers

rewers od Króla, że Heretykom urzędów dawać nie będzie, a oraz i tyle wskórali, że zapozwał Stanisława Oleśnickiego Dziedzica Pinchowa o to, że Franciszka Stankara Księdza Kalwińskiego trzymał u siebie, a zakonników z klasztoru wypędził. Oddalonym został Stankar, ale Oleśnickiemu poprawę obiecującemu darowano winę z zakazem, żeby się więcej nowości w wierze nie dopuszczał. Wszelako i Oleśnicki odprawivszy Stankara, innych przyiął ministrów i wielu Panów poszło za jego przykładem. Lud prosty trwał w dawney wierze. Umarła w tym czasie królowa Barbara, (Roku 1551.) którey ciało Król sam do Wilna odwioził, a rzeczy iey chował długo, nie raz kropiąc ie łzami swemi. Przemyśliwało wtedy duchowieństwo, jakby zapobiedz rozszérszaniu się dalszemu sekt niekatolickich. Zwołał Synod do Piotrkowa Arcybiskup Mikołay Dzierzgowski, a na nim nayczynnieyszym okazał się Stanisław Hozyusz Biskup Warmiński, który naumyślnie przyjechał, aby dzielnie Niekatolikom przeszkadzać, chociaż jako Biskup bezpośredni do synodu nie należał. Sławne
wyzna-

wyznanie Hozyusza przeciw Niekatolikom stało się za prawidło, a potwierdziwszy wyrok Jana Dziaduskiego przeciw Orzechowskiemu prosiło duchowieństwo o wykonanie onegoż rozkazu Króla, ale odwlekt to Piotr Kmita Starosta Przemyślski, a gdy Dziaduski Woyciecha Szadnickiego o wprowadzenie nowey wiary zaproszał, zaleciły wszystkie seymiki, aby posłowie starali się o to, żeby Biskupi o cześci i życiu nie sędzili. Seym Piotrkowski uchwalił żądanie Posłów, (R. 1552.) a wyrok królewski był taki, żeby Biskupi tylko o wierze i nauce sędzili. Rafał Leszczyński Woiewoda Bełzki naywięcej przyczynił się do tey ustawy, iako naypierwszy z Panów, co jawnie wyznawał, że Niekatolik, bo na początku seymu przy nabożeństwie nawet czapki nie zdiął i klękać nie chciał. Odtąd bez przeszkody szerzyły się wszelkie sekty, a lubo gdzie indziej wadziły umysły aż do rozlewu krwi, jednak w Polazcze ludzkość narodu i oświeccenie czasów owych nie dozwoliły się zhańbić brodnią takową. Duchowieństwo nawet pokazywało umiarkowanie, pogodziwszy się z Orzechowskim z warunkiem, żeby

żeby w Rzymie szukał rozgrzeszenia. Tak więc, gdy gdzie indziej płynęła krew ludzka to pod mieczem katowskim, to w bitwach srogich, w Polsce wierzył każdy, iak rozumiał i wielbił Boga, jak mu się podobało. Wolność religii i pomiarkowanie rozsądne utrzymało obie Prusy w posłuszeństwie, a Gdańszczanie widząc, że Król ich przy swoich zdaniach zostawia, zostali także wiernymi, gdy dla uspokojenia niesnasek o religią do Gdańska zjechał. Niepomysłnie Bracławia r. 1551. przez Tatarów zburzenie nadgrodził Mikołaj Sieniawski Hetman Polny, który Piotra Woiewodę Multańskim i Hołdownikiem królewskim uczynił, zrzuciwszy Stefana i Żołdana z gospodarstwa Multańskiego. Atoli trwożyła ta pomysłność Króla, żeby Turków przeto do wojny nie rozdrażnił, ale Albrycht Xiążę Pruski, u którego się Król znajdował, i Jan Tarnowski radzili królowi raczy mile przyymować szczęśliwą porę do odzyskania zwierzchności nad Multanami, niż obawiać się Turków. Z Królewca pojechał Król do Wilna (R. 1553.) i tam bawił się, jako w mieście naybardziej

ulu-

ulubionym w rozkoszach, które nakoniec obawę sprawiły, że Król o rządzie ze wszystkim zapomni. Za radą Senatu ożenił się Król z Katarzyną Arcyksiężniczką Austryacką, wdową po Franciszku Gonzaga Książęciu Mantuańskim, a tegoż roku postanowiła sobie królowa Bona odjechać do Włoch z namowy dwóch Włochów Papagoda i Brancaccio swych faworytów. Nie chciał iey puścić Król, wiedząc, że nie powróci, a znaczne z sobą z kraju wywiezie skarby. W tym celu Przerebski Biskup Krakowski objechał był wielu Panów, aby królowey niepuścili. Atożi proźby Matki przemogły powolność Syna, a złoto królowey stałość więkшей liczby senatorów. Wyiechała zatym królowa Bona pod pozorem ratowania zdrowia, (R. 1555.) w samey istocie dla uspokojenia żądzzy swoiey w wolnieyszym rozpusty na ustroeniu użyciu z Papagodą, a pożyczwszy 320000 Czerwonych Złotych królowi Hiszpańskiemu osiadła w Barze w królestwie Neapolitańskim, gdzie r. 1557. d. 20. Listopada umarła, jak wieść niesie z trucizny od ulubieńca podaney, który podrzuciwszy fałszywy testament, zastawne

stawne iey xięstwo Bari królowi Hiszpańskiemu, a część pieniędzy większą sobie zapisał. Posłał Król Zygmunt August potym do Hiszpanii, upominając się o pieniądze, gdy ważności testamentu nie uznawał, lecz jak Król Filip I. zapytał się posła, czy Król Polski z przyjaźni czy z prawa żąda powrotu sukcesyi, poseł Woyciech Krzyski był tak nicostrożnym odpowiedzieć: że nie przystałoby królowi Polskiemu przyymować z przyjaźni, czego prawem dopominać się może. Odesłał Król Filip I. całą sprawę do sądów w Neapolu, a te wyroku nigdy nie uczyniły. Później przecież r. 1569. wyrobił Jan Przerębski Arcybiskup Gnieźnieński tyle u Króla Filipa, że roczną pensyą dla Króla Polskiego i Następców wyznaczono, ale i tey nie płacono potym regularnie i cała należytość zaległa u Hiszpanów pod tytułem Summ Neapolitańskich. Królowie z domu Waza ustąpili ie Rzeczypospolitey, lecz gdy i ta ich odzyskać nie mogła, przepadły na reszcie, jak Hiszpania i Neapol pod inne domy się panowanie. Albowiem ani dom Austryacki dzielnicy Ferdynanda I. ani dom Burboń-

Burboński dzielnicę Hiszpańską nie chciał płacić długu linii Karola V., po wygaśnięciu której obiegł dziedzictwa Hiszpanii, a zwłaszcza gdy też sama Hiszpania nawet mimo bogactw nowego świata na końcu siedemnastego wieku bankrut zupełny była zrobiła. *)

Roku 1577. był pierwszy synod Niekatolików w Koźminie, gdzie się wznawcy Konfessyi Helweckiej z Bracią Czeskimi złączyli

(R. 176.) Na Seymie Piotrkowskim domagali się Posłowie odprawienia mszy świętej w języku oyczystym, tudzież, aby sakrament wieczery pańskiej w obudwuch postaciach był przyymowany, bezżensstwo kapłańskie zniesione, a annaty nie szły więcej do Rzymu; a na Seymie w Warszawie Ocieski Wielki Kanclerz

*) Dowód to jest nayocześniejszy, że bogactwa i skarby największe nie ochraniają od ubóstwa, kiedy rząd samiecha oszczędności i nie strzeże się wydatków niepotrzebnych. Bogata Hiszpania nie ucieła bankrutem przez nierząd dworski, jakże Polska mogła obpaść po wygnaniu domu Jagielly, gdy w niej nigdy nie było oszczędności w wydatkach, oprócz Kazimierza III, Zygmunta I., i Stefana Batoro-

czlerz koronny oświadczył Posłom Pruskim, że Król nie myśli prześladować ich o wiarę, lubo nie da im wyraźnego pozwolenia na wolność wyznania Augszburskiego z przyczyny, iż Papież mszcząc się o to mógłby nie tylko Cesarza Rzymskiego nań podbudzać, ale dałby nawet koronę Ruską czyli tytuł Cesarski Carowi Moskiewskiemu, a ten wznowiałby pretensye Wielkich Książów Moskiewskich aż pod Wilno i Lublin. Dla tego obiecuje im Król nie dawszy wyraźnego pozwolenia nie sprzeciwiać się w przyjmowaniu ministrów swego wyznania, byleby obrazów z kościołów nie wyrzucali, a obrządków kościelnych nie odmienili. (R. 1557.) Atoli wkrótce i na piśmie dano Gdańszczanom wolność nabożeństwa swego, a nie długo potem i Torunianie i Elblążanie toż samo otrzymali pozwolenie. (R. 1558.) Gdy zaś na potwierdzenie chylącej się powagi biskupiey używać chciano cudu w Sochaczewie objawionego, że dziewczyna ciało pańskie w dom zaprzedała, a hostia pokłota szpilkami w wydała, za co tak dziewczkę jak żydów ku stracono, (R. 1559.) obruszyła się szlachta

na tę karę surową, a na czele iey sędziwy Jan Tarnowski; utyskuiąc, że nie zostawiono Bogu karać obrazę swoją, która rozum i zmysły ludzkie przechodzi, żądał: żeby Biskupi z Senatu byli oddaleni, jako ci, którzy zagranicznej władzy będąc podlegli, nie zawsze mogą bez względów na związki swoje z Rzymem radzić dobrze oyczyźnie i na iey tylko dobro być bacznemi. Działo się to wszystko wórzód wojny Inflantskiej. Roku albowiem 1556. Walter Fyrstenberg Wielki Mistrz kawalerów mieczowych przyiąwszy z całym zakonem wiarę Luterską, wydał wojnę Wilhelmowi z domu Margrabiów Brandenburskich Arcybiskupowi Ryskiemu, jakoby tenże prałat Inflanty Pol-szcze, a Kurlandya bratu swemu Albrychtowi Xiążęciu Pruskiemu chciał poddać. Oblężony w Kokenhauzie Arcybiskup Wilhelm nie mógł się dla głodu obronić Fyrstenbergowi, a ten dostawszy go w niewolę, wsadził go niemiłosierdzie do więzienia, bez względu na pokrewieństwo z królem Polskim. Kasper Łącki, Poseł królewski zamiast posłuchu znalazł śmierć w zgiełku, gdy o wyswobodzenie Arcybiskupa miał.

miał się upominać. Tak niegodnymi postępka-
 mi słusznie obrażony Zygmunt August złożył
 Sejm Walny w Warszawie r. 1557., a na tym
 uchwalono pospolite ruszenie. Z Wilna po-
 wolił Król z wojskiem pod Pozwole, ale tu
 Wielki Mistrz przestraszony potęgą królewską
 przyjął chętnie ofiarowaną mu zgodę, gdy za-
 dosyć uczyni woli jego. Dla tego przyjechał
 swiano we 300 koni do obozu królewskiego,
 a kłękawszy przed królem przeprosił go za
 zniewagę i Arcybiskupa i Posła, ślubując nad-
 grodę wszelką za szkody poczynione. A po
 tych przeprosinach oswobodzony Arcybiskup
 składał uroczyste dzięki królowi Wybawcy i
 Dobrodzieiowi swojemu. Oboje tak Arcybiskup
 jak i Wielki Mistrz poddali mu się przy tym
 pod hold i opiekę jako Wielkiemu Xiążęciu
 Litewskiemu. Atoli Car Jwan Wasilewicz II.
 dowiedziawszy o tym, ruszył z całą potęgą do
 Litwy r. 1558., w zamiarze podbicia całego
 kraju. Opanował on Narwę, Dorpat (po Mo-
 skwie Juriew) i Felin, gdzie sam Fyrsten-
 gdy go zdrada własnych żołnierzy,
 wiedzieć jak, czy jeszcze żyjącego,

K

czy

czy umarłego nieprzyjacielowi wydała. Okropne pustoszenie kraju przywiodło nowego Mi-
strza Gotarda Kietlera z stanami do poddania
Inflant pod zupełną władzę Króla Zygmunta
Augusta, jako Wielkiego Xiążęcia Litewskie-
go, aby się oprzeć dalszym Jwana Wasile-
wiczà II. okrucieństwow. Dla uniknienia woy-
ny, która przez 24 lat przez częste zawiesz-
nia broni na lat kilka ciągłym prawie, choć
● nie pewnym wstrzymana była pokoiem, zamy-
ślał i teraz Król przez negocyacye Jwana Wa-
silewicza do odstąpienia Inflant albo przynay-
mniey dalszych zaborów nakłonić. Miała bo-
wiem zawsze Moskwa większe niż Polska z
tych rozeymów korzyści, gdy zamki dobyte za
zwyczaj przy niey zostawały mimo zwycięstwa
w polu przez Polaków otrzymane. Do te-
go zyskała zawsze Moskwa przeto czas do wo-
lowania Tatar Zawolskich, a tak wzrastała co raz
bardziej w niebezpieczną dla Polski potęgę.
Wasil Jwanowicz był sobie przywłaszczył tytuł
Wielkiego Kniazia, Samodzierzca całej Rusi,
lubo iey wielka część pod panowaniem była
Polskim. Jwan Wasilewicz Syn jego nie do-
syć

syć miał na tym, lecz po wzięciu Kazania mianował się Carem. Słowo Car znaczy Króla, bo w biblii Słowiańskiej znajduje się Car Dawid, Car Herod zamiast Król Dawid, Herod i t. d. ale że Słowianie stolicę Cesarzów Greckich Konstantynopol nazwali Carogród, a dawniej tak, jak Grecy Cesarzów Rzymskich i Greckich Carami czyli królami (Bazylews po Grecku) zwali, więc Moskale tytuł Cara chcieli z tytułem Cesarzkim porównywać. W Polsce zaś tylko Hanów Tatarskich w Krymie w Astrachanie i Kazaniu zwano Carami. Z tego powodu nie uznawał Król Zygmunt August Carowi tytułu w znaczeniu Cesarza, jak to nawet skwapliwie Maksymilian I. dla zysków swoich w r. 1514. z dziadem jego był uczynił w traktacie w Gemynd, ale zaprzeczał mu to wraz z pretensjami na całą Ruś i na granice aż po Rzekę Berezinę. Jwan II. zaś dla większej powagi prowadził nawet genealogią od Cesarzów Rzymskich, mianując się Następcą Władimierza Wielkiego Jedynowładzcy całej Rosji. Te sprzeczki już dawniej groziły wywołaniem wojny, a teraz gdy Inflanty król

K 2

łowi

lowi się poddały, a Jwan II. do nich zasięgał, iuż woyna stała się nieuchronną. Atoli wielkie czyniły trudności królowi niedostatek pieniędzy i rozdwoienie odłącznych wtedy ieszcze narodów. Nie mógł Król ruszyć Polaków tak prędko, a tak ruszyła tylko Litwa do Inflant. Odpędzono Moskalów od Kiesi (*Wenden*), (R. 1560.) a lubo się szlachta rozjechała, Alexander Polubiński bronił Inflant pomyślnie; (Roku 1561.) lecz szczupłą garstką ochotników i zaciężnych żołnierzy nie można było odzyskać zamków od liczniejszych Moskali, ani portów, które będąc bez obrony Szwedom się poddały. Dla tego Jérzy Radziwiłł Namiestnik królewski w Inflantach radził królowi, aby wezwał na pomoc Polaków do wspólnego oręża. Na większy zachęt do tego złożył urząd swój Kietler, ustąpił z stanami całych Inflant królowi, a za to dostał w maństwo Xięstwo Kurlandzkie z warunkami prawie temiż samemi, jak Albrycht Prusy otrzymał, przy czym wolność religii Luterskiej tak w Inflantach, jak w Kurlandyi zabezpieczono. (R. 1563.) Lubo przeto i Polacy, do tey woyny byli pociągnięci, jednak

jednak gdy iey nie prowadzili z całą siłą, a na Seymie w Piotrkowie więcej radzono, niż czyniono, spełzały tym czasem wszelkie Litwy i zaciężnego z Polski woyska nad nieprzyjacielem korzyści, a Moskale wzięli Połock. Wtedy ustanowiono kwartę z dóbr królewskich czyli Starostw to jest podatek czwartey części dochodów na utrzymanie stałego woyska, a to za przykładem Litwy, która iuż r. 1552. toż samo była uczyniła. Lecz nie wystarczało i to na dostateczną żołnierzy zaciężnych liczbę, a gdy wyniszczeni tylą wojnami przeszłego wieku Polacy nie chcieli się wdawać w wojnę Inflantką, to tylko siłami Litewskimi przy posilkach Polskich toczyła się ta wojna przez walecznych wodzów owego wieku, między którymi Mikołay Radziwiłł, Grzegorz Chodkiewicz, Filon Kmita, Floryan Zebrzydowski, Stanisław Leśniowski, Stanisław Pac byli najsłynniejsi. Atoli gdy Król sam wojny nie popierał, mimo zwycięstwa miała Moskwa zawsze górę tak dalece, że gdy Król ofiarował iey zawrzeć pokój, jeżeli iedno z dwoyga Smolensk albo Połock odda, a w Inflantach każda strona, co ma,

to

to otrzyma, to nawet i tey tak zyskowney ofiary Moskwa przyjąć nie chciała, bo Jwano-
wi II. Wasilewiczowi nie zbywało nigdy ani na siłach ani na pieniądzach do zebrania nowego woyska, kiedy jedno lub drugie było zniesione, a tak łatwo mu było znosić klęski w otwartym polu zadane. Do wojny Moskiewskiej ledwie że nie przyłączyła się Turcka. Jakób czyli Jan Gracyan bowiem Grek udając się za potomka z plemienia Heraklidów albo Deszpotów zaprzyjaźnił się z różnymi Panami Polskimi, a Woyciech Łaski syn Hieronima Woiewodzie Sieradzki dopomógł mu na Woiewodztwo Wołoskie, poraziwszy Hospodora Alexandra; który do Turków uciekł r. 1501. Sukan Turecki tym urażony ledwie że zezwolił na to, żeby Gracyan Mołdawię posiadał, ale nie długo trwało panowanie jego, bo właśnie, gdy z Corką Marcina Zborowskiego Kasztelaną Krakowskiego chciał się ożenić, podzięła Wołosza bunt i obrali sobie za Pana Michała Tomzę pod imieniem Stefana. Oblęł Tomza Gracyana w Soczawie, a ~~znanego~~ Łaskiego Książę Dymitr Wyszniowiecki wro-

wkroczył do Mołdowii, żeby ten kray sam dla siebie opanował, lecz opuściwszy obleżenie miasta, obrócił Tomża całe siły przeciw Xiążęciu i wziął go w niewolą z Piaseckim i innemi Polakami, których wraz z nim do Carogrodu odesłał. Tu nieszczęśliwy Xiążę życiem przypłacił zamiary swoje, wrzucony bowiem na haki z rozkazu Sultana zginął okropną śmiercią, ponieważ gdy towarzysze jego szczęśliwie na haki powpadali, tak iż się nie długo męczyli, on uwiązłszy za żebro, żył aż do trzeciego dnia, którego dopiero Turczyn strzałą z łuku go zabił, że Mahometa bluźnił. Potym lubo się Łaski z Deszpotą czyli Gracyanem pogodził, jednak za pomocą Siedmiogrodzan debył Tomża Soczawy, bo Wołosza obleżona sama wydała zwycięzcy Gracyana, ale że go nie odesłał do Carogrodu, lecz zabić dozwolił, złożył Sultán Tomżę z urzędu, i dawnego Hospodara na xięstwo przywrócił. Uciekł Tomża do Polski z skarbami znacznemi, ale we Lwowie kazał go Król ściąć, gdy Soliman i Siedmiogrodzanie wydania osoby jego dopominali się. Tak się skończyły rozruchy Wołoskie,

łoskie, że ten kraj znowuż bardziej do Turków, iak do Polski należał. Tegoż roku dał Król wolność wszelką w wierze wszystkim Poddanym swoim, gdyż podobno i sam się wahał w niey, a to naybardziej znienawidziwszy sobie żonę swoją Katarzynę, tak dla wyniosłości umysłu, jak i dla słabowitości zdrowia iej, gdy ciężką chorobę cierpiała. Skłoniwszy chęci do Barbary Giżanki Kalwinki, nałożnicy swojej, zamyślał Król o rozwodzie z żoną i odmianie religii. Ale niejedność Niekatolików, podstępny Franciszek Lismanin, co zamiast skupowania książek, ożenił się w Szwaycaryi i napominania Kardynała Horyusza wstrzymali Króla od przedsięwzięcia. Prześladowani-niegdyś Ewanielicy stali się sami prześladowcami. (R. 1564.) Na Seymie Parczowskim domagali się oni o wypędzenie Aryanów, którzy się sami Bracia Polską albo Unitaryuszami nazywali, a za granicą Socynianami nazwani byli od Łeliusza i Fausta Socyna Włochów, którzy ich zdania w Polsce rozkrzewili, gdy nigdzie nie znaleźli przytułku. Faustus Socynusz umarł nawet w Polsce na wsi swojej Łuklawice w Kra-

Krakowskim Woiewodztwie. Za Aryanami ujął się Kardynał Hozyusz, który z wielką sławą prezesem był soboru Katolickiego w Tryden- cie, a w niezgodzie Niekatolików jedyny sposób przewidywał utrzymania wiary Katolickiej w Polsce. On pierwsze Kollegium Jezuitów założył w Braunsbergu w Warmii. (R. 1566.) Nie dostatek pieniędzy, nieszczęśliwość domowa, kłótnie o zjednoczenie Prus i Litwy z koroną, jak iuż z nią Xięstwa Zatorskie i Oswiecimskie r. 1564. złączone zostały, trudniły Króla, a żołnierze niepłatni, którym 700,000 Złotych się należało, chcieli nawet w Lublinie na zamku gwałtem dopominać się zapłaty, nie wypuszczając Króla, aż im za dosyć uczyni. W tym zawikłaniu, (R. 1568.) gdy Prusy przez różność języka naybardziej od zjednoczenia się z Polską stroniły, usiłował daremnie Jérzy *Hund de Munkheim* Wielki Mistrz Krzyżacki zbuntować Gdańszczan listem do nich d. 11. Maia z Mergentheim pisanym, w którym szeroko im rozwodził, iż Zakon Krzyżacki dawnych praw do Prus się niezrzekał i potwierdzenie ich na Seymie Niemieckim r. 1566.

w Augsburgu otrzymał. Lecz Gdańszczanie pamiętni na to, że zachodzące przykrości ze strony Polski nierównały się nigdy uciskom Krzyżaków, odpisali mu grzecznie, że jako wierni Poddani Króla Polskiego niebędąc nikomu innemu podległymi, list ten do Pana swego odesłali. Tegoż roku ruszył Król sam przeciw Moskwie, zebrawszy 100000 woyska pod Radoszkowicami, a to chcąc zemścić obelgę, gdy Jwan Wasilewicz Posła iego Bykowskiego z towarzystwem do więzienia r. 1567. był wsadził. Lecz gdy Król gnuśnie oczekiwał skutków buntu wybuchnąć w Moskwie mającego, spełzła ta wyprawa na niczym i rozeszło się woysko po dwumiesięczney stracie czasu. Wypuszczenie posła więzionego i zapraszanie Króla do zjazdu z sobą były ze strony Jwana Wasilewicza próżne do odwłoki czasu wybiegi. Jan Chodkiewicz Starosta Zmudzki, Roman Xiążę Sanguszko, Jérzy Zenowicz bronili znowuż z małą zaciężnych żołnierzy garstką granic, ale choć zwyciężali często niesforne Moskalów kupy w otwartym polu, nie podobną było im rzeczą odebrać zabory, albo wstrzymać lepiej ich

pożogi i zapędy. Jednak udało się Xiążęciu Romanowi Sanguszcze odzyskać Ulę. Bezdzielnosć Króla i odjazd królowey Katarzyny z Wielunia do Austryi, tym bardziey potrzebną czyniły rzeczą połączyć ściśleyszym zjednoczenia węzłem wszystkie kraie Domu Jagiellońskiego. Doszła na reszcie ta unia do skutku na Seymie w Lublinie po wielu trudnościach i sprzeczkach, (R. 1569.) gdy naywięksi iej przeciwnicy Mikołay Czarny Xiążę Radziwił w Litwie, a Achacy Czema (*de Zehmen*) Woiewoda Malborski w Prusiech nie dawno byli umarli. Zrzekł się Król wszelkiego dziedzictwa, i wiecznemi czasy Prusy, Podlasie, Wołyń, Podole i Ukrainę do Korony przyłączył. Ustanowiono wspólne odtąd dla Korony i Litwy w Warszawie Seymy, naznaczono urzędnikom mieysca i porównano ze wszystkim prawa oboyga narodów. Obwarowano przy tym, że Inflanty tak do Korony, jak do Litwy należeć mają, a Xiążę Karlandzki hołdownikiem będzie Polskim i Litewskim. Wyznaczono i Pruskim Posłom i Senatorom mieysca na obradach seymowych. Ustaly odtąd osobnie Litwy seymy, a porządek takowy

seymowania z małemi odmianami trwał aż do naynowszych czasów. Wspoione w iedno ciało rzeczypospolitey narody miały odtąd wspólnie iednego obierać Pana i wszelkie i iednakowe z władzy naywyższej prawa i swobody. Na tym seymie d. 19. Lipca Albrecht Fryderyk Xiążę Pruski drugi wykonał przysięgę i hołd królowi. Wtedy pozwolono nie tylko Posłom Margrabi Jęrzego Fryderyka i linii Frankońskiey, ale i Posłom Joachima II. Elektora Brandenburskiego dotykać się chorągwi lennikowi klęczącemu podaney na znak następstwa, gdy jego potomstwo wygaśnie. Wtedy dopiero usłano drogę Domowi Brandenburskiemu do jego wielkości.

(R. 1570.) Jwan Wasilewicz II. zwątpiwszy o tym, żeby Inflanty gwałtem zawoiował, zawarł przymierze na trzy lata, a Magnusza Xiążęcia Holsztyńskiego, Brata Króla Duńskiego mianował Królem Infant pod opieką swoją, aby tym sposobem i Króla Duńskiego od przymierza z królem Polskim odciągnął i Infantczykom dawszy im Pana Niemieckiego rząd swój uczynił miłszym. Próżny to był
tylko

tylko tytuł w części Inflant od Moskali podbi-
tey poważany, ale i tam nie miał Xiążę Ma-
gnusz wielkiej władzy, chociaż mu Brat, co
w Inflantach Duńczycy ieszcze posiadał, był
ustąpił. Synód gieneralny wyznawców Kon-
fessyi Augsburskiej i Szwaycarskiej w Sando-
mierzu dał Niekatolikom prawie przewagę nad
Katolikami, gdy stanęła między niemi Zgoda
Sandomierska, żeby zachowawszy zdań różnicę,
zgodnie postępowali sobie w wzajemney przy-
jaźni i braterstwie wspólnym. Mało co iuż
było Panów Katolickich w Senacie, oprócz
Biskupów. Pospolstwo atoli trwało w dawney
wierze, a Panowie ich nie myśleli o tym, aby
ich nawracać. We dwa lata później ogłosił
Król (R. 1572.) zupełną w religii wolność dla
każdego. Był to rok ostatni życia jego. Umarł
bowiem w Knyszynie dnia 7. Lipca. Wielkie
dary przyrodzenia zdobyły Króla Zygmunta
Augusta. Posiadał on także i nauki, matema-
tykę znał dobrze i umiał po Łacinie doskonale.
Po Włosku i po Niemiecku mówił tak, jakby
w oyczystym języku. Lubił muzykę i kochał
się w uczonych ludziach. W prywatnym ży-
ciu

ciu pomierny stronił od wszelkiej okazałości, ale gdy chodziło o to, aby okazać wspaniałość królewską w publicznych sprawach, nie ochraniał wydatków bynajmniej i utrzymywał jak najświetniey powagę swoją. Powolność przyrodzona Domu Jagiellońskiego była w nim cnotą dziedziczną, lecz nie bez wady zbytniey dobrotliwości, która i poprzednikom jego była właściwą. Z tego zródła pochodziła Jagiellończyków wspólna słabość: nieoszczędna rozrutność, którey, wyjąwszy, Zygmunta I., wszyscy podlegali. Nie był i Zygmunt August od niej wolnym. Zaciętość i upór od owczesnych pisarzy Zygmunтови Augustowi wyrzucane uniewinnia po części przykry los jego w małżeństwach nieszczęśliwych i ustawicznych o zmnieyszenie władzy królewskiej targach. Miękkie wychowanie, gdy aż do roku 17. wieku Matka go z rąk swoich wypuścić nie chciała przyczyniło się do opieszałości i nierozolutności Króla w woynach z naystraszniejszym Nieprzyjacielem Litwy i Polski z Połbarbarzyńcą Jwanem II. Wasilewiczem. Ale w sądach, w wymiarze sprawiedliwości, w słuchaniu skarg pod

danych był on nie spracowanym i aż do podziwienia czynnym. Podagra i chiragra dręczyła go tak, że nawet rząd złożyć ~~z~~myślał przede śmiercią, ale jednakowoż nie zaniechał zbytków w miłości. Jak roztropnie sądził o różności w wierze, tak ulegał zabobonnie zdaniom gwiazdowieszczbiarzy i wierzył w czaro-dzieystwa i gusła. Dla tego rozumiał, że aż do wieku lat 72. dożyje, ponieważ Astrolog jakiś wywróżył mu, że w 72. roku umrze, co trafunek uścił nie co do lat Króla, lecz co do liczby r. 1572. bo nie miał wtedy nad lat 52. wieku. Że krew ludzka dla różności zdań w religii w Polsce w owym wieku niepłynęła, wiekopomnym jest to jego zaszczytem, równie jak i całego Narodu. Nauki były w kwitnącym stanie. Lubił Zygmunt August ięzyk Polski i upowszechnił go w Litwie. Złoty wiek literatury Polskiej nastał pod nim, nie brakło nauczonych w każdym rodzaju umiejętności. Ustawy prawa czyli Konstytucye, zaczęto od-tąd pisać po Polsku. Mikołay Rey z Nagłowic Wierszopis, Stanisław Orzechowski, Mowca i Dzieiopis, Łukasz Górnicki i Krzysztof Warszewicki

Epoka czwarta.

Królowie Polscy

przez wolną elekcyą obrani od r. 1572. 1794.

Oddział I.

W kwitnącym wolności i Rzeczypospolitey stanie.

Bezkrólewie.

Po śmierci ostatniego Jagiellończyka otrzymała Polska złotą wolność elekcyi. Panowie możniejsi i szlachta zasmakowawszy w swobodach, a chciwi ich rozszerzenia rozumieli, że przez wybór wolny królów bez względu na ich ród i bacząc iedynie na godność i zasługi, cnotę i męstwo, zopobieżą nietylko wszelkim
samo.

samowładztwa bezprawiom, lecz i rzeczpo-
 spolitą od wszelkich szwanków i od jakich-
 kolwiek bądź nawałności i gwałtów tak do-
 mowych, jak i obcych zabezpieczą. Nastę-
 pne czasy pokazały mylność tey nadziei tak,
 jak i przeszłe tylekrotnie dowiodły, że los i
 szczęście nad mądrością ludzką nie raz górę
 bierze, że co naylepszym zdaie się bydz z
 układu teoryi, jest naygorszym z doświadcze-
 nia praktyki. Chocjaż bowiem Polacy w miło-
 ści oyczyzny, w dobrych obyczajach i w mę-
 stwie żadnemu nie ustępowali narodowi, je-
 dnak gdy i w Polsce, jak gdzie indziej uło-
 mność ludzka była jednakowa, zli nad dobre-
 mi przemagali nie raz, a dobrzy uwiedzeni
 namiętnościami bładzili częstokroć nie mniej
 szkodliwie, jak tamci z namysłu. Nie były
 dla Polski czasy rzeczywospolitey Rzymskiey,
 nie była bowiem otoczona ani drobnemi luda-
 mi w grubym nieoświeceniu zostającemi, ani
 słabemi mocarstwami do upadku swego samo
 przez się dążącemi. Lecz i owszem na sa-
 mym czele w naywyższym stopniu potęgi ze
 wschodu groziła Polsce przewaga Cesarstwa

wicki Dzieciopisowie, Bartłomiej Paprocki Rodopis, Andrzej Frycz Modrzewski Polityk celowali nad innemi. Biblia pierwsza Polska przez Jana Leopolitę i Kryspina Scharffenberger r. 1561. wydana, a druga w Pinczowie przez Jana Łaskiego, Szymona Zacyusza, Piotra Statoryusza z Tionville, Grzegorza Orsacyusza, Andrzeia Tryceskiego i Jakóba Lubelczyka i innych tłumaczona, nakładem Xiążęcia Mikołaja Radziwiła Czarnego na Nieświeżu i Olyce r. 1563. wyszła w Brześciu Litewskim. Obie dotąd czynią sławę narodowi za granicą. Słynął Zygmunt August tak dalece, że Cesarz Maxymilian II. uczynił go sędzią między sobą i siostrzeńcem jego królewiczem Węgierskim Janem Zygmuntem. Hanseatyckie miasta obrały go sobie Protektorem, ale że całą sprawę odłożono do seymu, nie było nic z tey protekcyi. Wątpić nie można, że gdyby Król był szczęśliwszym w związkach małżeńskich, a zostawił potomstwo, że Polska byłaby inszego losu doznała. Za pomocą mniejszey szlachty dokazał Król tego, że przyszła exekucya praw czyli odzyskanie starostw i dóbr stołowych do skutku.

skutku. Mimo ustawicznych targów o zmniejszenie władzy królewskiej, jednak nie dał jej bynajmniej uczynić uszczerbku, ale z stałością utrzymał się przy tym, co od Ojców odziedziczył. Lecz widząc się bez potomstwa, i bez nadziei, lubo chciał, niemógł dla słabości zdrowia, a bardziej jeszcze, że już wielcy Panowie na wolną elekcyą, zamierzali, myśleć skutecznie o ustanowieniu następstwa. Rozumiał też pożyć dłużej, a do tego dwie siostry jego w dalekie kraje za mąż wydane nie miały jeszcze potomstwa do rządu zdolnego, a trzecia wcale za mężem nie była. Los to był jakiś dla Polski, że gdy wszędzie indziej dokoła trony obiercze w dziedziczne się zamieniały, w Polszcze na opak dziedzictwo Jagiellonów poszło na wolney elekcyi wichry niespokoyne, które na reszcie całą oyczyznę w bezdenney nieładzie przepaści pograżyły. Krótco przed śmiercią Króla Zygmunta Augusta Jwonia nowy Hospodar Wołoski wykonał przysięgę wierności.

Epoka czwarta.

Królowie Polscy

przez wolną elekcyą obrani od r. 1572. 1794.

Oddział I.

W kwitnącym wolności i rzeczypospolitey stanie.

Bezkrólewie.

Po śmierci ostatniego Jagiellończyka otrzymała Polska złotą wolność elekcyi. Panowie możniejsi i szlachta zasmakowawszy w swobodach, a chciwi ich rozszerzenia rozumieli, że przez wybór wolny królów bez względu na ich ród i bacząc iedynie na godność i zasługi, cnotę i męstwo, zapobieżą nietylko wszelkim

samo.

samowładztwa bezprawiom, lecz i rzeczpospolitą od wszelkich szwanków i od jakichkolwiek bądź nawałności i gwałtów tak domowych, jak i obcych zabezpieczą. Następne czasy pokazały mylność tej nadziei tak, jak i przeszłe tylekrotnie dowiodły, że los i szczęście nad mądrością ludzką nie raz górę bierze, że co najlepszym здаie się być z układu teoryi, jest naygorszym z doświadczenia praktyki. Chocjaż bowiem Polacy w miłości oyczyzny, w dobrych obyczajach i w męstwie żadnemu nie ustępowali narodowi, jednak gdy i w Polsce, jak gdzie indziej ułomność ludzka była jednakowa, źli nad dobrymi przemagali nie raz, a dobrzy uwiedzeni namiętnościami błędzili częstokroć nie mniej szkodliwie, jak tamci z namysłu. Nie były dla Polski czasy rzeczypospolitey Rzymskiej, nie była bowiem otoczona ani drobnemi ludami w grubym nieoświeceniu zostającemi, ani słabemi mocarstwami do upadku swego samo przez się dążącemi. Lecz i owszem na samym czole w naywyższym stopniu potęgi ze wschodu groziła Polsce przewaga Cesarstwa

Tureckiego, wzrastała i Moskwa do podobnej przemocy, którą tylko późniejsi samozwańców rozruchy wstrzymały nieco aż do XVIII wieku, a na zachodzie Dom Austriacki z obierczych państw tworzył dziedziczne i przez rząd dobry w co raz większe wzmacniał się siły. Z ubogiej Szwecyi nie zdawało się wynikać żadne niebezpieczeństwo, ale jak za zwyczaj właśnie z tamąd wstrząsła się potęga Polski przez wojny, które Polakom prawie były obce, a przez nieszczęśliwy wybór Króla stały się konieczne. Gorsze niebezpieczeństwo znalazło się atoli wewnątrz kraju: zbytek wolności zrodził niezgody, a zyski prywatne zatarły u możniejszych nie raz pamięć na dobro oyczyzny. Jak niegdyś naród nie wspierał królów dziedzicznych, tak teraz królowie nie popierali usiłowań narodu, gdy klęski zadane ocucały dziełność jego. Frymarkom i targom już za Jagiellończyków zwyczajnym otworzyło się jeszcze większe pole, a oyczyzna przypłacała gorszą stratą błędy swych Dzieci, a sławne i wielkie ich czyny poszły na korzyść sąsiadom.

Już pierwsza elekcyja nie była ani zgodna ani pomyślna. Rozróżnione przez religią umysły podzieliły się na partye. Życzyli Katolicy Króla swoiey wiary, ale mnieysza ich liczba w Senacie nie wielką dawała do tego nadzieję. Ewanielicy przeciwnę mieli życzenia. O koronę starali się: Maxymilian II. Cesarz Niemiecki dla Syna swego Arcyksięcia Ernesta, Karol IX. Król Francuski dla Brata Henryka, a Jan III. Król Szwedzki albo dla siebie, albo dla Zygmunta Syna swego 6 lat mającego, który z dziedzictwa miałby naybliższe do Polski prawo. W Litwie dla zakończenia wojen z Moskwą życzyło sobie wielu, aby Jwan Wasilewicz II. został królem, a między Panami możniejszemi Jan Firley Marszałek koronny, Woiewoda Krakowski, głowa partyi wyznania Szwajcarskiego zamierzał sam na berło oyczyzny. Lecz naybardziej przeciwni mu byli Zborowscy i Górkowie, naczelnicy strony wyznania Augszburskiego. Szlachta Małopolska złożyła naypierwszy zjazd w Krakowie, gdzie obwarowawszy wszelkie bezpieczeństwo pod czas bezkrólewia, uchwalono różne układy dla zachowania

zachowania spokoyności kraiu. Nie podobaly się Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu Jakubowi Uchańskiemu te obrady bez względu na jego powagę. Na zjeździe w Łowiczu naznaczył zjazd powszechny do Knyszyna na dzień 10. Sierpnia. Ale Małopolska i Litwa naywięcey z Niekatolików złożona, obstałac za Marszałkiem koronnym Firleiem sprzeciwiła się temu, gdy nawet Prymasowi prawo zwoływania Seymu zaprzeczała. Wielkopolanie Luterscy, podobno naybardziej obawiając się, aby Król nie był wiary Kalwińskiej złączyli się z Katolikami. Zjazd zatym we Szrodzie d. 7. Września uchwalił, aby Prymas ze stanami zgodnie miejsce i czas na Sejm Konwokacyyny i Elekcyyny naznaczył, a do tej uchwały przystała za powodem Zborowskich znaczna część Małopolanów i Litwy, którzy Firleiewi byli zazdrośni. Ustawiono w Kaskach w Październiku, aby Sejm Konwokacyyny 6. Stycznia następnego roku (R. 1573.) do Warszawy był zwołany, Prymas przy dawnym prawie zwoływania Seymów pozostał, a Marszałek Koronny imieniem jego i stanów wszystkie czynił rozrządzenia. Tak

upadła

upadła Partya Firlejowska. Okazało się na Seymie rozróżnienie umysłów jak naywiększe, ale chociaż można było powiedzieć, że ziściło się przysłowie: co głowa, to rozum, jednak staropolska cnota wstrzymała zaburzone serca od zdrożności, i zakończyło się wszystko dosyć pomyślnie. Stanęła naywprzód ugoda względem wiary, że Stany chcą pokój mieć między różnowiercami, duchowieństwo bowiem Polskie pomiarkowańsze, jak w innych krajach, rozumiało: że lepiej wypada ustąpić, czego nie można zabronić, niż wszystko ważywszy na los, stracić, co można było zachować. Jan Karnkowski Biskup Kujawski naygorliwszy wiary Katolickiey obrońca sam ułożył ten artykuł, obwarawszy wprzód urzędy kościelne dla samych Katolików. Lecz oprócz Krasińskiego Biskupa Krakowskiego wszyscy inni nie chcieli podpisać ugody pokoju, nie uważając podobno, że tylko łagodne obeyście się z Orzechowskim i innemi utrzymało nayuczeńszych ludzi na łonie kościoła. Sejm elekcyjny naznaczono na dzień 7. Kwietnia, a to na mieyscu pod Wołami pod Warszawą. Oraz ustanowiono, aby

Prymas Króla mianował, a Marszałek ogłaszał, którego wszystka szlachta przytomna obierze.

Sprawność Posła Francuskiego Jana *de Monluc* Biskupa Walencyi skłoniła większość głosów na stronę Henryka Walezyusza, a to tym łatwiej, gdy zbyt śmiałe agentów Austriackich postęпки obrażały serca Polaków i tak domowi Austriackiemu nieufnych, że Czechy i Węgry z wolnych państw zostały dziedzictwem. Cesarz Turecki wymawiał też sobie jawnie, żeby Polacy Austriaka nie obierali, a zalecał Piasta: Prymasa, Firleia, albo którego innego. Ałoli naybardziej jeszcze Jan Firley i Niekatolicy przeszkadzali Henrykowi z przyczyny zabóystwa, co w Paryżu na Hugonatach w jutrznią S. Bartłomieia r. 1572. popełnione było. Zamysłali więc iuż o tym, żeby Janą Szafrąca Kasztelana Bieckiego przez rokosz wykrzyknąć królem, lecz Jan Zamoysk przeciał Panów możniejszych na tron zamiary wnioskiem niespodzianym, żeby jak inni kandydaci tronu podali się do wyboru i nie byli obrądom na elekcyą przytomni. Nie śmiał pikt podawać się wyraźnie za kandydata, a tak

ucichło

ucichło i o rokoshu. Jednak nie mogli się poróżnione umysły zgodzić tak prędko. Znaleźli się tacy, co Wilhelmowi Panu na Rosenbergu bogatemu Czechowi, Posłowi Cesarstwu koronę ofiarowali, lecz gdy podług jednych przyjąć isy nie chciał, podług drugich starania jego były niepomyślne, wszyscy Henrykowi przeciwni złączyli się do zgody na Ernesta Arcyksięcia Austriackiego. Ale gdy jednak Francuska partya przewyższała ich liczbę, Prymas mianował Królem Henryka Walezyusza Xiążęcia Andegawskiego, Brata Karola IX. Króla Francuskiego,

Przeciwna partya ustąpiła z pola pod Grochów, lecz postrzegłszy mnieyszość swoją, przystała na ostatku na Henryka z warunkami, aby Elekt pokój różniących się w Polsce o wiarę zaprzysiął, a Brat jego Karol IX. też samę wolność dał Hugonotom we Francyi. *Monluc* w obietnicach dla ułowienia umysłów nie skąpy przyrzekł skwapliwie wszystko, co mu z pośpiechem czytano. Były to następne artykuły: Wieczne przymierze z Francją, pomoc wzajemna na współ, sprowadzenie 4000 piechoty.

choty Waskonów czyli Gaskończyków przeciw Moskwie na żołdzie francuskim przez 6 miesięcy, dostawienie floty na Morzu Bałtyckim dla zabronienia handlu do Narwy przez Moskwę opanowaney, przywrócenie tegoż miasta do korony, swobody handlowne we Francyi, wnoszenie coroczne 450,000 Złotych dochodów z udziału we Francyi, zapłacenie długów po nieboszczyku Królu i tych, co rzeczpospolita zaciągnęła. Utrzymanie praw i swobód wszelkich, uiszczenie obietnic jawnych i potajemnych przez Posła uczynionych. W przypadku niedotrzymania słowa, miał naród mieć wolność do wypowiedzenia posłuszeństwa i zrzeczenia się podległości. Nieszczęsne prawo, co nie ieden naród zgubiło, gdy go duma i chytrość za pokrywkę łakomstwa użyła! Po podpisaniu i zaprzysiężeniu tych artykułów przez Posła Monluc, ogłosił Jan Firley Wielki Marszałek koronny dnia 17. Maia Henryka Królem Polskim za zgodą wszystkich stanów. Ty!ko miasta Pruskie obstawały ieszcze za Ernestem.

Henryk Walezyusz.

Wysłani posłowie do Francyi Adam Konarski Biskup Poznański, Wojciech Łaski Woiewoda Sieradzki, Jan Tęczyński Kasztelan Woynicki, Jan Tomicki Kasztelan Gnieźniński, Jan Herburt Kasztelan Międzyrzecki, Stanisław Krzyski Kasztelan Raciążki z Korony, a Mikołay Radziwił Sierota Xiążę na Olyce i Nieświeżu z Litwy; z stanu Rycerskiego zaś Mikołay Firley Starosta Kazimierski, Jan Zamoy-ski Starosta Bełzki, Jan Zborowski Starosta Odolanowski, Mikołay Tomicki z Korony, a Alexander Proński z Litwy. Wjazd wspaniały tych Posłów d. 19. Sierpnia, zachwycił wszystkich widzów oczy, *) a umiejętność i nauka serca. **)

Wcale

*) Było karet 50 poczwórnych, a orszak otaczający posłów składał się z 250 osób.

**) *Pierre Thuannus* (w 56. księdze p. 57. ed. *Frankf.* 1625.)

Wcale insze sprawiło to wyobrażenie Francuzom o Polscze i Polakach, jak przesądne
uprze

1625.) o tych posłach: „ani wiek, ani zdrowia sta-
„bość lub płeć nie mogły wstrzymać kogo od cie-
„kawości widzenia posłów. Okna i dachy pełne
„były ludu, że aż trzeszczały i dźwiękowi się sami
„Posłowie, że cała droga (od bramy S. Marcina)
„była tak od ludzi zastąpiona, że im wąski tyl-
„ko przesmyk do przejścia pozostał.“ Paryżanie są-
dzili, że rosły i wysokie postaci ciała, i po-
ważnym twarzom posłów, długim i siwym wąsom,
czapką z kosatowym furem, szablon w drogim
kamieniu oprawnym, białym lamowanym, szadą
i suką. Dziwno im zdawały się także podkółki,
wysokie i głowy ogolone. Każdy z tych Posłów do-
brez umiał po łacinie, wielu z nich mówiło po
Włosku i po Niemiecku, a niektórzy tak dobrze
rozumowali po Francusku, że można było rozu-
mieć, że nad brzegami Sekwany i Loary, a nie są-
sied Wiałą albo Dnieprem byli narodzeni. Co wiel-
ki wadyt sprawiło dworzanom francuskim, którzy
nie tylko nie byli uczeni, ale nauki nawet nie na-
widzali. Ci lekmość od Gości swoich, to jest od
Polaków, zapytani nie umieli im odpowiadać, a pro-
sto rumienić się, tylko potakiwać im głową musieli.

Richard,

przedzenia u zachodnich narodów o półnoty rozsiewały. Obleżeni w Sancerre Hugonoci otrzymali przez bytność tych posłów dosyć zyskowne pokoju warunki, ale wolności, jakich współwyznawcy ich wymagali, nie chciał Karol IX. żadną miarą im dozwolić, obrażony zbyt skwapliwą obietnicą Posła swego Monluc. A jak za zwyczaj, kiedy nadto się żąda, mniej się

Richard Bartolinus w opisie podróży Macieja Langie Kardynała i Biskupa Gureckiego, jako oczewisty świadek na sąsiedzie Króla Zygmunta I. z Cesarzem Maksymilianem I. r. 1514. z chlubą opisał Polaków: „Polacy, mówi on na k. C. IV, są z nauki i obyczajów najpolszerowniejsi, Węgrzy daleko „dzikszy. Czesi cenią ich bardzo, ale jednak najbliżej są do nich w polsce, chociaż w igrzysku i „obyczajach nie mają z nimi podobieństwa.“ Wynika z tych i wielu podobnych świadectw, że od czasu, jak Kazimierz IV. przykazał uczyć się w szkołach z pilnością, aż do panowania domu Waza wychowanie w Polsce było najlepsze na świecie. Potym dopiero, gdy więcej o nawracaniu, niż o naukach myślano, upadły nauki w odmęcie niebezpieczliwych Oyczyn losów.

się dostałe i nowe wszczynają się sprzeczki. Tak stało się też i tutaj: Adam Konarski Biskup Poznański, Woyciech Łaski Woiewoda Sieradzki i Mikołay Krzysztof Xiążę Radziwił, nowo nawrócony Katolik, powstali na artykuł o wolności Niekatolików w Polsce, oświadczając że nań powszechney nie było zgody. Wahał się Henryk przysięgać na ten artykuł, żeby nie obraził Papieża i Katolików we Francyi, lecz otwarte wyznanie Jana Zborowskiego, że nigdy nie byłby Królem Polskim obrany, gdyby wiadano, że w tym trudności czynić będzie, nakłoniło go do przyjęcia i tegoż artykułu. Wykonał zatem Henryk z Bratem Karolem IX. przysięgę d. 10. Września w Paryżu, ale dopiero 4 czy 5 Października z stolicy tej do Polski wyjechał, na której granicach dnia 25. Stycznia stanął. (R. 1574.) Przyczyna długiey odwłoki odjazdu i powolney podróży była tajemna do tronu Francuskiego nadzieia, gdy słabe zdrowie Karola IX. nierokowało mu długiego życia, a nawet ieszcze dłużej byłby się został Henryk w Paryżu, gdyby go Brat nie był prozbami i groźbą do wyjazdu przynaglił

naglił, urażony, że przez bytność jego na swojej tracił powadze. Dnia 21. Lutego była koronacja Henryka. Przybyli na nią Posłowie Pruscy z żądaniem różnych nowości, na które Polacy przystać nie mogli. Czynił powtórnie Henryk trudności względem pokoju między różnowiercami, ale gdy Marszałek Wielki Kotonny zagroził mu, że z koroną z kościoła pójdzie, zaprzysiął uroczyście lubo nie bez wymówki wszystkie artykuły. *) Na tym Seymie nieszczęśliwy przypadek na długie czasy Polskę zakłócił. Samuel Zborowski wychodząc z zamku porwał się z szablą na Jana Tęczyńskiego, a gdy obaydway bić się zaczęli, Andrzej Wapowski, Kasztelan Przemyński, chcąc ich rozbronić, został śmiertelnie ranionym przez Zborowskiego pod bokiem prawie królewskim. Osądził Król Zborowskiego na wywołanie z kraju, ale że z zachowaniem dóbr i czci, zgorszyło to dobrze myślących, iżby mniej surowa kara, jak prawa kazały, niejakąś słabość

znaczy-

*) Dodał bowiem *salvis juribus regni* do wyrazów *pacem inter dissidentes de religione servabo.*

kres ostatni, na którym jeżeli Król nie powróci, ma utracić koronę. Przyobiegał w prawdzie Henryk powrócić, skoro rzeczy we Francyi ułatwi, lecz gdy nie przyszło do tego, ponieważ w zaburzoney Francyi sam miał dosyć do czynienia, (R. 1575.) Sejm w Stężycy dnia 26. Maia złożony ogłosił Bezkrólewie i na nową elekcyą dzień 7. Listopada naznaczył.

B e z k r ó l e w i e .

Gdy w Polsce Bezkrólewie wszystkich zatrudniało umysły, Jwonia Hospodar Wołoski Hołdownik Polski utracił swoje xięstwo; które pod nim u Turków Piotr Woiewoda Mutański podkupił. Swierczowski we 1300 Kozaków wierny przyjaciel Jwonii zginął na tej wojnie przez zdradę Wołochów po dowodach tysięcznych aż do podziwienia prawie cudowney waleczności. Ta wojna ledwie że nie

... przy-

przyciągnęła za sobą zerwanie pokoju z Turkami, a chociaż, do tego nie przyszło, Adel Giercy Brat Hana Tatarskiego wpadł na Ruś i do 20000 dusz zabrał w niewolę. Jednakowoż i ta klęska nieprzywiedła umysłów zakłóconych do zgody. Starali się o koronę Ernest Arcyksiążę Austriacki, Syn Maxymiliana II.; Ferdynand Arcyksiążę Austriacki na Tyrolu, Brat tegoż Cesarza; Jan Król Szwedzki z Synem swoim Zygmuntem; Alfons Xiążę Ferary i Modeny i Stefan Batory Woiewoda czyli Xiążę Siedmiogrodzki, u którego Samuel Zborowski przebywał. Senatorowie duchowni wszyscy obstawali za samym Cesarzem, chociaż o koronę nie starał się dla siebie, a świeccy między nim i Synem na dwie podzielili się partye, oprócz kilku, co Piasta obrać życzyli. Jędrzey Zborowski Marszałek Nadworny Koronny głosował na Stefana Batorego. Szlachta zaś chciała mieć królem albo któregokolwiek Arcyksięcia Austriackiego, albo Piasta. Na czele partyi, co Piasta żądali, był Jan Zamoyski, a za jego zdaniem poszedł na ostatku cały stan Rycerski. Jan Kostka Woiewoda Sandomirski i Jan

Tęczyński Woiewoda Bełzki podani od Szlachty za Kandydatów do tronu podziękowali za ten honor, oświadczywszy że nie życzą sami panować, lecz przestają na zaszczycie obierania królów. Gdy zgody nie było, Prymas Uchański ustąpiwszy z placu elekcyjnego d. 12. Grudnia r. 1575. mianował królem Cesarza Maxymiliana II. a Marszałek Wielki koronny Jędrzey Opaliński ogłosił Elekta, ale zrażeni tym Senatorowie, w znaczney części i cały Stan Rycerski złączyli się z Janem Zamoyskim, który opuściwszy zamysł wybrania Piasta, wyniósł na tron Annę Jagiellonkę, ostatnią siostrę Zygmunta Augusta, naznaczając iey za małżonka Stefana Batorego Xiążęcia Siedmiogrodzkiego dnia 14. Grudnia, a że wszyscy Biskupi z Prymasem trzymali, Jan Sieniński *) ogłosił Elekta. Obie strony wysłały poselstwo, zapraszając Elektów swoich na tron, a oraz naznaczyły zjazdy, prymasowska do Łowicza, Zamoyskiego do Jędrzeiowa. Pakta Konwenta za Stefana za-

przy-

*) Nie był Jan Sieniński wtedy Biskupem, lecz został Arcybiskupem Lwowskim d. 17. Kwietnia r. 1577.

przysięgli natychmiast Jérzy Blandrata Lékarz jego nadworny i Marcin Berewiczy z obietnicą, że Pan ich d. 18. Stycznia r. 1576. do Jędrzeiowa sam zjedzie na osobiste ich zaprzysiężenie. Treść ich była: „że Król prawa wszy-
 „stkie i swobody potwierdzi, długi rzeczypo-
 „spolitey zapłaci, oderwane przez Moskwę
 „kraie odzyska, z Turkami przymierze przy-
 „wróci, Tatarów powściągnie, a ściany króle-
 „stwa obroną pewną zahezpieczy. Artykuły
 „Henrykowi Walezyuszowi podane stwierdzi
 „cudzoziemskich posiłków bez dołożenia się
 „stanów nie zasięgnie, żołnierzy zaciężnych
 „za granice wysyłać nie będzie, w potrzebie
 „gwałtownicy 1500. piechoty własnym kosztem
 „na żołdzie utrzyma.“

Wahanie się Maksymiliana II. czy ma przy-
 iąć koronę, czyli nie, odwłoka namysłu aż do
 Seymu Niemieckiego, zasięganie rady u Ele-
 ktorów Niemieckich, chęć, żeby raczy ktoreń
 z Synów koronę Polską posiadał, to wszystko
 wzmocniło partya przeciwną. Duchowieństwo
 Polskie lękało się panowania Stefana, z przy-
 czyny, że cały dwór jego składał się z Nieka-
 tolików.

tolików. Jęrzy Blandrata był Aryanem, a cały Siedmiogród na różne podzielił się wiary. Lubo sam Stefan był Katolik, jednak mieli Niekatolicy Polscy naywiększą nadzieję, że do ich wiary może się nakłonić. Dumna odpowiedź Ccsarza Maxymiliana II. na odrady strony Batorowskiej zniechęciła mu wielu Polaków serca d. 24. Grudnia. (R. 1575.) Zjazd w Jędrzeiowie (R. 1576.) pomnożył się przybyciem nie-małą Senatorów i Jana Karnkowskiego Biskupa Kujawskiego, który ofiarował się Stefanowi z powolną służbą, jeżeli go zechce o wierze swoiey zapewnić. Wykonał Posel Stefana Hieronim Filipowski powtórnie przysięgę, gdy sam Elekt jeszcze przyiechać nie mógł. Oświadczo-no Cesarskim posłom, że elekcyja Maxymiliana była bezprawna, a gdy nie można było skłonić Prymasa na stronę Stefana, wszystkich jego stronników, a przeciwnych Stefanowi uznano za Nieprzyjaciół Oyczyzny. Zaprosił Stefan Karnkowskiego na granice, aby się sam przekonał o jego religii, upewniając, że z przodkami z nieodmienną stałością zawsze w wierze trwał Katolickiej. Ale niechcąc odra-
zić

zić od siebie Niekatolików odwlekał ieszczé jawne wyznanie zdania swego. Aby jednak uprzedzić Cesarza wykonał w Meggies dnia 8. Lutego przysięgę, a unikaając granic domu Austriackiego w 3000. woyska przez Wołoszczyznę przeszedłszy, stanął w Sniatynie, gdzie przekonany od Sulikowskiego, którego tam Karnkowski wysłał, że inaczej na tronie nie osiedzie, chyba że jawnie się wyzna Katolikiem, uroczystą przytomnością na mszy okazał przedsięwzięcie trwania w wierze Katolickiey, mimo żalu Posłów Polskich, którzy byli Niekatolicy. Stanął w Krakowie dnia 22. Kwietnia. Nastąpiła bez trudności Koronacya jego i królewney Anny d. 1. Maia przez Karnkowskiego, a d. 2. tegoż miesiąca był ślub oboyga. Przykry to był czyn dla Stefana dopiero 42. lat mającego, gdy królowna 52. liczyła. Podobne żądanie Henryk ominął wymówką, że nie było w warunkach paktów konwentów umieszczone. Stefan zaś niemógł się żadnym wywikłać wybiegiem.

Stefan. Batory.

Gdy wszelkie starania przywieść Prymasa do zgody tak na zjeździe w Łowiczu dnia 28. Lutego jak w Warszawie dnia 9. Kwietnia (roku 1576.) były daremne, postanowił Król orę-
żem przymusić go do posłuszeństwa. Uprze-
dził Króla Prymas, unikając ostatecznych kro-
ków nieprzyjaźni przeto, że w Warszawie
uznał go za Pana i przysięgę wykonał. Uczy-
niła toż samo i Litwa za przewodem Jana
Chodkiewicza. Tylko Gdańsk i Prusy wahały
się jeszcze przystać na Króla Stefana. Ruszył
Król do Prus z wojskiem, Poddaly się miasta
wszystkie r. 1576-1577., ale miasto Gdańsk
ufając na warowne wały i zacieżne z Niemiec
woyska nie chciało poyść za tym przykładem,
obawiając się umnieyszenia swobod i przywi-
leciów. Były zwycięstwa w polu zawsze przy
Polakach, ale trudno było miasta dobyć tak
wa-

warownego. Za pośrednictwem Xiążąt Niemieckich stanął pokój w Malborku d. 11. Grudnia r. 1577. Zapłaciło miasto 200,000 Złotych królowi, a 20,000 Złotych na odbudowanie klasztoru Oliwskiego, którego pospólstwo zburzyło.

Wojna Inflantska przyczyniła się najwięcej do zawarcia pokoju z Gdańszczanami. Jwan II. Wasilewicz bowiem zabrał resztę Inflant oprócz Rygi, i kilku zamków, gdy postrzegł, że Magnus Królewicz Duński, sprzykrzywszy sobie okrucieństwa jego, zamyslał porzucić błahy tytuł bez władzy Króla Inflant i przystać do Polaków. W nadziei zatem, że z łatwością wszystko ogarnie, nie tylko Magnusa wsadził do więzienia, ale i Polszcze jawną wydał wojnę. Omylił się w nadziei Car Jwan II. Wasilewicz, bo nie miał ani z powolnym Zygmuntem I. ani z niedbałym Zygmuntem Augustem II. do czynienia. Dzielny Król Stefan ruszył Szlachtę Litewską pod dowództwem Mikołaja Radziwiła na obronę Litwy i Rygi, (R. 1578.) a sam złożył Sejm do Warszawy na opatrzenie się w potrzebne do

woyny pieniądze. Dla niedostatku tychże iedynie tylko dał inwestyturę Prus xiążęcych wraz z administracyą Jérzemu Fryderykowi Margrabi na Anszpachu i dozwolił dotykać się posłom Elektora chorągwi na znak wspólney lenności, mimo sprzeciwienia się wielu posłów, którzy oświadczali, że przeciw woli stanów toż samo i w Lublinie r. 1569. się stało, a po wygaśnięciu linii Pruskiej i Anszpackiej na Elektorską dzielnicę Prusy iść nie powinny. Urządził potym Król Stefan Kozaków, dawszy im Hetmana i Trechtymirów zamek, aby zawsze 6000 woyska z nich miał pogotowiu, dla czego i karność woyskową im przepisał ściśleyszą. Zaciągnął oraz i nie mało woysk z Węgier i z Niemiec. Te przygotowania i szczęśliwa porażka Moskali pod Kiesią (*Wenden*) przez Jędrzeia Sapiehę, który ich 6000 trupem położył na placu, a resztę od oblężenia miasta odpędził, rokowały szczęśliwą przyszłość. *)

Ru-

*) Było to d. 21. Października r. 1578 Nie miał Sapieha nad 2000 ludu woyska całego.

Ruszył Król Stefan sam r. 1579. pod Połock we 30,000. woyska. Polskim woyskiem dowodził Hetman Koronny Mielecki, Litewskim Mikołaj Xiążę Radziwił Hetman Wielki Litewski; nad 5000. Węgrów miał dowództwo Kaspar Bekiesz, niegdyś naywiększy Króla w Siedmiogrodzu przeciwnik, a teraz przyjaciel wierny i poufały. Poddął się Połock po żwawym szturmie, a potem Sokół, Turobin i Susza. Powróciło tak całe Woiewodztwo Połockie do Litwy, a szlachta z niego wygnana odzyskała dziedzictwa dawniey stracone. A gdy się to tu działo, Xiążę Konstanty Ostrogski Siewierczynę i okolice Jarosławia Moskiewskiego pustoszył i aż pod Smolensk zapędzał zwycięskie znaki. Do 2000 wsi i miasteczek w Rosyi doznało tych klęsek, co Litwa od Moskali za Jagiellonów nie raz poczuła. Na poparcie Woyny uchwalono pobór dwuletni. Wielkie Łuki, Wielież, Uświata, Neweł, Jezicryszcze, Zawołocie poddały się Polakom, a gdy Mielecki złożył urząd hetmański dla niezgody z Węgrami, Jan Zamoyski dostał wielką buławę. Te zwycięstwa przywiedły r. 1581. Rygę do-
tąd

Stanął pokój czyli rozejm dnia 15. Stycznia r. 1582. w Kiwerowey Horce, ale że pierwsze ugody w Zapolu czyniono, traktat nazywa się Zapołski. Woiewodztwo Połockie tylko zostało przy Litwie, Wielkie Łuki, Pleśków i inne zamki i powiaty wszystkie oddano za Inflanty. Do zawarcia tej ugody przyczyni-

czyniła się także chytróść Jana Króla Szwedzkiego, który zamiast wołowania Moskwy w innych stronach, jak mu Król Polski radził, w Inflantach chwycił zamki i miasta z prawa do Polski należące. Dla tego zaraz po skończonej wojnie Moskiewskiej wyprawił Król Stefan jedno poselstwo po drugie do Szwecyi upominając się o oddanie Estonii, która w ręku Szwedów była; ale wymawiał się Król Szwedzki z tego, odnawiając dawne pretensye o posag żony, Katarzyny Jagiellonki, siostry Zygmunta Augusta; a prócz tego roszcząc jeszcze inne prawa do Inflant, wzbraniał się żądaniom tym zadosyć uczynić tym śmieley, im bardziey widział Króla Stefana zatrudnionym bydź domowemi zakłóceniami. Urządzenie Inflant bowiem i niezgody w kraju czyniły mu nie mało trudności. Lecz wielki ten mąż równie czynny w pokoju, jak dzielny w boju zapobiegał złemu z bezwzględną surowością, a nie ustraszonym będąc tylekrotnemi przeszkodami, postępował z nieodmienną stałością co raz daley drogą przedsięwziętą do zamierzonego kresu, na inne czasy mądrze odkładając, czego

od

od razu nie mógł dopiąć, jako to ustanowienie praw względem elekcji i porządku stałego. Wspierała zbawienne Króla zamiary czynność nie przerywana Jana Zamoyskiego, który zagrożone od Turków granice własnym kosztem przez swoją milicją zabezpieczył. Inflanty zaś r. 1583. podzielono na trzy Województwa Wendeńskie, Dorpatskie i Parnawskie, a zamiast kilku biskupstw zgasłych po reformacji ustanowiono jedno tylko Biskupstwo w mieście *Wenden*. Szlachta Inflantska dostała równe prawa z polską, a powiat Pyłtyński od Króla Duńskiego za 30,000 Talarów kupiony, r. 1584. oddano w zastaw Xiążęciu Pruskiemu, który tę sumę wyliczył. Tego roku ścięty Samuel Zborowski na mocy wyroku królewskiego w Krakowie za rozkazem Jana Zamoyskiego, który go jako Starosta Krakowski na wsi schwytać kazał, gdy mimo przestrogi, żeby z kraju wyjechał, drogę mu zuchwale zajężdżał i na Króla odgrażał się złośliwie z pogardą. Wyjawił się wtedy spisek trzech Braci Zborowskich, to jest tegoż Samuela, Krzysztofa. Podczaszego koronnego i Jędrzeia Marszałka nad-

mocarstw Europejskich próżne obludy słowa, ręczyła rzetelność iego w całej Europie znana. Wśród tych zamiarów chciał Król koniecznie ustanowić albo następstwo albo pewność elekcyi, a dla tego i Zborowskim przebaczyć winę, i ile możliwości, wielu dogodzić żądaniom, wspaniale zamyślał, ale śmierć nagła d. 12. Grudnia r. 1586. w Grodnie przecięła wszystkie te układy, a oraz znikła szczęśliwość Polski w przepaści bezdenney domowych roztyrków. Pogrążyła się bowiem oyczyzna pod długim panowaniem królów niezdatnych, a krótkim lepszych w ostatni nieład toni, a tak poszła najwprzód na igrzysko sąsiedzkich podstępów, a potem na niezliczone klęski wydana, uległa pod ciężarem wad bezprawia wiekami zadawnionego, gdy wszelki ratunek był albo za późny, albo przez los jakiś zawisny dla okoliczności nieprzyjaznych bezskuteczny.

Urodził się był Stefan Batory dnia 25. Września r. 1532. w Węgrzech z zacney, lecz nie nader maiętney familii. Służył najwprzód Ferdynandowi, I. z którego Córką Katarzyną potym trzecią Zygmunta Augusta żoną, gdy

w pierwsze małżeństwo za Xiążęcia Mantuańskiego poszła, do Włoch był posłany, od Ferdynanda I. urażony, że go z niewoli w Węgrzech nie wykupił, przystał na stronę Jana Zygmunta, a gdy od tegoż poselstwo u Maksymiliana II. sprawował, pod pozorem, że rozeym zerwano, chytrze przez Niemców do więzienia wtrącony przesiedział trzy lata pod strażą w ścisłym zamknięciu. Cały czas niewoli tejłożył na czytanie historyków, a z tych najbardziej polubił Juliusza Cezara, którego prawie na pamięć umiał. Wypuszczony z więzienia został Xiążęciem Siedmiogrodzkim po śmierci Jana Zygmunta r. 1570. i utrzymał się na tym Xięstwie przeciw Kasparowi Bekieszowi, który widząc go na tronie Polskim sam dobrowolnie do niego przyjechał i z głównego nieprzyjaciela został wiernym i szczerym przyjacielem. Równie i Król zapomniał o wszystkich urazach, a umiatający Bekiesz polecił nawet Syna opiece jego. Kochał się Stefan Batory bardzo w naukach, a młodzież Polską zachęcał do nich gorliwie. Przytomnym będąc na popisach w Wilnie mawiał: „*disce puer latine, ego te faciam*”

ciam *Mospane*“, bo gdy nie umiał dobrze po
 Polsku, rozmawiał najczęściej po łacinie.
 Wśród wojny Moskiewskiej założył akade-
 mię Wileńską, a oddając sprawiedliwą pochwa-
 łą umiejętności Jezuitów, starał się dla nich o
 szkoły i kollegia, aby przez nich rozmnożył
 światło i nauki w Polsce. Nie przewidywał
 bowiem, że zacny ten zakon kiedyś stanie się
 pod gnuśnym panowaniem Zygmunta III. nay-
 większym prześladowcą pokoju różnowierców,
 a przeto dopomoże do rozdwojenia umysłów
 i założy kamień węgielny do upadku światła,
 nauk i Ojczyzny przez wojny Szwedzkie i
 Kozackie. Atoli mniey to była zakonu tegoż
 wada, jak panujących w Wieku XVI. i XVII.,
 którzy pod pozorem religii albo władzę swoją
 rozszerzać, albo dzikich pretensyi dopinać usi-
 łowali. Nigdy pod królem Stefanem nie było
 żadnego prześladowania o wiarę. Lubo we
 Francyi toczyła się krew strumieniami w woj-
 nach o religią, w Niderlandzie aż do buntu
 przyszło przeciw Hiszpanom, w Polsce nie
 było dotąd innych o nią wojen, jak na

N 2 - piemie.

pismie. *) Największa część Szlachty w Małopolszcze wyznawała konfessyą Helwecką czyli Augszburską poprawną, a w Wielkopolscze Augszburską nieodmienioną, a do tej należała i największa część Mieszczan z rodu albo początku niemieckiego, zwłaszcza Prusy i Inflanty. W Litwie najwięcej było wy-

zna-

*) Lutrzy w Polsce nazywają się Wyznawcami Augszburskiej konfessyi nieodmienionej, *Augustanae confessionis invariatae*, a Kalwini tylko *Augustanae confessionis*, Augszburskiej konfessyi. Przyczyna tego jest następująca: Filip Melanchton przyjaciel Marcina Lutra wyznanie wiary w Augspurgu r. 1530. Cesarzowi Karolowi, V. podane odmienił w późniejszych edycjach w niektórych wyrazach o wieczersy Pańskiej. A że te poprawki Autora zbliżały się do zdań Zwingliusa i Kalwina, czyli do Konfessyi Helwetskiej r. 1536. więc Kalwini, aby korzystać z pokoju religii r. 1555., pragnęli Augszburską Konfessyą poprawną, r. 1541. a na reszcie tak poprawną, jak i nieodmienioną dla małej różnicy obudwuch, atoli jednak tłumacząc obie według zdań swoich, w czym im Lutrzy, a zwłaszcza surowie zaprzeczając ważność tłumaczenia takowego sprzeciwiają się tak dalece, że wszystkie edycje od oryginału odstępujące poczytują za nieważne.

znawców konfessyi Helwetskiej, na Zmudzi ledwie ieszcze 8 było Xięży Katolickich, a ledwie część dziesiąta całej Litwy trwała w obrządku Łacińskim. Przez niezgody Niekatolików, gdy Wyznawcy Augszburskiej konfessyi nieodmiennej Prymasowi rząd pod czas bezkrolewia z katolikami wyjednali, aby uniknąć Króla Kalwińskiego, religia Katolicka pozyskała wielką znowuż przewagę nad innemi, a tę poparły nauki świątłych ludzi, bo dla tego, że nie było prześladowania o wolność zdań, najlepsi Pisarze owego czasu zostali spokojnie na łonie kościoła. Jan, i Piotr i Mikołay Kochanowscy, Wierszopisowie sławni, Marcin Kromer Historyk, Liwiusz Polski, Biskup Warmiński i inni. Za przykładem postronnych państw usiłowała ślepa gorliwość i Stefana nakłaniać do nawracania gwałtownego, ale pamiętna jest jego odpowiedź: „że iako Król „nad ludem, a nie zaś nad sumnieniami pa- „nuie.“ Równie godne pamięci są słowa, które wyrzekł, gdy Stanisław Taszycki zanosił prośbę za drukarzem Rodeckim, żeby z więzienia był wypuszczonym, „że, luboby jako „Król,

„Król, choć własną krwią życzył jedność zdań
 „ludzkich w religii sprawić, jednak ponieważ
 „to rzecz jest niepodobna, więc nie sądzi ni-
 „gdy, żeby religią prześladowaniem albo rozle-
 „wem krwi rozszerzać należało, bo nie można
 „nigdy sumnienia przyniewalać.“ Podobny wy-
 rok Króla tegoż był i ten: „że Bóg sam ie-
 „den trzy rzeczy sobie zachował: z niczego
 „coś stworzyć, przyszłość przewidywać i su-
 „mnieniem władać.“ Atoli rozsądne umiar-
 kowanie Króla względem różności zdań w wie-
 rze nie pochodziło z oziębłej obojętności, jak
 mu niektórzy zarzucali, bo sam Biskup Kar-
 kowski wyznał, że Król lepiej, niż Biskup
 pełnił wyrok Soboru Trydentskiego. Rzadko
 szczerą cnotą znajdzie się bez prawdziwej w-
 duchy pobożności, lecz często zaniedbuje po-
 zór nie istotny gorliwości w pełnieniu obrzą-
 dków mniej znaczących, lecz i w tej mierze
 Król nie dopuszczał się niedbalstwa, lubo War-
 szewicki powiada, że pokazywał się nabożniej-
 szym, niż był w isocie. Zarzucano także kró-
 lowi Stefanowi, że Węgrom i innym Cudzo-
 ziemcom dawał pierwszeństwo przed Polakami

że był skąpym, i że zamyślał o sukcesyi tronu. Maia te zarzuty oczewistą zazdrości cechę, i są bardziey nikczemnym nienawiści ludzkiej wymysłem, niż prawdy istotą. Albowiem bezwzględna sprawiedliwość i bezstronna słuszność powodowały sercem Króla, który tak Polaków, jak cudzoziemców zasługi nadgradzał. Gdy w naygorszym nieładzie zastał królestwo, z początku w Węgrzech i w Niemczech znaydował naywiększą sposobność do zaciągów wojсковych bitnego na żołdzie żołnierza. Lecz gdy wkrótce odżywił duch mężny Polaków, przywrócił im dawną sławę w boiu, a podobno gdyby Króla Stefana nie było, możeby i pod Zygmuntem III. Naród nigdy tyle nie był dokazał, a gdyby był daley pożył, zapewne nie przyszłaby była oyczyzna na taki upadek, jak się stało pod jego następcą. Skąpym zaś nie był bynajmniey, lecz oszczędnym, ale że nie mogło łakomstwo nic korzystać z rozrzutności, jak bywało za Jagiellonów i Henryka Walezyusza, czerniono cnotę oszczędności nazwiskiem skąpstwa. Nie był skarb rzeczypospolitey w tym stanie, żeby oszczędzać wydatki

datki niebyło nayıpierwszą potrzebą. A starania o sukcesyą tronu usprawiedliwiły następne czasy. Tak daleki był Król od wad tych, co mu kłamstwo zarzucało, że i owszem był hoynym, gdzie było potrzeba. *) Dawał zasłużonym nieproszony, czego się nie spodziewali, a nawet i tym, co go obrazili, więcej zważając na zasługę, ktorey nigdy nie zapomniał, niż na urazę, ktorey nie chciał długo pamiętać. Tak na Seymie r. 1585. Pękostawskiemu Posłowi Ziemskiemu dał Starostwo Sandomierskie z temi słowy: „choć zły Posel Pękostawski, „ale dobry żołnierz, bo Król wspaniale pisał

szczał

*) Folgując owym wiekom w potrzebie nie żałował Król i wydatków na ucztę, tak n. p. na obiad w Kwidzynie r. 1576. wyszło 28 wółw, 92 baranów, 5 kop kurcząt, 3 kop gęsi, 2 beczki soli, 10 polci słoniny, 1. beczka masła, 1½ łasztu maki, 15 łasztów maki, 13 łasztów owsa 8 beczek wina Węgierskiego, 80 beczek piwa, nie rachując korzeni i innych rzeczy. Rozumić się samo przez się, że to był obiad dla całego wojska albo może przynajmniej tylko dla leśnego rycerstwa i Panów tam zgromadzonych.

szczał w niepamięć, że od niego nie jeden głos uszczypliwy usłyszał. Lecz nigdy dobroć i jego nie powiodła go do słabości albo do upodlenia powagi, albowiem jak sam mawiał: za sprawiedliwością gotów był życie położyć. Dla tego od ukarania zbrodni nikt go odwieść nie potrafił. Oprócz Zborowskich doznał to Grzegorz Ościk na Kowarsku dzie-
dzic w Wilnie ścięty o korespondencyą z Ca-
rem, tudzież i Kasztelan Wizki o zabójstwo
w Wiźnie stracony i inni zbrodniarze. Gromił
także z powagą niepotrzebne na Seymach wy-
mówki, a nie raz zuchwałość do umilknięcia
przyprowadził mężną i piękną wymową, która
w ustach wielkiego Bohatyra serca zachwycała.
Pamiętna była mowa jego, r. 1576. w której
wieszczym duchem napominał strzedz się zby-
tków wolności, upewniając: „że nie jest i nie
„będzie malowanym albo glinianym królem.“
Wytykał śmiało wady rządowe stanom na oczy,
gdy ganił zakał nieładu od dawniejszych cza-
sów pozostały. Równie nie użytym był i ob-
cym mocarstwom, kiedy wpływu jakiegoś szko-
dliwie szukano, bo umiał całkiem być królem

Polskim. Dla tego odmówił królowi Hiszpańskiemu przyjąć przysłany order złotego runa i oświadczył mu, że królowie Polscy obcych nie potrzebują ozdob, gdy mu poseł Hiszpański uroczyście tenże order ofiarował, a podobnego łańcucha z herbem Batorówch przyjąć nie chciał, wynawiając się, że nie ma na to zlecenia. Dodał nawet wtedy Król: „że wil-
 „cze zęby herbu jego z barankiem Hiszpań-
 „ski możeby się niezgodziły.“ Z tej przyczy-
 ny Król Stefan jedynie pamiętny o dobro-
 Polski nie dał się nigdy powodować wpły-
 wem zagranicznym, a dla tego zawierając tra-
 ktat Zapoiski, poznawszy obłudę Króla Jana
 Szwedzkiego, wyrzekł: „nie chcę, gdy ja
 „siec rozstawiam, aby Szwedzi dzików łowili.“
 Takim sposobem pod czas wojny z Moskwą
 zachowywał pokój z Turkami i nie mieszał
 się do wojen domu Austriackiego. Nawet i
 Siedmiogrodzka ziemia doznała przez niego
 słodkich pokoiu owoców, bo Turcy poważali i
 bali się Stefana. Zamyślał on prawda po skoń-
 czonay wojnie Moskiewskiej i o wojnie Tu-
 reckiej, ale to jedynie dla wygubienia Tata-
 rów

rów Polszcze uciążliwych, a nie zaś w prywatnym jakim widoku, jak później Jan Sobieski, albo dla zysku obcych. Mieszkał Król Stefan najczęściej w Grodnie albo w Wilnie, aby unikał od królowey, którey nie lubił, lecz szacunek powinny okazywał jey z zwykłą uprzejmością. Na tronie nawet nie wstydził się tego, że w młodszym wieku doznał różnych niedostatku dolegliwości, i owszem wspominał to z lubością. Śmierć Króla była tym żałośniejsza dla Rzeczypospolitey, że o wprowadzenie nowego Kalendarza w Inflantach przyszło aż do rozruchów, a w Rydze do buntu. Za panowania Stefana ustanowiono: aby 16 Senatorów miał Król przy boku do rady, to jest 4 Biskupów, 4 Woiewodów, 8 Kasztelanów po kolei, na pół roku, jak na Seymie co dwa lata będą wyznaczeni. Taki był początek Senatorów przy boku królewskim rezydujących. Dla sądownictwa ustanowiono trybunały r. 1578. jeden w Koronie dla Wielkieypolski w Piotrkowie, dla Małeypolski w Lublinie, a r. 1581. drugi dla Litwy, na iedne 6 miesięcy w Wilnie, a na drugie przez alternatę w Nowogrodku i Miń-

Mińsku, co potym odmieniło się, gdy kadencye Nowogrodzką i Mińską do Grodna przeniesiono. Podług świadectwa Pastoryusza: „Król „Stefan był w kościele więcej niż xiądz, w rzeczypospolitey więcej niż Senator, w sądach „niż prawnik, w woysku niż hetman, w polityczce niż żołnierz, w znoszeniu biedy, w „cierpliwości i dobroci, w darowaniu urazy „niż Człowiek, w utrzymaniu wolności niż „obywatel, w przyjaźni niż przyjaciel, w „siedzeniu niż towarzysz, na polowaniu niż „lew, zgoła więcej niż prawdziwy filozof.“ Co do postaci był wzrostu średniego, mężny, czérstwy, cery czarniawey, włosy miał czarne, zęby piękne i białe.

Lékarze nadworni zarzućali sobie na wzajem, że Króla nieumiejętność albo raczey opaczność w léczeniu o śmierć przyprawiła. Nie brakło i na pogłoskach o zadzney truciznie, które to wieści niejakiś potwierdzały płóche nadzieie nieprzyjaciół tak Króla, jako i Wielkiego Jana Zamoyskiego; zasadzając się na tym, że po śmierci Króla łatwo im będzie z Zamoyskim doysść do końca albo znieść tę

po-

powagę, która mu wyższość rozumu i talentów wszędzie dawała. Kochał bowiem Król Kanclerza i Hetmana Wielkiego Jana Zamoyskiego przez cały czas panowania w Polsce z nieodmienną życzliwością, bo ta miłość grun-
towała się na obopólnych zaszczytach i wzajemnym szacunku. A dla tego wszelkie starania wyzuć Zamoyskiego z łaski królewskiej były daremne. Wszakże po śmierci drugiej, jego żony dał mu Król w małżeństwo synowi-
cę swoją Gryzeldę Batorówną, Córkę Krzysztofa Xiążęcia Siedmiogrodzkiego r. 1583. aby go przeto ze krwią swoją połączyć. Prawdziwa wielkość bowiem Zamoyskiego bardziej na osobistych zaszczytach, i wielkich duszy przy-
miotach, iak na dostatkach majątku i łasce królewskiej zawisała, a tak niepodobna było obalić powagę jego przez jakiegokolwiek bądź podstęp przeciwników.

Oddział II.

Panowanie królów z domu Waza
od roku 1587. do roku 1668.

oczątek okropnego upadku królestwa i narodu.

B e z k r ó l e w i e.

Śmierć walecznego Króla Stefana otworzyła drogę do nieskończonych w Polszcze zamieszek, z nim bowiem znikła szczęśliwość Ojczyzny i przewaga narodu na północy.

Zborowscy naygłównieysi wielkiego Jana Zamoyskiego nieprzyjaciele, złączywszy się z wszystkimi jego przeciwnikami, z całą zazdrośnych nienawiśników zgrają, utworzyli wkrótce znaczną dla siebie partją, do której nawet sam

sam Prymas Stanisław Karnkowski przystąpił. Było podobno zamiarem Zamoyskiego, żeby albo on sam albo ktoreń z Batorych osiadł na tronie, ale pod pozorem że zamysły tegoż wielkiego męża z wolnością nie zgadzaia się, że moc i powaga jego nad siły prywatnego przechodzi Człowieka, i wyższa niż komu w wolney Rzeczypospolitey przystoi, pod tym pozorem podstępna óbluda i miłość zysków osobistych barwiąc różnie swe zamachy, wynaydywała rozmaite sposoby czernienia najlepszego Obywatela i naygorliwszego Obrońcę oyczyzny. Na Seymikach przed Seytnem konwokacyynym na dzień 2. Lutego r. 1587. wyznaczonym powstały wielkie kłótnie i nieskończone waśnie o urzędy Zamoyskiego. Tak na Seymiku Ruskim we Lwowie żądał Mikołay Jazłowiecki Starosta Sniatyński, aby Hetman złożył buławę z przyczyny, że mu tylko dożywotnie aż do śmierci Króla była dana, a pod podobnym pozorem w zapale niezgodą uniesiony zaprzeczał i Zółkiewskiemu Woiewodzie Ruskemu krzesła senatorskiego, gdy tenże za Zamoyskim i słusznoscia gorliwie obstawał. Kiedy nienawisć

robi

robi wielkim ludziom nieprzyjaciół, prawdy światło i cnoty miłość jednaia im nie raz obrońców i przyjaciół. Nie wskórali zatym nigdzie nic na Seymikach przeciwnicy Zamoy-skiego, ale na Seymie konwokacyynym Stanisław Hrabia z Górk, Woiewoda Poznański w Senacie, a Stanisław Czarnkowski w izbie poselskiej stanęli na czele nieprzyjaciół Zamoy-skiego. Dla umnieyszenia władzy jego hetmańskiej dano straż granic Ruskich Herburto-wi, a Kamieńca Jazłowieckiemu. Z jednych kłótni, jak za zwyczaj łatwy pochłóć do drugich. Więc wznowiono i teraz sprzeczki o religią. Swieckie stany żądały podpisu na pokój nie przerwany między różniącemi się względem wyznania wiary, a duchowieństwo sprzeciwiało się temu. Jeden tylko Biskup Kamie-niecki podpisał na ostatku artykuł tegoż pokoju, atoli z dodatkiem *pro bono pacis*. Inni odeszli z sessyi, aby przy podpisaniu onegoż warunku nie byli przytomni. Litwa i Prusy miały swoje zażalenia, a Posłowie ziemscy wadzili się o pierwszeństwo z miastami Pruskimi. Tak cała rzeczpospolita pełna była zakło-cenia,

cenia. Jędrzey Zborowski, choć wywołany z kraju zasiadał jako Marszałek nadworny w senacie, a na pamiątkę najlepszego z królów nikomu nie dano i słowa wymówić z pochwałą. Wrzaski nieprzystoynne w wrzawie powszechney rozgukanych stronników tłumity głos rozumu i zdania pomiarkowańszych. Zborowscy pomsty szukając o brata Samuela, tylko o tym przemyśliwali, jakby Zamoyskiego z wszelkiej wyzuć powagi, a berło dadź temu; z którym nigdy nie mógłby bydz w zgodzie. Pod czas wygnania najmłodszy z Braci Krzysztof Zborowski znalazł był przytułek w Morawach, a wsparcie w domu Austryackim zdawna iuż na koronę Polską czyhaiącym. Na żądanie Stefana nie wydał go Cesarz Rudolf II. udaiąc, że kupłwszy dobra w Morawach, został stanem tegoż Margrabstwa, a zatym wydanym bydz nie może. Przez wdzięczność, a bardziey jeszcze w duchu sprzeciwienia się Zamoyskiemu umyśli Zborowscy wynieść na tron którego z Braci Cesarza Rudolfa II. Nieoszczędzał Cesarz pieniędzy na popańcie tych myśli, a tak aby dadź berło Maxymilianowi Arcyxiążęciu Austryackie-

mu, stanęli Zborowscy z zbroyną ręką w die-
sięć tysięcy woyska na polu elekcyi. Przybył
tamże i Zamoyski z małą, lecz wyćwiczonego
ludu garstką, omylony w nadziei przybycia Jé-
rzego Farensbacha Woiewody Wendeńskiego.
Zanosiło się na wojnę domową, starali się Zbo-
rowscy rokosz zrobić powszechny, ale ani Se-
nat ani Litwa nie chciała nań przystać. Dla
zapobieżenia rozlewowi krwi uchwalono, ały
obce strony ani zbroyno ani razem na elekcyą
nie przychodziły. Ta uchwała przecięła wszel-
kie Panów Polskich o tron zabiegi. Żaden bo-
wiem z Piastów nie śmiał w tych okoliczno-
ściach starać się o koronę, a nawet i Andrzej
Batory utracił ochotę do zgłoszenia się o nią,
gdy przychylny życzeniom jego Zamoyski sam
radził stanom Siedmiogrodzkim, aby Turków
od napaści granic polskich i od zalecenia Kan-
dydata z Batorych wstrzymali. Atoli gdy mi-
mo tę radę zaszło takowe zalecenie, korzystali
z niego Zborowscy, czerniąc przeto zamysły
Zamoyskiego u Narodu. Litwa zawarwszy przy-
mierze z Fiedorem Wasilewiczem nie stroniła
od tego, żeby on był na Króla obranym, żeby
przeto

przeto ubezpieczył się pokój od ściany Moskiewskiej. Królowa wdowa zaś zalecała siostrzeńca swego Zygmunta, Królewicza Szwedzkiego, Syna Króla Jana III. i Katarzyny Jagiellonki, jako potomka krwi Jagiellońskiej, Polakom tak miły. Obietnica przyłączenia Estonii do korony uludziła serc nie mało, i nie zważano na to, że Oyciec i Syn stanom Szwedzkim uroczyście przyrzekli, iż przyjęcie Korony Polskiej prawom dziedzicznego państwa bynajmniey uwłaczać nie będzie. Nie miał nawet z początku wielkiej ochoty Król Szwedzki starać się o Koronę Polską, aż go listy królowey wdowy do tego skłoniły, a lubo już zdawna zamyślał, żeby Zygmunt kiedyś na tronie Polskim osiadł, a z tej przyczyny z woli matki kazał go wychować w wierze Katolickiej i uczyć języka Polkiego, jednak nie chciał, aby inaczej przyjął Korony Polskiej, jak bez najmniejszego uszczerbku Szwecyi. Oświadczył to nawet w liście swoim publicznie. Staranność królowey wdowy i wspomnienie na krew Jagiellońską utorowały na ostatku drogę Zygmuntowi III. do Polski. Wszystkie bowiem

partye Zborowskim przeciwne złączyły się zgodnie na niego, gdy Jan Zamoyski stanął na ich czele i Prymasa do nich przyciągnął, który przez względy na Papieża domowi Austryackiemu przychylnego trwał dotąd w partyi Zborowskich. Dnia 19. Sierpnia r. 1587. mianował Prymas Zygmunta III. Krolew Polskim i stany Pruskie dały także głos na niego. z Zborowskich partya zmniejszyła się do pięciu Senatorow i nie nader liczney garstki Szlachty. Wszelako trzy dni potym przez Jakoba Woronieckiego Biskupa Kiiowskiego mianowany od nich Krolew Polskim Arcyksiążę Maxymilian, a Litwa bojąc się niezgody, nie chciała uznać żadnego z obudwach za Pana, lecz rzuceniem losu rozstrzygnąć, którego z nich ma panować, dla tego odwoławszy Xiążąt Radziwiłłów z obozu Zborowskich przed mianowaniem Maxymiliana, zaraz po tymże rozjechali się do domu z warunkiem, że na żadną siebie elekcyą nie przystanie. Jednakowoż Kardynał Jerzy, Xiążę Radziwiłł intonował hymn Ciebie Boże chwalemy za Maxymiliana w kościele WW. OO. Bernardynów w Warszawie.

a Zborowscy, choć nieliczniysi, ale bliżej wsparcia z Niemiec gotowali się na sprowadzenie swego Elekta, który w Ołomuńcu na nich czekał. Bez pochyby byłby się Maksymilian utrzymał, gdy oddalenie Zygmunta za morzem Bałtyckim i wątpliwość Ojca, czy Syn ma przyjąć koronę, czyli nie, nie mało czyniła stronie jego trudności. Pakta konwenta wymagały od Królewicza Szwedzkiego: aby za zezwoleniem stanów tylko do Szwecyi jeździł, Estonią do Korony Polskiej przyłączył, dział, prochów i kul na dobycie Wielkiego Nowgoroda, Smoleńska albo Pleskowa dostarczał, armat pod Kiesią (*Wenden*), zabranych rzeczypospolitey ustąpił, z których część Szwedzi żądali. Summ wszelkich Zygmuntowni Augustowi pożyczonych aby się rzekł, jako i wszelkich do dziedzictwa po nim preteasy, a nawet i Summ Neapolitańskich dla rzeczypospolitey. Pokój między różniącemi się w wierze żeby zachowywał, a burzycielów onegoż karał, swobody i prawa wszelkie zaprzysiął. Na wszystko zezwalał na zezwianie Król Szwedzki, ale przeciw przyłączeniu Estonii do Polski zanosili posłowie jego

uro-

uroczystą protestacją. Zeby uprzątnąć i tę zawadę, zaręczyła się za obietnicę Estonii Królowa Wdowa na wszystkich dobrach swoich, ale i tak jeszcze obawiał się Król Szwedzki puścić Syna do Polski z przyczyny: że mógłby się przeto wplątać w wojnę z Austryją. Atoli opanował tym czasem Zamoyski Kraków, uprzedziwszy w tym Zborowskich, którzy później Wiślicę osadzili, aby przeto przeszkodzić Seymowi od Partyi Szwedzkiej na dzień 5. Października r. 1587. wyznaczonemu. Ta pomyślność Zamoyskiego skłoniła na ostatku Króla Jana, że wysłał Syna do Polski, lecz nie przedzey, aż Posłowie Polscy oświadczyli, że o Estonią naprzykrzać mu się nie będą. Dnia 28. Września przybył Zygmunt III. z flotą pod Helę, a zamtąd ruszył pod Gdańsk, ale podług przyrzeczenia Oycu w Kalmarze przy odiechdzeniu nie wysiadł na ląd, aż mu powtórnie obiecano, że względem ustąpienia Estonii wzmianki nie będzie. Dopiero d. 7. Października, podobno ujęty uprzejmością odwiedzających go na flocie Panów, wstąpił na ląd i wykonał przysięgę w Oliwie, gdy Gdańszczanie

tylko

za rewersem Rozrażewskiego Biskupa Kujawskiego chcieli fary na ten akt pozwolić, a Biskup wzbraniał się dać rewers takowy. Przy przysiędze wezwał Woyciech Baranowski Biskup Przemyński Króla samego na świadectwo, że wszystkę postawę uczynili, co można było względem Estonii, ale że wszelkie ich usiłowania były daremne. Protestował się Biskup Kujawski przeciw pokoiu religii, a Przyjemski przeciw niemu, a Król zaprzysiął i ten artykuł z warunkiem protestacyi. Dnia 11. Października odebrał dyploma elekcyi i ruszył do Krakowa, gdzie Zamoyski wszystko do przyjęcia jego był przygotował. Wyparowawszy bowiem Zborowskich z Wiślicy, zabezpieczył uchwały seymowe na potwierdzenie elekcyi Zygmunta III. zniesieniem uroczystym elekcyi Maxymiliana. Atoli przybył Maxymilian dnia 16. tegoż miesiąca pod Mogiłę z Woyskiem Niemieckim 6000 głów, do którego Zborowscy z ludu przyprowadzili i Jazłowiecki kilka tysięcy przysłał. Lecz nie wpuścił Zamoyski nieprzyjaciół do Krakowa, i nie udało im się do Zygmunta III. pod Przedborzem, bo

uwia-

domiony zbotczył z Piotrkowa na Rawę i Sandomierz i uszedł zdrady. Dnia 25. Listopada poraził Zamoyski na polu pod Biskupim pod Krakowem woysko Maxymiliana, że się aż do Częstochowy cofnąć musiał. To zwycięstwo otworzyło Zygmuntowi drogę do Krakowa, a tak nastąpiła koronacya d. 27. Grudnia z zwykłą uroczystością.

Z y g m u n t III.

Nie był jeszcze Zygmunt III. pewnym tronem, gdy Maxymilian Lublo opanował w Spiskim Hrabstwie i pod Wieluniem rozłożył się obozem. Ale zaraz po koronacyi ruszył Zamoyski z woyskiem przeciw niemu, a pospiechem tym przymusił go cofnąć się do Szląska. Rozumiał Arcyksiążę, że go daley Zamoyski ścigać nie odważy się na ziemi Austryackiej, ale dnia 25. Stycznia r. 1588. stanął Hetman pod

pod Byczyną i zniósł powtórnie woysko Maksymiliana w Szląsku. Nie dosyć na tym przypuścił szturm do miasta i wziął Arcyksięcia w niewolę z warunkiem, żeby do Krakowa nie był w tryumfie prowadzonym, lecz pod strażą przystoyną gdzie indziej zostawał. To zwycięstwo dopiero utwierdziło Zygmunta III. na tronie. Odesłany Maksymilian do Krasnegostawu siedział tam dopóty, aż w następnym roku obiecał zrzec się korony. Litwa i Ruś przyjęły Zygmunta III. za Pana, a nawet Dwór Wiedeński za pośrednictwem Legata Papieżkiego Kardynała Aldobrandini, potym Papieża Klemensa VIII. w Bitomiu i Będzinie d. 9. Marca 1589. uznał go za Króla Polskiego, aby przeto Maksymiliana z niewoli wybawił. Jednak nie szczerą była domu Austriackiego zgoda z królem, bo i Maksymilian z pod straży wypuszczony nie chciał uiszczyć obietnicy względem zrzeczenia się korony Polskiej i Cesarz Rudolf II. buntował Kozaków na Turcję, żeby wpłatawszy Polskę w wojnę Turcką, ulgę sobie zrobił w Węgrzech, gdzie nie naysympatycznie wiodło. Lubo Zygmunt

gmund III. szczególnie tylko Zamoyskiemu wi-
 nien był koronę, gdy tenże Mąż wielki pra-
 wie własnym kosztem Maxymiliana zwyciężył
 nie długo był mu za wszelkie jego zasługi
 wdzięcznym, bo Zamoyski nie umiał podchle-
 biać, a zwykłszy być prawą ręką Króla i pod-
 porą pierwszą tronu za czasów Stefana i teraz
 upatrywał tylko dobro kraju i pożytek rzeczy-
 pospolitey. Ale Zygmunt III. nie miał przy-
 miotów Króla Stefana, a zaraz na pierwszym
 wstępie do Krakowa okazała się niezdarność
 jego do rządu, bo gdy ponury Szwed nie
 umiał odpowiedzieć na przywitanie w wybor-
 ney łacinie uczynione i nie wiedział, jak ma
 się stosować do okoliczności, nie mógł wstrzy-
 mać się Zamoyski od zapytania Marcina Le-
 śniowolskiego: „i coż za diablę nieme ze Szw-
 „cyi przywiezliście do nas.“ Poznał go jeszcze
 lepicy, uyrzawszy, że duma i pycha nikcz-
 emnym duczom przyrodzona władała nim we
 wszystkim, co czynił. Nie słuchał bowiem
 niczym rady jego, lecz pobłażał tylko podchleb-
 com, a z zwyczajney niedolegomy zazdrości
 sam chciał rozkazywać i rządzić polubownie
 podług

podług przywędzenia się nie raz nie naydogodniejszego. Położenie Oyca w Szwecyi pomnożyło mu niesmak w rządzie Polski, gdy samowładnie w niej panować nie mógł. Jan III. Król Szwedzki, Oyciec Zygmunta, wstąpił był na tron Szwedzki przez złożenie z niego starszego Brata Eryka XIV. r. 1568., gdy tenże przez pomieszanie rozumu stał się całemu narodowi nieznośnym. *) Dopomógł Janowi do korony brat młodszy Karol Xiążę Sudermański w nadziei, że z nim rządy królestwa podzieli. Ale odsunął go Jan od współki, a przeto nigdy sam nie był na tronie nader bezpieczny. Kochał lud gorliwie do wiary Luterskiej przywiązany bardziey Karola, niż Jana III., który nie tylko Syna Zygmunta w Katolickiej wierze wychował, ale i sam obrządkom Katolickim sprzyiał. A ze naród Szwedzki z ręki Oyca ich Gustawa I. Waza z wolnością i oswobodzeniem od jarzma Duńczyków religią Luterską otrzymał, zdawało mu się, że z nią i wolność

*) Eryk otruty w więzieniu d. 25. Lutego 1577.

ność i szczęśliwość zaginać może pod berłem Jana III. Za namową królowej Katarzyny Jagiellonki, Kardynała Hozyusza i Jezuitę Antoniego Possewina i innych z towarzystwa tegoż misyonarzy został Jan III. r. 1578. sam Katolikiem, a nie odważywszy się jawnie Szwedów nawracać, nakazał wprowadzić przynajmniej liturgią do wiary Katolickiej stosowniejszą pod pozorem, że religii więcej okazałości i powagi dodać zamysła. Ale tej liturgii opierała się znaczna część duchowieństwa i nie chciał iey przyjąć Karol Xiążę Sudermanii, który odąd został naczelnikiem i opiekunem wszystkich o zbytnią gorliwość albo o nieprzyjęcie liturgii ucisnionych, a przeto co raz milszym był ludowi, bo udzielne xięstwo jego Sudermania służyła za przytułek wielu wygnańcom, których Jan III. prześladował. Ale i w nowo nawróconym Królu ostygła wkrótce gorliwość w wierze Katolickiej, gdy królowa Katarzyna r. 1583. umarła, a Polacy z Moskwą r. 1582. pokoy zawarli, bo wtedy stolica Rzymska przez tegoż samego Antoniego Possewina, co Króla Jana III. był nawrócił, i Cesa Jwana

silewicza II. na łono kościoła przyciągnąć umyśliła, w pewney nadziei, że przeto tylekrotnie usiłowane złączenie Greków i Łacinników dojdzie do skutku. Oczewiste zaniechanie pożytków Szwecyi w zamiarze nawrócenia Moskwy oziębiły chęci Jana III. a druga żona jego **Gunila Bielke**, żarliwa Luterka, jeszcze bardziey r. 1585. uczyniła go wątpliwym. Znikły wszelkie do nawrócenia Szwedów nadzieie, gdy Xiążę Sudermański po śmierci pierwszej żony bezdzietney z królem się połączył, a przez wyśzość dowcipu nim prawie rządził. Atoli nie mógł nigdy Jan III. odzyskać miłości u ludu straconey, bo zawsze aż do śmierci wahając się w zdaniach nie umiał sobie poradzić ani względem wiary ani względem rządów. Nie unoszący liturgii narodowi nienawisney trwał w wątpliwości przez całe życie i obrażał przeto tak stronę katolicką, jak luterską, gdy żadney nie chciał sobie narazić. Z umowy Kalmarckiey widzieć oczewiście, że Król Jan III. ~~nie~~ nie myślał więcey o nawróceniu narodu swego, ale wyniesienie na tron Polski **Syna Zygmunta** podobno w słabym jego umyśle odnawiało

zawiało nie raz potajemne widoki zysku z tego apostrostwa. Oddalenie Syna do Polski oddawało zaś dawną miłość oycowską, aż do tęsknoty, a wiadomości, że Zygmunt III. nie tylko szczęśliwym jest na tronie Polskim sprawił jak najszybsze pragnienie obaczenia się z nim osobistego. Tak Król Jan III. jak i Syn jego rozumieł, że wielkie zamydła w Polsce skarby, a trudność rządu Polskiego żaden z nich nie wystawiał sobie w całej obszerności. Z ubogiej Szwecyi nie był i Król Jan w pieniądzu bardzo zamożny, a w Polsce rozrzucenie Jagiellonów ogłosiła skarb z gotowizny tak dalece, że w nim nic nie było. Nawet dochody z gruntu pewne były po większej części tak rozszafowane, że tylko przez odebranie starostw i dzierżaw przez exekucją statutu Alexandra powaga królewska odzyskała dostateczny do utrzymania siebie i rzeczypospolitej fundusz, lecz i ten rozróżnieniem starostw od dóbr stołu królewskiego przy wstępie na tron Króla Stefana rozdwojony pod królem, jakim był Zygmunt III. ani dla króla ani dla Rzeczypospolitej wystarczał. Pieniądze po Królu

Ste-

Stefanie rozszafowano w bezkrólewiu. Miały być królewszczyny nadgroda zasłużonych; ale kiedy Król nie umiał cenić zasług, posłał na łup pochlebcom i stały się podżogą zakłóceń wielkich domów w Polsce i rozróżnień nawałeczniejszych wodzów narodu. Słowem iak wielkie lenności dziedziczne państwa Karolingów rychło, a Cesarstwo Niemieckie roztoczyły powoli, tak Starostwa i Tenuty, stawszy się celem zysku osobistego i ponętą zakłóceń, zgubiły wraz z innemi przyczynami nayprzód miasta, potem cały kray, a na reszcie naywięcej się przyczyniły do obalenia całego państwa. Dzielny Król Stefan wiedział komu i jak je miał rozdawać, ale następcy jego albo nie umieli albo nie mogli go naśladować. Jak w Niemczech od XII., we Francyi aż do XIII. wieku dziedziczne lenności nad dobro powszechne przekładano, tak i w Polsce posiadanie Starostw i królewszczyn więcej ceniono, niż szczęśliwość kraju. Życzył i Zygmunt III. obaczyć się z oycem. Naznaczono Miasto Rewel na zjazd wspólny. Przyjechał tam Zygmunt III. w sierpniu pełen nieukontentowania na Polaków;

ków, którzy mu nie dawali nad sobą samowładnie panować i u których skarbów nie znalazł. Życzył sobie Król Jan III. powrotu Syna do Sztokholmu, nie ufając Karłowi Książęciu Sadermanli, a Zygmunt przeczuwał niespokojności w dziedzicznym królestwie po śmierci Ojca wybuchnięciem grożące i dalszy w elekcyi Polszcze niesmak, w której nie mając z Szwecyi pieniędzy żył nie raz w niedostatku. Namyslał się zatym sam, czy nie ma Polski na zawsze porzucić. Rozesła się pogłoska, że pogodziwszy się z Austryą, chciał za pewną summę pieniędzy Polskę Arcyksiążęciu Ernestowi lub innemu ustąpić, ale czy ta uгода była do prawdy uczyniona, czy dopiero uprojektowana, czyli nawet od Nieprzyjaciół Zygmunta III. zmyślona, nie ma pewności, lecz to jest rzeczą niewątpliwą: że wahał się Zygmunt powrócić do Polski, a podobno na nieszczęście iey powrócił. Wielu Polaków, a zwłaszcza Zamoyski, który tym czasem granicę Polskie przeciw Turkom bronił, życzyli sobie, aby Zygmunt złożył koronę Polską, ale nie mniej inni, bojąc się nowych zamian

szczególnie ci, co w Rewlu byli przytomni, pragnęli, aby Król korony nie składał. Jezuita Piotr Skarga, kaznodzieja wymowny, naydzielniey pracował nad umysłem słabego Króla, aby nie zstąpił z tronu, na którym dla wiary katolickiey tyle może uszybić; na reszcie i Senatorowie Szwedzcy namówili Pułkowników narodu swego, że złożąwszy chorągwie przed sypialnym pokojem Króla Jana, oświadczyli: iż życia zań ważyć nie będą nigdy, jeżeli Syna do Szwecyi z sobą weźmie. Tak więc rozstali się obay królowie z wielkim żalem, a Zygmunt III. do Polski przez Rygę powrócił. Nie jeden Monarcha bez talentów panował szczęśliwie przez wybór dobrych Ministrów, albo przeto, że słuchał dobrej rady tych, bez których pomocy rządzić nie umiał. Wszakże we Francyi pod Ludwikiem XIII. nie luby jemu samemu *Richelieu* wzniósł to królestwo i narad do naywyższej w Europie potęgi, a Cesarz Leopold I. szczęśliwiey, niż wszyscy jego poprzednicy, co więcej mieli talentów, panował i dał większy wzrost Austryi, jak dowcipny Maxymilian I. albo Karol V. gdy

II. P umiał

umiał z okoliczności korzystać albo raczej, gdy nie psuł tego, co mu życzliwe losy dawały z staraniem innych. Ale przewrotny upór Zygmunta wszystko obrócił na opak. Dala opaczność Polscze prócz Zamoyckiego Wodzów najwaleczniejszych, którzy szczęśliwie bronili oyczyznę, ale ich wiekopomne dzieje spełzały na niczym, bo ich Król albo nie wspierał, albo widokiem nawracania do wiary katolickiej albo fałszywą polityką uwiedziony psuł, co oni dobrego działali. Słabiał przeto rząd co raz bardziej, upadała i powaga królewska, a za tym zbliżał się i upadek całego państwa i narodził się spieszny krok. Dobro oyczyzny nie było Zygmunutowi III. dobrem własnym, jak niegdyś Stefanowi. *) Nie znając swojej niemożności chciał królować w Polsce samowładnie, jak inni królowie, ale nie umiał użyć środków do tego, co w każdym narodzie skutecznie do celu ichnego prowadzą. Wszakże

mam

*) Nie mógł Zygmunt mówić, jak Setao roku 1581
*Mea gloria, vestra gloria est: et vestra gloria
 mea gloria est.*

mamy przykłady, że w Rzeczachpospolitych, jako w Hollandyi dzielni Stadthuderowie nie raz tak samowładnie panowali, stosując się do praw i obyczajów narodu, jak dziedziczni Monarchowie w którymkolwiek państwie. Wilhelm III. Król Angielski nazwanym był Królem Holenderskim, że w Hollandyi bez tytułu i władzy Króla w samey istocie samowładniey panował, jak w Anglii z tymże tytułem. Atoli Zygmunt III. nie umiał się bynajmniey ani do obyczajów ani do praw Polskich stosować. Zatopiony w przepaściach alchymii za powodem Wolskiego Starosty Krzepickiego przepędzał pieniądze na dymy, jak Cesarz Rudolf II. i szukał daremnie tego złota, którego mu zawsze brakowało. Na sprowadzanie muzyków i malarzów wystarczały mu dochody, ale na wojenne i inne nakłady nigdy ani w skarbie ani w szkatule własney nie było pieniędzy. Oddaliwszy od rady wszelkiej Zamoyskiego, słuchał tylko Xięży zagranicznych, naywięcey Jezuitów, Niemców i Podchlebców dworskich. Andrzej Bobola Podkomorzy Koronny, Albert Xiążę Radziwiłł Marszałek Litewski i Jan Tar-

nowski Referendarz koronny duchowny wchodził tylko z Panów do rady, ale bardziey dla gorliwości o wiarę katolicką, niż dla zdatności do rządu, więcey dla powolności swoiey i zgodnego z królem zdania, niż dla wielkiego dowcipu albo rozumu. Xiążdz Bernard Gołyński i Piotr Skarga spowiednicy rozdawali urzędy. Oprócz Zamoyskiego zniechęcił Król sobie nie mało Panów i szlachty, a bez tych i tak miał już dosyć i pomnożył bardzo swoich nieprzyjaciół. Xiążę Prymas Karnkowski, starzec cnotliwy, ale zazdrośny odważył się nawet z Stanisławem Górką na zjeździe w Kole znosić seymowe uchwały, ograniczać władzę hetmańską, a pod pozorem ulgi dla Szlachty zakazywać pobory na wojnę Turecką, na którą w niedostatku publicznym Wielki Zamoyski sam ofiarował cały majątek. (R. 1590.) Żądali Turcy za szkody przez Kozaków poczynione, za spalenie Tehiny (Benderu) Kozłowa i innych osiadłości 300,000 Talarów w przeciągu dni 60., a gdyby nie nastąpiła zapłata tey summy, odgrządzali się wkroczyć do kraiu z całą potęgą. Wielki Wezyr Sinan Basza podbudzał Sultana

nay.

naywięcey do wojny, wystawuiąc Polskę tak słabą, że nawet od niey śmiał wymagać Cesarz Turecki, żeby albo wiarę Mahometańską przyjęła, albo szkody poczynione przez Kozaków zapłaciła. Ale na tak wielką zniewagę narodu głuche były uszy wielu Polaków, którzy od niebezpieczeństwa Tureckiey nawały daleko mieszkali, a za widokami swey osobistości uganiać się wołeli, niż łożyć co na podatki na woysko potrzebne. Cudem prawie Boskim atoli przeminęło wiszące niebezpieczeństwo. Umarł Wielki Wezyr Sinan Basza, a Ferhat następca po nim skłonił się do zgody za kilka set soboli, gdy mu poseł Angielski wystawiał, że królowa Angielska Polski nie opuści, ale zgodziwszy się z Hiszpanami całą Europę na Turków poburzy. Stało i z Moskwą zawieszenie broni na lat jedenaście, (R. 1591.) z warunkiem jednak, żeby Zygmunt Oycu mógł pomagać, gdyby go Moskwa zaczepiła. Zdawało się niebo sprzyiać Zygmuntowi III., ale jeszcze z jedney strony nie był bezpiecznym. Austria nie mogąc szkodzić mu otwarcie, szkodziła potajemnie, buntuiąc Kozaków przez nie-
 jakie-

jakiegoś Chłopickiego na Turków, aby od Węgier odciągnąć potęgę Musulmanów. Nieprzetawiał też i Arcyksiążę Maksymilian rościć pretensy do tronu, a nowi poradczy Zygmunta naraili mu, aby się z Austryą pogodzić, żeby wziął w małżeństwo którą z Arcyksiężniczek, tak zabezpieczył się na tronie Polskim przez związek ze krwią Austryacką. Anna Córka Arcyksięcia Karola na Gracu w Styryi została pierwszą Zygmunta III. małżonką d. 30. Maja r. 1592. mimo wszelkie napominania Senatu i Stanu Rycerskiego.

Nie mógł dłużej znosić Zamoyski przeciwnych Króla kroków, gdy uyrzał że nad dobro Ojczyzny już nie tylko odległej i dziedzicznej Szwecyi, ale i bliskiej i obcej Austryi pożytek przekładał, aby tylko chęci swojej samowładnie panować dogodził. Powszechnie było nieukontentowanie, wojsko nie płatne, skarb bez pieniędzy, żołnierze bez karności, a dla tego ludowi uciążliwi, a wyuzdane gorliwych bez rozsądku nabożników albo chytrych nawrócicieliów chęci łamały pokój religii, trwały spokójność kraju, i gnębiły sumienia wolność

Gasła w sercach narodu piękna cnota pomiar-
kowania w zdaniach i tolerancyi. Zburzono
kościół dyssydentskie w Wilnie i w Krako-
wie. Przyobiecał i chciał podobno Król ka-
rać zburzycielów, ale słowa nie dostrzymał.
Już nie miano różniących się w wierze za
braci iedney familii, za Synów wspólney Oy-
czyzny. Nazwano Niekatolików Dyssydentami,
imieniem wszystkim niegdyś wspólnym. Otwie-
rało się źródło owych niezgód i klęsek, bo
uczyli się wzgardzeni różnowiercy wiązać z
obcemi mocarstwy, co też samę z niemi wy-
znawali wiarę. Seym do Warszawy na dzień 6.
Września r. 1592. zwołany podzielił cały naród
na dwie partye, z których jedna Regalistami, dru-
ga Kancellarystami była nazwana. Zamoyski
był na czele tey ostatniey usiłując przymusić
Króla prawnym sposobem do poprawienia rzą-
du. Za jego staraniem odprawił się Seym in-
kwizycyjny, na którym Król uznał się bydz
winnym dla miłości pokoju i przyobiecał po-
dług praw panować, do Szwecyi bez zezwole-
nia stanów nie odjeżdżać, a o następcy tronu
za życia nie myśleć. Nastąpiła niby zgoda,
ale

ale nieodmieniły się umysły. Los nieszczę-
sny zbliżał dla Polski nie potrzebną wojnę
Szwedzką sześćdziesiątletnią i bunt Kozackie
stoletnie, które pierwszą upadku stały się za-
sadą. Osłabiona powaga królewska osłabiła je-
szcze więcey siły narodu, a przeto otworzyła
wrota wszelkim bezprawiom.

D. 25. Listopada r. 1592. umarł Król Szwedzk
Jan III. Oyciec Zygmunta III. Objął po nim
regencyą Karól Xiążę Sudermanii imieniem
następcy, Krola Polskiego, ale wkrótce okazały
się zamachy jego, że synowca z tronu zepchnąć
zamyśla. Uwiadomiony o tym wczesnie Zy-
gmunt III. złożył Seym na dzień 4. Maia ro-
ku następnego 1593. do Warszawy, a tam
otrzymał lubo nie bez trudności pozwolenie
jechać do Szwecyi. Odwłókł się jednak od-
jazd jego aż do 16. Września, którego z Gelań-
ska pod żagle wyszedł, a przyjazd do Sztok-
holmu odciągnął się po niepomyślney zegluga-
dze aż do 10. Października. Odwłoka tak dłu-
ga dała czas Karolowi zmocnić swą siłę i
wojsko tak dalece przygotować, żeby jako
Pan udzielnicy Krolowi swemu w Szwecyi prawa
mógł

mógł przepisywać. Już samo przez się trudno było połączyć interes Szwecyi z interesem Polski i nie łatwo panować dwóm narodom, co religią, obyczajami i umysłem tak się różniły. Żądali Polacy Estonii, którą pod czas wojen Moskiewskich przywłaszczyli sobie królowie Szwedzcy Eryk XIV. i Jan III., a niechcieli jey Szwedzi ustąpić, którzy woleliby byli raczey całe posiadać Inflanty. Groźny Polaków i Szwedów nieprzyjaciel Car Moskiewski, obom uciążliwy, czyhał na obie prowincye ledwie od przemocy jego obronione. Nienawisne było w większej części Szwecyi imię Zygmunta z przyczyny ślepey jego gorliwości. Dochodziły z Prus nowiny nie najmiłsze dla nie mniej gorliwych w Szwecyi wyznawców nieodmienney Augszburskiej Konfessyi o odebraniu współwyznawcom ich kościołów w Elblągu, Toruniu i o podobnym zamiarze w Gdańsku na kościół Panny Maryi, gdzie z tego powodu, lubo pod innym pretextem aż do buntu przyszło. Korzystał z tego wszystkiego Xiążę Sudermański, *) udając

z

*) Partysanci Zygmunta nazywali go tylko Suderman,

z lepszą polityką, choć z mnieyszą prawdą
 wością, równą za wiarę swoją gorliwość, jak
 Zygmunt III. za katolicką z przekonania i nie
 roztropney intolerancyi w samey rzeczy ok
 zywał. Stan Polski ułatwiał wszelkie Karolowi
 na detronizacyą Zygmunta III. w Szwecyi za
 miary. Nie tylko wyznawcy Augsburskich Kon
 fessyy doznawali w Polsce tysiączne ucisk
 i prześladowania, ale i Ruś zniechęcano prze
 gwałtowne przymuszanie do unii, przez narzu
 canie Unii Władyków i Xieży Dyuniton
 niemych, o co aż do buntów Kozackich na
 Wołyniu za powodem Kosińskiego przyszło
 Kłótnie między wielkimi domami w bezczyn
 ności Króla słabły naród, a tak przewidywał
 Karol, że z Polski Zygmunt III. nie wiele
 będzie miał pomocy. Atoli byłby miał Zy
 gmunt jednak dostateczne z Polski wsparcie
 gdyby słuchał rady Zamoyskiego. Przybył do
 Sztokholmu z świetnym służalcow orszakier
 a liczną Xieży, a zwłaszcza Jezuitów asysten
 cyą

a z tego powodu zostało mu takie nazwisko w
 ówczesnych Kronikach Polskich.

wyją w towarzystwie Nuncyusza Papięskiego
 Franciszka Malaspina właśnie jak gdyby na
 misyją, a nie do ugruntowania niepewney wła-
 dzy, bo wojska i pieniędzy przy nim nie
 było. Zaraz wstęp pierwszy odraził mu serca
 i potwierdził uzurpacyą Karola. Gdy bowiem
 Zygmunt III. nie chciał przyjąć namaszczenia
 uroczystego i koronacyi z rąk Arcybiskupa
 Upsalskiego Abrahama Andreson, jako niemi-
 łego mu różnowiercy i narzuta przez Karola,
 na arcybiskupstwo wtrąconego, życzył sobie,
 aby Nuncyusz Papięski włożył na skronie je-
 go koronę Szwędzką i obraził tym sposobem
 całe duchowieństwo w Szwecyi, przez które
 Karol lud prosty poburzył. Odwlekła się zatem
 koronacya aż do 1. Marca roku następnego,
 (R. 1594.) a jednak tak ta uroczystość, jak
 wszystkie inne czyny musiały stać się podług
 woli Książęcia Sudermanii, chociaż oczywiście
 znać było, że na detronizacyą Zygmunta dąży.
 Przybycie 3000 wojska w miesiącu Czerwcu
 służyło tylko na okazanie, że opóźnicznem
 tym Król sam sobie całą popsuł sprawę. Roz-
 łączyły się tylko niepotrzebnie umysły naro-
 du

du Polskiego i Szwedów, a Zygmunt powrócił d. 15. Sierpnia do Polski z próżnym Królestwem Szwedzkiego tytułem, zostawiwszy władzę prawie całą w rękach przeciwnika. Tym czasem Tatarzy przechodząc do Węgier przeciw Rudolfowi II. spustoszyli Ruś Czerwoną i Podole (R. 1595.) Prożne były napominania Zamoyskiego względem zabezpieczenia granic od Turków, bo Król choć już chciał to uczynić, to nie miał czym popierać zamiaru, gdy mu brakło pieniędzy. Znowuż Zamoyski sam przez siebie poratował oyczyznę. Wygnawszy bowiem z Mołdawii Woiewodę Stefana Rezwana, Kreaturę Zygmunta Batorego, Książęcia Siedmiogrodzkiego wsadził na gospodarstwo Wołoskie Jeremiasza Mohilę, jako hołdownika Polski i zastoił przeto ścianę południowych oyczyzny granic. Ale wewnętrznych zamieszek nie mógł wstrzymać. Nalewayko i Łoboda buntownicy Kozaccy Ruś całą spustoszyli. Pokromił rebuntę Stanisław Żółkiewski Hetman Polny (Rok 1596.) przymusiwszy pod Lubniami Kozaków do poddania się z całym obozem, w którym i chorągwie od Cesarzów Niemieckich im przy-
slane

słane i inne wojenne znaki dostały się w ręce
 zwycięzcy, ale nasion nayszkodliwszych do dal-
 szych rozruchów ani Zamoyski, ani Żółkiewski
 nie mógł przytłumić. Unia w Brześciu Litew-
 skim roku 1595. i 1596. zawarta Obrządku Ru-
 skiego z Łacińskim mogłaby była być poży-
 teczną, gdyby gwałtów nie było, lecz przez
 te haniebne postęпки zamiast skojarzenia umy-
 słów rozróżnionych, raczey ta zgoda jeszcze
 bardziey ie rozjątrzyła. Gdy bowiem część
 Rusi do unii przystała, uznawszy Papieża za
 głowę kościoła, część druga odrzucając tęż
 zgodę, nie tylko Moskałom jednego obrządku
 współwyznawcom sprzyjać zaczęła, ale uciśnio-
 na od Katolików i Uniatów uciekała się na-
 wet nie raz pod opiekę Turecką. Takim więc
 sposobem w jednym czasie zrodziły się stra-
 szne wojny Szwedzkie, i bunty Kozackie, a
 pod pokrywką religii tym okrutnieyszym wy-
 buchały płomieniem, znajdując okropną pod-
 żogę w polityce królów, duchowieństwa i mo-
 żnowładnych Panów. Bogu dzięki w naszym
 wieku ledwie można wyobrazić sobie, jak dla
 różności mniemania w wierze nayczęściey o-
 rzeczy.

rzeczy nie do pojęcia, a zatym i niepojęte, rozlewała się krew ludzka mimo zakazy boskie powszechną cierpliwość zdań odmienionych nakazujące. Polacy słusznie dotąd z zaszczytu chlubni, że ich ziemia krwią z przyczyny fatalnemu rozlaną, najmniej była zbroczona, stracili tę sławę w odmęcie obcej napaści domowych rozterkow. W zapale, iak za zwyczaj bywa, prześladowani zostawszy na wzajem prześladowcami, zwłaszcza Kozacy na Rusi zhańbili się równemi występki, dzieląc wspólne przestępstwa winę. Jak też Kozacy absolutysm Rosyi i Turek nad wolny i swobodny rząd Polski przekładać nauczyli się przez bezprawie bezrządu, tak Niemcy w Prusiech i Infantach nie raz dla wspólności wiary Szewitom bardziej sprzyjali, niż Polscze, a nawet i rodowici Polacy skazili świetne imiona stronnością dla obcych mocarstw, od których zyskow obłuwu dla siebie albo ratunku dla Ojczyzny spodziewali się daremnie. Już odtąd Austria, Moskwa i Szwecya zawsze pewnych miała w Polsce stronników, a nawet i cały świat podobno znajdował ich, kiedy zechciał. Rozrywał się przeło

duch

ducha jedności narodowej, psuły się obyczaje,
 a wolność obracała się w zbytki. Po śmierci
 królowej Anny Batorowej dnia 9. Września
 r. 1596. ustały przy dworze obyczaje staropol-
 skie, bo Zygmunt III. lubił życie Niemieckie
 tak dalece, iż później gwałtem nawet i chło-
 stą Syna swego Władysława do stroju Niemie-
 ckiego przymuszał. Ta przychylność ku Niem-
 com odrażała od Króla serca Polaków, którzy
 i tak go nie lubili. Gdy zatym Zygmunt III.
 bardziej urząd Missyonarza niż Króla sprawo-
 wał, wydarł mu berło w Szwecyi Stryy jego,
 Karol Książę Sudermanii. Nie długo bowiem
 po odjeździe jego złożywszy samowładnie Sejm
 w Suderkoeping przywłaszczył sobie Władzę
 Regienta nieograniczoną. Atoli obruszyło ta-
 kowe postępowanie jeszcze nie mało Szwedów.
 Mikołaj Flemming zaś Wielkorządca Finlan-
 dyi nie tylko utrzymał to xięstwo w posłuszeń-
 stwie ku Zygmuntowi III. ale i bronił go do-
 syć pomyślnie. Nie mile patrzyła i Dania na
 obroty Karola, woląc Zygmunta niż jego mieć
 sąsiadem. Dawał więc Chrystian IV. Król
 Duński wszelką potuchę przeciwney Karolowi

par-

partyi. Ale opieszały Zygmunt tylko posły i rozkazy do Szwecyi posyłał. Złożył, prawdę mówiąc, Książę Sudermański regencyą, ale tylko na pozor, żeby ją tym uroczyściey na Seymie w Augsburgu dnia 18. Lutego r. 1597. mógł odebrać. Śmierć Fleminga utorowała mu drogę do opuszczenia Finlandyi i Estonii, a tak w przeciągu trzech lat już Zygmunt III. nie posiadał nic więcej w całej Szwecyi. Zawstydzony klęskami swemi tał te niepomysłności w Polsce, żeby się nie podawał na wzgardę i ohydę. Jednak gdy już dłużej nie można było ukryć co się stało, wyprosił sobie na Seymie pozwolenie popłynienia powtórnego do Szwecyi (R. 1598.) Rada Zamoyskiego była: aby z jak największą siłą uderzyć na Szwedów, ale bądź że Król dla niedostatku pieniędzy nie mógł tego uczynić, bądź że ufał na przyjaciół w Szwecyi, nie zaciągnął znowuż więcej, jak 3000 wojska z Polaków, Niemców, Szkotów i Węgrów, którzy w Prusiech nie mało uczynili szkody. W samej istocie wielu Szwedów opuściło stronę Karola, a może przez los szczęścia byłby Zygmunt III. i tą garstką ludu odzyskał Szwecyę.

bo początki wyprawy były dosyć pomyślne, ale nie umiał sobie postępować, jak się należało. Zawinał bowiem do Kalmar d. 8. Sierpnia, poddała się ta twierdza. Odpadło wiele Szwedów od Karola, a Stolarm, opanowawszy miasto Abo w Finlandyi, oczekiwał w Grunehorg przybycia Zygmunta. Chociaż Joachim Szeel, Admirał Xiążęcia, przymusił Finlandczyków do powrotu z Grunehorg, jednak pomnożyło się wojsko królewskie przystąpieniem do niego jazdy prowincyi Smoland, Ostrogotland i Upland. Lecz zwykłym opieszałości trybem straciwszy porę do działania, popsuł Zygmunt III. sam gnuśną nieczynnością zdarzenia pomyślne. Z Kalmaru bowiem udał się na odwiedziny do Siostry do Stegeburg, zostawiwszy Karolowi czasu dosyć do zbierania wojska, bo jak zawsze tak i teraz nie słuchał Król rady dobrej, lecz wolał iść za swoim upodobaniem. Tak teraz, aby odwiedzić Siostrę, odrzucił usilne Jérzego Farensbacha nałeganie, żeby lądem daley postępował i bez odwołki na Sztokholm uderzył. Mimo tę pomyłkę jednak biegłość wyćwiczonych tyłu woj-

nami wodzów Zygmunta III. dała mu icsa
 raz d. 8. Września znaczne nad Stryem z
 cięstwo, ale powtórnie Król sam zmienił
 rzoną pomyślność przez niepotrzebną odw
 w stan gorszy, w jakim się wprzód jes
 znajdował. Albowiem zamiast korzystan
 wygraney bitwy wdał się z rozpaczającym
 Karolem w ugody, a tym czasem powró
 flota nieprzyjacielska z Finlandyi, nabrał
 rol znowuż serca i odwagi, i pokrzepił su
 ne siły. Nie mógł Król już dłużej bawić
 w Stegeburg ani zdążyć do Sztokholmu, a
 tym cofnął się do Suderkoeping, a stąd
 Linkoeping. Tu dogonił go wkrótce X
 Sudermanii, napadł woysko jego niespodzi
 i odniósł zupełne zwycięstwo. Przeto p
 muszony był Król do ugody d. 28. Wrze
 na mocy której wszystko do rozsądku Sey
 wi Stanów Szwedzkich przyszłemu zostaw
 bydź miało. Atoli jeszcze i wtedy pozost
 królowi dosyć sił do naprawienia błęd
 utrzymania się w Szwecyi, ale opuściwszy w
 stko powrócił do Polski jak najszybciej,
 stawując nawet pięciu Senatorów Szwedzk

duch jedności narodowej, psuły się obyczaje,
 a wolność obracała się w zbytki. Po śmierci
 królowej Anny Batorowej dnia 9. Września
 r. 1596. ustały przy dworze obyczaje staropoł-
 skie, bo Zygmunt III. lubił życie Niemieckie
 tak dalece, iż później gwałtem nawet i chło-
 stą Syna swego Władysława do stroju Niemie-
 ckiego przymuszał. Ta przychylność ku Niem-
 com odrażała od Króla serca Polaków, którzy
 i tak go nie lubili. Gdy zatem Zygmunt III.
 bardziey urząd Missonarza niż Króla sprawo-
 wał, wydarł mu berło w Szwecyi Stryy jego,
 Karol Xiążę Sudermanii. Nie długo bowiem
 po odjeździe jego złożywszy samowładnie Seym
 w Suderkoeping przywłaszczył sobie Władzę
 Regienta nieograniczoną. Atoli obruszyło ra-
 kowe postępowanie jeszcze nie mało Szwedów.
 Mikołay Flemming zaś Wielkorządca Finlan-
 dyi nie tylko utrzymał to xięstwo w posłuszeń-
 stwie ku Zygmuntowi III. ale i bronił go do-
 ryc pomyślnie. Nie mile patrzyła i Dania na
 obroty Karola, woląc Zygmunta niż jego mieć
 sąsiadem. Dawał więc Chrystian IV. Król
 Duński wszelką potuchę przeciwney Karolowi,

par-

nami wodzów Zygmunta III. dała mu jeszcze raz d. 8. Września znaczne nad Stryem zwycięstwo, ale powtórnie Król sam zmienił zdarrzoną pomyślność przez niepotrzebną odwłokę w stan gorszy, w jakim się wprzód jeszcze znaydował. Albowiem zamiast korzystania z wygraney bitwy wdał się z rozpaczającym już Karolem w ugody, a tym czasem powróciła flota nieprzyjacielska z Finlandyi, nabrał Karol znowuż serca i odwagi, i pokrzepił stracone siły. Nie mógł Król już dłużej bawić się w Stegeburg ani zdążyć do Sztokholmu, a zatem cofnął się do Suderkoeping, a stąd do Linkoeping. Tu dogonił go wkrótce Xiążę Sudermanii, napadł woysko jego niespodzianie i odniósł zupełne zwycięstwo. Przeto przymuszony był Król do ugody d. 28. Września, na mocy której wszystko do rozsądku Seymowi Stanów Szwedzkich przyszłemu zostawione być miało. Atoli jeszcze i wtedy pozostało królowi dosyć sił do naprawienia błędów i utrzymania się w Szwecyi, ale opuściwszy wszystko powrócił do Polski jak nayspieszniey, zostawiając nawet pięciu Senatorów Szwedzkich,

co z nim otrzymali, w ręku ciemnego nieprzy-
jaciela. Miko było Karolowi że Król nieprzy-
jechał do Sztokholmu, jak przyobiecał. Bo
uwolniony od przykry bytności Pana zwiastał
Seym walny do Järköping na dzień 1. Lutre-
go (R. 1599.), a tam stany jemu przychylnie
oświadczyły, że jeżeli Zygmunt albo sam nie-
przyjedzie albo Syta nie przydzie do Szwecyi,
żeby w religii Luterńskiej był wychowany, to
wypowiedziane będzie mu posuszenie. Po
takowym oświadczeniu oparował Karol Finlan-
dyą, a tak tylko jeszcze Estonia zostawała
w wierności ku Zygmuntowi niepewnej. Te-
raz dopiero ustąpił z Polnemi, (R. 1600.), ale
trapienia głodem prosić nie mogąc dłużej
woysk utrzymać, poddał się Szwedom. Jerzy
Farensbach, Wojewoda Wendeński, miał z wy-
rażnego rozkazu Rzeczypospolitej pilnować tyl-
ko granic Infant Polskich, ale z parady dwor-
skich faworytów i z radą zjawnego od
Króla wpadł do Estonii, spotknął woysko

Karola poddani i wywł Finlandczan

do poddania i wywł Finlandczan

do poddania i wywł Finlandczan

do poddania i wywł Finlandczan

a
y
szar-
za-
dzień
ażecia
Suder-

do niego poselstwo z zapytaniem, jakim tę czyni duchem, czy Szwedzi pokoiu czy wojny od Rzeczypospolitey spodziewać się mają. Farnsbach przeciw prawu narodów posła zatrzymał i do Polski do Króla odesłał. Urażony przeto Karol, wpadłszy do Inflant, opanował Parnawę, zasadzając plac wojny w Inflantach ażeby Estonią ocalił. Ledwie dał się uprosić Zamoyski trudami i wielkiem zwałonv, aby się podjął wojny Inflantskiey, bo przewidywał wszystkie ze strony Króla i Rzeczypospolitey trudności, lubo go powszechny głos narodu do Inflant wołał. Świeże zwycięstwa na Wołoszczyźnie, gdzie nie tylko Jeremiśzowi Mogile Mołdawią czyli Wołochy przeciw Turkom i Niemcom utrzymał, ale i Mułtany Bratu jego Siemianowi pod hołdem Polskim oddał, uwieńczały nowemi wawrzynami skronie Hetmana, a podobno, gdyby Król nie był przekładał związki z Austryą nad pożytek Rzeczypospolitey, byłaby i Siedmiogrodzka ziemia dostała się wtedy Batorym ku Polsce przywiązany. Zwycięstwa Zamoyskiego na Wołoszczyźnie i złożenie z gospodarstwa Mułtańskiego

skiego Michała, który wsparty od Austryaków i Turków nie tylko Braci Mohiłów był wygnał, ale nawet o podziale Polski przemysliwał, było tym chlubnieysze, gdy tenże Wołoszyn gruntując się na nienawiści Rusinów ku unii Brzeskiej, przedsięwziął układać tak zuchwałe, jak widział, że niezdarność Zygmunta wszędzie napaści wolne otwierało pole, bo Moskwie Litwę, Szwedom Inflanty, Austryakom Kraków obiecawszy, sobie resztę przedsięwziął zawoiować. Późny to był ratunek Inflant, bo już Szwedzi zamki zabiérali, gdy Zygmunt III. dopiero walną gotował wyprawę. Krzysztofa Radziwiła Hetmana, Dorohostayskiego Marszałka Wielkiego i Karola Chodkiewicza Hetmana Polnego szczupłe pułki Litewskie nie mogły mimo zwycięstwa w polu oprzeć się przewyższaiącej Szwedów sile, którzy do 24000 woyska mieli. Dopiero w Wrześniu r. 1601. stanął Zamoyski w Inflantach. Przyłączył się do niego Król z okazalszym dworzan orszakiem, niż z woyskowym ludem, bardziey zawada, niż pomoc woyny, w chlubney nadziei, że na przybycie jego całe Inflanty od Xiążęcia Suder-

Sudermanii odpadną. Atoli jeszcze bardziej nie lubiono Zygmunta III. w Inflantach, jak w Polsce, bo tamteny lud do wiary Łutewskiej przywiązany uważał go raczy za błaho Jezuitów igrzysko, niż za Pana. A chociaż miasta większe dla wolności własney jeszcze wiernie były Polsce, jednak i w nich miał Karol przyjaciół. Omylona nadzieia oddaliła króla z Inflant, a Zamoyski zostawiony sam sobie popierał wojnę z zwykłą odwagą i dzielnością. Nie wazyli się Szwedzi stawić mu pola, ale bronili się w zamkach, lecz czynny Hetman rownie był wielki w dobywaniu fortec, jak w walney bitwie. Dobycie Wolmaru dnia 8. Grudnia zakończyło tegoż roku dzieło wojenne. (R. 1601.) W następny nayupomczywsze obrony twierdz nie wstrzymały postępów Zamoyskiego. Przez trzy miesiące trwało

obł

*) Tam wzięty w niewolę Karol Gildenhielm (Gildenhelm), Syn naturalny Karola IX, u Szwedów Karleson, a Karoluagnus, Karolosyn u Polaków zwany Karolus, który posym w Rawie siedział tam umarł.

obleżenie Felina, pod którym Färensbach zgi-
 nął, a sam Hetman został ranionym, atoli nie-
 odstąpił od miasta, aż go dobył. Potym We-
 senberg i Białykamień (Weissensteyn) wziął
 mimo przeszkód tysiącznych, które nie tylko
 posada warowna tych twierdz i męstwo Szwe-
 dów, ale co gorsza, własnego wojska niedo-
 statek i niepłatność Wielkiemu Hetmanowi czy-
 niły. Chociaż już aż do Estonii zasięgała sza-
 bla Polska, nie pozostało iednak Zamoyskie-
 mu znowuż u króla oczernionemu nic wzięcey,
 jak złożyć dowództwo nad wojskiem nie płą-
 tnym i burzliwym i powrócić do Polski, r. 1602.
 bo zamiast wsparcia posyłał mu Król obietnice,
 nie mając względu na to, że Hetman z wła-
 sney szkatuły, na koniec dawszy srebra na za-
 staw, wojsko ledwie że jeszcze w Inflantach
 utrzymywał. Dziwnym opatrności losem nie-
 schodziło oyczyźnie na wielkich mężach i wa-
 lecznych Bohatyrach, którzy cudem boskim
 okropne skutki nieładu rzeczypospolitey i opie-
 szaley gnuśności króla zastępowali dzielnością
 i męstwem, a tak wstrzymywało się przynay-
 mniej dalsze złego rozszerzenie, któremu po-
 radzić

radzić nie można było. Karol Chodkiewicz, wtedy Hetman Polny, a później Wielki Litewski odebrał z rąk Zamoyskiego i na jego zalecenie dowództwo nad pozostałą garstką ludu, bo większa część, a zwłaszcza piechota już wcześniej była się rozeszła, a nawet wiele konnicy Król sam kazał rozpuścić. (R. 1603—1605.) Przez trzy lata bronił Chodkiewicz Inflant jako gubernator prowincyi, a to nie tylko podjazdami trapił nieprzyjaciół i dawał odsiecz oblężonym, ale i w walnych bitwach jako pod Białym Kamieniem i pod Kirchholmem do podziwu Europy porażał woyska trzy i cztery razy liczniejsze, a w wszelkie wojenne zapasy daleko opatrzeniejsze, niż szczupłe jego były rotty, którym na wszystkim zbywało, a to dopóty, aż go domowe zamieszanie dokąd inąd zawołało. Cała ta wojna Inflantska innych dla Polski i Zygmunta nie miała pożytków, jak spustoszenie piękney prowincyi i rozlew krwi niewinney. Karol bowiem na Sejmie w Norkoeping dnia 22. Marca r. 1604. ogłosił się królem Szwedzkim, i uznała go za to cała Europa, oprócz Polski i niektórych mocarstw
kato-

katolickich, co mu szkodzić nie mogły. A gdy to się działo w Inflantach i Szwecyi, nowe wybuchnęły w Polsce zamieszania, a z nich przyszło do wojny domowej. Zaraz po śmierci pierwszej żony d. 31. Stycznia r. 1598. ułożył sobie Król Zygmunt III. wstąpić w powtórne małżeństwo z rodzoną iey siostrą Konstancyą, z którą go teściowa śwatała. Utaiono ten zamysł przez lat kilka dla młodości Arcyksiężniczki, a dla obawy oporu ze strony obywateli domowi Austriackiemu nieprzychylnych. Do tego nie myślano w owych wiekach tak obojętnie o związkach małżeńskich w stopniach zakazanych, jak w naszych czasach. Matka Arcyksiężniczki wystarała się dla większego zachętu króla, że zrzekł się na reszcie korony Arcyksiążę Maxymilian, a Papież względny na Austryą obiecał dispensę. Atoli gdy czas do wesela nadchodził, obruszył się na króla prawie cały naród, a na czele opozycji stanął wieczny wrogu Austriackiego nieprzyjaciół i przeszkodzący tajemnych zamysłów Jan Zamoyski, który w Inflantach radził królowi żenić się z Fiełką, córką Iwana Wasilewicza, aby przez z

zek ten z Moskwą zabezpieczył Inflanty. Odwleki się powtórny króla ślub aż do śmierci Zamoyskiego r. 1605. lecz wtedy właśnie, gdy nowina o Kirchholmskiej bitwie przyszła do Krakowa, czyniono wszelkie na wesele przygotowania. W Grudniu d. 4. nastąpił przyjazd królowey, a dnia 11. ślub był, a po ślubie koronacya. Przy tey uroczystości podał Zygmunt III. sam podżogę do zapalenia tlejących się już dawniey do wojny domowcy podpałów. Mikołay Zebrzydowski, Woiewoda Krakowski, przyjaciel Zamoyskiego nalegał na to z dawna, żeby króla do rządów niezdolnego z tronu zepchnął. Brzydził się Zamoyski tym występkiem, bo miłością oyczyzny iedynie powodowany przewidywał, że bez rozlania krwi rodaków w boju domowym obeysćby się to nie mogło, a na Seymie oświadczył publicznie, że miłość oyczyzny z miłością panujących zawsze w zgodzie bydź powinna, a lubo odsunął się od dworu dla ustawicznych od dworzan na niego rzucanych potwarzy, i lubo ganił przewrotne króla zamiary i rządy, jednak nigdy nie chciał złamać wierności, którą każdy

Oby

Obywatel 'zwierzchności swoiey jest obowiązany. Za życia Zamoyskiego nie wybuchnęła z tym wojna domowa, bo wstrzymywał ją własną powagą, ale po śmierci jego już nikt nie był, coby tyle mógł u obrażonych na króla wskórać umysłów. Nie miły był zdawna królowi Zebrzydowski, gdy z jego łaski zbogacony nie chciał mu podchlebiać, jak inne dworaki. Podobno nawet i mniej był wdzięcznym, jak się należało. Jawny niełaski dowód, rozkaz wyprowadzenia się z kamienicy zamkowej przyległej, w której jako Starosta Krakowski mieszkał, przywiódł go do gniewu tak dalece, że słuchając rozkazu wyrzekł: ja z kamienicy, ale Król z tronu wkrótce ustąpić musi. Upominał się zaś Król o tę kamienicę, w której i Zamoyski był mieszkał, gdy był Starostą Krakowskim, z przyczyny, że od Zygmunta Augusta dla gości była zbudowana, a teraz ją w tej samej mierze potrzebuje. Bernard Maciejowski, Biskup Krakowski, Nominat Gnieźnieński, o zrucenie baldachina urażony na króla dopomagał potajemnie radą Zebrzydowskiemu, a Janusz Xiążę Radziwiłł Podczaszy Litewski roz-

gnie-

gniewany, że mu Król Starostwa Sołeckie i Dudzkie od Oycy ustąpione odebrał, a co go bardziey martwiło, że ie dał Chodkiewiczowi, gotów był do wszelkich zemsty sposobów. Pełna była Polko niechętnych królowi ludzi. Roty niepłatne w Inflantach udały się na koniec do Brześcia Litewskiego, poszukując zapłaty na dobrach królewskich i duchownych, zostawwszy Hetmana Chodkiewicza z własnym tylko pułkiem i z podesłanemi od przyjaciół ludźmi. Ucisk różnowierców wszelkich przywodził nie mało z nich do rozpaczey. Wielu czekało tylko na Naczelnika do boju i zemsty, aby gwałtem sumnienia oprzeć się na dal albo tamę założyć. A wszród tak niepomyślnych okoliczności za radą podchlebców myślał Zygmunt III. jeszcze o wojnie z Moskwą, którą przez Dymitra Samozwańca I. była zakłócona. Mimo tego bowiem, że Król zewsząd doznawał tyle klęsek, żywił osobliwszym jakimciś nadziei duchem śmieszna otuchę, że niebo na koniec zamiary jego dzikie uwieńczy skutkami pomyslnemi. W duchu zatym wojował Szwecyą i Moskwę, pewnym będąc nie tylko, że

u

u nóg zwyciężone uyrzy te kraie, ale co wię-
 cey że nawróci ie do wiary Katolickiey, do
 której żadney nie miały skłonności. Szlachta
 Krakowska na Seymikach Proszowickich d. 7.
 Marca r. 1606. zaczętych dała hasło do roko-
 szu projektem, żeby stan rycerski zjechał do
 Sejny na pospolite ruszenie, a tak dopominał
 się o zniesienie uciążliwości. Zebrała się Ma-
 łopolska Szlachta w Korczynie i złączyła się
 z nią i Wielkopolska, Pełno było rokoszanów
 w Sejnie, gdy Sejm w Warszawie schodził bez-
 skutecznie na samych zwadach po części od
 rokoszanów na umyślnie wznieconych, aby
 tym większą zwalić na króla winę. Senat u-
 sprawiedliwiał Króla, ile możliwości, i sam już
 Król starał się ugłaskać rokoszanów łagodno-
 ścią, która teraz już była nie wczesna. Jeździł
 do Zebrzydowskiego posłany od króla Piotr
 Skarga, ofiarując mu łaskę i zgodę, ale wtedy
 Xiążę Janusz Radziwiłł pod pozorem urazy od
 Myszkowskiego porzucił Sejm w Warszawie,
 zabral z sobą wszystkich prawie posłów Lite-
 wskich i przystał do rokoszu, nie czekając koń-
 ca sejmu. Dnia 4. Czerwca był zjazd roko-
 szanów

szanów powtórny w Lublinie, na którym Xię-
 żę Janusz Radziwił został Marszałkiem. Tu
 uchwalono, aby każdy, co imię szlacheica no-
 si, na dzień 6. Sierpnia stanął w Sandomie-
 rzu, a oprócz Marszałka dano moc ściągania
 woysk Stanisławowi Stadnickiemu i Adamowi
 Gorayskiemu; a oraz zatamowawszy bieg wszel-
 kiej sądowości zostawili rokoszanie władzę całą
 w ręku uzbrojonego rycerstwa. Wysłane od-
 nich poselstwo żądało od króla: ażeby błędy
 rządu swego poprawił, paktów dotrzymywał,
 winę swą uznał, publicznie o nią przeproszał
 a w dalszym czasie uwolnił Rzeczpospolitą od
 wszelkiego podeyrzenia chęci do samowładztwa
 i panowania polubownego z namowy fawory-
 tów dworskich. Liczyli wtedy rokoszanie do-
 100,000 głów ludu zbroynego, lecz niezgod-
 wodzów i niekarność woyska z różnych dru-
 żyn zebranego umniejszały siły ich tak dalece
 że i w tej liczności nie nader były straszne.
 Gdy zatem poselstwo królewskie nieprzywiodło
 ich do zgody, kazał Król Żółkiewskiemu ści-
 gać woysko kompletowe na Rusi. Zjeżdża-
 się także różni Panowie z licznemi pocztami na
 dwor

dwornych ludzi. Zebrało się wkrótce około 3000 woyska przy boku królewskim pod trzema Potockimi, Janem Starostą, Jakubem Kasztelanem Kamienickim i Stefanem Starostą Felińskim. Przyprowadził Żółkiewski 7000 żołnierzy bitnych i w boiu doświadczonych z Rusi, a tak gdy Król od rokoszanów już dosyć był zasłonięty, stanęła konfederacya w Wiślicy w przytomności jego pod laską Adama Sieniawskiego, Podczaszego Koronnego. Poczęła liczne koło Rokoszanów znikać powoli, a wkrótce siły królewskie już przemagały nad nimi. Dogoniono ich nad Wisłą pod Janowcem na przeprawie. Tu upokorzył się Zebrzydowski, aby uysść od klęski, i obiecał lud rozpuścić, a całą sprawę pod rozsądek Seymu przyszłego poddać. Ale niż się Sejm na dzień 7. Maia naznaczony złożył, (R. 1607.) już Sandomierzanie i Krakowianie wysłali Pękosławskiego z naganą Janowieckiey transakcyi i zażaleniem na odwłokę Seymu, a Wielkopolska Szlachta w Kole zebrana uchwaliła zjazd powszechny do Jędrzeiowa. Przybył tam i Zebrzydowski, a uradziwszy zbierać znowuż

woy.

woysko, wzmacniali się Rokoszanie coraz bardziey, a przywódcy ich przemyśliwali nawet o obraniu nowego króla, to jest Gabryela Batorego, Xiążęcia Siedmiogrodzkiego. W tym niebezpieczeństwie przywołał Król Hetmana Chodkiewicza z Inflant, który 1. Czerwca r. 1607. w 1600. jazdy do Warszawy przybył; poruczywszy Inflanty Zborowskiemu, z mnieyszą jeszcze garstką ludu tam zostawionemu. Takim sposobem spełzły wszystkie po Kirchholmskiej bitwie otrzymane korzyści, b'ó Szwedzi w opuszczonych Inflantach wnet znowuż otrzymali górę, gdy woysko Litewskie za Rokoszanami uganiać się musiało. Nie dosyć to na tym było, że otwierały się granice bezbronne nieprzyjacielom Oyczyzny, lecz jak za zwyczaj w wewnętrznych zamieszkach namnożyły się podłości rozruchom zwyczajne. Tak w woysku królewskim nie mało było takich, c'ò bardziey rokoszanom sprzyjali, jak rokoszanom nie brakło na tych, co z królem tajemne mieli porozumienie. Obopólne frymarki psuły staropolską cnotę i szczérość. Nienawiść między Wodzami królewskiej strony, Żelkiewskim, Chod-

Chodkiewiczem i Potockimi ledwie że zwycięstwo w ręce rokoszanów nie wydała, a u tychże działo się nie lepiej, bo ci co w Lublinie najwięcej przeciw królowi mówili, porzucili wnet ich stronę dla różnych widoków. Nie uznając Seymu ciągnęli Rokosze w przeszło 4000 woyska pod Warszawę w nadziei, że tam się jeszcze bardziej zmocnią. Zaszło im drogę woysko królewskie pod Warką. Omyleni w nadziei rokoshanie poczęli się cofać, gdy nawet i tu wielu od nich odstało, a zwłaszcza z tych, co najzwawiej na króla nastawali, jako to Stanisław Stadnicki, co w 500 koni od nich odstąpił. Miał zatem Król zwycięstwo w ręku, ale niechęć woyska jego nie pozwoliła wydać bitwy. Cofnęli więc Rokoshanie aż do Radomia i stanęli pod Guzowem. Tu dopiero przyszło do rozprawy. Zaszła bitwa d. 6. Lipca r. 1607. Środek Potoccy, prawe skrzydło Chodkiewicz, lewe Żółkiewski trzymali; a Król stanął na odwodzie. Przeciwko nich Zebrzydowski we środku, Herburt i Xiążę Janusz Radziwiłł na skrzydłach przywodzili. Radziwiłł korzystając z zamieszania na skrzydle Chodkie-

wicza wszczętego, aż do ododu przedarł się a Hołownia towarzysząc znaku jego Lissarskiego przyskoczył aż do namiotu króla z szydzącym zapytaniem: a gdzie ow Szwed. Radzono wtedy królowi uciekać na lewe skrzydło do Żółkiewskiego, ale gdy usłyszał, że piechota jeszcze stoi, nie ruszył się z miejsca, a dawszy przez czas Chodkiewiczowi do poprawienia bitwy przyłożył się sam nie mało do otrzymania zwycięstwa, bo Piotr Łaszczyca mając posiłkować Hraburta, klęsnąwszy rękoma krzyknął: zginęliśmy i wnet w nieporządnym ustępowaniu poszedł w rozsypkę. To zwycięstwo utrzymało Zygmunta II. na tronie, a powszechna amnestya uspokoiła rokosz w następnym roku. (Roku 1608.) Uspity się na pozór nieznaski. Powrócił Karol Chodkiewicz do Inflant, a tam bardziej od domu Xięząt Radziwiłłów, niż od króla wsparty, wydał Szwedom utrzymanie w niebytności zdobyczy, a nawet i Parnawę odebrał im sztucznym podejściem. Już i Rewel w Estonii (R. 1609.) spodziewał się dobyć podobnym sposobem, gdy wojsko niepłatne dalej służyć nie chciało i nie mogło, bo ogło-

COB

cone ze wszystkich potrzeb, od króla, który o Moskwie myślał, było prawie zapomnianym, Po zwycięstwach nowych trzeba zatym było jaki taki zawrzeć ze Szwedami rozejm i zaniechać dalszych w Inflantach postępów, aby do Moskwy siły obrócić potężniejsze. Ale rząd Polski, jak za zwyczaj, zapadał co raz bardziej w przepaści nieładu, bo Zygmunt III. nie odmienił ani sposobu życia, ani myślenia; chociaż klęski po klęsce doznawał. Lepszy Apostoł, niż Król, nieprzestawał uciskać i nawracać za radą Jezuistów, a karmiąc się błahą nadzieją, że Szwecyą odzyska, to za pomocą Austrii i Hiszpanii, to po zawoioowaniu i nawróceniu Moskwy, a to jeszcze cudem jakimś, bez pieniędzy, bez zebrania skarbu, bez zapłaty wojska, postępował sobie zwykłym trybem, a trwoniąc dochody swoje i rzeczypospolitey na dworskie wydatki i alchymiczne processa, nie myślał o wojsku niepłatnym i o innych wojny potrzebach.

Gdy po śmierci Jwana Wasilewicza II. po krótkim panowaniu Syna jego Fiedora Borys Gudenów (Hudenów) na tronie Car skim osiadł,

Zygmunt III. r. 1604. zrobił z nim przymierze na lat 20. przez Lwa Sapiehę wielkiego Kanclerza Litewskiego, aby mając do czynienia z Szwecyą, od ściany Moskiewskiej był bezpiecznym. Zachowywał Borys dosyć wiernie pokój, ale rad był zayściom Polaków z Szwedami już to z polityki, że oba narody przestabialy, już to podobno, że równy równemu zawsze przychylniejszy, a zatym sam Uzurpator spryjał Niążęciu Sudermanii. Zdarzyła się Zygmuntowi III. pora do zemsty, gdy niejaki oszust Hrycko czyli Grzegorz Otrepiw z Czerniec zbiegły z monastyru Cudowskiego w Moskwie, udawać się zaczął za Dymitra Jwanowicza, młodszego Brata Fiedora, twierdząc że Borys zamiast niego kazał zabić popowicza jakiegoś przez omyłkę. Podobieństwo twarzy, równość wieku, jednakowe przymioty ciała i duszy, też same nawet ułomności, krótsze ramię i brodawka na twarzy dawały pochwop do wiary

*) Przed przyięciem kapicy nazywać się miał Jaskółczyński albo Utrapiw.

wiary, a czy tenże pierwszy Dymitr nie był prawdziwym Carewiczem, podpada jeszcze do dziś dnia wątpliwości. *) Równe są za prawdziwością osoby, jak za samozwaństwem dowody. Zjawił się tenże Dymitr Samozwaniec I. najwprzód w Kijowie u Xiążęcia Wasila Ostrogskiego, do którego przetulawszy się po różnych monastyrach przystał za dziaka. Od niego umieszczony w Monastyrze Pieczarskim bawił się tak długo tam, aż go wypędzono z przyczyny, że postów nie zachowywał. W Hoszczy

*) Coś podobnego snayduie się w historyi Hiszpańskiej i Portugalskiej. Po opanowaniu Portugalii przez Filipa II. zjawił się jeden Król Sebastyan po drugim, a między temi był taki, co do dzisiejszego dnia nie można dojść prawdy, czy był nim czyli samozwańcem i oszustem. — Gdy nie ma pewności, niepewność jest prawdą. Chociaż w przeciągu powieści dla jednostajności swaé będziemy Dymitra tegoż pierwszym samozwańcem, jednak nie będzie to inaczej, jak z warunkiem wątpliwości i z przyczyny, że go Rosyjscy Dsieiopisowie w poczet Carów prawnych nie liczą, lecz Gryzka Rastrycha t. i. Mnich sbiegły nazywają.

w Infantach w szkołach Jezuickich nauczył się polacinie, a potym służył u Galskiego w kuchni, a na reszcie u Xiążęcia Adama Wiśniowieckiego. Tu udając śmiertelną chorobę wyznał, czym jest, a na dowod prawdy okazywał krzyż złoty briliantami obsadzony, uiby chrzestny upominek Xiążęcia Mscisławskiego. Uwierzył mu Xiążę Adam Wiśniowiecki, a przez Brata swego Xiążęcia Konstantego poznał go z królem. Czyli mu Król Zygmunt III. dał, wiarę zupełną, czyli nie, trudno teraz wiedzieć dokładnie. Dosyć, że go do siebie kazał przywieźć, a wstąpiwszy z nim do Jerzego Mniszcha, Wojewody Sandomierskiego, teścia Xiążęcia Konstantego, darował mu kilka tysięcy złotych z Ekonomii Samborskiej i uczynił dobrą na przyszłość nadzieję. Zasięgał potym Król rady Zamoyckiego, d. 23. Marca r. 1604. życząc, aby Xiążę Zbarazki był na czele całego dzicia. Ale że ten Xiążę nie uznawał Dymitra za prawdziwego Carewicza, wołał Król całą rzecz Mniszchowi polecić, który szczególne do ujęcia się za Dymitrem znalazł powody. gdy Maryanna czyli Maryna Córka jego z drugiego małżeństwa

wa, pełna wdzięków i powabów Panna po-
ubiła Dymitra, a on chciwie uchwyciwszy po-
ry zobowiązać sobie pokrewieństwem domy
możne Mniszchów i Wiśniowieckich przyobiecał
ożenić się z nią, jak na Czarstwie osiedzie. Prze-
widując niepewność rzeczy nie radził Zamoyski
wdawać się w tę sprawę królowi, przynajmniej
nie bez dorady Seymu. Ale Król zawsze w na-
dziei nawracania do wszystkiego gotów, gdy
Dymitr został katolikiem i do unii przykładając
się przyrzekł, nie chciał dłużej czekać ani pu-
szczać rzeczy na niepewny wyrok Seymu, lecz
gdy sam nie mógł jawnie rozpoczętej sprawy
popierać, pozwolił za radą Jezuitów Panom
wdawać się w tę czynność, oświadczywszy; że
starania ich miłe mu będą. Zebrał Mniszech,
koło Lwowa tylko 700 jazdy w sześciu chorąg-
wiach, z którymi do Moskwy z Dymitrem
przez Kijów pociągnął r. 1604. *) Ale wkrótce
po

*) Te chorągwi były pierwsza Dymitrowska. dru-
ga Mniszcha Starosty Sanockiego, trzecia Konstanty
Xięcia Wiśniowieckiego, czwarta Fredra, piąta Dy-
mickiego, szоста Nieborowskiego.

pomnożyło się to woysko do dwóch tysięcy głów za Dnieprem, a gdy Kozacy Dońscy da Dymitra przystali przez Szczęsnego Swirskiego pobudzeni do buntu, a z Siewierszczyzny nie mało ludu złączyło się z niemi, już zaczął Dymitr Borysowi być straszonym, bo nawet i zbity pod Nowogrodkiem Siewierskim poprawił się, wzięwszy Putywl i Bielsk; i wszelkie Borysa starania do oporu były daremne. Woysko bowiem jego, chociaż licznieysze, nie mogło dać rady Dymitrowi, a nagła i podeyrzliwa śmierć Borysa d. 5. Kwietnia r. 1605. ułatwiła mu drogę do Moskwy. Fiedor Borysowicz szesnastoletni młodzieniec pod opieką matki Carstwo objąwszy, jeszcze mniej jak Oyciec, mógł zabiegać rozszerzeniu się dalszych rozruchów. Woysko Borysa miasteczko Kromy czyli Kramy oblegające uznało na koniec Dymitra za Pana, a za tym przykładem poszło prawie całe państwo Rosyyskie. Zrzuceno z tronu Fiedora Borysowicza, a wkrótce i z familią na rozkaz Dymitra zamordowano w Moskwie, gdzie uroczysty wjazd Samozwaniec d. 20 Czerwca r. 1605. odprawił. Po koronacyi nowy

Car

Car Dymitr posłał świetne poselstwo do króla Polskiego o pokój i przymierze, a oraz i z prośbą o Marynę Mniszkówną. Kilkanaście dni przed weselem króla z Arcyksiężniczką Konstancyą był w Krakowie ślub Maryny d. 25. Listopada i wesele przez Posła, a dnia 3. Grudnia w sam dzień przyjazdu Arcyksiężniczki Konstancyi odjechała Maryna do Promnika, unikając dla etykiety spotkanie się z przyszłą Zygmunta III. małżonką. Z Promnika zaś do Moskwy dopiero w Styczniu r. 1606. puściła się z Oycem i posłami królewskimi i carskim w drogę, a na granicy nie stanęła aż 17. Kwietnia, w Moskwie zaś dopiero w Maju. Lecz tu wśród godów weselnych podniósł bunt Książ Wasil Jwanowicz Szuyski. Zamordowano Dymitra i wielu Polaków, co przy nim byli, *) a ledwie Maryna z Oycem i Posłami Zygmunta III. uszła z życiem w rozruchu, zstąpiwszy z stronu do więzienia d. 27. Maia roku 1606.

Osiadł

*) Było w Moskwie z Mniszkiem i innemi Panami do 4000 Polaków, z których do 1500 albo 2000 zginęło.

Osiadł na Carstwie Książ Waśni Szuyski, lecz nie długo na nim panował, bo zjawił się nowy Dymitr Samozwaniec II. bez wątpliwości oszust, ale z namowy Miechowskiego Polaka i Faworyta zabitego Dymitra nie tylko od Polskich Panów dla zemsty albo w nadziei zysków, lecz i od wielu Moskiewskich Książów i Bojarów z nienawiści Szuyskiego albo w innych widokach wsparty. Udawano, że podziemnymi lochami uszedłszy z rąk nieprzyjacielskich Wkrotce zebrał z samey Polski do 7000 głów woyska bitnego, gdy mu liczne poczty przysyłałi: Jan Paweł Sapieha, Starosta Liświatki Brat Kancelerza mimo napominania tegoż, żeby się w tę rzecz nie wdawał, Roman Książ Różński, Alexander Zborowski, Andrzej Młocki Wilamowski, Rudecki, Orlikowski Kopyczyński Adam Xiążę Wiśniowiecki, Samuel Tyszkiewicz, Adam Charleński, Mieleszko, Bobowski Lanckoroński, Rusiecki, Strabowski, Madaliński, Strawiński, Burzyński, Gajowski i Rudecki. Przyprowadził Zarucki 8000 Kozaków Dońskich i Zaporoskich, a przystało i Moskalom

nie mało z różnych powodów. Zbiwszy wojska Szuyskiego stanął Dymitr pod stolicą obozem w Tuszynie r. 1608. i trzymał Cara w oblężeniu. Nad wojskiem Dymitra tegoż miał dowództwo Xiążę Rōżyński, a Jan Paweł Sapieha nie chcąc albo nie mogąc się z nim zgodzić osobnym obozem stanął pod Trojeckim Monastyrem. Słaba bardzo była powaga Dymitra, bo każdy z wodzów własnego tylko szukał zysku, lecz uciśniony oblężeniem Szuyski pomnożył ią przynajmniej w oczach pospólstwa, bo aby Polaków ugłaskać serca, wypuścił Mniszcha, Marynę i posłów królewskich z więzienia, lecz gdy, jak Żółkiewski powiada, chciało się Marynie carować, a Mniszchowi Carowej byź teściem, naumyślnie bawili się wypuszczeni z niewoli, dopóty po gościńcach, aż ich podjazd z obozu schwycił i do Tuszyń zaprowadził. Uznała Maryna Dymitra za Małżonka, wzięwszy ślub potajemnie, aby jakokolwiek bądź uspokoić sumnienie chciwością panowania i tak już przytłumione. Zjawiało się nad Donem, Terekiem i w innych Rossyi częściach jeszcze więcej samozwańców pod różnemi imionami

i

i całe państwo w największym było zamieszaniu. W tym czasie wydał Zygmunt III. wojnę Moskwie, (R. 1609.) aby korzystając z zamieszek albo znstał jey Panem, albo przynajmniej oderwane od Litwy prowincye odzyskać. Już nie żył Zamoyski, więc Stanisławowi Żółkiewskiemu umyślił dać dowództwo nad wojskiem, przy którym osobiście być postanowił. Znał Żółkiewski bardzo dobrze trudność przywozu w przytomności króla w sztuce wojennej wcale niebiegłego, bo przewidywał, że dworskie wykwinaty i w obozie, jak w Warszawie więcey znaczyć będą, jak powaga hetmańska i zdrowe rady. Wszelako dał się uprosić, bo już wtedy, jak Ofanaz Wasiliew Bezobrazów do Krakowa po Marynę Mniszechówną przyjechał, miał od Galiczyńców i innych Książów Moskiewskich potajemne zlecenie ofiarować berło królewiczowi Władysławowi: że wolą jemu niż oszustowi narzuconemu podlegać. Łatwy do próżnych nadziei Zygmunt III., a pewien pomocy boskiej w nawracaniu Moskali, nie życzył korony Moskiewskiej Synowi, lecz raczty na swoją głowę włożyć ją zamyslał.

Uwie-

Uwiedziony fałszywym doniesieniem o słabości załogi w Smoleńsku, rozumiał, że dosyć będzie pokazać się przed tą twierdzą, aby ją opanować. Ale dopiero w Październiku stanął we 20,000. przed Smoleńskiem już wtedy jak najlepiej we wszystko opatrzonym. Radził Żołkiewski, zaniechawszy oblężenia, iść prosto do Moskwy i wojnę spieszenie z Dymitrowcami popierać, ale co przewidywał był dawniej, ziściło się wkrótce, bo niezabawem wyrzął się bydz bez władzy hetman, a Król przestawał na radzie walecznych, ale Żołkiewskiemu nie przychylnych trzech Braci Potockich. Przewlokło się to oblężenie Smoleńska przez 20 miesięcy, bo nie słuchał Król ani Hetmana, co radził ie porzucić, ani doradców pierwszych onegoż, co do przyspieszenia szturmowania go. Byli to Lew Sapieha Kanclerz i Goniowski Starosta Wielizki. Nie płatne wojsko umnieyszało się co raz bardziey i zanosilo do buntów. Popsuł Król sam sprawę jeszcze gorzej, gdy od Dymitra odwołał Polaków, a przeto Stronę Cara Wasila Szuyskiego zmocnił, a w Dymitrze, co do Kaługi uciekł, nowego

utworzył sobie nieprzyjaciela. Wsparty od Szwedów Car Wasil Szuyski zamyslał o odsiecz Smoleńska. W groźnym niebezpieczeństwie był cały kształt rzeczy. (R. 1610.) Michał Szuyski Skopin, Hetman Cara Wasila, uwolnił Monastyr Trojecki od oblężenia, odparłszy Jan Sapięgę za pomocą posiłków Szwedzkich, a po tym i oboz Tuszyński sam dobrowolnie rozprószył się, gdy go bardziey nieagody, niż oręż nieprzyjaciela do ustąpienia od Moskwy przymusiły, Hetman onegoż zaś Xiążę Rożynski umarł, d. 8. Kwietnia r. 1610. Waleczni Wodzowie niezgodnych żołnierzy zastaniali jeszcze jako tako woysko królewskie, ale nie długo po tym i tu kłótnie i burdy zwyczajne otworzyły nieprzyjacielowi drogę do przewagi. Wszystkie około Polskim żołnierzem osadzone zamki między Smoleńskiem już były znowuż w rękach Moskali za Carem Wasilem trzymających, a Brat jego Dymitr Szuyski z potężnym woyskiem przedzierał się na odsiecz Smoleńska. Sławne zwycięstwo Hetmana Żółkiewskiego, którego Król wysłał przeciw Moskałom, odmienniejszy znowuż rzeczy, poprawiło błędy królewskie

wskie

wskie i otworzyło drogę na Carstwo Krolewiczowi Władysławowi. Żołkiewski bowiem pod Kłuszynem d. 8. Lipca r. 1610. na głowę poraziwszy wojsko Dymitra Szuyskiego, stanął pod stolicą carską, gdzie już d. 27. Lipca złożono z tronu Cara Wasila, poleciwszy rządu administracyą Dymitrowi Xiążęciu Mścisławskiemu. Wielu Panów Moskiewskich życzyło szczerze mieć Carem Władysława, aby już zakończyć raz domowe zamięszania. Przyszło do umowy u Dziewiczego Monastynu dnia 4. Sierpnia, a d. 27. tegoż do przysięgi ugody: żeby Władysław carował pod warunkami, na jakie mu Michał Sołtyków przed rokiem pod Smoleńskiem berło ofiarował. Roztropne postępowanie Hetmana, śmierć przypadkowa Dymitra przez zdradę obrażonego Urozowa i inne pomyslnie okoliczności uściślały wstęp na carstwo Władysławowi, bo niemal całe już państwo Rossyyskie uznawało go za Cara, a Stolica żołnierzem Polskim osadzona czekała tylko na przybycie nowego Pana. Wichrzył jeszcze Zarucki wierny przyjaciel Maryny z Dońcami, ale słabę to już były ostatki

rozruchów, gdyby ich gnuśność Zygmunta III. nie podżogła na nowo. Podchlebne poradcy jego bowiem, zazdroszczące sławy Hetmanowi, popsuli wszystko, albo jak za zwyczaj raczey Król dumny i łatwowierny, a przy tym słaby i panowania chciwy sām powtórnie zmienił całą sprawę, gdy nie potwierdziwszy paktów Żółkiewskiego, dobywał nikczemnie Smoleńską, który i daley bronił mu się walecznie i obroną uporczywą innych do oporu zachęcał. Okazała się Moskalom nieszczerłość Zygmunta III. w całej ohydzie, gdy koniecznie sām na swoją głowę chciał włożyć koronę Carską i zawoiewać państwo, co było Synowi ofiarowało. Nie lubili i nie chcieli go zaś Moskale, gdy mimo obłudne słowa, że wiarę ich szanować będzie, znali nierozsądną jego żarliwość. Uroczyste poselstwo o przysłanie Władysława przyjął Zygmunt III. z zniewagą, a śmielesnowiących Arcybiskupa Rostowskiego Filoreta i Książęcia Wasila Galliczyna, iż z całą Moskwą i Smoleńsk Syn jego dostatnie, kazał wtrącić do więzienia. Dobył przecież, na reszcie d. 14. Czerwca r. 1611. Smoleńską, ale

nie

nie mając czym płacić woysku, odjechał na Sejm do Warszawy, aby nowę wyżebrać pobory, a woysko pod Smoleńskiem nie płatne i bezkarne poszło, jak za zwyczaj, w rozsypkę. Stało się to wtedy już, gdy Alexandra Gosiewskiego Prokop Lepunów w Moskwie oblegał, niby z Zaruckim stronę Syna Dymitra i Maryny utrzymując, przy którym to oblężeniu Gosiewski miasto całe spalił, aby Polakom z zamków tym łatwieyszą uczynił obronę. Tak Moskwa jako i Polska przyplacała zatym drogo przewrotne rady Zygmunta III. niezliczonemi klęskami. Odprawowano tryumfy w Wilnie i w Warszawie, oddano uroczyście w lenność Prusy Janowi Zygmunutowi Elektorowi Brandenburskiemu, gdy Moskale z rozpaczey wzywali na tron któregokolwiek z Synów Karola IX. Króla Szwedzkiego, niegdyś Xiążęcia Sudermanii. Zjawienie się trzeciego Dymitra Samozwańca w Jwangrodzie było prócz innych Samozwańców różnych nazwisk przemiłaiącą tylko klęską, ale dłużej trwały niezgody Panów Moskiewskich. Gosiewski oblężony od Prokofeja Lepunowa i Kniaziów Dymitra Trubieckiego i

Proszowickiego dawał odpór potężny, zwyciężył też dwa kroć obleźeńców Jan Sapieha, ale daremne były przy niezgodach wodzów wszelkie usiłowanie. Ściągnął na reszcie Zygmunt III. aż wojsko Inflantkie albo raczey garstkę jego z Chodkiewiczem (R. 1612.) na poratunek obleżonych w Moskwie, ale przez ustawiczne i bogate łupy zepsuty w Rosyi Żołnierz Polski przez bezkarność i nieposłuszeństwo hetmanom sam dawał przyczyny do spełzania wszelkich nad nieprzyjaciółmi otrzymanych korzyści. Waleczność doświadczona Chodkiewicza niezdolała zwyciężyć razem i obcych nieprzyjaciół i domowych podstępny, a oraz i zazdrość nieżyczliwych Samoistów. Jakób Potocki, Woiewoda Braclawski, dowodzca w Smoleńsku przysłał Strusia siestrzeńca swego do stolicy, niby na pomoc i na zluzowanie Gosiewskiego z świeżą ludu garstką; ale w samey rzeczy, aby sława zachowania stolicy przy nim została, bo Strus nie wszedł prędkiey do niey, aż Gosiewski ustąpił, który iuż z częścią konfederatów skłaniał się do zostania w niey dalszego. Nie chciał też Strus być pod dowództwem Hetmana

mana Chodkiewicza, nie wspierał usiłowania jego ani w dawaniu odsieczy miastu, ani w przystawianiu żywności. Jak przed dwoma laty Żółkiewski, tak teraz Chodkiewicz wzywał próżno na pomoc króla, który powoli zaciągał ulubionych Niemców i nieśpieszniey zawlókłszy się do Wilna z królową Konstancją nie stanął z dwoma regimentami prędzey w Wiaźmie, aż się Garnizon Polski w Moskwie na końcu Października poddał, nie mogąc już daley opierać się głodowi i świeżym woyskom pod dowództwem Książęcia Dymitra Pożarskiego; który z Kuźmą Mininem, Rzeźnikiem z Niżnego Nowogroda całą Rossyą do nowych pobudził usiłowań, aby zakończyć szkaradną kraiu szarpalinę. Niepozostało nic Zygmuntowi III., jak wrócić się z hańbą do domu na Seym, aby jakimkolwiek sposobem zaradzić konfederacyom żołnierskim i nowe do poparcia wojny wyżebrać powtórnie podatki. Szczęściem to jeszcze było jedynym, że po śmierci Karola IX. w Szwecyi r. 1611. dnia 30. Października Następcą jego i Syna Gustawa Adolfa Dania wojną dosyć pomyślną zatrudniała, że o Inflan-

tach myśleć nie mógł, a że przez zazdro
 Bratu swemu Karolowi Filipowi od Nowogr
 dzanów Carem obranemu berła Rossyyskie
 nie bardzo życzył. Atoli Moskale jednym g
 sem prawie obrali Carem Michała Fiedoru
 rza, Syna Arcybiskupa Rostowskiego, tegoż
 mego Filoreta, który w wiczach był Zygm
 ta, a przed tym, nazywał się Fiedor Nikity
 Romanów. niż go jeszcze Borys Hodunow
 stanu duchownego był wtrącił, pod pozore
 że zamyśla osieść na tronie, którego sobie
 zurpator przywłaszczył. Przyczyniła się
 takiego końca elekcyi Władysława Macoc
 jego królowa Konstancya po dwa kroć, gdy kr
 już o zdobyciu Smoleńska rozpaczającego
 dalszego przed tą twierdzą wytrwania listu
 napominała, a potym gdy do Wiazmy ciągn
 towarzysząc mu z całym dworem jak na go
 jakie weselne do Wilna, wstrzymywała na
 potrzebny w tey okoliczności pośpiech marsz
 bo nie sprzyiając pasierbowi i w Polsce
 net własnego Syna przed nim na tron wylos
 wować zamyślała. Z Woyny Moskiewskiej pro
 Smoleńska nie więcey nie odniosła korzy
 społa

spolita korzyści, niezmiernie uszkodzona nie tylko przez wydatki króla i prywatnych, ale i przez zepsucie własnego woyska. Zrobiły się trzy konfederacye, jedna pod Józefem Cieklińskim w Moskwie związana osiadła we Lwowie, druga Sapieżeńców czyli woyska, co pod Janem Piotrem Sapiehą, Starostą Uświackim w Krymgrodzie d. 15. Września r. 1611. zmarłym niegdyś służyło, w Brześciu Litewskim pod łaską Wacława Pobiedzińskiego, a trzecia dopiero po Seymie roku 1613. powstała Smoleńska, to jest z woyska królewskiego pod Smoleńskiem związana, rozłożyła się w Bydgoszczy. Każda więc prowincya miała swoje woysko zbuntowanych żołnierzy. Ostygła też już u Zygmunta III. i chęć carowania i apostołstwa w Moskwie, roku 1613. gdy Sejm tyle tylko mu naznaczył poborów, że ledwie staremu woysku było czym zapłacić. Niedostatkiem pieniędzy uciśniony Król, kazał sam wiele porozpuszczać żołnierzy, a tak przez dzielność Chodkiewicza i Gosiewskiego Litwa sama przez się uratowała (roku 1614—1615.) Smoleńsk od Moskali obleżony,

ny, a Król przez pośrednictwo Macieja *) Cesarza Niemieckiego, przez ugody raczey, jak bronią chciał wojnę zakończyć, co nawet i Sejm r. 1613. uchwalił. Atoli że nie tajne było położenie Zygmunta III. i Rzeczypospolita Moskałom, żądał nowy Car Michał Fiedorowicz powrotu Smoleńska i 1,600,000 Złotych Polskich za kleynoty ze skarbu z Moskwy wywiezione. Uchwalono powtórnie r. 1616. d. 26. Kwietnia, wojnę, a r. 1617. d. 6. Kwietnia przez wstyd i hańbę przymuszony Zygmunt III. wysłał na ostatku Syna swego Krolewicza Władysława do Moskwy z nowym woyskiem, ale było to już po niewczasie, bo lubo początki tej wyprawy dosyć były pomyślne, a Krolewicz nawet jeszcze i zabytki przyjaciół swoich w Moskwie znalazł, a przez mądre postępowanie w uszanowaniu obrządków Kościoła Ruskiego po wzięciu Drohobuża serca pospólstwa pojednał sobie w tej części Rossyi, w której orężem przemagał, jednak niezgoda komisarzy

*) Uroczyście poselstwo Moskali prosiło o to Cesarza Macieja w Lipsku.

sarzy królewiczowi przydanych i wiadoma nieprzyjacielowi tajemna instrukcja do zawarcia pokoju, i zepsucie karność wojskowej nie dały korzystać z pomyślności zdarzonych, lubo królewiczowi droga prawie aż do samej stolicy Moskwy znowu była otwarta. (Roku 1618.) Lecz gdy zwyczajnym już trybem psuły się niezgodą wodzów otrzymane nad nieprzyjacielem zwycięstwa, chociaż i biegła Hetmana Litewskiego Chodkiewicza umiejętność potrafiła i te zawady przezwyciężyć i przedrzeć się prawie do kresu, zwyczajna wojska niepłatność, i gnuśność Zygmunta III. wstrzymała czyny dalsze męstwa i popsuła całą sprawę do szczytu. Było znowuż wojsko Polskie w niebezpiecznym położeniu; ale nadciągnięcie Kozaków Zaporowskich pod dowództwem Piotra Kunasiewicza Sahajdacznego za staraniem Lwa Sapiehy do wojny Moskiewskiej pobudzonych powiększyło siły osłabionego wojska Polskiego. Odważny choć niepomyślny szturm do stolicy Moskwy z obozu znowuż pod Tuszy-nem założonego skłonił Moskalów do życzenia sobie pokoju, a tak chociaż dla mroźnej zimy

Chod-

Khodkiewicz z Tuszyna ustąpić musiał, dawne
 niezgody i zwyczajne bunty bardziey niż nie-
 przyjacieli przeszkadzały czynnościom jego, na-
 wet i rady i zamiary nie tylko hetmańskie,
 ale i królewskie Moskwie wiadome były.
 Jednak stanął pokój na lat 14. w Dywilinie
 wsi siedm wiorst od Monastyrz Trojeckiey
 leżącej dnia 15. Stycznia. (R. 1610.): Smole-
 Ńskie i Czernichowskie Wojewodztwa przy Po-
 łoczce zostały, a Michała Fiedorowicza uznano
 za Careskiego i wypuszczono Ojca jego i więźniów
 wszystkich, którzy w długiey niewoli nie pomarli
 na wolność. Już bowiem obay Szuysey i Gai-
 czyn nie żyli, lecz ciała ich spoczywały u Dom-
 kanów Obserwantów w Warszawie z chlubnem
 dla Zygmunta III, napisami, które raczej u-
 ganę wieczną, niż chwałę wyrzucały mu, go-
 przez jego winę Syn tronu Carskiego postr-
 dał. Jak wojnę, tak i pokój z Moskwą prz-
 płaciła Rzeczpospolita bardzo drogo, bo za u-
 byte w Rosyi prowincye utraciła Wołochy
 i Inflanty, wplątawszy się w wojnę Turecką u-
 wną, a z winy króla odnowiwszy starą wojnę
 szwedzką. Nie zrażały króla największe nie-
 pomy-

pomyślności od chlubnych nadziei. Pod czas wojny Moskiewskiej potrzeba i widok obłotów z Rosyi zawiesiły wojnę Inflantską tak ze strony Szwedzkiej, jako i Polskiej, bo i Szwedzi uganiał się to za Nowogrodem Wielkim, to za koroną Carską, a co więcej zaprzęgnięci wojną z Danią, nie mogli bić się z Polakami. Zachowywano rozeymy doczesne dosyć wiernie aż do roku 1616. Ale gdy Król Zygmunt III. błahą nadzieią niektórych zagorzałych projekcistów w Szwecyi uwiedziony, rozsiewać kazał pisma przeciw Gustawowi Adolfowi w Sztokholmie, zaczął Król Szwedzki przemyśliwać o odnowieniu wojny Inflantskiej, jak tylko ze strony Moskiewskiej ułatwiłby sobie jakikolwiek pokój. Widząc Polaków w Moskwie zatrudnionych, przeciągnął Wolmara Farensbacha (Roku 1617.) na swoją stronę i dostał przeto Parnawę i Dyament, i ledwie że się Ryga obroniła. Jednak jeszcze nie przyszło do jawney wojny, bo Szwedzi mieli w Moskwie do czynienia i szukali przez traktaty zyskać, co mieli w Inflantach. Powrót Wolmara Farensbacha do powinności przywrócił

cił też Polakom zdradzone przez niego zamki, oprócz Parnawy, która Szwedom została r. 1618., a Gustaw Adolf czekał także jeszcze łatwiejszej dla siebie pory do podniesienia oręża. Wojna Turecka dała mu najlepszą doń sposobność wkrótce potem, bo Turcy przez napady ustawiczne Kozaków rozdrażnieni już zdawna myśleli Polszcze wojnę wypowiedzieć, lecz zatrudniała ich dotąd wojna z Persami, a dla tego nie mogli jeszcze ruszyć się na Polskę. R. 1614. Konstanty Mohiła złożony od nich z gospodarstwa Mołdawskiego, że haraczu niepłacił, musiał ustąpić księstwo swoje Tomszy, który go do Polski wygnał. Szwagier Mohiły Stefan Potocki usiłował wypędzić Tomszę, ale nie udało mu się to przedsięwzięcie; bo zbity wpadł w niewolę Turecką. Atoli Xiążęta Samuel Korecki i Michał Wiśniowiecki, drudzy jego Szwagrowie niezrażeni tym nieszczęściem pokusili się na mowę o Mołdawię z równą losu niepomyślnością, bo obudwuch wziętych w niewolę zasłano do Stambułu r. 1616. Skinder Basza w 80000 woyska stanął na granicy Polskiej na zemstę napadów Kozackich i najeżdżów

ów. Panów Polskich na Wołoszczyznę. Pod
 Buszą nad Dniestrem stawiał mu się Żółkiewski
 z dosyć licznym lubo daleko mniejszym woy-
 skiem. Nie zgoda wielu Panów, co osobne
 obozy z pocztami swemi założyli, a słuchać
 Hetmana nie chcieli, zwyczajna opieszałość
 króla i tajemne rozkazy, aby nie ważyć rze-
 cypospolitey na los szczęścia, wśród woyny
 z Moskwą, na którą Królewicz Władysław po-
 jechał, sprawiły to: że Żółkiewski ugodę za-
 warł nie pomyślną, zostawując Multany i Wo-
 łochy w większey jak przedtym Turkom pod-
 ległości r. 1617. Lubo to stało się naybardziej
 dla tego, żeby wojnę Moskiewską można le-
 piey popierać, mając pokoy od Turków, jedna-
 kowoż i tegoż samego roku i w następny
 splondrowali Ukrainę Tatarzy, po części na-
 wet w oczach Żółkiewskiego, gdy tenże z Skin-
 derbaszą traktował. Kozacy na Woynie Mo-
 skiewskiej Polakom tak potrzebni wzbili się
 też w taką moc, że już wcale prawie nie słu-
 chali rozkazów królewskich. Jak Tatarzy Pol-
 skę, tak oni Tureckie kraie najeżdżali aż pod
 brany samego Carogrodu. Ganiąco powo-

ność Żolkiewskiego, nie mając wzgląd na to, że królewskie rozkazy ręce mu związały, jako też niebacząc na nieszczęsne oyczyny położenie Nową urazę dał Zygmunt III. Turkom, gdy za radą Andrzeja Lipskiego na ów czas Biskupa Łuckiego, potym Kanclerza Wielkiego i za namową Jezuitów posłał Lissowczyków na pomoc Ferdynandowi II. do Węgier przeciw Betlemowi Gaborowi, Xiążęciu Siemiogrodzkiemu, który sam Wiedeń z rokoszanami Austrii oblegał. Wtargnięcie Lissowczyków do Węgier po spustoszeniu podgorza Krakowskiego odciągnęło Betlema Gabora od Wiednia, ale nie przestawał on za to z rokoszanami Czeskimi nalegać u Cesarza Tureckiego żeby pomścił się za przychylność Zygmunta III. dla Austrii, z którą Turcy jawną mieli wojnę. Osman nowy Cesarz Turecki i z Moskwy

podo

*) Od Lissowskiego zaciągnięni Kozacy służyli bez żołdu, nazywając się i po śmierci wodza Lissowczykami albo stracencami; żyli oni z zdobyczy na nieprzyjaciół odwołanych, ale w przechodzącym własnym rodakom byli dla łupieństwa uciążliwi.

podobne miał pobudki do wojny Polskiej, bo nie tylko że Moskwa życzyła zemścić się za stratę znacznych prowincy, ale nawracanie Dysunitów oburzało pospólstwo na całej Rusi. Grecy z Turków nawet, jako jednowiercy z Dysunitami nie przestawali buntować czerń na Ukrainie i Kozacy łudzeni byli widokiem zysków i pomnożenia przywilejów. Kaspar Gracyan urodzeniem ze Styryi, wykupiwszy we Włoszech wiele więźniów Tureckich, został za to Hospodarem Wołoskim, ale że Polakom bardziey niż Turkom sprzyjał, przysłał mu, Sułtan rozkaz śmierci, on zaś podniósł jawną na Turków wojnę. Na wsparcie Gracyana ruszył Żółkiewski do Mołdawii dla nieochronney już od Turków wojny, ale że przewyższała go nad Prutem potęga Turecka wojskiem niezmiernie licznieyszym, musiał się cofać do Polski. Zepsuta karność żołnierza niesłuchała rozkazów hetmańskich, które ustępujące wojsko choć nie bez szkody, jednak już aż do Dniestra szczęśliwie doprowadziły. Opuszczony nad Dniestrem Hetman od części jazdy swoich poległ pod Cecorą z kwiatem rycerstwa

z Małeypolski i Rusi, dnia 7. Października r. 1620. a Hetman Polny Komierpolski z wiel-
innemi dostał się w niewolę, Tatarzy splon-
drowali bezkarnie znowuż kraie pograniczne
a Sultan Osman ruszył całą potęgą Ottoman-
ską na zawołowanie Polski. Rozesłał Zy-
gmunt III. posłów do wszystkich dworów o
pomoc, ale znikąd nie dostał wsparcia, a Ce-
sarz Ferdynand II. choć z jego przyczyny
woyna była wzniecona, zakazał nawet zaciąg
w Austrii i w Czechach, gdy tamże miał je-
szcze z rokoszanami do czynienia. Uchwalili
Stany odpor potężny, ale jak już za zwyczaj
przy niedostatku pieniędzy, przy zwątlonych
tylą wojnami wywieńczonych rzeczypospolitej
siłach ledwie połowa tyth uchwał doszła do
skutku. Zebrano po woli do 35000 wojska
z którym Chodkiewicz z Stanisławem Lubo-
mińskim stanął pod Chocimiem. Przyłączyło
się Zaporozców 30000 pod przewodm Piotra
Kunaszewicza Sahajdaczneho, lecz Turków
z Tatarami może do 400,000 było, którym je-
dnak Polacy oparli się szczęśliwie. Umarł
Chodkiewicz w Chocimie d. 24. Wczesnia, r. 1621.
ale

ale bytność Stanisława Lubomierskiego i Królewicza Władysława w obozie nie dała się trwożyć woysku, chociaż już nie raz i głód i niedostatek był mu dokuczył. Po złożeniu Wizyra Wielkiego Usseym nowy Wezyr Dy-lawer Basza zamyślał o zawarciu pokoju, gdy wszystkie szturmy Tureckie do okopów obozu były z klęską ich znaczną odparte, a tak zaczęto umawiać ugodę d. 28. Września, gdy już jedna beczka prochu tylko była w obozie Polskim, i stanął na ostatek i pokój d. 7. Października r. 1621. na dawne z Polską umowy. Ato-ż i ta woyna, choć tak pomyslna, nie była bez złych dla Rzeczypospolitey skutków, bo gdyby Chodkiewicz był sam jeden z Stanisławem Lubomirskim miał dowództwo, i ta woyna byłaby wsześniey podobno zakończona, i Tatarzy niebyliby tym czasem zapuszczali zagony swoje aż pod Sambor i Zamość z jedney, a aż pod Łuck i Sokal z drugiey strony, przeto nie mało zginęło ludzi. Pospolite ruszenie późno nakazane ściągało się bardzo opieszale, bo Król seymował z powolnością zwykłą tym czasem w Warszawie i bawił się niewczesną inwestyturą

turę Jerzego Wilhelma, Elektora Brandenburskiego, któremu po śmierci Ojca Jana Zygmunta pierwszego z Elektorów Xiążęcia Pruskiego (r. 1620. d. 2. Stycznia) Prusy w dziedzictwo lenne przypadły. Dopiero już po zawarciu pokoju zastało powracające z pod Chocimia woysko króla we Lwowie z częścią pospolitego ruszenia. Przyplaciła Polska niedbałość króla swego jeszcze utratą Rygi i innych zamków w Inflantach. Xiążę Krzysztof Radziwiłł, Hetman Polny Litewski, miał zleconą straż tej prowincyi, gdy Chodkiewicz pod Chocim pociągnął, a czas rozcymu ze Szwedami był upływał; ale równie waleczny ten wódz Polski, królowi jako Dyssydent nie miły, nie miał najmnieyszego do wojny tej wsparcia, bo dwórscy podchlebcy tę wojnę, jakby rzeczypospolitą obcą była, Radziwiłłowską tylko z urąganiem zwykli byli nazywać. Wśród wojny Tureckiej wziął zatył Gustaw Adolf po sześciuniedzielnym oblężeniu Rygę stolicę Inflant dnia 22 Wrz. r. 1621. z niektórymi innymi zamkami i posunął się do Kurlandyi, gdzie Nitawę opano-

zawarte powróciło znowuż Polszcze zabory Szwedzkie z tey strony Dźwiny i zachowało jeszcze Dorpat i inne pozostałe zamki w Inflantach, jednak zanośiło się już odtąd na zupełną utratę tey prowincyi, gdy Ryga w mocy Szwedów została.

W Polszcze bowiem, jak już za zwyczaj, po każdej wojnie woyska niepłatne ledwie że nie podnieśli konfederacyi. Sfałszowanie monety, intrygi dworskie, prześladowania różnowierców burzyły spokoyność kraiu, gdy Król bynajmniey tym niezrażony po swojemu postępować nie przestawał. Chociaż za wsparcie Ferdynanda II. ściągnął był straszną wojnę Turecką na Polskę, jednak z zwykłej gorliwości nie zaniechał i teraz znowuż posyłać mu posiłki Kozaków na wojnę, w której Cesarz tenże w całych Niemczech wygubić Dysydentów i przeto samowładne zamyślał ugruntować sobie panowanie. Doświadczenie, że i w nayniebezpieczniejszey niedoli pod czas wojny Tureckiey Cesarz dla własney potrzeby nawet wolne werbunki Polakom był zakazał w państwach Austryackich, nie wstrzymywało

Zygmunta III. od chlubney nadziei, że za pomocą Austryi nawet ruszył sobie Szwecyą kiedyś odzyskać. W tym widoku rad był nawet wojnie Szwedzkiej i jedynym jego było straszeniem stany do uchwalenia dostatecznych na tę wojnę pobudzić poborów. Nie tajne były te zamysły Gustawowi Adolfowi. Dla tego gdy Król z żoną i królewiczami dla rozrywki do Prus Polskich był pojechał, stanął z flotą pod Gdańskiem, (R. 1623.) aby przekonać się czy Zygmunt III. nie zechce zerwać atamtę rozeymu; przedłużono tu rozeym do dwóch lat jeszcze. Atoli Zygmunt III. i tak już nie mógł narodowi tracić co raz bardziey miłość i ludu, gdy królowa Konstancya w tym niedostatku skarbu dla opatrzenia Dzieci swoich Żywiec za 600,000 złotych od Mikołaja Komorowskiego na pograniczu Węgier i Szląska kupiła, a Król dziewięcioletniemu Synowi Janowi Albrychtowi był dał biskupstwo Warmińskie. Wszystkie te przyczyny razem złączone sprawiły Seym r. 1624. bardzo burzliwy. Pokazało się na nim, jak mało miał zaufanie Król u narodu, a dla tego żadną miarą nie

czekały

chciały stany zezwolić na pobory, jakich Król sobie życzył, żeby po upłynieniu zawieszenia broni mógł wojnę ze Szwecyą rozpocząć, bo jak wśród Woyny Moskiewskiej i Tureckiej pewnym był, że za pomocą Austryaków jeszcze Szwecyą odzyska, gdy mu Hrabia Altan przeprowadzenie 50,000 woyska Austryackiego bez kosztu do Szwecyi przyobiecał, tak i teraz, choć widział, że to obietnice dotąd próżne były, nie porzucił nadziei chlubney, że mu pewnie Austryacy do odzyskania Szwecyi dopomogą. Odnowiła się zatem woyna Szwedzka po upłynieniu rozeymu, (R. 1625.) bo Gustaw Adolf przygotowawszy się jak najlepiej do woyny, już niechciał na żadne przystawać więcey zawieszenia broni, lecz żądał zawarcia pokoju wieczystego i odstąpienia Szwecyi. Wpadłszy do Inflant Polskich, zagarnął wkrótce Dörpat i wszystko, co tam jeszcze mieli Polacy oprócz Duneborga, a poraziwszy Stanisława Sapiechę, wkroczył do Litwy i zabrał Birze, które potym Lew Sapieha, odebrawszy buławę wielką Litewską, za Laudany zamienił. Nie odmieniły te klęski umysłu Zygmunta III.

a tak w próżnych nadzieiach na pomoc Austriacką nie przestawał choć bez pieniędzy i prawie bez woyska odrzucać wszelkie do pokoju zgłoszenia się przeciwnika swego. Przeniósł Gustaw Adolf w następnym roku wojnę do Prus, (R. 1626.) gdzie wielu znalazł przyjaciół. Elektora Brandenburskiego komendant w Pilawie lądujących Szwedów odpierał potężnym bez kul z armat ogniem, a Elbląg otworzył bramy dobrowolnie Gustawowi Adolfowi i nawet Gdańsk zaważał się w wierności. Już większa część Prus królewskich była w ręku nieprzyjacielskich, nim Zygmunt III. do Torunia z Królewiczem Władysławem mógł na pomoc przyspieszyć. Wstrzymały się dalsze Szwedów postępy, choć przy nich przemocą była w bitwach pod Malborkiem i Gniewem. Dopiero przybycie Stanisława Koniecpolskiego z woyskiem kwarcyanyim wśród zimy wojnę uczyniło wątpliwą, gdy Stany na Seymie w Toruniu pobory i poparcie wojny uchwalili, widząc że wszelkie do pokoju drogi przez Króla Zygmunta III. i nieprzyjaciół jego były przecięte. Ale i na tym Seymie na

we

wet wśród groźnego niebezpieczeństwa odra-
 ziła serca poddanych od króla dzika z namo-
 wy królowey przez Jędrzeia Lipskiego Kan-
 clerza koronnego propozycya, żeby za nastę-
 pcę obrać Królewicza Jana Kazimierza, wyłą-
 czywszy od tronu Władysława macosze nie-
 miłego. (R. 1627.) Toczyła się wojna odmien-
 ną szczęścia koleją i w następnym roku, a lu-
 bo Król Szwedzki wszystkie zabory, oprócz
 Rygi, ofiarował wrócić Polsce, i koszta woj-
 ny ponosić, jeżeli na trzydzieści lat z nim
 stanie pokój, a w przeciągu tego czasu ukoń-
 czy się sprzeczka względem tronu Szwedzkiego,
 jednak do zawarcia pokoju nie przyszło, bo mi-
 mo usilne proźby stanów rzeczypospolitey ża-
 dną miarą i na te tak zyskowe warunki Zy-
 gmunt III. przystać nie chciał. Nowe obietnice
 Króla Hiszpańskiego Filipa IV. że w prze-
 ciągu dwóch miesięcy stanie kosztem jego
 flota na Morzu Bałtyckim z liniowych okrętów
 24., na której Wallensteyn z Pomeranii 12000
 woyska do Szwecyi przewiezie, ułudziły zno-
 wuż już prawie wahający się umysł Króla Zy-
 munta. Posłowie Hiszpańscy Gabryel de Roy

i Baron d'Auchy upewniali, że już 200,000 złotych mają na tę wyprawę w gotowości, a tak zerwały się umowy wszelkie do ugody. (R. 1628.) Gdy zaś Hanseatyczne miasta nie chciały Hiszpanom okrętów najmować, próżne były Gabryela de Roy o to starania, a Król Zygmunt z potrzeby pieniędzy żądał już, zamiast floty, tylko będącey na nią w gotowość summy 200,000 złotych, ale i tey nie dane mu, lecz uludzano go powtórnie obietnicą floty, jak tylko hanseatyczne miasta pod przemocą broni Cesarskiey w Niemczech ulegną, i łaskawie Zygmunta III., tym przyrzeczeniem uspokojony z namowy Barona d'Auchy wysłał nawet swoje 9 okrętów na pomoc Austryakom, lecz całą tę flotę zatopili Duńczycy, a Szwedzi tak wzięli górę w Prusiech, (R. 1629.) że Wrangel o oblężeniu Torunia zamyslał i Mazowsze najeżdżał. Sejm w Warszawie uchwalił podymne i pozwolił królowi posiłki obce do kraju wprowadzić, gdy żadną miarą Zygmunt III. do zyskownych warunków pokoju skłonić się nie chciał, lubo mu za ustąpienie dziedzicznych praw do Finlandyi i Estonii i za zawieszenie

broni

broni do lat 30. ofiarowali Szwedzi oddadź i Inflanty, oprócz Rygi, która w zakładzie u nich miała pozostawać. Przysłał na reszcie Wallensteyn, Naczelnik woysk Austriackich, Arnheima Brandenburczyka z 10,000 woyska, ale bardziey na przewłokę wojny, niż na pomoc. Dla tego choć zbici pod Sztumem *), Szwedzi nie tylko, że dzielnie mogli opierać się Polakom, ale gdy Arnheim wszystkie zamiary Hetmana Koniecpolskiego Elektorowi Brandenburkiemu wydawał, a przez tego Szwedzi o wszystkim wiedzieli, nie trudno było Gustawowi Adolfowi taką odzyskać przemoc, że za pośrednictwem Anglii i Francyi nie tylko Inflanty oprócz Duneborskiej części, ale nawet i Elbląg i Braunsberg, Kłajpedę (Memel) i Piławę w rozeymie na 6 lat otrzymał d. 26. Września r. 1629. Przyczynił się do zawarcia ugody naywięcey *Charnassé*, Poseł Francuski, bo kardynał *Richelieu*, który pod
Lu

*) Tam dwa razy ledwie że się w niewolę dostał się Gustaw Adolf.

Ludwikiem XIII. Francją władał, choć gorliwy Katolik, jednak nie mniej baczny polityk, przemyślał jedynie o tym, jakby tamę założył rozszerzeniu się dalszemu potęgi Austryackiej w Niemczech, gdzie Ferdynand II. przez wodzów szczęśliwych Wallensteyn i Tilly i za pomocą Elektora Bawarskiego, poraziwszy Protestantów i Duńczyków, spiesznym krokiem do opanowania samowładztwa dążył. Odwrócony zatem Gustaw Adolf do wojny Niemieckiej zaniechał Polskiej, dla obietnicy, że Francya z nim zawrze przymierze przeciw Cesarzowi i Ligę Katolicką Rzeczy Niemieckiej na jego stronę albo przynajmniej do obojętności przyciągnie. Pod czas wojny Szwedzkiej Tatarzy kilkakrotnie na Ukrainie przez Stefana Chmieleckiego i Stanisława Lubomirskiego zbici, od dalszych przynajmniej zapędów byli wstrzymani, r. 1630. ale nowa wojna Kozacka jeszcze nie dała Polsce używać słodkiego pokoju, a gdy i tę Konieczpolski zwycięstwem zakończył, powstała Konfederacya wojska niepłatnego pod Glinianami, która przeciw Król wyliczeniem pieniędzy z własnej

szła

szkatuły zaspokoił. (R. 1631.) Seym zaś w Warszawie uchwalił znowuż podymne na zapłacenie żołdu woyskom Cesarskim, i potwierdził nadanie starostwa Brodnickiego i Gołubskiego królowey. Odtąd już ostatnie dwa lata życia przepędził Zygmunt III. w pokoju i w zgodzie z stanami, lecz śmierć królowey Konstancyi dnia 1½ Lipca wprowadziła go w żal i smutek nie utulony.* Czułe baczenie Seymu w Kwietniu r. 1632. na opatrzenie potomstwa królowey Konstancyi przywiodło króla do ustąpienia mennicy Rzeczypospolitey, a gdy się na pogrzeb królowey gotował jechać do Krakowa, uprzedziła go śmierć dnia 30. Kwietnia w Warszawie w 66tym roku wieku, w 45tym panowania. Był to Pan dobry, łaskawy, sprawiedliwość miłujący, ale na nieszczęście Polski do rządu nie zdatny, przeco i siebie i Polskę w okropną pograżył niedolą, bo jego panowanie naystrasznicyszego upadku było początkiem i dokończeniem, a to królestwa i narodu, gdy bardziey zatrudniał się nawracaniem ludu, niż rządem kraiu. Że za radą Jezuitów i domu Austryackiego ślepo zwykł postępowa-

wać, okazało się wyżej w całym opisie życia jego. Udało mu się upowszechnić prawie w Polsce i w Litwie wiarę Katolicką, bo w se-
nacie już więcej nie było Dyssydentów przeciwni jego, jak tylko dwóch, to jest Zygmunt Grudziński, Woiewoda Kaliski, Kalwin i Rafał Leszczyński Belzki, Aryanin, ale z tym wszystkim nie zdołał zaszczepić jedności w narodzie, lecz i owszem bardziej rozdzielił jeszcze serca ludzkie. Surowe kary na Dysydentów w Litwie jako to o zabicie S. Jozafata Koncewicza, Arcybiskupa Połockiego w Witebsku, r. 1624. a wcześniej o rozruchy w Wilnie nie załumiły nasion do uraz nowych, a Kozacy choć po wielu i częstych buntach krwawym orężem do posłuszeństwa przyprowadzeni czekali tylko na dobrą porę jaką do odnowienia spisków i rozterków. Władza królewska jeszcze bardziej umniejszona osłabiła potęgę narodu, a prawa i swobody nie raz łamała intryga dworska albo obcych pod płaszczykiem religii gdy szukano obłowy zysków albo podwyższenia potęgi cudzey. Wojował zatem Zygmunt III. dla Austrii z Szwecyą i

z Turkami, a dla Polski tracił prowincye. Zginęły tak Inflanty i Mołdawia i część Prus nawet, a nabytki w Moskwie dla niechęci tamiecznych obywateli z przyczyny nawracania gwałtownego wzmacniały tylko siły Kozaków już do zupełnego oderwania się dążących. Ustawiczne wojny wyniszczyły miasta, a gdy zamiast dawney tolerancyi hydra prześladowania w nich csiadła, umnieyszał się napływ ludu skąd inąd do nich garnącego się z kunsztami i przemysłem, gdy z Niemiec nie mała prześladowanych liczba w Polszcze szukała przytułku. Królowa Konstancya w starostwach swoich nie tylko broniła różnowiercom wyznania wiary wolnego, ale z jey staranności przypłacił Mieszczanin Bielski Jan Tyszkiewicz życiem, że jako Aryanin nie chciał przysięgać na imię S. Troycy, gdy miał zdawać rachunek z urzędu ławnika, bo chociaż i Trybunał uwolnił go od winy, jednak królowa potrafiła wyrobić kaźń jego dnia 16. Listopada roku 1611. w Warszawie pod bokiem królewskim. Na dowód łaski i dobrośliwości Króla Zygmunta III. należy przytoczyć i to, że Michałowi Piekarskie-

mu Salachcicowi, człowiekowi pomięszanego rozumu, chciał życie darować, gdy go d. 1. Listopada roku 1620. ciął dwa razy czekane jak do kościoła S. Jana na mszę wchodził, to dla tego, że dobra jego w administracyi krewnym od króla były dane. Stanom Sejmowym zaś zdało się dla wielkości zbrodni ukarać złoczyńcę, choć był pomięszanego rozumu śmiercią okropną. Miłość synowska Władysława IV. wystawiła Królowi Zygmuntowi posąg w Warszawie na Krakowskim przedmieściu, ale jeżeli Warszawa winna Królowi Zygmuntowi część okazałości swojej, gdy on dopiero pierwszy z królów zaczął ciągle w niej mieszkać, atoli cała Polska tyle utraciła pod jego panowaniem, że trudno nie myśleć: iż z królów ten, co najmniej na posąg zasłużył ma najwspanialszą w stolicy pamiątkę, która raczey epokę upadku i początek złego, niż wielkość i tryumfy przypomina.

Bezkrólewie.

Po śmierci Zygmunta III. bezkrólewie było krótkie i dosyć spokojne, chociaż z początku na wielką zanosilo się burzę. Jeszcze za życia Zygmunta III. czynił sobie potajemną nadzieję do tronu Polskiego Gustaw Adolf, Król Szwedzki, od Krzysztofa Radziwiła i innych Niekatolików do tego pobudzony, gdy prześladowania zbyt gorliwych Nawrócicieliów coraz stawały się nieznosniejszemi. Zaraz za pogłoską zatym, że Zygmunt III. umarł, jeszcze przed śmiercią jego konsyliarz tajemny Gustawa Adolfa Jakób Roussel z Rygi rozpisał li do niektórych Senatorów i rycerstwa z prozbą o koronę dla Pana swego. Obraziło to Zygmunta III. i Naród tak bardzo, że listy takowe przez kata w Warszawie spalono, a partya

Szwed

Szwedzka ze wszystkim upadła. *) Jedną miał jeszcze i po śmierci Zygmunta III. sławę chwały Gustaw Adolf chęć na Berło Polskie, ale upewniony od Władysława Krzysztof Radziwiłł, że praw Dyssydentów uszczuplanie będzie, odstąpił od strony Szweda i w Wiednieypolszcze nawet, gdzie wiele było przyjaciół Szwedzkich, powszechna na Seymikach stanęła zgoda, żeby Cudzoziemca nie obierać. Na Seymie konwokacyynym dnia 23. Czerwca roku 1632. zagaionym domagał się Elektor Brandenburgski, jako Książę Pruski, o głos i mieysce przy obieraniu króla, toż samo i woysko kwartowane i Kozacy. Jednomyslnie odmowiono imićć te żądania, ale niezgody i sprzeczki religią zagrażały prawie wybuchnieniem wojny domowey. Krzysztof Radziwiłł, Marszałek Seymowy, jako Pan wyznania Szwaycarskiego co sam wiele od nieboszczyka króla ucierpił prześladowania, starał się uprzętnąć wszelkie różność wiary uciski i bronił nietylko praw

Różno

*) Gustaw Adolf sam zaś Jakóba Roussel wzięzionego okarał.

Różnowierców, ale zamierzał do tego, żeby nieograniczoną wolność z pomnożeniem tychże praw mogli pozyskać, a przeciwnie Duchowieństwo i wielu Katolików następowało na zniesienie ich zupełne z jaknajwiększą zapalczywością. Imię Dyssydentów dotąd wszystkim wspólne dostało się na tym Seymie samym tylko Niekatolikom, atoli jednak warowano im jeszcze część dawnych wolności lubo nie bez uszczerbku swobody, zakazawszy budować nowe kościoły w miastach królewskich, gdzie ich nie było przedtym, a zaspokoienie kłótni najmniejszych między Unitami i Dysunitami obrządku Ruskiego odłożono do przyszłego Seymu. Sejm elekcyjny d. 27. Wrz. r. 1632. zaczęto z temi samemi sporami, gdy bowiem Krzysztof Radziwiłł i Leszczyński Woiewoda Bełzki nie mogli więcej stawić woyska w pole, jak 5000, a Panowie zaś Katoliccy zniesienie Dyssydentów pragnący 15000 mieli, podbudzało to wiele ślepych zelatorów do burzenia pokoju o religią, co każdemu obywatelowi powinienby był bydz jak najswiętszym. Achacy Grochowski, Biskup Łucki ostrą protestacją przeciw Dys-

syden-

sydentom przyczynił się najwięcej do zakłócenia tego. Jednak jeszcze trwał w większym narodu części dawny duch umiarkowania. Brzydzili się liczniejsi Katolicy i Dyssydenci rozlewem krwi braterskiej o spory teologiczne. Było też jeszcze nie mało skarg na duchowieństwo o dziesięciny i o nabywanie dóbr szlacheckich. Skończył się Sejm wskrocem zgodnym Władysława IV. czyli VII. obraniem dnia 8. Listopada, a sprzeczki o religię uspokoiły się przyrzeczeniem jego uroczystym, że je będąc królem do ukontentowania stron powagą swoją zagodzi. Do prędkiego wyboru na tron Władysława IV. pomogło nie mało, że nikt więcej o berło Polskie nie starał się, bo nawet i Szwedzki poseł nie odradzał obrania jego, byle rzeczpospolita zawarcie stałego pokoju z Szwecyą przyrzec chciała. Bracia cztery królewicowie, Henryk Firley. Biskup Przemyski, Alexander Xiążę Radziwiłł, Włodź woda Brzeski Litewski i Jerzy Ossoliński Podskarbi z Senatu, Kazimierz Sapieha, Janusz Xiążę Wiśniowiecki, Zygmunt Kazanowski i Mikołaj Koryciński z stanu rycerskiego zale-

cali

cali Władysława IV. na tron. Pakta konwen-
ta po pierwszy raz po polsku ułożone zaprzy-
siągnął Król nowy w Kościele S. Jana d. 13.
tegoż miesiąca, a wtedy dopiero nastąpiło ogło-
szenie jego aż dotąd wstrzymane i naznaczo-
no do koronacyi w Krakowie dzień 30 Sty-
cznia r. 1633. Treść paktów tych była: aby
Władysław IV. zachował w całości prawa i
swobody narodu, rzeczpospolitą w ryszunek
opatrzył wojenny, zbrojownie i szkołę rycer-
ską założył, kraie odpadłe odzyskał, z Moskwą
i Szwecyą za wiedzą stanów pokój zawarł, bo
Moskwa zaraz po śmierci Zygmunta III. nie
czekawszy na upłynienie rozejmu wojnę Pol-
szcze była wydała. Prócz tego: Braci swoich
do przysięgi rzeczypospolitey nakłonić, men-
nicę ustąpić, bez zezwolenia stanów ani woj-
ny podnosić, ani pokoju zawierać, ani woyska
zaciągać, Kamieniec Podolski i Puck nowemi
okopami zmocnić i jeszcze cztery nowe twier-
dze na granicach wystawić, cudzoziemcom
urzędów nie dawać, żony bez dołożenia się se-
natu nie brać, o flocie na morzu Bałtyckim i
o sumach Neapolitańskich z stanami nara-

dzać się wspólnie, przyiął na siebie Król z innemi mniejszey wagi obietnicami.

Władysław IV.

Koronacya Władysława IV. odprawia się w Krakowie d. 6. Lutego r. 1633. bo dla słabości zdrowia jego w naznaczonym czasie d. 30. Stycznia nastąpić nie mogła. Na Seymie koronacyynym ogłoszono wojnę przeciw Moskwie, która Smoleńsk już od Pazdziernika roku 1632. pod dowództwem Michała Borysowicza Sehina oblegała, *) a zaraz po Seymie pojechał Król nowy do Warszawy, a zamtąd do Litwy skąd z woyskiem ku Smoleńskowi pospieszył. W wielkim była już ta twierdza niebezpieczna.

*) Pochodził Sehin z Pnia z rodu Niemcewiczy. Pierwsze nazwisko jego było Sehin (Szejn).

stwie, bo obleżony w niey przez ośm miesięcy od 100,000 nieprzyjaciół dowodzca Stanisław Wojewódzki nie miał czem bronić się daley dla niedostatku prochu, kul, i żywności; a nim Król mógłby przybyć, już uległby był przemocy, gdyby Hetman Wielki Litewski Krzysztof Radziwił z małą garstką ludu od króla wprzód przesłany nieprzymusił był częstemi podjazdami Sehina opuścić ściślejsze obleżenie fortocy. Wielki ten mąż, który tylekrotnie na buławę Litewską zasłużył, dla różności wiary od Zygmunta III. zawsze prześladowany, teraz dopiero z rąk Władysława IV. różnicy religii w nadgrodach cnoty nie czyniącego, odebrał był dowództwo nad wojskiem Litewskim i wsparty dzielnie od króla dokazał, czego nie raz w woynach Inflantskich ze Szwedami intryga dworska nie dopuściła mu, ze szkodą rzeczypospolitey ogołacając go z wszelkich potrzeb wojennych i posiłków pieniężnych. Lubo złączone Woysko Króla z Radziwiłowskim nie wynosiło nad 20,000 głów, jednak ustąpić musiał Sehin ze wszystkim od Smoleńska i wolał czekać w obozie warownym

o milę od miasta na nowe posiłki z Rosyi niż wydać bitwę w polu, na które go Król wywabił. Jeszcze 46000 Moskali, 6000 cudzoziemców liczyło woysko Sehna, ale odczone od Polaków, których i pół tyle nie było po wytrzymaniu jak nayokropnieyszego głodu niedostatku, gdy cała ta potęga Moskiewska aż do 20,000 ludu znikła, musiał się skłonić Sehin d. 18. Lutego r. 1634. do kapitulacyi, która dopiero d. 1. Marca doszła do skutku, gdy niektórzy Moskale i Cudzoziemcy przebieć się chcieli przez Polaków, ale po wzięciu szanów kilku blisko obozu wszyscy na warunki przystać musieli: żeby Woysko Moskiewskie złożwszy broń zostawiło zwyciężcom obóz cały, wszystkie armaty, 12 działek polowych wyjąwszy, i wszelkie zapasy wojenne, a potem z jedną tylko bronią ręczną i z chorągwiami rozwiniętymi i muzyką wolne było poszczone od Króla Polskiego, któremu Oficerowie do nóg upadłszy wprzód z całym wojskiem obowiązali się przez cztery miesiące przeciw Polsce nie służyć. Po tym zwycięstwie posunął się Władysław dalej pod stolicę

Moskwy, a wzięwszy Dorohobuż i Wiaźnę, obległ Białę, a spustoszywszy aż pod Mozaisk kray cały przez Hetmana Polnego Kazanowskiego, na ostatek Kaługę i Mozaysk sam opanował. Co na reszcie nakłoniło Cara Michaiła Fiedorowicza prosić o pokóy, mocą którego d. 15. Czerwca r. 1634. *) ustąpił on powtórnie Polszcze Województwa Smoleńskie i Czerwiechowskie z wszelkimi do Inflant, Estonii i Kurlandyi pretensyami, a Władysław IV. zrzec się tytułu Cara i wydał dyploma na tę elekcya przez Panów Moskiewskich iemu oddane przyobiecał. **) Upłynienie rozeymu z Szwecyą, wisząca Woyna Turecka, i niedostatek

pie

*) Stanął ten pokóy nad rzeką Polanowką pod Wiasną.

**) Chociaż Władysław IV. chciał to dyploma wydać, niemógł tego uczynić, bo nigdzie nieznaleziono go w Archiwum królewskim i wszelkie szukanie onegoż w innych archiwach było daremne. Podobno sam Zygmunt III. nieżycząc synowi korony albo z żalu potym albo Żółkiewski z urasy na Zygmunta III. to tak ważne piśmo stracił na wieki.

pieniędzy były zaś powodem Królowi Polskie-
mu do zawarcia tegoż pokoju warzód zwycięstw
nad Moskwą otrzymanych, chociaż wiedział
bardzo dobrze, że Carowi trudno było na dłu-
ż z lepszym opierać mu się jak dotąd szczęściem.
Pomiarkowanie Władysława IV. uznał Ca-
sar sam z wdzięcznością rzetelnym wypłaceniem
kosztów wojennych i wspaniałemu darowi w so-
bolach i innych futrach. Polscze zaś nadgro-
dziło się to pomyślniejszym z Szwecyą i
Turkami pokojem. Wórzód bowiem wojny
Moskiewskicy nie tylko Tatarzy, ale i Turcy
wpadli byli na Ruś. Lecz Tatarów r. 1633
poraził pod Sasowym rogiem Hetman Wielki
Koronny Stanisław Koniecpolski d. 4. Lipca, a
Turkom choć pięć kroć liczniejszym pod Ka-
mieńcem we 11000 tylko w warownym obozie
taki dał odpór, że ochotę do zaczepki stracił
Sultan Murat IV. zaś sam po skończonej woj-
nie Moskiewskicy chętnie przystał do pokoju
złożywszy całą winę na Abassi Baszę Erze-
rumskiego, gdy woyska Polskie na granicy Wo-
łoskiej stanęły, jak z Rossyi wyszły. Wier-
tuchowicz Studzienica, choć tylko samo chłopstwo w nie-
miejscu

się bronilo, trzy dni wstrzymała w tey wojnie ataki Tureckie, a choć mało było w niey wojennych zapasów, jednak nie dobyli jey Turcy, jak po stracie znaczney tysiąca głów. Stanął na reszcie pokòy z Turkami, żeby Tatarzy z pól Biełgorodzkich byli rugowani, Wołochy, Multany i Siedmiogrodzka ziemia w dawnym zostawały rzędu kształcie, które to prowincye Sułtan chciał na Baszaliki Tureckie obrócić. Abassi podżegacz wojny głową przyplacił podniecienie jey, a tak uspokoiła się Polska od ściany południowey, ale z północy od Szwecyi groziła jey jeszcze woyna. Pod czas małoletności Krystyny, Córki Gustawa Adolfa, który pod Litzen dnia 6. Listopada r. 1632. poległ, rządził Szwecyą Senat, a na czele jego Axel Oxenstierna, Kanclerz i wielki nieboszczyka króla przyjaciel. Zatrudniała dotąd woyna Niemiecka Szwedów, w którey mimo sławne zwycięstwa nad Austryakami, mimo wsparcie od Francyi i Dyssydentskich stanów w Niemczech, jednak Szwedzi nie nader wiele odnosili korzyści, bo zazdrość Elektora Saskiego Jana Jérzego i Elektora Brandenburskiego Jérzego Wilhelma

helma i innych xiążąt i bojaźń Francyi żęby
nie nadto wniosła się potęga Szwedzka i Dy-
sydentów w Niemczech, tępiły dalsze domy
Austryackiemu zadane przez walczących wo-
dzow Szwecyi ciosy i spełzały odrzucone po-
żytki na niczém. Chcieli zatem Szwedzi porzu-
ciwszy Niemce po upłynieniu rozeymu z Pol-
ską, obrócić całą potęgę do Prus Krolewskich
gdzie dla wojny Moskiewskiey ze strony Pol-
skiey mało było gotowości do obrony, a prócz
tego mieli Szwedzi wiele i tam dla wiary
wspólny przyjaciel, bo lubo Władysław IV
dalekim był od prześladowania różnowierców
i nie miał tłępey gorliwości Oycy swego, je-
dnak już jadowita jędra gwałtów o różno-
wiary tak się wkorzeniła w niewinne niegdys
i wcale od niey stronne serca Polaków, że wie-
lu dobro mniemania swego czyli pożytki wy-
znania religijnego nad dobro oyczyzny prze-
kładali, a Król światły i rozsądny nie mogł
wyrępić szkaradną gwałtowność nawracania
przesady przez pół wieku prawie od Oycy

w Narodzie Polskim zaszczone. *) Elektor Brandenburgski, który po Seymie Koronacyonnym r. 1633. pierwszy przez posła przysięgę wykonał Władysławowi, sprzyjał także, jak poprzędnik jego, Szwedom: ale dla własnego zysku szukał, aby Szwedzi z Polakami zgodzić się mogli; żeby Prusy xiążęce przez wojnę szkody nie poniosły. Starania zaś posłów Francyi, Angli i Hollandyi naywięcey przyczyniły się do tego, że po długich sprzeczках stanął nowy rozeym na lat 26. w Sztumsdorfie nie daleko Malborka i Sztumu. A dla tego rozeymu wrócili Szwedzi miasta w Prusiech Polscze, aby tym łatwieyszą mieli sposobność woïowania w Niemczech z Austryą, która tak jak Zygmunta III. tak i Władysława IV. w wojnę z niemi wplątać starała się była jak nayusilniey. Ale Władysław IV. nie był Zygmuntem III. i nie został nigdy takim igrzyskiem

*) Dowód chwalebnego pomiarkowania w wierze zostawił Władysław IV. w liście sanossącym prozbę za przesładowanemi Niekatolikami w Szląsku do Cesarza Ferdynanda III.

skiem obcey polityki. Tak więc poryskała Polska pokoy pożądany, a Inflanty tylko aż po Dzwinę w ręku Szwedzkich zostały.

Już od r. 1635. zamyślał Władysław IV. wstąpić w stan małżeński z woli stanów, ale że chęć jego padła na Niężniczkę Elżbietę, siostrę Palcgrabi Fryderyka V. Elektora Reńskiego, znalazło to wielkie dla różnicy wiary na Seymie dnia 5. Lutego złożonym trudności. Wszelako pozwolono mu wysłać poselstwo o nią do Londynu i Hagi do Wujia i do Maikijey. Śmierć Braci dwóch królewskich *) przynaglała króla do pospiechu ze ślubem, ale że negocyacya szła bardzo powoli, odmienił Król skłonność i przedsięwziął w Polsce szukać małżonki, lecz od tey myśli przez Xiędza Waleriana Magni Kapucyna odwiedziony już roku 1636. o Arcyxiężniczce Cecylii Renacie, Córce Ferdynanda II. Cesarza przemysliwał, lecz nie zgłosił się z tym prędkiej, aż mu stany

podług

*) Alexandra najmłodszego w 21. r. wieku i Jana Alberta Biskupa Krakowskiego i Kardynała w 23. roku wieku.

podług upodobania żenić się dozwolili. Dopiero wtedy wysłał do Brata iey panującego Cesarza Ferdynanda III. Przerębskiego Kasztelana Sieradzkiego z oświadczeniem swoim, ale nie chciał Brat uścić przyrzeczenia Oycy względem wyprawy i posagu. Zamiast wszelkich obietnic tylko Klucz Wittengau *) Arcyksiężniczce dano, atoli cnoty jey wielkie nagrodziły Władysławowi IV. niewzględność Cesarza na słowo Oycowskie. **)

Wszelako niebyło choć mądre i roztropne Władysława IV. panowanie bez przykrości, a część tych z własney króla pochodziła winy, bo lubo daleko lepiej, iak oyciec rządził, jednak

*) Za ten Klucz dane potym i za inne pretensye Domu Waza Xięstwa Opolskie i Raciborskie na Śląsku w zastaw r. 1645. Królowi Władysławowi za 1,200,000 Złotych Ryńskich.

**) Ślub był w Warszawie d. 12. Września, a Koronacya d. 13. tamże w kościele S. Jana r. 1637. Co się tu kładzie dla tego, że to ta jedna tylko była królowa w nowszych czasach, nie w Krakowie, koronowana.

jednak przez zbyt hojne szafowanie łaski i darów, zaniedbawszy pierwsze prawidła rządów dobrego, to jest gospodarną oszczędność, na tronie, tak jak w najlichszey chacie równie potrzebną, znaydywał się Król przeto częstokroć оголоconym z wszelkich do uiszczenia zamiaru swego sposobów dla niedostatku pieniędzy, które zawsze pierwszą do działania każdego są i będą sprzeżyną. Nawet gdy jeszcze krolewiczem był, słudzy rozszarpywał dochody jego znaczne z rozmaitych starostw i z administracyi krajów od Moskwy nabytych. Nie lepiej gospodarował Władysław na tronie, gdy jeszcze mniej mógł na nich dawać dozoru, a do tego ulubionym faworytom nadzbyt ufał. Atoż dosyć jeszcze szczęśliwa była Polska za czasów jego, bo pogranicze Wielkopolskie zaludniało się napływem uciśnionych sukienników i innego ludu przemysłowego przez wojnę trzydziestoletnią w Niemczech, a bardziej jeszcze przez nierozsądne prześladowania Dyssydentów na Śląsku. Założono wtedy handlowne miasteczka Rawicz r. 1632. Zduny nowe r. 1636-48. i inne, a drugie podupadły podnie

podnosić się zaczęły. Jednakowoż chociaż Król sam dalekim był od wszelkiego prześladowania, a nawet r. 1645. w Teruniu rozmowę przyjacielską między Katolikami i Dyssydentami nakazał, jednak nie brakło na gwałtach o wiarę, których Król zabronić nie mógł, gdy przez określenie zbyt znacznej władzy swojej ręce miał związane, a chytra na zysków obłowy obłuda gorliwości co raz bardziej dawne Polaków oświecenie i szanowne w religii pomiarkowanie pognebiała. R. 1638. gdy chłopcy szkolni wiary Aryańskiej w Rakowie, siedlisku uczonej szkoły na figurę męki pańskiej bądź umyślnie, bądź nierozważnie, płocho igrając między sobą, rzucali kamienie, ukarano tę swawolę zamknięciem szkoły, odebraniem kościoła Aryańskiego i zburzeniem uczonego siedliska, gdy tak Katolicy, jak Dyssydenści sami wszyscy razem na Aryanów obstawali. Nie brakło na uciskach o wiarę w Prusiech i w innych krajach rzeczypospolitej, a chociaż Dyzunicy na Rusi przy początku panowania Władysława na tron otrzymali różne wolności i chociaż dla zatłumienia ustawicznych kłótni,

naznaczono, które cerkwie i monastypy dać
nich, a które do Unii należyć miały, je-
dnak gdy nawracanie do unii stało się zysku
prywatnego przedmiotem przez podnoszenie
pańszczyzny i danin, i tak nie ustały prześlą-
dowania. Uciemnione na Rusi chłopstwo łącz-
czyło się z Kozakami, a ci uprzykrzywszy sobie
bie rząd Polski o zbudowanie forticy Kudak
jawną bunt podnieśli r. 1638. pod dowództwem
Pawliuka, który to bunt Stanisław Koniecpo-
ski ledwie że krwawym zwycięstwem pod Ku-
meykami i Borowicą zaspokoił. Atoli miano
słowo dane stracono Pawliuka z czterema her-
szkami w Warszawie. Nowe bunty pod prze-
wodem Ostrzanina, a potem Dymitra Tytna-
szewicza uspokojone zostały większym krwi
Polskiej rozlewem nad rzeką Starczą, jak cała
wojna Szwedzka kosztowała, przeto osłabiał
się sam Naród Polski po dwa kroć, tyle dwoje
tracąc na Kozackich i własnych siłach, które
na Turków i Tatarów mógłby być obrócić. Je-
dnak mimo takiego krwi rozlewu nie przesta-
wała takoma chciwość lud Ruski uścisnąć obra-
caniem wolnych Kozaków na proste chłopstwo
do

do pług i nawracaniem na unię poddanych przez pomnożenie pańszczyzny i danin. Zniesiono Urząd hetmański Kozaków i określono ich wolności, a gdy część Tatarów poddać się chciała pod opiekę rzeczypospolitey; nieprzyjęto ich ofiary, aby się z Turkami w wojnę nie wplątać. Szérzyło się złe na Ukrainie to raz bardziey, gdy tym czasem w Polsce nasiona bezrządu Władysław IV. znieść i uprzętnąć nie zdołał tak dla słabowitości zdrowia, jak dla niedostatku pieniędzy. Związek z domem Austryackim wielu Polakom nie miły czynił króla co raz bardziey podeyrzanym i sprawiał mu różne przykre niesmaki. Tak Francuzi Brata jego Jana Kazimierza, gdy do Hiszpanii płynąc po drodze do Marseille wstąpił, przytrzymali jak dla ciszy morskiej pod zamkiem *Tour de Bouc* z galerą swą Genueńską leżał i nie wypuścili go, aż d. 25. Lutego r. 1640. Tak ledwie że z Szwecyą nie przyszło do wojny, gdy Henryk Boot z Prus Wschodnich z ludźmi potajemnie zawerbowanemi wpadł do Inflant, a Tatarzy roku 1640. wyprowadzili do 30,000 dusz z Rusi w nie-

wol

wolą. Po śmierci Królowey Cecylii Renaty d. 24. Marca r. 1644, *) ożenił się król z Ludwiką Maryą z domu Gonzagow Nieżniczka Mantuańską *de Nevers*. w Francyi wychowaną (roku 1645-46.) z którą 700,000 Talarów od Francyi dostał posagu, ale mniej był szczęśliwy, jak w pierwszym małżeństwie. — Roku 1640 d. 15. Lipca była koronacya królowey w Krakowie. Pomysłne zwycięstwo Stanisława Koniecpolskiego nad Tatarami r. 1644. pod Oczakowem i namowy Jana Tiepoli Posła Wenezyańskiego skłoniły króla do przedsięwzięcia wojny Tureckiej, a podobno przytym i tajemna chęć rozszerzenia władzy swojej albo

przy-

*) Umarła królowa w sam Wielki piątek w Wilnie poroniwszy płód martwy a wstrząśnienia się i prześcachu od danka na polowaniu. Żałował jej Władysław IV. mocno tak dla wielkich jej cnot, jak dla tego, że czwarto zdrowie długie jej rokowało życie. Trzeci to był połóg. W pierwszym d. 2. Kwietnia roku 1640. urodziła Zygmunta Kazimierza Królewica, a w drugim Córka, która tylko dni kilka żyła.

przynajmniej zapewnienia następstwa tronu dla Syna. Z pieniędzy posagowych i z zadatku od Wenecyanów, którzy 500,000 Talarów obiecali, zaciągnął Król znaczne wojsko zagraniczne do 14000 tysięcy i czynił wszelką gotowość do wojny. Ale nie chciały stany na Seymie r. 1646. pozwolić na tę wojnę żadną miarą, a zmiękczony mową Stankiewicza, Cywuna Eyragolskiego, Marszałka Seymowego, który go na miłość Oycowską dla Syna zaklinał, odstąpił na reszcie od przedsięwzięcia, ale określono wtedy moc królewską do czynienia zaciągów i nie pozwolono mieć wojska więcej do dyspozycji, jak 1200 gwardyi. Tylko dwa lata jeszcze potym panował Władysław IV. straciwszy d. 9. Sierpnia r. 1647. Syna jedynaka, *) przy którego śmierci nie mógł wstrzymać się od słów: o mój Boże! jeżeliś już postanowił wcześniej młodego Syna mego z tego

*) Miał król w tedy tylko lat 7. miesięcy 4. d. 9. czyli blisko lat. 8., nie zaś, jak Piasecki pisze, przeszło lat. 8. Przyczyna śmierci była dysenterya.

go świata zbierać, czemuś przed Seymem tego nie uczynił?

Właśnie gdy bunt Kozacki Bogdana Chmielnickiego zatrząsł potęgę całej Polski, umarł Król w Mereczu na drodze z Wilna do Warszawy dnia 20. Maja r. 1648., zachorowawszy już d. 4. t. m. gdy się polowaniem bawił w lasach tamiecznych. Dokończył życia w 53 roku wieku, w 16. panowania.

Był Władysław IV. z przyrodzenia miły i przyjemney twarzy, ale zbyt otyły. Lubił w młodości rozkoszy aż nadbyt, a w dojrzałym wieku biesiady i wygodę, gdy go wojenne dzieła do cierpkich trudów, albo dziełności nadzwyczajney nie wzywały. Wszelako nigdy nie dopuścił się gnuśności naganney, owszem duch jego żywy zawsze byłby czynnym, gdyby mu słabowość zdrowia nie raz nie była przeszkodziła. Bol na kamień i inne dolegliwości dokuczały królowi z zabytkami rozwiozłej młodości bardzo często, a to sprawiało: że dla miłości pokoju nie raz muie obstawał w przedsięwzięciach, jak mu się mogło należało. Dobre wychowanie w młodym wieku

pod dozorem uczonych nauczycieli od roku 7. Burrhusa i Gabriela Prowancyusza wyćwiczyło Władysława IV. w naukach i umiejętnościach. Mówił dobrze po Polsku, po Niemiecku, po Łacinie i po Włosku. Serca narodu już w 10 roku pozyskał sobie, gdy obrał strój polski za przyzwoitszy dla siebie, jak mu Oyciec zostawił do wyboru, czy po Polsku, czy po Niemiecku stroić się woli. Wtedy bowiem wzięwszy suknie polskie rzekł, „iż Polskiemu królewicowi nie przystoi inaczey nosić się, jak „po Polsku.“ Wojenne wyprawy do Moskwy i pod Chocim uhartowały umysł królewica do trudów wojennych, a podróże r. 1624. w Niemczech przez Niszę, Wiedeń do Brabancyi, a ztamtąd przez Lotaryngią do Włoch aż do Neapolu dodały mu nie mało oświecenia do spraw wszelkich boiu i pokoju, bo nietylko dla zabawy jeździł do tych Krajów, ale i dla nauki. Nadewszystko upodobało mu się Belgium, gdzie od Arcyksiężney Infantki był jak naymilszy przyjętym, a pod Bredą od sławnego Ambrożego Spinola, który tę twierdzę właśnie wtedy oblegał, jak naywspanialej uczczonym.

Objężdżał wtedy obleżoną fortecę królewic mimo gęste z wałów wystrzwały, które nawet ko-
nia jemu ubiły. Papież Urban VIII. w Rzy-
mie okazywał mu tę samą cześć, którą nigdy
Karol V. odbierał, policzywszy go w poczet
Kanoników S. Piotra, żeby obraz S. Weroniki
mógł z bliska oglądać, a w godności Kanoni-
ka tenże obraz pokazał królewic ludowi z ba-
konu, błogosławiąc go po kapłańsku. Udar-
wał także Papież wtedy królewica mieczem
na jubileuszu poświęconym, któren to miecz
sam mu przypasał, a Ceremoniaryusz mocniej
przypiął, i sam Papież włożył Władysławowi
kapelusz na tey uroczystości poświęcony. Ale
już i wtedy i w tey podróży więcej wydał
królewic, niż mu dochody pozwalały, a jak
wyżej wspomniało się i królem zostawszy nie-
lepiej gospodarował. Spuszczając się ze wszy-
stkim na służalców, nie wiedział nigdy przedtem
o niedostatku, aż gdy już w kassie gotowce
nie było pieniędzy, bo sług swoich rachunków
nie słuchał i o ustawie pewney rozchodu i wy-
datku nie myślał. Dwór zawsze prawie żył
na udog, a przy hojności dla drugich brakło

naywięcey dla Króla i Rzeczypospolitey. Na końcu panowania wiele utracił miłości u ludu, gdy go posądzano, że o samowładności zamyślał. Lecz potomne i późniejsze czasy usprawiedliwiły go z tych przedsięwzięć, a raczey obwiniły z przyczyny, że poprawy rządu nie popierał z większą dzielnością. Śmierć jego dla rzeczypospolitey była nayniewcześnieysza, bo on sam tylko mógł bunty Kozackie uspokoić, mając u Kozaków jeszcze niejakaś ufność mimo stracenie Pawliuka. Dla słabości zdrowia sypiał Król długo i często nie chodził do kościoła, co się wielom nie podobało, którzy żadnych na okoliczności względów mieć nie zwykli.

Od Władysława IV. pochodzi ustanowienie poczty, r. 1647, a na początku za panowania jego zawarł r. 1634. Jérzy Ossoliński potym Wielki Kanclerz Koronny i nayulubieńszy króla przyjaciel konkordat z Papieżem, mocą którego 12 opactw do szafunku króla należało, tak jako i wszystkie Biskupstwa. Seym r. 1635. określił prawo duchowieństwa do nabycia dóbr dla martwey ręki.

Hoyność Władysława IV. okazała się naybardziej w wydaniu za mąż Siostry jedyney Anny Katarzyny Konstancyi, która roku 1612 poszła za Filipa Wilhelma Falcgrabi Neyburskiego i do 600.000 Talarów z Polski wyniosła. Na początku panowania swego ustanowił Władysław IV. order Najsświętszey Panny niepokalanego poczęcia z potwierdzeniem Papieża Urbana VIII. r. 1634. Ale stany na Seymie r. 1638. zniesły ten order wraz z tytułami zagranicznymi, że z równością braterską szlachty nie zgadzały się. Warowano używanie tytułu książęcego tylko starodawnym Ruskim i Litewskim domom, które przed unią Litwy z Koroną nim się zaszczycali. Wyniesienie Jerzego Ossolińskiego na dostojęstwo książęce przez Urbana VIII. Papieża i Cesarza Ferdynanda III. dało pochop do tej uchwały Seymowej. Ale że i przedtym nie raz rozdawano przez Cesarzów Niemieckich albo Rzymskich tytuły od Rzeczypospolitey bywały przyznane albo zwyczajem potwierdziły się bez wyraźnego praw dozwolenia, oprócz dawnych familii wiele innych książęce do Polski wnieśli tytuły

które

które jednak nie na dobrach, ale na osobie jak wszystkie prawie najnowsze takowe axyomata tak w Polsce, jak i w innych krajach miały swoją zasadę.

Za czasów Władysława IV. kwitnęły jeszcze cokolwiek nauki, ale już nie tak, jak za Zygmunta Augusta, gdy bowiem za Zygmunta III. jedynie tylko dla nawracania różnowierców albo dla odporu nawrócicielom ćwiczano się w naukach, ustał ów duch wolności pisania i mówienia, jak nastały nierozsądne prześladowania o wiarę, a namiętności piórami uczonych zaczęły bardziej powodować, niż prawda. Nie stało się to tak nagle, bo jeszcze za Zygmunta III. liczono w Polsce wiele uczonych w każdym rodzaju nauk i umiejętności. Było jeszcze nie mało pisarzy dobrych. Żył jeszcze Wielki Zamoyski, Sygoniusza i Mureta przyjaciel, akademii Zamoy-skiej fundator. Marcin i Joachim Bielscy, Łukasz Gornicki, Strykowski Dzieiepisowie, Klonowicz i Szymonowicz wierszopisowie i wielu innych zostawili dzieła wiekopomne w Polskim języku, a drudzy pisali z równą wybornością

po Łacinie jako to Warszewicki, Heydensteyn i t. d. Ale z tym wszystkim już za Zygmunta III. wkradł się zwyczaj szkaradny przeplatania Polszczyznę łaciną, jak teraz czasem francuszczyzną albo niemczczyzną. Nie przestali późniejsi pisarze nałóg takowy naśladować za Władysława IV. Wszedł ten zwyczaj i w prawodawstwo. Im późniejsze czytamy w zbiorach praw ustawy, tym więcej widać w nich makaronizmu. Dawniej tylko dla nauk jeżdżono do cudzych krajów, tak jeździł Zamoycki do Paryża i do Włoch, Lew Sapieha do Lipska; teraz już i dla zabawy i dla ciekawości. Zaniedbano gruntowności w dawaniu nauk, zapomniano o źródłach piękney literatury, o Greckich i Łacińskich Autorach klasycznych, a zamiast onych czytano tylko ciemne teologów rozprawy, opisy cudów, żywotów. Zamiast owej wyborney Łaciny Zamoyckiego, słyhać było najczęściej szolastyczną wieków średnich gadaninę. Wszelako i w tym czasie jeszcze mieliśmy Macieja Kazimierza Sambiewskiego Jezuitę, który nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie ma zaszczyt być najlepszym

lepszym Horacyusza naśladowcą. Kobierzycki, Piasecki, Okolski godni są towarzyszyć pisarzem przeszłego wieku, ale najlepsi pisarze już tylko po Łacinie pisali, a gdy znikła prawdziwa wolność pisania, upadały nauki co raz bardziej.

B e z k r ó l e w i e.

Nie było dotąd okropniejszych czasów na rzeczpospolitą i naród cały, jak te, w których owe bezkrólewie przypadło. Czyli to z fałszywej polityki zmarłego Władysława IV. czyli z wypełnionej miarki skutków niepolityki Ojca jego, bunty Kozackie podniósł albo raczej odnowił Bogdan Chmielnicki, dosyć jest na tym, że przeto cała zatrzęsła się Polski potęga. Jak za zwyczaj kończą się rozruchy i rewolucye zawsze inszym, jak zamierzają sobie hersztowie sposobem, a nikt przewidywać nie może końca pożaru z małej isierki wszczętego.

tego. Tak było i teraz. Z prywatney urazy Podstarościego Daniela Czaplickiego, r. 1646. pochop wziął Bogdan Chmielnicki do zapalenia wojny prawie ośmdziesiątletniey, która zakończyła się osłabieniem naywiększym Narodu Polskiego, podziałem Ukrainy, a na reszcie zniesieniem samych Kozaków Małoruskich i Zaporowskich, a to po upłynieniu dwóch przeszło wieków, gdy nawet i po zakończoney wojnie skutki oney trwały aż do końca wieku ośmnastego. Póki Stanisław Koniecpolski, Hetman Wielki Koronny stawał na czele siły zbroyney narodu Polskiego, niepodobną było rzeczą podnieść bunt z pomyślnym postępem. Ustawa Krola Stefana, żeby tylko 6000 było Kozaków rejestrowych pod bronią, z przyczyny potrzeby większych sił pod czas wojen Tureckich i Moskiewskich nie była zachowywana. Pomagali Kozacy Zaporowscy we 30,000 i we 40,000 Polakom na tych wojnach z wielkim rzeczypospolitey pożytkiem, ale przeto samo nie tylko, że na Zaporowiu czyli Zaporozżu albo na Nizu to jest na wyspach czyli ostrowiach Dniepra za progami czyli porogami

to jest kataraktami onegoż znikła: tak powaga rzeczypospolitey, że nie słuchali więcey korzenie Sieczy Zaporowskiey rozkazów królewskich, jak tylko, ile im się podobało, albo ile oręż Polski do tego ich przymuszał. Radzono często na Seymach o zniesieniu albo poskromieniu, albo też o lepszym urządzeniu Kozaków, bo z ich przyczyny częstokroć Turcy mścili się nad Polską, gdy jak Tatarzy na Ruś, tak Kozacy nie tylko do Krymu, Wołoch i Multan, ale nawet na czaykach swych aż do Azyi wpadali, a w tych zapędach aż na przedmieścia Sambułu po łup i zdobycz zapuszczali się z pomyślnym orężem. Atoli zniesienie Kozaków otworzyłoby było jeszcze bardziey ścianę Ruską napadom Tatarskim, i przemocy Turckiey, a tak tyle miały Seymy powodów do zachowania Kozaków, jak do zniesienia onych; bo i Turcy będąc mocniejszymi w owych wiekach nie tak sprawiedliwie, jak w późniejszych pokóy zachowywali. Co gorszą dla Polski było rzeczą, to były związki czerni czyli ludu prostego na Rusi z temiż Kozakami, bo prześladowani o wiarę dla Unii Rusini Nieuniacy

ucho-

uchodził bez ustanku na Zaporozie i krzepił
siły Kozackie i tak już zbyt potężne. Po
śmierci Stanisława Koniecpolskiego nie mieli Po
lacy na Rusi żadnego z dawnych woźow
ktorzyby zwycięstwami i wyższością przymie
tów bohatyryskich celowali, jak niegdyś Zamoy
ski, Żółkiewski, Chodkiewicz i inni, co nad umy
słem ludu powszechną pozyskali powagę. Wie
dzieli to bardzo dobrze Zaporowcy, a tak nie
omieszkali korzystać z okoliczności. *) Jak
z Ruskich Województw dotąd mićwali naywię
cey przybylców do swych chorągwi, tak i teraz
w nich znaleźli gotowe wsparcie, a dla powię
kszenia sił i w Tatarach dostali przymierzeń
ców do rabunku i pożogi jak naysposobniey
szych i zawsze gotowych. Był Bogdan Chmiel
nicki z rodu swego Szlachcicem Polskim czy
Litewskim, bo tego wiedzieć teraz nie można,
żołnierzem bitnym, zasłużonym na wojnach

Moskiewskich i Tureckich, a wtedy właśnie z ła-
ski Stanisława Koniecpolskiego i króla Włady-
sława IV., Pisarzem Zaporowskim. Oyciec
jego Michał równie zasłużony woioownik do-
stał w Starostwie Czehryńskim wioskę czyli
słobodę Sobutów od Daniłowicza, Woiewody
Ruskiego, Starosty Czehryńskiego, u którego
długo był ekonomem. Tę wioskę wydał Bog-
danowi Daniel Czaplicki *) sługa Chorążego
koronnego, Alexandra Koniecpolskiego, **) Pod-
starosta Czehryński, jakoby do Starostwa nale-
żała, a później i żonę jego odmówił mu i
Syna Timofeja na rynku w Czehrynie batoga-
mi obić kazał (r. 1646.). Za te obelgi nie tyl-
ko u Sądów ale i w Warszawie szukał Bogdan
sprawiedliwości, ale że podobno Sobutów w sa-
mej istocie był przynależnością Starostwa
Czehryńskiego, nie mógł odzyskać wioski, a
że żona zostawszy katoliczką, wołała być Pa-
nią Podstarością Polską, niż Pisarzową Ko-
zacką, utrzymał się Czaplicki przy swoim bez-
prawiu

*) Rudawski i Pastoryusz nazywają go Czaplińskim.

**) Był to Syn Stanisława Koniecpolskiego.

prawiu Bogdanowi zaś tylko 50 Złotych nagrody za budowę w Sebutowie naznaczono. Pod czas bytności Bogdana w Warszawie miał Król Władysław, znając go z waleczności, obiecać mu dopomoczyć i pozyskać go, aby wchodził do układu, żeby za pomocą Kozaków i Tatarów Król samowładztwo albo przynajmniej rozszerzenie władzy mógł otrzymać. Ten układ popierał potym Hieronim Radziejowski i Jęrzy Ossoliński, Kanclerz Wielki koronny w nadziei, że przeto zakończy się bezrząd w Polsce. Barabasz, Assawul Kozacki, Gyciec chrestny Chmielnickiego, miał być wodzem Kozaków, którzy już niemając własnych Hetmanów pod władzą Hetmanów koronnych zostawali. Lecz Barabasz z wielu inniemi nie chciał się podjąć tej roboty z powodu, że klęski Kozakom od Stanisława Koniecpolskiego zadane jeszcze w świeżej były pamięci. Gniewem przeciwko Czaplickiemu uniesiony Bogdan Chmielnicki tym chciwiej przyjął na siebie poburzenie Kozaków Zaporowskich i złączenie się onych z Tatarami, im bardziey spodziewał się przeto znaleźć sposobność do zemsty na przeciwniku.

Na

Na końcu r. 1647. ułożył spisek takowy Chmielnicki na Zaporozu, wezwawszy do współ. ki Chana Isłam Giercy, który Tohay Begowi pozwolił mu z 80,000 Tatarów dopomagać, a r. 1648. podniósł już Chmielnicki jawnie uknowany dawniey, a od duchowieństwa Nieunitów Obrządku Ruskiego przez Piotra Mohilę Arcybiskupa Kirowskiego wsparty bunt przeciw Polakom bynajmniey tego się niespodziewającym. Dopiero przez Żydów uwiadomiony o tym Hetman Wielki koronny, Mikołaj Potocki, Kasztelan Krakowski, wysłał Stefana Syna swego przeciw buntownikom, w 5000—6000. woyska. Ale że większa część żołnierzy składała się z Rusinów, ci wszyscy przystali do Kozaków, a opuszczona od nich garstka żołnierzy kwarcyanów 1500. głów z Stefanem Czarneckim musiała kapitulować, lecz za przybyciem Tohay Bega z Tatarami nie dotrzymano umowy, a d. 2. Maja r. 1648. pod Żółtymi wodami zabrano po dwutygodniowey walce wszystkich niedobitków tegoż Woyska Polskiego w niewolę Tatarską. Pod Korsuniem także sama klęska spotkała samego Hetmana Wielkiego Miko-

Mikołaja Potockiego z Polnym Marcinem Kałińskim d. 23. Maja, a po tych zwycięstwach cała nie mała Ukraina z Kudakiem nowo założoną fortecą *) w ręku już była Chmielnickiego.

D. 2. Czerwca r. 1648. napisał tenże list do Króla Władysława IV. z Białeycekwi z prośbą o uchYLENIE krzywd Kozackich przez Żydów, przez obracanie wolnego ludu na poddanych, przez nie dotrzymywanie prawnej liczby bosów Kozaków na żołdzie Rzeczypospolitey, któremu to żołd już przez pięć lat nie był wypłacanym, a na reszcie i z żądaniem, aby odtąd Kozaków rejestrowych 12,000 było. Ale już nie żył wtedy Król Władysław. Nie wiedział Bогдаń Chmielnicki, co czynić. Nixę bowiem Jeremiasz Wiśniowiecki z Panów Ruskich nawałeczniejszy, wódz doświadczony, od żołnierzy

*) Gdy Stanisław Koniecpolski polecał warowność twierdzy Kudak Chmielnickiemu, spytał się co bymiał o niej, odpowiedź Chmielnickiego była: co ludzkie ręce zbudowały, ludzkie ręce zniszczyć mogą.

nierzy, szlachty i ludu Obrządku Łacińskiego dla wspaniałości kochany, ale ludowi Ruskiemu dla surowey ostrości nie miły, powróciwszy zaś za Dniepra po nie słychanych trudnościach z małym ludu poczem, stanął na Wołyniu, a tam zebrawszy swoim kosztem 4000 wojska zniósł pod miasteczkiem Zviahel Assawuła Krzywonosą, który do 60,000. motłochu był zgromadził i Wołyn i Podole pustoszył. Stało się to, gdy Chmielnicki sam w Białeycerkwi spokojnie oczekiwał koniec bezkrólewia w nadziei, że w królu następcy po Władysławie IV. znajdzie najlepszego do pokoju pośrednika i pewne stąd tak dla siebie i Kozaków, jako i dla króla korzyści, byle tylko ta partya górę na Seymie otrzymała, która go do broni jeszcze za życia Władysława IV. była zachęciła. Ale inaczej poszło wszystko. Ani Ossolińskiego ani przeciwna jemu strona nie otrzymała takiej na Seymie przewagi, żeby rozsądnych trzymano się jednostaynie prawideł. Chcieli jedni surowością, drudzy przez łagodną odwłokę rozruchy Kozackie zatłumić; ale nie czyniono zadosyć ani temu, ani owemu zamię-

rowi. Wiodła się woyna daley z okropnym krwi rozlewem. Wycinał Xiążę Wiśniowiecki Rusinów Nieunitów, a Krywonos Katolików. Tak z woyny domowey zrobiła się okropniejsza jeszcze woyna ohydna religii. Sevm koł wokacyyny d. 16. Lipca r. 1648. podał Kozakom kondycye do pokoju, jak gdyby zwycięzki oręż Stanisława Koniecpolskiego nowe b odniósł korzyści: „żeby Kozacy więźniów „szlachtę zatrzymaną wypuścili, a zaniechali „wszy związkow z Tatarami na nowo wiernu „rzeczypospolitey zaprzysięgli; herztów „list Władysława IV. do boiu zachęcający w „dali, a odtąd spokojnie na kommissyą co „kali przyszlą, co dla nich ustanowi.“ Na nieszczęście jeszcze większe obrano trzech sobą niezgodnych Regimentarzow pod cz niewoli Heumanów Koronnych, których T tarzy po straconey pod Korsuniem bitwie d Krymu zabrali. Pierwszym był Xiążę Don nik Ostrogski i Zasławski, Pan mroliwy, a bynajmniey sztuki wojenney nie świadomy, co gorszą jeszcze było rzeczą, obraził wybr jego bitnego Xiążęcia Jeremiasza Wiśniow obio

ckiego, który słusznie naybardziej był się dowództwa spodziewał. Drugim Regimentarzem mianowano Alexandra Koniecpolskiego, Cho-
 rążego koronnego, Pana w młodym wieku,
 któremu lubo nie brakło na waleczności, zby-
 wało jednak na potrzebnym do dowództwa do-
 świadczeniu. Trzecim został Mikołay Ostrorog,
 Podczaszy koronny, człowiek uczony i w pra-
 wie, niż w dziełach woyskowych biegleyszy.
 Wielu szydząc z wyboru takowego rokowali
 przyszłe nieszczęścia, upewniając; że woyna
 nie poydzie pomyślnie, którey Pierzyna, Dzieci-
 na i Łacina przywodzić będą. Szkodliwym
 w rzeczypospolitey (nowych wieków nie mał
 kaźdey) przykładem określono władzę Regimen-
 tarzy przydaniem 26 kommissarzów, lekce ważąc
 niebezpieczeństwo, jak gdyby zwycięstwo było
 pewne. W naywiększym umysłów rozdwoieniu
 wyznaczono elekcyą na dzień 6. Październ. ro-
 ku 1648. i zbierano woska. *) Stanęło 36,000
 woyska Polskiego z Kwarcyanów, z ludu zacię-
 żnego i z poczt Pańskich pod Piławcami, lecz

Y 2

z

*) Tak było w Rzeczypospolitey Hollenderskiej i We-
 pacyańskiej.

z takimi zawadami, że ciury i luzaki i inni obozowa chałastra siedm lub ośm razy liczyli woiowników przewyższała, bo samych ułazów przy woysku było do 100,000. Xiążę Jerzymiasz Wiśniowiecki, który dotąd prawie sam jedyńcy był opierał się pomyślnie Kozakom, przyzwany do tegoż obozu, ofiarował na reszcie prywatne urazy dobru publicznemu, lecz reszta prawie pół roku w bezczynności, nim zgodzie zupełna między Wodzami stanęła, ale i ta nie stetyż nie trwała. Za staraniem Adama Kisielewskiego Woiewody Braclawskiego *), zawarto niejaki zawieszenie broni do rozpoczęcia negocyacyi, ale obie strony zbyt dalekie były od siebie, aby można je było pogodzić. Nieszczęsna ta już była przewłoka traktatów ze strony Chmielnickiego, który poznawszy twarde pokoiu warunki, że żądano, aby go wydadł, czekał tylko na przybycie Tatarów i w Moskwie szukał przyjaźni u Cara. Ułudzeni zaś przyszłą zgodę Polacy, a zwłaszcza Właściciele dobr obszarowych

*) Był to jeden tylko jeszcze Senator Obrządku Rzymskiego Nieumackiego po przesiedleniach / wzmiank. t. III. Dla rozstrzepności zwano go Richelieu Polakiem.

nych na Ukrainie pochlebiali sobie, że cała wojna bez krwi rozlewu zakończyć się może. Częstokroć wierzy się naybardziej temu, co kto życzy, a że znaczną część poddanych Panów Polskich pod znakami mieli Kozacy, więc nie słuchano rady Xiążęcia Jeremiasza Wiśniowieckiego, żeby jak naydzielniej wstępnym boiem szukać zwycięstwa i wojnę prędko zakończyć. Wszczęły się znowuż niezgody między Panami i utrzymywał każdy swoje zdanie. Bawiono się bardziej rozkoszą, niżeli boiem, gdy Chmielnicki stanął przed obozem, zajmwszy lepsze nad nim położenie. Swary o elekcyą doszły aż do obozu, aby popierać elekcyą Jana Kazimierza umyślono cofnąć się do Konstantynowa, ale niż przyszło do porządnego cofnienia się, za płochym postrachem, że Tatarzy przyszli, opuszczono haniebuie obóz pod Piławcami. Dowodczy bitew nieświadomi albo pierwsi albo ledwie że nie pierwsi dali zły przykład do ucieczki i nieładu, a każdemu wolno było uchodzić z obozu podług upodobania. Dopiero tylko 6000 Tatarów było stanęło przed ucieczką Polaków w obozie Chmiel-

nickie-

nickiego, dla tego ledwie sam mógł uwierzyć, że nie miał nienprzyjaciela przed sobą dnia 23. Września roku 1648. Łup bogatych sprzętów w obozie i dostatków żywności wstrzymał Kozaków i Tatarów od pogoni za uchodzącemi Polakami. Dnia 8. Października stanął Chmielnicki pod Lwowem, a gdy się to miasto dnia 24. tegoż okupilo się, *) d. 5. Listopada pod Zamościem, gdzie się liczna szlachta z regimientem Ludwika Włocławskiego Kasztelana Elbląskiego zamknęła. **) Spustoszone wszystko, co do Szlachty należało, aż do Buga, a nawet gmin Ruski, choć Kozakom sprzyjał, doznał szkody z wojny domowej zawzięcie nieuchybne. Czyli przywiązanie do panującego Domu Waza, czyli nadzieja do łaski Jana Kazimierza, czyli niepewność dowodztwa i posłuszeństwa w nickarnym woysku Kozackim czy

*) Tylko 1500. głów było żołnierzy do służby wojennej. Ani Włocławski, ani Krzysztof Arciszewski chcieli się podjąć obrony miasta bezbronnego. Okupu dano 1200 grzywien srebra czystego, a 1700 złotych w gotowiznie pieniężnej.

**) Był to Regiment Prus Polackich.

czyli na reszcie zwycięstwa woysk Litewskich pod przewodem Xiążęcia Janusza Radziwiła Hetmana Polnego, *) albo jak drudzy chcą zabobony i gusła, w które tak wódz, jako i lud Kozacki wierzył, upowodowały Bogdanem Chmielnickim albo jak powszechnie wtedy sądzono cud Boski ślepotę na oczy zwycięzcy zsyłający, zaćmił mu rozum, dosyć bądź jak bądź, wiedzieć nie można: jakie naybardziej przyczyny skłoniły go do negocyacyi pod Zamościem i do tego; że przez trzy niedziele czekał tam spokojnie na wypadki elekcyi i umowy. Okupił się Zamość lichą 20,000 Złotych summa, **) którą mieszczanie i obleżeni szlachta

*) Dla słabości Hetmana Wielkiego Kiszki dowodził Janusz Xiążę Radziwił Hetman Polny. całym woyskiem. Pierwszy zapęd Kozaka Niebaby na Rusi Litewskiej wstrzymali Władysław Wołowicz Pisars W. X. Litewskiego, Jęzzy Mierski Strażnik, Samuel Komorowski Obożny, Wincenty Gosiewski, Harski, Niewiarowski, Mirzeński. którzy go za Przypęd cofnąć się przymusili. Potym Pińsk wzięte.

**) Żądał z początku Chmielnicki 200,000. Czerwonych Złotych.

szlachta tysiąckrotnie odzyskali, odkupując łupy choć niestetyż na własney Braci i współziomkach zdobyte od Tatarów Kozaków za bezcen wartości. Dnia 22. Listopada r. 1648. obrano Jana Kazimierza Królem Polskim w Warszawie, nie zważając na Ragocego, Xiążęcia Siebmogrodzkiego, któremu Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki sprzyiał; Królewicz zaś Karol Ferdynand Biskup Wrocławski, ostatni Brat Królewski po krótkim staraniu sam Brata zalecał do korony, a jeszcze przed elekcyą mianowano Xiążęcia Jeremiasza Wiśniowieckiego Regimentarzem przeciw Kozakom, co tak Chmielnickiego przeraziło, że oświadczywszy się Hermanów z niewoli Tatarskiej oswobodzić, skłonność do negocyacyi powtórnie okazał. Niby pod pozorem, że szanując wyniesienie Jana Kazimierza na tron, gotów pełnić rozkazy jego powrócił Chmielnicki do Białejeckwii, a przyjawszy pod Zamościem Smiarowskiego posła królewskiego z wszelką uczciwością, przyrzekł czekać na kommissarzów do zawarcia zupełnej zgody, gdy mu Jan Kazimierz sam buławę Kozacką przyobiecał. Ale uniesiony szczę-

ściem

ściem swoim już podobno i wtedy czasem o udzielnym księstwie albo o czym więcej zamyślał na Ukrainie, gdy tak od Turków, jako i Moskali, i Hospodarów Wołoskich odbierał poselstwa uroczyste. Kommissya Polska *) do Pereasławia d. 19. Lutego r. 1649. przybywszy zastała Chmielnickiego wcale w innych przedsięwzięciach, jak pod Zamościem, bo lubo przyjął przyslaną buławę i buńczuk z rąk kommissarzy *), i dosyć uszanowania ku królowi okazywał, atoli naygrubszemi słowami wyrzucał tak panom Polskim, jako i duchowieństwu Łacińskiemu postęпки z Kozakami i Rusią nieuniacką.

*) Kommissarzami byli Adam Kisiel Wojewoda Braclawski. Maxymilian Brzosowski Kasztelan Kijowski Wojciech Miaskowski Podkomorzy Lwowski, Mikołaj Kisiel Brat Adama Chorąży Nowogrodski, Jakub Zieliński, Podczasy Bracławski, Xiążę Zacharyasz Czetwertyński i Sekretarz królewski Smiarowski.

**) Podobno samyślał wtedy Chmielnicki samowładstwo dla króla, buławę i dsiędziectwa znaczne dla siebie albo może i Xięstwo Ruskie przez bunty swoje otrzymać.

uniacką. Ledwie że z życiem mogli powrócić kommissarze, wyrzawszy z smutkiem, że cała Ukraina, to jest Województwo Czernichowski i Kijowski była w ręku Chmielnickiego, a Województwo Bracławskie niepewne, Podolskie i Wołyński w groźnym niebezpieczeństwie. Napatrzyli się sami kommissarze topienia i morderstw współziomków, a chociaż jaki taki zrobiono rozrym aż do świątek, jednak wszystko okazywało bliskie wojny odnowienie. Chmielnicki bowiem żądał. „1) Przywrócenie dawnych wolności i swobody dla Kozaków „2) wypędzenie Żydów i Jezuitów z Ukrainy „Jezuitów zaś przez szyderstwo Wyzuwanie nazywał; 3) zniesienie unii Obrządku Ruskiego; 4) ustanowienie 40,000 wojska Kozaków Rejestrowych; 5) aby urzędy wszelkie w Województwie Kijowskim tylko Nieunitom rozdawane były; 6) aby Metropolita Kijowski w Senacie zasiadał; 7) aby Czaplicki był mianowany, a Wiśniowiecki od dowództwa oddalony.“ Wprzód zaś nawet o wydanie Wiśniowieckiego upominał się dla zemsty, że się z Kozakami okrutnie obchodził.

Takie

Takim sposobem nie mogło przyysdź do zgody, lecz wisiała wojna nad karkiem, równie dla nowego króla, jak dla Chmielnickiego niebezpieczna, bo przez rozpustę Kozacką po tytuł zwycięstwach nie była władza Chmielnickiego w pokoju tak znaczna, jak pod czas wojny kiedy stał na czele wojska. Albowiem co lud chciał, to musiał czynić Hetman Kozacki bez względu na dalsze czasy i wypadki.

Jan Kazimierz V.

Koronacya Króla Jana Kazimierza była w Krakowie d. 17. Stycznia r. 1649. Potrzeba było dla wiszącej wojny Kozackiej obmyśleć sposoby do zakończenia jej ze sławą i pożytkiem albo raczej z jak najmniejszą szkodą, lecz i tyle klęsek nawet nie mogło skłonić rozróżnione umysły to sprzeczkami nierozsądnymi o religią, które nawet i wśród bezkrólewia obra-
dy

dy były trudniły, to prywainemi zyskami, zazdrością wzajemną i tysiącznym zbytniey przeszłych czasów wolności skutkiem, a to już nie wolności jednego stanu szlacheckiego, jak raczemożnowładzców, ktorzy nie tylko nad poddanimi do skibi przywiązaniem władzę niewolniczą rozciągali, ale nawet i ze szlachtą drobną nie wiele lepiej obchodzili się, chyba że potrzeba przymuszała ich do podchlebiania szlachy w zamiarze obłowy starostw i innych królewszczyn przez wpływy jakie takie na Sejmie lub w urzędach bezpłatnych. Zaraz z tym po upłynieniu rozejmu Pereśławskiego odnowiła się wojna. Zleciły na reszcie Stanisław Królowi Janowi Kazimierzowi dowodztwo i prowadzenie wojny, ale pokoju nie miał Król zawierać inaczej, jak za zgodą przydanych kommissarzy i z warunkiem potwierdzenia umowy na przyszłym Sejmie. Jędrzey Firle Kasztelan Bełzki, Stanisław Lanckoroński Kasztelan Kamieniecki i Mikołay Ostrorog Krayczy koronny mieli dowodzić pod przewodem królewskim. Początek do odnowienia wojny dały bunt wiśniactwa około Baru i Jarosławia pol-

poła, które Firley wprzód od króla wysłany
dosyć pomyślnie uspokoił. Uważali to Kozacy
za złamanie rozeymu i ruszyli przeciw woysku
Polskiemu, które pod dowództwem Firleia i
kollegów pod Konstantynowem stanęło. Dla
większego bezpieczeństwa cofnęli się Polacy
pod Zbaraż d. 30. Czerwca r. 1649. gdy ich wię-
cey nie było jak 9000 głów, *) a Chmielnicki
oprócz Tatarów z samemi Kozakami dwadzie-
ścia razy tyle miał woyska. Oprócz 200,000
Kozaków bowiem pod bronią było do 160,000
Tatarów. Dnia 13. Lipca stanął Chmielnicki
pod Zbarażem, gdzie Xiążę Jeremiasz Wiśnio-
wiecki, ofiarując wspaniałe urazę za odebrane
dowództwo dobru Oyczyzny siły i odwagę oblę-
żonych mężnie pokrzepiał. Trwało oblężenie
przez dwa miesiące; 20 szturmów odbito po-
mysłnie, a w 75 wycieczkach zemszczono we
krwi nieprzyjacielskiej liczne ich napady. Ale
z tym wszystkim nie można było opierać się
daley nieprzyjacielowi dla straszego głodu,
co

*) Miało być 12,000, ale nie było, jak 9000.

co do jedzenia koni, kotów, szczurów i ptaków przymuszał, smrod z zdechłych koni i z trupów poległych zarażał powietrze i zatruił wodę, a Chmielnicki odrzucał kapitulacyą wszelką do wypuszczenia obleżonych, jeżeli mu nie wydadzą Xiążęcia Wiśniowieckiego, Alexandra Koniecpolskiego i innych Panów Rutkich. Brodili się zatem dalej Polacy, a strzala z obozu nieprzyjacielskiego z listem wypuszczona wiadomość ich, że Król spieszy im na ratunek.

Z jak największym pośpiechem po odprawionym weselu w pierwszych dniach Maja z królową wdową Ludowiką Maryą *), ruszył Król Jan Kazimierz w dzień S. Jana Chrzciciela z Warszawy z poświęconą od Nuncyusa *Jana de Torres* chorągwią **) w 18000 wojsk

*) Posel Francuski *Trabia de Eressy* przyczynił się najwięcej do tego małżeństwa, na co wazysey Senat rowie przystali, oprócz zacnego Biskupa *Pizemyskiego*, sławnego *Dalejopisa*, *Pawła Piaseckiego*, *Liobana*, jego charakter królowey. Jak nie mało innych, nie wiele sobie łobrego rokował z tego na przyszłość.

**) *Stolica Rzym* uważyła *Woynę Kozacką* jak religijną

na Ruś. Pod Zborowem równie otoczony od Chmielnickiego, który dosyć miał sił do opasania obudwuch woysk Polskich, znajdował się Król w wielkim niebezpieczeństwie. Ale udało mu się odwieść od przyjaźni z Kozakami Hana Tatarskiego Isłan Gierey, który kiedyś bywszy w niewoli Polskiej od Władysława IV. *) był wypuszczonym. Oprócz upominków i listu nakłaniały Hana do tego uwagi: że przez pogwałcenie Polaków może nadto wzrosłaby potęga Kozacka. Z tego powodu więc odstąpił od Kozaków, a Chmielnicki przystał na następujące warunki. — „Swobody Kozackie będą powrócone do dawnego stanu. — „Horyń, rzeka odgranicza kray Kozacki; a Kozaków rejestrowych będzie 40,000. Hetman ich rejestr ułoży. — Starostwo Czehryńskie do

ligiyną. Jak wiele to zaszkodziło Rzeczypospolitey Polskiej, obacz niżej, gdy nie dano miejsca Metropolicie Kiiowskiemu w Senacie.

*) Jest pogłoska, że sam Chmielnicki oddał go był jako więźnia Władysławowi IV.

„do Hetmana Kozackiego, jak Barskie do
 „Hetmana koronnego ma należeć. Hetmanem
 „Kozackim będzie teraz Urodzony Bogdan
 „Chmielnicki, a po śmierci jego zawsze Nie-
 „uniła Rusin. — Amnestya przeszłych czyn-
 „ności będzie powszechna. — Król postara się
 „o zniesienie Unii. Władictwa Chełmskie
 „Łuckie Mścisławskie, Przemyskie Nieuni-
 „tomskie będą oddane, a Metropolita Kijowski zasię-
 „dzie w senacie po Biskupie Chełmskim. —
 „Urzędy w Województwach Kijowskim, Bra-
 „cławskim, i Czernichowskim tylko Nieuni-
 „tom rozdawane być mają. — Jezuitom nie-
 „wolno ani w Kijowie ani na Ukrainie mieć
 „szkoły, ani bywać tamże, bo w Kijowie szko-
 „ły będą tylko nieuniackie. — Wolno Koz-
 „akom pędzić wódkę na swoją potrzebę i szynk-
 „mankow wolny każdemu będzie. — Mundur
 „i 10 Złotych na rok każdy dostanie. — Szlach-
 „ta, do majątków swoich powróciwszy, nie bę-
 „dzie żądała nadgrody za szkodę poniesioną.”
 Dnia 19. Sierpnia przeprosił Chmielnicki ur-
 czyście króla za bunt podniesiony i potwier-
 dził przysięgą umówione warunki. Ustala i

w Litwie woyna, gdzie Xiążę Janusz Radziwił Hetman Polny pomyślnie buntowników gromił, zniósłszy wodzów ich Hładkiego roku 1648. Jana Krzeczowskiego pod Łoiozem d. 31. Lipca i wkrótce potym Podobayłę drugiego herszta Kozaków nad Dnieprem r. 1649. Przy czym Wincenty Gosiewski, Stolnik W. X. Litewskiego, zwycięzca herszta Kozackiego Hołoty, Michał Kazimierz Pac, Chodorkowski, Podłęcki i inni wodzowie wyżej wspomnieni wstawili się dzielną walecznością z pomiędzy rodaków; a Reynold Tyzenhauz, Grot, Otthausen, Nolde i Ganzkof cudzoziemcy z zaciągu zagranicznego dzielili z niemi sławę na tey woynie nabytą.

Atoli niepodobała się zgoda Duchowieństwu Łacińskiemu i Panom możnowładnym, co przez nią dobra na Ukrainie albo raczey wartość onych tracili. Gdy bowiem przyszło rejestrować 40,000 Kozaków, niechciało ich 160,000 powrócić do pług. Umyślił zatym Chmielnicki pod imieniem wolnych Kozaków zatrzymać ich pod chorągwiami i przy wolności zachować, ale bez poddanych nie czyniłyby nic

dobra Ukraina Możliwość Polakom, choćby i w najżyźniejszych gruntach, gdzie nie tylko szesnaste ale często i setne rodzi się ziarno. A duchowieństwo z Nuncyuszem złożywszy uroczystą protestacyą przeciw Metropolice Kijowskiemu, oświadczyło Królowi, że kiedy nowo przybyły do Warszawy Metropolita Sylwester Kosowski *) zasiądzie w Senacie, to Biskupi Łacińscy z obrad seymowych ustąpią. Nieprzestawano i w tym czasie na wracać na unię, a tak starano się ze wszystkich stron, aby odnowić wojnę ledwie ugaszoną. Podał i Chmielnicki do niej nową przyczynę, gdy Syna swego starszego imieniem Tymofej na gospodarstwie Wołoskim osadzić umyślił. Żądając bowiem od Hospodara Wasyla Lupuli aby tenże synowi młodszą Córkę imieniem Dumna **) dał za męża, gdy Lupuli nie chciał

dobro

*) Tenże Sylwester Kosowski był wielo przyczynił się do namowienia Chmielnickiego przed Komisaryą Perejasławską, zobacz n. str. 7, 5.

**) Siostra teyże Dumny Marya była za Nijżeriem Januszem Radziwiłem, a o Dumnę samy starał się

dobrowolnie tego uczynić; postanowił za pomocą Turków i Tatarów gwałtem dopiąć zamiaru swego. W tym widoku i z Tatarami jeszcze bardziej zaprzyjaźnił się, jak niegdyś, i dopomagał im na wojnie z Czerkiesami, a z Turkami wdawał się: jakby udziałnym był Panem w negocyacye; żeby Lupulemu Córkę za Timofeja wydać rozkazali. Nakłoniony równie temi postępками, jako i namową skąd inąd do wojny Jan Kazimierz rozkazał Mikołaiowi Potoćkiemu, Wielkiemu Hetmanowi Koronnemu, żeby założywszy obóz pod Kamieńcem w wszelkiej był gotowości na Kozaków. Seym w Warszawie uchwalił zaciągi obce, podatki, i wydanie dwoich wici za jedne, żeby w potrzebie Król mógł jak nayrychley ruszyć pospolite ruszenie. Tak z obuch stron zanościło się na odnowienie nieszczęsney wojny. Niemyślał podobno dotąd oderwać się zupełnie Chmielnicki od Polski, lecz szukał dla Sy-

Z 2

na

Xiążę Dymitr Wiśniowiecki, któremu ona była przychylniejsza.

na i następstwa zapewnienia wielkości, której hetmanstwem kozackiem dla swojej osoby był już dostąpił. Widział bowiem bardzo dobrze, że gdyby mu się udało, żeby Syn został Hospodarem albo spokrewnionym był z wielkimi domami w Polsce, że wtedy odziedziczyłaby się w plemienu jego albo powaga hetmańska Zaporowców, albowi też nabyte od Rzeczypospolitey lub z łaski królewskiej dobra, albo może i Xięstwo Wołoskie, nie raz cel ambicyi Wiśniowieckich, Koreckich i Potockich. Chociaż nie dowierzał Chmielnicki możnowładnym Panom Polskim, jednak miał zawsze jeszcze niejakąś w królu ufność. Ale kiedy prywatny Człowiek wyniesie się nad okresy swojej godności, częstokroć losem uniesiony musi dalecy postąpić, jak sam życzy: trudniej nie raz z pierwszego na drugi powrócić stopień władzy; niż z ostatniego na pierwszy dzwignąć się z prochu. Chęć panowania nader powabna jest dla serca ludzkiego, którym nie włada umiarkowanie cnoty i umysłu spokojnego, a tak może też już i teraz dośpiewały w Chmielnickim pyszne zamysły na u

dzielne

dzielne Xięstwo na Ukrainie. Bądź jak bądź, dosyć na tym: że przyszło znowuż do wojny. Wymawiał Chmielnicki Polakom założenie obozu pod Kamieńcem, a Polacy wyrzucali mu samowolne postęпки jego na Wołoszczyźnie i wdawanie się jego z Turkami. Sułtan bowiem nie tylko Lupulemu rozkazał Córkę wydać za Timofeja; ale i Bogdanowi Chmielnickiemu przysłał kaftan i szablę kosztowną przez Czau-sza Osmana Agę, jak gdyby lennikowi swemu. A gdy Lupuli nie usłuchał rozkazu Sułtana dobrowolnie, wkroczenie 16000 Kozaków pod przewodem Nossacza, Puszkara i Doroszenki przymusiło go wkrótce nie tylko do obietnicy wydania Córki za Syna Chmielnickiego, ale i do przyrzeczenia: że 600,000 Talarów Tatarom zapłaci, którzy w 20,000 Chmielnickiemu pomagali. — Obległ Chmielnicki Kamieniec *), gdzie mu potężny dał odpór Piotr Potocki, Komendant tej twierdzy, wysłał półkowników swoich do Litwy i na Ruś bliższą,

a

*) Obiecał go potajemnie Turkom.

a na podgórze niejakiemu Napierskiemu, żeby tam lud Ruski podburzał. Nie miał zdolności i sił dosyć Hetman Polny, choć bitny i mężny Marcin Kalinowski do odporu, a Xiążę Jeroniasz Wiśniowiecki tylko swoim wojował kosztem. Ruszył Król powtórnie z poświęconą z rąk Nuncyusza wziętą chorągwią z Warszawy d. 10. Kwietnia r. 1651. ale dla szczupłości wojska dopiero d. 14. Maja mógł stanąć pod Sokalem, gdy województwa ruszone powoli nadciągały, a paskie poczty nie mogły tak prędko przybywać. Dnia 19. Maja porzucił Chmielnicki oblężenie Kamieńca i ruszył przeciw królowi, który ze szlachtą i pańskimi pocztami do 100,000 miał wojska. Dnia 15. Czerwca dopiero przeszło Wojsko Polskie przez Bug, i d. 28. tegoż przyszło do bitwy pod Beresteczkiem. Cztéry tysiące Tatarów odparto pomysłnie, a d. 29. całą ich potęgę. Pierwszego dnia popisali się walecznością nieustraszone Krakowianie, Sandomierzanie, Łęczycanie, Wiekunianie, Jerzy Lubomirski i Alexander Koniecpolski. Drugiego pułki trzy Potockiego Kasztelana Krakowskiego, Jerzego Lubo-

mirskiego Marszałka Wielkiego Koronnego i Kazimierza Leona Sapiehy Podkanclerzego Litewskiego. Dnia 30. Czerwca Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki, Woiewoda Ruski, korzystając z mgły gęstej, opanował stanowisko obozowi Chmielnickiego bardzo szkodziwe i z rozkazu królewskiego natarłszy na tabor kozacki, przełamał go z Stanisławem Potockim, Wojewodą Podolskim w kilku miejscach pomyślnie. Król za nim idąc odciął Tatarów od Kozaków potężnym ogniem z dział i śmiałym następem z jazdą i piechotą. Pierzchnęli Tatarzy i wszelkie usiłowania Chmielnickiego wrócić ich do bitwy były daremne. W przeciągu dwudziestu godzin Han Tatarski mil 11. z placu ujechał, a za nim i Chmielnicki. Tak dostało się zupełne zwycięstwo Polakom. Legło do 30,000 Kozaków i Tatarów. Ale jednak gdy nie korzystano z zwycięstwa, udało się Kozakom nowy utworzyć tabor d. 5. Czerwca i w nim uchodzić pod przewodem Dziędzałego o milę od pobojuwiska, bo zamiast popierania wojny, zaczął Jan Kazimierz wchodzić z Kozakami w umowy. Zaczęły się zno-
wuż

wuż kłótnie i niezgody w obozie Polskim, gdy szlachta zarzucała Królowi, że Kozaków ochrania na zgubę jej, a Niemcom i zacieżnym wojskom folguie, wystawiając raczej pospolite ruszenie na wszelkie niebezpieczeństwa. Żądał Xiążę Jeremiasz Wiśniowiecki 15.000 woyska, gdy Król chciał wysłać go na to, aby Kozaków pas przerznąć, ale niesłuchano xiążęcia, a dworskim podchlebcom udało się zazdrością napoić serce Króla nawet przeciw Wiśniowieckiemu, jakoby sam sobie życzył przywłaszczyć chwałę zwycięstwa. Po długich sprzeczkach ledwie Lanckorońskiego w 3000 woyska wysłano w tak ważnym zamiarze, ale ustraszonym Kozacy umknęli z pośpiechem dnia 18 Lipca z obozu swego w oczach nieczynnego woyska Polskiego, gdy rozumiano, że na trasę wyjeżdżają. Przewodził Kozakom Bohungdy Dziedzały z dowództwa był złożony. Chciał Król iść dalecy za nieprzyjacielem, ale odmówił mu Woiewództwa ruszyć się za nim. Zostawiając Królowi 5000 woyska na żołdzie na trzy miesiące, wróciła się szlachta do domu a Król, choć i tak miał jeszcze do 40,000 woyska

woyska, powrócił także do Warszawy, gdy się wielu Panom niechciało iść z nim daley pod Kijów. Dalsze zatym popiéranie wojny poruczono Hetmanom koronnym z 20,000 woyska. Nie miał Jan Kazimierz przymiotów Brata swego Władysława IV. Chociaż z przyrodzenia posiadał nie mało talentów, był mądrym i przezornym, i męstwo jego było nieustraszone w nieszczęściu, jednak w szczęściu nie umiał sobie poradzić rozsądnie podług lepszego swego zdania, ale to uporem, to gorliwością zbyteczną uniesiony na wzór Oycy psuł nie raz pomysłyne okoliczności. A jakby jeszcze był Xiędzem Jezuitą i Kardynałem zapominał, że był Królem, słuchając aż nadto ulubieńców, a zwłaszcza Jezuitów. Żonie zaś swojej królowey Ludowice Maryi dał się ze wszystkim tak powodować, że nie raz igrzyskiem był zupełnym iey woli i sługą nayuniżeńszym iey rozkazów. Nie umiał rozkazywać, ani jak Stefan Batory, ani jak Władysław IV. Nielubiono obudwuch, ale obawiano się surowości Stefana, powagi Władysława IV. Jana Kazimierza zaś nikt się nie obawiał

wiał i nikt nie lubił. Wkrótce pokrzepił się znowu Chmielnickie i stanął w 50,000 Kozaków pod Masłowym Stawem. Dopiero nadciągnięcie świadomego sztuki wojennej Xiążęcia Janusza Radziwiła na Ukrainę, wzięcie Kijowa przez tegoż i złączenie się z daleko mniej biegłymi w tej sztuce wodzami koronnymi przymusiło Chmielnickiego do ugody pod Białocerkwią d. 28. Września roku 1651. w następującej treści: „1) Nie będzie więcej, „jak 20,000 Kozaków rejestrowych, którzy „z Hetmanem wierność Rzeczypospolitej i kró- „lowi zaprzysięgłszy, na każdej wojnie służyć „obowiązani, tylko w Województwie Kijowskim „siedliska swe na dobrach królewskich mieć „mają, a już nie zaś w Województwach Czer- „nichowskim i Braclawskim; 2) kto nie będzie „rejestrowanym Kozakiem, powinien odhylać „powinności do zamków królewskich; 3) Ko- „zacy nie mogą w Województwach Bracla- „wskim i Czernichowskim, Polacy w Woje- „wództwie Kijowskim mieć leże lub stano- „wiska; 4) Szlachta powraca do dóbr swoich „w pomienionych Województwach, równie „jako

„jako i urzędnicy na stracone urzędy: ale z warunkiem; żeby danin nie żądali, aż po ukończeniu rejestru. 5) Starostwo Czehryńskie należy do Hetmana Kozackiego, pod którym wszyscy Pułkownicy Kozaccy zostawać będą; 6) obrządek Ruski, Grecki, Nieuniacki będzie miał dawne na Ukrainie wolności i dobra; 7) Amnestya powszechna; 8) żydom wolno żyć na Ukrainie i arendy trzymać; 9) Tatarom nie dadzą Kozacy pasać na Ukrainie; 10) z Litwy nie wolno Kozaków rejestrować; 11) z Kijowa samego nie wiele ich wciąż się do rejestru; 12) Kommissarze Polscy, Hetman Kozacki i Pułkownicy zaprzysięgną tę ugodę.“

Ale nieszczera już była ta ugoda, bo w zamiarze opanowania Mołdawii dla Syna wdawał się Chmielnicki, jak gdyby udziałnym był Xiążęciem w negocyacye z Szwedami i Turkami, żeby ich na Polskę poburzył. Lędwie że kilka miesięcy zeszło spokojnie na rejestrowaniu Kozaków 20,000, albo jak drudzy chcą 40,000, bo mimo umowy więcej ich Chmielnicki przyymował, jak było obwarowano w traktacie.

kućcie. Gdy bowiem jeszcze wiele ludu zostało się, co do pługa powrócić nie chciało, wyszły liczne onegoż kupy za pozwoleniem Chmielnickiego do Moskwy, gdzie słobody Achtyr, Szum, Jzium, Charków i Rybna wtedy założono, skąd Charkowscy i Słobodzcy Kozacy *) na czas niejakiś powstałi.

Poznali Polacy wczesnie obludę Chmielnickiego z listów jego przejętych. Stał Marcin Kalinowski obozem w 9000 wowska pod Batowem czyli Batowem, żeby pilnie mieć oko na obroty Kozaków. Ale zwiódł go Chmielnicki udawaniem, że nie ma się czego obawiać od Kozaków, byle nie przeszkadzał Timofeiewi Synowi jego, który do Wołoch na wesele z Gospodarzą Mouldawską z Tatarami pociągnie i był tylko na ostrożności od pogan i hałasy godowniczej. Zniagła stanęli Tatarzy przed

*) R. 1765. zniósła Imperatorowa Katarzyna II. tych Kozaków, ustanowiwszy z nich pięć regimentów Husarów tychże samych nazwisk.

przed obozem Polskim, a Timofey z Kozakami wziął tył Hetmanowi, skradłszy się doń przez las znienacka. Dostało się zupełne zwycięstwo Kozakom po walce dwudniowej d. 1. i 2. Czerwca r. 1652. Wszystkich więźniów w pień wycięto, kwiat rycerstwa Polskiego; ledwie dziesięciu zostawiono z nich przy życiu. Osobistą urazę mieli Kozacy na Marcina Kalinowskiego, rozdrażnieni od niego pogrozkami zwykłej surowości. A dla tego, gdy Tatarzy dla okupu chcieli więźniów 5000 przy życiu zachować, płacili im Kozacy za głowę każdą, jak za rzeź bydła, pewne jak na targu pieniądze, a Nahaycy zarzynali bezbronnych Polaków. Nie patrzył się już sam na ten okropny widok Marcin Kalinowski, bo w bitwie z wielu innemi był poległ. Ta klęska przypisuje się tym bardziey jego winie, im. lepiey mógł uniknąć ostateczney niedoli, gdyby był słuchał rady Zygmunta Przyemskiego, Generała Artyleryi, który napominał go; aby sam z konnicą cofnął się w głąb kraju, zostawiwszy piechotę na wytrwanie w oblężeniu, którey Przyemski doświadczony wódz na wojnach hiszpańskich,

w Niderlandzie wyćwiczony, ofiarował się przywodzić aż do powrotu jego na odsiecz albo aż do odejścia Timofeja do Wołoch. Po takim okrucieństwie zdawały się być zerwane wszelkie związki między Chmielnickim i Polską. Ale podobno nieulność jego sprawiedliwa ku Tatarom, którzy z osłabienia tak Kozaków, jako i Polaków upatrywali swego tylko zysku, wstrzymała go jeszcze od dalszych zapędów. Oblęł powtórnie Kamieniec, lecz podobno bardziej dla tego, żeby ubezpieczyć spokojne Synowi wesele na Wołoszczyźnie jak żeby tej twierdzy dobył dla Turków i Tatarów, którym ją obiecał. Z tego powodu posłał i na Seym w Warszawie listy, szukając zgody i przebaczenia postępku z Kalinowskim.

Jak za zwyczaj rzadko kiedy przychodzi nieszczęście jedno bez drugiego. Już wtedy zanosilo się w Polsce na wojnę Moskiewską z Carem Alexym Michajłowiczem i na Szwedzką z Karolem Gustawem; a na łonie Rzeczypospolitej wynaleziono w świątyni Sejmów obydwa narządy natężdnie, wstrzymanie czynności Sejmowej przez słowo niepozwalam z ust Posła

Ziemie

Ziemskiego z jakichkolwiek bądź powodów wyrzeczone. Siciński, Poseł Upitski pierwszym był, co przez swoje niepozwalam urażony o dekret królewski w sprawie Ekonomii Szawelskiej seym na początku r. 1652. zaczęty sam jeden rozerwał. A lubo i wtedy ganiono postępek jego i potym, a na reszcie i uchwała przeciw takiemu zbytkowi stanęła, jednak zostało się złe w narodzie, aż do naynowszych czasów, gdy ambicya to prywatna, to publiczna, a późnief i obca wpływu przemoc szukały w zamieszaniu rzeczypospolitey dopięcia jakiegokolwiek zamiaru. Podał Król Jan Kazimierz sam przyczynę do zamieszania kraiu, gdy Hieronim Radziejowski, Podkanclerzy koronny, niegdyś ulubieniec jego został celem nienawiści i podstępów dworu z przyczyny, że królowy żony swojej *), do miłostek potocznych

*) Podług Koch. 304. była ona Elżbieta Stuszcanka Jana Stuszi Wojewody Trockiego Córka, pierwszego ślubu Kazanowska, Marszałkowa nadworna; podług Rudawskiego było iey imię Anna. Rud. 94. Ale podobno sprawiedliwiec Elżbieta cf. Nies. Kor. IV. 126—27.

zaprzeczał prawdziwość tych listów, nie mało było takich, co wiary zdradzie jego nie dawali. *)

Powiodło mu się tym czasem lepiej w Szwecyi, Krystyna bowiem Królowa Szwedzka sprzykrzywszy sobie równie ciężar korony, jako i byt w zimney i odludney Szwecyi, zapragnęła złożyć berło i dać je najbliższemu z krewnych po ciotce Falegrabi Karolowi Gustawowi. Ale pochopny do próżnych nadziei Jan Kazimierz, przyjąwszy tytuł króla Szwedzkiego po Oycu i Bracie, rozumiał, że łatwiej mu będzie wytargować koronę albo inne zyski od wspaniałey i często bardziey uporem kobiecym niż zdrową polityką rządzoney Niewiasty. Spelzły zatem traktaty w Lubeku między Szwecyą i Polską, choć wojny nie było. Szwedzi poburzali Kozaków do popierania buntów, gdy

widzie

*) Upowniast, że blankiety jego siojaki Jasiński nie podług zlecenia, ale a woli królewskiej powypokniast inaczey, jak mu był przykasat z obolicantow zlatacznie.

widzieli, że Jan Kazimierz nie inaczej, jak niegdyś Zygmunt III. myślał. A gdy tak jeszcze wisiała woyna, przybył na podżogę iey prześladowany Hieronim Radziejowski do Sztokholmu. Zapaliła się już tym czasem woyna Moskiewska, gdy bowiem Król widział, że Chmielnicki ludzi go tylko obietnicami pokory i posłuszeństwa, przełożył Seymowi wszystkie dowody jego wiarołomności i nie wierzono mu więcej, chociaż starał się znowuż o zgodę. Wciągnął Król do współki tey woyny Jęrzego Ragocego Xiążęcia Siemirodzkiego i Radulę Wojewodę Multańskiego. Ci bowiem niechętni Timofejowi, tak tegoż, jako i Oycę oskarżali u Turków: że na Ukrainie i w Mołdawii udzielne założyć sobie chce państwo. Niedowierzali Tatarzy Kozakom i tak poruszono wszelkich na pomstę wiarołomcy sprzężyn. Ale choć udała się woyna pomyślnie na Wołoszczyźnie Ragocemu i Radule za pomocą Polaków pod Stefanem Czarneckim, gdy d. 9. Października r. 1653. kula armatna oblężonego w Soczawie Timofeja zabiła, jednak na Ukrainie nie naylepiey poszły rzeczy Królowi,

gdy Chmielnicki ujawszy sobie podarunkami Tatarów, obległ go za pomocą ich w obozie pod Zwańcem, właśnie tak, jak niegdyś pod Zborowem. Z ostatniego niebezpieczeństwa wyratował się Król powtórną, przeciągnawszy na stronę swoją Tatarów. Stała się zgoda, na Umowę Zborowską na pozor tylko, bo Król potajemnie z Hanem ułożył sobie, aby Kozaków do szczytu wygubił, a Chmielnicki opuszczony od Tatarów, szukał tylko przewłok czasu do nowey zdrady. Tatarzy z klęską Polski i Kozaków upatrując sposobności do oblężenia zysków spustoszyli przyjacielski kraj Podole, Wołyń i część Litwy, i zabrali z 70000 wosel i z licznych wiosek do 5000 szlachy, niczego nie obawiającej się w niewolę. A ledwie co Król powrócił do Warszawy, poddał się Chmielnicki pod hold Carowi Alexejowi Michajłowiczowi w Styczniu r. 1654. w Perejasławiu, a Car bez odwłoki wysłał dwa wojska potężne, jedno do Litwy pod przewodem Książów Srebrny i Chowański, a drugie na Ukrainę pod dowództwem Wasila Wasilewicza Hetmana. Chciwość sław, żeby samemu jednemu

mu dostało się zwycięstwo, uwiodła Xiążęcia Janusza Radziwiła na ten czas Wielkiego Hetmana Litewskiego do wydania bitwy niepomyślney pod Szklowem przed przybyciem niemieckiego Hetmana Litewskiego Polnego Gossiewskiego, a ta klęska Polaków otworzyła Czarowi z trzecim woyskiem drogę pod Smoleńsk, który nie przez zdradę, jak wtedy mniemano, ale przez nieumiejętność Wojewody Smoleńskiego Filipa Obuchowicza dnia 29. Września r. 1654. poddał się przez kapitulacyą. Tak nareszcie aż pod Wilno większa część Litwy wpadła w ręce Moskiewskie, gdy Seym radził o obronie tej części rzeczypospolitey bezskutecznie, kiedy już trzeba jey było bronić. Nie pomogły nic zwycięstwa Polaków na Ukrainie pod Humaniem, Ochmatowem i Stawiszczą w Styczniu r. 1655. bo w Litwie obrony nie było, a zwycięstw odniesionych zaniechano popierać, gdy nowy zjawił się nieprzyjaciół w Wielkieypolsce.

Karol Gustaw nowy Król Szwedzki życzył sobie mieć wojnę z Polską, wystawiając sobie z namowy Radziejowskiego: że łatwym jego będzie

będzie łupem, a gdy Henryk Kanazil, *) poseł Jana Kazimierza przeciwko wstępowi Gustawa Karola na tron uroczystą zaniósł protestacyą, nowy Król Szwedzki z ochotą jak najszybciej chwycił się podanej pory do zaczepki. Uznał Jan Kazimierz błąd swój, a dla tego wysławszy Jędrzeja Morsztyna na ten czas Stolnika Sandomierskiego do Sztokholmu, chciał odwrócić nową wojny nawalę od nieszczęśliwej oyczyzny; ale za późno to było. Nie przyjął Posła Karol Gustaw, a gdy Jan Leszczyński, Woiewoda Łęczycki i Alexander Naruszewicz, Pisarz W. X. L. do Sztokholmu przybyli, ledwie że wdano się z nimi na pozor w negocyacye nie szczere.

Feldmarszałek Szwedzki Wittenberg wkroczył w 1700 do Wielkieypolskiej z Pomorania, a Wojewodztwa Poznańskie i Kaliskie od Radziejowskiego poburzone bez najmniejszego

80

*) Radziejowski miał i Kanazila do tego kroku bez wyraźnego polecenia od dworu przez elciwość samą namówić.

go odporu przystały na stronę Szwedzką d. 25. Lipca r. 1655. pod Uyściem. Przybył z świeżym woyskiem Karol Gustaw i złączywszy się z Wittenbergiem pod Koninem, oświadczył w obozie pod Kołem Posłowi Polskiemu Krzysztofowi Przyjemskiemu: że tylko w Warszawie z Janem Kazimierzem ustnie traktować będzie. Umknął Jan Kazimierz z stolicy, a gdy pod Czarnkowem przez ulewę deszczów nie mógł wydać bitwy, rozumiejąc, że nie masz dla niego nadziei, w ostatniej rozpaczyszedł do Krakowa, a stamtąd z kraju do Głogowka na Szląsku w Xięstwie Opolskim, które w zastawie jego było. *) Stąd zaś przeniósł się do Opola, gdzie aż do 9. Stycznia r. 1656. przesiedziało. Miał przyczynę rozpaczać nieszczęśliwy Król Polski, bo Litwy część większa była w ręku
Mł.

*) Po Królu Władysławie IV. dostał Jan Kazimierz Xięstwo Opolskie i Raciborskie w zastawie będące, ale ustąpił je Bratu Karolowi Ferdynandowi Biskupowi Wroclawskiemu i Plockiemu, a po tegoż śmierci r. 1654. dostał te xięstwa powtórnie.

Moskiewskich, a niezgody między Januszem Radziwilem i Wincentym Gosiewskim przecięły wszelką do dalszego oporu nadzieję. Xiążę Janusz Radziwiłł bowiem opuścił Wilno i poddał się na reszcie sam pod protekcyą Szwedzką dnia 10. Sierpnia r. 1655. przez ugodę z Hrabią Magnusem *de la Gardie* w Kieydanach zawartą, a dnia 8. Sierpnia weszli Moskale do Wilna, do bezbronney stolicy Wielkiego Xięstwa, którą tak jak kray zaięty okropnie spustoszyli. Kozacy nie ścigani po klęsce Humańskiej wraz z Moskalami oblegli Lwow i aż pod Lublin zniszczyli Małopolskę. Nic obroził na reszcie i waleczny Stanisław Czarniecki Kasztelan Kijowski Krakowa *) przeciw Szwedom.

*) Poddął się Kraków dnia 17. Października. To gdy Szymon Sieroszewski Kanonik Krakowski oprowadził Karola Gustawa w kościele katedralnym, pokazyując mu pamiątki Królów Polskich, przy grobie Władysława Łokietka rzekł: „ten Król trzy razy „państwa wygnany, trzy razy na tron powrócił; udzielił mi łaski, że żyję, i teraz powiadam ci, że powróci, albowiem Karol Szwedzki „powiadał mi Król Szwedzki: „ale Jan Kazimierz wasz raz wygnany, nigdy nie powróci.“

dom, a Stanisław Lanckoroński Hetman Polny Koronny i Alexander Koniecpolski Chorąży Koronny pod Woyniczem zbici od Szwedów z Kwarcyanami poddadź się i wierność im zaprzysiądz musieli d. 6. Października.

Rozumiał Karol Gustaw, że już jest Królem Polskim. Poddawało się jedno Województwo po drugim. Jeszcze tylko Prusy Królewskie nie były w mocy jego, te Prusy, których Axel Oxenstierna, Kanclerz Gustawa Adolfa, był radził opanować, porzuciwszy Niemiecką wojnę, przed lat dwudziestą, gdyż tyle niemal miałyby dla Króla Szwedzkiego wartości, co cała jego Szwecya. Ale nad spodziew zostały Prusy Janowi Kazimierzowi wiernie, a gdy nawet Rycerstwo Pruskie chciało przyjąć garni-

„Król wie, oderwał się Starowolski, starzec se-
 „dziwy, Bóg jest bowiem waszechmocny, a nie od-
 „mienny.“ Przeciął mowę o tym dalszą tebni ty
 słowami temi Król i w samiknieniu nagłym ogłądał
 spokojnie starożytności i ozdoby świątyni z uszanowa-
 niem a gołą głową.

garnizony Elektora Brandenburskiego Fryderyka Wilhelma Wielkiego, sprzeciwiły się temu miastu, nieufając Elektorowi, że może do strony Szwedzkiej przystanie, jako w samej istocie wkrótce się to ziściło. Ruszył Karol Gustaw z całą potęgą swoją do Prus z Małcejski, wzięwszy z sobą 7000 kwaryanego wojska pod Alexandrem Koniecpolskim, a w pełnej nadziei, że już Panem jest cały Polskę, gdy Sandomierzanie żądali, żeby Sejm złożył elekcyyny i wolność elekcyi zabezpieczył, odpowiedział im: że elekcyi niepotrzebuje, gdy na mocy zwycięstwa może być i jest już królem narodu i ich Panem, a pałaszowi, skazując nań ręką, winien wybór na tron. Mimo starania Króla Szwedzkiego, aby przez utrzymanie karności wojskowej i łagodne sposoby serca ludu Polskiego pozyskał, przebłyskiwał co raz bardziey chęć jego do panowania despotycznego, a nagle szczęście czyniąc żołnierstwo Szwedzkie zuchwałym, psuło karność wojskową. Odrażały się przeto serca narodu na Szwedów, a litość nad losem Jana Kazimierza jednała mu przyjaciół. Zjechało się do niego

do Opola nie mało Panów Polskich, dwaj Arcybiskupi i ośm Biskupów. Ale nie wiedział sam, co miał czynić, bo rada jego przyjaciół rozdzieliła się na dwie partye. Jedna radziła mu przyjąć propozycję Karola Gustawa, żeby go uznać za następcę, druga przeciwnie następstwo domowi Austriackiemu zapewnić chciała. Już wahał się Król sam, czy nie miał przystać na żądanie Karola Gustawa, ale wstrzymała go Królowa Ludowika Marya, która nie-
dówierzała mu, żeby na reszcie nie dał się namówić na to Posłowi Szwedzkiemu Szlippenbach, strzegła go jak najsilniej, aby się sam na sam z nim nie obaczył. Przemogła partya Austriacka. Wysłano Jana Leszczyńskiego Woiewodę Łęczyckiego do Cesarza Ferdynanda III. o posiłki z obietnicą za nie następstwa, i puszczenia w zastaw znacznych krain; jako to: Województwa Krakowskie i Sieradzkie, Starostwa Samborskie i Żywieckie. Wzdrygnął się Posel sam uczynić tych ofiar, a gdy tylko przedstawiał na tym, że przekładał Cesarzowi, jakie skutki dla domu jego z przemocy Szwedów mogłyby wyniknąć, odpowiadano mu, że

nie można od Cesarza wymagać, aby dla Polski w oczewiste wdał się niebezpieczeństwo. Atoli pod czas niehytności Karola Gustawa w Polsce, gdy w Prusiech bawił, zaszła nagle wielka rzeczy odmiana. Nie chciała Częstochowa przyjąć garnizonu Szwedzkiego, a oblężona przez Generała Szwedzkiego Burchard Muller od 18. Listopada do 25. Grudnia obroniła się szczęśliwie Szwedom z wielką ich klęską, gdy Xiądz Przeor Paulinów Augustyn Kordecki wszystkim serca dodawał i jak wodź najsławniejszy z Tomaszem Zamoyskim herbu Roźyczka Miecznikiem Sieradzkim i z Piotrem Czarnieckim Bratem stryiecznym Stefana rozporządzenia do obrony sam czynił najsłowniejsze. Ustąpiła rozpacz z serca ludu, odżywił się duch Polski w Narodzie iylą klęskami przyciśniony. Zapomniano o prywatnych zayściach i kłótniach. Stała konfederacja Tyszowiecka dnia 29. Grudnia r. 1655. *) przez Stanisława Pot...

*) W Miasteczku Tyszowice w Woiewództwie Bełskim nie daleko Zamościa.

Potockiego Woiewodę Krakowskiego Wielkiego Hetmana Koronnego, Stanisława Lanckorońskiego, Woiewodę Ruskiego Hetmana Polnego Krzysztofa Tyszkiewicza Woiewodę Czernichowskiego, Jędrzeia Potockiego Oboźnego, Stanisława Staszewskiego Starostę Horodelskiego, Stanisława Domaszewskiego Sędziego Łukowskiego i innych. Naywprzód woysko, potym szlachta przystała do konfederacyi.

Atoli jak Stanisław Lanckoroński był początkiem, tak Stefan Czarnecki Kasztelan Kijowski i Jęrzy Lubomirski Wielki Marszałek koronny byli duszą tego związku, oni bowiem naywięcey czynili szkody Szwedom, a gdy to się stało w Małeypolszcze, Piotr Opaliński, Woiewoda Podlaski podniósł broń przeciw Szwedom w Wielkieypolszcze.

Niezgoda między Chmielnickiem i Moskalami była przyczyną, że Lwow nie poddał się oblężencom. Sam nawet Chmielnicki i inni Kozacy namawiali Lwowianów do obrony, gdy bowiem Moskale panowanie swoje daleko ścisleyszym niż Polacy trybem rozciągali na Ukrainie, zaczęli Kozacy żałować, że im się pod

hold

wszelkie usiłowania jego były daremne. Jan Zamoyski, wnuk Wielkiego Zamoyskiego, obronił się w Zamościu, Przemyśl obwarował się jak naysilniej, a dnia 2. Marca reszta kwatery pod Koniecpolskim przy Szwedach będąca przeszła na stronę Jana Kazimierza. Lecz kiedy Krol Szwedzki do Prus znowuż mógł się cofnąć, otrzymawszy zwycięstwo pod Sandomierzem z największym osobę swoję niebezpieczeństwem dnia 5. Kwietnia. — Wierność Gdańszczanów utrzymała resztę Prus w posłuszeństwie. Toczyła się w Prusiech i w Wielkieypolszcze wojna różną szczęścia koleją, trapił Czarniecki Szwedów w koronie, w Litwie zaś Gosiewski zniósł 10 regimentów Szwedzkich niespodziewanym napadem ich pokwaterunkach, a Car Alexy Michajłowicz za zdroszcząc Krolowi Szwedzkiemu zwycięstwo obległ Rygę i za pośrednictwem Cesarza Ferdynanda III. zawarł zawieszenie broni w Wilnie z Janem Kazimierzem. Odzyskał Krol Polski przez siebie Warszawę dnia 1. Lipca roku 1656., a przez Czarnieckiego Piotrków tegoż samego dnia, gdy Elektor Brandenburski

nowyja

nowym traktatem w Malborgu obietnicą niepodległości Prus Książęcych od Karola Gustawa dla Szwedów ujęty jawną wojnę przeciw Polsce i Zwierzchnikowi swemu oświadczył. Złączeni Szwedzi z Brandenburczykami odnieśli nowe dnia 18. Lipca r. 1656. zwycięstwo pod Pragą za Warszawą po trzydniowej walce; powtórnie zatem wpadła Warszawa w ręce Nieprzyjaciół, którzy ją splądrowawszy fortyfikacyi pozbawili. Jednak nie ścigany od nieprzyjaciół Król Jan Kazimierz wkrótce w Lublinie mógł znowuż nowe do zaczepki nabrać siły, gdy niebezpieczeństwo Infant Karola Gustawa do Prus Królewskich, a Elektora względy na obroty Gosiewskiego w Litwie i podobno nie nayszczętsze dla Karola Gustawa chęci do Prus Książęcych odciągnęły. Paweł Witrz General Szwedzki bronił jeszcze Krakowa dosyć pomysłnie dla Szwedów, ale wszędzie indziej górę brali Polacy. Radziła tym czasem Francya do pokoju z Szwecyą, Austryą do wojny, upewniając że lepiej zgodzić się z Moskwą. Wahał się znowuż Król, nie wiedząc, co miał czynić, a przez duchowieństwo przemogła po-

wtórnie partya Austryacka, chociaż królowa naybardziej jey była przeciwna, urażona o to że Cesarz Ferdynand III. synowi swemu Leopoldowi siostrzenicę jey którą *) nie chciał zaręczyć. Nie zostawało Szwedom z 30,000 ludu więcej, jak 7000., bo 25 regimentów Szwedzkich do 2000 głów speliło, ale z tym wszystkim nie tracił nadziei Karol Gustaw, że pomyślnie wojnę zakończy, gdy wiedział: jak coraz bardziej Król Polski rządzić się sam przez siebie przestawał. Nowy nieprzyjaciół Polski Jerzy Rakocy, Xiążę Siedmiogrodzki r. 1657 czynił mu też otuchę do odmiany szczęścia stanąwszy w kraju rzeczypospolitey w 60,000 woyska. Gdy bowiem Królowa Ludowika Marya sama dawała mu nadzieję do następstwa po

*) Siostrzenice jey były Xiążniczki trzy Córki Aona Gonzaga de Nevers i Edwarda Xiążęcia Palatynatu Reńskiego: Ludowika Marya ur. r. 1647. Anna Henryka Juliana ur. roku 1648. i Benedykta Henrietta roku 1652. Za staraniem królowey ożenił się o ówczas jey siostrzenicę nayulubieńszą Xiążę Henryk Julian de Condé r. 1663.

po mężu, jeżeli zaślubi synowi siostrzenicę jey, on widząc, że to inaczej być nie może, jak kiedy porzuciwszy wiarę Kalwińską na Katolicką przystanie, zerwał wszelkie w tey mierze negocyacye, a bacząc na Polskę tak osłabioną, jak na łup pewny za namową Szwedów wziął się do oręża, jakby zwycięstwo łatwe i dla niego było niewątpliwe. Paweł Wirtz Komendant Szwedzki w Krakowie obronił był miasto przeciw Józefowi Lubomierkiemu, a tak dnia 30. Marca zaprosił Ragocego do Krakowa na przyjęcie hołdu. Przybył i Król Szwedzki z 7000 Szwedów, 3000 Brandenburtczyków do Małopolski i złączył się z Ragocym pod Opatowem, ale że Dania jawnie i Austria potajemnie gotowała się wydadź wojnę Szwedom, nie mógł długo bawić się tu z Ragocym. Do tego Xiążę Siedmiogrodzki postrzegłszy, że nie tak łatwo było opanować Polskę, jak się spodziewał, już wcześniej tracił wszelką do wojny ochotę. Józef Lubomirski z jednej, a Węgrzy Austriacy pod dowództwem Weseliniego Woiewody Węgierskiego z drugiej strony wkroczyli do Siedmiogrodu, Jaskółski zaś Posel Polski w Caro-

grodzie wyrobił listy odwołujące do Rogocego i nakaz do Tatarów, aby Polakom dopomagali. Tak więc skończyły się wszelkie Rogocego obroty w Polsce na wzięciu bezbronnego prawie Brześcia Litewskiego i nie lepiej opuszczonej Warszawy. Tak tu, jak i tam spłamiła się niekarność woyska Węgierskiego rabunkami ohydными, a w Brześciu i Szwedzi za przykładem Węgrów dopomogli łupieży. Po odciągnięciu zaś Szwedów do Danii, którą Karolowi Gustawowi wojnę wydała, rozeszła się dla nieładu połowa woyska Siemiogrodzkiego, jako zgraia ludu z różnych i niezgodnych narodów złożona, a to tak, iż nawet już tylko 30,000 głów Rogocemu pod bronią pozostało. Nie wielkiego doświadczenia wódz, zamiast spiesznego do Siedmiogrodu cofania się, jak mu radzili Szwedzi, obrócił się na Wołyń, a nie opuszczonemu od Kazaków pod Miedzybożem nad Derażnią zaskoczyli drogę Hetmanami Koronnymi Stanisław Potocki, Jerzy Lubomirski *),

Stefan

*) Jerzy Lubomirski został po śmierci Stanisława Leszczyńskiego Hetmanem Polnym, a Stefan Cassowski Woiwodą Ruskim.

Stefan Czarnecki wtedy już Woiewoda Ruski w 10,000 woyska żołnierzy marszem strudzonych bez armat i bez ammunicyi prawie. Ale lubo Stanisław Potocki i Jérzy Lubomirski, który dopiero co z Siedmiogrodu powrócił, chcieli unikając bitwy wolno puścić Ragocego z woli królewskiej albo raczey królowey, która mu zawsze jeszcze sprzyjała, Stefan Czarnecki niezezwoliwszy na to przymusił Xiążęcia Siedmiogrodzkiego do bardzo uciążliwych warunków d. 23. Lipca r. 1657. jako to: „1) Portę Otto-
„mańską i Króla Polskiego za podniesienie
„tey wojny przez uroczyste poselstwo prze-
„prosić; 2) wszelką zdobycz oddadź; 3) 400,000
„Talarów do skarbu królewskiego dla woyska
„Polskiego zapłacić; 4) Hanowi donatywę wy-
„liczyć; 5) wszelkie związki z nieprzyjaciołmi
„rzeczypospolitey zerwać; 6) załogi Siedmio-
„grodzkie z Brześcia i z Krakowa odwołać.“
Pogłoska, że Król Polski i Cesarskie posiłki idą przeciw Ragocemu, skłoniły go do przy-
stania na te tak uciążliwe warunki. Powraca-
jącego do domu napadli Tatarzy i więcey niż
11,000 dusz z woyska jego uwięzili. Tak się
skoń-

skończyły wielkie i dumne zamachy Ragocego, który chciał Polskę z Szwedami i Moskwą podzielić, a ustąpiwszy Prusy i Wielkopolską Szwedom, Zadnieprowskie Kraie i Ukrainę Moskalom, w Litwie i Małopolszcze nowy tron sobie utworzyć.

Młody Cesarz Leopold I. po śmierci Ferdynanda III. d. 2. Kwietnia r. 1656. przysłał był dnia 17. Maja na potwierdzenie zawartego z Oycem w Wiedniu przymierza *), na mocy którego Janowi Kazimierzowi przysłał 17.000 woyśka na pomoc pod przewodem Hrabi Michała de Hatzfeld, lecz za opłatą drogą 500.000

Zł

*) Bogusław Leszczyński Podskarbi Wielki korumpowany był to przymierze, które Ferdynand III. białe s wytknę powołności, bądź nie chcą zrywać pokoju ze Szwedami do skutku nie przywiodł, do umierania Sineci do uskutecznienia salsci. Jan Leszczyński Woiwoda Poznański i Jan Walewski Kasztelan Wiernicki na rozkaz do uszczupienia obywateli Ministrów Leopolda I. porywawadali porywaniem na ciężkie warunki s woj. królewskiej: do obr. całej zastaw, imię całej zastaw.

Złotych Ryńskich z góry, i 300,000 takichże co rok na żołd przez przeciąg całej wojny, za co w niedostatku pieniędzy żupy solne puszczono w zastaw. Oprócz tego obowiązała się Polska bez wiedzy i woli Cesarza z nikim, a mianowicie z Szwecją pokoju nie zawierać, Wileński rozeym z Moskwą przez pośrednictwo Austryackie zawarty zachować, względem Kozaków pośrednictwo Austrii przyjąć, wszystkich nieprzyjaciół Leopolda I. Cesarza za swoich mieć, Danią i Brandenburczyków do wspólki i przymierza wezwać, a na następcę po Janie Kazimierzu którego z Arcyksiążąt obrać, Kraków, Poznań i Toruń Austryakom oddadź w rękoymią, że wiernie dochowane będą artykuły przymierza Polszcze tak uciążliwego. Tym czasem Elektor Brandenburski przez obietnicę znaczney części Wielkieypolski i Warmii w przymierzu z Szwecją utrzymany, gdy Dania Szwedów zaczepiła, za odmianą szczęścia zaczął najwprzód wahać się w wierności ku Karolowi Gustawowi, zwłaszcza gdy własnym dziedzictwom wojna już ciężką być zaczęła. Piotr Opa-

Opaliński bowiem wkroczeniem nagłym do Marchii przymusił stany do obietnicy, że Pana do pokoju nakłonią, a do wojny pomocy żadnej dodawać mu nie będą. A Wincenty Korwin Gosiewski Litewski Hetman Polny pod Prostkami niedaleko Oleska tak zbił d. 8. Października r. 1656. Szwedów i Brandenburczyków pod Hrabą de Waldek i Izraelem Wodzem Szwedzkim, że Królewiec i całe Prusy zadrżały. Nie mało szlachty życzyło poddać się Królowi Janowi Kazimierzowi i sam Elektor obawiał się, że Prusy utraci. Ale zamiast popierania zwycięstwa zawarł Gosiewski rozejm trzymiesięczny, bez wiedzy króla i rzeczypospolitey, jedynie podobno o Żonę i Dzieci, co w Królewcu były, troskliwy, a niedługo potem sam nad Habelm od Steenboka Szweda porażonym został. Atoż chociaż w traktacie w Labiawie zawartym niepodległość Prus Książęcych i Warmię otrzymał Elektor Brandenburski od Karola Gustawa, już za odmianną szczęścia nie smakował sobie w wojnie z Polską. Był to Pan przezorny, panowania i rozszerzenia granic wszelkimi sposobami chciwy, a z okoli-

czności

czności nie tylko bronią ale i radą korzystać
 umiejący, pierwszy założyciel wielkości Mo-
 narchii Pruskiej, zamożny w pieniądze przez
 oszczędność, potężny w wojsko przez skarby,
 które choć z wyniszczonych wojną trzydzie-
 stoletnią krajów zebrać umiał, równie dobry
 wódz i wojownik, jak doświadczony polityk i
 negocyator, gdy przy zawarciu pokoju Westfal-
 skiego potrafił choć najbliższym będąc do stra-
 ty, nie tylko żadney nie ponieść szkody, lecz
 wyiść przez sztuczną układność i roztropną
 obrotność z zyskiem znacznym i pomnożeniem
 potęgi, wytargowawszy albowiem od Szwedów
 i lekkomyślności królowey Krystyny Pomera-
 nią Bliższą, za ustąpienie praw swych do Dalszey,
 otrzymał expektatywy na Arcybiskupstwo Mag-
 deburg, Biskupstwa Halbersztad, Minden i
 Kamin, kraie nie mniej żyzne i daleko lud-
 nieysze. Tenże Elektor Brandenburski na pozór
 dosyć dotąd wierny dla Szwedów, ale bardziey
 dla zysku własnego przyjaciel, pomnym będąc
 na przemoc Domu Austryackiego, którą po-
 czuł Oyciec jego Jérzy Wilhelm, gdy Fer-
 dynand II. za czasów Walewsteyna miał

w Marchii załogę swoję, nie życzył, aby Austriacy w Wielkieypolszcze osiedli, bądź do sąsiedztwa Prus i Marchii, bądź, że mając te kraj od Szwedów ustąpiony, wolał go widzieć w ręku Polaków niż Austryaków. Zatem sam dobrowolnie Felmarszałkowi swemu Derflingowi Poznań i innych miast Polakom ustąpić rozkazał, już w ten czas ścieląc sobie drogę do zgody z zwierzchnikiem, z którym dotąd wojował. Jako też i nie długo potym dnia 19 Września r. 1657. stanął pokój z nim przez Wacława Leszczyńskiego Biskupa Warmińskiego w Welawie w Pruszech za pośrednictwem Leopolda I. przez Posła Austryackiego Barona de L'isola zawarty, na mocy którego Prus Xiążęce uwolniono od wszelkiej podległości dla Polski, a traktat Welawski dnia 5. Listopada potwierdzono nową w Bydgoszczy umową. Elektor Brandenburski jeszcze i Bytów i Lawenburg w Pomeranii dostał w lenno prawem tym samym, jakim te powiaty Xiążęta Pomeranii trzymali, Miasto Elbląg obiecał z powiatem za 400,000 Talarów dać w zastaw, a jeżeliby w przeciągu trzech lat niebył

ła zapłacona pożyczka 120,000 Talarów Elektorowi, to Starostwo Drahimskie objąć mu pozwolono. Za tak drogi pokój obiecał Elektor Brandenburski wojnę wydadź Karolowi Gustawowi w Danii szczęśliwie wojującemu, a dla Polski tylko po wygaśnięciu wszelkich dzielnic domu Brandenburskiego warowano powrót Prus Xiążęcych do korony, i wieczne przymierze na przystawianie posiłków bez sustentacyi 1500 piechoty, 500 jazdy na każdą wojnę przysłać. W teraźniejszey zaś 6000 woyska z Polskimi woyskami przyobiegał Elektor złączyć. Seym roku 1658. który wygnaniem Aryanów się skaził, wśród sprzeczek o religią, gdy niektóre zbytnią gorliwością i przesadami prześladowania zapalone głowy nawet i Dyssydentów wszystkich z kraju wyrugować pragnęły, potwierdził wszelkie przeciw Szwedom związki w pewney nadziei, że wielkie obietnice ziszczone będą, które tylą ofiarami tak drogo były zakupione. Ale posiłki Austryackie służyły tylko do przewłoki wojny, bo Hatzfeld właśnie jakby tylko dla tego przybył pod Kraków, żeby Wirtzowi po długich

gich grzeczności oświadczeniach wolne zabezpieczył odejście do Pomeranii d. 30. Sierpnia r. 1657. Potym ledwie że do oblężenia i do bicia Torunia na końcu r. 1658. bardzo powoli z temiż posilkami przyszło, które, żeby nie zerwać pokoju Westfalskiego ze Szwecyą nie Austryackimi, ale Węgierskimi zwały się posilkami. A lubo Król Polski jako nad wojskiem od siebie płatnym miał dowództwo najwyższe, jednak nie słuchali go Austryacy inaczej, jak za ordynansami z Wiednia. A że Francya łącznie ze Szwedami umyśliła gnębić Austryą, było interesem dworu Wiedeńskiego przeciągać wojnę w Polsce jak najdłużej. Z tej przyczyny i Elektor Brandenburski, Francyi nieprzyjaciel wielki, naybardziej od Austrii na stronę Polską za drogie ofiary rzeczypospolitey od Szwedów był przeciągniony, żeby od Francyi Austryą z północy zasłaniał. Tenże Elektor, nie widząc w Polsce po otrzymaniu samowładztwa w Prusiech żadney dalszey dla siebie korzyści, nie kwapił się bynajmniej do boiu. Nie było widać obiecanych 6000. Brandenburczyków na powiększenie sił narodu, bo już

już i Szwedów nie wiele było w Polsce, a na reszcie posiłki Austriackie w Wielkieypolszcze i w Prusiech królewskich będące tak się uprzykrzyły, że Jędrzey Olszewski wtedy Kanonik Krakowski Leopolda I. na Seymie koronacyynym w Frankfurcie nad Menem już r. 1658. *) o wyprowadzenie ich z Polski uroczyście prosić musiał. Za tak opieszałą i uciążliwą pierwey Hatzfelda, a potym Montekulego pomoc zostały żupy Krakowskie w ręku Austryaków na zastaw aż do czasów Fryderyka Augusta II. i nie wiedział biedny Jan Kazimierz sam, co miał czynić, czy zgodzić się z nieprzyjacielem niesprawiedliwym, czy używać dalekiej przyjaźni kosztowney pomocników nie pożyteczniejszych, bo nawet i szlachta uprzykrzywszy sobie gości, groziła gwałtem opierać się bezprawiom ich, a zwłaszcza gdy Oficyerowie żony swoje nie jak na kwaterę, ale jak na pomieszkanie stałe posprawadzali.

Cesarz

*) Powtórna prośbę taką zaniósł Olszewski także do Wiednia r. 1659.

Gesarz zaś Leopold I. chociaż Pan sprawiedliwy i wzór cnoty i Monarcha rozsądny nie mógł sam zaradzić złemu, które wieku owego i każdej niemal wojny czasy i położenie państwa jego zwykle sprowadzały. Pan samowładny był powodowanym radą Ministrów i Generałów nie raz mimo woli, i przy najlepszej chęci, a tak i on stał się częstokroć narzędziem ich zdrożności, lubo czasem przez wyższość rozumu i sumiennność przekonania oparł się przewrotnym ich zamiarom. *)

Już

*) Dotyc będzie prsytoczyć dwa prsykłady: gdy roku 1692. radzono mu, aby kazał Generała Saskiego Szening (*Schoening*) zdradzieckim sposobem zabić w Cieplicach, wzdrygnąwszy się na takowy wniosek rzekł z odrazą: „Uchoway Boże tego! Nie. Nie trzeba zabijać go,“ i ledwie że dał się namowić, aby pozwoił go aresztować, ponieważ chociaż Szening przeciwiał się Austrii w interesach w Dreźnie, Cesarz jednak nie zapomniał i teraz o tym, że do wzięcia Budzyna w Węgrzech był się najwięcej przyczynił. Drugi przykład: gdy Cesarz dał rozkaz, aby folgowano Dysydentom w Opolekim w Neustedel, Starostowie Opolscy i inni wbrew rozkazu

tłoma-

Już też w ten czas królowa Polska Lu-
 dowika Marya bardziej dla Francyi, niż dla
 Polski życzliwa, jedynie tylko o tym przemy-
 śliwała: jakby interesom Francyi dogodzić i
 przyszłego Małżonka siostrzenicy swojej albo
 którego z Książąt Francuskich na tron Polski
 wynieść. Nienawiść ku domowi Austriackie-
 mu sprowadziła ją nawet do Berlina z obie-
 tnicą następstwa dla którego z Synów Elektora
 Brandenburskiego, ale że tenże wiedział do-
 brze, że nie można królowey nadto dowierzać,
 do tego też i na Ludwika XIV. osobistą miał
 urazę, nie chciał zatym odłączyć się od przy-
 mierza z Austryą, a tak nawet wręcz królo-
 wey odmówił żądanej w tym współki. Cią-
 gnęła się wojna Szwedzka daley, bez korzyści
 dla Polski. Bronił części Prus królewskich,
 którą Szwedzi zajęli, Brat Karola Gustawa Fry-
 deryk Adolf z Książąt Woiewodów Reńskich
 Falcgra-

tłumacząc wyrazy wyroku opacznie, zasadzali na tym
 odnowienie prześladowań i ucisku, jakby z nakazu
 Monarchy.

Falcgrabia Dwuchmóstów (*de Zweybrück*). Nie pomogło to nic do wyrugowania Szwedów, a Stefan Czarniecki roku 1657. do 600. wiosek i miasteczek w Pomieraniu spustoszył, bo opuszczony od sprzymierzeńców utrzymać się tam nie mógł i już dnia 13. Listopada powrócił. Oblężenie Rygi przez Gosiewskiego nie udało się pomyślnie r. 1658. A lubo w wyprawie do Holsacyi Stefan Czarniecki w 6000 wojska na pomoc Fryderykowi III. *) królowi Duńskiemu wysłany, okrył przed innemi sprzymierzeńcami dzielność swoją sławą jak największą, gdy mu Król Duński sam list z dziękczynieniem

*) Fryderyk III. r. 1657. zacząwszy wojnę z Szwecyą nagłym Karola Gustawa wkroczeniem do Danii przymuszoną został do zawarcia pokoju w Rothizylu w Selandyi d. 12. Marca roku 1658., gdy Król Szwedzki zajęwszy całą niemal Holsacyą r. 1657. wsiadł znowu przez morze samarżdo do Fionii i Selandyi przeszedł. Ale ten pokój nie długo trwał, bo jeszcze tegoż samego roku 1658. przysłał nowego do wojny z Danją, a ta już aż do śmierci Karola Gustawa trwała.

nieniem usilnym i z pochwąłą d. 24. Grudnia r. 1658. za to napisał, jednak i to nie przyczyniło się nic do wyparowania Szwedów z Prus. Gdzie dopiero ledwie Toruń odebrano przez kapitulacyą d. 29. Grudnia r. 1658. Królowa Marya Ludowika zas skłoniwszy króla do przyjęcia pośrednictwa Francuskiego podobny do prawdy dała pozór do opieszałości sprzymierzeńców, a tak i przez r. 1659. potrwiała wojna Szwedzka w Prusiech z różną szczęścia koleją, gdy Polacy i skąd inąd mieli do czynienia. Wojsko bowiem niepłatne, jak za zwyczaj, zrobiło związek wojskowy czyli konfederacyą i wyszło z Prus po większey części, aby szukać zapłaty po królewszczynach. Paweł Wirtz, Gubernator Szczeciński, użył tej pory do spustoszenia Prus królewskich nagłym z Pomeranii napadem, gdy Elektor Brandenburgski z Montekukulim Wodzem Cesarskim, Stefanem Czarneckim Woiewodą Ruskim *) i Piotrem

*) Tu Stefan Czarnecki pozyskał taką powagę u Elektora Brandenburgskiego, że gdy przeciw Moskalom

Pietrem Opalińskim Woiewodą Podlaskim w Holzacyi wojował przeciw Szwedom, którzy Danią zaięli, Car Alexy Michajłowicz nie cierpliwie czekając przyrzeczonego następstwa po Janie Kazimierzu, odnowił wojnę w Litwie, gdy Wychowski Hetman Kozacki na stronę Polską był przystał. Gosiewski Hetman Polny W. X. L. pod pozorem negocyacyi ubezpieczony w obozie pod Wilnem nieusłuchawszy rady Pawła Sapiehy Woiewody Wileńskiego, Hetmana Wielkiego wpadł w niewolę i cała nie mała Litwa, Wilno, Grodno, Troki, Mińsk dostały się w ręce Moskiewskie, gdy w Prusiech trwała jeszcze wojna Szwedzka, a Karol Gustaw, choć wszędzie nieszczęśliwy odgrażał się powrócić do Polski, aby co stracił, odzyskał, albo resztę utracił. Dopiero Jęrzy Lubomirski Wielki Marszałek i Hetman Polny Koronny

✱

odwołał go Jan Kazimierz, Elektor z Królem Duńskim bez żalu puścić go od siebie nie mogli, lubo nie mało Niemców szadrośnych narażało na niego, że sbył był zuchwałym.

z Janem Sobieskim Chorążym Koronnym w 15000 woyska przybywszy do Prus królewskich odzyskał wszystkie od Szwedów zajęte miasta, oprócz Malbarga, Sztuma i Elbląga. A śmierć Karola Gustawa *) ułatwiła pokòy, do którego i tak Królowa Polska, choć bez względów na odmianę szczęścia i pożytki Polski, już jakoś drogę utorowała przyjęciem pośrednictwa Francyi jeszcze w Styczniu r. 1658. Co tak uraziło Cesarza Leopolda, że odtąd Moskwie sprzyjał jak nayoczewiściey. Stanał pokòy w Klasztorze Oliwie w Prusiech dnia 3. Maja roku 1660. Inflanty za Dźwiną przy Szwecyi, z tej strony Dźwiny przy Polsce zostały. Król Polski zrzekł się wszelkich do Szwecyi pretensyy, a Szwedzi odstąpili resztę zaborów swoich w Prusiech i Litwie. Tytuł Króla Szwedzkiego tylko do zgonu życia zachował sobie Jan Kazimierz z warunkiem, aby go do Szwecyi pisząc nie używał.

Pokòy ze Szwecyą otworzył dopiero porę do odzyskania zaborów przez Moskwę uczy-

C c 2

nio.

*) Umarł w Gotenburgu d. 23. Lutego r. 1660.

mionych, lubo już wprzód droga do tego u-
 twiła się na Ukrainie. Gdy bowiem Bogdan
 Chmielnicki d. 15. Sierpnia r. 1657. w Czelu-
 nie umarł, a Syn jego szesnastoletni, Jerzy
 hetmanie nie umiał, dostała się buława Ko-
 zacka Janowi Wyhowskiemu, który Ukrainę
 Królowi Polskiemu znowu poddać umyślił.
 Chociaż Bogdan Matfiejowicz Chytrow, Namie-
 stnik Moskiewski w Kijowie mocną załogą opo-
 rzonym najwprzód Marcina Puszkarenko, a
 potem innych Kozaków stawiał hetmanom
 przeciw Wyhowskiemu, jednak zawsze prze-
 wagę miał Wyhowski nad przeciwnikami i za-
 warł z kommissarzami Polskimi Stanisławem
 Bieniewskim Wołyńskim i Kazimierzem Je-
 właszowskim Smoleńskim Kasztelanem ugodę
 troczystą w Hadziaczu d. 16. Września r. 1658.
 „1) wolność zupełna będzie dla Religii Gre-
 „ckiej starożytnicy, poki język Narodu Ruskiego
 „go zasięga w Koronie, i w Litwie tak co do
 „obrzędów, cerkwi, zakonów, monastyrów
 „i t. d., jako też i do osiągnięcia urzędów dla
 „jej wyznawców. 2) Fundowanie cerkwi nie-
 „uniackich zakazane będzie, ale Łaciński Obrzą-
 dek

„dek ma wolne używanie w Woiewództwach
 „Kijowskim, Braclawskim i Czernichowskim,
 „lecz Panowie tegoż obrządku nie mają sądo-
 „wnictwa nad wyznawcami religii Greckiey
 „prawosławney. 3) Metropolita Kijowski po
 „Arcybiskupie Lwowskim, Władcy Łucki, Lwo-
 „wski, Przemyślski, Chełmski, Mścislawski po
 „Biskupach Powiatów swych Łacińskich zasią-
 „dą w Senacie. 4) Dostojeństwa Senatorskie
 „w Województwie Kyjowskim tylko szlachcie,
 „wyznawcom Obrządku Ruskiego nieuniackie-
 „go, a w Braclawskim i Czernichowskim
 „przez alternatę rozdawane będą. 5) Mieszcza-
 „nie Obrządku Greckiego i Łacińskiego mają
 „równe prawa. 6) Akademia w Kijowie, i in-
 „na, gdzie potrzeba będzie, ma być erygo-
 „wana, na której nie wolno sektom, Aryań-
 „skiey, Kalwińskiej, Luterskiej mieć Nauczy-
 „cielów i Uczniów. Gimnazya, szkoły i druki
 „wolne będą. Dla uniknienia zwady wszelkie
 „nieuniackie szkoły J.K.Mśc. z Kijowa dokąd
 „inąd przeniesie. 7) Amnestya powszechna.
 „Kaduki nie mają ważności. 8) Rzeczpospo-
 „lita Narodu Polskiego, Litewskiego i Ruskie-

„go przywraca się do dawney całości. 9) Woysko
„Zaporoskiego będzie 30,000., albo ile Hetman
„Ruski to jest Kozacki albo Zaporoski poda
„Pod nim będzie także 10,000 woyska zacię-
„gowego. 10) W trzech Wojewodztwach, w
„Xięstwie Ruskim nie będą mieć konsystency
„woyska Koronne albo Litewskie, a gdyby tam
„na pomoc przybyć musiały, będą pod Ko-
„mendą Hetmana Ruskiego. 11) Kogo
„man Ruski poda do nobilitacyi, ten zostanie
„Szlachcicem. Z każdego Pułku 100 Osób
„12) Kozacy wolni od wszelkich podatkow tak
„od Urzędników Krolewskich, jako i Panow
„dziedzicznych. 13) Hetmanem Ruskim doży-
„wotnim będzie Jan Wyhowski. Po śmierci
„Jego wybiorą Kozacy 4 Kandydatow, z któ-
„rych Król jednego Hetmanem namieni. 14) Me-
„nica będzie w Kijowie. 15) Wspólna nawo-
„gacya na Czarnym Morzu dla trzech Nar-
„dów, Polskiego, Litewskiego, Ruskiego. 16) A-
„że Hetman z woyskiem Zaporoskim i Woj-
„wództwa oderwane wszystkie insze postro-
„nych narodow protekcyą odrzucą, jako wul-
„do wolnych, równi do równych, zacni do
„zacnych

„zacznych powracają, Król i Rzeczpospolita po-
 „zwala im wolnych Pieczętarzów, Marszałków i
 „Podskarbich z godnością senatorską. 17) Trybu-
 „nał będzie osobny i inne swobody i wolności.“
 Takie to były warunki Ugody Hadziackiey, na
 mocy którey trzy Woiewództwa Ukrainne pra-
 wie oddzielny swój na wzór Litwy otrzymać
 miały rząd prowincjonalny. A z dwoyga na-
 imów złożona rzeczpospolita odtąd z troyga
 ich byłaby składana. Ale że Wyhowski zo-
 stał Woiewodą Kijowskim, Starostwa Lubom-
 skie i Barskie dla siebie i następców dziedzic-
 znych otrzymał, a wielu Kozakom szlache-
 ctwo nadano, zazdrość wzniecona przeto znie-
 chęciła mu nie mało czerni czyli pospółstwą
 Kozackiego. Mimo zwycięstwo pod Konoto-
 pem d. 17. Lipca r. 1659., które Wyhowski
 wsparty od 3000 Polaków pod dowództwem
 Jędrzeia Potockiego Oboźnego i Stanisława
 Jabłonowskiego Strażnika koronnego nad Wo-
 dzami Moskiewskimi Xiążętami Trubeckim,
 Romadanowskim i Pożarskim otrzymał, jednak
 gdy prawie cała Litwa w ręce Moskiewskie
 była wpadła, a Moskale od Szwedów pokoy-
 wali,

mieli, zaczęła znówu strona Moskiewska przemagać. Hetmanem od Moskali ogłoszony Jerzy Chmielnicki i dodany mu dla małoletności Nakażny Hetman Jwan Cieciora brał wszędzie górę i nie pozostało na reszcie nic Wyhowskiemu, jak do Baru uciekać i prosić króla o pomoc. Ale nowe zwycięstwo Polaków nad Moskalami w Litwie pod Lachowicami przez Czarneckiego d. 26. Czerwca r. 1660. odniesione odmieniło postać rzeczy. Szeremietow, co o wzięciu Krakowa zamyslał i w Dubnie Stanisława Potockiego Hetmana koronnego był obległ, już sam siebie bronić musiał w Lubartowie na Wołyniu obleżony d. 17. Września r. 1660. Uniknąwszy zjad w nocy z wojskiem w taborze idącym do Gudnowa, zewsząd opasany od woysk Polskich pod przewodem Stanisława Potockiego i Jęrzego Lubomirskiego musiał dnia 1. Października kapitulować. Z całego woysko Moskiewskie złożywały broń, a tylko 300 siekier zachowawszy na powrót do Moskwy, która odtąd wszelkich pręknie się pretensyy do zwierzchnictwa nad Kozakami. Lecz Tatarzy napadłszy na bezbronnych Moskali

skali, część ich wybili, część w niewolą zabrali, mimo odporu załogi Polskiej, która ich obronić chciała. Zginęło wtedy do 36,000. Moskali.

Jérzy Chmielnicki zaś pod Słobodyszczą już dnia 18. Września niespodziewanie przez Jérzego Łuhomirskiego napadniony i zewsząd opasany musiał przystać na stronę Polską przez kapitulacyą dnia 19, tegoż zawartą. Treść iey była: „1) Hadziadzka ugoda ma bydz we „wszystkim zachowana, oprócz warunków względem Xięstwa Ruskiego; 2) Kozacy obrócą „broń przeciw Moskwie i zgoda będzie z Tatarsami; 3) Cłeciurze i Pułkom Nizińskiemu „i Czernichowskiemu amnestya zaręcza się „gdy na ugode ninieyszą przystaną.“

Takim sposobem i Litwa z rąk Moskiewskich odzyskana i Ukraina do Polski znowuż przywrócona została. Ale, jak za zwyczaj, niedostatek pieniędzy i niepłatność woyska Polskiego nie dozwoliły z pomyslnych zwycięstw korzystać. Królowa Marya Ludowika, chcąc zabezpieczyć następstwo małżonkowi przyszłemu Falcgrabianki Anny Henryki Juliany, siostrze-

nicy

nicy swey, Xiążęciu Henrykowi Juliuszowi d. *Engulen* jedynemu Kondusza Wielkiego synowi r. 1661. (obacz na k. 380.) zamięszała wszystkie obrady królewskie niecznoścą każdą chytrością. Półgietna mowa Jana Kazimierza na Seymie dnia 4. Lipca nieszczęścia przyznaną Rzeczypospolitey prorockim duchem wystawiająca nie była mile przyjęta, gdy wiedziało, że słaby w stałości przeciw królowey Jan Kazimierz V. nie sam z siebie, lecz z jey namowy mówił. Nie zważano, na słowa jego prorockie d. 4. Czerwca r. 1661.: „*Utinam sum falsus vates!* (obym był fałszywym prorokiem) „ale to pewna, że bez takiej elekcyi (to jest za życia panującego) przyydzie Rzeczypospolita *in direptionem gentium* (na rozszarpanie narodów obcych) i Moskal i Ruś przy swego języka krajach opowiedzą się i Wielkie Xięstwo Litewskie sobie *destinabunt*. (przeznaczą). Brandenburczykowi *patebit*. (otwarząta będzie) po granice Wielkopolska i o Prusy ze Szwedami albo się zgodzi albo na swoje *theatrum digladiabitur* (będzie teatrem wojny). Dom Bawarski (Austryacki

choćby miał naświetsze intencye przy takiej
szarpaninie od Krakowa sobie *non deerit* (nie
zapomni zysku szukać). Bo każdy będzie
wolał mieć część Polski *armis quaesitam*,
(oreżem nabytą); niż całą dawnymu wojro-
ściami *contra principes tutam* (przeciw za-
nującym zabezpieczoną) *) Zapomniał, że

1713.4

*) Nie stało się to tak jak Kazimierz V uważa to
pod czas zmaganiów z królami polskimi, ale pod czas
wznowienia wojny z królami polskimi, pod czas wojny
Augusta II. Wtedy wojna była między królami
mierzającymi z królami polskimi w królestwo polskie
które w królestwie polskim było w rękach królów
właśnie królów polskich, królów polskich, królów
I. VIII. Wtedy król polski był w rękach królów
także w rękach królów polskich, królów polskich
remedia: król polski był w rękach królów
longe curaret: król polski był w rękach królów
bez miejsca czasu: król polski był w rękach królów
rzeki podzielił król polski był w rękach królów
„metuendum vultu suo ad honorem”
„nem gentium circa: król polski był w rękach królów
„magnum ducum: król polski był w rękach królów
„neque fluvius longi a loco suo: król polski był w rękach królów

mimo tę słabość miał zacny Król tyle zasług i zalety. Rozróżnili się Senat i Posłowie na różne

*„Visulam fluvium. Elector Brandenburgicus occu-
 „pabit animum suum circa Majorem Poloniam a-
 „liosque sibi proximos limitaneos Palatinatus. cer-
 „tabitque de potioritate circa utramque Prussiam.
 „Domus quoque Austriaca cogitationes suas circa
 „Cracoviam sibi quoque proxime vicinos Palatinatus
 „intendet. Po Polsku.”* „Obym fałszywym był
 „prorokiem, obawiać się powinniście, żeby rzecspo-
 „polita nie przysłała na podział narodów obcych.
 „Moskal i Rusini usiłują Wielkie Xięstwo Lite-
 „wskie oderwać aż po same rzeki Bug i Narew
 „swane i ledwie nie aż po Wisłę. Elektor Bran-
 „denburski pomyśli około Wielkieypolski i innych
 „pogranicznych województwach i walczyć będzie o
 „prawo pierwszeństwa do posiadstwa względem
 „Prus obudwuch. Dom Austriacki także też myśli
 „obrócić-swoje na Kraków i pobliskie jemu Woje-
 „wództwa.” Któż podanie jedney mowy Jana
 Kazimierza jest autentyczne? Wszakże różne mamy
 przykłady, jak w dziejach innych narodów, tak i w
 naszych, że dwojakie o jedney rzeczy bywają wieści.
 Mowa abdykacyjna Jana Kazimierza V. brami ina-
 czej u Żaluskiego, a inaczej a Kochowskiego i
 Hart-

różne partye, a wkorzenione złe z dawna, to jest jadowita o wiarę prześladowania jędza podniosła znowuż głowę jak niegdyś Lerney-ska Hydra łby swoje żadnym ciosem nie przy-tarte. Jezuita Karwat, który sam wierność Gdańszczanów chwalić musiał z przekonania

W

Hartknocha. Przy zrzodle w familiinych archiwach wielkich domów uczony Polak mogłby prawdy dōysdź każdemu w dziełach oyczystych kochającemu się rodakowi ważnieyszey, niż tylekrotné tłumacze-nia o obcych przypadkach, mniej nas się tyczących, które w Polskich dziełnikach i książkach czytamy. Na umyślnie położono tu tłumaczenie z książeczki *discursus politicus etc.*, żeby tym więctey rodaków zwrócić uwagę na dwoistość powieści ciekawey. — Wreascie jak dsiwną bydź się zdaie rzeczą, że sło-wa Jana Kazimiersa V. dnia 4. Czerwca r. 1661. wy-ruszone uisćily się r. 1794 i 1796., jednak można to wszystko nie przypuszczając cudu jakiegōś wyja-śnić sobie bez sabobonu, gdy kto zechce na to zwa-żyć, jakie już w XV. wieku Michał Wojewoda Wo-łoski, jakie w XVII. wieku Jęrsz Ragocy miał zamia-ry na podział Polski. *Ex praesenti et praeterito nascitur futurum.*

w kazaniach w Gdańsku mianych, w Warszawie nie zarumienił się podbudzać umysły rozróżnione do prześladowania dyssydentów, wszelkie pomyślności, prześladowaniu dyssydentów przypisując z kazalnicy. Chociaż to przykro było królowi, jednak nie tylko królowey, ale i Jezuitom dozwalał nieszczęśliwy Jan Kazimierz zbyt wiele władzy nad sobą. W izbie poselskiej zaprzeczano Xiążęciu Bogusławowi Radziwiłowi miejsce z przyczyny, że był Kalwinem, a zamiast obmyślenia sposobu na zapłatę woysku, gadano o wierze z zapalem Chrześcianom nieprzystoynym. Mniey o dobro oyczyzny dbali, a więcey o rozkrzewieniu wiary swoiey myślący postowie i duchowni cieszyli się z wygnania Aryanów, wszelkie zwycięstwa temuż czynowi przypisując, za który Papież Alexander VII. królowi tytuł *Orthodoxus* czyli Pawowierny przysłał, a o zapłacie woyska nie myślano ze wszystkim. To powiodło woysko tak Litewskie jak Polskie do zawarcia związku woyskowego. Odnowiły się zatym sceny konfederacyi żołnierskich, jakie za czasów Zygmunta III. Polska widziała, a

Mo-

Moskwa w tym znalazła sposobność łatwą od ciosów w Litwie i na Ukrainie poniesionych odechnąć bez szkody. Nowe zwycięstwa pod Głębokiem, przybycie króla do Litwy w nadziei, że za Dnieper wojnę przetoczyć będzie można, spełniły na niczym, gdy woysku niebyło czym płacić. Na targach z woyskiem niepłatnym zeszedł rok 1662. i część r. 1663. Na reszcie 9 millionów Złotych dano woysku po upodleniu monety przez Tita Liwiusza Boratyniego, co szelągi miedziane i przez Jana Tymfa, co tymfy, to jest podleysze jak niegdyś bił złotówki. Do zgody i do zapłaty woyska przyczynili się zaś naywięcey dway zacni Prałaci: w Koronie Floryan Kazimierz Xiążę Czartoryski Biskup Kujawski, a w Litwie Jérzy Białozor Biskup Wileński, co nawet srebra kościelne zastawił, aby zaspokoić woysko Litewskie, które zabójstwem Hetmana Wincentego Gosiewskiego i Marszałka Żyromskiego związek swój skaziło.

Ruszył Król potym sam na Ukrainę i przeszedł nawet przez Dnieper d. 13. Listopada r. 1663. Ale już upłynęła była pora do odwrócenia straty. Jérzy, Syn Bogdana, Chmielnicki.

nicki został był Mnichem w Korsuniu, a na jego miejsce dostał od króla buławę Paweł Tetera, zięć Bogdana, ale Moskale pod dowództwem Kniaźcia Grzegorza Grzegorzewicza Romadanowskiego stawiali przeciwko Teterze innych Hetmanów Kozakom miłszych, jako to był Samko i Jwan Brzuchowiecki. Nie na dała się na nic waleczność osobista Króla i dzielna czynność Stefana Czarneckiego. Wzma gały się coraz bardziey za Dnieprem siły Moskiewskie, a i z tey strony Dniepru rozruchy Kozackie wstrzymywały dalsze Polskiego oręza postępy. Znikały r. 1664. korzyści wszelkie z licznych zwycięstw za Dnieprem, jako to w bitwie pod Stałym Młynem, Brańskiem Siewierskim i Putywlem. Nie mógł Król dobyć Głuchowa, gdy mu się własni przebiewierzali Kozacy i powrócił na reszcie do Litwy, a zostawiony na Ukrainie Stefan Czarnecki, Woiewoda Kijowski, miał dosyć do czynienia z buntownikami z tey strony Dniepra. Atoli może jeszcze udałoby się było Czarneckiemu odmienić znowuż postać rzeczy, lecz domowa wojna odciągnęła część woyska jego do Wielkiej polski,

polski, a w drodze umarł sam, właśnie, gdy
 po niesłusznie złożonym Jérzym Lubomirskim
 dostał kilka dni przede śmiercią już prawie na
 skonaniu buławę mnieyszą. „Wszakzem ja nie
 „raz mówił, rzekł z czułością 66.-letni mąż
 „słaby na siłach, ale czerstwy na umyśle, że
 „mi w ten czas hetmańską władzę dawać bę-
 „dą, kjedy ani siła do wojny ani ręka do szar-
 „bli zdolne nie będą. Jeżeli mi jednak zdro-
 „wia Bóg da, starać się o to będę, żeby Król
 „Jmść nie żałował tej łaski swojej, która
 „mię potyka: jeżeli umrzeć przyydzie, ta bu-
 „ława śmiertelnego grobowca ozdobą chyba
 „będzie.“

Umarł zaś Wielki Czarnecki r. 1665. we
 wsi Sokołowka pod Dubnem. Mąż na woj-
 nie nieustraszony, każdemu nieprzyjacielowi dla
 prędkiej dzielności straszny, szwankował często
 na własnym zdrowiu w potyczkach nie raz, a
 szczegolniey pod Monasterzyszczami, gdzie
 mu kula wskroś gębę przeszyla, tak iż na pod-
 niebieniu zawsze blaszkę nosił i wymowę
 miał trudną. Dla tego, gdy mu ktoś wymawiał,
 że z prostego Szlachcica tak wielkim został

Senatorem, odpowiedział trafiając: ja nie z soli, ani z roli, ale z tego, co mię boli, urosłem. Starostwo Tykocińskie przysądzono mu na Sejmie r. 1658. w nadgodę wielkich jego zasług. Zbyt tnia surowość przeciw Popom Ruskim i w popieraniu kary na śmierć Jana Wyhowskiego, Włodę Kijowskiego, którego w Korsuniu rozstrzelono, chociaż winy o zdradę jeszcze nie była mu ze wszystkim dowiedziona, te są jedyne zarzuty, które okoliczności gwałtowność poniekąd usprawiedliwiała. Ze wszech miar innych życie Bohatyra było przykładne i pełne cnoty. Jabłonowski, Wojewoda Ruski, a po nim Sebastyan Machowski Regimentarz woysk Polskich nie mieli sił dosyć do zatlumienia pożaru, którego na nowo wybuchał, gdy Kozacy tak ci, co z Polską, jak ci, co z Moskwą trzymali, z państwem Tureckim złączyć się umyślili. Piotr Dorosz czyli Doroszeńko był na czele ich i woiował za Dnieprem z Moskalami, gdy Seb-Machowski z świeżym woyskiem w 6000. żołnierzy przybył na Ukrainę, aby przeszkodzić zamiarom jego. Ale otoczony Regimentarz Polski pod Batochem od Tatarów i Kozaków został

został do szczytu zniesionym na końcu r. 1668. a odtąd Doroszeńko jawnie poddał się pod opiekę Turecką. W Polsce zaś zaniechawszy wojnę Ukrainą i Kozacką Król i Wojska zatrudniali się nieszczęsną wojną domową. Początek do niej dały podstępny na osobę Jęzgo Lubomirskiego uczynione, że się wybojowi Książęcia *de Enguien* albo Ojca jego Książęcia *de Condé* na następstwo za życia Króla Jana Kazimierza sprzeciwiał. Królowa bowiem, samowładna Pani Jana Kazimierza, gdy Książę *de Enguien* z siostrzenicą jej r. 1662. ożenił się, jeszcze usilniey jak niegdyś popierała tę sprawę. Oskarżony r. 1664. Książę Lubomirski o zamiary, że z Polski chce rzeczpospolitą na wzór Angielskiej za czasów Kromwela dla siebie utworzyć, uciekł do Wrocławia, sprzyiając domowi Austriackiemu, u którego znalazł wsparcie i przytułek. Nie zrażały króla nieszczęśliwe niegdyś z Hieronimem Radziejowskim zwady, którego r. 1662. do łaski był przyjął i do godności przywrócił. Pobudzony od królowey, prześladował z nieumiarowaniem męża cnotliwego, któremu to sam

z osoby swojej winien był, że się korona Polska na głowie jego utrzymała. W zapale gnięwu odebrawszy zasłużonemu Niążęciu urzędy, dał wielkie marszałkowstwo Janowi Sobieskiemu, a buławę mnieyszą Stefanowi Czarneckiemu. Sejm r. 1665. zakłócony od przyjaciół Lubomirskiego, zerwany przez Łosia, Posła Dobrzyńskiego, rozdzielił cały naród. Ściągnął Król woysko aż z Ukrainy przeciw Lubomirskiemu, który tylko w 800 woyska w Polszcze stanął, aby raczey przez postrach imienia swego niż bronią przymusił króla do upamiętania się w niesłusznie powziętym gnięwie. Przyszło do rozlewu krwi pod Częstochową. Zaczepiony od Hilarego Połubinskiego Ostrzycki Marszałek związkowych, to jest woyska jak za zwyczaj niepłatnego, co na stronę Lubomirskiego przystało, zniósł zaczepników i zabrał wodza z wielu officyerami w niewolę. Wszystkich puścił Lubomirski, uczęstowawszy ich jak naywspanialey i przystał na warunki przez Andrzeja Trzebickiego Biskupa Krakowskiego i Tomasza Leżeńskiego Biskupa Chełmskiego ułożone w obozie pod Palczynem, nie daleko

leko Chełmna, a upokorzywszy się królowi, powtórnie do Wrocławia ujechał aż do ostatniej na Seymie rzeczy rozprawy. Nie dał się i tym ująć Król, od królowey ustawicznie podżegany, a tak i Seym r. 1666. d. 4. Maja zerwano na kłótniach o elekcyą i sprawę Lubomirskiego. Przyszło powtórnie do rozlania krwi braterskiej pod Montwami d. 19. Lipca r. 1667. nie daleko Jnowrocławia. Zwycięstwo zupełne i krwawe przy Lubomirskim zostało i przymusiło króla do pokoju w Łęgonicach nad Pilicą zawartego dnia 31. Lipca r. 1666. Przyrzekł Król dyplomą wyraźną nie dopomagać nikomu do następstwa za życia swego, a sprawę Xiążęcia Lubomirskiego na Seymie sprawiedliwie rozsądzić. Jednak pojechał i po trzeci raz Lubomirski do Wrocławia, gdzie nie długo po tym umarł d. 7. Lutego r. 1667. Tak to szarpała się Polska domową wojną, gdy wszelkie dawniey na Ukrainie odniesione korzyści znikły. Atoli groźna wojna Turcka skłoniła tak Moskalów, jak Polaków do rozeymu. R. 1667. bowiem w Andruszowie *) d.

30.

*) Jest to wieś między Mscisławem i Smolenskiem nad strumieniem Gorednaia.

30. Stycznia stanęło zawieszenie brońi na lat trzynaście aż do 30. Czerwca r. 1680. w treści następującej: „Smoleńsk, Starodub, Czernichów „i inne miasta za Dnieprem zostaną w ręku „Moskiewskich. Dniepr będzie granicą Ukrainy „Moskiewskiej i Polskiej, Kijów tylko aż do „15. Kwietnia r. 1669. przy Moskwie pozosta- „nie, a potym Polakom wróconym będzie. „Sicz Zaporowska tak Polsce, jak Moskwie „za przedmurze przeciw Turkom i Tatarom „służąca, obom państwom podlegać i przeciw „nieprzyjacielom pomagać powinna, a na Nizu „to jest przy uysciu Dniepra dla tego tak Mo- „skiewskiej, jak Polskiej straży stawać będą „poczty. Kommissarze obopólni ułożą podział „Ukrainy, pewne granice i wspólną obronę „przeciw Turkom równie, jako i sposoby do „utrzymania ludu w posłuszeństwie. Szlachcie „Polskiej, co dobra utracili z tamtey strony „Dniepra, strata pieniędzmi ma się nadgrodzić „z skarbu Carskiego i żadna strona rozeym „zawierających nie ma mieszać się do Koz- „ków drugiey strony, jak dotąd bywało.“ Tak więc

więc tylko połowa Ukrainy wróciła się do Polski, a przez odjęcie Smoleńska i Łitwy nie była bez znaczney utraty. Atoli i to, co się zostało, trzeba jeszcze było obronić przeciw Turkom. Jan Sobieski po śmierci Potockiego i Czarnackiego, Hetman Wielki koronny gromił pomysłnie Tatarów, bo w obozie pod Rodhaycami w 10,000 woyska wytrzymawszy usiłowania 80,000 Tatarów, skłonił Hana do zawarcia pokoju, żeby Król Kozakom bunt przebaczył, a wszystko w dawnym pozostało stanie. Ale był jeszcze Doroszeńko pod bronią, a Turcy nie dawszy się nakłonić Hieronimowi Rądziejowskiemu do zgody, czynili jawne na Polskę przygotowania do wojny, gdy z Cesarzem Niemieckim r. 1664. pokój byli zawarli, która to wojna dopiero za Króla Michała wybuchnęła. Nie chciał bowiem Jan Kazimierz dłużej panować, czyli dla spokoyności swojej z przyczyny nadwątlonego zdrowia, czyli uprzykrzywszy sobie ciężar berła, czyli w widoku, aby po nim Xiążęcia *de Condé* obrano królem, gdy mu Król Francuski pensyi 150,000

Liwrow

Liwrow i bogate opactwa obiecywał, dosyć że po śmierci królowey, która d. 16. Maja r. 1667. umarła, przedsięwziął złożyć koronę dobrowolnie. Oświadczył to radzie swojej już w Czerwcu r. 1668., a gdy mu niektórzy chcieli przedsięwzięcie odradzać, nie poruszoną okazał w zamiarze tym stałość. Zwołał dla tego Sejm na dzień 27. Sierpnia do Warszawy i po długich odradach złożył koronę dnia 16. Września r. 1668. Nie którzy radzi byli temu, gdy z bezkrólewia i wyboru nowego króla lepszych spodziewali się czasów. *) Wielu obawiało

*) Wielu Posłów namyslało się, czy mają zezwolić na to, żeby króla proszono, aby nie składał korony; a naywięcey między Wielkopolanami było Posłów królowi przeciwnych, jako też i Wielkopolanie tylko z tym warunkiem zezwolili na prozbę o dalsze panowanie, że jeżeliby się namyslił daley królować, żeby mu wolno nie było składać korony. Żądania królewskie na 150,000 Talarów roczney pensyi z żup, Ekenomie Grodzieńską i Malborską. Ci Litewskie i Ruskie oburszyły także wielu umysłów. Na reszcie tylko 300,000 Zł. jak jedni, albo 150,000 jak drudzy twierdzą, wyznaczono mu do roku dobrowolnie.

wiało się nie bez przyczyny zamięszania i losu nie pomyślniejszego.

W następnym roku 1669. jeszcze przed nową elekcyą wyjechał Jan Kazimierz do Francyi, gdzie dnia 16. Grudnia roku 1672. umarł w mieście *Nevers*. Ciało zaś jego, które Biskupi Chełmiński Jędrzey Olszowski i Krakowski Jędrzey Trzebiński przez Woyciecha Opackiego Podkomorzego Warszawskiego swoim kosztem do Polski sprowadzili, spoczywa w Krakowie w kościele katedralnym, gdzie dopiero d. 31. Stycznia r. 1676. *) wraz z ciałem następcy

*) Uwagi godną jest rzeczą, że zwłoki ostatnich potomków Domu Piastów po mieczu i Jagiellońskiego po kądzieli z Waza w jednym roku i prawie w jednym dniu weszły do grobu. Józef Wilhelm Xiążę Szląski na Brzegu, Lignicy i Woławiu zmarł d. 21. Listopada r. 1675. pochowanym był d. 30. Stycznia w Brzegu, a Jan Kazimierz 31. tegoż miesiąca r. 1676. w Krakowie; a gdyby pierwsze urządzenie koronacyi Króla Jana III. było doszło do skutku, toby w jednym dniu odprawił się był pogrzeb ostatniego Piasta i ostatniego Jagiellończyka. W tydzień potem odwieziono ciało Xiążęcia do Legnicy. Legnica miasto Szląskie

stępcy zostało pochowane, serce zaś zostawiono w St. Germain de Prez w Paryżu, na pamiątkę, że tam był opatem. Był Jan Kazimierz Pan pełen wielkich przymiotów. Wychowany w młodości do stanu świeckiego, żeby w czasie swym albo Xiążęciem Kurlandzkim został albo na Lawenburgu i Bytowie lenność otrzymał dziedziczną, wyowiczył się we wszystkich dla panującego potrzebnych naukach i umiejętnościach. Nie brakło mu na dowcipie i rozumie. Umiał dobrze po polsku, po francusku i po łacinie. Pisał nawet po łacinie wybornym stylem. Podróże w młodym wieku z pożytkiem odprawione dodawały mu nie mało wiadomości, a pilne przypatrywanie się na wojnie obrotom wojsk cesarskich nad Renem po bitwie pod Nerdlingen, wcześniej okazało zdolność jego do boju. Lecz gdy miał zostać Admiralem Hiszpańskim w Portugalii, zatrzy-

g. mil od Wrocławia pamiętne jest dla każdego Polaka sławną kaplicą przy kościele S. Jana, gdzie ostatni spoczywają Piastowie.

utrzymał go, jak wyżej o tym wzmianka była Francuzi, a gdy potym wstąpił do Zakonu Jezuitów, zapomniał na czas o wojnie i świecie mimo woli Brata, który o to bardzo był urażony. Zostawszy kardynałem, gdy zajaśniała mu nadzieja do tronu, opuścił stan duchowny z ochotą za zezwoleniem Papieża po śmierci Brata starszego i niedopuszczając Bratu młodszemu przystępu do berła, starał się skwapliwie o koronę, którą potym w sześćdziesiątym roku wieku swego złożył dobrowolnie, aby znowu został w spokoyności opatem, panowawszy lat 26., w nayniebezpieczniejszym czasie dla siebie i rzeczypospolitey. Przez waleczność osobistą nie mało przyczynił się do poratunku Ojczyzny i gdyby sam był królował, byłby może uszczęśliwił Polskę. Chlubne słowa, co przy złożeniu korony na Seymie wyrzekł: że był pierwszym w zaczepce i boju, a ostatnim w trwodze i na odwodzie, zasadzał się na prawdzie we wszystkich jego wojnach doświadczoney. Co do osoby, wzrostu był średniego i trochę otyły, cery czarna-
wey; serce miał zawsze odważne i w ostatniej
nie.

niedoli nie tracił nadziei, równie też i weso-
 łey nayeściej bywał myśli, chyba że słabo-
 witość zdrowia, albo przystępy ponurey i zby-
 tney gorliwości nie dozwalały mu myśleć swo-
 bodnie. Ludzka ułomność i krewkość w pa-
 nujących nierzadka była i jego wadą, aż do
 zgonu życia. Nieszczęściem zaś naywiększym
 była zbytnia powolność dla królowey, która
 nim samowładnie rządziła, *) tudzież i pobla-
 żał złym poradzcom, a mianowicie Jezuitom,
 którzy i wśród wojen Kozackich nie przestawali
 jątrzyć umysły nawracaniem ludu. Sam Król
 dosyć czasem był umiarkowanym w zdaniach
 o religii, czego rozmaite dał dowody w Xię-
 stwie Opolskim, i Raciborskim, które miał w za-
 stawie, aż ie królowa znowuż Leopoldowi I.
 wypuściła z zastawu. Ale z tym wszystkim
 nie hamował prześladowania w Polsce, bo
 gdy potrzeba nie nagliła go do dzielności, czę-
 ściey na cudzym, jak na swoim przestawał
 zdaniu.

*) Jak murzynek stoniem powiada Rudawski p. 398.
 i prasywiadcza o innych Kochowski *Clim.* III. I. IV.
 p. 186.

zdaniu. Upór w gniewie przeciw Hieronimowi Radziejowskiemu i Józefowi Lubomirskiemu nie królowi samemu, ale podlegaczom raczej przypisać należy, bo umiał przebaczać i być wspaniałym, lecz nie był często z przyczyny, że przez niedostatek woli własnej, rozsądnej i nieodmienną, stał się nie raz igrzyskiem ludzi, których rozumem i dobrocią serra daleko przewyższał. Naród Polski przez zbyt wolności i ambicji dążył też już do upadku, gdy można domyślić się więcej o Starostwach i urzędach, niż o Rzeczypospolitej myślały. Największych tego wieku bohaterów pada niejaki obwinienie czasów owych. Józef Lubomirski i Stefan Czarniecki nawet, Mężowie równie wielcy, obaj równie zasłużeni wybawiciele Ojczyzny z niedoli, byli największymi między sobą przeciwnikami. Nie bez prawdy obwiniano ich, że się do niezgody na Sejmach i do wojny domowej przyczynili, gdy nie szło im podług ich woli. Po złożeniu korony żył Król Jan Kazimierz we Francji z dochodów opactw St. Germain de Prez w Paryżu i S. Marcina w Newers i innych dóbr duchownych.

Z Polski tylko zaś 150,000 Złotych miał pensyi. Czyli żałował złożenie korony, czyli nie dbał o nią więcej, to nie pewna, może oboje prawda. Bogate klejnoty jego podobały się damom we Francyi, stąd arósła pogłoska, że Król chce się jeszcze raz żenić. Anna wdowa po Eduardzie Falcgrabiu Dwumostów, siostra niebieszki Maryi Ludowiki i Marszałkowa de l'Hopital miały być celem życzenia jego, Jgrzysko tak losu, jak obcy woli nieszczęśliwy Jan Kazimierz, niż do Francyi pojechał, po śmierci brata młodszego starał się o biskupstwo Wrocławskie, którego nie mógł dostać, gdy już Kardynałowi Fryderykowi de Hessendarstadt było przyrzeczone. Utrata tylu prowincyy pod panowaniem jego, Smoleńska, Czerlichowa, Ukrainy za Dnieprzem, Lemburga Bytowa, i Prus Książęcych czyni pamiątkę jego smutną dla narodu epoką, ale uratowanie oyczyny przez męstwo nieustraszone w ostatniej niedoli osładza gorycz straty i przymiła wspomnienie jego, choć w ciągłym klęsek i nieszczęścia pasmie, bo jak gdyby los Polszcze zawisły nie miał dosyć na tym, były czasy późniejsze

albo nielepsze albo z gorszym jeszcze kończyły się dla narodu wypadkiem. Wyniszczenie kraiu Polskiego doszło do najwyższego już wtedy stopnia. 800,000 ludu wywiedli Tatarzy i Kozacy z kraiu. Głód i ustawiczna wojna kilkakrotnie tę stratę przewyższyły, a co wyszło z kraiu ludzi dla ucisku o wiarę i z innych przyczyn już teraz nie można tego obliczyć. *) Ogólna strata do 3000000 mogła wynosić.

*) Xiążęta Szląscy na Brzegu korzystając z okoliczności nie mało ludu z Polski wyszłego osadzili na gruntach przez trzydziestoletnią wojnę spustoszonych w Xięstwie Brzeskim.

Oddział III.

Prznowanie królów z wielkich domów Polski
r. 1669. do r. 1696. lat. 33.

Nie wstrzymanie okropnego up
Królestwa i Narodu.

Bezkrólewie.

W niebezpiecznym całej Rzeczypos
położeniu niezgoda już niestetyż praw
mowa i zwyczajna podwoiła dwoynasót
pność stanu dla narodu i królestwa, gd
wiszącej znowuż nad karkiem wojnie
ckiej i Tureckiej, dwie partye sobie prze
szukując u obcych pomocy, gotowe był
na siebie i własnych braci prędkiej, niż
przyjaciela obrócić.

Mikołaj Prażmowski Xiążę Prymas Arcybiskup Gnieźnieński naznaczył Seym konwokacyyny na dzień 5. Listopada r. 1668. w pewney nadziei, że Xiążę *de Condé* Królem Polskim zostanie. Albowiem już nte Syn Wielkiego Kondensza Xiążę *de Enguien*, jak niegdyś Królowa Ludowika Marya chciała, ale sam Oyciec jego pierwszy z bohaterów Francuskich wieku XVII. zamierzał z woli Króla Ludwika XIV. na tron Polski. Większa część Senatur i Litwy, na czele której dway Pacowie Podkanclerzy Michał Kazimierz i Hetman Polny i Krzysztof byli, sprzyłała temuż zamiarowi, którego Piotr *Bonsi* Biskup *de Bezieres* posel Francuski hojnym złota wysypaniem podpięrał. Naznaczono na Seym elekcyyny d. 2. Maia r. 1669. — Seymik Pruski d. 11. Lutego roku 1669. naypierw przeciw Kondenszowi oświadczył się, gdy Jan Sobieski Wielki Marszałek i Hetman koronny, pensyonowany od Francyi, opuściwszy Ukrainę, w 1666 w Prusiech stanął na poparcie elekcyi Kondensza. Wnet wszystka Szlachta obruszyła się na zamiary Ludwika XIV. który przez Kondensza

w Polsce chciał panować. A do poruszenia umysłów przyczynił się najwięcej Andrzej Olszowski Biskup Chełmiński, Podkanclerzy Koronny, który w piśmie *Censura Candidatorum* z lubością czytany na tron Piasta, a mianowicie Xiążęcia Michała Wiśniowieckiego zalecał. Austria także, widząc niebezpieczeństwo nie małe dla siebie z tego, żeby Król Polski był ze krwi Królów Francuskich, usiłowała wszelkimi sposobami przeszkodzić zamiarom Prymasa. Kandydatami do tronu byli zaś: Filip Wilhelm Falcgrabia *de Neuburg*, szwagier niegdyś Władysława IV. i Jana Kazimierza, Pan sześćdziesięcioletni, jednaścioro dzieci mający. — Karól V. Xiążę Lotaryński, Pan w młodym wieku, pełen wdzięków, cnot i wielkich przymiotów — Fiedor, Carewicz Moskiewski, od Oycy przez obietnicę 10 Millionów Talarów, 20,000 woyska i oddania Kijowa zalecony, z groźbą wpadnienia w 80,000 do Litwy w przypadku nieprzyjęcia onego. Nareszcie i Królowa Szwedzka Krystyna życzyła sobie korony Polskiej. Przymusili Posłowie na Seymie elekcyynym Prymasa i Senatorów jemu przychyli

chylnych wyłączyć Kondeusza *) z liczby kandydatów, bo obawiano się naybardziej, żeby Prymas rządząc pod nim nie bogacił familią swoją liczną, a nie nader maiętną. Potym podzieliły się umysły wszystkich między Xiążęciem Neuburskim i Lotaryńskim, a w zapale tym przyszło do gwałtów nawet na polu elekcyi pod Wolą, tu bowiem strzelano z pistoletów, wpadano do Szopy, przystawiano broń do piersi Senatorów, którzy w zgiełku z koła wychodzić chcieli i dwóch ludzi życiem nawet przypłaciło bezprawia namiętności burzliwey.

Nie brakło i na sprzeczkach o religią. Już w niedzielę czwartą po trzech królach z namowy Nuncyusza Papieskiego Galeacyusza Arcybiskupa Koryntu Stefan Wierzbowski Biskup Poznański wyklął w kościele S. Jana Dysydyntów jako Heretyków opieki rządowej niegodnych i z Mazowsza przez edykt wyrugować ich umyślił, aż intercessye obcych dworów sprawę tę zagodziły, a teraz w hałasie i

E e 2 swarze

*) Mawiano: *non est cum Deo, qui est cum Con-*
daco.

stwarze na polu elekcyjnym Rawańm jakiś Dyssydent po püanemu odezwał się: że wystrzały na Kieży idą. *) Tak to ślepa gorliwość wiedzie do nierozsądnych kroków, które rozum zdrowy równie jak każda religia gani i potępia. Na zaspokojenie stron radził Andrzej Maxymilian Fredro Kasztelan Lwowski i Xiążę Floryan Czartoryski Biskup Kujawski, aby przez losy w kilich kościelny wrzucone rozstrzygnąć sprzeczkę całą; iżby ten którego imię z kilichu wyciągnie się naypierwey, był Królem. Ale niespodzianie dnia 19. Czerwca bez gwałtów wszelkich został obranym Michał Tomasz Korybut Xiążę Wiśniowiecki Syn sławnego Xiążęcia Jéremiego. Woiewództwo Kańskie za przyczyną Stanisława Krzyckiego Podkomorzego Kaliskiego naypierwey zgodziło się na niego, chociaż on bynajmniey o tron nie starał się; bo straciwszy przez wojnę Kozacką cały prawie swój majątek, wychowany przez Królewica Karola Ferdynanda Biskupa Włocławskiego i Płockiego żył z pensyi 6000 złotych,

*) Zawadzki *hist. arc.* 54.

tych, którą mu królowa Ludowika zapisała, a na elekcyi przyłączył się do Woiewództwa Sandomierskiego, żeby tam głosował z drugimi. Nikt dotąd też o wyniesieniu jego na tron nie myślał, oprócz Olszowskiego *), lecz skoro tylko Woiewództwo Kaliskie przystało na niego, siedm innych Woiewództw natychmiast zgodę ogłosiło, a gdy i Litewskie Woiewództwa mimo odrady Radziwiłłów i Paćów i Pruskie po krótkim namysle na zgodę tę przystały, Woiewództwo Sandomierskie złożyło najpierw Xiążęciu Michałowi Wiśniowieckiemu powinszowanie jako królowi nowo obranemu. Marszałek Seymowy Szczęsny Potocki, Jan Sobieski, Wielki Marszałek Koronny, Prymas Mikołaj Prazmowski i wielka część Senatu opuścili miejsce elekcyi, ale szwagier Króla Michała Stanisław Lubomirski Starosta Spiski wziął łaskę i zastąpił miejsce Potockiego. Groziła Szlachcie porąbać wszystkich przeciwników.

Ku

*) Przypadkiem jakimś w xiążce wyżej wzmiankowanej *Censura candidatorum*.

Ku wieczorowi dopiero powrócił Prymas z Marszałkiem Seymowym, i Wielkim Koronnym gdy już Biskup Kujawski Xiążę Michał Florian Czartoryski chciał pytać się o zgodę Województw i Króla mianować. Wtedy więc mianował Prymas Prażmowski Króla Michała, przypisując to cudowi Boskiemu, że w przeciągu kilku godzin niezgody ustały. Ale podobno do cudów przypadku naturalnych nie trzeba wzywać albo mieszać nadaremnie imienia Boskiego, które nie raz do głupstw ludzkich nie wdaie się bynajmniej, gdy przewrótne zabiegi ich nie zasługują na względy Twórcy. Z pola elekcyi wziął Prymas Króla do zamku w swoim pojeździe, gdy Król nie mając okazalego pojazdu, niechciał z namowy matki przyjąć karety, którą mu Jan Sobieski ofiarował.

Tak został Królem Xiążę Michał Tomasz Wiśniowiecki, który o tym dzień wprzód wcale nie był myślał, a gdy pierwszy raz imię swoje: niechże żyć Król Michał usłyszał, wymawiał się ze łzami od berła, z temi słowy: niechay odeydzie odemnie ten kilich. *) Nazajutrz po-
dzię-

*) *Transat a me calix iste.*

dziękował Król Woiewództwom za obranie swoje, potym ułożono pakta konwenta na wzór dawniejszych za Władysława IV. a Seym elekcyyny zakończył się d. 6. Lipca r. 1669. a d. 7. Lipca wykonał Król przysięgę na pakta konwenta.

M i c h a ł.

Koronacya Króla Michała była w w Krakowie dnia 29. Września r. 1669. a dnia 6. Października odebrał Król na Seymie order złotego runa z rąk posła Hiszpańskiego, gdy umyślił żenić się z Siostrą Cesarza Leopolda Arcyksiężniczką Eleonorą, niesłuchając rady i tego co go z Księżniczką Francuską *Mademoiselle d'Orleans* swatali. To dało pochorę Pryncowi i Janowi Sobieskiemu do najwyższego niezadowolowania i powód do pomniejszenia powinowatników królewskich. a pod pozorem, że Król

nie rozdać królewszczyzn podług paktów konwentów, które wygnańcom Smoleńskim i Czernichowskim 30,000 złotych dochodu w Starostwach w Koronie, 15000 w Litwie zapewniały Jan Alexander Olizar Podsedek Kijowski zebrał Sejm d. 5. Listop. r. 1669. i została się Rzeczpospolita bez obrady w najniebezpieczniejszym czasie. Zazdrość wielkich Panów nie dozwalała Królowi Michałowi postępować za swoim własnym przekonaniem. Partya Francuzka tylko rozkazy Ludwika XIV. pełnić pragnęła., partya Austryacka odciągała Króla od Francyi. Wahał się sam Król Michał słabowity na zdrowiu i nie wiedział, jak miał sobie poczynąć, bo nawet w krewnych swoich widział nieprzyjaciół. Zniechęciły podstępny królowey Ludowiki Maryi wielu z Senatu, a tak w mowie porównywającej ostatnie dwie królowe, to jest Austryackę Cecylią Renatę i Francuskę Ludowikę Maryą Andrzej Olszowski z łatwością przekonał Senatorów przy boku królewskim: że lepiejby było królowi połączyć się z Siostrą Leopolda I., aniżeli z Francuską. Wielu jednak wolałoby było, żeby

Król

Król, kiedy nie z Xieźniczka *Mademoiselle d'Orleans*, to z Carewną Moskiewską był się ożenił.

Dnia 27. Lutego r. 1670. był ślub w Cze-
stochowie, *) a dnia 15. Marcą wesele w War-
szawie. Seym Warszawski d. 5. Marca złożony
został przez Zabokrzyckiego zerwanym, a tak od
dnia do dnia co raz bardziey słabiała powaga kró-
lewska; bo niezgody partyy sprawiały nie tylko
to, że często pojedynkowali się Posłowie Sey-
mowi, ale i na Seymiku w Szódcie posieką-
no szkaradnie Grzymułtowskiego Kasztelana
Poznańskiego, że długo z ran 16 chorował.
A w Grudziądzu ledwie że nie do walney
przyszło bitwy. Seym złożony na dzień 9.
Września roku 1670. nie był spokoynieyszym.
Xiążę Prymas w brew przeciw królowi czynił,
a Jan Sobieski dopomagał mu we wszystkim.
Z niewypowiedzianą starannością usiłował
Król pogodzić rozróżnione umysły i pozyskać
przy-

*) Aż do Czechochowy przywiedla Córka sam Cesar-
zowa wdowa.

przyjaźń niechętnych, ale staranie jego było daremne, bo gdy jednych chciał sobie zobowiązać, drugich obrażał. Andrzej Olszowski za czas dla niecierpienia Prymasa od łaski królewskiej oddalony, powrócił znowu do niej i rządził już odtąd bardziej, niż Król sam. Nie był ani w skarbie, ani w Państwie pieniędzy, bo sfalszowanie monety za Jana Kazimierza i wojny ustawiczne ogołociły kraj cały. Koronacy królowej Eleonory była w Warszawie d. 19. Października r. 1670. z zapewnieniem dla miasta Krakowa, że to przywilejom jego szkodzić nie ma, ale w zamieszaniu powszechnym nie podobano się królowej żyć z Królem Michałem, który cenił tylko władzy i ciężar tytułu posiadał.

Umyślił Prymas detronizować Króla, a na to już i Cesarz Leopold i Królowa Eleonora zezwalała, byle nowy Król mianowicie Karol Niżę Lotaryński z nią się ożenił. Jan Sobieski wciągnięty do zamiaru detronizacyi odrzucił wybor takowy i namawiał dla połączenia partyi wszystkich, aby Karol Herbin de S

Paul, Xiążę de Longueville *) z ręką królowey Eleonory berło otrzymał. Zgodzili się na to wszyscy, co Króla Michała chcieli de-tronizować, ale w tym zabito Xiążęcia młodego na przeprawie przez Ren w Hollandyi d. 7. Czerwca roku 1672. pod Tollhuys nie daleko Szenkszane gdy Ludwik XIV. niemal całą rzeczpospolitą Hollenderską zawoiował.

Doszła też już zniewaga Króla Michała do naywyższego stopnia. Xiążę Elektor Branden-burski Fryderyk Wilhelm Wielki kazał był Puł-kownika swego Krystyana Ludwika Kalkstein Stolińskiego Szlachcica Brandenburskiego i Pol-skiego w Warszawie przez Posła swego Euze-biusza Brandt poymać potajemnie **) i zawieźć do

*) Xiążę Karol *de Longueville* Synowiec Wielkiego Kondeusza przeprawując się z nim přes Ren nie-chciał dać pardonu Hollenderczykom z tamtej strony rzeki na klęskach o życie proszącym. Ci namyśliwszy się dali więc ognia, a w tym kula posba-wiła go życia.

**) Gdy Kalkstein odwiedził Brandta w pałacu jego, został przytrzymanym, a w pojeździe pokrytym odwie-sione

do Prus, a lubo Król Michał żalił się na to mocno, cała satysfakcyja była złożenie Brandta na czas i na pozór tylko z urzędu i mimo skargi Króla Michała stracony był Kalkstein w Kłaypedzie r. 1672. Nieszczęsne czasy przy muszały zamilczeć obelgę, potwierdzić traktaty Welawski i Bydgoski, przyjąć uznanie lenności Bytowa i Lawenburga, i przystać na to, aby Elektor pisał się Panem tych ziem, które były Starostwami Polskimi, żeby choć 1500 głów mieć pomocy przeciw Turkom.

Wybuchnęła też już wojna Turecka z przyczyny Piotra Doroszeńki, który chciał się zrobić Panem całej Ukrainy tak Polskiej, jak Mo.

ziono go do Prus. Wrećcie był to człowiek nie spokojny, na którego słuszny miał gniew Elektor, a często o wydanie jego u Króla Michała był się upominał, bo Kalkstein nawet na życie Elektora dobrodzieia i wychowawcy swego czynił był samachy i na śmierć zasłużył. Ale że został Katolikiem, znalazł był u Biskupów niektórych, a przez nich u Króla protekcją. *Extra muros illiacoa peccatur et intra.*

Moskiewskiej za pomocą Turków i Tatarów. Po zawarciu bowiem pokoju Andruszowskiego, gdy Ukraina za Dnieprem do Moskwy, przed Dnieprem do Polski należeć miała, Kozacy tak Zadnieprowscy jak Przednieprowscy na różne podzielił się partye. Zaporowcy właściwi na ostrowiach Dniepru mieszkający pod Hetmanem Koszowym Sierko chcieli być ze wszystkim niepodległemi, a z tej przyczyny nie nawiedzałać równie rząd Moskiewski, jak przyjaźń Turecką; skłonność niejakaś dla Polski pokazywali, że pod osłabionym rzeczywospolitey panowaniem naywięcej mieć mogli swobody. Zwycięstwo pod Podhajcami r. 1667. gdy Jan Sobieski zniósł Tatarów Doroszeńce pomagających, a w ten czas Sierko z Zaporowcami Krym splondrował, przywiódło Tatarów do pokoju, a Doroszeńkę przeto Turkom samym podeyrzanego do negocyacyi z Polską. Ale że abdykacya Jana Kazimierza i bezkrólewie baczność Jana Sobieskiego w inną stronę obróciła, zerwały się znowuż te negocyacye, a ponieważ Jwan Brzuchowiecki Hetman Ukraińców Moskiewskich także r. 1668. burzę podniósł

podniósł przeciw Moskwie buntem Dońców jeszcze straszniejszym Stańka Razina zatrudniony, wkrótce zaś od sprzymierzeńca swego Doroszeńki sam został zdradliwie z świata zgładzonym, zdawało się, że tenże Doroszeńko dopnie zamiaru opanowania obojczy Ukrainy i nawet już bez pomocy Turków i Tatarów. Atoż nowy Hetman Zadnieprowców Demian Mnohogrzeszny za pomocą Moskali wydał Doroszeńce Ukrainę za Dnieprem, a Doroszeńko w rozpacz ostatniej poddał się r. 1669. Turkom. Lecz wahali się jeszcze Turcy przyjąć go pod hołd, bo Tatarzy sami niechętnie patrzyli na to, żeby Turcy zwierzchność swoją nad Ukrainę rozciągnęli i wielu Kozaków było temu przeciwnych, trwała też jeszcze i Wojna Kandyyska z Wenecyanami. Twarde Kondycye Kommissyi Ostrogskiey, r. 1670. gdy Polacy z woli Olszowskiego Podkańclerza koronnego Biskupa Chełmińskiego koniecznie przywrócenia unii kościoła żądali, przywiodło Doroszeńkę powtórnie do zerwania wszelkich negocyacyi, a Król Michał mianował Zaporowca Hanenkę Hetmanem Ukrainy Polskiey. Atoż
prze-

przemagał tam zawsze Doroszeńko, aż Jan Sobieski r. 1671. wzięciem Braclawia, Baru i innych miast tak dalece złamał potęgę jego, że mu tylko Czehryń z 6000 Kozaków pozostał. Lecz gdy już Doroszeńko znowu przeto do zgody z Polską się skłaniał, i Turcy jeszcze nie rozmyślili się do boju, stała się ta wojna z różnych wypadków nie uchronną. Król Michał bowiem, gdy niezgody między nim i Prymasem i Janem Sobieskim doszły do najwyższego stopnia, więcej obawiał się współziomków, jak Turków d. 26. Sierpnia r. 1669. z Wene-
 cyanami pogodzonych i przekładaniem próżnym przyjaźni z Mocarstwami Europejskiemi zamysłał odstraszyć Dywan od wydania mu wojny i przyjęcia Doroszeńki pod hołd Turcki. Wielki Wezyr Kuproli zaś życząc wojny dla ociągnięcia Sultana Mahometa IV. z gnuśney rozkoszy w Carogrodzie, gdy uyrzał Polskę niezgodami wewnętrznemi rozdwoioną, namówił Pana swego do zaczepki, zerwawszy wszelkie z Wysockim Polstwem Polskim umowy, r. 1672., gdy Polska bynajmniej do odporu przygotowana nie była. Seymy dwa tegoż roku

roku 1672. nie były zgodniejsze. Szlachta mniejsza trzymała z królem, Prymas i Panowie zaś nie zapomnieli dawney nienawiści. Tak Sejm dnia 26. Stycznia złożony zerwał się d. 14. Marca, jak drugi d. 28. Maia zaczęty dnia 22. Czerwca. Wśród wypowiedzenia zaś wojny Tureckiej zamiast wspólnego odporu kłócono się na wzajem, a tak strona Królewska, jako i Prymasowska wyrzucały sobie przyczynienie się do rozerwania Seymu i do wzniecenia wojny Tureckiej, i podobno obie sprawiedliwie. Na granicy nie czyniono najmniejszego przygotowania dąt przeciw nieprzyjacielowi. Każda strona w wojnie Tureckiej tylko sposób pogwałcenia partyi przeciwney upatrywała. Dnia 4. Sierpnia r. 1672. przeszli Turcy przez Dniester, a nie zastawszy przed sobą nikogo obawiali się nawet zasadzki jakiej. Oblęł Wielki Wizir Kiuprolł wódz i polityk doświadczony w przytomności Sułtana Mahometa IV. Kamieniec Podolski d. 18. Sierpnia, a że Komendant Gieñerał Podolski niechciał być przyjąć załogi od Jana Sobieskiego, poddała się ta twierdza już dnia 29. Sierpnia, gdy przez nie

bstrz.

ostrożność skład prochów był na powietrze wysadzony, a bombardament Turecki przykrzył się Szlachcie w Kamieńcu zamkniętej z żonami i dziećmi, które wraz z całym garniznem wolne otrzymały odejście. Działo się to wszystko wtedy, gdy Wielkopolanie nie mogąc dłużej znosić obelgi Króla, a ustanowwszy uzbroić się na obronę jego jeszcze na Seymie w Warszawie w Czerwcu; już do pospolitego ruszenia gotowali się z wielkim zapalem. Ale jak za zwyczaj aż w Wrześniu dopiero przyciągnęli pod Gołąb tak Wielkopolanie, jak i Małopolanie. A Turcy oblegli tym czasem z częścią woyska Lwów dnia 27. Września, z drugą zaś pod Buczaczem stanęli obozem. Okupił się Lwów walecznie od Eliaza Łąckiego przez dwa tygodnie broniący d. 11. Października za przybyciem posłów królewskich do zawarcia pokoju Jana Franciszka Lubowickiego Kasztelana Wołyńskiego, Gabriela Silnickiego Kasztelana Czernichowskiego i Szamowskiego Podskarbiego koronnego. Ci posłowie zawarli d. 18. Października w Buczaczu traktat pokoju na następujące warunki:

„żeby Tatarowie Lipkowie mieli wolność po-
 „wracać do Krymu, żeby Kamieniec Podolski
 „z Woiewodztwem Podolskim w ręku Tur-
 „reckich zostawał, Ukraina Kozakom była co-
 „dana, a Polska co rok 22000 Czerwonych
 „Złotych trybutu na dniu 5 Listopada placila.
 Gdy to się działo, Konfederacya Gołębiewska
 była stanęła bardziey przeciw Prymasowi i Ja-
 nowi Sobieskiemu *) , niż przeciw Turkom.
 Dnia 11. Października r. 1679. obrano Marzał-
 kiem Konfederacyi Stefana Czarnieckiego Pi-
 sarza Polnego Koronnego, ale gdy Tatarzy za-
 pod Lublin zagony puszczałi, udał się Król do
 Lublina. Tym czasem odegnał Jan Sobieski
 Tatarów z Lubelskiego i z Podgorza, ale wy-
 cey też nie uczynił, ani mógł uczynić, bo nie
 miał tyle woyska, aby oprzeć się 150,000 Tur-
 ków, Kozaków i Tatarów. Wszelako gonzył
 i trapiąc Tatarów w różnych miejscach przed
 Podgórze pod Kalużą 15000 ich trupem pole-
 żył.

*) Stefan Wierzbowski Biskup Poznański, Zgromadzenie
 Żegocki biskup Chełmski i Sieradzki, Polowski Syn-
 ododa Sieradzki przyczynili się najwięcej do tego

był, i 20000 więźniów uwolnił. Koronny
 Gołębiowska, która z początku do 15000 Szan-
 ty koronnej liczyła, *) uchwiliła w Lublinie
 d. 10. Listopada r. 1672. zjazd do Wawro-
 na dzień 4. Stycznia r. 1673., bo z całego po-
 spolitego ruszenia może tylko jeszcze 5000
 dzi przy królu zostało. Przeciwko tej kon-
 federacyi, która Prymasa z Brzani i innych
 ienstw odsądziła, stanął związek wojów ko-
 ronnych w Łowiczu d. 24. Listopada r. 1672
 i zanosilo się na to, że przyjdzie do rozlania
 krwi braterskiej. Ale przecież zjazd Wawro-
 wski w Sejm zamierzony zgodę wyjednać między
 dzy stronami. Wtedy ustanowiono zakon. że
 by co trzeci Sejm zawsze był w Lublinie.
 Dnia 13. Kwietnia r. 1673. skończył się sejm
 tenże, a dnia 15. t. m. i. r. zmarł Prymas
 w Ujazdowie. Lubo Król Michał więcej
 fając Turkom, jak możnowładcom, wolał
 był pokój Buczacki z Mahometem IV. zach-
 wać, niż wojnę odnowić, Jan Solteski Mar-
 szalek i Hetman Wielki Koronny tyle doka-
 zał,

*) Województwa Litewskie i Pruskie

zał, że stany rzeczypospolitey raczey kleynoty koronne zastawić i wojnę z Turkami prowadzić uchwały. Gotowano się więc do boiu z wszelką usilnością. Clciał byź na tey wyprawie Król Michał przytomnym, a dla tego udał się sam do Lwowa, a stamtąd do wojska pod Gliniany, które ku Dniestrowi ciągnęło. Ale tu zachorowawszy powrócił znowuż do Lwowa i umarł tam d. 10. Listopada r. 1673. w 35. roku wieku swego. Był Król Michał podobno bardziey nieszczęśliwym, niż nie zdatnym. Umiał języków dziewięć, po Polsku, po Rusku, po Tatarsku, po Turecku, po Łacinie, po Niemiecku, po Włosku i po Francusku. Serca i odwagi nie brakło mu bynajmniey, ale doświadczenia nie miał na wojnie, a podobno i nie posiadał tey wyższości dowcipu i rozumu, któreyby mu potrzeba było do rządu państwa w tak niebezpiecznym położeniu. Do tego trudnoby mu zawsze było przewyciężyć niechęć możnowładców przez obce dwory wspartych bez skarbów i dostatków pieniężnych. Miłość, którą miał u Stanu rycerskiego i politowanie nad jego

nie.

niedolą mogą służyć za dowód dobrych jego przymiotów. Zarzucano mu niewstrzeżliwość w jedzeniu, że nawet Andrzej Morsztyn Podskarbi koronny miał mu kiedyś powiedzieć, iż nie potrzebuje obawiać się trucizny, gdy się sam otruwa nieumiarkowaniem. Ale może że to był znak skażonego apetytu i choroby. Wielu głosiło, że Król otruty umarł, inni że z niezachowania diety. Bądź jak bądź czteroletnie panowanie na Tronie Polskim drogo przypłacił Król Michał, z nikąd nie mając najmniejszej prawie pieczęty. Ciało jego spoczywa w Krakowie, serce u Kamiedulów na Bielanach pod Warszawą. Co do urody, był wzrostu przystoynego, ale cery chorowitey. Nosił się po Francusku, co się wielom niepodobowało. Ale że w Wiedniu był wychowany, nie dziw, iż przywykł do obcego stroju. Zdaie się atoli, że mając talenta, nie miał czasem tych względów, które mieć wypada dla okoliczności czasu, a przeto podobno niechętnych sobie Panów jeszcze bardzley obrażał. Tak było z Janem Sobieskim i Prymasem Prażmowskim. Co do religii, dla pozyskania przyjaźni

Pa

Papieża, nie dopuścił do Senatu Władyków Ruskich, do Starostwa Zmudzkiego Xiążęciu Bogusławowi Radziwiłowi i oddalił od urzędów wszystkich Dissydentów i Szysmatyków. *) Ale że w przekonaniu swoim nie był ślepym gorliwcem, świadczą listy jego do Elektora Brandenburgskiego Fryderyka Wilhelma, do Xiążęcia de Croy Wielkorządzczy i do Radnych Płanów Prus Xiążęcych r. 1672. pisane, w których prośbę zanoszą Aryanami, co się z Polski do Prus schronili. **) Poźniejszy czas uspra-

*) Zal. 1. 419.

**) Te listy obacz w *Feldartel Samuelis Bock* *h. Soc. tutantism Prussici etc. Regim* 1754. pag 79. Gdzie niektórzy Aryanie nierozważną gorliwośćią napisać nie zaniechali po wygnaniu i tam dysput z Xiążęciem niepotrzebnych, miało to jak za awycozar, i stało się dla niewinnych skutek, że niechciano dawać przytułku wszystkim. Przez względy, że między nami znajdują się ludzie z najszlachetniejszych samych Polaków, uprosza Król Michał, aby im tolerancja nie odmówiono. Aż do dziś dnia we wsiach Rytów i Andreaswalde znajdują się spokojne Aryanów zaopiecznia.

usprawiedliwiał Króla Michała, przekonywając, że chyba tylko głowa i dowcip Henryka IV., albo Stefana Batorego, mogłyby były uratować Polskę. A tak umnieyszaiał albo raczey upadiał zarzuty zupełnie niezdatności jego do rządu. Królowa Ludowika Marya miała kiedyś wyrzec: że jeżeli kto, to on zdałby się na króla przyszłego. Wszakże następcy jego, czasem i w pomyślniejszym położeniu; a zawsze przy większych dostatkach nie poradzili temu, czemu nieszczęśliwy Król Michał niemógł podołać w ostatniej niedoli. A wszakże i sam Jan Sobieski, który przy wyższości swych talentów naybardziej zadawał mu z Prymasem niezdatność do rządu, w dalszym czasie sam go podobnemi uniewinnił czynami i jednakowym pżawie dzieł zakończeniem, gdy przez wiek lat swych starością niedołęzną i chorowitością zdrowia obciążony sam samego siebie i państwo rządzić poprzestał.

Bezkrólewie.

Lubo Turcy nie wiedzieli tego, że Polacy zerwą traktat Buczacki, jednak nie tylko dla niepewności wypadków, ale podobno i w zamiarze dalszych zaborów na Ukrainie, mieli obóz potężny 40000 Turków i tyleż drugie Tatarów pod Chocimiem. Lecz w dzień S. Marcina d. 11. Listopada na zaiutrz po śmierci Krola Michała r. 1673. odniósł Jan Sobieski najwyższe nad niemi tam zwycięstwo. Przelałszy albowiem wszelkie zawady, które mu niedostatek żywności i niechęć osobista Heurana Wielkiego Litewskiego Michała Kazimierza Paca czyniły, przeszedł Jan Sobieski przez Dniester, a pogodziwszy się z Pacem przypuścił szturm do obozu Tureckiego. Nie oparł mu się 80000 Turków i Tatarów, chociaż Polaków nie było więcej, jak 50000. Po dwugodzinney walce wórzył obóz już odprawia-

no modły uroczyste na dzięki Bogu naywyższemu, a Seraskier Husseyn Basza dowódzca Turecki ledwie z życiem uszedł. Mało co Turków uciekło do Kamieńca, wielu utonęło w Dniestrze.

Do tego zwycięstwa przyczynili się także Wołoszanie, bo obay Hospodarowie Wołoski Petryczayko *) i Multański Dymitraszko przystali na stronę Polską, urażeni będąc na Husseyna, który nawet Stefana XIV. Hospodara Wołoskiego berdyszem był uderzył za to, że mu się woysko jego nie podobało.

☛ Po tym zwycięstwie część Mołdawii z samym Chocimem wpadła w ręce Polskie i 10000 Turków pod dowództwem Kapłan Baszy ku Dniesterowi ciągnących, wrócili jak nayspieszniey za Dunay. Ale dla bezkrólewia opuszczono plac zwycięstwa, wróciło się woysko Litewskie do domu, pojechał Jan Sobieski na Seym.

*) Petryczayko żył potem w Polsce. Dymitraszko, który tylko do czasu zmienił wierność, a jednak Turkiem sprysiał, powrócił do Carogrodu, i tam został otruty.

Seym do Warszawy, a Turkom dano czas dosyć do obwarowania i opatrzenia Kamienia do odubrania zdobyczy w Mołdawii i do zagrożenia Polsce nową i niebezpieczną wojną. Atoli zabezpieczenie kraju od napadów Turków i Tatarów pod czas bezkrolewia i umiowanie drogi do tronu dla Jana Sobieskiego, zapewnienie spokoyności dla mniey burzliwej elekcyi, odsuniecie haniebnego haraczu, mśczenie obydne go pokoju Buczackiego, to były skutki korzystne zwycięstwa pod Chocimiem. Pozyskał Jan Sobieski serca wszystkich i trudno było odmówić berła zwycięzcy, który Polskę z pod hołdu Tureckiego wybawił.

Seym konwokacyyny dnia 15. Stycznia r. 1674. uchwalił dalsze poparcie wojny Tureckiey, pobory, pokoy religii i naznaczył elekcyą na dzień 20 Kwietnia. Nie było nigdy tyle kandydatów jak teraz do tronu Polskiego. *Don Juan* (Żuan) de Austrya syn naturalny Filipa IV. Króla Hiszpańskiego, Alexy Michałowicz Car Moskiewski i Syn jego Fiedor Michał Abassi Xiążę Siedmiogrodzki, Karol V. Xiążę Lotaryński dawny kandydat, tudzież Jan

Wilhelm najstarszy Syn Xiążęcia Neyburskiego, Franciszek II. Xiążę *de Modena*, Maxymilian Filip Xiążę Bawarski, Jakub Xiążę *de York*, który potym Królem Angielskim był 1685-1689. Ludwik Józef Xiążę *de Vendome*, Tomasz Xiążę Sabaudzki niepanujący, Ludwik Xiążę *de Soissons*, Wilhelm Xiążę *de Nassau i Orange*, który potym został Stadholderem Holenderskim, a nareszcie i Królem Angielskim. A że naywięcej na kandydatów nieżonatych, miano względy dla tego, żeby nowy Król wraz z berłem i rękę królowey Eleonory mógł otrzymać, przyszło na myśl i Fryderykowi Wilhelmowi Elektorowi Brandenburskiemu starać się o koronę dla Elektorowicza następcy swego Karola Emila z warunkiem, żeby religii wyznania kalwińskiego dla berła nie odmieniał Polskiego. Ale przez ten sam warunek upadł zamiar cały Elektora równie jako i zabiegi Jęzowego Królewicza Duńskiego, który był wyznania Luterskiego. Tym bowiem dwum kandydatom oświadczono wyłączenie od berła Polskiego jeżeli religii nieodmienia, a trzeci Niekatolik Wilhelm *de Nassau*, potym Król Angielski

cuza. Stanisław Jabłonowski Woiewoda Ruski, Hetman Polny Koronny dnia 19. Maja r. 1734. najpierwszy odezwał się z tym, że nikt mu nie jest godniejszy. Ale Jan Sobieski, zwycięzca Turków i oswojiciel narodu od haracz, wystawiając, że Xiążę do „*Condit*” mimo wielkosć swą nie zna obyczajów narodu i sposobu wojowania z Turkami, a laty i słabością zdrowia jest obciążony. Ze Rzeczpospolita nie powinna mieć względów dla Królowey Eleonory, gdy ta bardziey za skłonnością serca jak za dobrem Rzeczypospolitey idąc, niechciała przyjąć Małżonki, którego jey dawano.“ Pięć Woiewództw wykrzyknęło: „niech żyje Jan Sobieski, albo zgłębniemy, albo Królem będziemy.“ Woiewodztwo Ruskie ujęło się najgorliwiey za Wspodziomkiem swym. a tak przed schyłkiem dnia tego jeszcze zgoda była w Woiewodztwach Koronnych powszechna. Litwa tylko, sprzeciwiała się ogłoszeniu Króla, a Pacowie zanieśli protestacyą do Grodu. Dopiero d. 21. Maja Jędrzey Trzebiecki Biskup Krakowski uładował Króla za zgodą powszechną. Ale żeby wojna

Turecka przewłoki niecierpiała, zatrzymał jeszcze Jan Sobieski buławę wielką przy sobie i wyprosił od stanów odłożenie koronacyi na spokojniejsze czasy. Dnia 5. Czerwca zaprzysiągł pakta konwenta, których treść główniejsza była: „nikogo za życia swego na tron „nie wsadzać, białychgłów i cudzoziemców i „szlachty nowey aż do trzeciego pokolenia na „urzędy nie stawiać, dwóch urzędów jedne- „mu nie dawać, sprawy sejmowe i zadworne „z porządku reiestru sądzić, arendy w ekono- „miach tylko szlachcie pozwaląć, o wykupie- „nie Drahima starać się, co rok trzeci w Li- „twie mieszkać, wakanse tylko szlachcie osia- „dłey rozdawać, dwie fortete *) i szkołę ry- cerską założyć, Królowey Eleonorze 200000 Złot. z Ekonomiy wypłacać corocznie, sumnę 150000 Złot. na Starostwie Gniewskim zapisa- ną darować rzeczypośpolitey. Niektóre obie- tnice przed elekcyą uczynione, jako to zapłace- nie żołdu półrocznego, odpuszczono mu, ja- ko rzecz siły prywatne przechodzącą.

Jan

*) To jest Lwów obwarować i inną twierdzę w W. X. Lit.

, a n III.

Dnia 22. Sierpnia ruszył Król Jan III. pod Złoczów do wojska, które Woiewoda Ruski Stanisław Jan Jabłonowski był tam ściągął dla zasłony Lwowa od Turków. Sultan Mahomet IV. sam bowiem był tym czasem odebrał znowuż Chocim i zamierzał do Lwowa, ale z namowy Hana Tatarskiego udał się na Ukrainę na poskromienie Kozaków od Doroszenki odpadłych, którym Moskwa dawała pomoc, w nadziei opanowania całej Ukrainy. Wypłoszył Mahomet IV. z łatwością Moskwę, ale trudniej było mu odebrać miasta Kozackie, które się z zapalem do ostatniego broniły. Przemoc Turecka dopięła na reszcie zamiaru, ale straciwszy wiele ludu, powrócił Mahomet IV. do Stambułu, jakby się od Polski niczego nie miał obawiać. Jan

So

Sobieski zaś korzystając z tego, odebrał Bar, Braclaw, Raszków, i inne mieysca, mianował Sierkę Hetmanem Kozackim na mieysce Chanieńki kreatury Króla Michała i nie zostało znówuż nic Doroszeńce, oprócz Czehryna. Zimował Król r. 1674. w Braclawiu, a zagony Polskie zachodziły aż za Dniester. Ale odciągnięcie Michała Kazimierza Paca do Litwy mimo obietnicy, że z Królem na Ukrainę poydzie, szczupłość woyska Polskiego trudami wycieńczonego, a dla niedostatku pieniędzy nie pomnożonego, niewierność Kozaków między sobą niezgodnych uczyniły początek r. 1675. dla Króla i Polski bardzo niebezpiecznym. Nowe bowiem woysko Tureckie przymusiło Króla cofnąć się do Lwowa. Zbaraż, Buczacz, Zawołów wpadły w ręce Seraskiera Jbrahima. Ale odparł Stanisław Jabłonowski Woiewoda Ruski Tatarów od Złoczowa, obroniła się Trębowla *), dał Król odsiecz Trębowli i Podhaycom,

*) Dowodził w Trębowli Samuel Chrzanowski, a że napominał go Jbraim przez list Marka Makowieckie-

com, zbił d. 24. Sierpnia Nuradyna z Tatarami pod Lwowem, a to wstrzymało przynajmniej Turków od dalszych postępów, a gdy tym czasem woysko królewskie pomnożyło się znacznie, wrócili się Turcy częścią pod Kamieniec, częścią za Dniester, a Król posunął się za niemi aż pod Kamieniec i aż do Soczawy którą spalono. Takie dzieła dały mu czas do powrotu na koronacyą. Dnia 9. Listopada r. 1675. stanął Król w Żółkwi, d. 30. Sycznia r. 1676. odprawił wjazd do Krakowa d. 31. i m.

po

go w Zawołowie w niewolę wziętego, aby się poddał, odpisał mu na to jak nadozdkliwicy i kłamał się do ostatniego. A gdy 30 osób ze szlachei na radzało się względem poddania się dla niebezpieczeństwa dalszej obrony, abrowną ręką przewodził ich do innej myśli, gdy go żona o tym przemawiała. Jednakowoż gdy snączone w watach był, przelomy, już sam rozpaczyszący, zaczął się wulire do wódzcy. Ale tu żona jego z dwóma nożami w ręku stanęła przed nim, grożąc mu, że go zabije i swoim, a sobie drugiem, jeżeli dalej bronić się nie będzie.

pożręb Królów Jana Kazimierza i Michała, a d. 2. Lutego była koronacya. Królowa otrzymała wraz z królem koronę z rąk Arcybiskupa Jędrzeia Olszowskiego, który z woli stanów jeszcze przed koronacyą na Arcybiskupa był nominowanym. Starostwa Kałuskie, Stryjskie Jaworowskie, i Gniewskie pozwolono królowey i królowi na dalsze swe opatrzenie, ale nie dopuszczono, aby Król dłużej przy sobie wielką buławę zatrzymał. Tę dał więc Hetmanowi Polnemu Dymitrowi Xiążęciu Wiśniowieckiemu, Bratu nieboszczyka Króla Michała. Odtąd Xiążę Dymitr był naywiernieyszym Króla przyiacielem, a Woiewoda Ruski dostał mnieyszą buławę, równie dla Króla przywiązany, bez względu na zyski własne. Tu pierwszy raz Królowa Marya Kazimira Arkian (*Arquian*), dała jako Pani panująca dowody znaney swey za Jana Kazimierza jeszcze zdatności do podstępów i intryg dworskich. *)

G 2 Życzył

*) Królowa Marya Kazimiersza była podług powieści powszechney Córka druga Henryka *de la Grange* Markisa

Zyczył Król hetmaństwa trzechletniemi uczynić, ale królowa przez względy na Hetmana Polnego dokazała przez Mikołaja Siemawskiego

Ma

Markiza d'Argentan i Franciszki de la Chouette urodzona w okolicy miasta Nevers i w tymże mieście w klasztorze Panien Urszulek wychowana. Ale jak drudzy upewniali, nie była ona prawdziwą Markizą, ale naturalną Królowej Polskiej Ludwiki Maryi de Gonzaga z znanymi w młodości jej miłośnikom we Francyi Córka. Ta królowa wstąpiła do Polski, gdy lat dorosła, wydała ją za Jana Zamoyskiego Ordynata, Woiewodę Sandomierskiego r. 1658. jeżeli romantycznemu Janu Kazimierzowi z ciopisowi wiarę dać można. Zatem po śmierci Jana Zamoyskiego, jeszcze przed skończoną żałobą tego samego roku 1665. w Maiu poszła w powiatne małżeństwo za Jana Sobieskiego Chorążego Koronnego ku któremu już sławna skłonność większą miała i przez względy u królowej przyczyniła się, nie mało do łaski Króla Jana Kazimierza V., że Jan Sobieski po Jęrczym Lubomirskim Marszałkowsko Wielki Koronne, a potem Hetmanstwo Polne, a na ostatku i Wielkie dostał. Jeżdżąc Maria Kazimierza do Francyi, nim królową została, a tam u dworze Ludwika XIV, utrzymywała z wielką opor

wność

Marszałka Seymowego, że urzędy hetmańskie zostały i na dal dożywotniemi. Uchwalił Seym na przyszłość 90,000 woyska koronnego i pompoże-

wnością interesa różne i wchodziła we wszystkie z Polską negocyacye. W tey szkole nauczyła się wybiegów wszelkich polityki, ale oraz i panować niemal samowładnie nad umysłem męża, który aż nadto ją kochał i zbytęcne na usługi i wolę ioy miéwał względy. Miała Królowa Marya Kazimiersza jeszcze dwóch Braci i cztery siostry, jako to: Ludwik *Chevalier d'Arquian*. † r. 1672. Ludwik *Comte de Malligny* a potym *Marquis d'Arquian* szaszczycony indygienatym r. 1690. Najstarsza siostra była Ludowika Marya, żona Franciszka Markisa *de Bethune* zaślubiona r. 1662. z młodszymi od królowey siostrami najpierwsza imieniem Marya czyli Maryanna była od r. 1678. za Janem Wielopolskim Wielkim Kancelrzem koronnym, dwie najmłodsze były Zakonnice mi Reguły S. Benedykta we Francyi, iedna z nich bardziey z przymusu, niż z powołania. *Arquian* leży w krainie *Gatinpis*, ale już dawno był wyszedł z *Emilii*. Tak dawniey pisano. Poźniey weszło we awyczay pisać *Arquien*, jak *Coyer* pisze. Dla ułatwienia wymowy, zdaie się, wypada podobno tey dawnieyszey trzymać się w tym nazwisku pisowni.

mnożenie Litewskiego przez 18000. Ale znała uchwała ta po większej części na papierze bez skutku, a tak dopiero d. 19. Września r. 1676 mógł Krol ze Lwowa pod Żurawno ruszyć w 7000 woyska Polskiego, 3000 Litewskiego, gdy nowy Seraskier Ibrahim Szejtan *, wódz doświadczony w 80,000 wkroczył do Polski. Łatwo mu było obledz Króla w obozie pod Żurawnem d. 24. Września, ale nie mógł nawet przeszkodzić przybyciu 3000 posiłkow d. 26. Września. Bronił się Krol Polski aż do 17. Października z niewypowiedzianą walcznością przeciw 80,000 Turków i 130,000 Tatarów, na którym dniu pokój stanął szczęśliwie. Woiował bowiem Krol Jan III. jak każdy umiętny wódz, nie tylko orężem, ale i złotem. Dlatego już wcześniej wdawał się w układy z Tatarami i Hospodarem Wołoskim, ale że warunki pokoju zbyt były uciążliwe, bronił się do ostatniego. Niewczasy jesiennej pory napłyły Turków. Przykrzyło się Janeczaroim wojować bez korzyści pod przewodem Seraski-

ro

*) Szejtan znaczy Diabeł.

rów. To przywiodło Jbrahima, że sam d. 17. Października przysłał poselstwo do Króla, dwóch Baszów i 24. Jańczarów, dla uczynienia zgody, gdy Król Polski zaś, nie mając żywności i prochów, a tak sam już w ostatniej rozpaczynie będąc, był przedsięwziął na jutro na los szczęścia wyruszyć z obozu i wydawszy bitwę, albo odnieść zwycięstwo do wiary niepodobne, albo poledz trupem ze sławą. Znalazł był trafunkiem Marcin Kątski, General Artylleryi, w lochach podziemnych przechodząc się w zamku moździerzy, a wypuszczanie z onegoż bomb dotąd w obozie Tureckim w tym oblężeniu nie widzianych sprawiło mniemanie o przybyciu nowych posiłków, a to i inne niektóre uwagi *), skłoniły na reszcie Jbrahima Szeytana do szukania zgody. Spał Król ostatni dzień przed tym pokojem trudami i snem zmorzony

*) Dowiedział się Seraskier, że Francya i Anglia wysłały Posłów do Polski, aby się starali o pokój. Tudsieź, że wojsko Moskiewskie ciągnie na pomoc Polakom, i że Radziwił Hetman Polny i inni — dsewie zbliżają się w 10000 ludzi.

ny tak smaczno i spokojnie, jak gdyby niczego nie miał się obawiać, a w zawarciu pokoju pokazał się równie wielkim, jakim był w samym boju. Treść umowy była: „1) Dwie części „Ukrainy do Polski niepodległej, trzecia do Ko- „zaków pod hołdem Tureckim należeć będą. „2) Względem Podola stanie ostateczna ugo- „da w Carogrodzie. 3) Zakładnikom ze Lwo- „wa i Pomorzan wziętym waruie się wolność. „4) Kościoły w Ziemi świętej Katolikom ode- „brane, które Grekom Turcy dali, znowu „Katolikom oddane będą. *) 5) Na żądanie „posiłki Tatarskie i Tureckie będą dawane na „pomoc Polakom. 6) Turcy wojując w są- „siedztwie nie staną na ziemi Rzeczypospolitej. „7) Podległe Turkom narody mieszać nie będą „pokoju rabunkami. Gdy to się stanie Król na- „pomni o tym Baszę w Kamieńcu, i powinna „nastąpić nadgroda. 8) Handel wolny i do- „zwyczajne. 9) Tatarom Lipkom **, czyli „L

*) Grek Panagiotes, który do wsięcia Kandyi się prze-
caynił, wyrobił był to od Turków r. 1679.

**) Ustawione prześladowanie o religię na całość

„ Litewskim wolno powrócić do Turcyi, w prze-
 „ ciągu roku, jeżeli którzy zechcą to uczynić.
 „ 10) Wielkie poselstwo wysłane będzie do Ca-
 „ rogradu na potwierdzenie pokoju i ostateczną
 „ ugodę, a tym czasem mniejszy poseł wraz
 „ z Woyskiem Tureckim pojedzie do Sułtana
 „ Wielkiego i zostanie tam, aż go Wielki Poseł
 „ zluzuie.“ Przeprawili się dla niepogody Tur-
 cy jak najszybciej za Dniester i oddali 15000
 więźniów i 3000 wozów łupem naładowanych.
 W Żółkwi zaś odebrał Król z rąk szwagra swego
 Markiza *de Bethune* order francuski S. Ducha,
 któremu Ludwik XIV. przysłał i powińszowa-
 nie od Króla Angielskiego Karola II. przez
 szwagra tegoż, Lorda Wawrzeńca *Hyde* (potym
 Hrabi *de Rochester*).

Lubo strata części Ukrainy i Podola smu-
 tnym była dla rzeczypospolitey uszczerbkiem
 jej granic, jednak nikt przy śmierci Króla
 Michała i przy teraźniejszych okolicznościach
 nie

Zygmunta III. i Jana Kazimierza V. sniechęcili Tata-
 rów tych, że wiele ich z kraju wyazło. Ci zaś Lip-
 kowie naywięcey szkodzili na wojnie r. 1685-1699.

nie mógł i tego spodziewać się pokoju. Na Ukrainie bowiem Czehryn i inne miasta Doroszerki już były w ręku Moskiewskich. Przeto wplątali się Turcy w wojnę z Moskami, która Polaków ładziła tylko obywatelami polnymi, zabierając miasta Ukrainskie, gdy i Polacy z Turkami bili. Jako też zaraz potem od roku 1677. aż do r. 1680. Turcy krwawo z Moskalami na Ukrainie zaczęli toczyć wojnę, aż ich rozruchy Węgierskie w inne oddziaływały strony. Sejm r. 1677. potwierdził traktat Żurawiński, a na morze tegoż wysłano Jana Gnińskiego Woiewodę Chełmińskiego Wielkim Posłem do Turków, który z jak największą uwagą i natchnieniem do Carogrodu wjechawszy, po długich ceremoniach wjazdu targach, zhyt skwapliwie ustąpił nad traktat Żurawiński wszystko, co jeszcze Polacy mieli na Ukrainie i Podolu oprócz Bratycerkwi, Bracławia i Pawołoki. Tak się skończyła ta straszna wojna Turcka z dodatkiem Kuzackich. Wielka była strata, ale nadzieję można było mieć, że pod Królem Janem III. przyjdzie może Polska do siebie, i Król z równą mądrością i z nie mniejszym

szczęściem

szczęściem ustanowi porządek w kraju, jak był wołował z mnieyszą siłą przeciw niezliczonym trudnościom, i nieprzyjacielom. Ale los zawisny Polski chciał inaczey. Wielkość sama Jana III. miała służyć za narzędzie przewrotności do dalszego pogwałcenia Ojczyzny i Narodu, Powoli i nie miarkując upadku swego miał Jan III. w tryumfach i w zwycięstwach pograć kray i naród w dalszą przepaść nieładu, a tak zrobić siebie samego i królestwo, igrzyskiem intryg żony własney, dworzan swoich i cudzoziemskich, a nareszcie przypadku. Nie od razu stać się to mogło, żeby Król tak rozsądny mógł równać się z Zygmuntem III. albo Janem Kazimierzem V. Stało się to jednak powoli, że Jan III. jak Zygmunt III. królował i nie lepiej jak nieszczęśliwi Jan Kazimierz i Michał zakończył. Nieszczęśliwa zawsze prawie Polska została przeto jeszcze nieszczęśliwszą, a późnieysze czasy tylko pokazały, że wtedy jeszcze nie doszła najwyższego stopnia w niedoli. Hołd Xiążęcia Kurlandzkiego Jakuba, uznanie lenności Bytowa i Lawenburga przez Elektora Brandenburskiego

mi *) przymusił Elektora do oddania Szwedom zabranej Pomieranii i innych posiadłości. Radzono jeszcze na Seymie w Grodnie r. 1674 względem wojny Tureckiej, żeby dla odzyskania Kamieńca i dla niebezpieczeństwa ściany południowych granic bydl zawsze w wszelkiej gotowości. Zostawiono to do rozsądku Króla co ma czynić, gdy przeto może ubezpieczyć kraj i zasłużyć na to, że Rzeczpospolita koronę jego potomstwu zostawi. Ale nie uchwalono nic, ani poborów, ani woyska. Jedną widać, w jakim wtedy w Polsce był Król poważaniu, i że podobno, gdyby nie zjawily były późniejszye czasy nieznosne królówey postępk, to może w rodzinii Sobieskich byłaby Polska znalazła uszczęśliwienie. Nie raz chcą wielkich zamiarów dopiąć, najpierwszą już

zakończ.

*) W pokoju w Nimwegen zawartym, d. 10 Sierpnia z Hollandyą, d. 17 Września z Hiszpanią r. 1678, z Cesarzem Leopoldem I. d. 5. Lutego, d. 15. Lutego z Książętami Brunswickiem i r. 1679.

**) Praz położy w Fontenublenk zawarty d. 1. Kwietnia r. 1678.

ada, aby niby niechący przygotować okoliczności, które ich do skutku bez pochyby wywiodą, a zbyteczne pragnienie do celu nie nemu naybardziej przeszkodziło zamiarowi. zerwały szczęśliwość Króla małe zdarzenia pomysłne i kłótnie dworskie. Z małej iskierki wybuchnął płomień, z tego pożar, przy którym powoli szczęście Sobieskich i podobność z tym i Polski na czas długi spłonęło.

Elektor Brandenburski Fryderyk Wilhelm ożenił w Królewcu r. 1680. trzynastoletnią Xieściczkę Ludwikę Karolinę Radziwiłówną Córke dziedziczkę Bogisława Xiążęcia Radziwiła, ostatniego dzielnicy Birzeńskiej potomka, z nim drugim swym Ludwikiem Margrabią. zamysłem zaś Króla Jana było połączyć ją z czasem przyszłym z Synem swym Jakubem, który wtedy miał także już lat 13. *) Pierwszym

to

*) Urodził się Królewicz Ludwik Jakub w Paryżu d. 2. Listopada r. 1667. dano mu imię Ludwik na cześć Ludwika XIV. a Jakub na pamiątkę dziada Jakuba Sobieskiego. Ludowika Karolina Xieściczska Radziwiłówna

ni *) przymusił Elektora do oddania Szwedom zabranej Pomieranii i innych posiadłości. Radzono jeszcze na Seymie w Grodnie r. 1677 względem wojny Tureckiej, żeby dla odzyskania Kamieńca i dla niebezpieczeństwa ścian południowych granic być zawsze w wszelkiej gotowości. Zostawiono to do rozsądku Króla co ma czynić, gdy przeto może ubezpieczyć kraj i zasłużyć na to, że Rzeczpospolita koronę jego potomstwu zostawi. Ale nie uchwalono nic, ani poborów, ani woyska. Jedną widzieć, w jakim wtedy w Polsce był Król poważaniu, i że podobno, gdyby nie zjawiłyby późniejsze czasy nieznosne królowej postętki, to może w rodzinie Sobieskich byłaby Polska znalazła uszczęśliwienie. Nie raz chcą wielkich zamiarów dopiąć, najpierwszą jest

zas

*) W pokoju w Nimwegen zawartym, d. 10. Sierpnia z Hollandyą, d. 17. Wrzesnia z Hiszpanią r. 1678. z Cesarzem Leopoldem I. d. 5. Lutego, d. 15. Lutego z Xiążętami Brunświckiem r. 1679.

**) Przez pokój w Fontainebleau zawarty d. 1. Kwietnia r. 1678.

zasadą, aby niby niechcący przygotować okoliczności, które ich do skutku bez pochyby przywiodą, a zbyteczne pragnienie do celu nie jednemu naybardziej przeszkodziło zamiarowi. Przerwały szczęśliwość Króla małe zdarzenia niepomyślne i kłótnie dworskie. Z małej iskierki wybuchnął płomień, z tego pożar, przy którym powoli szczęście Sobieskich i podobno wraz z tym i Polski na czas długi spłonęło.

Elektor Brandenburski Fryderyk Wilhelm ożenił w Królewcu r. 1680. trzynastoletnią Xieźniczkę Ludwikę Karolinę Radziwiłówną Córkę i dziedziczkę Bogisława Xiążęcia Radziwiła, ostatniego dzielnicy Birzeńskiej potomka, z synem drugim swym Ludwikiem Margrabią. Zamysłem zaś Króla Jana było połączyć ią w czasie przyszłym z Synem swym Jakubem, który wtedy miał także już lat 13. *) Pierwszym

to

*) Urodził się Królewicz Ludwik Jakub w Paryżu d. 2. Listopada r. 1667. dano mu imię Ludwik na cześć Ludwika XIV. a Jakub na pamiątkę dziada Jakuba Sobieskiego. Ludowika Karolina Xieźniczka Radziwiłówna

to było niemiłą początkiem, lecz przemienić
 niezgoda, gdy Elektor zapewnił, że przeto do
 mowi Króla Jana III. uwłaczać nie chce.
 Atoli uciążliwy wywodził się powoli, że i Król
 Jan III. zaczynał częstokroć bardziej myśleć
 o rodzinie, jak o Rzeczypospolitej. Sejm r. 1687

zaczynał

willowna zaś urodziła się r. 17. Lutego. Biskup
 Kopyl, Stuck i Siebież były obierne jej doradcami.
 Zdarzyło mi się czytać w owczesnym piśmie, że
 Sejm r. 1687 miał dochodów, ale to chyba do
 wnych Małopolskich czyli Praskich, i to odzyskał
 wydatki wszelkie i powiększył na długi znaczne. Wła-
 dze Stanisław Potocki Woiewoda Krakowski ofar-
 wał Elektorowi 500,000 Złotych, jeżeli, jako opusku-
 wyda Xiężniczkę za syna jego *Puff. de reb. Ferd. Willh.* XVIII. 27. 1410. Z zapisu też Ludwika
 Karoliny weszły w dom Brandenburski Kluszo Sz-
 cey i Tworki, z których każdy co rok przesyłał
 100000 Złotych darydawy dorocznej Królom Pr-
 skim przynosił, a k i r. 1794. Moskwie uiszczał.

- *) Zapisał Elektor znaczny sumę królowi i opiewa-
 go, że Elektorowiś Ludwik o koronę starać się
 nie będzie *Puff. de reb. gentis Ferd. Willh.* XVIII.
 29. 1412.

zerwany był z tej przyczyny, bo podobno dla Elektora Brandenburskiego Władysława Przyjemski Posel Poznański zatrzymał bieg dalszy czynności i zakończenie onegoż. Lecz były i insze nie mniej dziełne do tego powody. Zachciało się było Królowey Maryi Kazimierze pokazać wielkość swoię we Francyi. Starala się o tytuł Książęcy dla Ojca swego Markiza *d'Arquian*, żeby go Ludwik XIV. Dukiem i Palcem Francyi uczynił, a dla siebie, żeby gdy Francją odwiedzi, przyymowana była tak, jak Królowa Angielska była przyięta. Odmówił tedy Ludwik XIV. oboje r. 1676., lubo tedy zaraz co do osoby po koronacyi roku 1674. był dał wszelkie prerogatywy Książąt Francuskich krwi królewskiej. Nie tak sam Ludwik XIV., jak Minister jego wojenny *Marquis de Louvois* był sprawcą niegrzeczney i nierozsądney odpowiedzi, że między dziedziczną i obierczą Królową jest różnica, a do odmówienia tytułu książęcego dla Markiza *d'Arquian* Ojca królowey przyczyniły się różne okoliczności, których wypadku Król Francuski przewidywać nie mógł. Zaniósł bowiem sam Król Polski Jan III.

wielce od Ludwika XIV. dotąd poważany prośbę za teściem swoim, który aż do tego czasu był tylko kapitanem Gwardyi stu Szwaycarów Brata Królewskiego *Monsieur* czyli Filipa I. Xiążęcia *d'Orleans*, a do tego ani był majątnym, ani bardzo szacowanym. Obiecał na reszcie Ludwik XIV. dać Markizowi *d'Arquian* tytuł Xiążęcy, jeżeli nabędzie dóbr potrzebnych do utrzymania dostojenstwa xiążęcego we Francyi, a w tym i *Marquis François de Bethune* szwagier Króla Jana III. mając starszą siostrę Królowey Ludowiką Maryą za sobą, zgłosił się o tę samą godność, niewiedząc nic o tym, że teść jego o nią się stara. Pewien przyjaźni Króla Jana III. obiecywał Markiz *de Bethune*, że w czasie swym wesprze go przyczynieniem się swoim za jego prośbą. Miał *Marquis de Bethune* wiele przymiotów dobrych i zasług, sprzyiał mu zatem bardziej Ludwik XIV. niż Markizowi *d'Arquian*, ku któremu miał osobistą niechęć jakąś, a nie chcąc zbyt pomnożyć liczbę Xiążąt i Parów Francyi, gdyż pamiętał z młodości, wiele kosztowało go poniżenie możnowładców Francuskich,

oświad.

oświadczył, że dwóch Xiążąt z jedney familii zrobić nie myśli. Wkrótce zjawił się i trzeci pretendent, sekretarz Maryi Teressy, królowey Francuskiej, *Erisacier*, bogacz awanturnik, który przez dary i list własną ręką Królowey Francuskiej podpisany przywiódł był Króla Jana III. do uznania go synem dorywczym, dla którego prosił o równe względy. W tym urażona odpowiedzią niepomyślną królowa Marya Kazimiéra odmieniła zdanie swoje, kazawszy Oycu sprzedać majątność we Francyi i przyjechać do Polski. Ale siostra jej Markizowa *de Bethune*, i tak zazdrośna królowey, skłoniła Filipa I. Xiążęcia *d'Orleans* Królewicza Francuskiego (*Monsieur*), do zatrzymania majątku Markiza *d'Arquian* na zapłacenie posagu swego. *) Obraziło to strasznie Królową Maryą Kazimierę i odtąd postanowiła zemścić się na Francyi, Królu Ludwiku XIV. i własney sio-

Hh 2

strze

*) Posag ten wynosił 60000 Liwrów i zapłacono go roku 1682. Według intercyzy dopiero po śmierci Ojca, miała dostać pieniądze Markizowa *de Bethune*, a tym czasem brać pensyą 3000 Liwrów.

strze wszelkimi sposobami. Poniżenie obudwuch plemion domu Austryackiego, tak dzielnicy starszey, co w Hiszpanii, jak młodszey, co w Austrii właściwey i w Niemczech panowała, było od czasu doletności Ludwika XIV. jedynym wszystkich starań jego zamiarem. Osłabienie Monarchii Hiszpańskiej ułatwiało mu drogę, co do pierwszego celu, ale co do drugiego Leopold I. Cesarz Niemiecki, Król Węgierski i Czech, choć ani wojownik, ani zbyt wielki polityk, założył przedsięwzięciu temu wśród klęsek ustawicznych i niepomyślności wielkich tamę nieprzebytą, korzystając z wszelkich i jak najmniej drobnych tak, iż przeciwne Ludwika XIV. starania prawie wszystkie posłużyły na koniec raczey na powiększenie, jak na poniżenie młodszego domu Austryackiego, a to przy pomocy Anglii, Hollandyi, Rzeszy Niemieckiej, Polski i niemal całej Europy. Gdy Leopold I. bowiem wyrhowany do stanu duchownego po śmierci Brata Króla Ferdynanda IV. a potym i Ojca Cesarza Ferdynanda III. został zbliżonym do wstępu na tron Cesarstwa Niemieckiego, dziedzictwa jego w

sne tylko z większey części Cyrkułu Austriackiego, Czech i czwartey części Węgier były złożone bez Siedmiogrodu. Tyrol bowiem dopiero r. 1664. otrzymał, a granica Turecka w Węgrzech była tylko o mil kilkanaście od Wiednia oddalona. Prześladowanie Dyssydentów w Węgrzech, nierząd w kraju, gdy młodego Cesarza Ministrowie polowaniem bawili, kiedy Turcy urażeni o wspieranie Siedmiogrodzan miasta w Węgrzech zabierali, gdy zamiast 24000 żołnierzy na papierze liczonych, General *de Souches* tylko 4000 zastał pod bronią na odsiecz miasta Wielki Waradyń r. 1661., i inne okoliczności przyprawiły Austryą o wielkie niebezpieczeństwo, które powiększyło się niezgodą Xiążąt Rzeszy Niemieckiej, gdy ci Xiążęta bynajmniey nie kwapili się ratować Cesarza. Przecięż zwycięstwo pod miasteczkiem Sankt Gotthard, które Montekukuli nad Węzyrem Wielkim Achmetem Kuprolim odniósł d. 1. Sierpia r. 1664. uhamowało oręż Turecki, już wtedy Wiedniowi grożący. Ale gdy d. 10. Sierpnia stanął rozeym na lat 20. Węgrom bynajmniey nie dogodny, a zdawało się, że pokoy

tak

tak mało zyskowny tylko dla tego zawarto, aby
 znowuż Dyssydentów w Węgrzech prześlado-
 wać, którym do 800 kościołów odebrano, gdy
 zaniechano seymu Węgierskiego r. 1667. aby
 nie słuchać zażaleń narodu załogami niemieckie-
 mi i dumą Ministrów Austriackich strasznie
 uciskanego, Panowie Węgierscy Woiewod
 Wesselini, Piotr Serini Ban Kmoacyi, szwagier
 jego Krzysztof Frangipani, Franciszek Nollard
 Sędzia Naywyższy umyślili bunt powszechny
 podnieść. Wchodził do tego i Erasm Hrabia
de Tettenbach Rządca Styryi. Odkryto spisek
 Przyplacili naczelnicy życiem, d. 30. Kwietnia
 r. 1671. *) gdy Xiążdz spowiednik Cesarzski Eme-
 ryk Jezuita nie dał powodować się Leopoldowi I. dobrocią serca, przebaczyć sprzysiężo-
 nym i dać wolność religii uciskionym Wę-
 grom. Wszakże posuniono nawet tak daleko
 dworskie w Austrii nadużytki, że ten-
 sam Xiążdz Jezuita (potym Biskup Wiedeński)
 oficerów wielkiemu Montekukulemu poddał

*) Wesselini umarł wprzód naturalną śmiercią, *Tettenbacha* dopiero w Listopadzie stracono.

wał na dowództwo woyska. Odnowiły się ruchy w Węgrzech, stary Hrabia Stefan Tekieli umyślił powtórnie broń podnieść, jak się z dworem Wiedeńskim pogodził Rakocy r. 1670. Ale przez śmierć jego i nadzieję ugody i przytomność 30,000 woyska niemieckiego wstrzymała się Wojna Węgierska aż do roku 1678. Podczas wojny Francuskiej nad Renem stanął na czele Malkontentów Węgierskich, młody Hrabia Emmeryk Tekieli, syn Stefana, i opanował całe górne Węgry Austryackie. A lubo Francya zawarła była r. 1679. pokój w Nimwegen, nie zaniechała dawnego układu na poniżenie Austrii. Miłe jey były za tym zdarzenia w Węgrzech. *Marquis de Bethune* podsilał Węgrów obietnicami i pieniędzmi, w Starostwie Stryyskim zbierano woyska za wiedzą i wolą Króla Jana III. Czynił nawet nadzieję *Marquis de Bethune* Królowi Polskiemu, że może dom Sobieskich koronę Węgierską osiągnie. Już do 10000 ludu doszły te werbunki. Ale wtedy właśnie Królowa Marya Kazimiéra rozgniewana na Francją i *Marquisa de Bethune* przedsięwzięła, wszelkich dla zemsty.

zemsty użyć środków. Zdarzyło się to nie raz, że gdy iey się czego zachciało, to i mimo woli małżonka starała się dopiąć zamiaru swego i najczęściej dopięła. Podburzyła więc Hetmanów koronnych na Króla i Hieronima Lubomierskiego Kawalera Mutańskiego, który się potym, walcząc przeciw Węgrom i Turkom tak wielce Austryi przysłużył. Lubił Król spokójność w domu i nie raz mimo przekonania czynił, co się żonie podobało, gdyż inaczej słodkiego w pożyciu spodziewać się niemożności pokoiu, mając ten los wspólny z wielą równoimi Bobatyrami. Wszakże Henryk IV. Król Francuski wzor dobrych Królów z Maryą de Mediceis, Ferdynand V. Król Hiszpański z Izabellą, nasz Zygmunt I. najlepszy z Królów z Boną Sforcyą i wiele innych w podobnych znajdowali się razem. Musiał Król kazać rozpuścić werbunki dla Malkontentów Węgierskich zaniechać zamysły na Węgry, a tak więc otworzyć sam sobie pole do niesnasek na Seymie r. 1681. Bo i *Marquis de Bethune* przyłożył się do zerwania Seymu, gdy widział, że nadzieje jego względem Węgier spełzały. Ur

żony to Król Jan III. żądał odwołania *Mar-
kiza de Belhune* do Francyi, Stało się to i
wtedy zaczęły się umowy z Austryą.

Innocenty XI. siedział na stolicy świętej
w Rzymie z familii Odescchalchi rodem z
Komo, Syn Bankiera, w młodym wieku gdy
jeszcze zwał się Benedykt Odescchalchi nie-
gdyś Żołnierz na wojnie Tureckiej, po-
tym Tłacz i na starość niby bezstronny Kar-
dynał, a na ostatku Papież i gorliwy Leopold
II. dla pobożności i onot prywatnych przy-
jaciół. Tenże Papież wszystkich używał na
Turków i Francją sprzężyn, co w swojej miał
mocy, a urażonym będąc od Francyi i niena-
widząc Turków wdał się w zaspokoienie nie-
zgód między Polską i Austryą o wərbunki na
granicy Węgierskiej wszczętych, Nuncyusz Pa-
pieski *Pallavicini* przywiódł łatwo Dwór Wiedeński z Warszawskim do iedności, gdy kró-
lowa przeto naybardziej na Ludwiku XIV.
zemścić się umyśliła. Czuł na reszcie i sam
Król Jan III. urazę, gdy Ludwik XIV. małą
o gniew jego dbać się zdawał, a *Marquis de
Vitry* poseł Francuski dumą Ludwiką XIV.

na-

napelniony bezpieczniejszym był, jak mu się
 bydz należało w tak krytycznych okolicz-
 nościach. Widoki na wsparcie rodziny przez De-
 ry Wiedeński i Rzymski, poczciwość charakteru
 Leopolda I., starania Innocentego XI. i zazdro-
 na zwycięstwa Ludwika XIV. przemogły król
 Jana III. do przymierza Austryackiego, zwł-
 szcza gdy Turkom nadto dulać też nie chciał
 i niemógł, a Kamieniec przy tym odebrać spo-
 dziwał się, lubo wiedział dobrze, że Turcy
 Wiedeń oblędz byli sobie ułożyli. Zapewnio-
 ny od Papieża, że Austria wszystko, co może
 dla niego i domu jego uczyni, umyślił z po-
 rady krolowej ożenić syna swego Jakuba z
 Arcyksiężniczką Maryą Antonią Córka Leopold-
 da I. urodzoną dnia 18. Stycznia r. 1699. *) i
 za pomocą Austrii i Rzymu odziedziczyć ko-
 ronę Polską w swoim domu. Andrzej Mo-
 sztyński Podskarbi Wielki koronny utrzymywał
 zawsze stronę francuską, oddalono go od dwu-
 ru, a gdy kupił we Francyi, a w Polsce wy-
 przedził dobra, zawieszono zażalenie nań na
 Sejmie

*) Była ona dziedziczką Hiszpanii przez matkę.

Seymie r. 1683. Na tym Seymie potwierdzono przymierze między Leopoldem I. i Królem Janem III. zawarte dnia 31. Marca i doszedł Seym końca, lubo Francya *), usiłowała daremuie, aby go zerwać. Treść przymierza była:

„1)

- *) Starła się Francya odwieść Króla, obiecując mu pieniędzy i pensyi dożywotniej dla rodziny, bo *Marquis de Vitry* wystawiał Dworowi Francuskiemu, że zaskrość u Króla, iż tyle pieniędzy wychodzi z Francyi do Węgier przyczyną była niechęci ku Łudwikowi XIV. A gdy Król Jan III. odpowiedział, że dobro rzeczypospolitey więcej waży u niego, jak dobro własney rodziny, starano się królową odwieść od przychyłności dla Austrii, obiecując iey tytuł dać dla Ojca, lubo bez weryfikacyi. Ale oświadczyła na to królowa, że tym sposobem wyszedłby może wkrótce tytuł książęcy z iey rodziny, gdy Ojciec iey już stary, a długoby się odwieść mogło aż do weryfikacyi w Parlamencie. Jędrzey Morastyn Podskarbi Wielki koronny rozumiał, że interes Francyi i Polski zawsze jest jeden. A lubo za Łudwika XIV. często i w samey Francyi działy się rzeczy z interesem samey Francyi nie zgodne, jednak gdyby cała korespondencya Morastyna była okazana Seymowi,
- poda-

„1) związek odporny i zaczepny aż do otrzy-
 „mania uczciwego pokoju od Turków, odporny
 „związek wieczny na zawsze; 2) zaprzysiężone
 „będzie zachowanie warunków przymierza obo-
 „pólnie w Rzymie przez Kardynałów Protekto-
 „rów

podobno nie byłby osądzonym tak surowo, jak się stało, ale tylko wypisy z niego bez związku wyjęte, które naybarńsiej obwiniać go mogły. przełożono wtedy Stanom Seymującym, aby go potępić. Nayadrowsza rada zaś była Jana Wielopolskiego, aby w żadną nie wdawać się wojnę, i korzystać z okoliczności, żeby nie byż igrzyskiem Dworów obcych ponieważ któreykółwiek chwyci się Polska partyi, zawsze na tym straci, kiedy jedynym Króla i Naczętem nie będzie własne dobro oycyzny. Ale widoki Króla i Królowey na powiększenie domu swego sattumily głos Jana Wielopolskiego, lubo Król sam bynajmniey Turków się nie obawiał. Albowiem, gdy mu Pallavicini Nuncyus Papieski, dawniey wystawiał niebezpieczeństwo od Turków, gdy by Węgry opanowali, odpowiedział mu Król Jan III., że Turcy nigdy w Polszcze nic wielkiego nie dokazali, że im klima nie służy, i że przy opieszłych Austrii obradach nie można spodziewać się czego znacznego po Dworze Wiedeńskim.

„rów *Pio* i *Barberini* w przytomności Ojca
 „Świętego; 3) wszelkie dawne pretensye zno-
 „szą się; 4) pokoiu nie wolno zawierać oso-
 „bnego; 5) dziedzicowie następcy obudwóch
 „stron obowiązani dotrzymać to przymierze;
 „6) które tylko wojny Tureckiey ma się tyczeć,
 „a nie zaś inszey jakiey; 7) Cesarz Niemiecki
 „60000 woyska ze wszystkim, Król Polski 40000
 „stawi; 8) nieprzyaciół zaczepiony będzie ze
 „dwóch stron, od Cesarza w Węgrzech, od
 „Króla na Podolu i Ukrainie; 9) Cesarz wy-
 „liczy 300000 Tal. Królowi Polskiemu, a re-
 „odciągnie sobie z dziesięcin z dóbr duchow-
 „nych od Papieża pozwolonych; 11) inne
 „mocarstwa do przymierza wzywać i przyłą-
 „czać, będzie obowiązkiem każdego sprzymie-
 „rzenia.“

Taka była osnowa jawnych warunków.
 Dwa tajemne przyłączono dodatki; 1) że Ce-
 sarz odstąpi pretensyy do żup solnych w Wieli-
 czce i Bochni, 2) iż wyda skrypt zaręczający
 elekcyą Arcyksięcia którego, jak pod czas
 wojny Szwedzkiej roku 1656. było obiecano
 (obacz na k. 391).. Przyczyną zaś ostatnią do

wybuchnienia wojny Tureckiej z Austryą by
 powtórne rozruchy Węgierskie. Węgry lu
 wien Austryakom niechęci, lubo r. 1679. p
 rażeni, wezwali Turków na pomoc r. 1680.
 Tekeli, który z początku nie był na cze
 malkontentów objął znowuż dowództwo, p
 uyrzał, że go ludzono nieuczciwie, a c
 Seym Fidenburski r. 1681. uspokoił rozruch
 Węgierskie, jednak zabory Frauenskie w Al
 cyi, rozpuszczenie starych żołnierzy wojsk
 Austryackiego, poduszczanie Turków ze str
 ny Ludwika XIV. nieustanne prześladowanie
 Dyssydentów Węgierskich zapaliły razem woj
 nę Węgierską i Turecką z Austryą. R. 1683
 w Marcu zawarł Tekeli w Budzie *) prz
 mierze z Turkami, że Porta Otomańska wz
 wszy Węgry pod opiekę swoją uwolni je o
 podległości Niemieckiej, nie żądając więc
 dla siebie, jak 40000 Talarów co rok i odda
 nie tego, co po r. 1664. straciła. Potym p

*) Buda po Węgiersku. Po Słowiańsku Bodym, B
 dyn, w dawnych pismach Polskich Budzyn,
 Turecku Bodan, po Niemiecku nie wiadomo
 czego Ufen.

ani Turek, ani Turcy nie chcieli nic słuchać
 o radzie, tylko żeby Cesarz Leopold I. wszys-
 tko do stanu przywrócił, w jakim Węgry były
 w 1683. i prócz tego żądali jeszcze Turcy co-
 nej daniny 50000 Talarów i zburzenia wa-
 twy twierdz Leopoldstadt w Węgrzech i
 Grac w Styryi. W tym niebezpieczeństwie za-
 wano przymierze z Królem Janem III. Je-
 dnak długo jeszcze namyślał się: czy wypada
 tytuł dać Rzeczypospolitej *serenissima*, a kró-
 lowi *majestas*. Gdy się Król Jan III. opo-
 zniał wyjechać na odsiecz Wiedeńowi, Nun-
 cyusz Papieżki Pallawicyni i Posel Cesarzki
 Hrabia Wilczek zastąpiwszy mu na galerii
 zamkowej klękli przed nim, Posel Cesarzki
 rzekł: „Królu ratuj Wiedeń,” a Nun-
 cyusz dodał: „i Chrześcijaństwo.” Wy-
 jechał zaś Leopold I. z Wiednia do Linzu
 dnia 10. Lipca z Cesarzową Maryą Eleonorą
 w cięży będącą, a Tatarzy tuż za nim gonili,
 tak, iż ledwie uszedł. W ten czas w głos sze-
 merano na poradców Cesarza, a mianowicie na
 Jezuitów, że odwodzili łaskawego Leopolda I.
 od przebaczenia Węgrom i poklinali go do
 przu

prześladowania różnowierców. Bezpieczny *Vr*try poseł Francuski napisał do Paryża, że otyłość Króla Jana III. nie pozwoli mu ruszyć osobiście w pole, ale d. 15. Sierpnia wyjechał Król z Krakowa na odsiecz Wiednia, który przez Wielkiego Wezira Kara Mustafę już od d. 14. Lipca r. 1683. był oblężony. Lubo bowiem Cesarz Leopold I. na mustrze w Przeszburgu rozumiał w Maiu r. 1683., że liczy do 40000 woyska, a głoszone, że go 70000 było, rzeczywiście nie miał Karol V. Xiążę Lotaryński więcej jak 24000 głów pod swoim dowództwem, gdy opatrzywszy fortecę Jaworyn (Rab) i Komarno (Komorn), do Austryi cofać się musiał. Było zaś Turków blisko 300,000 i mieli 250 armat i moździerzy. Z niewypowiedzianą mądrością opatrzył zaś Xiążę Lotaryński Wiedeń mocną załogą i ocalił resztę woysk Austryackich przeciw przemocy Turków i Tekielego. W Wiedniu dowodził, broniąc się, walecznie, Hrabia *Ernest Rüdiger de Stahrenberg*, a z nim Czeth Hrabia Kaplerz. Jednak już w wielkim było miasto niebezpieczeństwie..

Przybył Król Jan III. sam, zostawiwszy za sobą woysko swoje, pod Tulln d. 3. Września w nadziei, że mosty i wszelkie inne potrzeby, będą pogotowiu, jak go Leopold I. upewniał, ale z podziwieniem zastał wszystko w niegotowości. Pracowita staranność Xiążęcia Karola Lotaryńskiego i Króla przywiodła przeprawę przez Dunaj do skutku d. 6. i 7. Września. D. 8. złączyli się i Bawary z pod Kremsier idące z woyskiem Polskiem i Cesar-
skim. Polacy stali na prawym skrzydle, w środku Bawary i posiłki od Xiążąt Rzeszy Niemieckiej z Frankonii pod sprawą Xiążęcia *de Waldek*, któremu młody Elektor Bawarski Maximilian Emanuel towarzyszył nieodstępnie; na lewym skrzydle byli zaś: Austriacy, Polacy Xiążęcia Hieronima Lubomirskiego Marszałka Nadwornego; co na żołdzie Austriackim w 4000 głów wołował, i Sasi, którym sam Elektor Jan Jerzy III. przywodził. Było zaś Polaków do 30000, Bawarów 10000, Sasów 11000, Frankończyków 8000, Austriaków 10,000; ogół całego woyska blisko 70,000. Wszyscy Dowódcy ujęci uprzejmością Króla Jana III. i

przykładem Xiążęcia Karola V. Lotaryńskiego oświadczyli chęć nieograniczoną do posłuszeństwa pod rozkazy królewskie, a Królewicz Jakób pozyskał wielką Elektora Bawarskiego przyjaźń i powagę u innych, d. 11. Września ruszyło woysko chrześcijańskie ku wieczorem z pod Kalemberg na odsiecz. Na prawym skrzydle Woiewoda Ruski Stanisław Jabłonowski, Hetman Wielki Koronny, na lewym Xiążę Lotaryński, we śródku sam Król przywodził. D. 12. Września przyszło do bitwy, na lewym skrzydle odparci Austriacy, wsparci od Sasów i innych posłtów wstrzymali potęgę Turków, a o godzinie drugiej po południu kazał Król Husarzom Polskim przypuścić atak do obozu samego Wielkiego Wezira. Chorągiew husarska. Królewicza Alexandra pod przewodnictwem Zygmunta Zbierzechowskiego, potym także Karola Tarła Woiewody Lubelskiego, którzy sam przywodził, przełamały najpierw Turków tak, iż mieszać się poczęli. Mikołaj Hieronim Seniawski Woiewoda Wołyński Hetman Polny i Martin Kątski Woiewoda Kijowski Gien. artyllerii przyczynili się bardzo wiele do zwycięstwa.

cięstwa, równie jako i Pułk Jędrzeja Potockie-
 go Kasztelana Krakowskiego, którego syn Sta-
 nisław Starosta Halicki poległ na placu, gdy
 tu na bitwie tej pierwszą ze wszystkich woysk
 z Turkami miał zaczepkę. Zwycięstwo stało
 się zupełne. Jednak aż do dziesiątej w wie-
 czór strzelano jeszcze po przystępach. Stani-
 sław Jabłonowski Hetman Wielki Koronny po-
 szedł w pogoń za Turkami do Węgier ucie-
 kającymi. Pod Endersdorf padło ich jeszcze
 do 5000. D. 13. o godzinie dziewiątej z rana
 wjechał Król Jan Sobieski do Wiednia przy
 szczérych i nie ustannych okrzykach ludu wiel-
 biącego go, iako wybawiciela miasta i państwa
 całego. Lecz w kościele S. Stefana do odpra-
 wienia mszy świętej tylko niższe zastał Król
 Polski duchowieństwo. Strzelano potym z ar-
 mat na znak zwycięstwa, a nazajutrz pojechał
 Król do obozu za Wiedniem. Wtedy właśnie
 przybył wodą na Dunaju Cesarz Leopold I.
 z Lintza d. 14. Września do Wiednia. Miło
 mu było oswobodzenie miasta stołecznego, ale
 czy to jemu samemu, czy bardziej państwu
 przypisać należy, że pytano się,

tać z Królem, tego pewno wiedzieć nie można. Był Leopold I. wdzięcznym i ludzkim, ale przy tym teźnięty zazdrością, iż męstwu obcego Króla winien był ocalenie stolicy swej. Słuchał huk radośny armat z niechęcią. Ale jeśli zdaie się, że podobniejszą do prawdy rzecz, iż pyszni poradczy wzbudzili w nim myśli te, od których dobroć serca jego sama sobie zostawiona i pobożność chrześcijańska była by daleko stroniła. Wszakże to bywało nie raz, że dobry z przyrodzenia Cesarz mimo woli i lepszego przekonania przez dwór swoich świeckich i duchownych powodowany czynił inaczej, jak mu własne uczucie sumienia i serca radziło. Tym okazalsza była Królowi Lotaryńskiego wdzięczność. W całym czasie wyprawy okazywał on królowi jak najwięcej przychylność, puściwszy w niepamięć, że Jan Sobieski jemu i Małżonce jego królestwo Polską z rąk już prawie był wywinał. Przymiślnym będąc na radzie, odczuwał się: że Wyławiciela Wiednia nie wypada inaczej witać, jak z szczerością uprzejmą bez cerem-

ni, z otwartemi rękami na uściskanie jego, jeżeli uratował Państwo. *)

Nastąpiło d. 15. Września widzenie się Cesarza Leopolda I. z Królem Janem III. w polu o półtóry mili od Wiednia, pod wioską, niegdyś, miasteczkiem, teraz już, Szwechet. Wojsko bowiem Polskie poszło było daley ku Preszburgowi dla zdrowszego o podal Wiednia powietrza i w ten dzień nawet jeszcze daley iść miało. Grzeczne było przywitanie z obu stron, a gdy Cesarz wspomniał o wdzięczności, odezwał się Król: „Móy Bracie, miło mi, żeś tę małą uczynił przysługę.“

W

*) Nie tylko Jan Sobieski ale i Elektor Saski życzył, aby Cesarz na radzie walney wojenney był przytomnym, żeby ułożono, jak daley wojnę popierać; ale Ministrowie Austriaccy nie chcieli tego, udając; że musiałby na tej radzie i Elektor Bawarski być obecnym, a tak łatwo by mogła powstać sprzeczka o prawą rękę między Elektorami. Już chciał Jan III. pojechać daley, nie obaczywasy się z Cesarzem, gdy na reszcie ułożono, żeby się w polu obay Monarchowie widzieli i żeby o polityce i rękach wojennych wtedy mowy nie było.

W tym Królewicz Jakób zsiadł z konia na przywitanie Cesarza. „Jest to syn mój na „wysługę dla chrześcijaństwa wycho- „wany,” rzekł Król, a Cesarz ledwie skłoniwszy trochę głowę, i słowa nie odpowiedział. Tknęło to Króla a ztym obróciwszy konia rzekł: „jadę do woyska i dalem rozkazy, „aby Hetmani pokazali ie; jeżeli wola „oglądać.“ *) We dwa dni potym zgromadził Cesarz, wymawiając się w liście do Królewicza, zadumieniem w widzeniu przeszłego niebezpieczeństwa i w spojrzeniu na Bohatyrę wybawcę z tej niedoli. **) Podobnieysza do

pra-

*) Oglądał potym Cesarz woysko Polskie, ale za przed-
nikim kapołasem nie przeszedł, nie podobalo się to bar-
dzo Polakom, którzy do grzeszności Jana III. byli
przywykli, *Dyar.* wyjazdu Wiedeń. 50.

**) *Dalerac.* I. 165. O bitwie pod Wiedniem różne o-
pisay, ale my poszliśmy za Dalerakiem, świadectwo
oczywistym, Ryakiem współczesnym prawie Lepel-
da I. życiopisem i Coyer, który a dobrych i pewnych
wszedł czerpał.

prawdy, że polityka powodowała w tym Ce-
 sarza, chcąc, aby Jan Sobieski jeszcze w Wę-
 grzech co dla niego uczynił i Nowych Zam-
 ków (*Neuhäusel*), albo inney iakiey twierdzy
 dobył. Nie tajno bowiem już było, że nie-
 miano chęci dadź Arcyksiężniczki za Królew-
 cza Jakuba, a życzeniem Królowey i wielu
 Panów było, aby Król zaraz prosto do Polski
 powrócił. Wynurzała się bowiem co raz bar-
 dziey nienawiść Ministrów Austryackich ku
 Królowi, to w niedostarczaniu żywności, to
 w odmawianiu kwater dobrych, to w płace-
 niu pieniędzy nie rzetelnym, to w tysiącznych
 okolicznościach. Atoli czyli chęć sławy dal-
 szey, czyli nadzieia jaka na osobistą przezi-
 wość Leopolda I. iż mimo odrady samowła-
 dzców dworskich namyslił się sam jeszcze iść ić
 życzenie Króla, dosyć: że Król do Węgier pr-
 szedł. Skutki zazdrości nieszczęśliwej Austrya-
 ków zjawiły się wkrótce i ku innym. *Friedrich*
Saski Jan Józef III. powrócił do domu, i stał
 gniewany o to, że *Johann Friedrich* książę do
Saxen Lauenburg nie został *Landgrawem*
 i że uymowano sławie *Augusta* *Landgrawiną*

Sasów. *) Choroba zaś wstrzymała Elektora Bawarskiego Maxymiliana Emanuela. Oprócz Książęcia Lotaryńskiego, który od wszelkiej zazdrości był dalekim, Austriacy przypisywali zwycięstwo tylko sobie, naybardziej o to urażeni, że Król Jan III. skarby Wezira zabrał. Tknięty tą niewdzięcznością, chciał Król pod Parkanami dokazać, że i bez Niemców zwyciężać umie, ale przez nieostrożność, z częścią jazdy tylko wpadł na daleko liczniejsze hufce Baszy Budzyńskiego Kara Mehmet d. 7. Października r. 1683. Ledwie że z życiem uszedł z potyczki niepomyślney. Poprawił to nazajutrz dnia 9. t. m. łącznie z Niemcami, przysnając im sam: że zbłądził przez skwapliwość. Zniesiono 24000 Turków, ledwie 2000 uszło, wzięto Parkany, a wkrótce potem poddał się i Ostryhom (Gran, Strygonium), **) d. 27. Października

*) Sam Elektor widząc z pagórka, że Turcy z rozpaczą po straconej bitwie rozsiekawali na kępie w Dunaju Chrześcian niewolników, nie wstrzymał się daley, lecz odważył osobiście pomiędzy nich z gwardyą swoją i ocalił nieśczęśliwych jeńców od rzezi.

**) Baza Turecki nie chciał się nikomu poddać, jak tylko królowi,

dzierżawę. Stąd dopiero ruszył Król Jan III. na powrót przez Wyższe Węgry zbuntowane, bo niechcieli Cesarzey Generałowie dać kwater innszych woysku Polskiemu trudniej wyniszczonego, jak w dobrach Tęckiego, i w miastach, które dopiero mocą trzeba było dobywać. Lecz nie tylko orężem Król Jan III. był dopomógł Leopoldowi I. do ocalenia państwa jego, ale i dobrą radą. Albowiem starając się pogodzić Tęckiego z Cesarzem *) był go do tego przywiodł, że po czasie oblężenia Wiednia przez cały przeciąg wyprawy teyże, i potym pod Parkanami i Ostrymoniem (Gran), zatrzymał się w nieczynności. Jeżycie i na powrocie tey samey był myśli Król Jan III., żeby łagodniey obchodzić się z Węgrami, ale surowość Staremberga i innych Generałow, a zwłaszcza Ministrów Cesarzkich nie dozwoliła tey rady uskutecznić. Atoli po drodze odebrał Król Jan III. Szczęsny Turkom, Szabapów d. 8. Grudnia **) Węgrom, a Hrabiow For-gacza

*) Prosił był o to sam Leopold I. Zet. I. p. 934

**) Generał Cesarzki Nunewald objął odesykaną dla

gacza i Humanai szwagra Tekielego do przyjacieli z Cesarzem skłonił, a wzięwszy ich protekcyą swoją do miasta Ungwar Pułkownik Dobczyca z 24 chorągwiami Polskimi, a z Bardyowa Popławskiego z częścią woyska Litewskiego na załogę posłał, aby kray ten w posłuszeństwie dla Leopolda I. był zatrzymany. Ale w ciągnięciu przez niewczasy jesienne utraciło woysko polskie więcej ludzi i koni jak na całej wojnie. Wtedy umarł na powrocie także, w Lubowni na Spiżu, Mikołaj Sieniawski Woiewoda Wotyński, Herman Polny Koronny. Surowość Cesarzkich przeciw Węgrom i nie posiłkowanie opuszczonego Humanai, gdy chciano, aby sam tylko Król Jan III dawał mu pomoc, były przyczyną, że r. 1654

Leopolda I. miasta. Pod Sabinowem (Zelen) stało Król Woysko Litewskie, pod przewodem Rajszmarza Tyszkiewicza, które to woysko dalej nie było poszło, a wiele od Węgrów przez niekarność swoich chęconych ucierpiało. Stąd powróciło do domu przez Polskę, oprócz dywizyi Popławskiego, które w Bardyowie zostało.

w Wyższych Węgrzech wszystkie przez Polaków odzyskane krainy znowuż w ręce Tekielego wpadły. Powrócił zaś Król Jan do Krakowa z Przeszowskiej okolicy przez Lubownią d. 23. Grudnia r. 1683. wycierpiawszy przez góry Karpackie niewypowiedziane trudności, gdy śnieg już drogi był pozawiewał. *)

Tym czasem Jędrzey Potocki Kasztelan Krakowski z małą ludu garstką sprawił był na Ukrainie wielkie rzeczy. Założywszy bowiem

pod

*) Względem Tekielego, że Król starał się aszczerze o wyiednanie mu łaski u Cesarza Leopolda I. przypisać należy, że wojsko Polskie nie zginęło do szczytu w Węgrzech, jako już wieści latały takowe po fortecach Tureckich, w Agryi (*Erlau*), w Nowych Zamkach (*Neuhause*) i t. d. Ganiono słusznie Królowi Janowi III. że usiłował samować w Węgrzech Górnych, do zawoiewania których nie miał ani doayć siły, ani powodu. Posądzano go jednak w Wiedniu, że chciał sam opanować Węgry dla siebie; lecz to było tylko potwarz niektórych zazdrośników, co nie mogli znościć sławy jego wielkiej. Zazdrość ta winna była temu, że Król w Marcu r. 1684, załogi swoje z Węgier odwołać musiał.

pod czas wyprawy Króla Jana III. do Wiednia pod Jazłowcem na Podolu mały obóz, podbudził Kozaków Ukrainskich z tej strony Dniepru pod przewodem Kunickiego podnieść broń przeciw Dorohimowi Wołoskiemu Namiestnikowi w Niemierowie, wziął potym w niewolą Hospodara Wołoskiego Dukas i postanowił na miejscu jego Stefana XIV. Petryczenka, który od r. 1674. w Polsce mieszkał, a Turków do Kamieńca zapędził. Te pomysły skłoniły i Moskwę pod czas wspólnego panowania Carów Jwana i Piotra zakłóconą do okazania chęci do pokoju, bo na granicy były się ściągnęły woyska Moskiewskie, żeby w przypadku nieszczęścia pod Wiedniem korzystać z zamieszania. Jędrzey Potocki zaś dostał buławę mnieyszą po Sieniawskim. R. 1684. dnia 5. Marca Wenecyanie przystali do Ligi i woyny świętej to jest do przymierza Cesarza, Papieża i Króla Polskiego przeciw Turkom, a Jnnocenty XI. i Leopold I. umyślili i Moskwę do związku wciągnąć tego, ale nie chcieli Moskale inaczey przystać na to, jak jeżeli rożym Andruszowski w wieczny zamieniony

niony będzie pokój. Jezuita Wota i Baron z Zierowa Zierowski Morawianin mieli Carów do współki wojny namówić. Poznał się tym czasem Król Jan III. na nieszczerości Dworu Wiedeńskiego względem osobistych dla niego korzyści. Odmawiano mu nawet armat pod Wiedniem zabranych, roszcząc pretensye za przechód wojska Polskiego tam przez Szląsk i nazad przez Węgry, tudzież i za armaty w Toruniu Szwedom wzięte, chociaż wielka była w oswobodzeniu Wiednia r. 1683. i Torunia r. 1658. różnica. Późno wyruszyło wojsko Polskie w pole r. 1684., bo wielu Panów zubożyło się na wyprawie Wiedeńskiej. Dla niedostatku pieniędzy zaciągi były słabe, a na reszcie i nie wielką miał Król sam ochotę do łowu. Wzięto Jazłowiec, uganiano się za Tatarami pod Chocimiem nad Dniestrem, a gdy Suleyman Basza Seraskier Turecki przeprawił się przez Dniester, skończyło się wszystko na tym, że aż do zimy siedziano spokojnie w obozie pod Żwańtem, a Turcy mieli tym czasem porę najlepszą opatrzyć Kamieniec Podolski w żywność i zapasy wojenne.

Nie

Nie tylko zaś Królowi Janowi III. ale i Xiążęciu Lotaryńskiemu Karolowi V. *) doku-
czyła tegoż r. 1684. zazdrość Poradców dworu
Wiedeńskiego, bo z ich winy stało się to, że
waleczny Xiążę straciwszy do 25000 ludu przed
Budą d. 30. Października od oblężenia miasta
odstąpić musiał. Jednak wzięciem niektórych
pomniejszych miast i zwycięstwami innych
wodzów nad Tekielim ta niepomyślność niejako
była nadgrodzona. Tylko Polska nie miała
żadnego z wojny pożytku. Nie tajna była

W

*) Miał w to i obrońca Wiednia wchodzić Hrabia Star-
remberg, który to oblężenie odradzał. Niepowinno
to nikogo zadziwiać, kto zna dzieje owego czasu.
Wszakże Montekukuli w podobnym razie będąc na
woynie Francuskiej r. 1672-1679., gdy widział, że
wszelkie plany dworu Wiedeńskiego nieprzyjaciele-
wi prędzey, niż jemu samemu donoszone, a że ra-
dy jego za nic nie były, wyrzekł z urąganiem się tej
przewrotności: „że nie trzeba mu więcej Kurye-
rów z Wiednia przysyłać, lecz można ich presto
do Paryża wyprawiać, skąd się prędzey czego do-
wie.” Tyle jednak mogło szczęście domu Austrya-
ckiego, że i takie przewrotności nie przeszkodziły
wzrostowi jego.

w Wiedniu i w Rzymie oziębłość Króla Jana, dla tego aby go znowuż do czynności zachęcić, przysłano do niego Xiędza *Vota*. Jezuitę, który w krótkie tyle pozyskał łaski, że wszelkie sprawy przez jego szły ręce. Był Xiądz Karol Maurycy *Vota* rodem z Sabaudyi, mąż bardzo uczony i dworzanin doskonały, pełen dowcipu i nauki. Lubił zaś Król Jan III. literaturę, a zwłaszcza łacińską i starożytną, przeto zabawą najmilszą było mu rozmawiać się z X. Wotą, który nie raz nocy całe trawił w przedpokoju królewskim, aby zawsze był pogotowiu rozweselić Jana III. rozmową swoją. Był on wysłany do Moskwy dla ujęcia Carów Jwana i Piotra Alexiewiczów do unii kościoła, a gdy to poselstwo nie udało się, na powrocie wstąpiwszy do Warszawy usiłował niby króla skłonić do przyczynienia się do teyże jedności kościoła często szukanej, a nigdy nic znalezionej. Taki był tylko pozór poselstwa, ale istota była usidlić Króla Jana III. w przymierzu, z którego żadnych nie miał korzyści; ażeby zaś Xiędza Wotę nic od Dworu nie oddalało, przeznaczone go do nauki

nauki młodszych królewiczów. Ciężka była wojna Turecka Polakom dla niedostatku pieniędzy. Aby więc odciągnąć od niej król Jana III. i pogodzić go z Ludwikiem XIV. powrócił *Marquis de Belhusso* do Warszawy. Pierwszym skutkiem starania jego było pozwolenie Jana Wielopolskiego, Kancelarza Wielkiego Koronnego do Francyi r. 1685. z przeproszeniem za urazę Posła Francuskiego *de l'ur* r. 1683. (obacz na k. 489.). Drugim, że ozięblość Króla Jana III. w prowadzeniu wojny tego roku jeszcze pokazała się większą, jak w przeszłym, bo gdy Austriacy Nowe Zamek (*Neuhäusel*), i inne fortece w Węgrzech, Wenecyanie wsparci od Papieża część Moraw i miasta niektóre w Dalmacyi zawładnęli, Stanisław Jabłonowski Woiewoda Ruski Herman Wielki Koronny nie mógł przedzey ruszyć do Bukowinę aż na końcu Sierpnia *, a tam opuszczany od 140000 Turków i Tatarów ledwie, że nie zginął z całym wojskiem z 20000 głow złożonym. Aton dowcip jego, i zrzeczna cnota

*) Herman Polny został na Rum dla straży granic.

mość Marcina Kątskiego Woiewody Kiłowskiego Generała Artylleryi usłały w rozpaczey ostatney drogę do uwolnienia się pomyslnego i ratunku woyska; wyrąbawszy bowiem potajemnie przeyscie przez las nieprzebyty, uchodzili Polacy zasłonieni potężnym ogniem dział za taborem nie przełamanym.

Tegóż roku ostatni był zjazd Litwy w Słoniemie. Zamknięto mennicę i nie bito więcej pieniędzy podstępem Rzeczypospolitey. Arcyksiężniczka Marya Antonia, niegdyś Królewiczowi Jakubowi obiecywana, poszła za Xiążęcia Elektora Bawarskiego Maxymiliana Emanuela, który swoim kosztem utrzymywał w Węgrzech na służbie Austryackiej aż do 20000 woyska swego. Duchowieństwo Bawarskie płaciło także dziesięcinę hoyną na wojnę Turcką. Miał zatym Cesarz Leopold I. wielką z Bawaryi pomoc, bo nie jeden Opat Bawarski musiał do kilkunastu tysięcy Talarów płacić. *) Tym miłsza była ta pomoc Lepoldowi

*) Niezapomniał nigdy Leopold I., wiele był winien Elektorowi Bawarskiemu Maxymilianowi Emanuelowi

wi L., gdy Innocenty XI. widząc, iż Austriaccy Ministrowie wsparcie pieniężne z Rzymu niekiedyś na co innego, jak na wojnę Turcką obracają, wstrzymał wszelkie wspomóżenia takowe na czas niejakiś. Ale że, mimo pomocy za pieniądze od innych Xiążąt Niemieckich, bez opłaty od Xiążęcia Elektora Bawarskiego Leopoldowi I. daną, nie większe miały uśkierowania sprzymierzonych mocarstw przeciw Turkom skutki, umyślił Innocenty XI. wszelkie poruszyć sprzężyn, aby Turków, jeżeli może do szczytu pognębić. Dla tego też, aby go budzić Króla Jana III. do czynności, trzeba mu było inne dla domu jego w widoku dalszym przedstawiać korzyści po zameściu obecnym.

lowi w zawoioowaniu Węgier i w innych wojnach jako niżej o tym będzie. A dla tego, gdy wstąpił Elektor na wojnie o Sukcesyę Hiszpańską r. 1701-1713. był się strony Francuskiej, nigdy Ministrowie Austriaccy nie mogli Leopolda I. przywieść do tego, żeby się z nim tak obchodził bez względu na przeszłość, jak to uczynił potym Józef I. kiedy wszystkie jego dalszactwa na następstwo 1740. sprzymierzonych potada umyślił r. 1705-1706.

caney niegdyś Arcyksiężniczki. Otóż pokazywano mu w Multanach i Wołoszczyźnie pewne dla dzieci jego dziedzictwo, a w tym zamiarze ażeby skłonić i Moskwę do wojny przeciw Turkom i zabezpieczyć przeto nieuchybne zawoiewanie Wołoszczyzny, starano się usilnie o to, iżby Król Jan III. z Carami Jwanem i Piotrem Alexiewiczami zawarł pokój wieczny: aby Moskwa napadłszy Krym, jak największe zrobiła sił nieprzyjacielskich rozciągnięcie, gdy Austriacy Bude tym czasem oblegać mieli. Obiecał też Leopold I. 15000 woyska Austriackiego przysłać przez Xięstwo Siędmiohradzkie na poparcie Zawoiewania Mołdawii przez Polaków. Atoli wahał się Król Polski w przymierzu, słusznie niedowierżając obietnicom. Moskwa bowiem chociaż obiecywała podnieść broń przeciw Turkom, jeżeli rozeym Andruszowski zamieni się w pokój wieczny i Kijów na wieki przy niej zostanie, raczey z Polski osłabionej, jak z Turek mocniejszych zysku upatrywała. Inaczej bowiem groziła wojną, i jawne pokazywała niechęć, już to zabraniając Kozakom Zadnieprowskim przystawać do woysk Polskich,

już to czajując na zdobycie pogranicza zbroyną ręką, już to i innemi sposoby. Nie chciał też Król Jan III. zezwolić zaraz na tak uciążliwe warunki. Do tego Mahomet IV. ofiarował oddać Kamieniec Podolski Polsce i i za pośrednictwem Francyi zawrzeć pokój szczególny, Francya bowiem, która wciąż prawie od r. 1680. jedno miasto po drugim, to w Niemczech, to w Niderlandzie Hiszpańskim zabięrała, już od r. 1685. jawney ochoty do zaczepki Niemiec nie tała daley, roszcząc pretensye do części Elektorostwa Reńskiego po wygasłej Linii Pfalz-Simmeru na Xiążęciu Woiewodzie Reńskim Karolu II., a to imieniem siostry jego Karoliny Elżbiety Xiężney *de Orleans* żony Filipa I. Xiążęcia Orleańskiego. Filip Wilhelm Xiążę Neyburski, ten sam, co się o koronę Polską r. 1669. był starał, objął był dziedzictwo Elektorstwa. Pewnieysze widoki podobały się królówi, ale mniej pewnie, jako pozornieysze dla korzyści własnego domu królowey, która urazy swoley Ludwikowi XIV. zapomnieć nie chciała, chociaż i tytuł Xiążęcy dla Ojca iey sam ofiarował, lubo

bez

bez weryfikacyi i pogodzić ją z Francya usilnie się starał. Przystał na reszcie Król Jan III. na zdanie królowey, jak za zwyczaj, i przygotowywał się z naywiększą dzielnością do wyprawy Mołdawskiej. — Krzysztof Grzymułtowski Woiewoda Poznański i Marcyan Ogiński W. Kanclerz Litewski zawarli dnia 6. Maia r. 1686. w Moskwie pokóy wieczny w osnowie, jak go sama Moskwa życzyła: „Smolensk „z horodami (miastami) i z ujazdami (powiatami), Dorobobuż, Biała, Krasne Zamki Siewierskie Czernichów, Starodub, Nowogród „Siewierski i inne na małej Rusi, jako to Niżyn, „Batoryn i t. d. z tamtey strony Dniepru, a „z tey strony Kijów z okolicą aż po rzekę Jpręń „i pięć mil w szerz aż do Wasilkowa zostaną być w ręku Carów Moskiewskich. Tu- „dzież i Zaporohy. Za to dla wiecznego miru „(pokoiu) Jego Carskie Wieliczeństwo (Jego „Carska Mość) zapłaci 200000 Rubli, to jest „połowę summy natychmiast do rąk Posłom, „resztę w Styczniu r. 1687. w Smoleńsku. Takim sposobem zabezpieczywszy się ze strony Moskwy chciał Jan III. obrócić całe siły przeciw Turkom.

Było

Było woyska Polskiego do 40000 ludu w porządku jak naylepszym. Wkroczył Król Jan III. do Mołdawii i wjechał do Jass d. 16. Sierpnia r. 1686., Xiążę Wołoski Konstantyn Kantemir umknął do obozu Tureckiego, a nawet i Konstantyn Brankowan Xiążę Multański przez lud przymuszonym został oświadczyć powolność królowi. Atoli nadzwyczajna susza nie dozwoliła woysku Polskiemu oddalać się od rzeki Prut. Insze bowiem rzeki były wyschły, gdy przez trzy lata deszcz nie był padał. Woysko zaś Tureckie czekało przy uýściu Dunaju z Tatarami na Polaków, którzy aż do Gałaczu posunęli się, oczekując tam obiecanych od Cesarza Leopolda I. posiłków. Ale Austriacy oblegając Budę ani na chwile wę śnie o tym nie myśleli. Dobyto Budy dnia 2. Wcześnia roku 1686. a Król Polski nie doczekawszy się posiłków obiecanych, których niemyślano przysłać, musiał się cofnąć do domu w ustawicznych z Turkami i Tatarami zatargach od dnia 31. Sierpnia do 6. Października. Nie miała zatem Polska żadnego i z tey wyprawy pożytku, lubo wielką Turkom uczyniła szkodę, gdy przeto

w Węgrzech i w Morei *) ratować się nie mogli. Mimo tak wielką Lidge świętey przysługę, jednak Papież Innocenty XI. tegoż roku mocno Króla obraził, gdy nie mając względów na rekomendacyą jego, nie mianował kardynałem Biskupa *de Beauvais* przy nominacyi Kardynałów, lecz Michała Radziejowskiego Biskupa Warmińskiego i Jana Kazimierza Denhofs Posła Polskiego w Rzymie, któremu, nadzwyczajnie był przychylnym, co dało powód do ustawy prawa, aby odtąd żaden z Duchownych Polskich nie był Posłem do Rzymu.

Wśród tych przykrości założył Król Węlanów, do czego użył naywięcey Turków niewolników, których miał nie mało i gdzie indziey także po dobrach swoich jako to w Kulikowie pode Lwowem poosadzał.

Nie był rok 1687. pomyslniejszy, zaprzyągnął Król z Moskwą traktat Grzymułtowskiego na początku roku tegoż we Lwowie z płaczem **) nad

*) Tu wzięli Wenecyanie kilka miast, jako to *Calamata, Navarino, Modon, Napolé di Romania*.

**) Zał. I. 2. 989. et 1135.

nad niedolą rzeczypospolitey, w jedynych dziei, że oycyzna na Turkach odzyskała przeciw Moskwie utraciła, bo wtedy ułożono że gdy Moskwa do Krymu poydzie, Białe Kamienie Poddolski obleżą. Ale wyprawa Xiążęcia Wasila Galiczyna do Krymu skończyła się bezskutecznie, bo Han Tatarski zabawił pod Perekopem dopóty, aż mu żywności brakło. Tym czasem już w Marcu Tatarzy spustoszyli byli Żółkiew i inne dobra polskie, a gdy woysko Polkie nie liczne w Białe Kamienie, aż do Wiśniowca posunęło się, aby przez przeprawę dowozić żywności z Jass do Kamieńca, i to nie udało się dla niedostatku zbroynnych. Bombardament Kamieńca pod wodztwem Krolewicza Jakuba był tylko kłopot i także daremny, a gdy usłyszano o bezskuteczności wyprawy Xiążęcia Galiczyna do Krymu, nie pozostało nic więcej, jak co się znowuż bez najmniejszey korzyści powołać *) Krol Hetmanow koronnych. Zazdrość była przyczyną do uchybienia Kr

*) Zet 1. 2. 1038.

ca., bo lubo dali dowództwo Królewiczowi Jakubowi, jednak nie życzyli, aby pod nim stało się wiele co sławnego. Pewniejsza była wina królowey, która Króla do tego była przywiodła, że Królewicza Jakuba wziął na tron przy audyencyi Posłów Moskiewskich we Lwowie i dał mu dowództwo na tej wyprawie, aby przyzwyczaić naród, żeby go za następcę uważał. Lecz nie były to czasy potemu, albowiem przez królową sam Król Jan III. był utracił miłość u wielkiej części narodu. Wpływ obcych podstępów podlegał chciwych nabytku łakomców, którym miłszy był wziętek albo zaszczyt z urzędu choć nie zasłużonego, jak dobro oyczyzny i cnota. Wszystko było przedayne. Kto nie zakupił sobie łaski u królowey, nie mógł się spodziewać promocyi, choćby naybardziej był zasłużonym. Służebnice przedayne rządziły królową, królowa królem, a Król nie rządził więcej sobą i narodem, lecz uganiał się za zbieraniem złota i ugruntowaniem wielkości domu swego, puszczał dobro oyczyzny i sławę swoją i narodu płazem na los szczęścia i przyszłości.

Seyn

Seym Grodzieński r. 1688. d. 27. Stycznia zaczęty zerwano przed elekcyą Marszałka Poselskiego, jak jedni twierdzą z winy królowey, że nie-
dozwolono zasiadać Królewiczowi Jakubowi na tronie z swym Oycem, albo jak drudzy chcą, z starania Austryaków przez przemożny dom Sapiehów, którzy całą Litwą władali. *)

Jak wielkie były domu Sapiehów za Zygmunta III. i Władysława IV. o rzeczpospolitą zasługi, tak mało miały względów za Janą Kazimierza V., bo Królowa Ludowika Marya nie bardzo im była przychylna. Przeto, przez wojny ustawiczne Kozackie i Szwedzkie przeznaczony ten dom podupadł nieco, aż Król Jan III. umyślił go podźwignąć na poniżenie domu Paców, którzy mu tyle byli czynili przykrości.

Odtąd

*) Byli Kasimierz Paweł Sapieha Hetman W. W. X. L. od roku 1682. Benedykt W. Podskarbi Litewski od r. 1676. Franciszek Sapieha Gienierał Artyleryi i Lew Sapieha csterey Bracia rodzeni, z których dwaj pierwsi całą Litwą rządaili tak, jak niegdyś przed niemi dwaj Bracia Pacowie Michał Kasimierz † 1682. Hetman W. L. i Krzysztof Kanclers W. L. † 1684. naywięksi Króla Jana III. przeciwnicy.

Odtąd wszedł zwyczaj, aby Panujący królowie jedne domy wywyższali, a drugie poniżali, co nigdy nie było z pożytkiem królów, a zawsze ze szkodą Rzeczypospolitey. Dziać się zwykło, gdy upadek domów wielkich bez szkody małych stać się nie może, a wyniszczenie majątku prywatnych bez pochyby dosiada do ładu szczęśliwości i siły publiczney. Seymy niegdyś za Króla Jana III. poważne odtąd zhańbione bywały zgietkiem i wrzawą i wzajemną obelgą. Kłócili się nayszacniejsi Panowie Polscy w nieprzystoynnych godności swej wyrazach *) i uchybiano należytego królowi uszanowania. Niknęła zatem powaga Króla i Narodu u obcych. Gdy Król bowiem żądał przez deputacyą

*) Xiążę Woiewoda Wileński przyciął na przykład Xiążęciu Podkanclerzemu Litowskiemu, że był wzrostu małego wierszykiem: *avis ptak, scholaris żak*. Na to odeswał się Xiążę Podkancalersy *damnum szkoda, zes Wayć Woiewoda*. Takie to głosy słyszano w obradach senatu w świątyni praw (Za l. I. 2. 1060.). Dla tego słusznie mógł pisać Biskup Kujański, *comitia abeunt in convicia. ib.*

cyą z Senatu pomocy pieniężney od Papieża Innocentego XI., Nuncyusz Jakób Kantelmi Biskup Cezaryi odpowiedział: „że Oyciec święty nie omieszka dopomódz Polakom, byle sami nie omieszkali dopomagać sobie i Chrześcijaństwu; że będą pieniądze z Rzymu, kiedy Polacy uczynią sami co ważnego.“ Umart tym czasem Electorowicz Brandenburski Margrabia Ludwik d. 28. Marca r. 1687, a Ferdynand Xiążę Kurlandzki, przedsięwziął pozostałą po nim wdowę Xiężniczkę Ludwikę Karolinę Radziwiłówną zeswatać z Królewiczem Jakubem. Śmierć Elektora Brandenburskiego Fryderyka Wilhelma Wielkiego d. 10. Maia r. 1688. utorowała drogę do tego. Nowy Elektor Fryderyk III. potrzebował przyjaźni z Polską, a lubo nie bardzo sprzyiał Królowi Janowi III. jednak za staraniem Jana Franciszka Bielińskiego Woiewody Malborskiego i Posła Francuskiego *Rebenac* przyszły zaręczyny do skutku, bo gdy Xiężniczka odpowiedź dała dosyć pomyślną, zjechał Królewicz Jakub w Maiu do Berlina *inkognito* i tam po otrzymanym zezwoleniu Elektora dostał od niey obietnicę,
 że

że zań poydźcie i zapisy, że w przypadku nie zachowania słowa wszystkie dobra jej na niego spaść mają. Dopiero po takim oświadczeniu złożył Królewicz *inkognito* i pokazał się Elektorowi, a przywitawszy się z nim po drodze na ulicy, natychmiast pożegnał się i powrócił do Warszawy, gdzie dnia 29. Lipca roku 1688. stanęło przymierze z Polską za staraniem Prymasa Radziejowskiego.

Ale gdy w Warszawie wszelka była pewność, że się dawno od Króla i Królewicza życzone małżeństwo uskuteční, poszła Xiężniczka Radziwiłłówna niespodziewanie za Falcgrabi Xiążęcia Karola Filipa *de Neuburg*, Brata Cesarzowej Eleonory Magdaleny, trzeciej żony Leopolda I. d. 24. Lipca r. 1688. a to za staraniem Posła Austriackiego Xiążęcia de Szwartzenberg i nawet mimo woli i wiedzy Elektora, który jednak, gdy to się stało, po-błażał nowemu małżeństwu przez względy na Dwór Austriacki, przekładając jego przyjaźń nad wszelkie inne obowiązki.

Taki postępek obraził nie mało Króla i nawet już królową, która odtąd sama wahać się

się poczęła w przyjaźni z Austryą. Nowy Seym
zatem w Warszawie jeszcze dnia 17. Grudnia
roku 1688. zaczęty uczynił niejaką nadzieję
do pokoju. Wielu posłów ofiarowało królowi
wszystko na zemstę tej obelgi, ale nie mało
było takich, tak Posłów, jako i Senatorów, co
się za stronę Karola Xiążęcia Neyburskiego i
Cesarza Leopolda I. ujęli. Zerwano zatem i
ten Seym dnia 31. Marca r. 1689. w gorszym
jeszcze, jak. przeszły, zgiełku, a Polska nieszczę-
śliwa, została i na dół ofiarą wpływów podstęp-
nego obcych dworów i własnego zamieszania.
Gdy Francya bowiem r. 1688. wojnę Rzeszy
Niemieckiej jawną wydała, zazdroszcząc Leo-
poldowi I. szczęścia w Węgrzech *), jak nay-
usilniey

*) Nadzwyczajne miał Cesars Leopold I. szczęście, bo
Karol V. Xiążę Lotaryński, Maxymilian Emanuel
Xiążę Elektor Bawarski, Ludwik Margrabia de Ba-
den odniosłszy sławne pod Mohaczem zwycięstwo
d. 12. i 13. Sierpnia r. 1687., gdy dla opieszałego
opatrzenia wojska Austriackiego nie było i podo-
bieństwa do pomyślności, sawoiowali większą część
Węgier właściwych, zabrali Siedmiogrodzką ziemię

niey starała się nie tylko o to, aby nie tyl-
Polskę odciągnąć od przymierza z Austryą,
ale

ułatwili koronacy starszego Leopoldowicza, Arcy-
księcia Józefa za Króla Węgierskiego, a roku 1688.
Książę Elektor Bawarski wziął nawet Belgrad, gdy
Książę Lotaryński z zgryzoty ustawianych podstęp-
ów i saviści w Wiedniu nieprzyjaciół był zachę-
rował. Poddal się i Hospodar Mutański pod pro-
tekcyą Austryacką, Francya zaś napadła tym czasem
kraie Rzeszy Niemieckiej Nadreńskie, a że te nie-
dziejicze były domu Austryackiego, do tego i nie-
katolickie nie wiele czyniono sobie z tego w Wie-
dniu. Minister Cesarski *Caraffa* samysłaiąc już o
dobyciu Carogrodu radził nawet r. 1689. zaniechać
Niemiec ze waszyskim i opuścić ie królowi Francu-
skiemu, (*Rink. p. 547*) ale oparli się drudzy Mini-
strowie tej radzie, gdy Hollandya i Anglia pomoc
obietcywala przeciw Francyi; wystawuiąc: że Lu-
dwik XIV. chce koronę Cesarską włożyć na głowę
Dellina. Jako też i w samey istocie bydz mogło,
że opuszczeni Książęta Niemieccy byliby albo Fran-
cyi ulegli, albo Koronę Cesarską w inny dom wnie-
śli, pozbawiwszy przeto Austryą nader ważney pō-
mocy z Rzeszy Niemieckiej, która choć opieszale,
jednak dosyć dzielnie, a nuyczęściow bez kosztu ann-

ale i o to, żeby pobudzić naród Polski do tego, iż-
by Śląsk najechał (Zał. I. 2. 1064). Wielu życzyło
wojny

czne dodawała domowi Austriackiemu do wszelkich
woien jego posilki. Prócz tego za podwyższenie ty-
tułów Kancellaryi Wiedeńskiej nie niekosztujących
Xiążęta Niemieccy i inni nie raz hojnie płacili Ce-
sarzowi Rzymskiemu, jako naczelnikowi świeckiemu
chrześcijaństwa, różne nadania i przywileje prerogatyw
rozmaitych. Dla tego chociaż z korony świętego
Rzymskiego Państwa Niemieckiego Narodu nie przy-
chodziły żadne do Skarbu Austriackiego dochody stałe,
wyrównywałyce wydatkom na utrzymanie godności
Cesarskiej, Dom Austriacki niechciał nigdy porzucić
Korony Niemieckiej, ani tak lekce ważyć sobie
te pożytki nadzwyczajne, które z niej miewał, jak
Hrabia *Caraffa* radził. Albowiem gdyby się w ręce
Ludwika XIV. była dostała Korona Niemiecka, odpa-
dłyby były wszelkie przypadkowe z Niemiec korzyści.
Polityką też Domu Austriackiego po pokoju Westfal-
skim było, aby udając słabość sił własnych większą,
jak była istotnie, cudzym wojować kosztem swoich
ochraniając krajów i wydatków. Ciężar wojny
Francuskiej satym Anglią, Hollandyą i na reasie
Elektor Brandenburski i Xiążęta Rzeczy Niemieckiej
znosili, a duszą odpotu i aknajdzielniejszego był
Wil-

Wojny z Austryą za usilnym staraniem *Maria de Bethune*, ale równie mocna, albo raczej daleko mocniejsza strona Austryacka żądała przeciwnie wojny z Francją, gdy i na jej boków dosyć siły nie było. Cesarz Leopold I. prosił wyraźnie o pomoc przeciw Francyi, albo tey pomocy mu nie dano, jednak za prze-

Wilhelm Xiążę Oranii, Król Angielski, Stadthoudet Hollenderski, gdy Ludwik XIV. bardziej za poruzieniem wspaniałego serca nad niedolą złożonego na tronu Angielskiego r. 1688. Jakuba II. i więcej za pierwszym politowania ucsuciem, niż za zdrową polityką idąc, niechciał Wilhelma III. usnać Królem Angielskim. Do tego przez nawracanie gwałtowne Hugonotów po zniesieniu wolności religii ich, uchylwszy dnia 29. Października r. 1685. Edykt *de Nantes* nie mniej, jako i przez pustoszenie nadreńskich krajów dysydentskich chciał Ludwik XIV. równo w Niemczech, jak Leopold I. w Węgrzech odnosić korzyści i pod pozorem roszczenia wiary swojej zabierać kraje i rozpraszanie władzę w Niemczech berłu jego nie podległych, a to po śmierci rozsądnego Ministra *Colbert*, omamionym będąc sługą nabożniczką *Pani de Maintenon*, Kancelarza *de*

przewagą partyi Austryackiej nie miano względów najmniejszych na ofiary Turków do pokoju osobnego i oddania Kamieńca, chociaż *Marquis de Bethune* wystawiał nie bez prawdy: że wojna Turecka w przymierzu z Austryą

Tellier i okrutnego Syna jego *Markisa de Louvois*, którzy upewniali go, że nawracania takowe przyjdą mu z łatwością. Ato! nierozsądne te prześladowania więcej sprawiły odporu orężowi szczęśliwych wódzów Ludwika XIV., jak wszystkie siły broni Austryackiej, zwłaszcza gdy Turecka wojna trwała i Xiążę Karol V. Lotaryński, co przeciw Francyi roku 1689. dowodził, w Wels 4 mile od Lintsa d. 18. Kwietnia r. 1690. z tym światem był się pożegnał. Nie tylko bowiem Niemieccy Dyssydenci Austryakom nieprzychylni złączyli się z niemi jak najsćśle przeciw Francyi, ale i Hugonoci gromadami wywędrowawszy z Francyi nieprzyjacielem Ludwika XIV. dodawali nowych sił, saludniając ich kraje i wnosząc nowe do nich rękodzieła i kunszt. Wojna zaś ta Niemiecka wybuchnęła była na ostatku roku 1688. z przyczyny podwójney elekcji w Arcybiskupstwie Kolońskim, gdzie Francya Kardynała Wilhelma Xiążęcia Fyretemberg, a Austrya i Bawarya Józefa Klementa Xiążęcia Bawarskiego promowowała.

strzą, nic więcej nie sprawiła, jak stratę trzech prowincyi od ściany Moskiewskiej i 100,000,000 Złotych Polskich kosztu niepotrzebnie wyłożonego.

Stronnicy Austriacy zamysłali nawet o detronizacyi Króla Jana III., o czym zapewne sam Leopold I. ani myślał. Było podobno zamiarem ich póty dokuczać królowi, aż uprzykrzyswszy sobie ciężar korony, sam złoży berło. Xiążęcia Lotaryńskiego drugiego zbawcę Państw Austriackich umysłono wsadzić na tron Polski, aby go się pozbydź w Wiedniu. Bp waleczny ten wódz, który w szkaradne te spiski nie wchodził, zawsze przychylny Królowi Janowi III. miał w Austrii od roku 1685. tyle przeciwników, ile wielkie cnoty jego zjednały mu powagi u Leopolda I. i zalety w całej Europie. *) Król zaś zwołany na Sejmie r. 1689. przez Kazimierza Opalińskiego Biskupa Chełmińskiego, co mu powiedział: „że ledwie nie użyje

L i 2

„słów

*) *L'Etat actuel de la Pologne a Cologne chez Jacques Bouteux 1702, pag. 125. cf. Zał. I. 2. 1136.*

Gdy niebyło w skarbie pieniędzy, pożyczony
Krol Jan III. z swojej szkatuły 200,000 Tal-
rów na wyprawę wojenną r. 1689. Dnia 19

Se

wrazo propozycye Elektor Brandenburski, żeby Kró-
lewic Jakub ożenił się z siostrą Cesarzowej i ie-
goż Xiążęcia de Neuburg. A podobno wchodził
Elektor najbardziej do ulatwienia zgody, żeby od-
dał se wszystkiem od siebie porozumienie, jakoby
za wolę i wiedzą jego Xiężniczka Radziwiłłówna sta-
wo dane Królewiczowi była słama. Z okoliczno-
ści współczesnych okazuje się, że Elektor nie przy-
czynił się bynajmniej do tego wiarołomstwa, jak
też się w tym i Królowi Polskiemu usprawiedliwi-
supetnie obacz na k. 525. Ale to pewna, że gdy się
stało, patrzył przez szpary, niechęć urazić dwor-
Austryackiego, z którym się kiedyś o koronę targo-
wać myślał. Niewątpliwą też jest racją, że po-
tym wazelkami ze Xiążęciem Neyburskim umy-
wał się sposobami, aby dobra Xiężniczki nie by-
skonfiakowane, do czego Sapiehowie przyczynili się
najwięcej, utrzymując naczelnictwów partyi Austry-
ackiej w Litwie, kiedy o to szło, aby się Król
Janowi III. sprzeciwić. Ukończenie zaś negocy-
odwlekło się długo, z przyczyną, że chcieli, jak na-
uroczyć się los małżeństwa przyszłego na dłuższe cz

usidlić Króla Jana III. w dalszym wojny poparciu, obiecywano królowey związków z panującemi nadewszystko pragnącej domami, Arcyksiężniczkę którą dla nayulubieńszego syna Królewicza Alexandra, Królownie Teresie Kunegundzie Arcyksiążęcia Józefa Króla Węgierskiego, z Królewiczowi Jakubowi przeznaczoną biret kardynalski (Zał. I. 2. 643.). *) Nie wiele dawał temu wiary Król Jan III. ale zwyczajny posłuszeństwa ku żonie, opierać się jej nie mógł. Nie miał także Królewicz Jakub powołania do stanu duchownego, ani myślał go też Król ukrzywdzać dla Brata. Cesarzowa zaś Eleonora Magdalena ułożyła ożenić go z siostrą swoją Elżbietą Jadwigą Amalią Xiężniczką Neyburską, co też doszło do skutku w Warszawie d. 25. Marga r. 1691. **)

Gdy

*) Już wtedy gdy królowa była u wód w Warmbrunn pod Hirsbergiem w Szląsku, r. 1687. przysłał iey Leopold I. portret swego starszego Syna z dodatkiem, że daruje iey, co ma nayulubieńszego na świecie.

**) Już w 9 niedziel po samęściu Xiężniczki Radziwiłowney z Karolem X. do Neyburg uczynił pier-

Gdy niebyło w skarbie pieniędzy, pożyczył Król Jan III. z swojej szkatuły 200,000 Talarów na wyprawę wojenną r. 1689. Dnia 19. Sier-

wsze propozycye Elektor Brandenburski, żeby Królewic Jakub ożenił się z siostrą Cesarzowey i tegoż Xiążęcia *de Neuburg*. A podobno wchodził Elektor najbardziej do ułatwienia zgody, żeby oddalić ze wszystkim od siebie porozumienie, jakoby za wolą i wiedzą jego Xiężniczka Radoszewska słowo dane Królewiczowi była złamała. Z okoliczności współczesnych okazuje się, że Elektor nie przyczynił się bynajmniej do tego wiarołomstwa, jako też się w tym i Królowi Polskiemu usprawiedliwić zupełnie obacz na k. 525. Ale to pewna, że gdy się to stało, patrzył przez szpary, niechcąc urazić dworu Austryackiego, z którym się kiedyś o koronę targować myślał. Niewątpliwą też jest rzeczą, że po tym waselkiem z Xiążęciem Neyburskim uymywał się sposobami, aby dobra Xiężniczki nie były skonfiskowane, do czego Sapiehowie przyczynili się najwięcej, utrzymując naczelnictwów partyi Austryackiej w Litwie, kiedy o to szło, aby się Królowi Janowi III. sprzeciwić. Ukończenie zaś negocyacji odwlekło się długo, z przyczyny, że chciano, jak nuroczyściej los małżeństwa przyszłego na dalsze cza-

—

ól Jan III. wyroku surowego, ale darmo, nie roztropnemu winowaycy życia przywrócić nie mógł. Z gorliwości nierozsądnej Królowey Konstancyi był stracony Aryanin Tyszkowicz w Bielsku, roku 1611. Melchiorowa, Rayczyca

se strachu, jak jey miał podobno w istocie. Czytania godna rozprawa o tymże Łyszczyńskim w języku Niemieckim lubo z zwyczajnymi niewiadomości polskich rzeczy dowodami jest: *Dr. Christoph Friedrich Ammon Consistorialrath und Prof. der Theologie zu Göttingen*, Casimir Łyszczyński *ein Beytrag zur Geschichte des idealischen Atheismus*, Göttingen 1802. Ta rozprawa przedrukowana w Tomie I. księgi *Carl Wilh. Friedrich Breyer historisches Magazin*, Jena 1805. Zważając wszystko okoliczności, to pewna: że nieszczęśliwy Łyszczyński więcej pozwolił sobie, jak Coyer Tom. IV 22. 23. i inni powiedaią, że tylko urągając się z niedostatecznych Alstediusza dowodów o istności Boga przypiski poprzydawał do dzieła jego: *Theologia naturalis Francof.* 1615. 4. wnosząc z wnioskowania jego opacznej konkluzją przeciwną: *ergo non est Deus*. Jan Henryk Alsted był zaś Teologiem Kalwińskim w Herborn w Hrabstwie Nassau, umarł on w Siedmiogrodzkiej Ziemi r. 1638.

stetyż skaził się jeszcze Król światły i Seyma roku 1689. wyrokiem śmierci na Kazimierza Łyszczyńskiego Podśędką Brzeskiego, którego jako Bezbożnika ścięto i spalono d. 31. Marca r. 1689. *) w Warszawie. Żałował potym mocno
 Król

*) Życie tegoż Łyszczyńskiego było przykładne i cnotliwe. wyiawasy zdrożności młodego wieku i bystrości dowcipu. *Dalerae* (Tom. II. 169. i 346.) przypisuje stracenie jego gorliwości Stanisława Wiatwiewskiego Biskupa Poznańskiego który pręsto na bierze kardynalski chciał zasłużyć. Przyszyli się nie-ety i uczone Biskup Kijowski do tej kaźni zbyt surowej, uniesionym będąc zapalem wiary bezwzględny. Smutny dowód, że światło nauk nawet jak od błędów wątpliwości, tak i od gorzkiej chuci prześladowania zachować nie może, kiedy raz rozsądek przytłumi się namiętnością. Oskarżycielem Łyszczyńskiego był Stolnik Bracławski Brzozka, dłużnik jego, który dla wziętku całą rozpoczął sprawę. Winie w tej mierze i dwór Szmidt w skróceniu swym historyi Polakow. *Ed. Fr. pag. 281.* Ale wątpić można, żeby Król Jan III. tak się miał upodlić. Dodany Patron słabo bronił oskarżonego, a sam winowayca więcej przysznawał winy

Król Jan III. wyroku surowego, ale darmo, bo nie roztropnemu winowaycy życia przywrócić nie mógł. Z gorliwości nierozsądnej Królowey Konstancyi był stracony Aryanin Tyszkowicz w Bielsku, roku 1611. Melchiorowa, Rayczyna

se strachu, jak jey miał podobno w istocie. Czytania godna rozprawa o tymże Łyszczyńskim w języku Niemieckim lubo z swyczajnemi niewiadomości polskich rzeczy dowodami jest: *Dr. Christoph Friedrich Ammon Consistorialrath und Prof. der Theologie zu Göttingen, Casimir Łyszczyński ein Beytrag zur Geschichte des idealischen Atheismus, Göttingen 1802.* Ta rozprawa przedrukowana w Tomie I. księgi *Carl Wilh. Friedrich Broyer historisches Magazin, Jena 1805.* Zważając wszystkie okoliczności, to pewna: że nieszczęśliwy Łyszczyński więcej pozwolił sobie, jak *Coyer Tom. IV 22, 23.* i inni powiedaią, że tylko urągając się z niedostatecznych Alstediusza dowodów o iestności Boga przypiski poprzydawał do dzieła jego: *Theologia naturalis Francof. 1615. 4.* wnosząc z wnioskowania jego opaczego konkluzją przeciwną: *ergo non est Deus.* Jan Henryk Alsted był zaś Teologiem Kalwińskim w Herborn w Hrabstwie Nassau, umarł on w Siedmiogrodzkiej Ziemi r. 1638.

w czym jedyną Królowa mu wiernie dopomagała z nieodmienną stałością, a to naybardziej dla tego wlecey dającemu, jak się wyżej powiedziało, przedawała urzędy (obacz na karcie 521.) Na przykład: gdy Biskupstwo Krakowskie zawakowało, rzekła Królowa do Jana Małachowskiego Biskupa Chełmińskiego: „założ się Waszmość zemną, o 50000 Talarów, że Biskupstwo Krakowskie Waszmości się dostanie.“ Nie mógł odmówić Biskup Chełmiński zakładu, a otrzymawszy Biskupstwo, zapłacił przegraną sumę. Sławny owego czasu Biskup Płocki, a potym Warmiński, Jan Chrysostom Załuski sam opisuie bardzo uprzejmie, jak pierwszą drogę do łaski królowey utorował sobie przez dary. Kupił bowiem naywprzód apteczkę srebrną z puszczykami połączanemi za kilkaset czerwonych złotych i ofiarował ją Królowey JMci przez garderobianą iey. Pani *Feder* (podobno *Foederbe*). Gdy apteczka nie pomogła mu do łaski, dał ołtarz srebrny za 10000 Talarów, pierścień drogi i dwa krzyżyki, z szmaragdami ieden, z szafirami drugi, co na reszcie tyle sprawiło, że za to został Kanclerzem kró-

królowey i usłał sobie do wyższych urzędów drogę.

Nie myślał bardzo o wojnie Król Jan III. dla niedostatku pieniędzy w skarbie Rzeczypospolitey, ale że bez dywersyi Polskiey możeby Turcy jeszcze większą jak r. 1690. powzięli byli przewagę w Węgrzech, Hrabia *de Thun* przybył do Warszawy z nową Mołdawii obietnicą, upewniając, że Cesarz z Siedmiogrodu żywności dostarczy i niezawodnie 5000 woyska posiłkowego przysła. Zadał mu wręcz fałsz tych obietnic *Marquis de Bethune*. Przyszło do kłótni, i do słów obelżywych, a urażony Francuz wyzwiał skwapliwie Austryaka na pojedynek. - Tey pory użył Leopold I. wymagać odesłania Markiza od Dworu Polskiego, że jako człowiek prywatny śmiał wyzywać na pojedynek Posła osobę świętą Cesarza Rzymskiego wystawiającego. Nowe siostr kłótnie to jest Królowey i Markizowey poparły żądanie Leopolda I. w wysokim tonie uczynione. Aby te kłótnie zakończyć, posłał Ludwik XIV. Markiza do Sztokholmu w znaczeniu Wielkiego Ambastadora do Szwecyi, gdzie tenże *Marquis*

roku 1692. umarł, a Jan III. przedsięwziął jeszcze raz spróbować szczęścia na Wołoszczyźnie. Lecz los zawisły nowe wzbudził królowi w domu własnym niesnaski. Królowa nie długo sprzyjała synowey swoiey, lecz wkrótce tak ją, jak i Syna własnego Królewicza Jakuba nienawidzić poczęła. Nie chciał zatym Królewicz Jakub z żoną swoią jechać na Ruś z Królem i Królową, a żeby małżonki nie wystawiał na ustawiczną obelgę matce, odmówił bydz na wyprawie wojenney do Wołoszczyzny, chociaż mu Król przełożyć kazał, że nie koło Czerska, ale na Rusi sławy szukać trzeba. A gdy zaś Król przedsięwziął Królewicza Alexandra wziąć z sobą na wojnę, zazdrość Królewicza Jakuba nowy w tym znalazła pochop do skarg i użaleń gorkich tak, iż nawet odgrązał się wyjechać z Polski do Hiszpanii, objąć gubernią Niderlandów od Króla Hiszpańskiego ofiarowaną i ogłosić, iż Król zamyśla Królewicza Alexandra na tronie osadzić Polskim. Znosił te swary Król z nieporuszoną stałością, lubo nie bez zgryzoty, że mu nieprzyjaciel obcy mniej prawie frasunku czynił, jak własni domowi.

mowi. Ledwie że Królewicz Jakub, a i to dopiero widząc się od wszystkich Dworzan opuszczonym, przeprosił Oycę, a jak żądał, aby nie brał Brata jego z sobą na wojnę, oświadczył mu Król, że to znak miłości oycowskiej ostatni, iż jego samego z sobą bierze. Gdy to się działo, Tatarzy spustoszyli dobra królewskie na Rusi, jak głosząno przez zemstę, i z namowy Francuskiej: że Król był publicznie wyznał, iż osobnego pokoju za pośrednictwem Francyi nie robi, a dla chrześcijaństwa gotów i życie położyć. Późno ściągnęło się woysko Polskie, jak za zwyczaj dla niedostatku wszelkich potrzeb i pieniędzy. Dopiero d. 7. Sierpnia roku 1691. stanęło pod Wiśniowczykiem. Dnia 20, tegoż miał Król radę wielką wojenną w Złoczowie. D. 28-31. tegoż przeszły woyska Polskie i Litewskie przez Dniester. W Wrześniu zatym wkroczo no daley do Wołoch, a tym czasem Kozacy z drugiej strony przeprawili się do Budziaków, w liczbie 6000 głów, gdy im Król przez Stanisława Rzewuskiego Kasztelana Chełmskiego przysłał był z własney szkatuły pieniądze, aby ich do dzielności pobudzić.

budzić. Ale że nie było widać obietnanych od Leopolda I. posiłków, a niedozwalano też nawet i dowozu żywności z Siedmiogrodu, dawano na pozór obłudnie rozkazy do przysyłania posiłków Xiążęciu *de Baden* o kilkadziesiąt mil oddalonemu, a Weterani Generali Austriacki w Wyższych Węgrzech i Siedmiogrodzkiej ziemi w bliskości stoiący żadnych nie miał do tego ordynansów⁴; skończyła się zatem i ta wyprawa na niczym. Dalej bowiem jak 6 mil od Jass nie można było postąpić. Dla niedostatku żywności trzeba było powrócić. Na końcu Października przyszło wojsko Polskie nazad do domu. Tylko że d. 14. tegoż miesiąca Marcin Kątski Generali Artyleryi wziął Nimecz już na powrocie będąc, a Kozacy opanowali byli z drugiej strony Sorokę. To jedynie tylko można było za niejakaś, lubo bardzo małą, poczytać korzyść, a chociaż bolało to Króla i Królową, że ich znowuż tak ułudzone, przecięż postaremu odrzucił Król podane do pokoju przez Hanę Tatarskiego warunki i powtórnie oświadczył, że osobno zgody zawierać nie chce. Rok 1692. pamiętny
wy.

wybudowaniem Okopów Świętej Trojcy przeciw Kamieńcowi, którego oblężenie było nie podobna, gdy w nim 10000 znajdowało się załogi, a woyska Tureckie i Tatarskie na odsiecz gotowe daleko były licznieysze, jak Polskie. Starania Hana Tatarskiego o pokój były znów daremne, a spustoszenia Ruskich krajów zwyczajne. Toż samo było i r. 1693. Sejm Grodzieński zaczęty dnia 31. Grudnia r. 1692. zerwano d. 12. Lutego r. 1693. Sejm Warszawski d. 22. Grudnia r. 1693. złożony nie przyszedł do skutku, gdy Król dla słabowitości zdrowia nie mógł być przytomnym, a Tatarzy łupili sobie bezkarnie na Rusi, bo cała Polska, a mianowicie Litwa kłótnią Kazimierza Sapiehy Hetmana Wielkiego Litewskiego i Konstantyna Brzostowskiego Biskupa Wileńskiego zamieszana została. Dla nieustannego niedostatku pieniędzy, gdy Hetmani sami czasem z swojej kieszeni dokładać na potrzebę woyska musieli pieniędzy, wkładał się co raz większy nieporządek. Rozstawiano chorągwie na zimowe leże po królewskich i dobrach duchownych polubownie i nie raz dostał się mimo

prawa kwaterunek i na wsí szlacheckie od konsystencyi żołnierskiej libertowane. Gdy Kazimierz Sapieha Hetman W. W. X. L. po zostawiał kilka chorągwi na dobrach Biskupstwa Wileńskiego, urażony o to Xiądz Biskup Wileński wyklął go uroczyście. Xiążę Prymas, i Hetmani drudzy ujęli się za Kazimierzem Sapieha, inni obstawali za Biskupem Wileńskim, za którym i sam Król był, z przyczyny dawney na Sapiehów urazy o to, że mu się zawsze prawie sprzeciwiali w Litwie. Tym czasem i w Węgrzech wlekła się bardziey, niż prowadziła wojna, gdy Leopold I. z Francją miał do czynienia. Dnia 6. Pazdziernika roku 1694. odniosło woysko Polskie znaczne zwycięstwo nad Tatarami, którzy Kamieniec w żywność opatrzyć mieli, ale nie można było z tego korzystać, bo trudno było prowadzić wojnę dzielnie z żołnierzem niepłatnym, a nieład brał wszędzie coraz bardziey górę. Seymu r. 1695. d. 12. Stycznia nie zaczęto nawet, gdy kłótnie Sapiehów z Duchowieństwem i z Szlachtą w Litwie nie dozwoliły obrady należytey. Nadzwyczajny poseł Francuski Melchior de Polignac zaś Opat
dc

de Bonport został faworytem królowey i miły był królowi dla dowcipu wielkiego, ale Sapiehowi niedowierzając jemu i królowey nie przyymowali zgody od Króla ofiarowaney z' stroną im. przeciwną. Wpadli tym czasem Tatarzy aż do Lwowa d. 11. Lutego r. 1695. Dano im odpór, ale nie można im było wiele zaszkodzić. Woysko Litewskie nie płacne upominało się o żołd u Króla i nie łącząc się z koronnym, raczey za Hetmanem swym Kazimierzem Sapiehą przeciw Królowi, jak z Turkami bić się zamyślało. Pomnażała się co raz bardziej u Króla słabowitość zdrowia, a zgryzoty z niepomyślności, którym podoleć nie mógł, czyniły chorobę co raz niebezpiecznieyszą. Nieukontentowanie ze wszech stron wiodło go do rozpaczey beczynney. Radośne zdarzenia, jako to Indygienat dla Ludwika *de la Grange Marquis d'Arquian* Brata Królowey r. 1690. którego dawniey Hrabią *de Malligny* zwano, Zameście Córki Kunegondy Teresy z Xiążęciem Elektorem Bawarskim Maxymilianem Emanuellem r. 1694., mianowanie Teścia Markiza *d'Arquian* Kawalerem orderu S. Ducha r. 1695.

Kardynałem r. 1696. przemieniające były okoliczności, i te nawet nie bez goryczy aż nadto przykrey. Melchior *Polignac*, Królowa, *le Treux* pierwsza jey Garderobiana, Xiądz Jezuita *Fo-ta*, Alberti Rezydent Wenecyański zarządzili samowładnie dwórem w ustawicznych podstępach, bez których Królowa żyć nie mogła. Nie bez przyczyny Hetman Sapieha nazwał kabinet królowey grobem wolności i rzeczypospolitey. Ani Francya, ani Anglia, ani Austria nie spryjała nieszczęśliwemu Królowi szczerze, bo wszystkie te mocarstwa spodziewały się jakiegoś dla siebie albo swoich stworzeń z zamieszania Polski obłowu, i rachowali z pewnością na pożytki, które z odsunienia domu Sobieskich od berła Polskiego kiedyś mogłyby otrzymać. Od trzech lat dręczyły Króla choroby boleśne, podagra, wodna puchlina, i kamień, a suchoty jeszcze nadwątlały siły i tak już trudami woennemi wyniszczone. Kłótnie własney familii, nienawiść Królowey ku Królewiczowi Jakubowi truły spokojność umysłu Oycu Dzieci swe kochającemu, który pewne miał jakieś o tym przeczucie, co po śmierci jego

jego nastąpiło. W takim stanie już drugi raz zamyślał złożyć koronę, od czego przecież. Załuski Biskup wtedy Płocki odwiódł go znowuż. D. 2. Lipca r. 1696. uchwaliła rada Senatu w Wilanowie, żeby Król do wód do Hyrszberga wyjechał, ale d. 10. t. m. umarł tamże w Wilanowie w 67. czyli 72. roku wieku swego, w 22 panowania. Zachodzi bowiem wątpliwość, czyli r. 1624. jak *Hübner* i *Lauterbach* i wiele współczesnych Pisarzy obcych piszą: czyli r. 1629., jak Załuski I. 2. 1169. i Chruściński w xiedze *Clypeus Serenissimi Joannis Brigae* 1717. a za niemi i *Coyer* i *Szmit* upewniali, urodził się w Olesku na Rusi Czerwoney. Atoli nam zdawałoby się, że gdy r. 1648. służył na wojnie po dalekich podróżach i odprawioney bytności i służbie kilkoletniej we Francyi, podobnieyszą do prawdy bydz rzeczą: iż w 24., niż w 20 roku wieku swego powrócił do Polski; czas bowiem do wychowania doskonałego i służby Francuskiej byłby podobno za krótki, gdyby go w przeciąg lat 20 przyszło określić. Nie umiano podobno wtedy tak doskonale, jak teraz spieszyć się

tak

tak skwapliwie z wyśhowaniem, gdy nie dawa-
 no tyle baczości na pozory, jak w wieku tera-
 źniejszy, gdzie Rodzice często dla tego pospie-
 szają z edukacją choć mniej gruntowną, aby
 dzieci swoich, prędkiej ich na świat wystawiwszy,
 rychley się pozbydź mogli. Balsamowane Ciało
 Króla Jana III. sprowadzone do Warszawy
 z Wilanowa spoczywało u Kapucynów, aż do
 r. 1734. gdzie ie w Krakowie dopiero pocho-
 wano. Był Król Jan III. wzrostu wysokiego,
 wspaniałey postaci, lecz nazbyt otyły, oczy miał
 ozarne wielkie, wzrok bystry, twarz miłą, otwar-
 tą i poważną. Nosił się zawsze po Polsku,
 umiał dobrze po Łacinie, po Włosku, po Fran-
 cusku, a nieźle po Niemiecku i po Turecku,
 których to języków nauczył się po cięści w po-
 dróżach w młodym wieku odprawionych, Ojciec
 bowiem jego Jakub Sobieski Kasztelan Kra-
 kowski tak jamu, jako i Bratu jego starszemu
 wychowanie dał jak naydoskonalsze, a po do-
 kończeniu nauk w Krakowie wysłał obudwuch
 synów na podróże zagraniczne. Były wtedy
 w domu Sobieskich przymioty bohatyrskie pra-
 wie dziedzicznemi. Dziad bowiem Króla Ja-

na III. Marek Sobieski Woiewoda Lubelski
wstąpił się na woynach Moskiewskiey, Mołda-
wskiey i Gdańskiey w szesnastym wieku. Oyciec
zaś Jakub Sobieski na pierwszej woynie Cho-
cimskiey r. 1621., a Żółkiewski Dziad Teofili
Daniłowiczowney matki Króla Jana III. był,
jak się wyżej powiedziało, jeden z największych
bohaterów nie tylko Polski, ale i całej Euro-
py pod Zygmuntem III. Marek Sobieski Sta-
rosta Krasnostawski bardziey od matki, niż Brat
jego Jan kochany, poległ w bitwie pod Bato-
hem r. 1652. a na pamiątkę jego ufundowała
zasmticoną tą stratą matka Klasztor WW. OO.
Dominikanów w Żółkwie, i zadłużywszy nawet
część majątku hojnie na insze Klasztory wysypała
dary. Jan Sobieski zaś dla żywości umysłu
i częstych pojedynków w młodym wieku matce
mniey luby, służył najwprzód we Francyi
w kompanii *Grands Mousquetaires*, potym
skończywszy r. 1648. podróż, powrócił z Bra-
tem do domu z Carogrodu, a roku 1649. jako
Starosta Jaworowski dowodził chorągwi swey,
którą na woynę Kozacką przystawił, a za wiel-
kie przysługi na wyprawie Zborowskiey dostał
choru-

chorąstwo koronne. Roku 1665. otrzymał łaskę Marszałkowską, po odsądzeniu od łaski i buławy mniejszey Lubomirskiego, a po śmierci Czarneckiego dostał i buławę mniejszą roku 1666. po śmierci zaś Stanisława Potockiego r. 1667. otrzymał buławę większą. Trudności niewypowiedziane urzędu hetmańskiego znosił ze sławą i z dzielnością przez cały przeciąg czasu panowania Jana Kazimierza od roku 1665. do r. 1669. lubo nie bez utyskiwania nad niedolą czasów, a pod Królem Michałem, jako się wyżej pokazało, pozbawiony prawie wojska i nad szczupłą garstką ostatnich żołnierzy nie zaniechał dowodzić walecznie, aż znowuż po ustanowionej zgodzie przewodząc nad wojskiem porządnym utorował sobie przez zwycięstwo pod Chocimiem r. 1673., drogę do korony r. 1674. Umysłu był Król Jan III. wesołego, lubił żarty przystoynne i uczciwe, a zabawą jego naywiększą były rozmowy z ludźmi uczonemi. Kiedy mu wiersz jaki łaciński przyszedł na myśl, albo gdy jakie łacińskie przysłowie usłyszał od kogo, a nie wiedział zaraz, skąd było to wyjętym, to albo sam szukał, albo

albo szukać kazał, aż się wynalazło; w którym znajdowała się myśl takowa autorze. Jako aż do r. 1683. życie jego pełne było dzieł chwalebnych, tak nie był nigdy zupełnie bezczułym na sławę, i aż do zgonu życia pamiętał o tym, aby ją zachował. Atoli jak się wyżej namieniło, gdy z wiekiem podeszłym dał się ze wszystkim powodować Królowey, przestał sam sobą rządzić i Państwem, jedynie o zbieraniu skarbów troskliwy i czasem uniesiony żywością swą przyrodzoną dopuszczał się popełdliwości, od którey nawet i sama Królowa unikać musiała, wiedząc pewno; że gdy Króla gorączka ominie, iż wszystko z nim dokazać potrafi. Dobroć serca jego bowiem była nie wyczerpana, nie pamiętał urazy, przebaczał łatwo i kochał szczerze, kogo sobie polubił albo kogo uznał przyjacielem. Wyższość dowcipu sprawiała to, że znał błędy swoje i wady tych, co nim rządzili, ale z wiekiem podeszleyszym nie miał siły wyrwać się z pod jarzma żony swey, którey jak Lūdwik XIV. Pani *de Maintenon* podlegał. Ciekawą pamiątkę tego zostawił Xiądz Biskup wtedy Kiowski, potym W

miński często wspomniony Andrzej Chry-
 stom Załuski. Gdy zacny ten Biskup pewną
 do Wielkiego Kanclerstwa miał nadzieję, a
 królowa Denhoffowi podchmelać się lubiące-
 mu przeznaczyła pieczęć wielką koronną, Król
 Jan III. rzekł z żalem do przyjaciela swego:
 „znasz prawa małżeństwa i nie tajno ci, jak
 „Królowa umie napierać się, kiedy czego za-
 „pragnie; od ciebie więc zawisło, czy mam
 „żyć spokojnie czyli w ustawicznej z żoną
 „kłótni i zgryzocie. Już ona dała słowo swoje
 „komu inszemu, a jeżeli ja mu urzędu nie dam,
 „pewno i mieszkać zemną nie zechce. Znam
 „cię, żeś nie taki, abys bez względów na mnie
 „dla miłości i przyjaźni twej ku mnie chciał
 „mnie wystawić na pośmiewisko całemu światu,
 „i owszem pozwolisz mi, abym mógł to uczy-
 „nić, co niechętnie czynię (Zal I. 1134).“
 Można powiedzieć, że królowa była przyczyną
 wszelkich niepomyślności króla, bo humor iej
 niespokojny nigdy nie dał mu być szczęśli-
 wym. Był Król dobrym Malżonkiem i tkli-
 wym oycem, aż podobno nieustannie w rodzinie
 niezgody na starość umnieyszyły czułości serca
 wspa-

wspaniałego. Tak na przykład gdy już 500000
 Talarów posagu obiecał Królowney Teresie Ku-
 negundzie, nie chciał dać więcej, jak 400000,
 aż królowa obiecała sama przyłożyć sto tysię-
 cy. Kochał Król i rodzeństwo swoje z brater-
 ską miłością. Xieźną bowiem Katarzynę Ra-
 dziwiłłową Siostrę swoją zawsze radby miał
 był u siebie, częstokroć zamyslał ją odwie-
 dzać, ale przeszkadzała temu nieustannie kró-
 lowa, która nigdy długo szczeręgo dla nikogo
 nie miała przywiązania, a nowości tylko lubiła.
 Tak gdy Król Xiążętom Radziwiłłom 100000
 Talarów pożyczyć w potrzebie ich musiał, nie
 mógł tego inaczej, uczynić jak bez wiedzy kró-
 lowey. Ustawiczne podstępny dworow Europey-
 skich, a mianowicie Ministrów Leopolda I.
 niesnaski w własney familii, niewdzięczność
 tych, których wyniósł z upadku albo z prochu,
 przywiodły Króla do rozpaczny o ludzkości czło-
 wieczeństwa. Dla tego gdy królowa przewi-
 duiąc bliską śmierć jego uprosiła Załuskiego
 już wtedy Biskupa Płockiego, aby napominał
 go do rozporządzenia ostatnięj woli, nie chciał
 testamentu zrobić, żartuiąc z przewrotności

ludzkiej: że szaleństwa znakem jest, aby kto rozumiał, iż ludzie po śmierci słuchać będą tego, co za życia nie słuchali. Utracił był też na ostatku Król i miłość u narodu, a to najbardziej przeto, iż Żydom puszczał w arendę dobra swoje i ekonomie królewskie, którzy przepłaciwszy Królowi dochody, zdzierali lud i do przedayności urzędów i czasem i sprawiedliwości przyczyniali się ohydnie. Na Seymie r. 1692. powstała wielka nienawiść na Żydów z przyczyny głównego dzierzawcy ceł i innych dochodów królewskich imieniem Jakuba Becal czyli Becalel, którego obwiniano też o bluźnierstwo, ale że dłużen był królowi, dano mu się odprzysięż i świadectwo Podskarbiego koronnego dopomogło mu do usprawiedliwienia się z zarzutów o zdzierstwo i łupież. Drugi Ulubieniec z plemienia żydowskiego Jonasz Lékarz nadworny królewski przyczynił się do śmierci Króla Jana III. zadawszy mu nadto merkuryuszu. W boleściach wyrzekł nawet Król: „czy nie pomści mnie kto za moje boleści,“ ale upamiętawszy się potym, cofnął te słowa, które ból mu wycisnął i skonał świętobliwie

bliwie po przygotowaniu się przykładnym na śmierć przez X. Spowiednika swego Skopowskiego Dominikana. Zabobonnym nie był nigdy w całym życiu swoim. Gdy się upodobało niektórym obłudnikom cuda robić na Wołyniu z duszą zmarłą, a Xiądz Gniewosz Jezuita Kapelan Hetmana Wielkiego Koronnego dziwy te rozgłaszał, wysłał Król Gałęckiego Starostę Bydgoskiego na Wołyn na dochudzenie prawdy, a gdy wyiawiło się szalbierstwo, oświadczył Król Piekarskiemu Spowiednikowi Królów Jana Kazimierza V. i Michała z powagą iak naywiększe z cudów takich nieukontentowanie, Zal. I. 706. a do Jezuitów zaś Jarosławskich w Jarosławiu w dobrach Królowey szérzających się napisał choć grzecznie, atoli nie bez dosady: iż nie chce, aby sprawa z niemi sądziła się na Seymie, gǳieby były słuszne na sprawiedliwość rzeczy i powagę królewską względy, dla tego ustanawia kommissyą dla zgody przyjacielskiey, żeby nienawiść o zbytnią nabytków chciwość na nich rzuczona nie pomnożyła się więcey ieszcze, jak dotad bywało. Zal. I. 706. 1. 2. 775. C

—

sam od prześladowania różnowierców bardzo był dalekim, jednak czasem za przyczyną królowey patrzył na nie przez szpary. Częściej też nie mógł ich i wstrzymać, ponieważ pomroka gustów i zabobonów i ciemność rozumu szerzyły się co raz bardziej od czasu, jak pod panowaniem domu Waza światło nauk co raz bardziej gasnąć poczęło. Stąd wynikały nieustanne różnowierców prześladowania, a mianowicie teraz Tatarów Lipków, których część do Turcyi i do Krymu wyszła, a stamtąd ci wygnańcy, świadomi języka narodowego i obyczajów, i znając kray, naywięcej do zaboru ludu i podeyscia woysk Polskich na Rusi byli się przyczyniali. Upadały też kunszt i nauki przy ustawicznej wojnie, lubo jeszcze nie brakło na ludziach uczonych, którzy się walczyli piśmami swemi, jako to: Chwałkowski i Zawadzki prawnicy, Wespazyan Kochowski i Andrzej Chrysostom Załuski Dzieiopisowie, Andrzej Wincenty Ustrzycki i Chrusciński Wierszopisowie i inni. Atoli oprócz Wierszopisów pisałi wszyscy po Łacinie, a Polszczyzna szpe-
się coraz bardziej makaronismami szkaradnemi,

dnemi, iak zwyczaj taki wkraść się za Zygmun-
ta III. J mowy nawet Króla Jana III. pełne
są tych wad owego wieku, bo kto nie prze-
platał rzeczy swej łaciną, tego miano za nie-
uka, przeto tracił się smak Polszczyzny, a do-
brzy pisarze woleli pisać po Łacinie, niż po
Polsku. Jeden Jędrzej Maxymilian Fredro
Woiewoda Podolski, który jeszcze za Jana Ka-
simierza wyborne napisał dziełko: przysłowia
mów potocznych, uymował się za czystością ję-
zyka Polskiego, atoli i to przepyszne dzieło
nie jest bez mieszaniny wyrazów łacińskich,
iak w naszym wieku nie nie masz prawie Pol-
skiego bez przysady Niemiecczyny albo Fran-
cuzczyny. Straciła Polska pod panowaniem
domu Waza szczęśliwość i światło, pod pano-
waniem Królów Piastów z wielkich domów
Polskich siły i znaczenie, pozostała jey jeszcze
sława i bytność wąta polityczna, ale i te stra-
cić miała. Stało się i to późniey, jednak nie
stracił naród męstwa i ducha poznającego swą
niedolę, a przeto pokazał się bydz godnym
lepszego losu wśród klęsek, które ponosił.

Oddział IV.

**Panowanie Królów Elektorów Saskich
od r. 1697. aż do r. 1763. lat 66.**

B e z k r ó l e w i e.

Po śmierci Jana III. Syn jego najstarszy dwik Jakób Sobieski tak był pewien następ po Oycu, że i Gwardyom przysięgać sobie zał na zamku w Warszawie i nigdy ino nie podpisywał się, jak tylko imieniem s bez nazwiska, a wielu nawet go o waki urzędy, jako już niewątpliwego po Oycu ślednika, skwapliwie prosili. Ale spełzła w ta nadzieia, a lubo jeszcze nigdy w Pol nie poznaczono Syna po Oycu w obierani tronu, stało się to teraz z rozmaitych przy

boszczy-

boszczyka, któremu jako bliski i wdzięczny za wyniesienie swoje Krewny wszystko był winien, ale nie nader szczere albo przynajmniej nie nader stałe było to oświadczenie i wielu przyjaciół domu Sobieskich poszło za przykładem niewdzięcznego czyli niestałego Prymasa. Kłótnie między Matką i Królewiczem Jakubem nie tylko że nie uspokoiły się tym czasem, ale po uczynionym podziale skarbów i majątku w Żółkwi, tak się roziały: że gdy Sejm konwokacyyny zaczął się d. 27. Sierpnia r. 1696. w wielkim zamieszaniu umysłów nie zgodnych, Królowa na liczny znacznych osob zgromadzeniu uniesiona gniewem z zawziętą zapalczywością zaklinała publicznie wszystkich: „aby żadnego z Synów iey, a mianowicie Królewicza Jakuba na tron nie obrali; że pewnie zginie Polska, kiedy Królewicz Jakób berło dostanie, a że tym mniej jest waść się dla czego, pominąć nieboszczyka Króla potomstwo, im więcej godnych tronu mężów znajdzie się w pośród Senatu.“ Wtedy wyraźnie na naygodniejszego tronu kandydata podała Królowa Marcina Kątskiego

go *) Woiewodę Kilowskiego, ale ten odpowiedział jey uprzeymie: „że dziwno mu, iż „go sądzi teraz godnym bydz korony, gdy „przed kilką miesięcy nie sądziła go godnym „bydz buławy mnieyszey.“ Ustawiczne podstępny i swary królowey obrażyły tak Posłów Seymowych, że po większey części domagali się, koniecznie; aby z Warszawy wyiechała; a zatym królowa udawszy się d. 18. Wrześniu do Gdań-

N n 2

ska,

*) Jeszcze za życia Króla Jana III., gdy już zdrowie jego było na schyłku, myślano o następcy. O Elektorze Bawarskim lub Saskim i Xiążęciu *de Conti* myśleli ci, którzy z obcych krajów życzyli sobie Króla i ratunku; o Stanisławie Jabłonowskim Woiewodzie Ruskim lub o Marcinie Kątskim Woiewodzie Kilowskim ci zaś, co od Piastów spodziewali się ukończenia niedoli; a ci, którzy najwiernieyszy byli krwi Sobieskich, wahali się sami w wyborze między Królewiczami Jakubem i Alexandrem: Królową zaś posądzano, że z Jabłonowskim wtedy wdowcem chciała dzielić tron i łożę małżeńskie, albo gdyby to uchybiło, że z Alexandrem młodszym Synem daley sobie życzyła władać Polską. *Coyer* IV. 83,

ska, *) złączyła się, z domem Sapiehów na wyłączenie własnego potomstwa od korony i sprawiła przez zemstę swą i zawziętość tyle: że Sejm konwokacyyny d. 26. Września przez przekupionego od niej Horodyńskiego Posła Czernichowskiego był zerwanym. Stan Rzeczypospolitey i Narodu znajdował się tym czasem w nayokropniejszym położeniu. Woyska obojga Narodów, tak koronne, jako i Litewskie, podniosłszy konfederacyą upominały się o żold swóy. Na czele woysk koronnych był Bogusław Baranowski, na czele Litewskich Gregorz Ogiński Chorąży W. X. Lit., a gdy się z nim

wszy-

*) Gdy Królowa wyjeżdżała do Gdańska, zastąpił iey na drodze pod Bielanami drogę Stanisław Dąbski Biskup Kujawski z Królewicem Jakubem i wielu Panami, a że Królowa nie tylko Królewicowi Jakubowi nie dała się przeprosić, ale nawet i maski podróżney nie zdiąwszy z pogardą z Biskupem Kujawskim mówiła: rozgniewany o to Biskup strofował ostro twardą jey nieużytość i przysięgał: że jeżeli nie Królewic Jakub, to ten nigdy też nie będzie królował w Polsce, którego Królowa zechce na tron ferować, co się potem sięciło. *Leg. VIII. p. 28.*

wszyscy nieprzyjaciele domu Sapiehów łączyli, dało to początek do wojny domowej w Litwie, co później wybuchnęła. W tym zamięszaniu spustoszyli Tatarzy Wołyń bez najmniejszego odporu. Lubo Kazimierz Sapieha Hetman W. W. X. L. obległszy w Brześciu Lit. Ogińskiego, uspokoił związek Litewski obietnicą zaległego żołdu d. 26. Listopada r. 1696. a podobna obietnica i woyska koronne usmierzyła dnia 30. Kwietnia r. 1697. w Samborze, jednak nie przestały wewnętrzne w kraju niezgody i Sejm elekcyjny miał d. 15. Maja roku 1697. bardzo burzliwy początek. Dopiero d. 15. Czerwca został Marszałkiem Seymowym Kazimierz Bieliński Podkomorzy Koronny, któremu Stanisław Leszczyński Starosta Odolanowski laski dobrowolnie ustąpił. Poseł Francuski Melchior *de Potignac* Opat *de Bonport* z wszelką dowcipu przemyślnością i z nie małym szczęściem zalecał na tron Xiążęcia Franciszka Ludwika *de Conti*, a Dwór Wiedeński Królewica Jakuba, Królowa zaś wdowa, która na umyślnie dla robienia intryg do Warszawy była powróciła, wahała się sama: czy syna drugiego

giego Królewicza Alexandra, czy zięcia swego Elektora Bawarskiego Maxymiliana Emanuela miałyby zalecać. Stanisław Jabłonowski Hetman W. Koronny uymował się naywięcey za Elektorem Bawarskim, a gdy nań zgody nie było za Królewiczem Alexandrem. Ale partya francuska brała górę, co raz bardziey, gdy własnych pieniędzy Jana III. do Francyi przez młodszych Królewiczów z rozkazu Królowey z Malborka posłanych użyto do zakupienia głosów na stronę Xiążęcia *de Conti*. Tak jak niegdyś Królowa była sprawczynią wszelkich Jana III. nieszczęśliwości, tak teraz była przyczyną do wyłączenia dzieci swych od tronu i następstwa i własnego domu w dalszym czasie nieszczęścia. Wzmocnił stronę Francuska Xiążę Prymas Radzieiowski, który Królową do powrotu do Gdańska d. 10. Kwietnia był przymusił pogrozką: że na Seymie elekcyynym nie będzie, jeżeli się Królowa od miejsca elekcyi o mil 30 nie oddali. Tak więc Xiążę *de Conti* był naybliższym do tronu. Na innych Kandydatów mało co zważano, Leopold Xiążę Lotaryński i Karol Falcgrabia Brat Xiążęcia Woiewody

wody Reńskiego nie mieli wiele przyjaciół, a *Don Livio Odeschalchi* wzbudzał tylko śmiech, gdy nie miał żadney protekcyi i pamięć Stryia jego Papieża Innocentego XI. nie nader była w Polsce poważana. Ludwik Margrabia *de Baden*, wódz walczący woysk Austryackich i zwycięzca Turków zdawał się za mało posiadać bogactw i zbyt być obojętnym w wierze Katolickiej, na rozszerzenie której duchowieństwo już z dawna więcej względów miało, jak na dobro krajów. Zdawało się zatem, że za staraniem sprawnego Posła Francuskiego *Melchiora de Polignac* Xiążę *de Conti* pewno na tronie Polskim osiedzie, chociaż Królowa widząc się być omyloną w nadziei, że *Polignac* zawsze zgodnie z nią zalecać będzie zięcia lub którego z młodszych jej Synów, przeszkadzała mu we wszystkim, a i tak wielu jeszcze było Xiążęciu *de Conti* przeciwnych. Ale w tym zjawił się nowy Kandydat, który wszystkich innych potęgą i bogactwami przewyższał, a żadnemu w przymiotach duszy i ciała nieustępował, a kiedy drudzy pieniądze obiecywali, to on mógł z zbiorów Pradziadów liczyć krocie

w gotowiznie i uiszczać wszelkie Rzeczypospolitey i każdemu komużkolwiek bądź uczynione przyrzeczenia. Był to Fryderyk August Elektor Saski, młody Pan, bo dopiero dnia 12. Maja r. 1670. urodzony, nie miał więcej jak lat 27. pełen wdzięków i wielkich duszy przymiotów, po śmierci Brata starszego Jana Jerzego IV. od r. 1694. zostawszy Elektorem wsławił się był w kraju swym wspaniałością, roztropną, a za granicą roku 1695. i roku 1696. dowództwem nad wojskami Cesarskimi w Węgrzech, bo lubo tu zazdrość wodzów Austryackich, a mianowicie Hrabi *Caprara* nie dozwoliła mu wiele Turkom uczynić szkody, jednak przez zwycięstwo zupełne pod Temeszwarem r. 1696. i przez wstrzymanie dalszych postępów Wielkiego Wizira pokazał młody Elektor zdolność swoją do naczelnictwa nad wojskiem i pozyskał wielką w całej Europie sławę i powagę, do której jeszcze przed wstąpieniem na tron Elektorski w rozmaitych podróżach już utorował sobie był drogę przy znaczniejszych dworach owego czasu. Jakób Przebédowski Kasztelan Chełmiński, polityk doświadczony

czony zjednał mu już był wiele przyjaciół, niż się Poseł Francuski o tym dowiedział, bo gdy Przebédowski i szwagier jego Feltmarszałek Saski Hrabia Fleming szukali stronników, dla ostrożności nie wymieniali imienia Kandydata, aż gdy już pewność była skutku nie uchybnego. Przeszkadzało jeszcze Elektorowi do tronu wyznanie religii Luterskiej, ale uprzątnął on już i tę zawadę, gdy przed Kardynałem *de Saxon-Zeitz* Biskupem Jawryńskim w Baden w Austryi odprzysięgł się wiary swych Ojców; a przeto szczególną u Papieża pozyskał zaletę, gdyż Stolicy Rzymskiej chlubno było przyciągnąć na łono kościoła Xiążęcia Domu tego, który w Niemczech naybardziej wstrząsł był hierarchią. Obietnice zaś Fryderyka Augusta były: „1) wyliczenie 10 „Millionów Złotych Polskich gotowemi pieniędzmi zaraz po elekcyi; 2) przywrócenie Kamieńca Podolskiego do Korony przez własne „woysko swoje Saskie; 3) przywrócenie do „Korony dawnych granic Polskich, Wołoch „i Multan i Ukrainy i innych oderwanych krajów; 4) utrzymanie 6000. woyska swoim kosztem,

„sztem, lub wyliczenie należytych na takowe
 „woysko pieniędzy; 5) zamiana krainy iakiey dla
 „Polski przylegley za część dziedziczney Saxo-
 „nii; 6) poprawa mennicy; 7) otworzenie szko-
 „ły rycerskiey; 8) utrzymanie twierdz i po-
 „lepszenie onych nowym woyskowości try-
 „bem. “

Dzień 26. Czerwca r. 1697. był naznaczo-
 ny na dzień Elekcyi. Xiążę Prymas Michał Ra-
 dziełowski, mianowawszy kandydatami Króle-
 wiczów Polskich, Xiążęcia Kontego, Xiążęcia
 Elektora Bawarskiego, Xiążęcia Lotaryńskiego
 i Xiążęcia Elektora Saskiego, oraz wspomniał:
 „że nie wie, czy można dadź wiarę temu, że
 „Elektor Saski został Katolikiem. “ Jednomy-
 ślnie obrano Xiążęcia *de Conti* Królem w Wo-
 iewództwach Płockim, Rawskim i w Ziemi Do-
 brzyńskiej, inne Woiewództwa podzieliły się
 na różne głosy w zdaniu swoim. W Krako-
 wskim Woiewództwie Królewicz Jakub miał
 naywięcey głosów. W innych wielu żądało
 Elektora Saskiego za Króla. Obstawał naybar-
 dziey za Xiążęciem *de Conti* Prymas, a gdy
 go się niektórą Szlachta w Woiewództwie Ka-
 liskim

liiskim zapytała, czy można dać wiarę, że Elektor Saski został Katolikiem, odpowiedział, że lubo Fleming Posel jego to upewnia, jest ta rzecz tym wątpliwszą, iż sam Posel Luteranin. Posłano zatem zaświadczenie X. Biskupa Jawryńskiego, jako Elektor d. 2. Czerwca r. 1697. przyjął wiarę Katolicką do Nuncyusza Papieskiego. *Davia*, a gdy ten zaświadczył, że to ręka X. Biskupa Jawryńskiego, starała się przeto Partya Saska uprzętnąć tym wszelką wątpliwość. Ale zgody jednak nie było. Prawie trzy części głosów we wszystkich Woiewództwach, oprócz wyżej wspomnianych padło na Xiążęcia *de Conti*, czwarta na Elektora Saskiego i na Królewicza Jakuba, który jednak najmniey miał głosów za sobą. Oddzielili się stronnicy Francuzcy od innych, żądając, aby Xiążę *de Conti* był mianowany natychmiast Królem, ale omieszkał tey pory Xiążę Prymas. Gdy z jedney strony na powtórne zapytanie jego wołano, niech żyje *Conti*, z drugiey słyszano, niech żyje Elektor Saski, niech żyje Królewicz Jakub, a w tey odwołce nadeszła noc, która rzecz całą rozstrzygła. Nazajutrz oświadczył

czył bowiem Posel CesarSKI, Hrabia Lamberg Biskup *de Passau*, aby Xiążęciu *de Conti* przeszkodzić: iż Dwor Wiedeński przystanie na Elektora Saskiego, a zatym cała partya Królewicza Jakuba złączyła się z Partya Saska, na czele którey teraz dopiero stanął Biskup Kujawski Stanisław Dąbski, naywiernieyszy Królewicza Jakuba dotąd przyjaciel, naywiększy Xiążęcia *de Conti* przeciwnik. Nie mało stronników Kontego przeszło na Saska stronę, i już do 40 Chorągwi oświadczyło się za Elektorem Saskim. Żadna strona ustąpić nie chciała, a tak po rozmaitych daremnych usiłowaniach do przywrócenia zgody, mianował Prymas Xiążęcia *de Conti* Królem o szóstey godzinie w wieczór d. 27. Czerwca i z swoją partyą przez zakrystyą do Kościoła S. Jana wszedłszy i wzięwszy gwałtem klucze do świątyni, intonował w niey hymn Ciebie Boże chwalemy w przytomności kilku tylko Senatorów. Zaraz potym uczynił toż samo Biskup Kujawski za Elektorem Saskim po zaniesieniu uroczystey protestacyi przeciw czynom Prymasa i odśpiewano w jego przytomności i wielu Senatorów hymn

S. Am.

S. Ambrożego w tymże samym Kościele S. Jana z zwykłą solennością. O, północy Marcin Kątski Woiewoda Kijowski kazał dać ognia z dział na cześć Kontego. Tak się to skończył niezgodny dzień 27. Czerwca. Następnego zaś dnia zjechało się liczne zgromadzenie Senatu i Stanów na pole elekcyjne i potwierdziło elekcyą Elektora Saskiego powtórnie. Dnia 13. Lipca zaprzysiął Fleming Posel Saski pakta konwenta, a dzień 25. Września naznaczono na koronacyą Elektora w Krakowie. W Tarnowskich Górach we Szląsku przyjął Elektor Saski Posłów Polskich d. 23. Lipca, a dnia 26. tegoż w Piekarach sam zaprzysiął pakta konwenta, wyznawszy publicznie wiarę katolicką, a na czele 4000 woyska Saskiego stanął d. 8. Sierpnia na zamku w Krakowie, gdy tym czasem Warszawa w ręku była Prymasa i stronników Xiążęcia *de Conti*. Dnia 15. Września nastąpiła Koronacya Augusta II. przez Stanisława Dąbskiego Biskupa Kujawskiego, a d. 17. tegoż zaczął się Sejm koronacyyny, który przy zakończeniu swym d. 30. Września, wszystko do Seymu pacyfikacyy.

kacyynego odłożył. Dnia 26. Września przybył Xiążę *de Conti* z Eskadrą, z sześciu fregat złożoną pod dowództwem walecznego Żeglarza Francuskiego *Jean Barth* na wybrzeże Gdańska, ale gdy poznał, że dopiero o koronę dobijać się trzeba, że nie było nic w gotowości do przyjęcia jego, tak, jak był sobie życzył, rozumiejąc, że nad wybrzeżem Gdańskim liczne zastanie woyska Polskie, któreby go w tryumfie bez pracy i mokołu głowy na tron Polski wprowadziły, nie chciał i na noc jedną oddalić się od okrętów swoich, i liche kilka tysięcy talarów odżałować na żołd tych, co mu się do służby ofiarowali. Daremne były starania stronników jego, aby do Malborka, Łowicza albo do Kamieńca poszedł, a tak skończyło się wszystko na tym, że aż do przybycia woysk Polskich i Saskich pod dowództwem Franciszka Gałęckiego i Brandta do Prus pod Oliwę, Francuzi i Polacy swarzyli się tylko o to, kto się bardziey w nadzieiach swych oszukiwał. Ludwik XIV. bowiem zaprzątiony nadzieią nabycia Hiszpanii dla wnuka swego Xiążęcia Filipa *de Anjou* nie bardzo myślał już

o Polszcze i o Xiążęciu *de Conti*, który też rozkoszne w Paryżu życie i skarby dziedziczne przekładał nad niepewną i trudną do pozyskania koronę, tak właśnie, jak niegdyś i sam wielki *de Condé* i syn jego *Duc d'Enguien* był czynił. Dla tego i Czerwone Złote wyżey, jak kurs był, w żołdzie wydawał i po podrożnemu na cynie jadał, nie wielką o dostatkach swych sprawiał otuchę. Dnia 8. Listopada napadli niespodzianie Gałęcki i Brandt Francuzów i słabych stronników Xiążęcia *de Conti* w Oliwie, a to przestraszyło go tak, że zaraz potym ruszył pod żagle do Francyi, wzięwszy z sobą cztery okręty Gdańskie kupieckie, które w Danii za 33000 Talarów przedano. Wtedy i Posłowie Francuscy *Polignac* i *Chateaufneuf* ledwie że nie dostali się w niewolą, bo z biedą tylko uszli na flotę, z którą do Francyi powrócili. Urażeni postępek takowym Gdańszczanie przytrzymali własność Posłów i Kupców Francuskich w mieście swoim i dali przeto powód Ludwikowi XIV. do zabronienia im handlu we Francyi aż do r. 1712. Odjazd Xiążęcia *de Conti* mógłby był uspokoić Polskę,

Polskę, ale Xiążę Prymas i Królowa wdowa umyśliły ieszcze korzystać z zamieszek, a w Litwie wszczęta wojna domowa, potrwała aż do wojny Szwedzkiej, gdy Sapiehowie Kazimierz Hetman i Benedykt Podskarbi nie dopuszczając Koekwacyi czyli porównania urzędów Litewskich z urzędami koronnemi i z Szlachtą Litewską toczyli jawną wojnę, a szlachta urażona o niektóre zdrożności woysk Litewskich na konsystencyach popełnione mściła się na Hetmanie i Braciach i Krewnych jego, to popierając, to odnawiając niezgody z Biskupem Wileńskim Janem Brzostowskim zaczęte; obacz na karcie 545. Wjazd August II. do Warszawy był dnia 12. Stycznia r. 1698. Staraniem pierwszym zaś było uspokoić całą Polskę, a dla tego, aby pozyskać przyiaźń Prymasa od Francyi już opuszczonego, ofiarował mu znaczną summę pieniędzy. Po długich wymówkach, po Zjeździe Łowickim dnia 8. Lutego r. 1698., po różnych targach i wybiegach uznaj nakoniec Prymas d. 8. Maja Augusta II. na powtórny w Łowiczu zjeździe za Pana i wjechał do Warszawy z ostatkiem z stronników Królo.

Królowi przesiwnych d. 23. Maja, na którym
to dniu i wierność mu z niemi zaprzysiągł.

A u g u s t II.

A toż nie mogła się tak prędko przywró-
cić spokoyność, gdy przez tyle lat niezgody
liczne wszędzie znajdowały się do niepokoju
nasiona. Szlachta w Litwie toczyła jawną woj-
nę z Sapiehami. Seym zaczęty d. 16. Kwie-
tnia r. 1698. zerwano dnia 28. tegoż, a Turcy
choć osłabieni zwycięstwami Austryaków pod
przewodem Wielkiego Wodza ich Xiążęcia
Sabaudy Eugenjusza, zagrażali przez Tatarów
granice Polskie. Życzył sobie naybardziej Król
Turkom odebrać Kamieniec Podolski, a dla
tego ściągnął do 20,000 Sasów pod Gliniany
na posilek woysk Koronnych i Litewskich, ale
Tatarzy chcąc uprzedzić zamiary jego, napadli
część woysk Polskich pod Podhaycami pod do-
wództwem Szczęsnego Potockiego będącą. Dwa

dni 8 i 9. Września dobywało 60,000 Tatarów 6000 Palaków, lecz bezskutecznie, bo Tatarzy straciwszy wiele ludu, a spaliwszy nawet zdobycz swoją, wrócili się do Kamieńca. Ruszył Król ze Lwowa 11. Września pod Brzezany, gdzie woyska Polskie, Litewskie i Saskie, każde osobno, obozowały. Ale że pora minęła, tym czasem i Tatarzy spokojnie pod Kamieńcem siedzieli, skończyło się wszystko na mustrach daremnych d. 22. Września Polskiego, d. 24. t. Litewskiego Woyska, a potem niestetyż przed rozeyściem się woysk na zimowe leże, przyszło jeszcze do niezgody i kłótni, które już wybuchnięciem krwi rozlewu groziły. Gdy bowiem d. 24. Września Hetmanowicz Potocki Starosta Krasnostawski z Przebędowskim już wtedy Woiewodą Malborskim, w namiocie jego tak pokłócił się, iż w gniewie podpiwszy sobie groził mu obuchem i dawszy mu policzek i kilka szturchańców pięściami przymusił go aż do namiotu królewskiego uciekać, Król o tę obelgę Faworyta rozgniewany wyprowadził się z Obozu Polskiego do Sasów, a podburzony od Poradców zbyt zapalczywych umyślił sam wojnę wydać Polakom, którzy na wzajem rokoszu i konfederacyi zamyślali. Przecież rozumniejsza pomiarkowańszych rada i odciągnięcie Litwy, która o trzy mile ztąd się cofnęła.

fneła, lubo Kazimierz Sapieha obiecał był Kró-
 lowi złączyć się z Sasami przeciw Polakom,
 uspokoiły burzę wybuchnięciem krwi rozlewu
 grożącą i przywróciły, choć na czas krótki, zgo-
 dę powierzchowną, gdy Hetmani naganili po-
 pędliwość Starosty Krasnostawskiego i sędzię
 go. przyrzekli. Ale w Litwie potrwała daley
 wojna domowa, a o zaieście Elbląga przez
 Elektora Brandenburskiego za pretensye Sułtim
 w Bydgoskim traktacie na Elblągu zabezpie-
 czonych, nowe wskrzesiły się zakłócenia, któ-
 re jeszcze i o Drahim nie były zaspokojone.
 Stanął tym czasem pokój Karłowicki z Turka-
 mi d. 26. Stycznia r. 1699. przez Stanisława
 Małachowskiego Woiewodę Poznańskiego za-
 warty: „żeby wszystko między Polską i Tur-
 cyą przywrócono do stanu, jak było przed Kró-
 lem Michałem.“ Atoli gdy podpis ugody
 z namowy Posła Wencyańskiego odwłoczono,
 wpadli znowuż Tatarzy aż pod Lwów i do
 2000000 Złotych szkody narobili. Jednakowoż
 wrócono po części te szkody i oddano istotnie
 d. 22. Września Kamieniec Podolski, bo nie
 mogli i nie chcieli Turcy daley prowadzić
 wojny, na której tyle w Węgrzech stracili.

Seym pacyfikacyjny zdawał się uspokoić cały naród d. 16. Czerwca r. 1699., na którym wszyscy uznali Augusta II. za Króla i Pana, a on dla dogodzenia życzeniom Narodu Saskie woyska z kraiu wyprowadzić przyrzekł i nie trzymać więcey iak 1200 gwardyi przy boku swoim obiecał. Uspokoiono do czasu i pretensye Elektóra Brandenburskiego, któremu klenoty dano w zastaw za miasto Elbląg r. 1700.

Można było odtąd tuszyć sobie, iż czasy nastąpią pomyślnieysze, gdyby los jakiś Pol-szcze przeciwny nie był ją wplątał powtórnie w niepotrzebną z Szwecyą wojnę. Albowiem tak, jak niegdyś za Zygmunta III. straciła na wojnie Szwedzkiej Polska szczęśliwość, tak teraz postradać miała niemal całą niepodległość i byt polityczny. Panował w Szwecyi Karól XII. młodzieniec siedmnastoletni, w którym żadnych nie przewidywane przymiotów wielkich duszy i rozumu, a Piotr Alexiewicz Car Moskiewski siedział już sam na tronie Rosyyskim i dźwigał powoli naród swój do tej potęgi, w której go wiek XVIII. i XIX. uyrzał. Odprawując podróż swoją pierwszą zjechał się

się na powrocie z Wiednia w Rawie Ruskiej d. 22. Czerwca roku 1698. z Augustem II. a tam widząc w Królu Polskim Monarchę tylą darami natury obdarzonego, zaprzyjaźnił się z nim jak najściślej i podobno wtedy już ułożono, aby Inflanty i Ingryą Szwecyi odebrać. Miały Inflanty powrócić do Polski, Ingryi życzył zaś sobie Car, aby, dostawszy porty na Morzu Bałtyckim, otworzył Narodowi swemu związek przez morze z całą Europą. Weszła i Dania później do przymierza, a Jan Reinhold Patkul, Szlachcic Inflantski za śmiałe upominanie się o wolności i rozsławiane w Inflantach Królewszczyny z Szwecyi wygnany, upewniał Augusta II., że Szlachta w Inflantach od Szwedów zniechęcona chętnie doń przystanie i że wojna wkrótce weźmie koniec pomyślny. Wszystko poszło inaczej. Oblężona Ryga r. 1700. dała odpór potężny, a Szlachta Inflantska została w wierności ku Szwedom nieporuszonej. Przymusił Karol XII. Króla Duńskiego do pokoju w Trawendal, zniósł Moskalów pod Narwa. d. 3. Listopada r. 1700.

na Sasów r. 1701. W tymże właśnie czasie d. 18. Stycznia r. 1701. wziął na uroczystej w Krolewcu Koronacyi tytuł Krolewski z Prus Xiążęcych czyli Wschodnich Elektor Brandenburski Fryderyk III. i mianował się odąd Królem Pruskim Fryderykiem I. Posła jego do Hrabi Wallenrodt przyjął August II. z domysleniem o tym tylko w przytomności Ministrów Saskich, a przez Towiańskiego Podczaszego Koronnego oświadczył nowemu Królowi powińszowanie, bez wiedzy Rzeczypospolitej, z której milczenie nie wieczy, jak na protestacye Papieża i Zakonu Krzyżackiego zważano bo już wola Rzeczypospolitej Polskiej ledwie i tyle znaczyła, co ustawy Rzeszy Niemieckiej przeciw Elektorom, albo klątwy Papieskie przeciw Samowładzcom. W Birzach zaś z Ciarą Moskiewskim na powtórnyim zjeździe osobnym zawarł August II. przymierze odporne i zaczepne, d. 26. Lutego r. 1701. które cały ciężar wojny Szwedzkiej na nieszczęśliwą Polskę zwałilo. Karol XII. bowiem widząc Litwę w niezgodzie, niechęć powszechną ku wojnom Saskim, nieszczerość Prymasa Radziwiłła

iowskiemu umyślił detronizować Augusta II. i oświadczył to uroczystemu jego i Rzeczypospolitey Poselstwu, które mu wystawiało: iż dotąd Polacy do brońi przeciw Szwedom nie brali się byli bynajmniey i że August II. do zgody i pokoju gotów. Zwycięstwo Szwedzkie pod Kliszowem niezgodą Sasów i Polaków ułatwione d. 19. Lipca r. 1702. rozszerzyło pożar wojny na całą Polskę i podało Kraków w ręce Zwycięzcy, który dobra wszystkich tych pustoszył, co wierni byli Królowi. Roku 1704. Woiewództwo Poznańskie i Kaliskie związek uczyniło przeciw dalszemu kraini przez wojnę zniszczeniu a Karol XII. korzystając z okoliczności, użył tego związku do utworzenia nowej przeciw Augustowi II. partyi. Przystał do niej i Prymas i ogłosił bezkrólewie dnia 2. Maja roku 1705. Obrano Stanisława Leszczyńskiego Woiewodę Poznańskiego Królem Polskim w Warszawie d. 12. Lipca w nie przytomności Prymasa, który, gdy Karol XII. nie czynił podług woli jego, znowuż i w Szwedzkiej wahał się partyi, a elekcyja ta działa się na Zjeździe Warszawskim, na którym tylko z Wielkiej polski

polski i Podlasia byli Posłowie i nie więcej
 jak 9. Senatorów. Większa daleko część Pol-
 ski obstawała przy Augustie II. który w Ty-
 koczynie d. 3. Listopada r. 1705. Order Orła bia-
 łego ustanowił albo raczy odnowił, a dopiero
 po wkroczeniu Karola XII. (roku 1706. d. 1.
 Września) do Saxonii dnia 11. tegoż w pobliżu
 w *Altranstädt* miasteczku nie daleko Lipska,
 ustąpił Koronę Stanisławowi Leszczyńskiemu.
 Potym wszystkie Dwory Europejskie uznały
 Stanisława I. za Króla Polskiego, oprócz Cza-
 Moskiewskiego Piotra Wielkiego, który wtedy
 właśnie, gdy Stanisława Leszczyńskiego Ka-
 rol XII. na tronie Polskim osadzał, Petersburg
 r. 1704. założył i Ingryą i Inflanty pomyślnie
 wojował, a przeto drogę sobie uściślał do
 upokorzenia Szwecyi jeszcze za życia tegoż
 Karola XII. Nie uspokoiła się zatem Polska by-
 naymniey, bo chociaż Stanisław Leszczyński
 koronowany d. 4. Października r. 1705. z żoną
 swoją Katarzyną Opalińską przez Konstantyna
 Zielińskiego Arcybiskupa Lwowskiego jednał
 sobie przez roztropność i pomiarkowanie swoje
 to raz więcej przyjaciół, wszelako i po Po-
 koju

kołu Altranstedzkim wielu Panów za Króla uznawać go nie chciało, a zwłaszcza ci, którzy od Augusta II. mieli urzędy nowo nadane, jako to Stanisław Szembek, którego po śmierci Radzieiowskiego dnia 13. Października roku 1705. August II. Prymasem mianował, gdy Stanisław Leszczyński Zielińskiego Arcybiskupa Lwowskiego był nominował. Ustanowienie albo raczey odnowienie orderu Orła białego *) w Listopadzie tegoż r. 1705. przyczyniło się

nie

*) W Tykocinie bowiem, dokąd d. 1. Listopada roku 1705. po podróży w towarzystwie trzech tylko osób s niebezpieczeństwem życia odprawionej przybył August II. porozdawał wiernym przyjaciółom medale, a r. 1713. ustanowił statuta orderu Orła białego. Że zaś Królowie Polacy dawniejsi rozdawali łańcuchy złote s orłem białym i godnością kawalerską przy koronacjach i uroczystościach radośnych awyższem w całej Europie używanym aż do Zygmunta III., więc starodawność orderu tegoż wywodzi się nie od r. 1705. ani od r. 1713. lecz albo od Przemysława I. albo od Władysława Łokietka. Ci, którzy temu ostatniemu przypisują ustanowienie orderu tego, powiedaią, że na Weselu Syna jego

Kazi-

nie mało do utwierdzenia przyjaciół Augusta II. a tak chociaż się August II. zrzekł był korony r. 1706., nie poddawali się przyjaciele jego Stanisławowi Leszczyńskiemu, lecz o dalszym jakim odporze albo o innych czasu wypadkach przemysłiwali. Moskale zaś, aby przeszkodzić Szwedom pochód do Moskwy, pustoszyli nie tylko dobra przyjaciół Stanisława Leszczyńskiego, ale po gościeńcu i kray cały przed granicą swoją leżący, a to od Grodna aż do Kijowa r. 1706 i 7. Prócz tego Stanisław Denhof też na zjeździe we Lwowie d. 7. Lutego roku 1707. z wielą innemi Panami ogłosił był Abdykacyą Augusta II. za nieważną i gdyby nie one spustoszenia woysk Moskiewskich były odrażały serca Narodu, od Piotra Wielkiego je-

szcze

Kasimierza III. z Anną Gedyminowną był wprowadzony. Równość wolności i niedostatek wyższych statutów pryncypalną były podobno, że zamierzano order Orła Białego. Wszakże gdy Władysław IV. z innym Niepokalanego Poczęcia N. S. Panny, ślał orderse, opierano mu się w tym zamiarze, choć się orderzy z równością wolności Galicyi w Rzeczypospolitej nie zgadzały.

szcze i trzeciego dostałaby była Polska razem Króla, gdy tenże Car czterech do tronu podał Kandydatów, między którymi Adam Sieniawski był najpierwszym. Morowe powietrze rozszerzyło się na całą Polskę. Warszawa roku 1708. w dwóch miesiącach prawie, to jest od 20 Lipca aż do końca Września 15340 dusz utraciła, a Gdańsk r. 1709. 24543. Gdy Karol XII. posunął się aż pod Puławę r. 1709., tym czasem Sieniawski opierał się Stanisławowi Leszczyńskiemu na Rusi Czerwonej i spokojności nie było nigdzie. Dnia 8. Lipca roku 1709. poniósł straszną klęskę Puławską Karol XII. a d. 9. Sierpnia tegoż roku manifest Augusta II. ogłosił abdykacyą r. 1706. uczynioną za nieważną. D. 5. Października przybył August II. do Torunia, gdzie się znowu z nim Piotr Wielki d. 8. tegoż zjechał i pogodził, poróżniony o wydanie Patkula, którego Karol XII. nie miłosiernie pod Kazimierzem w Wielkiej Polsce, r. 1706. stracić kazał, a tak Stanisław Leszczyński opuścił tron z umiarkowaniem tym, które całe jego życie w szczęściu i nieszczęściu zaszczycało.

Atoli i z Augustem II. nie powróciła do
spokoyności do kraju. Pełna była Polska wojnami
Rossyyskich i Saskich. Napażdy Smigielstego
z Pomeranii r. 1711. Grudzińskiego z Woloch
Tatarów r. 1712. i bunty Kozackie Paleia na
Ukrainie pomnażały nieszczęścia królów; i
rym August II. poradzić nie mógł. Lubił
wieć Król jak naylepiecy życzył tak Polakom
jak Sasom, trudno było połączyć umysły roz
rzucone różnością wiary i uprzedzeniami nar
odu, a wiele Wodzow Saskich dało powód do
sprawiedliwych zażaleń, gdy z naywierniejsz
mi Augusta II. przyiacielmi postępowano jak
z buntownikami niewiernymi. Przyszło do
rozlewu krwi. Stała się Konfederacya Tarnob
rodzka d. 26. Listopada r. 1715. przeciw Wojs
kom Saskim. Dwa lata lała się krew Pol
ków i Sasów w domowych zatargach z mi
łosu koleją. Stanisław Leduchowski Podkom
rzą Krzemieniecki był Marszałkiem tej konfede
racyi, a Władysław Gurzyński Marszałkiem
woyska koronnego. Za pośrednictwem Piotra
Wielkiego, który znówu w Gdańsku r. 1717
z Augustem II. był się widział, po różnych
długich

sławnych usiłowaniach, jako to w Rawie, stanę-
 ła w Lublinie na reszcie zgoda w Warszawie
 na Seymie siedmiugodzinnym, r. 1717. na któ-
 rym traktat z Konfederacją w Seym zamienioną
 zawarty przeczytano i potwierdzono. A że na
 tym Seymie nic więcej nie roztrząsano i nie mó-
 wiono, nazwano go przeto Seym Niemy. Xiążę
 Dołgoruki ze strony Cara Piotra Wielkiego
 Konstanty Felicjan Szaniawski Biskup Kra-
 kowski i Feldmarszałek Fleming z strony Króla
 byli Pełnocmocnikami do tegoż traktatu. Zwi-
 nięto dawne woysko koronne, utworzono no-
 we w daleko szczupleyszey liczbie i po wię-
 kszej części trybem cudzoziemskim, a że Bi-
 skup Krakowski naydzielniey przyczynił się do
 zmniejszenia woyska narodowego, dozwoilił na
 wzajem Król umniejszenie praw i wolności
 Dyssydentów, których nie przestawano prze-
 śladować w wieku XVIII. w Polsce, gdy
 wszędzie indziej pomiarkowanie w religii co
 raz większy wzrost brało. Saskie woyska ode-
 śłał Król wszystkie, oprócz Gwardyy, do Saxonii
 podług obietnicy, ale zostali się jeszcze przez
 dwa lata w Polsce Moskale aż do r. 1719.

gdy po śmierci Karola XII. pod Fryderykshall r. 1718. zaczęto brać się do powszechnego pokoju w północney Europie. Śmierć Karola XII. tym była dla spokoyności Polski po myślnieysza, im bardzicy Piotr Wielki walczył się w przyjaźni z Augustem II., a bliskim będąc zgody i spokrewnienia się z Karolem XII. w traktatach na wyspach *Åland* *) zaczętych o powtórney detronizacyi Augusta II. zamysłał. R. 1721. zawarł Piotr Wielki z Fryderykiem I. Królem Szwedzkim pokój w Nisztad, a w XV. artykule tegoż obiecał starać się o pokój między koroną Polską i Szwedzką, które i tak, już wojny między sobą nie miały. Wszelako dopiero r. 1732. zawarto uroczysty traktat pokoju na mocy przedugodnych r. 1720. punktów. Po pokoju Nisztadzkim przyjął Cezar Piotr Wielki r. 1721. tytuł Cesarza Rosyyskiego, który od całej Europy r. 1721—24. Rosyi przyznano, a równie i Rzeczpospolita Polska przyznała go uroczyście r. 1764. kiedy i tytuł Króla Pruskiego na żądanie Imperatoro-
wey

*) Wymawiaj Åland.

wey Katarzyny II. Wielkicy uznano, aby zaspokoić wszelkie z sąsiedztwem niesnaski i jakiegokolwiek bądź umorzyć pretensye. Chociaż wojny od r. 1717. w. Polszcze za panowania Augusta II. nie było, nie było też i pokoju. Już na Seymie Grodzieńskim r. 1718. nie dano miejsca Piotrowskiemu Posłowi Wieluńskiemu dla tego, że był Dyssydentem. Broniono Dyssydentom przyjmować mieyskiego prawa po miastach, a gdy sądy nie miały wykonania albo przemocą przerywane były, zagęściły się niaizdy i bezprawia tak, jak bywało w wiekach średnich w dwunastym albo trzynastym wieku niemal w całej Europie. R. 1724. powstał rozruch w Toruniu, gdzie rozjuszony samowładnemi Jezuitów postępami Luterskie pospólstwo kolegium Jezuickie splondrowało. Przyplacił ten rozruch Burmistrz Toruński niewinny Roesner z dziewięcią mieszczanami z wyroku Seymu i Sądów Zadwornych r. 1724. bez względu na to, że Roesner najwierniejszym był obrońcą Torunia przeciw Szwedom i bez zważenia najmniejszego na protestacye Cesarza Piotra Wielkiego i innych dworów, które wystawiały, że

tą

tą surowością ohydzi się cała Polska w obrotach
 Europy. Nie chciał jey też i August II., i
 trudno mu było przeprzeć Gorliwcow, który
 Sejm r. 1724. zerwać groził, gdyby zgoda
 tak surową karę nie stanęła. Nie były granice
 lara Augusta II. pokonywalne. Zrywano Sejm
 my wszystkie mimo starania o lepszy porządek
 w kraju i o ufność powszechną, a iak i w
 ewnątrz kraju trwało zawsze ku niemu jakieś
 dowiarstwo, tak i za granicą starania jego nie
 były szczęśliwsze. Zazdrość wzbudzała
 nieprzyjaciół, a zysk własny obcych dworów
 upatrywał w jego niedoli obłowów na przyszłość.
 Obawiano się też wszędzie, aby Państwo
 ludney i bogatey Saxonii, a żyzney i oświeconey
 Polski nie wziął przewagi nadzwyczajnej
 na północy Europy, gdyby się na imię Po-
 lskim odziedziczył. Wyczerpywały się też powo-
 i zbiory Dziadów i Pradziadów Augusta II.
 a gdy niewpływało tyle dochodów do skarbu
 jego, jakie były w Polsce wydatki, brak
 mu na reszcie na dostatkach pieniężnych
 zamiarów przedsięwziętych. Tak całe powo-
 nie jego zeszło na usiłowaniach wielkich i
 studiach

Torn It.

nego do szafunku Kurlandyi prawo sobie przy-
szczali. A tak sam August II. musiał znie-
kcyą Syna swego, aby się z Rossyą nie paru-
R

torową Anną I. d. 1. Lipca r. 1710. zapisał
40000 Rublów dochodu na dożywocie, oraz na
jakikolwiek Kurlandzką i 20000 Rublów, na
opiekun jego i Strzy. Xiążę Ferdynand Kurlan-
die nie przyjąć nie chciał. Lecz ze i Stany Kurlan-
die z tymże Ferdynandem poróżnione nie były
go za Opiekuna, i Rossya zatrzymywała Kurlan-
die zapisy dla Czarowney Anny uczynione, oraz
Xiążę Ferdynand ostatni z domu Kiziler, który
du po śmierci synowca swego Fryderyka W.
który już dnia 21. Stycznia roku 1710 umi-
w dalewieć prawie niedzieli po ślubie, a to z
ków na ucztach weselnych, do których go
zwycaione. Wykupienie wola dala stołowi
ących z zastawie uczynio dochodu z Kurlan-
przez wojnę wyniszczoney prawie zupełnie Czarowney
Anny własności, a że Xiążę Ferdynand obo-
żenny, umyślił Stany wyzwać na Xięstwo Kurlan-
die i Xiężat Saskich, żeby Kurlandia do Polski mu
przylączona. Skłonność Anny I. ku królowi do-
łatwiała jego piskcy, a póżniejszemu z um-
ali jego sprawko uchylanie tegoż Xięstwa.

R. 1733. Czwartek, 14. Sierpnia. W tym dniu
nia nieladu w Polsce. i przyszedł do nas
choć nie ze wszystkim. i przyszedł do nas
części jakiejś. gdy August II. był w
słabym zdrowiu dnia 17. Sierpnia z Drezna
do Warszawy na Sejm wyjechał. i tam
Sejm zaczął; umarł także Król; dnia 22. Sierpnia
tego w Warszawie tegoż roku. Pamiętam te
słowa jego, gdy wyjeżdżał z Drezna. a wyś-
wiano mu, iż niebezpieczną przedsięwzięcie
przy słabości zdrowia podróż: „wiedzę ja to
„dobrze, ale więcej winieniem ludowi niż
„niż sobie samemu.“ Tak skończył August II.,
Pan wielkich i rzadkich przymiotów, którego
na żadnej nie zbywało cnocie, oprócz na tej
jednej, którą Prawnik jego wydzwignął po
klęskach siedmioletniej wojny Saxonii, to jest
na gospodarney oszczędności, która na tronie
równie, jak pod strechą najlichszej chaty jest
potrzebna. Hojność i wspaniałość przyrodzo-
na, wielkie siły czerstwości i obrotna zręczność
wiodły Augusta II. do zabaw hucznych i we-
sołych, a przy tym i podlegały skłonności
do płci białej, którą nazbyt kochał.

nie raz nawet wśród wojny szafował do-
dami swemi inaczej, jak okoliczności wy-
gały. Tak na przykład darował ulubienicy je-
dnej 50000 Talarów, gdy woysko nieplac-
potrzebowała żołdu, a wydatki jego na mi-
stki różne i dzieci dorywcze wycięzały sta-
by bogate znacznie i przyczyniały się nie ma-
do nałożenia nowych w Saxonii podatków.
Atoli przyznać trzeba, że zachęcania do mi-
dziel i kunsztów, hojne nadgrody Artystów i
nieskąpy szafunek na potrzeby ku wygodzie
ludzkiej ożywiały przemysł ludu w Saxonii.
tak nie mało Augustowi II. Saxonii w op-
mierze jest winna. W Polsce zaś intolera-
cja i zamnożenie Żydów były najbardziej
na przeszkodzie temu, że oprócz Warszawy
nie wiele cały kraj zyskał na hojności Króla.
Wspaniałe budynki bowiem w Warszawie świad-
czą dotychczas o guście Augusta II. a je-
tak Warszawa równie, jako i Drezno, wstrze-
mu wielką część upiększenia swego, waląc w
tym czasem inne miasta Polskie w gruzy.
to gdy broniono różnowiercom osiadła w nich
gdy gnębiono ich tam rozmaitemi sposobami
gdzie

gdzie byli w znaczney liczbie, gdy im niedopuszczano reparacyi swych kościołów, na mocy konstytucyi, żeby nowych nie stawiali zbiorów. Z tey przyczyny żadne nie podnosiło się miasteczko z tych, które wojny tego lub przeszłego wieku spustoszyły; a te, które nie były zniszczone, upadały co raz bardziey, a z upadkiem ich niknęły przemysł i dobre mienie. Zgasły też prawie ze wszystkim nauki w Polsce. Podupadły szkoły wszelkie oprócz szkół zakonnych XX. Jezuitów i Piiarów, ale i te ostatnie nie były tym, czym się stały za reformą X. Stanisława Konarskiego dopiero za Augusta III. od r. 1750. Im kto był gorliwszym w prześladowaniu różnowierców, za tym uczeńszego, sposobniejszego miano go w duchowieństwie; a to tylko jedno jeszcze zatrudniało się nauką, bo zarzucono oprócz nauki teologii wszystkie inne. Praw nie uczono się ani w Krakowie ani w Wilnie, bo w Wilnie Jezuiti dawno wszystkie posiadli byli Katedry, a w Krakowie nie raz, choć daremnie toż samo usiłowali dokazać. Nie było konkurencyi w naukach. Młodzież Polska nie ćwiczyła się

w umiejętnościach gruntownych w akademiach Polskich, jak jeszcze niegdyś za Jana Sobieskiego, ale ią zaraz wysyłano do cudzych krajów albo chowano pod dozorem awanturników przybyszów ładajakich z Francyi, Włoch lub Niemiec, lubo sami tacy Nauczyciele nie wiele posiadali wiadomości i światła. Nie wychodziły prawie już żadne insze księgi, jak tylko duchowne i nabożne dzieła, a i te po większey części skażone były polemiką przeciw różnowiercom, gdy zamiast modłów albo rozmyślań pabożnych zawierały przymówki i zarzuty jadowite innowiercom. Drukarnie Polskie wszystkie znajdowały się w ręku Duchownych, którzy przez nayostrzeyszą cenzurą nie tylko wydania bronili nowych dzieł wolnomyslnie pisanych, ale i nie dopuszczali dowozu ksiąg obcych dobrych z za granicy, pod pozorem, że są kacerstwem zarażone. August II. nie umiając po Polsku nie mógł też myśleć o wskrzeszeniu nauk Polskich, a zwłaszcza gdy przez duchowieństwo rozumiał jeszcze kiedyś dójsz do zamiaru swego, aby Polskę urządził; lecz Duchowieństwo Polskie wtedy, jakby było kraio-

kraiovi swemu obce, myślało więcey o pomno-
żeniu praw i swobód swoich i o wytepieniu
różnowierców, jak o zaspokoieniu nieładu,
w którym czasem i samo gwałtów doznawało
niezliczonych przemocy tak od obcych Prze-
chodniów, jak od własnych Rodaków. Słynęła
dotąd zawsze Polska z waleczności rycerstwa
swego i z męstwa narodu, ale odtąd już gnu-
śniła rycerstwo Polskie w zbytkach cudzo-
ziemskich, a pospółstwo w szkaradnym opil-
stwie. Cudzoziemcy dworscy i inna chałastra
opisując obyczaje Polskie podług przywidzenia
im się swojego, przypisywali całą kraiu niedolę
obyczajom i rządowi Polskim, a tak niknęła
co raz bardziey i sława Polaków, gdy wido-
cznie staropolska cnota ginęła, szczérość, go-
ścińność i prostota krwi słowiańskiej. Sami na-
wet Polacy nauczyli się wielbić zagraniczne
obyczaje, gdy w obcych krajach więcey szczę-
ścia i porządku widzieli, jak u siebie. Na reszcie
i świetleysi obcych Narodów Pisarze, tak Fran-
cuzi, jak Niemcy czernili Naród Polski, gdy
bez względu na to, co los i niepomyślne po-
łożenie Narodu, sprawiły, winę niezgody i
różne-

różnego nieszczerstwa na samych Polakach idąc, rozumieli, że przeto tym okazali się niewinność tych, którzy o tron Polski, sadzili się, albo Polską zarządzili, im bardziej w oczach swych poniżają Polaków. Tym sposobem ukrywano, że wielu Kandydatów bez rozważania się na narodzie, wartości onego i tak starało się o berło, a tak mianowicie Francuzi oczyszczając miękkość swych Konduszów, Anglików i Kontych czernili Polaków. Drugi zaś i zwłaszcza Niemcy rozumieli, że nie dadzą sławy i chwały Augustowi II. ile oni Polakom lub tym, którzy się jemu sprzeciwili dobrego imienia: a to bez względu na los szczera prawda w prostocie opisana większą jeszcze dale pochwałę, jak pochlebstwo najmądrzejsze. August II. wart lepszego nie mógł uszczęśliwić Polski, gdy przemysł nie jakieś zawisłe nie dało mu być szanowanym i w dziedzicznej Saxonii. Albowiem w kim jego zamiarom nieplużyło szczęście, i to, co zyskała Saxonia wtedy, w podwyższeniu przemysłu i kunsztów i rękodziel, to wcale nie przyplaciła i to boleśnie nader drogo w

pnych czasach; a Polska nie zyskawszy nic, nie
 lepiej się miała z tego, jak pod panowaniem
 domu Waza. Wszakże straciwszy pod Zygmun-
 tem III. i Janem Kazimierzem pomyślność i
 potęgę, pod następcami ich z domów Szlache-
 ckich znaczenie polityczne, straciła teraz i po-
 wagę i sławę, a na reszcie i bytność polity-
 czną, gdy jak Rzesz Niemiecka tylko tytular-
 nym prawie została Rzeczpospolita Polska Pań-
 stwem, w której zamieszaniu sąsiedzi szu-
 kali korzyści i która tylko trwała, że zgody
 między Sąsiadami na podział kraiu iey nie
 było. Postać przyrodzona Augusta II. była
 jak naywspanialsza, a siła tak wielka: że, pod
 czas bytności Cara Piotra Wielkiego w Rawie
 Ruskiej iednym ciosem szabli łeb uciął woł-
 wi nadzwyczajney wielkości. Na dłoni swej
 utrzymać mógł człowieka, dla tego nazwali go
 też Niemcy Augustem Mocnym, a inni przez
 względy na wspaniałość duszy i okazałość dwor-
 u równie, jako i na zamysły jego wielkie, nazwali
 go Wielkim, bo niedawno wprzód za jego ży-
 cia i Ludwika XIV. i Leopolda I. wielkiemi
 mianowano, czego potomne czasy nie potwier-
 dziły,

dziły, odwykły od szczodrości tych przytomków. A że Ludwika XIV. i Leopolda I. wielkimi nie mianują teraznieysze. czasy, więc nie dziw, że i o Augusta II. wielkości zapomniano, gdy pomysłyne skutki jey znikły w więkšej klęsek niedoli, których Polska pod nim i po nim doznała.

B e z k r ó l e w i e .

Jeszcze od czasów Królów Polskich ze trwi Francuskiej Ludowiki Maryi, Żony Jana Kazimierza V. i Maryi Kazimiry, Żony Jana III. wielu Panów Polskich mieli związki pokrewieństwa lub powinnowactwa z Francją, które wraz z względami Królów Francuskich tak na niektóre domy Polskie, jako i na cały naród *)

wiąza-

*) Tak na przykład w gwardiach i w Kompaniach *mousquetaires* tylko Polaków równo, jako Francuzów przyjmowano, niedopuszczając Niemców lub Włochów.

wiązały serca tych, co z Francją mieli do czynienia lub do niej w sprawach swych jakich albo dla ciekawości lub dla zwyczaju mody panującej do Paryża jeździli. Dwór bowiem Paryżki od czasów Ludwika XIV. stał się być wzorem wspaniałości i dobrego tonu dla całej Europy, a tak jak z Niemiec i z innych krajów, tak i z Polski młodzież znaczniejsza odwiedzała go dla udoskonalenia się w ćwiczeniach dobrego wychowania: lubo zamiast doskonałości nie raz tylko wady i przywary ludu stolicy południowej Europy przybierała, a zamiast poprawy dziwne tylko narowy do Ojczyzny przywoziła; gdy łatwiej się złe, niż dobre przeymie, a zatem naśladowanie złego łatwiejsze, niż postępowanie za trudnemi cnoty przykładami. A lubo tak to, jako i rozrutność i złe gospodarstwo Królów Francuskich z Domu *Bourbon* nie mało odstręczało Francji stronników, gdy nie raz niedostatek roztrwonionych skarbów naybogatszego Monarchy na świecie i dochodów nayobfitszego Królestwa nie dozwalał poparcia i uskutecznienia widoków politycznych Narodu Francuskiego, a nie mało

do.

domów Polskich, które się strony Francuskiej trzymały, będąc opuszczonemi od Dworu Paryskiego, doznały próżny usiłowań swoich skutek i znaczny na majątku własnym uszczerbek, jednak rozmaite wypadki wielką część Narodu Polskiego przywiązały na nowo do interesu Francuskiego. Albowiem d. 15. Sierpnia roku 1722. ożenił się był Ludwik XV. praprawnuk i następca Ludwika XIV. z Maryą Leszczyńską Córka Stanisława Leszczyńskiego, który od czasu śmierci Dobroczyńcy i Przyjaciela swego Karola XII. opuszczony od całego świata, a pozbawiony dóbr dziedzicznych żył w życiu prywatnym w wielkim niedostatku w Strażburgu, ale przez to wyniesienie Córki swoiey na tron Francuski dawną odzyskał znowu w Europie wziętość. Nie zapomniano bowiem jeszcze o wielkich jego cnotach i ludzkości, a odnawiały pamięć ich usilne starania tak Ludwika XV. jako i samowładnego Rządcy jego i niegdyś Nauczyciela Kardynała *de Fleury*, aby los Króla Stanisława I. polepszyć, który odtąd już w zamku *Chambor* mieszkał. Zazdrość sąsiednich Dworów przeciwko Augustowi

stowi II., gdy go się dla wielkich jego zamiarów i nie małych przyrodzonych przymiotów obawiano, skłaniała większą część Monarchów Europy do sprzyiania Stanisławowi Leszczyńskiemu, a gdy August II. zamyślał zabezpieczyć następstwo Synowi swemu Augustowi III. w Polsce, wojsko Austryackie ściągało się w Szląsku na przeszkodę zamiarom jego i na wsparcie tych, którzy przeciwni będąc zamysłom jego, o pomoc byli w Petersburgu i w Wiedniu prosili. Cesarz Niemiecko-Rzymski bowiem Karol VI. Monarcha Państw Austryackich, nie mając potomstwa płci męskiej, obawiał się przewagi Augusta II., żeby dla Syna swego Augusta III. z Córką Cesarza Józefa I. ożenionego nie ściął pretensyi do dziedzictwa Austryackich; a od czasu nieszczęśliwej Konfederacyi Tarnogrodzkiej weszło było we zwyczaj: aby do spraw krajowych wpływ dawano obcym Mocarstwom i żeby jedna partya przeciw drugiej zagraniczną wzywała pomoc. Nie obawiano się też więcey Francyi, tak, jak za Ludwiku XIV., gdy Ludwik XV. bardziey pokoju, jak wojny zdawał się życzyć sobie, aby oba-

obraczone długami Państwo swoje z ciężaru tego uwolnić. Śmierć Augusta II. odmierza wszystko. Ustała zazdrość ku niemu i obawa przemocy Domu Saskiego, a tak od Augusta III. nie spodziewał się Cesarz Karol VI. przeszkody: gdy mu przyrzekł nie mieszać bezpiecznego dla Córki Maryi Teresy z Franciszkiem Xiążęciem Lotaryńskim zaślubionej w całej Monarchii Austriackiej następstwa, inne zaś mocarstwa znały umysł spokojny Augusta III. i albo mu już chętnie sprzyjały, albo w obojętności zostając, o przeszkodzie dalej nie chciały myśleć. Ludwik XV. jeden tylko nie miał chęci dozwolić mu tronu ojcowskiego, gdy go teściowi swemu życzył. Tymczasem Prymas Korony Polskiej Xiążę Arcybiskup Gnieźnieński Teodor Potocki, wyłączwszy od wyboru w uniwersale swym wszystkich Niepiastów, torował z wielkim zapamiętaniem drogę do powtórnego obrania Stanisława Leszczyńskiego na tron Polski. Lecz miał i August III. swoich przyjaciół i właśnie d. 25. Sierpnia w dzień na elekcyą naznaczony przyszła wiadomość do Warszawy: że Wojsko Rosyjskie

Syyskie pod dowództwem Keltmarszałka *de*
Lasdy wkroczyło do Litwy na poparcie elekcyi
 Augusta III. Jak bowiem Cesarz Karol VI.
 obietnicą przyięcia sankcyi pragmatycznej, tak
 Imperatorowa Rossyjska *Anna Iwanowna* obie-
 tnicą Kurlandyi dla Podkomorzego swego Wiel-
 kiego, wtedy Hrabi *de Biron*, do utrzymywa-
 nia Augusta III. była nakłoniona. Xiażę zaś
 Michał Wiśniowiecki Kanclerz i Regimentarz
 W. X, Lit. opierał się naybardziej popędli-
 wey Prymasa gorliwości. D. 28. Sierpnia opu-
 ściwszy pole pod Wolą z dwoma Woiewodztwa-
 mi przeszedł na Pragę i znalazł wkrótce wielu
 naśladowników. W nadziei pomocy znaczney
 ze Francyi ogłosił Prymas wszystkich, którzy
 z nim nie trzymali, za nieprzyjaciół Oyczy-
 żny, gdy Król Francuski już d. 17. Kwietnia
 oświadczył: że wszelkie czynności przeciw wol-
 ney w Polsce elekcyi, za nieprzyjacielskie
 przeciwko sobie poczyta kroki, a Hiszpania i
 Sardynia orężę swoje z Francją złączyć obie-
 cała. Dnia 9. Września zjechał przebrany za
 Kupczyka sam Stanisław Leszczyński do War-
 szawy i starał się przez łagodne postępowania
 pozy-

pozyskać te serca, które popędlivość Prymasa zraziła. Lecz wymówił mu się zaproszony z grzecznością: *) Xiążę Michał Wisniowiecki z osobistego widzenia się z nim, udając słabość, któraby mu była na przeszkodzie, a dnia 12. Września opuścił powtórnie pole elekcyi. Dnia tegoż okrzyknęła Partya Prymasowska Królem Stanisława Leszczyńskiego pod Wolą, mimo protestacyą Xiążęcia Wisniowieckiego na Pradze, a po daremnych usiłowaniach o zgodę d. 13. Sierpnia przyszło d. 14. tegoż do przedsięwzięcia ścigania Xiążęcia Wisniowieckiego za Wisłą, od którego tylko zruceniem mostu tegoż dnia się uratował. Atoli d. 16, tego przyszło do rozlewu krwi braterskiej, gdy Stanisław Poniatowski Wojowoda Mazowiecki most naprawiwszy, Partyi Prymasowskiej wolne przysposobił przez Wisłę przejście. Stała walka na rowney szali zwycięstwa, aż Xiążę Wisniowiecki cofnąwszy się do Węgrowa złączył się z Woyskiem Rosyiskim. To przywiodło tak

Pry.

*) W towarzystwie *Chevalier Dandolot*, gdy udawa-
no. iż z flotą z Brestu przybędzie.

Prymasa, jako i Króla Stanisława do uścia do Gdańska, dokąd d. 2. Paźdz. Król, a d. 3. Prymas przybył, tegoż właśnie dnia, kiedy Wojsko Rosyiskie pod Pragę stanęło.

D. 5. Paźdz. obrano Augusta III. pod Wsią Kamień za Króla. Stanisław Józef Hozynsz Biskup Poznański ogłosił Elekta, Królem, a d. 9. t. m. Lascy z woyskiem Rosyiskim osadzili Warszawę. Wkłótce stanęły Konfederacye dwie sobie przeciwne: za Augustem III. iedna pod laską Adama Ponińskiego w Kamieniu, za Stanisławem I. druga pod laską Adama Tarka Starosty Jasielskiego w Dzikowie. Dnia 1. Listopada podpisali Posłowie Augusta III. elekcyą. Dnia 9. Grudnia wyjechał Król nowy z Drezna z Żoną swoją Maryą Józefą, w Tarnowskich Górach (po Niemiecku Tarnowic *), przywitani go Panowie partyi je-

go,

***) Tarnowice jest wieś o ½ mili od Gór Tarnowskich. Góry Tarnowskie zaś nazywa się miasto przy górach czyli kopalniach kruszcowych założone w wieku XVI. przez Józefa Margrabię Brandenburskiego**

Tom. II. Qq

go, a d. 17. Stycznia r. 1734. nastąpiła po pogrzebie uroczystym Jana III. i Augusta II. Koronacya Króla i Królowey z rąk Jana Lipskiego Biskupa Krakowskiego. Sejm Koronacyjny zaś odłożono dla nieliczności Posłów do innego czasu. Tak został August III. Królem Polskim, ale nieuznawał go jeszcze tym Gdańsk, gdzie się Król Stanisław Leszczyński był zamknął, oczekując pomocy ze Francyi; a gdzie Woyska Rossyiskiego nie było, tam przemagali jeszcze po różnych mieyscach Stronicy Francuzcy, na których czele był Jan Tarło Woiewoda Lubelski i Adam Tarło Starosta Jasielski i Kazimierz Rudziński Kasztelan Czerski. Obległo woysk Rossyiskie Gdańsk. Atoli Burkard Krzysztof Hrabia Mynnich, który w dowodztwie Lascego zluzował, nie mógł Gdańska dobyć, aż po przybyciu 10000 Sasów pod przewodem Xięcia Jana Adolfa *de Saxe Weissenfels* przez

• a linii średniej Frankońskiej, Xięcia na Karnowie (*Jägerndorf*) w Salasku, który Baronat Bytomski, Xięstwo Opolskie, Raciborskie, a potem Zaganie miał w zastawie swoim.

przez Kapitulacyą d. 9. Lipca, gdy Stanisław Leszczyński już z wielkim życia niebezpieczeństwem do Królewca był uszedł d. 28. Czerwca, widząc, że wsparcia znacznego z Francyi spodziewać się nie ma. Posiłki bowiem Francuskie d. 24. Maia przybyły, tylko z 2193. głów złożone, pod komendą Brygadiera *de la Motte Perouse* i Hrabiego *de Plelo*, Posła Francuskiego w Kopenhadze po waleczney szarżyci Rosyjskich zaczepce, po śmierci jednego z dowódców, to jest Hrabiego *de Plelo* na placu, d. 22. Czerwca broń złożyć były przymuszone. Uznało zatem i Miasto Gdańsk Augusta III. za Króla, a Imperatorowej Rosyjskiej obiecało zapłacić 1,000,000 Talerów, Generałom 30,000 Czerwonych Złotych. Nie mogli też i Stronnicy Stanisława Leszczyńskiego utrzymać się w Polsce, gdy z kupami ludu niewyćwiczeniemi w sztuce wojennej trudno było opierać się wojskom Rosyi regularnym. Tym czasem zaś Król Francuski Ludwik XV. wydał wojnę Karolowi VI. Cesarzowi Niemieckiemu łącznie z Hiszpanią i Sardynią, na zemstę owdawanie się onegoż w elekcyę Polską. Ta

nie trwała dłużej, jak kilka miesięcy i zakończyła się pokоеm w Wiedniu zawartym d. 3. Października r. 1735., który to traktat i Polskę zaspokoił. Karol VI. bowiem ustąpił Królestwa Obojga Sycylii dla Królewicza Hiszpańskiego *Don Carlos*, a zięć jego Franciszek Xiążę Lotaryński Lotaryngii dla Francyi na dożywocie dla Króla Stanisława Leszczyńskiego, po śmierci którego całe Xięstwo na wieki do Francyi, przypaść miało i przypadło. Francya zaś przyjęła za to Gwarancyą Sankcyi pragmatycznej r. 1721. ułożoney, zabezpieczając przeto następstwo starszey córce Karola VI. Maryi Teresie po Ojcu we wszytkich Państwach Austrii dziedzicznych, a dla Małżonkiewey ustąpiła Hiszpania expektatywę na Wielkie Xięstwo Toskana czyli Etrurya w nadgodę za ustępioną Lotaryngią. Stanisław Leszczyński zaś, zachowawszy tytuł Królewski, rzekł się wszelkich do Polski pretensyi i uznał Augusta III. prawnym Polski Królem. Wszyscy, co jeszcze stronę Króla Stanisława I. trzymali, poddali się Augustowi III. gdy Król Stanisław I. dnia 27. Stycznia r. 1736. rzeczenie swe uroczyste

czyste korony wydał, a za to d. 15. Maia tegoż roku w Wiedniu przez Posłów Dworu Saskiego i Petersburskiego sam za Króla był uznany. Jeden tylko Osoliński Podskarbi Koronny pojechał z nim do Lotaryngii, gdzie Król Stanisław I. aż do roku 1766. żył w spokojney dobroczynności, kochany od ludu, któremu dobrze czynił i od ziomków, o których i w oddaleniu nie zapominał. Na dworze bowiem jego wychowało się wiele młodzieży Polskiej, a w szkole rycerskiej przez niego w *Lunneville*, gdzie najczęściey przebywał, założoney, ustanowione były szczególne dla Polaków fundacye.

A u g u s t III.

D. 21. Czerwca r. 1736. odprawił w Warszawie wjazd uroczysty Król August III. na Seym pacyfikacyyny, który dnia 9. Lipca szczęśliwie
 za-

kończono z powszechnym przeszłych rzeczy zapomnieniem (amnestyą). Przytym obwarowano Królowey dochody z żup Krakowskich, a Król przyrzekł wyprowadzić z kraju tak Woy. sko Saskie, jako i Rossyiskie, co się też wkrótce stało. Jeden to tylko Seym był szczęśliwie dokończony za Panowania Augusta III., a i ten uszczuplił prawa dyssydentów, do dalszych niezgód zostawując nasienia, a wszystkie inne były zerwane pod różnemi pozorami wymysłami. Nie było zatem ani sądów stałych najwyższych, ani porządku statecznego w całym Państwie. Wielkie domy Polskie toczyły między sobą wojny na kształt pochwałek lub odpowiedzi wieku XI. lub XII., a w całej Europie rozumiano o narodzię Polskim, że w tym samym znajduje się wieku dzieciństwa, i na tym stopniu barbarzyńskiej dzikości i grubey nieoświaty, w jakim była w średnich wiekach cała Europa. Zapomniano o dawnych dziełach i dziełach Polaków, niezważano na nieszczęścia tymczasowe, a choć to mniemanie było po części błędne, tak jak gdyby kto rozumiał, że osopę w dzieciannym wieku tylko mieć można,

a zatym sądałby, że ten byłby Dzieciąciem, którego w męskich spotkała ta choroba latami, jednak było cokolwiek przytym i prawdy. Nieład i nierząd był powszechny. Niemiała Polska z nikim wojny jawney, ale stała każdemu woysku, które przez nią przechodzić chciało, otworem. Porównano ją zatym do karczmy za-jezdney, w której każdy, co chciał, to sobie pozwalał. Roku 1738-39. szli Rossyanie przez Ukrainę i Podole do Wołoch przeciw Turkom. R. 1748. przez całą Polskę przeciw Francyi do Moraw. A lubo sprawiedliwość Anny Jwanowney I. i sumniennosc Elżbiety Piotrowney Imperatorowych Rossyiskich nakazywały tak karnosc woyskową naysurowszą, jako i zapłatę Siwerunków, iściło się jednak w Polsce i to Ruskie przysłowie: do Boga wysoko, do Cara daleko, a tak szkodowała Polska prawie bez nadgrody nie mało na tych przechodach August III. zaś Pan spokojny kunsztu i zabawy oper i muzyki kochający nie życzył sobie nic więcej, jak panować w pokoju. Jako Elektor Saski zaczął był r. 1740, wespół z Elektorem Bawarskim, potem Cesarzem Karolem VII. i Królem

Królem Pruskim Fryderykiem II. wojnę po śmierci Karola VI. z Córką jego Maryą Teresą, upominając się przynajmniej o część spadku sukcesyi na żonę swoją, ale gdy się Król Pruski pogodził w Wrocławiu z Maryą Teresą i Szląsk otrzymał, zgodził się i August III. nic nie wzięwszy, gdy opuszczonym będąc od sprzymierzeńca sam nie miał sił dążyć przeciw Austrii daley wojować. Potym złączył się z Austrią tym ściślej, przeciw Królowi Pruskiemu temuż Fryderykowi II., a r. 1745. walczyć wspólnie z Austrią przeciw niemu umyślił. Ale, prócz straty w Saxonii, żadney nie było dla Króla Augusta III. korzyści; po straconych bowiem dwóch bitwach w Szląsku i Czechach, a trzeciej w Saxonii stanął pokój w Dreźnie jeszcze tegoż r. 1745., Polska zaś jako i w pierwszej tak i w tej wojnie żadnego nie miała uszcześnictwa. Tenże Pokój w Dreźnie zawarty przywrócił wprawdzie 12 lat spokoyności Królowi Augustowi III. który to najwięcej w Dreźnie, rzadziej w Warszawie przebywał, gdzie tylko na Sejmy zawsze zrywane zjeżdżał. Ale nastąpiła potym okropna wojna siedmioletnia, roku 1755—1763.

w której Król Pruski Fryderyk II. walcząc z Maryą Teresą i z sprzymierzoną z nią połową Europy, zajął Saxonią i obrócił ją na najeńdźcieńszy plac wojny w całym tym przeciągu czasu. R. 1755. gdy Król Pruski przez kapitulacyą obleżone wojsko Saskie, daleko mnieysze w liczbie swojej, jak Król August III. rozumiał, pod Pirną wziął w niewolę, wyjechał nieszczęśliwy w tej wojnie z Saxonii Król Polski i przybył do Warszawy d. 27. Października r. 1756., a tu odtąd ciągle mieszkał aż do 25. Kwietnia r. 1763. gdy po zawartym d. 15. Lutego w Hubertsburgu pokoju znowu d. 1. Maia do Drezdna powrócił, ale nie długo potym tam d. 5. Października umarł na apoplexyą, zostawwszy tak Polskę, jako i Saxonią w bardzo okropnym stanie. Lubo bowiem Polska nie wdawała się była w wojnę siedmioletnią ani nie była tak niszczo-
na, jak Saxonja, jednak przypłaciła i ona ciężar tej wojny niemal całym swym w srebro i złocie majątkiem. Gdy bowiem Fryderyk II. za przykładem Filipa I. *de Valois* Króla Francuskiego, Ferdynanda II. Cesarza Niemieckiego

Au.

Austryackiego, Karola XII. Króla Szwedzkiego i innych przymuszonym *) był dla ratunku swego tak upodlić monetę, że i dziesiątey części nie miała wartości, a tey monety naywięcey to pod Stęplem Bernburskim, to pod Stęplem Saskim lub innym bitey dostało się Polszcze za wszelkie wojującym dostarczane żywności i dostatki, a Żydowstwo Polskie łakome na zyski wywiozłszy jeszcze po większey części stare Tymfy i inne złotą i srebrną monetą Polską i Saską do mennic Pruskich w Wrocławiu i Berlinie, naprzywoziło do Polski monetę upodloną Myncarza Pruskiego Łyda Efraima, które to pieniądze w Polszcze bakami zwano. Nie dosyć to było na tym, że się Polska z pieniędzy ogolociła. Kosztowały ją jeszcze nie mało przechody

*) Można by tu przyłączyć Jana Kazimierza Króla Polskiego, ale że tylko sama Polska na tym askodowała, wypuściło go się tu. Atoli wspomnieć należy, że Szwedzi na karb Jana Kazimierza V. bili wiele monety miedzianej. Rachowano straty na monecie od Jana Kazimierza V. sacnąwszy aż do Stanisława Augusta IV. 400.000,000 Złot. Polskich askody.

chody woysk Rossyiskich do Szląska i Marchii; a r. 1759. przychodzili Prusacy przeciw Rosyano maż do Poznania i do Bydgoszczy, a lubo to z karnością wszelką było, stało się to jednak nie bez szkody różnych obywateli. Tak więc i nawet spokojne rządy dobrotliwego Augusta III. nie mogły dać tej spokoyności Polszcze, którey potrzebowała. Atoli jednak, gdy czasy te były nieco spokojnieysze, jak za Augusta II. za wojen Szwedzkich, za konfederacyi i rozruchów krajowych, zaczęło znówu przebiiać się światło nauk przez grubą nieoświaty chmurę i długą pomrokę. Zakon Jezuicki, który w Polszcze w wieku XVII. tylko nawracał, a nie uczył, liczył wtedy w Gronie swoim mężów niektórych, którzy odżywiali duch dawny Polaków. Franciszek Bohomolec, jak niegdyś *Delrio*, w prozie zbiiiając zabobony, Minasowicz w Wierszach zaczęli wskrzeszać gust dobry, a Załuscy Andrzej Stanisław Biskup Krakowski r. 1757. i Józef Biskup Kiiowski zakładaniem biihlioteki znaczney ratowali zaginienie literatury Polskiej z usilnością uwielbienia największego godną. Ale nie dzieie się dobre
tak

tak prędko, jak złe. Nie powraca zdrowie tak
 szybko, jak ulatuje. Mimo światła nauk odra-
 dzającego się u ludu, był naród w zabobo-
 nach i w intolerancyi pogrążony. Sądzone
 czarownice, topiono czarowników, męczono
 na katuszach, nie pozwalano osiadać różno-
 wiescom w miastach i zakładać rękodzieła po-
 żyteczne dla kraju, a opierano się nowo zawi-
 tającemu światłu z chytrością. Do wskrzesze-
 nia nauk przyczyniła się nie mało Reforma
 w Zakonie Piarskim przez Księcia Stanisława
 Konarskiego szczęśliwie roku 1750. dokonana,
 która oddalając Zakon światły od wszelkich
 mnichowstwa przesądów, utworzyła szkoły po-
 żyteczne, które w późniejszym czasie nayne-
 pszych wydawali uczniów. Antoni Wiśniewski
 przyjaciel Konarskiego i Wolfa uczył naj-
 wprzód ze wszystkich, że prawda wszędzie jest
 prawdą bez względu na kraj, wyznanie wiary
 lub urodzenie, a sam Konarski wytykał wady
 narodu i edukacyi bez względu na odpór i
 prześladowania tych, którzy dawnego nieładu
 pragnęli, nie zrażony pismami, których naj-
 więcej Jezuici przeciw niemu wydawali.

August III. umarł zaś w 67. roku wieku swego, do zakończenia którego jeszcze dwóch dni mu tylko nie dostawało. Był to Pan łaskawy, pobożny, dobrotliwy, i szczodry, postaći mężney i bardzo przyjemney. Polowanie było jego naymilszą zabawą i pełna jest do tych czas Saxonia pamiątek ubitych ieleniów i dzików. Wyćwiczony we wszystkich sztukach rycerskich posiadał August III. nie pospolitą w nich zręczność, a odziedziczywszy od Oycy smak w kunsztach, szacował ie i wspierał z wspaniałą hojnością. Co świadczy do dziś dnia w Dreźnie Galerya malowań i szkoła Malar-ska, którzy on był oycem. Łaskę naywiększą u Augustta III. mieli: aż do 5. Lutego roku 1738. Hrabia Sułkowski współwychowaniec jego, który kupiwszy dobra Króla Stanisława I. został założycielem Domu Xiążąt Sułkowskich. Potym Henryk Hrabia *de Brühl* aż do śmierci Króla Pana swego, po którym w trzy niedziele potym i sam umarł. Na tymże Hrabi *Brühlu* spoczywała większa część rządu tak w Saxonii, jako i w Polsce, ile go było lub być mogło.

Ciało Augusta III. spoczywa w Dziel
Miasto Gdańsk wdzięczne mu za uspokoi
niezgód wewnętrznych r. 1750. wystawiło
sąg w bursie czyli w domu schadzki ku
ckiej w Gdańsku *Artuskoj* zwany.

Oddział V.

Panowanie Stanisława Augusta II
Poniatowskiego od r. 1764. do r. 1795

Trzy Podziały Polski.

B e z k r ó l e w i e.

Uniwersał Niegia Prymasa Władysława
bieńskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego
Listopada r. 1763.

Konfederacya Wileńska dnia 8. Kwietnia roku 1764.

D. 4. Maia nota Posłów Rossyiskich Hrabi Hermana Karola *de Kayserling* i Kniazia Mikołaja Repnina.

Seym konwokacyjny dnia 7. Maia r. 1764. Marszałek Seymowy i konfederacyi powszechney Xiążę Adam Czartoryski General ziem Podolskich. Nad woyskiem Rossyiskim dowodzca Kniaz Daszków, pod nim Wołchoński.

Ustawa Seymowa, żeby rzeczy woyskowe, ekonomiczne i sprawiedliwości większością głosów rozsądzane i uchwalane bywały. Przez co uchyla się *Liberum veto* czyli niepozwalam. Cztery kommissye. Rzeczpospolita Polska uznaie tytuł Cesarski Cesarzom Rossyiskim, Królewski Królowi Pruskiemu, za co Poseł Króla Pruskiego Xiążę *de Karolat*, Hrabia *de Szeneith* (*Schönaich*) d. 27. Maia, a Posłowie Imperatorowej Herman Karol Hrabia *Kayserling* i Mikołaj Nikitycz Kniaz Repnin d. 23. Maia podali uroczyste rzeczenie się wszelkich pretensyi do krajów Rzeczypospolitey Polskiej Stanom na pismie autentycznym. *Vol. Leg.*

Leg. VII. 22. 25. Ratyfikacya Pruska jeszcze na Seymie konwokacyynym, a Rossyiska na elekcyynym nastąpiła. *ib.* 197.

Dwor Petersburski i Berliński zalecają Piasta, a mianowicie Stanisława Augusta Hrabi Poniatowskiego. Stolnika W. X. Litewskiego. Dwory zaś Francuski, Hiszpański i Wiedeński Elektora Saskiego. A że przemagały zalecenia tamtych, posłowie tych wyjeżdżają z Warszawy.

Konfederacye Brzeska, Halicka przeciw wpływowi obcych Narodów.

Seym elekcyiny d. 27. Sierpnia r. 1764. zaczęty. Woyska Rossyiskie ustąpiły o trzy lub cztery mile od Warszawy. Marszałek Seymowy Józef Sosnowski Pisarz W. X. Lit.

Dnia 7. Września obrany Król Stanisław August IV.

D. 8. Września Posłowie Wielcy Rossyjscy i Pruski, Rezydenci Angielski i Duński, Stany Kurlandzkie, wielu Panów Polskich powinszowanie złożyli Królowi na zamku, gdzie już d. 7. był stanął podług dawnego Królów Polskich zwyczaju. Ostatni bowiem obay Królowie

lowie w swoim Pałacu własnym, niegdyś Mor-
sztynowskim byli mieszkali.

D. 13. Września zaprzysiął nowy Król
Pakta konwenta.

D. 25. Listopada Koronacya w Warszawie
d. 3-20. Grudnia Seym Koronacyjny. Marsza-
łek Seymowy Hiacynt Małachowski Starosta
Piotrkowski.

Propozycye Dworów Petersburskiego i Ber-
linskiego; 1) wolność Dyssydentom; 2) przy-
puszczenie ich do urzędów wszelkich; miejsce
w Senacie dla Władyków czyli Biskupów Obrząd-
ku Greckiego; 4) przymierze zaczepne i od-
porne; 5) rozgraniczenie między Rosyą i Polską.

Stanisław August IV.

Dnia 8. Maia 1765. ustanowienie Orderu S.
Stanisława. Kreacya pierwsza z 35. Kawalerów

złożona. Pierwszy Kawaler passowany Xiażę August Czartoryiski Woiewoda Ruski.

W Listopadzie powinszowanie Dworu Wi-deńskiego przez Hrabie *Kołoreda*.

W Październiku ustanowienie Szkoły Ry-cerskiej czyli Kadetów.

Król zamyśla żenić się z Arzyxiężniczką Austryacką. Wyrwicz posłany do Wiednia. To nie podoba się Imperatorowey Rossyi-skiej, a Królowi Pruskiemu nie do smaku Sey-mu konwokacyinego ustawa, że *liberum veto* uchylono.

Adam Popiński Starosta Ostrzycki i Mar-cin Łoyko Szambelan jadą do Paryża, ten d. 1. Kwietnia, tamten d. 11. Marca r. 1766. miał audyencyą, a za nastąpieniem zgody przy-jechał *Marquis de Conflans* do Warszawy winszować Królowi d. 22. Stycznia.

Alexandrowicz dnia 14. Stycznia r. 1766. w Carogrodzie ma audyencyą.

Redukcyja monety zagranieczney. Otworze-nie mennicy w Krakowie. *Baron de Garten-berg*.

Seym

Seym roku 1766. dnia 6. Października zaczęty Marszałek Celestyn Czaplic.

Soltyk Biskup Krakowski powstaie na Dyssydentów tak z gorliwości zbytniey o wiarę, jak z żalu, że się Polacy wpływem obcych mocarstw powodować dawali.

Rossyiski Poseł Książ Repnin uymuie się za Dyssydentami w mowie swoiey na audencyi uroczystey dnia 4. Października, gdzie krzeszło jego wyżej stoi, jak Prymasa, który był nie przytomnym.

Dnia 11. Listopada roku 1766. żądanie urzędowe Posłów Rossyyskiego i Pruskiego, aby rozsądzenie spraw ekonomicznych, wojskowych i sprawiedliwości nie przez większość głosów, ale przez zgodę iednomyślną było stanowione, ażeby tym sposobem niepozwalam do dawney wróciło się powagi.

D. 12. t. r. 1766. Nuncyusz *Visconti* żąda, aby Dyssydentom wolności dawnych nie dozwolono.

Dnia 21. t. Sessya burzliwa.

Dnia 24. t. Konstytucya przeciw Dyssy-
dentom.

Dnia 25. t. Zniesienie konfederacyi ro-
ku 1764. ustanowionej, przywrócono *libetum*
veto w sprawach wojskowych i innych, oprócz
w ekonomicznych i sprawiedliwości.

R. 1767. Wkroczenie wojsk Rossyiskich
świeżych pod dowództwem Sołtykowa Num-
mers i Kreczétnikowa.

Konfederacya Dyssydentów Toruńska za-
słonięta wojskami Rossyiskimi pod przewo-
dem Hrabi Sołtykowa. Marszałek Józef Wil-
helm Golcz Starosta Tucholski. Deputowani
do Króla Paweł Grabowski Starosta Czechow-
ski i Adam Bronikowski.

Konfederacya Dyssydentów Słucka, Marsza-
łek Jan Grabowski General Wojsk Polskich.

Konfederacye nieukontentowanych po wszy-
stkich prawie Województwach n. p. 25. Marca
w Krakowie, 26. w Łęczycy i t. d.

Konfederacya Wileńska powszechna d. 2.
Czerwca połączona z 24. pomniejszych Konfede-
racyi w Litwie. Marszałek Stanisław Brzostowski.

Kon-

Konfederacya Radomska d. 23. Czerwca.
Marszałek Karol Xiążę Radziwił.

Franciszek Xawier Branicki w Petersburgu.

Śmierć Prymasa Władysława Łubieńskiego
go dnia 21. Czerwca 1767. Gabryel Podoski.

Seym extraordinaryyny roku 1767. dnia 5.
Października zaczęty. Król przystępuje do Kon-
federacyi Radomskiej.

Rossya sprzyia znowu bardziey Królowi,
niż konferacyi Radomskiej.

D. 13. w nocy kazał Książ Repnin Kajetana
Sołtyka Biskupa Krakowskiego, Józefa Andrzeja
Załuskiego Biskupa Kirowskiego, Wacława Rze-
wuskiego Woiewodę Krakowskiego z Synem
naystarszym Sewerynem Rzewuskim Staroścą
Dolińskim, potym Hetmanem Pol. Kor. areszto-
wać i przez Pułkownika Jgielstrom zawieźć do
Wilna, a potym do Kaługi.

Limita Seymu d. 19. Października aż do
1. Lutego r. 1768. Komissya do zgody z Dwo-
rami i Dyssydentami.

Traktat z Rossyą, na mocy którego Dys-
sydentom wszelkie przywrócono prawa,

Ko.

Koniec Seymu dnia 5. Marca roku 1768.
 dnia 1. Marca t. r. Konfederacya Barska Franciszek Potocki Woiewoda Kiiowski i Michał Krasiński Podkomorzy Rożański, Józef Puławski Starosta Warecki, Adam Krasiński Biskup Kamieniecki.

Konfederacye inne Lubelska, Halicka i t. d.
 Na reszcie i Krakowska.

Rzeź na Ukrainie Charko r. 1765. Gonta r. 1768., Tymieńko r. 1769.

Deklaracya wojny Cesarza Tureckiego przeciw Rossyi dnia 4. Października. Rossyi d. 1. Grudnia roku 1768. Deklaracya przeciw Polakom strony Rossyyskiej dnia 1. Lipca r. 1769.

Roku 1770. Morowe powietrze na Rusi. Kordony w Małej Polsce Austriacki; w Wielkieypolszcze Pruski.

Konfederacya Barska ogłasza wakancyą tronu.

Dumouriez w Polsce.

Minister Francuski *Choiseul* wpada w niełaskę u Króla dnia 24. Grudnia roku 1770.

Zjazd Cesarza Józefa I. z Fryderykiem Wielkim w *Neustadt* w Morawii, a potem w Nissie w Szląsku.

Opanowanie Starostwa Spiskiego.

Roku 1771. d. 3. Listopada Król wzięty przez Konfederatów.

R. 1772. Konfederacya generalna rezyduje w Cieszynie w Szląsku. Lanckorona, Tyniec i Częstochowa jeszcze w jej ręku pod dowództwem oficerów Francuskich.

Dnia 2. Lutego opanowanie Zamku Krakowskiego, *Choisy*, *Viosmenil*. Kapitulacya Krakowskiego Zamku dnia 22. Kwietnia.

D. 6. Czerwca Lanckorona Austryakom się poddaie.

Dnia 20. tegoż Tyniec.

Dnia 15. Siepnia Częstochowa Rossyanom.

Dnia 13. Stycznia r. 1773. manifest zaięcia kordonów pierwszego podziału.

Seym dnia 19. Kwietnia roku 1773. zaczęty roku 1775. skończony pod laską Xiążęcia Adama Łódzia Ponińskiego potwierdza traktaty dnia 18. Września roku 1773, Podziału pierwszego Polski, na którym Polska

3925. mil kwadratowych straciła, a to dla Króla Pruskiego Województwa Malborskie, Pomorskie, Chelmińskie i Warmią, czyli całe prawie Prusy królewskie albo zachodnie, oprócz Gdańska i Torunia, a prócz tego część Wielkopolski za Notecią. Dla Austrii Ruś czerwona właściwą z częścią Małopolski właściwej i Podola, i z żupami Krakowskimi, co Galicyą nazwano; a dla Rosyi w Litwie Województwa Mścisławskie i Witebskie całe i części innych Województw przyległych po rzekę Dnieper. Pozostało Polszcze jeszcze 9630. mil kwadratowych albo podług drugich 10050. blisko 8000000 ludności.

Rada nieustająca, nowa forma Rządu z małą odmianą od roku 1776. aż do r. 1788.

Roku 1787. dnia 7. Maia Stanisław August IV. w Kaniowie, Józef II. w Czerwcu w Krymie. Porta Ottomańska wydaie Rosyi wojnę w Sierpniu.

Roku 1788. Traktat Anglii z Królem Pruskim Fryderykiem Wilhelmem II. w Loo d. 13. Czerwca.

Seym czterolcni Polski zacząty dnia 6. Października roku 1788.

Konfederacya Seymowa pod laskami Stanisława Nałęcz Małachowskiego Referendarza Koronnego i Kazimierza Nestora Xiążęcia Sapięhy Generała Artyleryi d. 7. Października.

Deklaracya Pruska dnia 12. Października. Zniesienie Departamentu Woyskowego, uchwalenie Kommissyi Woyskowej.

Roku 1789. Zniesienie Rady nieustaiącey d. 19. Stycznia. Stäkelberg, Potemkin.

Deputacya do dochodzenia spraw o bunty na Ukrainie. Sadkowski.

Roku 1790. Przymierze Polski z Krölem Pruskim d. 29. Marca.

Konwencya w Reichenbach d. 27. Lipca.

Elektor Saski Fryderyk August obrany na Seymikach Krölem Polskim d. 16. Listopada.

Podwöyny skłäd Posłów d. 16. Grudnia.

R. 1791. Stany Seymowe nie chcą Gdańska i Torunia ustąpić d. 1. Kwietnia.

Prawo o Miastach d. 18. Kwietnia r. 1791.

Ustawa rządowa d. 3. Maia czyli Konstytucya 3. Maia.

Straż dnia 1. Czerwca.

Zjazd Pilnicki: Leopold II. Fryderyk Wilhelm II. Fryderyk August III. Elektor Saski.

Przymierze Króla Pruskiego i Cesarza Leopolda II. przeciw Francyi.

Roku 1792. Pokój Rossyi z Portą Otomańską d. 9. Stycznia w Szystowie w Bulgaryi.

Śmierć Leopolda II.

Konfederacya Targowiecka dnia 14. Maia.

Deklaracya Imperatorowey Rossyiskiey Katarzyny II. d. 7. Maia roku 1792. Wojna z Rosyą. Wkroczenie Woysk Rossyiskich d. 19. Maia do Polski, dnia 21. t. do Litwy. Bitwa pod Zieleńcami dnia 18. Czerwca, pod Dubieńką dnia 17. Lipca.

Przystąpienie Króla do Konfederacyi Targowickiey d. 23. Lipca.

Zjazd Konfederacyi Targowickiey w Brześciu Litewskim d. 11. Września.

Poscl-

Poselstwo do Petersburga. Generalność Konfederacyi w Grodnie dnia 15. Października.

Roku 1793. Wkroczenie Woysk Pruskich do Wielkieypolski dnia 16. Stycznia r. 1793. pod dowództwem Moellendorfa.

Uniwersał Konfederacyi Targowickiej d. 2. Lutego. Protestacya d. 3. Lutego.

Ogłoszenie Króla Pruskiego o objęciu Gdańska dnia 24. Lutego.

Oświadczenie Podziału drugiego dnia 9. Kwietnia.

Rada nieustająca przywrócona dnia 21. Kwietnia.

Przyjazd Stanisława Augusta do Grodna d. 22. Kwietnia.

Seym Grodzieński dnia 17. Czerwca zaczęty; ustępie zaięte kraie. Rossyi dnia 22. Lipca w święto S. Ołgi. Rozwiązanie konfederacyą Targowiecką, ustanawia Konfederacyą Seymową dnia 5. Września, ustępie Królowi Pruskiemu zabrane kraie, w dzień urodzin jego

jego d. 15. Września. Zawiera *Allians* z Rosyą dnia 14. Października; kończy się dnia 2. Grudnia.

Przez podział drugi dostała Rosya 453 mil kwadratowych, 410. miast i miasteczek 10081. wsiów 3011688. mieszkańców, Król Polski 1061. mil kwadratowych 252. miast i miasteczek 8274 wsi, 1136389 mieszkańców; a pozostało jeszcze Polscze 4016. mil kwadratowych 659 miast i miasteczek 10589 wsiów 3153629 ludności, dochodów zaś trochę więcej jak połowa, bo przeszło 13 mill. Złoty Polskich.

Nowy Woiewództw Polskich układ: 1) w Koronie czyli w Prowincyi koronney, 1) Woiewództwo Krakowskie; z Powiatami Krakowskim, Proszowskim, Żarnowskim; 2) Woiewództwo Sandomirski: w którym Powiaty Sandomirski, Radomski, Chęciński; 3) Woiewództwo Wołyński. P. Łucki, Krzemienie Polesie; 4) Woiewództwo Chełmskie; P. Chełmski, Parczowski, Łukowski; 5) Woiewództwo Włodzimierskie; P. Włodzimierski, Dubieński, Kowelski; 6) Woiewództwo Lubelskie; P.

belski, Stężycki, Krasnostawski: 7) Województwo Mazowieckie. Ziemia Wizka, Łomżyńska, Nurska; 8) Województwo Warszawskie: Z. Warszawska, Czerska, Liwska; 9) Województwo Ciechanowskie: Z. Ciechanowska, Zakroczymska. Rożańska; 10) Województwo Podlaskie: Z. Bielska, Mielnicka, Drohicka. II) w Litwie 1) Województwo Wileńskie; 2) Województwo Braśławskie; 3) Województwo Trockie; 4) Województwo Żmudzkie; 5) Województwo Mereckie; 6) Województwo Grodzieńskie; 7) Województwo Brzeskie; 8) Województwo Nowogrodzkie.

Roku 1794. Zwinięcie Woyska Polskiego do 15000 głów.

Madaliński w Ostrołęce, Kościuszko w Krakowie dnia 24. Marca.

Bitwa pod Raclawicami dnia 4. Kwietnia.

Dnia 17. Kwietnia powstanie w Warszawie, Jgielstrom Gieneral i Posel po odeysciu Sywersa pełnomocny uchodzi.

Dnia 19. Kwietnia powstanie w Wilnie.

Dnia

Dnia 6. Czerwca Bitwa pod Szczekocinami.

Dnia 15. tegoż kapitułuje Kraków.

**Dnia 27. Lipca Wola pod Warszawą
wzięta.**

Dnia 31. Lipca Wilno wzięte.

Dnia 6. Sierpnia, Polacy w Libawie.

**Dnia 6. Września odstępuje Król Pruski
Fryderyk Wilhelm II. od oblężenia Warszawy
dla powstania Narodu w Wielkieypolszcze.**

**Dnia 18. Września Bitwa pod Krupczycami,
dnia 19, pod Brześciem. Suwarów.**

**Dnia 1. Października Bydgoszcz wzięta.
Szekeli.**

Dnia 10. Października Bitwa pod Maciejowicami. Fersen.

**D. 22. t. Przyście Generała Dąbrowskiego
przez Bzurę na powrót do Warszawy.**

**Dnia 27. Października Bitwa pod Kobylką,
Waleryan Zubów.**

Dnia 3. Listopada wzięcie Pragi.

Dnia 8. tegoż Kapitulacya Warszawy.

Dnia 18. tegoż Ostatki Woyska pod Radoszycami.

Roku 1795. d. 9. Stycznia wyjazd Króla Stanisława Augusta IV. do Grodna.

Dnia 25. Listopada Złożenie Korony.

Rossya objęła na początku tegoż roku Litwę całą dla siebie, a dnia 26. Kwietnia i Kurlandya.

Dnia 25. Grudnia Ukaz wcielający Litwę do Rossyi.

Roku 1796. dnia 5. Stycznia wchodzą Austriacy do Krakowa, dnia 9. Stycznia Prusacy do Warszawy.

Dokończenie trzeciego Podziału Polski
Rossya dostała 2185 mil kwadratowych 332. miast i miasteczek 1322. wsiów 1176590 mieszkańców; Król Pruski 997 mil kwadratowych 144. miast i miasteczek 4502. wsi, 940000 mieszkańców, Austrya 834. mil kwadr. 219. miast i miasteczek 4765. wsi, 1037742. mieszkańcy.



Dnia 15. Lutego roku 1797. wyjechał Stanisław August IV. z Grodna do Petersburga na żądanie Imperatora Pawła I. od 17. Listopada roku 1796. w Rosyi panującego.

Dnia 11. Marca roku 1797. przybył do Petersburga.

Dnia 12. Lutego roku 1798. dokonał życia tamże w Pałacu Marmórowym, gdzie niegdyś Grzegorz Orłów był mieszkał.

Wiek życia Stanisława Augusta IV. był lat 66. dnia 26. gdyż narodził się w Wolczynie dnia 17. Stycznia roku 1732. Ciało jego pochowane w Petersburgu w Kościele Katolickim.



R e j e s t r.

A.

Achmet, Szach Achmet
csyli Szachmet, Han Ta-
tarów Zawołgańskich 87.
91. 93.

Agata Kieźna Opolska ustę-
puie Bolesławic 6.

Albrycht *old.* Jan Olbrycht

Albrycht Xiażę Pruski 117.
118.

Alexander Woiewoda Wo-
łoski 18.

Alexander, Król 91. umie-
ra 95.

Alexy Michajłowicz. 366.
przyymule pod hold
Chmielnickiego 371.

Anna Hrebini Cylleyska dru-
ga Jagielly Żona 8.

Anna Jagiellonka, Królo-
wa 180. saleca siostrzeń-
ca do tronu 211. sarę-
cza za ustąpienie Este-
nii 214. umiera 239.

Tem. II.

Anna Atcykiężnicska pier-
wsza Zygmunta III. Żo-
na 230. 249.

Anna Katarsyna Konstan-
cya Królewną 326.

Andrzejowski rozeym 421.
przedłużony 476.

Armaty pierwsze w Pol-
sce 17.

Arquian 467. 481. 547.

Aryanie Polscy 152. 298.
299. 317. wywołani 395.

Augszburska Konfessya
dwoiaka 196.

August I. obacz Zygm. II.

August II. stara się o tron
568. wjeżdża do Warsza-
wy 576. panowanie jego
577. Wojna Turecka sa-
kończona 579. Szwedzka
saczęta 580. Abdykacya
584. powrót 587. śmierć
595.

August III. obrany Królem
609. wjeżdża do Warsza-
wy

Se

wy

wy 613. wojny jego 615.
umięra 617.

August IV. patrz Stanisław
August.

Austryackie posiłki 395.

B.

Barbara Zapolska Królowa
110. 116.

Barbara Radsiwłówna Kró-
lowa 132. 137.

Barbara Gizanka 152.

Bekiess, Kasper 187. 194.

Berewiczy, Marcin 181.

Bethune, François, Marquis
de 469. 473. 482. 487.

512. 530. wysyła Hra-
biego *de Thun* 541.

umięra w Sztokholmie 542.

Bezkrólewie po Władysła-
wie III. 52. po Kazimie-
rsu IV. 82. po Janie Al-
brychcie 90. po Alexan-
drze 98. po Zygmuncie II.

Augustie 162. po Henry-
ku 178. po Stefanie Ba-
torem 206. po Zygmun-
cie III. 301. po Władys-
ławie IV. 329. po Janie

Kazimierzu V. 432. po Mi-
chale 456. po Janie III.
560. po Augustie II. 602.
po Augustie III. 622.

Białozor B. Wileński 45.

Bitwa Grunwaldzka czyli
pod Tannebergiem r. 1410.
15 — 19.

pod Orazą r. 1508. 107.

pod Orazą r. 1514. 112.

pod Sekalem r. 1519. 117.

pod Kirchholmem r. 1605.
248.

pod Guzowem roku 1607.
257.

pod Kłuszyńcem r. 1610.
271.

pod Malborgiem i Gnie-
wem 292.

pod Sztumem 295.

pod Zbarażem, Zboro-
wem, Beresteczkiem patrz
Chmielnicki

pod Chocimem 285. 456.

pod Żurawnem, pod Wie-
dniem i t. d. patrz
Jan III. Stanisław II.

Blan-

Blandrata, Jérsy 181. 182.

Bolesławice bronią się
siedm lat 5.

Bona, Królowa, 116. 123.
153. wyjeżdża do Włoch
140.

Boner, Jan 105.

Brühl, Henryk, Hrabia 621.

Brandenburski dom otrzy-
muje następstwo w Pru-
szech Xiążęcych 156. na-
stępuje w nich 288. Ele-
ktor Brandenburski wy-
konywa przysięgę przes-
łańców 313.

Brisacier 483.

Buczacki traktat 449. 450.

C.

Car, co to znaczy 147.

Carogrod dostaje żywność
z Polski 28.

Cecylia Renata Arcyksiężna,
Królowa 314. 320.

Chmielnicki, Bogdan 322.
buntuje Zaporowców 329-
333. zapala wojnę stra-
szą Kozacką o: wioskę
Sobutów 333. łączy się

z Tatarami, zwycięża pod
Żółtymi wodami i Korsu-
niem 335. pod Piławca-
mi 339 — 342. oblega
Lwow, Zamość 343. u-
daie chęć do pokoju 344.
nie chce go 345. bitwa pod
Zbarażem 349. pod Zbo-
rowem 351. myśli o Wo-
łoszczynie 354. sбитy
pod Beresteczkim 359.
ugoda w Białycérkwi
362. niekontent z Moska-
li 381. śmierć jego 404.

Chmielnicki, Timofey 354.

Chmielnicki, Jérsy 408. 415.

Chocimska wojna Chodkie-
wicza 286. Sobieskiego
456.

Chodkiewicz, Karol 245. 248.
257. 258. 274. 278-80.
pod Chocimem 286.

Chrzanowski, Samuel, w
Trębowli 465.

Condé 423. patrz Ludwika
Marya, potem 433. 435.
460.

Conti, Xiążę 572. przyby-
wa

wa pod Gdańsk 574. od-
jeżdża 575.

Czaplicki, czyli Czapliński,
Daniel 333.

Czarnecki, Piotr 380.

Czarnecki, Stefan 376. 381.
385. 388. w Holsacyi 400.
na Ukrainie 416. umiera
417. 429.

Czartoryyski Kazimierz Flo-
ryan B. Kujawski 415.
436. 438. Prymas 461.

Częstochowa splondrowa-
na 40. obroniona prze-
ciw Szwedom 381.

Czolner, Konrad, -Mistrz
Krzyżacki nie chce być
Chrzestnym Oycem Ja-
giełły 1.

D.

Dorosz, -czyli Doroszeńko
423. 444.

Duchowieństwo chwale-
nie pomiarkowane w
Polszcze 167. nie pomiar-
kowane nie chce zgody
z Kozakami 353.

Dyament, Dunamund, Du-

namunda forteca nad
uściem Dźwiny pod Ry-
gą 281.

Dymitrowie Samoszańcy
252. 261. i inni 267.

E.

Eleonora Arcyksiężniczka
439. Królowa Polska 441.
442.

Elżbieta Piłicka Królowa
28.

Elżbieta Austriacka Kasi-
mierza IV. Żona 61.

Elżbieta, Austriacka, Kró-
lowa 126.

Emeryk X. Jezuita potym
B. Wideniski 486.

Erekcya Biskupstw w Li-
twie 3. 24. na Rusi 42.

Ernest Arcyksiążę Austry-
acki 169. 224.

F.

Farensbach Józef sacepea
Szwedów 243. 246.

Farensbach Wolmar 281.

Ferdynand I. Cesarz 126.

Ferdynand II. Cesarz ko-
rysta

rzysta z powołności Zygmunta III. 284. 286. 289.

Ferdynand III. Cesarz 315.
żąda wiele za pomoc
379. 386.

Firley, Mikołaj, Hetman 107.
117.

Firley, Jan, Marszałek koronny.
głowa partyi wysznania
Szwajcarskiego 165. grozi
poysść z koroną 175.

Firley, Jędrzey, Regimentarz
349.

Fleming, Mikołaj, Wielkorsządzca Finlandyi 239.

Fryderyk Wilhelm Wielki
Elektor Brandenburski
578. przystaie do Szwedów
383. waha się 391.
godzi się z Polską 394.
otrzymuie niepodległość
Prus Xiążęcych 395. nie
daie pomocy obiecaney
397. kazał poymać Kalk-
steyna 442. uznaię się
lennikiem na Bytowie i
Lawenburgu 474. zabiera
Pomeranię Szwedom 476.
musi ię oddać, wydaie

Radziwiłłównę za Syna
swego 478.

Fryderyk Adolf Falcgrabia
de Zweybruk broni Prus
399.

Fyrstenberg, Walter 144.

G.

Gdańsk, buntuie się przeciw
Stefanowi 185.

Gliński Kniaź, Michał 95.
97. 106,

Gniewosz Podkomorsy Krakowski
oszczerca Królowey
Jadwigi 7.

Gniewosz Jezuita uymuie
się za cudami 557.

Gniezniński Arcybiskup o-
trzymuie pierwszeństwo
57.

Gniński Jan; Wda Chel-
miński w Garogrodzie
474.

Gosiewski, Alexander 269.
273.

Gosiewski, Wincenty 353.
376. 384. 390. 415.

Grzymułtowski, Krzysztof

sawiera traktat z Moskwą
517.

Gustaw Adolf Król Szwedzki
wojuje z Danią 215. szadrośny
Bratu Karolowi Filipowi 276. sacy-
na wojnę Polską 283. bierze
Ryge 288. Inflanty i Pru-
sy wojuje 295. chce być
Królem Polskim 301. 302.
śmierć jego 311.

H.

Hadziacki traktat 404.

Helena Iwanowna 91.

Henryk *de Valois* czyli Wa-
lezyusz Królewic Fran-
cuski 168. Król Polski
171. uciekł 176.

Hosynsz Kardynał wpro-
wadza Jezuitów 153.

Hugonoci 168. 169. 173.

Hus, Jan 25. 26.

Hyde, Wawrzyniec 473.

J.

Jabłonowski, Stanisław Jan,
Wda Ruski 418. 465. 498.
512. 563.

Jadwiga Królowa obdusza
plebanie Litewskie 4. od-
biiera Ruś Czerwoną 4.
umięra 6.

Jadwiga Królowna Władysławowa Jagiellty córka 30.

Jakub Sobieski Królewicz
479. 490. 498. 502. 513.
bombarduje Kamieniec
520. ma się żenić z Xię-
żniczką Radziwiłówną
524. żeni się z Neyburską
533. spodziewa się następ-
stwa 560. uchyla go 572.

Jan Olbrycht Królewicz
biie Tatarów 76. chce
zostać Królem Węgier-
skim, zostaje Xiążęciem
Głogowskim 77. Królem
Polskim 84. opuszcza Za-
wolgańców, umięra 87.

Jan Król Szwedzki Oyciec
Zygmunta III. 179. 189.
211. wysyła Syna do Pol-
ski 214. 219. 232.

Jan Kazimierz patrz Kasi-
mierz V.

Jan Sobieski Marszałek i
Hetman

Hetman bierze urzędę po Lubomierskim 420. pod Podhaycami 423. w Prusiech 433. na elekcyi Króla Michała 437. 438. 441. zaleca X. *de Longueville* 442. zwycięża Dorozę 447. Tatarów pod Kałużą 450. Turków pod Chocimem 456. obrany Królem 462. panuje pomysłnie 464-675. sprzyja Szwedom 476. myśli o rodzinie 479-80. ulega Żonnie 488. w przymierzu z Leopoldem I. 491. dało Wiedniowi odsiecz 495. wjazd jego w Wiedniu 499. przywitanie z Leopoldem I. 501. bitwy pod Parkanami, pod Granemmem, 505. powrót 505. 506. wojna dalsza niepomysłna 509. lubi literaturę łacińską 511. a dla tego X. Wota. założenie Wilanowa 519. podpisanie traktat Grzymułtowskiego z płaczem 520. do-

znaie pasykrzych wymówek na Seymie 531. zbiera skarby 540. umiera 549. nie można wiedzieć wiele miał lat wtedy 549. opis osoby i charakteru jego 550.

Janusz Król Węgierski 122. Żeni się z Królowną Isabella 126.

Janusz Xiążę Zatorski 89.

Jerzy Podiebradski Król Czeski 64.

Jerzy Ragocy patrz Ragocy.

Jerzy Wilhelm Xiążę Śląski na Legnicy i t. d. ostatni z Piastów 425.

Innocenty XI. 489. uraził Jana Sobieskiego 519.

Infantaka wojna z Fyrstenbergiem 144.

Infanty oddane od Moskwy Królowi Stefanowi 188. urządzenie ich 190. nagabane od Karola IX. Króla Szwedzkiego 244.

Jungingen, Ulryk *de*, Wł. Mistrz

Mistrz Krzyżaków 13. poległ pod Tannbergiem 19.
Jutrznia S. Bartłomieja 168.
Jwan Wasilewicz I. odrywa W. Nowgorod i część Białej Rusi 75.

Jwan Wasilewicz II. 145.
Magnusa Xiążęcia Hol-
sztyńskiego robi Królem
Infantem 156. 183.

Jwonia Hospodar Wołoski
178.

K.

Kaczybey, port 38.

Kalinowski, Marcin, Hetm.
Poln. 336. 365.

Kallimach Włoch, Filip 84.

Kamieniec Połoleki podda-
ny Turkom 448.

Karol IX. Xiążę Sudermań-
ski 219. Rejent Szwecyi
232. 239. wkracza do In-
fant 244. ogłoszony Kró-
lem Szwedzkim 248.
śmierć jego 275.

Karol Filip Królewic Szwed-
zki chce być Carem
275.

Karol Gustaw, (Karol X).
Król Szwedzki 366. 375.
przymusza Jana Kazimie-
rza V. do ucieczki 375. do-
snaie odmiany szczęścia
w Połesze 384. wojnie
w Danii 400. śmierć je-
go 403.

Karol V. Xiążę Lotoryński
434. 442. 458. 496. nie-
sądrośny 500. 504. 510.
Kaszubi 66.

Katarzyna, Arcyksiężna, trze-
cia Zygmunta Augusta żo-
na 141. 194.

Katarzyna Jagiellonka Kró-
lowa Szwedzka 189. 220.
Kątski Marcin General Ar-
tylleryi 471. 582.

Kazimierz IV. W. X. L. 48.
Król Polski 55. wojna
Pruska 60. wojna Czeska
64. wyprawa do Śląska
pod Wrocław 74. pokój
Ołomuniecki 75. umiera
77.

Kazimierz V. to jest Jan
Kazimierz V. królewic
przy-

- przytrzymany we Francyi 319. obrany Królem 344. koronowany 347. iedzie na wojnę Kozacką 348. patrz Chmielnicki; wojuie z Sawecyą patrz Radzieiowski, Karol Gustaw; z Moskwą patrz Alexy Michajłowicz. Jan Kazimiers ucieka do Głogówka w Szląsku 375. ajazd w Opolu 379. powrót do Polski 382. poddanie się N. Pannie 383. mowa jego 410. *Orthodoxus* 414. wojuie z Moskwą pomyślnie 415. nie chce dłużej panować 423. abdykacja jego 424. śmierć 425.
- Kietler, Gottard 146.
- Kisiel, Adam 340.
- Kmita, Piotr. 124. 133.
- Konfederacye wojskowe 252. 277. 296. 414. 420. Łowicka 451.
- Konfederacya Tyszowiecka 380.
- Konfederacya Gołębiowska 450.
- Konieczpolski, Stanisław Hetman 286. 292. 295. 310. 331. 336.
- Konieczpolski, Alexander Chorąży Koronny 333. Regimentarz 339. 378.
- Konrad Xiążę Mazowiecki naCzersku przeklina dom Jagielloński 89. umiera 92.
- Konstancya Królowa 249. 275. 276. 290. 293. 297. 299.
- Kostka, Jan, Wda Sandomierski 179.
- Kozacy nastają 116. pod Swierczowakim w Wołoszech 178. buntują się 217. 230. 234. 236. rozniecają wojnę Turecką 283. buntują się 296. 318. 322. patrz Chmielnicki, Doroszeńko, Wyhowski
- Kraków obwarowano 85. rozruch Studentów 135. wzięty przez Szwedów 377. odzyskany 396.
- Krystyna Królowa Szwedzka 311. 434.

Krzyżacy Prusy wojuią
 z Władysławem Jagiełłą
 w Litwie 2. zabierają
 ziemię Dobrzyńską 6. po-
 kój r. 1404. 8. napastują
 Litwę 10. wydają Pola-
 kom wojnę 14. porażeni
 pod Tannbergiem 19.
 nowe wojny 25. 29. od
 ludu własnego krzyżują-
 cemi katami nazwani *die*
Kreuziger 35. pokój
 w Brześciu Kujawskim
 45. Odpadnienie Prus 60.
 61. podział 65. wylamo-
 wanie się W. Mistrzów
 z pod hołdu 97. wojna
 ostatnia 117. Niemieccy
 Krzyżacy usiłują dare-
 mnie Prusy zbuntować
 153.

Kuchelmeister, Michał, W.
 M. Krzyżacki 25.

Kurowski, Mikołaj, Arcybi-
 skup Gnieźn. odpowie-
 da śmiało Krzyżakom 13.

L.

Łacina przez rozkaz Kazi-

mierza IV. w Polsce
 rozkrzewiona utrzymy-
 wała się aż do nayno-
 wszych czasów 81.

Łącki, Kasper, Poseł do
 Instancji zabity 144.

Łącki, Elias, broni Lwów
 449.

Lanckoroński, Stanisław,
 Regimentars 348. Hetman
 Polny 377. 381.

Legnica sławna grobami
 Piastów 425.

Leopold I. Cesarz 390. po-
 bożny i cnotliwy, ale po-
 wodowany od Ministrów
 398. snayduie w Ludwi-
 ku XIV. wielkiego prze-
 ciwnika, ale raczy z tego
 korzystać bardziej, niż
 szkodzić 484. zawiera
 przymierze z Królem Ja-
 nem III. 491. ma wojnę
 z Turkami i Węgrami
 494. ucieka z Wiednia
 495. powraca, niewdzię-
 czny Janowi III. 499.
 wita się z nim 501. Mi-
 nistrowie są przyczyną
 zardro-

zasadności Leopolda I. 503.
nadawczyne aszcześnie
jego 526.

*Longueville, Duc de, Comte
de S. Paul* 443.

Lubieński Władysław Pry-
mas 622. 639.

Lublin 24.

Lubomierski Hieronim 468.
497.

Lubomirski, Stanisław 286.

Lubomierski, Jerzy 381. 387.
odzyskał Prusy 402. przy-
musa Kozaków do sgo-
dy 409. w niełasce 419.
429.

Ludwik II. Król Węgier-
ski 121.

Ludowika Marya Królowa
Władysława IV. Żona
320. Jana Kazimiersa V.
Żona 350. utrzymuje go
na tronie 379. przychyl-
na Francyi 399. myśli o
następcy 409.

Ludwik XIV. Król Fran-
cuski 476. 477. nie chce
czynić, co Królowa Pol-

ska żąda 481. chce dom
Austryacki poniżyć 484.
Lwów obleżony przez Ko-
saków i Moskali 381. o-
kupił się Turkom 449.
Łyszczyński, Kazimierz,
ścięty i spalony 536.

M.

Maciej Król Węgierski 70.
umarł 76.

Malbork broni się 20.

Marya Kazimiera d' *Arquian*
Królowa 467. przyczynia
się do niesszczęcia Pol-
ski 481. 488. 490. prze-
daie urzędy 521. 540.
kłóci się z Synową swoją
Xiężniczką Neyburską
542. jest przyczyną, że
żaden z Synów jej nie
nastąpił po Oycu 561.

Marya Antonia 513.

Masowski 96.

Maxymilian I. Cesarz 97.

Maxymilian II. Cesarz 179.
181.

Maxymilian Arcyksiążę Au-
stryacki od Zborowskich
utrzy-

utrzymywany 209. ogłoszony Królem 212. wzięty w niewolę pod Byczyną 217. szuka się korony 249.

Maxymilian Emanuel Elektor Bawarski pod Wiedniem 497. żeni się z Maryą Antonią Arcyksiężniczką 513. dzielnie popiera wojnę w Węgrzech 544. doszanie niewdzięczności Ministrów Józefa I. 514.

Masowcze przylączone do korony 121.

Męgli Giercy 87. 94.

Miasta upadają 299 nowe w Wielkieypolazcze 317.

Michał Fiedorowicz Romanów 276. 278. prosi o pokój 308.

Michał Xiążę Wiśniowiecki 434. obrany Królem 436. koronowany 439. w nieprzyjaźni z Prymasem i Janem Sobieskim 441.

duża nadto w pośrednictwo Mocarstw Europey-

skich z Turkami 447. pokój zawiera 449. umiera 452. listy jego za Aryanami 454.

Mniszech Jerzy 262. Maryna Mniszchowna 262. 265.

Monluc 169. 173.

Moskwa oblężona 267. 273. podda się 275.

O.

Oleśnicki, Zbigniew 19. 32. 34. Kardynał 42. 57.

Oleśnicki, Stanisław na Pinczowie 137.

Oliwski Pokój 403.

Olzowski Andrzej, B. Chelmiński 434. 440. 442.

Orzechowski Stanisław 136.

Ossoliński Jerzy 325. 337.

Oświęcimskie Xięstwo 46. 60. wcielone do korony 153.

Osuchowski 96.

Ostroróg, Mikołaj, Regimentarz 339. 348.

Ostroski Xiążę, Konstanty 107. 115. 187.

Ostro-

Ostroski i Zasławski Xiążę,
Dominik, Regimentars
338.

P.

Pac, Michał Kazimierz 353.
 456. 465.

Piąstów i domu Wasa o-
statnie zwłoki jednego
dnia pochowane 425.

Pilecka, Elżbieta, Królo-
wa 28.

Plawen, Henryk de, (Plawe-
nias) W. M. Krzyżacki
20. 25.

Podział pierwszy r. 1772.
632. drugi r. 1793. 635.
trzeci r. 1795. 639.

Podiebradski patrz Jęrzy
Pomerellia 66.

Polignac 546. 565. 575.

Połock wzięty przez Mo-
skali 149. odebrany przez
Polaków 187.

Possewin Antoni Jezuita
188. 192. 220.

Posłowie Polscy w Paryżu
171.

Potocki, Mikołaj. Hetman
W.K. 336.

Potocki, Stanisław Hetman
W. K. 380. 388.

Potocki, Stefan 335.

Potocki, Piotr, obrońca Ka-
mieńca Podolskiego 357.

Potocki, Jędrzej, Kaszt.
Krakowski 507.

Prażmowski, Mikołaj 435.

Prusy poddaia się Włady-
slawowi Jagielle 20. od-
padaia snowuz 20. 21.
poddaia się Kazimierzow-
wi IV. 60. 61. podział
Prus 65. Mikołaj de Tun-
gen 73. wahaią się w wier-
ności 97. Prusy xiązące
maństwo 119. nauka Mar-
cina Lutra 120. Prusy kró-
lewskie wierne Janowi
Kazimierzowi V. 377. xią-
zące niepodległo 395.
Ludwik XIV. obiecuie ie
Rpltey 478.

Prymas Jakub Uchański 166.
otrzymuie prawo miano-
wania Króla 168.

R.

Raduła 371.

Radzieiowski Hieronim
Podkancłerszy 334. 367—
371.

Radzieiowski Michał Pry-
mas 361.

Radziwiłł, Jęrsy 112. 148.

Radziwiłł, Mikołaj 149.

Radziwiłł, Mikołaj 186.

Radziwiłł, Krzysztof Hetm.
Wielki 245.

Radziwiłł, Krzysztof Hetm.
Polny 288. Marszałek
Seymowy 302. Hetman
Wielki 307.

Radziwiłł, Janusz Podcza-
szy Lit. 252. 254. 257.

Radziwiłłowie wspierają
Chodkiewicza w Instan-
tach 258.

Radziwiłł, Janusz Hetman
Polny 353. 362. 373. 376.

Radziwiłł, Bogusław 479.

Radziwiłłówna, Ludowika
Karolina 479. 524.

Ragocy Jęrsy 371. 386.

Religii różność 29. 120.

129. 135. 137. Synod pier-
wszy Niekatolików w Ko-
źminie 142. pokój. 167.

Religii wolność wszelka 152
pokojem wzajemnym po-
twierdzona 167. zaprze-
czona przez Adama Ko-
narskiego B. Poznań. i
innych w Paryżu 174
pod czas bezkrólewia po
Stefanie Batorem 208. a
potym już zawsze pra-
wie w każdym bezkróle-
wiu patrz Prześladowa-
nia, Bezkrólewia.

Richelieu, Kardynał 235.
295.

Rokoss 253.

Roussel, Jakób 301.

Ruś pustoszeć 97. sama-
ga się 121.

Rudolf II. Cesarz 209. 217.

Rusinowska w bótach i
przy ostrogach powieszona 96.

Ryga przysięga 188. wzię-
ta od Szwedów 288. o-
blężona od Saszów 289.

S.

Sandomierzenie pierwsi o-
pięraia się Karolowi Gu-
stawowi 378.

Sapieha Jan 108.

Sapieha Jędrzey 185.

Sapieha Lew 260.

**Sapieha Jan Paweł Staro-
sta Uswiatski** 266. 274.
277.

Scibor Sciborzycki 9. 22.

Seym w Korczynie 10. w
Horodli 24. w Jedlinie 32.
w Sandomierzu 36. w Kor-
czynie 46. w Piotrkowie
36. w Sieradzu 57. w Łę-
czycy 61. w Piotrkowie
68. i inne tamże. Seym
Grodzieński pierwszy 477.

Seymy zrywane zawsze 592.
614.

Seymiki pierwsze 10. nowa
forma ich 68.

Siciński 367.

**Sieniawski, Mikołaj, Het-
man** 138.

**Skirgieł, Wielki Xiążę
Litewski** 4. złożony od
Jagielly, wsparty o Krzy-
żaków 8.

Smoleńsk poddany 112. do-
byty przez Polaków 272.
uratowany przez Litwę
279. oblężony daremnie
przez Moskwę 306. wzię-
ty 373.

Sobor w Konstancyi 25.

Socynusz, Faustus i Leliusz
152.

**Stefan Batory Xiążę Sie-
dmiogrodzki** 179. 194.
wojnie z Gdańskiem 184.
z Moskwą 185. zawiera
pokój 188. urządza Ju-
flanty 190. ma kłótnie
z Zborowskimi 191. my-
śli o wojnie z Moskwą
i o zgodzie z Zborowskie-
mi, ale w tym umiera
194. ustawa jego wzglę-
dem Kozaków 331.

Strus 274.

Stanisław I. Leszczyński
584. 607—609.

Stanisław II. August IV.

**Poniatowski obrany Kró-
lem** 624. abdykuje 659.

Stankar Franciszek 137.

Starostwa 222.

Staropolskie obyczaje usta-
ły 259.

Summy Neapolitańskie 141.

Swidrygieł 35.

Swierczowski 178.

Szafraniec, Jan, Kasztelan
Biecki 168.

Szlachta uwalnia się od
podatków 10 -- 11. chce
ratować przytrzymanego
w Wilnie Władysława II.
36. huntuje się 125.

Szyrna wielkie kościoła 9.

T.

Tarnowski, Jan 124.

Tatarzy wojnią z Polską i
Litwą 8. 56. 59. 84. 94.
115. 118. 121. 135. 139.
179. 236. 283. 287. 296.
310. 311. 319. 320.
445. 450. Litewacy 34.
Lipkowie 450. 472. patrz
Jan Sobieski .

Tęczyński, Jan, Wda Bełski
180.

Tekieli, Stefan 487.

Tekieli, Emeryk 487. łączy
się z Turkami 494.

Trębowla 465.

Turcy 85. dostają wpływ
w Mołdawii 125. 179.
228. 281. przywłaszczają
sobie na Wołoszczyźnie
zupelną zwierzchność.
283. pokój Chociński
287. nowe satargi 310.
320. nowa wojna 448.
pokój 449. serwany 451.
Traktat w Żurawnie 472.
patrz Jan Sobieski. Au-
gust II..

U.

Uchański, Jakub, Prymas 166

Unia zupełna Litwy z Ko-
roną i innych Prowincyj
155.

Unia Brzeska 237.

W.

Wacław IV. Król Czeski
(niegdys Cesarz Niemie-
cki) nie uymuje się za
Władysławem Opolczy-
kiem 5. chce ustąpić Szlą-
ska

oka 11. przyczynę daie
do rozruchu Hussytów 25.
Wallensteyn czyli Wald-
steyn Hetm. Ferd, II. Ce-
sarza 293. 295.

Wasil Jwanowicz 106.

Wasil Szuyaki 265. 271.

Wasil Lupuli 354.

Witold 2. wojuie z Jagieł-
lą 4. zostaje W. X. 4.
wojuie z Tatarami i Krzy-
żackim Zakonem 8. lu-
dzony od Zygmunta Ce-
sarza 15. klóci się z Kró-
lem 31. chce korony 33.
umięra 34.

Węgieracy Panowie ścięci
486.

Więdeń pierwszy raz ura-
zowany 284. drugi raz
496. 498.

Wiśniowiecki Jeremiasz
Xiążę 336. Regimentarz
344. 349. 358. 560.

Wiśniowiecki, Michał Xią-
żę 608.

Władysław II. Jagiełło sno-
si bałwochwalstwo w Li-
twie 3. wojuie z Włady-

Tom. II.

ławem Opolczykiem 5.
żeni się z Anną Cylleyską
Hrabinią 8. nie chce woy-
ny z Krzyżakami 13.
myśli dać odpór 14. wy-
grywa pod Tannbergiem
15. zawięra pokóy w To-
runiu 21. szjazd w Lublu
22. przywozi nazad do
Polski kleynoty 23. bierze
w zastaw Starostwo Spi-
skie 23. nawraca Żmudź
24. zaproszony na Tron
Czeski 27. Piłcocka trze-
cia Żona 28. edykt na
heretyków 30. Zofia
czwarta Żona 30. 31.
chce słożyć koronę 32.
więziony w Litwie 36.
wynosi Zygmunta Kory-
buta na W. X. 37. umię-
ra 38. erekcyja biskupstw
3. 24. 42.

Władysław III. 42. przyłą-
czył X. Oświęcimski do
korony 46. został K Wę-
gierskim 48. wojuie z Tur-
kami pomyślnie 49.
zaniedbywa Polskę 49.
T 59.

59. nowa wojna s Turkami śmierć Króla pod Warną r. 1444. 51.
 Władysław II. Król Czeski 72. Węgierski 76—77. ma być Królem Polskim 90. szadz w Pressburgu i Wiedniu 113.
 Władysław IV. królewic obrany Carem Moskiewskim 271. iedzie do Moskwy po niewczasie 278. pod Chocimiem 287. w Prusiech 292. zostaje Królem Polskim, wojna Moskiewska 304. 306. pokóby nad Połanówką zawarty 309. roszym w Sztrumadorfie 313. podeyrzenie na Króla 319. śmierć jego 322.
 Władysław Xiąże Opolski 5
 Władysław Pogrobowiec Król Węgierski i Czeski 64.
 Wojowania sposóbb 100.
 Wola wieś pod Warszawą 167.
 Wzrost słońca 162.

Wota, X. Jesuita 509. 511.
 Wojna domowa 249.

Wrocławianie powstaia przeciw Józemu Podiebradskiemu 64. Wrocław oblężony przez Kazimierza IV. 74.

Wyhowski, Jan Hetm. Kosacki 404. Wda Kijowski 407.

Z.

Zabrzeziński, Jan 97. 106.

Zamoyski, Jan, Wielki 168.

171. żąda Piasta 179. wynosi na tron Annę Jagiellonkę 180. Hetman 187. 190. prześladowany 205. 206. utrzymuje na tronie Zygmunta III. 214. nie umie podchlebiać 218. wsadza Jeremiasza Mohilę na gospodarstwo Wołoskie 236. iedzie na wojnę Inflantką 244. oczerniony u Króla 247. wstrzymuje wojnę domową 251. umiera 250.

Zapolski traktat 188.

Zapolski Janusz, *vid.* Janusz, Zapolska *vid.* Barbara.

Zator kupiony 89. wcielony do korony 153.

Zborowscy na czele Luteranów 165. Jan Zborowski 171. 174. 191. Samuel Zborowski 175. 179. 190. Krzysztof Zborowski 190. Jędrzey Zborowski 179. 190. Zborowscy przesładują Zamoyskiego 206.

Zborowski, Alexander 256. 266.

Zebrzydowski, Mikołaj 250.

Zmudź nawrócona 24.

Żółkiewski, Stanisław, Hetman Polny 236. 268. 271. pod Buszą 283. pod Cecorą 285.

Żołnierze zaciężni 101.

Żurawno 470.

Zygmunt I. Cesarz 9. sprzyja Krzyżakom 15. szjazd w Lublu 22. zastawia Starostwo Spiskie 23. nie-

przyjęty od Czechów 27.

Zygmunt I. Królewic, Xiążę Głogowski 86. 91. przybywa do Litwy 98. Król 105. szjazd w Preszburgu i w Wiedniu 113. śmierć Zygmunta I. 126.

Zygmunt II. Król młody 122. obejmuje rząd Litwy i Prus 126. Polski 291. wojnie z Inflantami 145. nie uznaje tytułu Car-askiego, Wojna Moskiewska 154. śmierć 157.

Zygmunt III. Królewic Szwedski 179. Król Polski 216. nie zdany do rządu 217. Alchimista 227. Misyonarz 239. 259. 298. utracą Szwecyą 243. wojnie z nią w Inflantach 245. zaczepia Moskwę 253. stateczność jego na wojnie z rokoszanami 258. wydaie jawną wojnę Moskwie 268. nie życzy Carstwa Synowi 268. 269. obległ Smoleńsk 269. dobił

dobył go 272. porzuca
 myśl zawołania i na-
 wrócenia Moskwy 277.
 zawiera pokój w Dywili-
 nie 280. myśli znowuż o
 Szwecyi 281. wojny Tu-
 reckiey początki 282. spo-
 dziewa się za pomocą
 Austrii odzyskać Szwecyą
 290. odnowienie wojny
 Szwedzkiej, utrata In-
 flant zupełna 291. wojna

w Prusiech 202. Zygm I.
 łądzi się sam obietnicami
 Króla Hiszpańskiego 239.
 roszym 295. ustępuje
 mennicy 297. umiera 297.
 Zygmunt Korybut przy-
 muje Karonę Ceską 29.
 wiarę Hussytów 29. W.
 X. Lit. 37. 45.
 Zygmunt Kazimierz Króle-
 wicz 320. 312.

Omyłki drukarskie.

- nie 46. tylòkrotnie czytaj tylokrotnie.
55. w. 2. s d. kròłòwem — Kròłòw.
107. w. 2. z g. Jan Firley — Mikołay Firley.
121. w. 14. z g. sprzemieszeńcem czyt. sprzymierzeńcem.
223. w. 1. z d. Sierpniu do day r. 1589.
234. w. 8. s d. odwlòkł czytaj odwlòkł.
235. w. 1. s d. niepotrzebnie czytaj niepotrzebnie.
236. w. 3. s d. Lubnami czytaj Łubnami.
252. w. 5. s g. Polko czytaj Poloka.
258. w. 7. s d. Xięząt — Xiążąt.
315. w. 3. s d. ta jedna tylko czyt. pierwsza.
367. w. 4. z g. Januass czytaj Janusz.
377. w. 1. Stanisłam — Stanisław.
384. w. 4. s d. Kaziinierzam — Kazimierzem.
412. w. 1. s d. a Kochowskiego czyt. u Kochowskiego.
421. w. 9. 1667. czytaj 1666.
433. w. 12. Podkanclerzy Michał Kazimierz etc. czytaj Podkanclerzy Krzysztof i Hetman Polny Michał Kazimierz.
437. Prazmowski czytaj Prazmowski.
Na

Na stronie 441. w. 2. z d. sam Cesarzowa czytaj sama
Cesarzowa.

446. w. 6. z d. Podkanclerza czytaj Podkan-
clerzego.

447. w. 7. z d. ociągnięcia czytaj odciągnię-
nia.

3. — Polsem — Poslem.

448. w. 13. dat, trzeba wypuścić.

457. w. 8. z d. Dniesterowi czytaj Dnie-
strowi.

467. w. 12. Bratu nieboszczyka Króla Michała
czytaj Bratu stryiecznie-
mu Nieboszczyka K. Mi-
chała.

473. — — ktoremu czytaj któren mu.

497. — — Polskiem — Polskim.

503. — — chęc — chęć.

517. w. 1. Francya — Francya.

520. — — oblęzą — oblęgą.

532. w. 6. Ministrowie — Ministrowie
Austryacy.

547. w. 3. Sapilowi — Sapichowie.

548. w. 8. kabinet — gabinet.

550. w. 16. cięści — części.

552. w. 9. od r. 1665 — 1666.

553. w. 14. inaczey, uczynić czytaj inaczey
uczynić,

558. w. 6. 7. szerszyły czytaj szerzyły.

562. z. z d. wyraźnie — wyraźnie.
● Na

- ronis 563. w. 3. s. d. łożo — łoże.
 w. 9. — Wrześniu — Września.
 566. w. 15. — stronę Francuska czyt. stro-
 nę Francuską.
 576. w. 6. koronnemi i czytay koronnemi,
 w. 13. Janem — Konstantynem.
 16. wjazd August — Wjazd Augusta.
 596. w. 14. wina — winna.
 604. w. 8. praprawnuk — prawnuk.
 605. w. 2. s. d. Ludwiku — Ludwika.
 606. w. 5. *, tę gwiazdeczkę należy do po-
 przedniego komatu pociągnąć.
 610. w. 15. woysk Rossyiskie czytay woysko
 Rossyiskie.
 613. w. 1. s. d. za — za.
 614. w. 1. s. d. osopę — ospę.
 615. w. 2. — chorobu — choroba.
 619. w. 3. — Rossyano mąż czytay Ros-
 ayanem aż.
 621. w. 13. — kłórcy czytay kłórey.
 622. w. 3. — 1750 — 1755.

Poprawki Autora.

444. Na dole wiersz *extra muros etc.* przekreśloniy.
Horat. Ep. l. I. 2. 16. Illatos intra muros pec-
catur et extra.

Na k. 449. ZamiaŃ Szamowskiego czytać należy Szumowskiego, lubo Niesiecki z Szumowskich Szamowskich porobił, jak podobno i z Gasiewskich Gosiewskich, a za nim poszedł w tym i Naruszewicz w życiu Karola Chodkiewicza, a za nim Autor niniejszego dziełka.

Do k. 468. Królowa Marya Kazimiera posłała za Jana Zamoyskiego Woiewodę Sandomirskiego bez wzięcia d. 4. Marca, jako to świadczy *Theatr Europaeum VIII, p. 652.* upewniając, że d. 3. Marca wjazd uroczysty odprawił Jan Zamoyski w orszaku 200 koni z ludźmi przepysanie uстроione mi, a nazajutrz był ślub z największą wspariałością dany przez Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Do ślubu zaś Xiążę Michał Radziwiłł i Stefan Czarnecki prowadzili Pannę *Derkien* (tak przekrecono nazwisko *D'Arquian*) a przy weselu okazałość Polskich Panow i klejnoty ich i żon ich tak były w oczy, że biedy znać nie było, iż to wśród najokropniejszej działo się wojny Kozackiej. Wątpliwość Wagnera w szacownym dziele jego historyi Polski *Allg. Geschichte nach dem Plane von Guthry und Gray 14. B. 1. Abtheil. 800 1775.*, gdy romantycznemu Autorowi Życia Jana Kazimierza V. nie dowierzał. była przyczyną do omyłki.

Do karty 540. Pani *Foederbe* nazywała się prawdziwie *Feudherbe*.

Do k. 624. dodadź należy:

Dnia 15. Września r. 1664. zjednoczenie generalney Konfederacyi pod łaskami Marszałków teyże Konfederacyi Xiążęcia Augusta Czartoryyskiego Woiewody Ruskiego i Michała Brzostowskiego Konjuszego W. X. Lit. *Vol. Arg. VII. 319.* Taż konfederacya trwała aż do roku 1668.



Stanford University Libraries



3 6105 001 331 540

DATE DUE			

STANFORD UNIVERSITY LIBRARIES

STANFORD, CALIFORNIA 94305



